UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI

I
2010

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

Rada Programowa

Stanisław Achremczyk (Olsztyn), Zbigniew Anculewicz (Olsztyn), Selim Chazbijewicz (Olsztyn), Jim Dingley (London/Wielka Brytania), Viktor Dönninghaus (Freiburg/Niemcy – Moskwa/Rosja), Włodzimierz Dubiczyński (Charków/Ukraina), Michael Fleischer (Wrocław), Helmut Jachnow (Bochum/Niemcy), Jacek Juliusz Jadacki (Warszawa), Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew (Olsztyn), Ēriks Jēkabsons (Ryga/Łotwa), Ałła Kamałowa (Olsztyn), Norbert Kasparek (Olsztyn), Andrzej de Lazari (Łódź), Piotr Majer (Olsztyn), Adam Maldzis (Mińsk/Białoruś), Alvydas Nikžentajtis (Wilno/Litwa), Marek Melnyk (Olsztyn), Grzegorz Ojcewicz (Olsztyn), Nikołaj Omelczenko (Wołgograd/Rosja), Predrag Piper (Belgrad/Serbia), Zbigniew Puchajda (Olsztyn), Ewa Starzyńska-Kościuszko (Olsztyn), Jan Sobczak (Olsztyn), Henryk Stroński (Olsztyn), Dariusz Waldziński (Olsztyn), Aleksander Żołkowski (Los Angeles/USA), Bogusław Żyłko (Gdańsk)

Kolegium Redakcyjne

Aleksander Kiklewicz (redaktor naczelny), Maria Korybut-Marciniak (sekretarz), Roman Jurkowski, Dariusz Radziwiłłowicz, Helena Pociechina

Recenzenci

Zoja Nowożenowa (Gdańsk), Zbigniew Leszczyński (Warszawa), Artur Kijas (Poznań)

Adres redakcji

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Centrum Badań Europy Wschodniej
ul. Kurta Obitza 1, 10-725 Olsztyn
tel. ++48 89 5246347, fax ++48 89 5351486 (87)
www.uwm.edu.pl/cbew

Redakcja wydawnicza
Barbara Stolarczyk

Projekt okładki
Maria Fafińska

ISSN 2081–1128

Wydawnictwo UWM
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel. (0-89) 523 36 61, fax (0-89) 523 34 38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Ark. wyd. 40,9; ark. druk. 34,6
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. nr 52

Spis treści

Od redaktora 7

Historia

Jan Sobczak (Olsztyn – Pułtusk)
Z Rosją nie zawsze razem, ale i nie zawsze przeciw niej! (przyczynek do polityki wschodniej i stanu badań nad nią) 11

Marek Melnyk (Olsztyn)
Idea katolicko-prawosławnej unii uniwersalnej w Rzeczypospolitej (1590–1592) 29

Karol Sacewicz (Olsztyn)
Bolszewizm, komunizm, stalinizm w prasie Polski Podziemnej (1939–1945) 47

Kinga Jackowska (Olsztyn)
„Oral history" w studiach nad biografiami zbiorowymi na przykładzie dziejów Melanii Zniszczyńskiej 63

Andrzej Malinowski (Słupsk)
Wieś i chłopstwo bułgarskie w XVIII i XIX w. 79

Jarosław Rubacha (Olsztyn)
Bułgarzy w walce o niepodległość w XIX w. 89

Stosunki międzynarodowe

Dariusz Radziwiłłowicz (Olsztyn)
Rola Korpusu Czechosłowackiego w wojnie domowej w Rosji 107

Edyta Januszewska (Warszawa)
Stosunki rosyjsko-czeczeńskie na tle konfliktów zbrojnych i w narracjach uchodźców z Czeczenii 127

Adam Oleksiuk (Olsztyn)
Gospodarcze i geopolityczne aspekty współpracy między Polską a Ukrainą w świetle wydarzeń „pomarańczowej rewolucji" i rozszerzenia Unii Europejskiej 141

Paweł Letko (Olsztyn)
Obchody „Roku Rosji" w Chinach i „Roku Chin" w Rosji (2006–2007) 163

Ekonomika

Александр Никулин (Москва)
Советско-американская агрогигантомания 1920–1930-х годов: проекты, противоречия, результаты 181

Adam Oleksiuk (Olsztyn)
Makroekonomiczne skutki rozszerzenia Unii Europejskiej o kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Ujęcie retrospektywne 201

Public relations

Antoni Mironowicz (Białystok)
Specyfika życia monastycznego w Europie Wschodniej 225

Krzysztof Sidorkiewicz (Olsztyn)
Działalność polityczna Polaków w odrodzonej Republice Litewskiej 243

Maria Bieniek (Olsztyn)
Wielokulturowe dziedzictwo oraz losy ludności Warmii i Mazur po 1945 roku – przegląd tematyki i literatury przedmiotu pod kątem nauczania dziejów regionu 267

Валерий Скубневский (Барнаул)
Деятели науки и культуры польского происхождения в Западной Сибири XIX – начала XX веков 297

Kultura i literatura

Юлия Чернявская (Минск)
Модель этоса современного Белоруса: опыт культурологического исследования в интернете 313

Клавдия А. Прокопчук (Erlangen – Nürnberg)
Национально-культурные особенности польского и русского научных стилей (в свете классификации интеллектуальных стилей по Й. Гальтунгу) 331

Grzegorz Igliński (Olsztyn)
Magiczne widzenie świata. Spotkanie tradycji śródziemnomorskiej ze wschodnio-europejską w „Narodzinach wiosny" Kazimierza Przerwy-Tetmajera i malarskie realizacje tematu odrodzenia przyrody 351

Andrej Kotin (Zielona Góra)
Zur Rezeption der Werke von Hermann Hesse in der UdSSR und in Russland 361

Ханна Вадас-Возьны, Василий Сенкевич (Siedlce)
Герменевтика и межкультурная коммуникация (польско-восточнославянские параллели) 383

Język

Николай Алефиренко (Белгород)
Языковые стереотипы русского этнокультурного пространства 405
Татьяна Рамза (Минск)
Типы спряжения в белорусском языке на фоне русского 425
Нина Мечковская, Екатерина Казанкова (Минск)
Коммуникативные партии персонажей и заботы нарратора в семиотике художественной прозы 447

Василий Сенкевич (Siedlce)
О «том», или архаические и исторические аспекты исследования языка 477

Ханна Вадас-Возьны (Siedlce)
Языковая картина мира и перевод: ошибки и заблуждения 493

Recenzje, omówienia

Arnold McMillin (Londyn)
Ніна Мячкоўская, *Мовы і культура Беларусі: нарысы*, Менск: ВТАА, 2008, „Права і эканоміка”, 347 сс. 511

Zbigniew Anculewicz (Olsztyn)
Г.П. Сидоровнин, *Петр Аркадьевич Столыпин. Жизнь за отечество*, Москва: Поколение, 2007, 714 сс. 513

Jan Sobczak (Olsztyn – Pułtusk)
Idee w Rosji 518

Roman Jurkowski (Olsztyn)
Jeszcze raz o memoriale generała-gubernatora wileńskiego księcia Piotra Światopełka-Mirskiego z 1904 r. (na marginesie pisarstwa historycznego Rimantasa Vėbry) 527

Ирена Рудевич (Olsztyn)
Стереотипы и национальные системы ценностей в межкультурной коммуникации. Сборник статей, выпуск 1, Санкт-Петербург–Ольштын 2009, 261 сс. 542

Marek Melnyk (Olsztyn)
Marek Blaza SJ, *Jak wierzysz? Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej w dialogu katolicko-prawosławnym*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 2005, 459 ss. 546

Od redaktora

Idea wydawania nowego periodyku naukowego – rocznika „Przegląd Wschodnioeuropejski" zrodziła się po powołaniu w 2007 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie Centrum Badań Europy Wschodniej. Zostało ono utworzone w celu integracji działań środowiska naukowego w dziedzinie kulturowych, politycznych oraz gospodarczych kontaktów Polski z krajami Europy Wschodniej.

Czasopismo powstaje jako odpowiedź za zapotrzebowanie środowiska naukowego, jakim jest wzrost zainteresowania międzykulturowym aspektem współczesnych procesów cywilizacyjnych: społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych, edukacyjnych, komunikacyjnych, językowych. Z jednej strony, żyjemy bowiem w czasach obejmującej różne sfery kultury globalizacji, z drugiej zaś – jesteśmy świadkami procesów decentralizacji, które dotyczą np. wzrostu zainteresowania problematyką regionalizmu, nobilitacji kultur dotąd marginalizowanych, „małych" języków itp. Wielokulturowość, tzn. ożywienie kontaktów i wymiany informacyjnej pomiędzy poszczególnymi kulturami, stanowi dziś ważne pole badawcze dla historyków, socjologów, kulturologów, ekonomistów, specjalistów w zakresie komunikacji społecznej, jak również obszar współdziałania naukowców, polityków, działaczy społecznych, dziennikarzy, artystów. Owa problematyka w pierwszej kolejności znajdzie swoje odzwierciedlenie na łamach „Przeglądu Wschodnioeuropejskiego".

Czasopismo będzie miało charakter interdyscyplinarny, na co wskazują tytuły poszczególnych rozdziałów tomu pierwszego: Historia, Stosunki międzynarodowe, Ekonomika, Public relations, Kultura i literatura, Język. Nasz periodyk będzie miał ponadto profil międzynarodowy. Zależy nam na publikacji tekstów autorów zarówno z Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych, jak i z krajów Europy Wschodniej. W pierwszym tomie ukazują się m.in. artykuły znanych badaczy zagranicznych: Aleksandra Nikulina z Moskwy, Walerego Skubniewskiego z Barnaułu, Klaudii Prokopczuk z Erlangen, Niny Mieczkowskiej z Mińska, Arnolda McMillina z Londynu i in.

Chciałbym serdecznie podziękować polskim i zagranicznym naukowcom, którzy wyrazili zgodę na udział w Radzie Programowej „Przeglądu Wschodnioeuropejskiego". Serdeczne podziękowania w imieniu Redakcji czasopisma kieruję również pod adresem osób, które szczególnie przyczyniły się do powstania naszego rocznika: prorektora ds. nauki i współpracy gospodarczej UWM

w Olsztynie prof. dr. hab. Władysława Kordana, przewodniczącego Kolegium Wydawniczego prof. dr. hab. Zbigniewa Chojnowskiego oraz dziekana Wydziału Humanistycznego prof. dr. hab. Norberta Kasparka.

Redaktor naczelny
prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz

Historia

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 11–28

JAN SOBCZAK
Centrum Badań Europy Wschodniej UWM w Olsztynie
Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztora w Pułtusku

Z ROSJĄ NIE ZAWSZE RAZEM, ALE I NIE ZAWSZE PRZECIW NIEJ! (przyczynek do polityki wschodniej i stanu badań nad nią)

Polityka wschodnia zajmowała zawsze dużo miejsca w polityce państwowości polskiej od samego jej zarania[1]. Sprawa to wieloaspektowa, ma swój wymiar polityczny, gospodarczy, kulturalny i naukowy. Politycznych rozważań pełno w prasie i TV, o tym aspekcie więc najkrócej, szerzej natomiast o aspektach badawczych.

W wymiarze politycznym temat to szczególnie trudny, mamy bowiem do czynienia z jednej strony z antyrosyjską fobią w części polskich elit politycznych, i to części nie tylko opiniotwórczej, ale i władczej, co dotyczy w szczególności obozu prezydenckiego. Wychodzące niekiedy od ludzi tego obozu pogróżki i połajanki pod adresem Rosji przypominają anegdotę z okresu wojny fińsko-radzieckiej 1940 r., kiedy to Finom w prasie światowej przypisywano, iż w odpowiedzi na sowieckie ultimatum z 5 października 1939 r. powtarzali w bojowym uniesieniu podobno za marsz. Mannerheimem: „To straszne! Ta Rosja taka wielka, 170 milionów ludzi, a Finlandia taka mała! Gdzie my ich wszystkich pochowamy?!". Myślą pewnie, że Polska nieco większa od Finlandii! Finowie, mimo doznanych krzywd, potrafili wszakże ułożyć swoje stosunki z Rosją na racjonalnych przesłankach. Podobnie stało się w relacjach między Francją a Niemcami, których konflikt stał się przyczyną dwóch wojen, w tym I światowej, a w II światowej państwa te generalnie, jeśli pominąć epizod z Vichi, także wojowały z sobą. Gorzej z Polakami w ich stosunkach z Rosją. Politykom rosyjskim nie można dowierzać, to prawda, ale nie można też tak uporczywie demonstrować wobec całego świata antyrosyjską fobię. Kto nam potem, w razie czego, pomógłby?! Świat odpowie: „sami sobie jesteście winni". Tymczasem oświadczenia niektórych polityków prawicy na temat Rosji wzmacniają powszechne na Zachodzie, wielce dla nas niekorzystne, kreowane chyba także przez Rosję,

[1] Zob. np. M. Filipowicz, *Wobec Rosji. Studia z dziejów historiografii polskiej od końca XIX w. po II wojnę światową*, Lublin 2000.

przekonanie o niepoprawnej rusofobii Polaków. Z drugiej strony także u elit rosyjskich trudno nie zauważyć skłonności do lekceważenia Polski i Polaków, do czego jeszcze dochodzą wciąż silne relikty imperialnego myślenia i dążeń do restauracji dawnego Cesarstwa Rosyjskiego lub imperium radzieckiego. Ale elity przychodzą i odchodzą, a narody i państwa pozostają, i długo będą żyć obok siebie naród polski i rosyjski, podobnie jak i państwo polskie i rosyjskie. A nie ma innej recepty na to współżycie, jak wzajemne poznanie się i przezwyciężanie zapiekłych przesądów i wszelakich fobii. Wiele z nich wynika z naszej złożonej historii. Historia ta, gdy chodzi o Rosję, jest w naszym społeczeństwie wciąż bardzo mało znana i oparta bardziej na mitach niż na rzeczywistej wiedzy.

Dotyczy to także wiedzy o Rosji współczesnej. Rosja utraciła wprawdzie swój status światowego supermocarstwa i choć nie wyzbyła się ambicji wielkomocarstwowych, jest tylko mocarstwem regionalnym. Na temat jej dalszej przyszłości w literaturze i publicystyce politologicznej występują w Polsce opinie skrajne i w dużym stopniu przeciwstawne. Jedni, jak np. dr Leszek Moczulski (ekspolityk) przepowiadają rozkład i upadek Rosji, a przynajmniej zapanowanie w niej „smuty" jako konsekwencji bezwzględnego zaprowadzenia w niej, w warunkach słabych struktur i chwiejnej równowagi ekonomicznej, porządku przez prezydenta, a obecnie na czas jakiś premiera Władymira Putina[2], inni ograniczają się do wskazań, bardziej trzeba przyznać zasadnych, że choć przez co najmniej dwa pokolenia ZSRR był drugim supermocarstwem świata, a nieomal do końca swego istnienia trzecią potęgą ekonomiczną, to obecnie Rosja stała się potęgą drugiej kategorii i znajduje się w tej samej klasie, co np. Brazylia – potęgą regionalną w Ameryce Południowej, a gospodarka rosyjska wielkością swą odpowiada realnie południowokoreańskiej, choć poziom nowoczesności w tym ostatnim kraju jest wyższy. Powszechnie stwierdza się w rosyjskoznawczej publicystyce polskiej, choć nie tylko w niej, że potencjał geopolityczny Rosji stał się mniejszy niż porównywalnie jej najbliższych sąsiadów – Japonii, Chin, Indii, Unii Europejskiej, niektórych krajów islamskich, jak chociażby Iranu. Bardziej już śmieszą świat, niż niepokoją próby części polityków rosyjskich powrotu do kosztownej polityki odrodzonej potęgi, śmieszne równanie się rangą z USA, gromkie okrzyki i aroganckie żądania.

Jakby tam nie było naprawdę, to Rosja była i pozostaje naszym największym sąsiadem i z racji obiektywnych powinna być też najbliższym partnerem nie tylko gospodarczym, ale także kulturalnym, naukowym etc. Z Rosją wszystkie państwa nadal się liczą i dążą do ułożenia z nią jak najbardziej poprawnych relacji, Polska nie może pozostawać izolowaną wysepką wolną od tych tendencji. Poprawne, dobrosąsiedzkie stosunki dziś już nie zagrażają naszej niepodle-

[2] Zob. L. Moczulski, *Rosja podzieli los związku Sowieckiego* (rozmowa z Maciejem Walaszczykiem), „Dziennik" 2009 z 14 stycznia, s. 18–19.

głości. Jesteśmy, co najważniejsze, od Rosji niezależni i to nie tyko politycznie, ale w coraz większym stopniu także gospodarczo, bo nawet ropę naftową i gaz bardziej oni muszą sprzedawać, niż my kupować, a przy pogłębionej dywersyfikacji nasza zależność i w tej dziedzinie surowców energetycznych zostanie w najbliższych latach zmniejszona do minimum. Rosja pozostaje jednak bardzo ważnym partnerem z ogromnym, choć częściowo tylko wykorzystanym, potencjałem nie tylko ekonomicznym (surowcowym), ale i w staraniach na rzecz zwiększenia stabilności w świecie i jego bezpieczeństwa.

Zainteresowania Federacją Rosyjską pobudzają na świecie, ale i w Polsce przemiany, jakie dokonały się w ostatnich latach na jej scenie politycznej, przezwyciężenie międzynarodowej marginalizacji Rosji, fakt, iż znów skutecznie podnosi się ona z kolan. Upadło niewydolne imperium, z którego wyodrębniła się Federacja Rosyjska wraz z całą grupą niepodległych państw, które z jednej strony poszukują swego miejsca na arenie międzynarodowej, a z drugiej starają się dopasować swą tożsamość do wymogów współczesności. Nie mamy wprawdzie do tej pory precyzyjnej i jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o charakter i zasięg przemian wewnętrznych oraz dalszego kierunku rozwoju Rosji, szans na zwycięstwo demokracji w jej stosunkach politycznych, jednak przy tym wszystkim widoczne jest, iż na całym tym obszarze zachodzą niezwykle ważne procesy, które rzutują i rzutować będą na losy Europy i świata. Zachód jest zafascynowany Rosją, ale jednocześnie napawa go ona też lękiem, co tłumaczy liczne ustępstwa dla jej żądań.

W Polsce tematyka rosyjska budzi liczne emocje, co jest naturalne i w pełni zrozumiałe ze względu na sąsiedztwo obu państw oraz złożoną historię wzajemnych stosunków. Dotyczy to tym bardziej sąsiadującego z naszym województwem obwodu kaliningradzkiego. Granica polsko-kaliningradzka jest jedyną granicą RP z Federacją Rosyjską. Zainteresowanie szczególne Obwodem Kaliningradzkim w Polsce, bo nie tylko w Olsztynie, tłumaczy się wszakże nie tylko tą jedyną okolicznością, ale wynika głównie z faktu, iż rejon ten znalazł się w centrum dwóch niezwykle ważnych dla Europy procesów – rozszerzenia Unii Europejskiej i NATO. Kwestia Obwodu stała się problemem międzynarodowym, a przez owo bezpośrednie sąsiedztwo z eksklawą z konieczności także istotnym elementem polskiej polityki zagranicznej. Stanowi on w pewnym sensie także wyzwanie dla Polski i wymaga z pewnością spójnej strategii wobec Obwodu na przyszłość. Przemiany społeczno-gospodarcze zachodzące w Obwodzie, choć poziom życia ludności jest tam wciąż niski, pod pewnymi względami wyprzedzają przeobrażenia polskie. W Obwodzie obowiązuje np. 13% podatek liniowy, gdy u nas wprowadzenie tego podatku wciąż napotyka na opór wielu sił politycznych.

Oczywiście część rosyjskiej elity politycznej i kręgi wojskowych nie wyzbywają się imperialnych aksjomatów poprzedniej epoki i dążą do przywrócenia

swej pozycji z okresu przed upadkiem ZSRR. W odrodzeniu potęgi imperialnej orędownicy *rosyjskiej idei* widzą jedyną drogę do przywrócenia osobistej godności i dumy Rosjan. Jest to już jednak rozumowanie bardzo anachroniczne. Ekonomiczna i strategiczna logika przełomu XX i XXI stulecia odrzuca konieczność utrzymywania imperium terytorialnego jako kryterium mocarstwowości. Rosja jako wielki kraj, dysponujący ogromnymi możliwościami surowcowymi, powróci zapewne kiedyś do statusu prawdziwego mocarstwa, ale nie z racji kontroli nad wielkimi przestrzeniami, gdyż jest to raczej przeszkodą niż atutem w urzeczywistnianiu wpływów w skali międzynarodowej. Powrót taki uzależniony jest przede wszystkim od wzrostu gospodarczego i stabilizacji społecznej, od zapewnienia swej ludności wysokiego poziomu życia, a krajowi odpowiedniego potencjału naukowo-technicznego. I z tego, na szczęście, zdaje już sobie sprawę coraz więcej światłych, zwłaszcza młodych Rosjan.

Trudno się więc zgodzić z kursującymi tu i owdzie opiniami na temat psychologii Rosjan, że „Rosjanie nigdy nie byli szczerzy i nigdy nie będą", że państwo to zawsze było i pozostaje immanentnie i na wskroś zaborcze i gdy tylko ostatecznie przezwycięży swe wewnętrzne problemy, to nieodwracalnie powróci do polityki ekspansji na zewnątrz i chwyci również nas – Polaków „za gardło"[3], ale powinniśmy jako naród, zachowując niezbędną czujność wobec pojawiających się ciągle w Rosji ciągot imperialnych i utrzymywania się w polityce tego państwa dążeń także imperialnych i wielu zagrożeń dla nas i troszcząc się o własne bezpieczeństwo narodowe, traktować jednak Rosję jako przede wszystkim sąsiada i partnera, z którym należy i warto rozwijać jak najbardziej wszechstronne stosunki gospodarcze, polityczne i kulturalne. Co zaś zwycięży ostatecznie, gdy chodzi o kierunek rozwoju Rosji jako liczącego się wciąż na arenie międzynarodowej mocarstwa? – pokaże przyszłość. W Rosji pojawiają się także bardzo przychylne Polsce akcenty i przywołania. „Polska nie da się Rosji prowadzić na pasku" – pisano niedawno w „Niezawisimoj gazietie". Od dawna tak pochlebnie nie pisano o Polsce w prasie rosyjskiej.

Rosję trzeba przede wszystkim poznawać, zarówno jej teraźniejszość, jak i przeszłość. Do dziś w oczach młodzieży szkół średnich i studentów, co potwierdzają moje własne obserwacje jako nauczyciela akademickiego, dominuje mocno wykrzywiony obraz Rosji i jej dziejów, postrzeganie ich prawie wyłącznie przez pryzmat cierpień narodu polskiego pod obcym zaborem i późniejszą okupacją sowiecką i braku niepodległego państwa polskiego, a następnie zagrożeń dla tej niepodległej egzystencji w 1939 i po 1944/1945 r. Niezauważany jest przy tym prawie zupełnie wkład państwa i społeczeństwa rosyjskiego, w ogóle Rosjan tamtych lat, do dziedzictwa kultury europejskiej. Młodzież raczej nie

[3] Zob. np. *Twarzą w twarz. Rosja wciąż wierzy w swoja potęgę* [rozmowa Andrzeja Mielnickiego z prof. Mieczysławem Jackiewiczem], „Gazeta Olsztyńska" 2008 z 12 września, s. 2.

zauważa lub nie rozumie wielu istotnych faktów z polityki wewnętrznej w Rosji i przemian, jakie zachodziły w sposobie sprawowania władzy i w formach reprezentacji społecznej, a także w rozwoju rosyjskiej myśli politycznej. Znane są jeszcze w miarę dobrze fakty z jej polityki zagranicznej, zmagań z Napoleonem, udziału w I i II wojnie światowej, przemian politycznych po przewrocie bolszewickim, stalinizacji, następnie wyjścia z międzynarodowej izolacji politycznej po 1917 r. i po pokoju wersalskim oraz zwrócenia się w kierunku Niemiec, ale nieporównywalnie gorzej wypada na tym tle znajomość kultury i gospodarki rosyjskiej czy też sowieckiej. Choć może to zostać uznane za herezję przez super optymistów w postrzeganiu polsko-rosyjskich relacji, to jednak odważę się na wysunięcie niepopularnej hipotezy, iż niewiele zmienił się sposób postrzegania Rosji i Rosjan przez Polaków – ten współczesny i tamten z przełomu XIX i XX w. Przeciętny zjadacz chleba wie u nas więcej o znaczeniu wódki w życiu mieszkańców Rosji niż o jej dziejach i kulturze. Alkohol Nb, i to wysokoprocentowy, mimo zmiany ustrojów i uwarunkowań cywilizacyjno-politycznych przetrwał i okazał się silniejszy od prawosławia, samodzierżawia i komunizmu.

Niedawno w liście do gazety „Dziennik" miałem okazję w polemice z prof. Pawłem Wieczorkiewiczem, autorem wielu cennych monografii na temat dziejów Rosji, stwierdzić, iż w ocenie Rosji współczesnej, jej polityki, a i przeszłości – w ocenie mentalności zwykłego Rosjanina nawet on jest skłonny popadać w przesadę[4]. W jednym ze swoich wywiadów, bardzo ciekawym skądinąd, upraszczając zwłaszcza obraz rosyjskich prowincjonalnych miasteczek za caratu, zauważył, że jedyną prawie liczącą się dla mieszkańców instytucją publiczną był w nich **szynk**. A że wydawano tam mnóstwo gazet, że aktywna była na wielu polach inteligencja, i to nie tylko ziemska, zapomniał. Cała tonacja wywiadu tego znakomitego historyka ugruntowywała obraz Rosji jako kraju zacofanego, prymitywnego, z epoki jeszcze Mikołaja I. Byłby to drobiazg niewart zwracania uwagi (czego się u nas dziś nie wypisuje!), gdyby nie szczególna atmosfera dni dzisiejszych. Rosja w związku konfliktem rosyjsko-gruzińskim jest na ustach wszystkich i zasadnym wyrazom solidarności z Gruzją i jej narodem oraz potępienia rosyjskiej agresji towarzyszy niekiedy antyrosyjskie zacietrzewienie, prowadzące do zaogniania i tak już trudnych polsko-rosyjskich stosunków. Nie wchodzę już w jeszcze bardziej dyskusyjne dywagacje tego cenionego historyka na temat możliwości wspólnego z Hitlerem „pójścia na Moskwę" w pierwszej fazie II wojny światowej!

Gdy zaś chodzi o rzeczywistość rosyjską, przynajmniej za panowania ostatnich dwóch-trzech cesarzy, to przeklinany na wszelkie sposoby reżim carski sprzyjał jednak samoorganizacji społeczeństwa. Zadziwia ilość wszelakich orga-

[4] J. Sobczak, *Druga strona caratu.* List do Redakcji, „Dziennik" 2008, nr 198 z 25 sierpnia, s. 21.

nizacji społecznych i ich wielokierunkowa aktywność. W miasteczkach odpowiadających naszym powiatowym ukazywało się po kilka, a nieraz kilkanaście różnego rodzaju gazet i czasopism i to różnych opcji. Wiele znaczyły same ziemstwa, istniały też gildie kupieckie, kluby profesorskie, korporacje lekarzy, prawników, literatów. Nie mówiąc już o orgii dosłownie tworzenia wszelkiego rodzaju organizacji społecznych – pozarządowych, jak byśmy to określili współcześnie. Pojawiła się w Rosji, i to w pluralistycznej postaci, opinia publiczna. To wszystko nie zaprzecza faktowi, iż podstawowa reszta narodu była jakby „za kadrem" tego życia, że wielomilionowe masy, zwłaszcza chłopstwa, pozostawały ciemne i prymitywne. Postrzegać jednak warto i jedno, i drugie!

Nawet chłopstwo rosyjskie przechodziło coraz wyraźniej od kultury przekazywanej ustnie do kultury opartej na piśmiennictwie. W końcu XIX i na początku XX w. na wsi rosyjskiej pojawiła się książka, prasa, a także teatr objazdowy, rozwinęli działalność przedstawiciele inteligencji, którzy tworzyli towarzystwa trzeźwości, czytelnie, biblioteki ludowe, urządzali wspólne czytanie dzieł literatury pięknej, społeczno-politycznej itp. Książka i prasa czyniły świat chłopski, jeszcze nie tak dawno zabity deskami, otwartym na oddziaływanie miasta z jego wyższą kulturą, na to wszystko, co zachodziło w otaczającym świecie. Chłopi, podobnie jak i mieszczanie, rzemieślnicy, drobni handlarze i robotnicy oraz wszystkie inne nieuprzywilejowane warstwy ludności, mimo dużego jeszcze udziału analfabetów, wykazywali się orientacją w najważniejszych wydarzeniach zachodzących w państwie, w zmianach w prawodawstwie, zwłaszcza ich dotyczących, rozprawiali o tym w swoich kręgach. Coraz więcej chłopskich synów znajdowało swoje miejsce w gimnazjach i uniwersytetach.

Miało to jednak, jak wiele zjawisk historyczno-cywilizacyjnych, swoje „drugie dno". Wiele sfer życia chłopskiego pozostawało jeszcze jakby w mrokach średniowiecza. Stosunki małżeńskie i rodzinne na wsi miały nie tylko prywatno-intymny, ale i publiczny charakter. Podczas wesel dziewictwo panny młodej po nocy poślubnej udowadniano wszem i wobec przez wywieszanie rankiem następnego dnia prześcieradła z pościeli na płocie zagrody. Sprawy podziału majątku, nieposłuszeństwa dzieci wobec rodziców i w ogóle wszelkie inne konflikty rodzinne roztrząsano na zebraniach wspólnoty gminnej, w ostatnią drogę odprowadzali zmarłego wszyscy współmieszkańcy wsi. W obyczajach chłopskich zachowały się także różne, jeszcze chyba z czasów pogaństwa, przesądy i złe zwyczaje, często szkodliwe dla zdrowia: *zapłaczki* – zawodzenia płaczem panny młodej 10–14 dni po ślubie na znak zmartwienia i żalu po utraconym wskutek zamążpójścia dziewictwie, oblewania się lodowatą wodą lub modlitwy na mrozie jako pokuty po nocy poślubnej. Powtórnego wyjścia za mąż lub ożenku nie potępiano, ale towarzyszyła temu obawa, by skoro Bóg już raz pokarał, nie ukarał znów. Natomiast trzecie małżeństwo oceniano już negatywnie, miało ono świadczyć o tym, że ten człowiek na siłę chce zmienić swoje

przeznaczenie na przekór wyraźnej woli Boskiej, chcącej pozostawić go samotnym. Chłopi mawiali: „Pierwsza żona od Boga, druga od człowieka, trzecia od diabła”[5].

Rosja wciąż nas zaskakuje, pozostaje prawie zupełnie nieznana polskiej publiczności czytelniczej. Nawet i dziś na terytorium Federacji Rosyjskiej, zwłaszcza w jej oddalonych od centrum regionach, a niekiedy także w wielkich aglomeracjach w warunkach „miękkiego autorytaryzmu” trwa w istocie nadal niedawny ZSRR, tyle że wzbogacony o sympatię do wcześniejszych okresów historycznych, w których panowali carowie[6].

Badawczo jest mi bliski szczególnie obraz carów rosyjskich, których wskutek przez wiele dziesiątków lat utrwalanemu obrazowi demaskatorskiemu postrzegamy na ogół jako tyranów, despotów, jednym słowem oceniani są przez przeciętnego Polaka jedynie przez pryzmat ich czarnej legendy, gdy w rzeczywistości ich biografie nie mieszczą się tylko w kolorystyce czarno-białej – czarnej poza Rosją, a białej u nacjonalistycznych monarchistów rosyjskich. Zrozumienie ich postaci i złożonej nieraz osobowości wymaga użycia o wiele bogatszej palety kolorów. Sprawa jest tym ważniejsza, że w historiografii radzieckiej, a w ślad za nią w dużym stopniu w polskiej przez co najmniej dwa pokolenia ostatnie stulecie caratu było okresem ukrywanym w historii Rosji. Mało kto, nawet czytelnik obeznany z literatura historyczną, wie, że np. Mikołaj I, pogromca dekabrystów, postrzegany jako tępawy stupajka, uczył się w młodości czterech języków, studiował także klasykę, ekonomię, prawo i nauki polityczne, że grał na flecie, a malowane przez niego obrazy można by uznać za dzieło profesjonalnego artysty. Za swego panowania był przygnieciony sprawami, pracą do tego stopnia, że nigdy nie kładł się spać przed drugą, trzecią nad ranem, że rzadko miał czas, by spokojnie zjeść obiad. Był oschły, ale potrafił też być dobry. Pewnego razu zatrzymał swój powóz, by iść za samotnym konduktem pogrzebowym, ponieważ nie było innych żałobników![7]

Dziś, gdy jesteśmy świadkami zaciętej i nieprzebierającej w środkach walki o władzę ludzi często kompletnie do niej nieprzygotowanych, czytamy ze zdziwieniem w biografiach carów rosyjskich, przynajmniej z dynastii Romanowów, iż prawie każdy z nich objęcie tronu traktował jako największe nieszczęście w swym życiu. Syn Mikołaja I – przyszły Aleksander II jako carewicz bał się

---

[5] Zob. szerzej J. Sobczak, *Kwestia chłopska w Rosji przedrewolucyjnej*, w: *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. I: *Narodziny i rozwój*, red. J.R. Szaflik (przewodn.), J. Gmitruk, A. Koseski, K. Łukawski (sekretarz) i R. Turkowski, Pułtusk–Warszawa 2007, s. 77–97.

[6] *Rosja w stanie rozpadu? Jerofiejew znów szydzi, prowokuje i... politycznie daje do myślenia* [rozmowa Filipa Memchesa z Wiktorem Jerofiejewem], „Europa” dodatek do gazety „Dziennik” 2009, nr 257 z 7–8 marca, s. 15.

[7] Zob. Ch. Zeepvat, *Zmierzch Romanowów. Ostatni wiek imperialnej Rosji*, Warszawa 2008, s. 14–24.

dnia, kiedy tron stanie się jego obowiązkiem. Również jego syn – przyszły Aleksander III, zakochany w księżniczce Marii Mieszczerskiej, jednej z młodszych dam na dworze swej matki, chciał zrezygnować z tronu i ożenić się z nią. Młodych carewiczów rodzice chowali w prostej atmosferze. Pouczano nawet służących, by nie używali tytułów w stosunku do dzieci, lecz zwracali się do nich, używając imienia i patronimiku, zgodnie z modą rosyjską.

Dziwią współczesnego czytelnika niektóre dziwactwa carskiego dworu, przypisywane chętnie „azjatyckiemu" zacofaniu cywilizacyjnemu Rosji. W tym samym czasie zapominało się i nadal zapomina, iż taka np. powszechnie szanowana przez potomnych, w tym również historyków, królowa Anglii i cesarzowa Indii Wiktoria po śmierci swego ukochanego męża Alberta nie tylko aż do swej śmierci nie rozstawała się ze strojem żałobnym, ale i zasypiała co wieczór z jego nocną koszulą w ramionach i z gipsowym odlewem jego ręki obok poduszki, zatracając zupełnie poczucie komizmu. Wiszący nad śmiertelnym łożem Alberta portret był stale ozdabiany wieńcem z nieśmiertelników, gałązek wiecznie zielonych krzewów. W Błękitnej Komnacie Windsoru Wiktoria kazała ustawić popiersie przyozdobione wieńcami, a kwiaty i wieńce składano na jej polecenie codziennie na łóżku, na którym zmarł. Jego ubranie rozkładano codziennie na krześle na godzinę przed porą obiadu wraz z czystą bielizną, ręcznikiem i gorąca wodą[8].

Szczególnie jest mi bliski obraz ostatniego cara, w istocie cesarza, Mikołaja II, bo poczynając od Piotra I, takiej cesarskiej tytulatury używali władcy mocarstwa północy. W ocenie tego rosyjskiego monarchy ścierają się przede wszystkim dwa główne przeciwstawne ujęcia, rysowane są dwa zupełnie różne portrety, niewiele mające wspólnego z rzeczywistym portretem człowieka, który przez 22 lata rządził tym olbrzymim krajem. Jest to jednak odrębny temat, poświęciłem jego biografii osobną, dość obszerna książkę, która niedawno ukazała się nakładem oficyny „Bellona"[9]. Zwrócę tutaj tylko uwagę na paradoks historii – Mikołaj II już w czasie zasiadania na tronie nazywany był *krwawym*, a np. Stalina, którego panowanie przyniosło nieporównanie więcej ofiar, za życia nazywano powszechnie „wodzem i nauczycielem, ojcem narodów", a po śmierci i destalinizacji różnie, ale jednak nie „krwawym". Paradoksalne! Najbardziej łagodny i miły z rosyjskich carów (może obok XVII-wiecznego Aleksieja Michajłowicza, którego zresztą podziwiał i starał się naśladować) jako jedyny spośród nich przeszedł do historii pod mianem „krwawego". Mikołaj „krwawy"!... Co za ironia! Nie Piotr krwawy, nie Mikołaj I krwawy, nie Stalin, nie Lenin, a Iwan IV tylko Groźny. „Krwawy" tylko on jedyny! Przez całe dziesięciolecia postać tego monarchy, władcy jednego z najpotężniejszych państw ówczesnej

[8] Zob. D. Spoto, *Zmierzch i upadek domu Windsorów,* z angielskiego przełoż. J. Mikas, Warszawa 1998, s. 113.

[9] Zob. J. Sobczak, *Mikołaj II – ostatni car Rosji. Studium postaci i ewolucji władzy*, Pułtusk–Warszawa 2009, s. 580.

Europy (jeśli nie wprost najpotężniejszego) była przedmiotem intensywnych manipulacji i zabiegów pisarskich, mających na celu zdyskredytowanie go w oczach współczesnych. Do dziś, pisząc o nim, przedzierać się trzeba przez dżunglę plotek, pogłosek, półprawd i jawnego kłamstwa.

Często myli się przy tym pojęcia – monarchia i samowładztwo. W 1917 r. obalono monarchię, a samowładztwo, jeśli jeszcze w pewnych elementach przed rewolucją, mimo zmian ustrojowych z 1906 r. nim było, to i pozostało w ZSRR, władza stała się jeszcze bardziej autokratyczna, dyktatorska, nieograniczona nawet złudzeniami parlamentaryzmu. Wskazuje się na pewne zalety monarchii konstytucyjnej, ale stąd do wspomnianej na wstępie perspektywy jej w związku z tym odrodzenia w Rosji współczesnej droga daleka i wątpliwa, jeśli w ogóle możliwa.

Nie było też w Rosji od 1906 r. samowładztwa w dawnej, despotycznej postaci. Zaczęła działać w Rosji wybieralna i obdarzona funkcjami prawodawczymi Duma Państwowa i Rada Państwowa jako izba wyższa ówczesnej formy parlamentu rosyjskiego – w połowie wybieralna także, ale w połowie swego składu pochodząca z nominacji monarszej. Za I Dumą pojawiła się II, potem III i wreszcie IV – ostatnia za czasów Cesarstwa. Niezależnie od odmiennych w szczegółach ocen na temat ogólnego bilansu jej prac, najważniejszy pozostaje fakt, że pojawienie się ciała przedstawicielskiego o kompetencjach prawodawczych oznaczało zasadniczą zmianę w dotychczasowym ustroju Rosji. Rosja, pozostając państwem rządzonym autokratycznie, przestała być państwem absolutystycznym, a sam car przestał być władcą samowładczym (*samodierżawnym*), pojawił się specyficzny ustrój monarchii konstytucyjnej, określany w literaturze najczęściej mianem monarchii dumskiej[10].

Samowładztwo rosyjskie w wyniku przemian i aktów cesarskich z lat 1905–1906 zostało ograniczone, zwłaszcza pod względem formalnym. Izby – niższa i wyższa – bezsprzecznie uczestniczyły w „stanowieniu" prawa, musiały projekty ustaw rozpatrywać, by udzielić im aprobaty lub też je odrzucić. W całym okresie od maja 1906 do marca 1917 r. Duma była poza wszystkim innym forum nieskrępowanej, przy tym ogłaszanej w prasie, często nieposkromionej, może nawet aż nadto, krytyki ustroju i środkiem demaskowania establishmentu władzy. Rosja z pewnością wkroczyła w etap nowy pod względem ustrojowym. Ustrój w Rosji po 1906 r. to monarchia „przedstawicielska" lub, co gorzej brzmi po polsku – „dumska", a zatem państwo już w dużym stopniu, choć jeszcze nie

[10] Zob. m.in. J. Sobczak, *System sprawowania władzy w Cesarstwie Rosyjskim i jego przekształcenia w początku XX wieku*, w: *Problemy współczesnego ustrojoznawstwa. Księga jubileuszowa Profesora Bronisława Jastrzębskiego*, Olsztyn 2007, s. 602–662; tegoż, *Przemiany ustrojowe w Rosji w latach 1905–1907 i nowa redakcja „Ustaw Zasadniczych"*, w: *Z dziejów pewnego eksperymentu. Parlamentaryzm rosyjski na rogu XX stulecia w kontekście kształtowania się świadomości politycznej narodów imperialnej Rosji. Studia*, pod red. A. Duszyka, K. Latawca, M. Mądzika, Radom 2008, s. 41–65.

w pełni, konstytucyjne. Na drodze postępującej w XX w. transformacji ustrojowej Cesarstwa Rosyjskiego w kierunku państwa demokratycznego, państwa prawa, był to krok kolosalny, milowy. Nie z winy jedynego Mikołaja II spóźniony i uczyniony w sytuacji przymusowej.

Wielu z nas zadziwia, jak postać tego cesarza-cara postrzegana jest w Rosji współcześnie. Zupełnie niedawno, 17 lipca 2008 r., minęło 90 lat od jego dramatycznej śmierci, którą we współczesnej Rosji często określa się jako jedno z najbardziej tragicznych wydarzeń rosyjskiej historii – „To żałobna data dla naszego kraju". Wydarzenie to zostało uznane obecnie za „przestępstwo. Zamordowanie rodziny carskiej stało się początkiem tych wszystkich zbrodni, których następstwa ciążyły na życiu naszego narodu"[11].

Uwagę i to nie tylko rosyjskiej opinii publicznej zwracał w tym czasie fakt, iż sam Mikołaj II przez dłuższy czas liderował na zmianę ze Stalinem w popularnym telewizyjnym sondażu-konkursie „Imię Rosji". Ostatnio już wprawdzie pierwsze miejsca zajmują książę moskiewski Aleksandr Newski i premier Rosji z czasów panowania Mikołaja II Piotr Stołypin, ale wtedy tak wysoka pozycja Mikołaja II była dużym zaskoczeniem. Zauważano, że nie był przecież najwybitniejszym politykiem, a uwzględniając szeroko nagłośnioną w swoim czasie „krwawą niedzielę" 1905 r. i „strzały nad Leną" z 1912 r., nie był i „dobrym carem", wręcz przeciwnie. Mikołaj II nie był także jedynym w dziejach Rosji „zamordowanym carem". Skąd zatem ta popularność? Interpretacji tego *novum* mentalnego jest wiele, także ekscentryczne. Jedną z odpowiedzi na to pytanie podaje na łamach popularnej w Rosji „Niezawisimoj gazety" dziennikarz Stanisław Minin, wskazując na dążenie duchowieństwa prawosławnego do ożywienia wśród ludu nostalgii za epoką, w której car był dla niego „dobrym ojczulkiem", Cerkiew – „matką", a nad nimi krążył „ptak-trojka" – trójjedyna formuła „prawosławie – samowładztwo – ludowość". Nostalgii za czasami, w których wszyscy – jak pisze Minin – wiedzieli, „jaką ręką się żegnać", a na wstąpienie w związek małżeński potrzebna była zgoda zwierzchnictwa (*naczalstwa*) i stąd znacznie mniej było trapiących Rosję współczesną rozwodów. Tę część duchowieństwa ma jednak pamięć wybiórczą, nie chce pamiętać o tym, iż większość hierarchów cerkiewnych w marcu 1917 r. poparła obalenie dynastii. Tym bardziej wątpliwej jakości jest pamięć tych, którzy w Mikołaju II upatrują *„twarz Rosji"*. Większość z nich nie ma wyobrażenia o tym, co to były za czasy – ów początek XX w. i gotowi są uwierzyć w „różowy mit"[12].

W sondażu *Imię Rosji* najbliższym konkurentem Mikołaja II był – jakie to nie dziwne – Stalin! 15 lipca 2008 r. w rozgłośni radiowej „Echa Moskwy"

[11] Zob. szerzej J. Sobczak, *Historiograficzne kontrowersje i polityczne spory wokół morderstwa w Jekaterynburgu*, I, „Echa Przeszłości" t. X, Olsztyn 2009, s. 237–265.

[12] S. Minin, *Nikołaj II – medijazwiezda,* „Niezawisimaja gazieta", s. 1, <http://www.ng.ru/politiocs/2008-07-17/1 nicolay2.html>, 17.07.2008.

publicysta Aleksander Prochanow stwierdził, iż ostatni rosyjski car jest osobą świętą i nie wymaga rehabilitacji. Tenże sam Prochanow występuje regularnie w rosyjskim radiu i telewizji jako apologeta Stalina i stalinizmu. Jak te dwie postacie można usytuować obok siebie? – pyta Minin. Otóż mają one przy wszystkich różnicach także cechę wspólną. Są symbolami wielkości imperium rosyjskiego. Nawet dla części emigracji rosyjskiej w latach 30. i 40. Stalin, choć bolszewik, był człowiekiem „odradzającym mocarstwo", jego „wskrzesicielem". A obecnie, kiedy Rosja „podnosi się z kolan", jak to określają rosyjscy nacjonaliści, zwolennicy imperialnych dążeń[13], rzecz właśnie w nawrocie do imperialnego stylu myślenia, a inaczej mówiąc, do nacjonal-bolszewizmu według wzoru z lat 30. W latach tych internacjonalistycznemu ustrojowi radzieckiemu nadano narodowo rosyjskie zabarwienie, co stwarzało możliwość pogodzenia się z nim części „białej" emigracji, która przedtem traktowała rewolucję bolszewicką z listopada 1917 r. jako *żydowską* i nierosyjską. Przebywający na emigracji w Charbinie (w 1935 r. wrócił stamtąd do ZSRR) były działacz partii kadeckiej Nikołaj Ustriałow obwieścił wtedy „unarodowienie się Października". W sferze ideologii ZSRR przekształcał się w rewolucyjne mocarstwo, mające być ostoją i wyrocznią dla wszystkich ruchów antykapitalistycznych na świecie. Docelowym ideałem miało być światowe mocarstwo socjalistyczne z Rosją i naturalnie wówczas z samym Stalinem na czele. W nowe, z pozoru internacjonalistyczne formy poczęła wnikać stara mesjanistyczno-nacjonalistyczna wielkoruska treść. Moskwa – „Trzeci Rzym" przekształcała się jakby w stolicę Międzynarodówki Komunistycznej. Marksizm stawał się po prostu „retoryką", służąca usprawiedliwieniu realnej polityki socjalistycznego mocarstwa. Tendencje te nasiliły się jeszcze bardziej podczas II wojny światowej w latach 40. Nasilający się kult Stalina stawał się niezbyt odległym refleksem dawnego carosławia, bałwochwalczej czci oddawanej „carom ojczulkom". Dla zwiększenia potęgi państwa rosyjskiego zrobił on zresztą więcej niż cała dynastia Romanowów (może z wyjątkiem Piotra I Wielkiego i Katarzyny II), a i władzę miał większą niż wszyscy carowie razem wzięci. Nastąpiło także pewne pojednanie z Cerkwią prawosławną. Część dawnych „białych" emigrantów rosyjskich wracała do ZSRR, a wśród reszty popularna stała się idea uznawania władzy radzieckiej za nosicielkę i kontynuatorkę rosyjskiej idei imperialnej[14].

---

[13] Por. J. Sobczak, *Rosja – sąsiad i partner czy przeciwnik i źródło zagrożeń?* „Społeczeństwo i Polityka", Pułtusk 2008, nr 2/15, s. 63–74.

[14] Por. J. Sobczak, *Rosja Aleksandrów i Mikołajów, Rosja Lenina i Stalina oraz współczesna Rosja Jelcyna i Putina – elementy negacji i kontynuacji,* w: tegoż, *O Rosji nieco inaczej. Szkice i eseje z dziejów politycznych Rosji XVIII–XX w,* Olsztyn 2001, s. 229–236; N. Ustriałow, *Pod znamieniem riewolucii,* Charbin 1927; A. Besancon, *Nacjonalizm i bolszewizm w ZSRR,* Lublin–Warszawa 1988; J. Bratkiewicz, *Wielkoruski szowinizm w świetle teorii kontynuacji,* wyd. II popr. i rozszerz., Warszawa 1991; *Change and Continuity in Russian and Sowiet Thought,* Cambridge Mass. 1955; J. Omar-Berson, *Kreml na biało,* Warszawa 1936*; Sto sorok biesied s Mołotowym.*

Obchody tej rocznicy ożywiły w publicystyce rosyjskiej, a co za tym, idzie i u dużej części Rosjan rozważania o możliwości odrodzenia monarchii w Rosji, reanimacji caratu. Aczkolwiek w dającej się przewidzieć przyszłości ewentualność taka wydaje się niemożliwa, to niemniej temat ten nie schodził z łam prasy i dociekań dziennikarskich. Nie można powiedzieć, by było to zupełnie niemożliwe. Przykładem jest choćby XIX-wieczna Francja czy też później Grecja. Historia lat ostatnich, już po II wojnie światowej, zna co najmniej trzy przykłady odrodzenia się monarchii po latach od jej zniknięcia i egzystencji republiki. To w Europie Hiszpania i na krótko Grecja, a w Azji Kambodża. Nie biorę pod uwagę mniej znanych szerszej publiczności meandrów zmian ustrojowych w Afryce. Nie udała się próba powrotu na tron bułgarski byłego cara Symeona II Koburga, nb syna Borysa III – chrześniaka *per procuro* właśnie Mikołaja II. Jednym słowem, takie przemiany ustroju zdarzają się, aczkolwiek jest to już ustrój należący do przeszłości, choć w samej Europie zachowało się nadal jeszcze 11 monarchii (na świecie bodaj 21). Ostatnio ciekawą metamorfozę opinii publicznej, już na obszarze bliższym Rosji, b. ZSRR obserwujemy w Gruzji. Nieomal połowa mieszkańców tego kraju nie ma nic przeciwko przywróceniu monarchii. Asumptem do zademonstrowania takiego stanowiska stał się ślub w katedrze Świętej Trójcy w stolicy Gruzji Tbilisi aktualnego pretendenta do tronu gruzińskiego 32-letniego księcia Dawida Bagrationi-Muchrański-Batoniszwili z księżną Anną Bagrationi-Gruzinski-Batoniszwili, co godzi jak gdyby dwa rywalizujące do tej pory odgałęzienia starej książęcej dynastii Bagrationów (Bagratydów), którzy rządzili Gruzją przez niemal tysiąc minionych lat od 571 aż do 1801 r., gdy Gruzję za panowania jej cara Georga III anektowała (oficjalnie „zjednoczyła") Rosja. Jeden z potomków tego rodu „Jaśnie Oświecony" książę Aleksander Imeretyński był w latach 1897–1900 wcale nie najgorszym dla Polaków generał-gubernatorem warszawskim[15]. Ojciec pana młodego powrócił do Gruzji z emigracji w Hiszpanii w 2006 r. Monarchistów gruzińskich wspiera nie tylko kilka opozycyjnych partii, w tym, jak się wydaje, główne z nich – Partia Nowych Praw z Dawidem Gamkrelidze na czele oraz partia Tradycjonalistów z Akaki Asatianim, ale także cieszący się dużym autorytetem moralnym głowa autokefalicznej Cerkwi gruzińskiej patriarcha Ilja II, który osobiście udzielił ślubu młodej parze. „Monarcha, który panuje, a nie rządzi, mógłby stać się gwarantem integralności Gruzji" – stwierdzał przed rokiem, gdy tej integralności

---

Iz dniewnika F. Czugujewa, Moskwa 1991; W. Sukiennicki, *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej*, Wilno 1938.

[15] Zob. M. Sztąberska, *Polityka „ugody" czy zaledwie „lekkie odchylenie" od hurkowskiego systemu? Próba spojrzenia na rządy księcia Aleksandra Imeretyńskiego jako generał-gubernatora warszawskiego (1897–1900)*, w: *Dawna a nowa Rosja (z doświadczeń transformacji ustrojowej). Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Sobczakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2002, s. 327–339.

zagrażały potężne wspierane przez Rosję ruchy separatystyczne w Abchazji i Osetii[16]. Wiatru w żagle zwolennikom powrotu króla (cara) dostarcza także coraz większa niepopularność obwinianego o autorytarne zapędy prezydenta Micheila Saakaszwilego. Aktualny stan tej sprawy ustrojowej jest taki, iż partie monarchistyczne wzywają do rozpisania referendum, w którym Gruzini wypowiedzieliby się w sprawie przywrócenia monarchii. W niedawnym sondażu telewizyjnym aż 40% respondentów opowiedziało się za przywróceniem monarchii.

W samej Rosji ożywiły się znacznie w okresie obchodów rocznicowych rozważania o celowości powrotu państwa do monarchistycznej formy rządów, aczkolwiek z zastrzeżeniem, że może się to dokonać już nie drogą jakiegoś nowego przewrotu, a wyłącznie drogą konstytucyjną. Bez *caria-batiuszki* – przekonują neomonarchiści – nie powróci Rosja do roli wielkiego mocarstwa światowego, tylko car może wprowadzić porządek, poczynając od skutecznej walki z korupcją a na podwyższeniu emerytur i rent kończąc. Wypowiadają się także przeciwnicy takiej perspektywy, ale i oni nie przekreślają a priori jej możliwości.

Taka właśnie, pełną zagadek, pozostaje Rosja. Wymaga ona przede wszystkim, jak zresztą i cały otaczający nas i gwałtownie zmieniający się świat, ale najbliżsi terytorialnie sąsiedzi przede wszystkim, lepszego poznania. Sprawa jest tym bardziej ważna, jeśli uwzględnić fakt, iż w toczących się obecnie dyskusjach na temat planowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej reformy licealnych programów nauczania ma być istotnie obniżona ranga nauczania historii. Liceum ma pełnić funkcję ogólnokształcąca tylko w I klasie, w drugiej ma zacząć się już specjalizacja. Czyli o stosunkach polsko-ukraińskich czy też polsko-rosyjskich, a tym bardziej o dokonującej się w państwach położonych na Wschód od naszej granicy będzie się mówiło w polskiej szkole obowiązkowo, nawet w tym skromnym szkolnym wymiarze, po raz ostatni z czternasto- lub piętnastolatkami[17]. Rozmowa o historii będzie zinfantylizowana. Pewne nadzieje wzbudza jeszcze ewentualność dodania modułu „Ojczysty Panteon" i „Ojczyste Spory", ale ów moduł, dotyczący ważnych zagadnień XIX- i XX-wiecznych dziejów Polski może być także pominięty, reformatorzy bowiem zakładają dowolność jego wyboru przez konkretne liceum. Tak czy inaczej, poważniejsza wiedza na temat najnowszej historii zależeć będzie od wszelkich innych wysiłków edukacyjnych, w tym w dużym stopniu od nauczania ustawicznego. Szerokie pole, a także i poważny obowiązek otwiera się w tych ramach przed uczelniami wyższymi i ich działalnością odczytową i wydawniczą, a także dającą im podstawę – badawczą.

---

[16] Zob. M. Potocki, *Gruzja czeka na króla*, „Dziennik" 2009, nr 34(855) z 10 lutego, s. 28.

[17] P. Zaremba, *Uczmy historii choćby o rok dłużej – rozmowa z prof. Andrzejem Nowakiem,* „Dziennik" 2009, nr 34(855) z 10 lutego, s. 18.

Olsztyn jako stolica jedynego województwa w Polsce sąsiadującego bezpośrednio z Rosją, i to po raz pierwszy w dziejach naszego państwa nie od wschodu, a od północy, jest szczególnie predystynowany do stałego zainteresowania badawczego tym obszarem. Dość długo jednak poważniejszego zainteresowania Rosją i jej dziejami nie dało się tu zaobserwować, koncentrowano się głównie, nawet jeśli nie wyłącznie, na regionalistyce, na historii Warmii i Mazur, w pewnym stopniu także Pomorza. Rosyjskie i w mniejszym stopniu także radzieckie wątki historyczne pojawiły się na dobrą sprawę dopiero w 1993 r., z chwilą powołania w ówczesnej jeszcze Wyższej Szkole Pedagogicznej najpierw Zakładu, a potem, już w strukturach UWM, Katedry Historii Europy Wschodniej, kierowanej najpierw przez dr. hab. Stanisława Łańca, prof. WSP, a następnie przez prof. dr. hab. Jana Sobczaka i w końcu przez dr. hab. Andrzeja Topija, prof. UWM, ale zbiorowe przedsięwzięcia badawcze i wydawnicze, a także konferencyjne tej Katedry jako zespołu zaczęły się dopiero w 1996 r. W dużej mierze z jej inicjatywy Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych zaczął w 2000 r. wydawać w postaci rocznika UWM „Echa Przeszłości", w którego już dziesięciu do tej pory wydanych tomach ukazało się wiele cennych przyczynków naukowych i recenzji z zakresu interesującej nas problematyki. W 2004 r. katedra ta została nieroztropnie zlikwidowana przez ówczesnego dyrektora Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych. Była to decyzja nad wyraz krótkowzroczna, wobec której protestowali solidarnie wszyscy jej byli pracownicy, nie znalazło to jednak zrozumienia. Zmniejszył się też ciężar gatunkowy tej problematyki w podejmowanych pracach magisterskich, w których ze względu na oczywistą niemożność kierowania magistrantów do archiwów rosyjskich czy też ukraińskich, w tematyce tych prac podejmowane były przede wszystkim polskie aspekty dziejów Rosji, takie zwłaszcza kwestie, jak postacie ostatnich cesarzy i czołowych polityków rosyjskich (Siergieja Wittego, Piotra Stołypina, Siergieja Sazonowa i innych) w świetle polskiej literatury pamiętnikarskiej, biogramy rosyjskich generał-gubernatorów warszawskich, wybrane problemy polityki zagranicznej i wewnętrznej Rosji w prasie polskiej różnych nurtów ideologicznych, w tym także „Gazety Olsztyńskiej" Pieniężnych, ostatnio dochodziły jeszcze zagadnienia unickie oraz organizacji społeczno-kulturalnych i szerzej problematyki mniejszości litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej, a nawet Cyganów w Polsce powojennej i współczesnej[18]. Ciekawymi osiągnięciami w badaniach nad tą problematyką mógł się także pochwalić Instytut Nauk Politycznych

[18] Por. *Wykaz wypromowanych prac magisterskich dotyczących dziejów Rosji i b. ZSRR*, w: J. Sobczak, *Rosyjskie ścieżki Klio. Wybór szkiców i esejów historycznych oraz fragmentów „Dziennika Autora" wydany z okazji Jego 75. rocznicy urodzin*, Pułtusk–Warszawa 2007, s. 396–399. Nie dysponuję, niestety, danymi co do stanu obecnego, aczkolwiek wiem, iż pewne tematy z tego zakresu podejmowane są na seminariach prof. dr. hab. Henryka Strońskiego, doktorów hab. Romana Jurkowskiego i Dariusza Radziwiłłowicza.

i Społecznych UWM i skutecznie nadal to czyni pod kierunkiem prof. dr. hab. Arkadiusza Żukowskiego.

W strukturach WSP rozpoczął też badania nad kulturą, literaturą i językiem rosyjskim i ma w tej dziedzinie wymierne osiągnięcia kierowany najpierw przez zmarłego już profesora Alberta Bartoszewicza, a następnie przez prof. Walentego Piłata Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej WSP, a potem UWM, należący do czołowych ośrodków badawczych w skali ogólnokrajowej. Kontynuuje te prace pod kierownictwem prof. Ewy Nikadem-Malinowskiej obecny Instytut Neofilologii UWM, koncentrujący nadal swoje wysiłki wokół problemu polsko-wschodniosłowiańskich i bałtosłowiańskich kontaktów kulturowych, zwłaszcza nad językiem, kulturą i literaturą rosyjską. Szczególne znaczenie mają organizowane co dwa lata konferencje naukowe pt. „Polsko-wschodniosłowiańskie powiązania kulturowe, literackie i językowe" z udziałem naukowców także zagranicznych – z Rosji, Białorusi, Ukrainy, Łotwy, Estonii, Litwy, Słowacji oraz niektórych państw zachodnioeuropejskich. Od 1986 r. wydawany jest wartościowy periodyk naukowy „Acta Polono-Ruthenica". Efektywne pozostają badania rosyjskoznawcze, skoncentrowanej w tym Instytucie dużej grupy filologów skupionych wokół uczniów Alberta Bartoszewicza i Bazylego Białokozowicza, młodych i prężnych profesorów Aleksandra Kiklewicza, Leontija Mironiuka, Ewy Nikadem-Malinowskiej i *last but not least* Walentego Piłata.

Były to wszystko wszakże i takimi w dużym stopniu pozostają wciąż jeszcze wysiłki rozproszone, wyrażające się w mocno zróżnicowanych formach – monografii, przyczynków, prac popularyzujących wiedzę historyczną, edycji źródeł i zestawień bibliograficznych, opisów stanu badań, recenzji, polemik i informacji naukowych, bez jakiegoś jednolitego przemyślanego planu, mogącego doprowadzić w konsekwencji do powstania bardziej ambitnej zbiorowej syntezy. Generalnie stan tych badań z różnych względów, mimo poszczególnych dużych osiągnięć, pozostaje jako odrębny kierunek badawczy UWM do chwili obecnej wciąż jeszcze na poziomie *in statu nascendi*, w fazie co najwyżej „dorodnego dzieciństwa"[19]. Przez dłuższy czas bez szerszego echa pozostawało wołanie o utworzenie w Olsztynie, najlepiej w strukturach Uniwersytetu, interdyscyplinarnego ośrodka badań nad Rosją i Europą Wschodnią, który mógłby stać się swoistą „arkadią" badań naukowych nad kulturą, społeczeństwem, gospodarką i historią Rosji i innych państw wschodnich[20]. Wtedy ten postulowany ośrodek

[19] Dokładniejsze omówienie rozwoju tych badań według stanu na listopad 2001 r. zob. J. Sobczak, *Dzieje Rosji i Europy Wschodniej jak przedmiot zainteresowania placówek naukowych Olsztyna – stan aktualny i perspektywy,* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2002, nr 1(235), s. 45–51.

[20] Wołaniu takiemu dawałem wyraz niejednokrotnie, a najobszerniej 22 listopada 2001 r. na sesji naukowej „Przyszłość humanistyki olsztyńskiej", zorganizowanej przez Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego z okazji czterdziestolecia działalności tego Ośrodka. Z podobnymi apelami występował też – o ile mi wiadomo – prof. dr hab. Mieczysław Jackiewicz.

określany był jako Instytut Wschodu. Zwolniony od obciążeń dydaktycznych, mógłby koordynować interdyscyplinarne badania naukowe nad dziejami Rosji i Europy Wschodniej, a także szerzej pojętego Wschodu. Obecnie apel ten można uznać za w dużej mierze zrealizowany dzięki powołaniu 5 lipca 2007 r. decyzją władz rektorskich UWM (zarządzenie Rektora UWM nr 23) przy wysiłku organizacyjnym profesorów Norberta Kasparka i Aleksandra Kiklewicza Centrum Badań Europy Wschodniej UWM z własną Radą Naukową i inaugurowanym niniejszym tomem czasopismem „Przegląd Wschodnioeuropejski".

Grono naukowców zajmujących się w Olsztynie tym, tzn. najbliżej nas położonym Wschodem, nie jest liczne, ale i niezupełnie małe. Dziejami samej Rosji z różnym nasileniem i z różnymi efektami badawczymi zajmują się od lat Piotr Florek (XVII w.) i Jan Sobczak (schyłek Cesarstwa Rosyjskiego), historią Białorusi i Ukrainy oraz ich związkami z Polską Stanisław Łaniec, Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, Marek Melnyk, Henryk Stroński i Tadeusz Zienkiewicz, rosyjskim i pozarosyjskim Wschodem (Tatarami i Turcją) Selim Chazbijewicz, niektórymi aspektami zależności Polski od ZSRR Karol Sacewicz, sąsiadującym z Polską Obwodem Kaliningradzkim Edmund Wojnowski i Arkadiusz Żukowski, kontaktami polsko-rosyjskimi i polski aspektami dziejów Rosji Zbigniew Anculewicz, Roman Jurkowski, Dariusz Radziwiłłowicz i Andrzej Szmyt, polsko-litewskimi Tomasz Gajownik i Mieczysław Jackiewicz.

Dalszy rozwój takich badań wymaga dużego i bardziej skoordynowanego wysiłku osób zainteresowanych i dużych nakładów finansowych. Ciekawa jest pod tym względem historia powstawania wysiłkiem głównie osób prywatnych, a potem emigrantów z Rosji Radzieckiej potężnych dziś ośrodków badań rusycystycznych w USA. Niekiedy wsparcie osób prywatnych było ogromne. Do animatorów badań nad Rosją należał tam np. Charles Richard Crane (1858–1939), bogaty przemysłowiec, który w 1914 r. za gigantyczną sumę 15 mln dolarów sprzedał swe przedsiębiorstwa i poświęcił ją na 25 w sumie swych podróży do Rosji i prowadzone tam badania oraz wspomaganie finansowe innych badaczy dziejów i kultury rosyjskiej. Niekiedy wysiłki takich osób przez dłuższy czas, gdy zainteresowanie Rosją nie było jeszcze tak wielkie, jak później, pozostawały niewykorzystane. Chcąc stymulować amerykańskie zainteresowania Rosją po wojnie rosyjsko-japońskiej lat 1904–1905, inny bogaty przemysłowiec, tym razem rosyjski, Giennadij Judin, sprzedał w 1907 r. Bibliotece Kongresu za symboliczna sumę olbrzymi księgozbiór, liczący ponad 80 tys. egzemplarzy książek i czasopism, który jednak pozostawał nierozpakowany w skrzyniach, w których przypłynął, przez całe późniejsze 50 lat[21].

[21] Zob. R.F. Byrnes, *A History of Russian and European Studien in the United States,* Lanham 1994, p. 13; M. Filipowicz*, Emigranci i Jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007, s. 41–42.

W Polsce takich bogatych i szlachetnych przy tym mecenasów nauki i sponsorów nie znajdziemy jednak, zastąpić ich musi mecenat i pomoc finansowa państwa, w tym także władz samorządowych. Potrzeby są ogromne. Trudno zajmować się historią w ogóle, a już tym bardziej historią obcego narodu i państwa bez porządnej biblioteki. Taką teraz w UWM mamy, ale nie ma w niej kompletów głównych amerykańskich i zachodnioeuropejskich periodyków, by tylko z tych pierwszych wymienić „Russian Review" i „Slavonic Review", ba, nie ma nawet kompletu wszystkich współczesnych wiodących czasopism rosyjskich. Nie wiem, na ile dotyczyć to może filologii czy politologii, ale z pewnością dotyczy historii. Podobnie bez wyjazdów zagranicznych, bez dostępu do kolekcji archiwalnych Rosji i innych państw wschodnich, bez nawet, jak z tego widzimy, możliwości na miejscu dostępu do kompletu naukowych periodyków rosyjsko- i wschodoznawczych, bez odpowiednich środków finansowych zrobić można niewiele, ale niewiele, to nie znaczy nic.

Powołane decyzją władz naszego Uniwersytetu i działające wprawdzie w strukturach Wydziału Humanistycznego, ale postrzegane jako placówka ogólnouniwersytecka Centrum Badań Wschodu jest wciąż jeszcze obecnie w stadium mocno zaawansowanej organizacji, tak naprawdę nadal *in statu nascendi.* Mimo już osiągniętego pod kierownictwem jego dyrektora prof. Kiklewicza dorobku w postaci kilku zorganizowanych dyskusji naukowych i kilkunastu wartościowych publikacji książkowych, nadal otwarta i aktualna jest dyskusja nad precyzowaniem jego programu działania, wytyczaniem głównych i najpilniejszych jego zadań. Tekst poniższy traktuję dlatego jako glosę w toczącym się na ten temat dyskursie.

Nie stoimy, jak to wynika z oglądu stanu kadrowego, w miejscu zerowym. Chcę wykrzyknąć więc w zakończeniu, parafrazując dziś już niemodne zawołanie Cezarego Baryki, bohatera jednej z powieści Stefana Żeromskiego: „Miejcie wy odwagę Lenina!". Podobnie jak twierdza caratu, potęga zdawało się nie do pokonania, została zdobyta, upadła, wprawdzie w dużej mierze skutek własnych przewinień, tak i osnuta w wielu swych wymiarach mgłą tajemnicy, pogrążona w mroku dziejów, jakby niedostępna badawczo przeszłość i rzeczywistość wielkiej Rosji może być przy poważnym wysiłku poznana w interesujących nas aspektach! Aktywność powołanego w UWM Centrum może tyko temu sprzyjać.

Podsumowując, wciąż aktualne dla olsztyńskiego środowiska historycznego jest pytanie podstawowe postawione osiem lat temu przez najwybitniejszego jego ówczesnego przedstawiciela prof. Sławomira Kalembkę: „czy obecne olsztyńskie środowisko historyczne, które dopracowało się liczących się, ale przecież ograniczonych liczebnie kadr, ma przede wszystkim zajmować się historią regionalną czy też dążyć do ogarnięcia swoimi zainteresowaniami badawczymi możliwie szerokich obszarów tematycznych historii Polski, a nawet dziejów po-

wszechnych?”[22]. Dziś tym bardziej można się zgodzić z odpowiedzią dawaną wtedy przez zacytowanego wyżej Profesora, iż jeśli chce ono zająć (niektórzy pewno powiedzą – utrzymać) godne miejsce na mapie liczących się ośrodków historycznych w Polsce, to nie może pomijać w swych badaniach wybranych obszarów dziejów powszechnych, a wśród nich historii państw sąsiadujących – tzn. nie biorąc w tym wypadku pod uwagę jako odrębnego problemu Niemiec, przede wszystkim Rosji i Litwy.

Russia – Not Always Together, But Also Not Always Against It!
(contribution to eastern politics and the research on it)

The author presents the above problem in a multifaceted, especially political and scientific dimension. Subjects concerning Russia evoke emotions in Poland, which is natural because of close neighbourhood of the two countries as well as complex history of mutual relations. By way of example, the author mentions some most preposterous anti-Russian phobias and particularly, he indicates our complete ignorance of the history and modern times of our historically eastern neighbour. Contemporary Russia still surprises us, it remains almost completely unknown to Polish readership. Not many people have noticed that the 90th anniversary (celebrated in July 2008) of a brutal murder of the last Russian ruler along with his family, described in Russia as one of the most tragic events in their history, contributed to a great journalistic debate on the possibility of restoration of the monarchy in that country. The issue is precisely described by the author who considers reality of such a system metamorphosis. In the present article, research needs in this area are compared with a current state of research on Russia and eastern politics in Olsztyn community, considering its potential and personnel.

[22] S. Kalembka, *Badania historyczne w ośrodku olszyńskim – stan i postulaty*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2002, nr 1(235), s. 16.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 29–46

MAREK MELNYK
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

IDEA KATOLICKO-PRAWOSŁAWNEJ UNII UNIWERSALNEJ W RZECZYPOSPOLITEJ (1590–1592)

Jednym z następstw utworzenia i pogłębiania się federacji polsko-litewskiej było dążenie do zjednoczenia katolicko-prawosławnego w postaci unii o charakterze uniwersalnym, obejmującej zarówno Rzym, jak i Konstantynopol. Zapoczątkował je Władysław Jagiełło, który zmierzał tym sposobem do skonsolidowania Polski i Litwy[1]. Pierwsze próby realizacji tych zamierzeń miały miejsce w 1396 r.[2] Planowano wówczas zwołanie prawosławnego synodu mającego zająć się sprawą zjednoczenia. Apogeum tych dążeń nastąpiło w latach 1417–1418, w okresie trwania soboru w Konstancji. Król Władysław w specjalnym posłaniu do uczestników soboru potępił rebaptyzację niekatolików[3]. Z jego inicjatywy na soborze w Konstancji zjawiła się trzystuosobowa delegacja Kościoła prawosławnego na czele z metropolitą kijowskim Grzegorzem Camblakiem. Jej uroczysty wjazd nastąpił 19 lutego 1418 r., zaś tydzień później odbyła się audiencja delegacji u nowo wybranego papieża Marcina V. Metropolita Grzegorz Camblak wygłosił w imieniu delegacji przemówienie, w którym domagał się przywrócenia jedności. Unia miała objąć zarówno prawosławnych poddanych Jagiełły, jak i wszystkie inne Kościoły prawosławne z patriarchatem w Konstantynopolu na czele. W tym celu Camblak domagał się zwołania soboru ekumenicznego, na którym doszłoby do wspólnych uzgodnień zjednoczeniowych. Szczególnie ważne było pragnienie wykorzystania do celów ekumenicznych momentu zakończenia schizmy na Zachodzie – co właśnie nastąpiło w Konstancji. Dla metropolity

---

[1] J. Kłoczowski, *Jagiełło i Witold wobec prawosławnych: próba ich dowartościowania w 1417 roku*, w: *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII–XVII w. ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z.H. Nowak, Toruń 1992, s. 175–179; A. Naumow, *Władysław II Jagiełło wobec prawosławia*, w: *Kaplica Trójcy Świętej na Zamku Lubelskim. Materiały sesji zorganizowanej w Muzeum Lubelskim 24–26 kwietnia 1997 roku*, Lublin 1999, s. 17–23.

[2] Świadczy o tym przede wszystkim pochodzące z 1397 r. pismo sygnowane przez patriarchę Konstantynopola Mateusza I, będące odpowiedzią na list w sprawie unii Władysława Jagiełły i metropolity prawosławnego Cypriana. Zob. *Acta Patriarchatu Constantinopolitani MCCXV–MCCCCII e codicibus manu*…, red. F. Miclosich, J. Müller, t. 2, Vindobonae 1862, nr 51, s. 280–285.

[3] J. Długosz, *Historia Polonicae*, t. 3, Cracovia 1876, s. 460.

Grzegorza był to dogodny moment przypomnienia o konieczności zniesienia tzw. schizmy wschodniej – przywrócenia jedności między Rzymem i Konstantynopolem sprzed 1054 r.[4] Aleksander Naumow tak ocenił postawę Camblaka: „Gdy król Władysław i wielki książę Witold obarczyli go misją obediencji nowo wybranemu papieżowi, by w ten sposób ukoronować dzieło pełnej katolicyzacji polsko-litewskiej monarchii, metropolita Grzegorz nie uległ ich politycznym mrzonkom i licząc na zrozumienie i poparcie koncyliarystów, z godnością głosił w Konstancji utopijne już wówczas postulaty ekumenicznego, soborowego porozumienia. Jak kiedyś patriarcha Antoni IV Cypriana, tak teraz papież Marcin V zbywa Grzegorza. Umacnia się ekskluzywizm, króluje eklezjalna pycha"[5]. Następne próby urzeczywistnienia idei unii uniwersalnej nastąpiły w państwie polsko-litewskim podczas unii florenckiej (1438–1439). Federacja jagiellońska była jedynym państwem, gdzie próbowano dokonać recepcji unii florenckiej. W przeciwieństwie do Moskwy, kijowscy prawosławni metropolici: Grzegorz, Mizael, Józef I, próbowali w duchu unii florenckiej utrzymać równoczesną zależność swej metropolii od Konstantynopola i Rzymu[6].

Celem artykułu jest prześledzenie początkowego stadium rozwoju podobnych wysiłków na początku lat 90. XVI w. w środowisku episkopatu Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej. Począwszy od 1590 r., przybrały one formę szeregu tajemnych, wewnętrznych narad i konsultacji najpierw prowadzonych wewnątrz episkopatu prawosławnego, a potem ze stroną katolicką. Ich przedmiotem była mniej lub bardziej sprecyzowana idea unii. Z powodu sekretnego charakteru narad brakuje źródeł, które umożliwiłyby dokładne przedstawienie treści tych narad i dyskusji. Znamy głównie oficjalne dokumenty, które powstały w toku tych narad. Są to przede wszystkim mniej lub bardziej rozbudowane deklaracje i projekty unijne. Powstały one w tajemnicy, w zamkniętym kręgu wtajemniczonych osób – głównie prawosławnych biskupów i katolickich zwolenników jedności. Przeanalizujemy dwa zasadnicze dokumenty: deklarację zjednoczeniową episkopatu prawosławnego sformułowaną 24 czerwca 1590 r. oraz odpowiedź na nią w postaci oficjalnego dokumentu wydanego dwukrotnie przez kancelarię królewską Zygmunta III: 18 marca 1592 i 18 maja 1592 r.[7]

Pierwszym świadectwem omawianych dążeń ekumenicznych jest dokument powstały na sekretnym spotkaniu przed lub po synodzie episkopatu prawosławnego

---

[4] H. Finke, *Acta Concilli Constanciensis*, t. 2, Münster 1923, s. 166.

[5] A. Naumow, *Domus Divisa. Studia nad literaturą ruską w I Rzeczpospolitej*, Kraków 2002, s. 181–182.

[6] O. Halecki, *Od Unii Florenckiej do Unii Brzeskiej*, tł. A. Niklewicz, t. 2, Lublin 1997, s. 116–168; W. Hryniewicz, *Prekursor unijnych dążeń Rusinów. Memoriał unijny metropolity Mizaela (1476)*, „Biuletyn Ekumeniczny" 1993, nr 3, s. 34–49.

[7] *Documenta Unionis Berestensis eiusque auctorum (1590–1600)*, red. G. Welykyj, Romae 1970, nr 3, s. 9–10, nr 4, s. 10–11 (dalej: DUB).

w Brześciu, który zgodnie z nakazem patriarchy Jeremiasza II odbył się 20 czerwca 1590 r.[8] Synod został zwołany po wyjeździe Jeremiasza II z Rzeczypospolitej. Obradami kierował metropolita Rahoza. Celem synodu miało być przeprowadzenie zapoczątkowanych przez niego reform. Biskupi 20 czerwca przygotowali specjalny dokument, będący świadectwem ich dążenia do naprawy życia religijnego społeczności prawosławnej. Proponowali wzmocnienie roli episkopatu w stosunku do świeckich, kontrolowanie rozwoju szkolnictwa oraz bractwa. Postulowali również wzmożenie dyscypliny duchowieństwa. Biskupi uchwalili również, iż będą się zbierać w Brześciu raz w roku – 24 czerwca (święto narodzenia św. Jana Chrzciciela zgodnie z kalendarzem juliańskim)[9]. W dokumencie umieszczono też informacje o wcześniejszym spotkaniu części biskupów w Bełzie.

Sekretny charakter spotkania i jego przebiegu sprawia, że jesteśmy zmuszeni do jego rekonstrukcji na podstawie trzech zasadniczymi źródeł. Pierwszym jest protestacja prawosławnego biskupa lwowskiego Gedeona Bałabana z 1 lipca 1595 r. Bałaban, wówczas już przeciwnik unii, twierdził, że pięć lat wcześniej, 24 czerwca 1590 r., biskupi zebrali się po to, by uzgodnić wspólne stanowisko w sprawie „dolegliwości i krzywd" doznawanych przez prawosławnych od katolików. W celu ich spisania biskupi mieli przekazać Cyrylowi Terleckiemu cztery podpisane i opieczętowane przez siebie *in blanco* karty, na których ten, wbrew ich woli, sformułował deklarację unijną[10]. Widzimy więc, iż Bałaban dyskredytował pierwsze z działań zwolenników unii. Wiarygodność świadectwa Bałabana obniża jednak fakt, iż czynił to po opuszczeniu tego grona i nietrudno się domyśleć, że czynił to w celu usprawiedliwienia swego czynu, a przede wszystkim po to, by wyjaśnić, dlaczego wcześniej tak energicznie popierał ideę unijną, a zaniechał jej popierania dopiero pod koniec jej finalizacji. W relacji Bałabana – mimo jego zdecydowanie negatywnej oceny – zauważamy powiązanie tego

---

[8] Deklaracja nie zachowała się w oryginale. Istnieje w formie drukowanej jako część dokumentów opublikowanych w *ANTIRRESIS abo Apologia przeciwko Krzysztofowi Philaletowi, który niedawno wydał ksiąszki imieniem starożytnej Rusi religij Geckiey przeciwko ksiąszkom o Synodzie Brzeskim napisanym*, Wilno 1599. Przedruk w: *Памятники Полемической Литературы в Западной Руси*, red. П. Гильтебрант, Санктпетербург 1903 [=Русская Историческая Библіотека, wyd. P. Giltebrand, Санкт Петерсбург 1903 (dalej: РИБ)], t. XIX, Санктпетербургъ 1903, s. 477–1122. Najnowsza edycja: *ANTIRESIS abo Apologia*, J. Byliński, J. Długosz (opr.), Wrocław 1997. Autor nniejszego opracowania korzysta właśnie z niego. Tutaj jest ona jednak datowana na 24 czerwca 1591 r. Więcej na temat samego dokumentu, zob. M. B. Дмитриев, *Между Римом и Царьградом. Генезис Брестской церковной унии*, Москва 2003, s. 134, przyp. 1.

[9] DUB, nr 1, s. 5–7.

[10] *Архив Юго-Западной России издаваемый Временною Комиссиею для розроба давнихактов* (dalej: АЮЗР) , cz. 1, t. 1, Киев 1859, nr 109, s. 454. W tym miejscu należy wspomnieć o informacjach na temat prób rozmów Bałabana z arcybiskupem katolickim Lwowa Dymitrem Solikowskim o jedności z Rzymem, które nastąpiły po wyjeździe Jeremiasza II z Rzeczypospolitej. Zob. s. 617–618.

spotkania z późniejszymi podobnymi sekretnymi spotkaniami prawosławnych biskupów w latach 1594–1595. W ujęciu Bałabana spotkanie to nie było epizodem odosobnionym. Co prawda, Bałaban patrzył na tę inicjatywę z perspektywy roku 1595, ale widział w niej początek procesu, który doprowadził do unii. To oznaczałoby zatem, iż od 1590 r. zaczął się logiczny ciąg działań prounijnych.

Wystąpienie Bałabana przeciwko unii i jego twierdzenie o rzekomym wyłudzeniu w 1590 r. przez Cyryla Terleckiego podpisów in blanco, na których umieszczono później deklaracje unijne, znalazło odbicie w prawosławnej literaturze polemicznej skierowanej do przeciwników unii brzeskiej. Wyrazem tego jest anonimowe dzieło *Пересторога*[11] (*Przestroga*) napisane na początku XVII w. pod wpływem wydania przez Hipacego Pocieja *Poselstwa do rzymskiego papieża Sixta IV*[12]. Relacja Bałabana została wykorzystana, by w barwny sposób przedstawić działania biskupów z 1590 r. jako świadomą manipulację. Jej główni autorzy to Cyryl Terlecki i Hipacy Pociej. W głównej mierze to oni mieli doprowadzić do rozbicia prawosławia poprzez unię ufundowaną na zdradzie i sekretnych machinacjach. Zgodnie z tą tezą, początek dążeń unijnych jest świadomą decyzją o odrzuceniu zwierzchnictwa patriarchy, spowodowaną konfliktem Terleckiego z Ostrogskim, Bałabana z bractwem lwowskim, Zachariasza Kopysteńskiego z metropolitą. Według autora *Przestrogi*, to oni namówili Rahozę do zwołania synodu w Brześciu, aby wyłudzić wspomniane dokumenty in blanco i aby potem napisać na nich deklaracje unijne skierowane do króla i papieża. Przy czym autor *Przestrogi* całkowicie pominął sam synod w Brześciu i jego uchwały. Synod ten był przedstawiony wyłącznie jako dzieło biskupów konspiratorów, a nie jako następstwo reformatorskich działań Jeremiasza II i prawosławnego episkopatu. Czytamy tutaj bowiem:

Tam gdy się zjechali Cyryl ogłosił, iż krzywdy niemałe dzieją się w Cerkwi Bożej, a zwłaszcza w tych krajach należących do korony Polskiej. Przeto trzeba abyśmy wszyscy uczynili mamrany, podpisali się rękami swoimi na tych mamranach do jego miłości króla ot wszystkich nas list na tej mamranie napisali żałobnicę. Na co wszyscy snadnie pozwolili. Jedni, którzy już znali, na co to uczyniono, chętnie pozwolili, a drugich, jak to metropolitę i innych nieświado-

[11] Dzieło to nie zostało wydane drukiem. Dopiero w 1851 r. odnalazł je Denis Zubrzycki i opublikował w *Акты относящиеся к истории Западной России собранные и изданные Археографическою Комиссиею*, t. 4, Санктпетербург 1851. Drugie poprawione wydanie opracował Michał Woźniak i wydał w Kijowie w 1954 r. Najważniejsze opracowania tego rękopisu to praca: М. Возняк, *Письменницька діяльність Івана Борецького на Волині і у Львові*, Львів 1954, s. 25–63. Autor niniejszego opracowania wykorzystał fragmenty zamieszczone w pracy: П. К. Яременко, *«Пересторога» – український антиуніатський памфлет початку XVII ст.*, Київ 1963.

[12] *Poselstwo do papieża rzymskiego Sixta IV i od książąt i panów ruskich w roku 1476*, Wilno 1605; przedruk: АЮЗР, t.VII, Кіевъ 1887, s. 193–231.

mych do tego namówili. I tak kilka mamrów uczyniwszy, Cyrylowi w ręce oddali jako wilkowi owieczkę, albo jak Judzie sprzedawcy trzos […][13].

Dalej następuje opowieść o tym, jak to Terlecki, dysponując już „mamrami", przekonywał Pocieja do poparcia swych działań. Głównymi argumentami miały być: materialne korzyści wynikające ze wzmocnienia pozycji społecznej i politycznej biskupów oraz wtrącanie się i ograniczanie przez patriarchę Jeremiasza władzy biskupów prawosławnych. Zwłaszcza ten ostatni argument miał być wykorzystany przez Terleckiego w celu przekonania Pocieja do unii[14]. Widzimy, iż w ujęciu prawosławnego polemisty, zainspirowanego protestem Bałabana z 1595 r., głównym motorem pierwszych unijnych działań w 1590 r. był Cyryl Terlecki. Miał on być odpowiedzialny za ich konspiracyjny i cyniczny charakter.

Drugi dokument, w którym znajdujemy relację o tym spotkaniu, powstał w wyniku reakcji na protestację Bałabana jednego z jej uczestników biskupa Dionizego Zbirujskiego. Oficjalnie 7 lipca 1595 r. zaprzeczył słowom Bałabana i potwierdził, że w czerwcu 1590 r. sformułowano deklarację unijną. Jednak bliżej nie przedstawił jej treści. Wspominał jedynie o motywach tej decyzji. W opinii Zbirujskiego, biskupi mieli kierować się pragnieniem przezwyciężenia organizacyjnego chaosu w Kościele prawosławnym[15]. Opinia biskupa jest o tyle istotna, iż Bełz znajdował się na terenie jego diecezji i choćby dlatego mógł występować w roli gospodarza tego nieformalnego spotkania i z tego też powodu jego opinia mogła być zasadnie przeciwstawiona twierdzeniom Bałabana.

Należy też wspomnieć o informacji na temat bliżej nieznanego spotkania biskupów prawosławnych odbytego jeszcze wcześniej, a więc przed samym synodem z 20 czerwca, która znajduje się w dokumentach uchwalonych w Brześciu. Oskar Halecki wysunął hipotezę, iż spotkanie to mogło być poświęcone unii. W swych spekulacjach poszedł jeszcze dalej, twierdząc, że istniała możliwość przeprowadzenia w Bełzie – niejako w drodze do Brześcia – narady unijnej, której podstawą była analiza przywilejów nadanych prawosławnym w 1443 r., będących następstwem recepcji unii florenckiej. Oskar Halecki przypuszczał, iż jego uczestnikami była ta sama grupa biskupów, która sformułowała dokument z 24 czerwca[16].

Jak już wspominaliśmy, sporna deklaracja nie zachowała się w oryginale. Istnieje w formie drukowanej jako część dokumentów opublikowanych w dziele

---

[13] П.К. Яременко, op. cit., s. 76.

[14] Ibidem, s. 76–80.

[15] *Акты изданные Виленскою Археографическою Комиссиею*, Вильно 1892, t. XIX, nr 21, s. 366.

[16] O. Halecki, op. cit., s. 61–62. Halecki na podstawie tej wzmianki wysunął hipotezę, iż pozostali członkowie episkopatu, którzy nie byli uczestnikami spotkania z 24 czerwca, „zgadzali się z projektem unii" (s. 62, przypis 11).

polemicznym Pocieja *Antirresis*.... Oczywiście ze względu na polemiczny charakter *Antirresis*... dokument ten został umieszczony w tej pracy nie ze względu na jego wartość historyczną, lecz po to, by wykazać zaangażowanie Bałabana w dzieło unii, jej zdradę i przejście do obozu przeciwników w 1596 r. Deklaracja ujrzała więc światło dzienne przypadkowo, niejako przy okazji polemiki z przeciwnikami unii brzeskiej. Aby unaocznić pierwotny kontekst pojawienia się tego dokumentu, przytoczmy odpowiednie fragmenty *Antirresis*..., którego autor pisał:

> […] nikt innszy nie był pryncypałem do odstąpienia patryjarchów konstantynopolitańskich jak on, a potem sromotnie zaprzawszy się wszystkiego, stał się apostatą. Stąd znaczy się, iż tej jedności nie dla chwały Bożej pragnął, ale dla swej prywaty, przeto też łatwie jej jako apostata odstąpił. A izby, czytelniku miły, tym lepiej wiedział, jak dawno te jedność władyka lwowski z drugim(Kopysteńskim – M. M.) zaczął, kładęć tę kopiję listu tego słowo do słowa wpisaną, który list i teraz ma u siebie władyka łucki, pod pieczęciami i z podpisem rąk czterech władyk: łuckiego, lwowskiego, pińskiego i chełmskiego *authentice*[17].

Z przytoczonego fragmentu dowiadujemy się również o tym, iż Cyryl Terlecki posiadał oryginał deklaracji. Odnotować również należy datowanie deklaracji w *Antirresis*... na 24 czerwca 1591 r.[18]

Na podstawie tych sprzecznych dokumentów wiemy jednak, iż spotkaniem kierował biskup łucki Cyryl Terlecki. Oprócz niego brało w nim udział trzech innych biskupów: Gedeon Bałaban ze Lwowa, Leontij Pełczycki – biskup turowski i piński, Dionizy Zbirujski – biskup chełmski i brzeski. Najprawdopodobniej na zakończenie tego spotkania sformułowano i zaaprobowano na piśmie dokument, który można określić jako deklarację jedności. Pod tym dokumentem brakowało podpisu metropolity Rahozy i biskupa włodzimierskiego Melecjusza Chreptowicza. Widzimy więc, iż spotkanie to miało charakter tajny. Przeprowadzono je poza synodem. Była to narada części biskupów, którzy najprawdopodobniej obawiali się przedstawić oficjalnie swe poglądy na forum synodalnym. Inicjatorami tego spotkania i sporządzenia deklaracji byli z dużą pewnością Terlecki i Bałaban. Warto zauważyć, iż w jakiejś mierze mogło być ono wyrazem opozycji wobec metropolity Rahozy, którego władza została ograniczona przez patriarchę nadaniem Terleckiemu godności egzarchy – strażnika tronu patriarszego. Bałaban zaś pozostawał w ostrym konflikcie z metropolitą.

Deklaracja składa się z kilku części. W pierwszej z nich biskupi uroczyście pisali:

> My, episkopi niżej mianowane osoby oznajmujemy, iż według powinności naszej starać się nam należy tak o zbawienie nasze, jako i o lud krześcijański stado

[17] *Antirresis*..., s. 96.

[18] М.В. Дмитриев, *Между Римом и Царьградом. Генезис Брестской церковной унии*, Москва 2003, s. 135, przypis 2.

owieczek Krystusowych nam od Boga poruczonych, abyśmy do zgody i jedności wiedli[19].

W pierwszej części deklaracji wyraźnie połączono ze sobą problem zbawienia z problemem jedności obu Kościołów. Soteriologia została tutaj jednak potraktowana instrumentalnie – służyła biskupom uzasadnieniu swej decyzji o nawiązaniu kontaktów z Rzymem. Tym motywem miał być obowiązek troski o zbawienie. Warto zauważyć, iż był to jedyny fragment, gdzie poruszono sprawy doktrynalne. Tym samym nie dostrzeżemy tu żadnych wpływów katolickich, chociażby w postaci polemiki z teologią katolicką. Biskupi nie ustosunkowali się do oczywistego w tym czasie dla strony katolickiej twierdzenia, iż unia to powrót wyznawców prawosławia do jedności z papieżem w celu [osiągnięcia] zbawienia[20]. Warto zwrócić uwagę, iż biskupi, pisząc o swej trosce o zbawienie i jedność chrześcijan, wyraźnie podkreślali to, co wspólne w obu Kościołach. Prezentowali się jako zatroskani depozytariusze tej samej wiary wyznawanej w obu Kościołach, zagrożonej stanem schizmy. To z kolei mogło wiązać się z dążeniem do zaznaczenia bycia partnerem dialogu. Przecież jeżeli biskupi nie wierzyliby, że ich wiara jest prawdziwa, nie mogliby być partnerami dialogu. A z pewnością już w 1590 r. prosiliby papieża o przyjęcie ich do jedynego zbawczego Kościoła katolickiego.

Tak sformułowany wątek soteriologiczny dokumentu Wacław Hryniewicz interpretował również jako początek dążeń unijnych, pisząc o tym w sposób następujący: „We wczesnym okresie przygotowywania unii teologia łacińska nie wywarła jeszcze decydującego wpływu na eklezjologiczne i soteriologiczne myślenie Rusinów. Decyzję zawarcia unii z Rzymem motywowali oni na początku ogólnymi racjami soteriologicznymi”[21].

Wydaje się, iż należy się zgodzić z tym przypuszczeniem. Dla ścisłości trzeba jednak dodać, iż autor tych słów dokonał ścisłego powiązania dokumentu z 24 czerwca 1590 r. z innymi unijnymi dokumentami sformułowanymi przez biskupów prawosławnych w latach 1594–1595. W jego interpretacji ta tajna deklaracja była początkiem szeregu działań, które doprowadziły do unii w 1595 r. Jednak jak wskazuje sposób potraktowania tego dokumentu przez autorów unii, którzy „przypomnieli” sobie o nim dopiero po ratyfikowaniu unii w Brześciu i to po to, by walczyć z jej przeciwnikami, tajne spotkanie z 1590 r. mogło być wydarzeniem raczej odosobnionym i wyraźnie różniącym się od tych, które nastąpiły w latach 1594–1595. Dopiero o nich można z całą pewnością powie-

[19] *Antirresis*..., s. 96.
[20] O. Halecki, op. cit., s. 64–66. М.В. Дмитриев, op. cit., s. 67.
[21] W. Hryniewicz, *Przeszłość zostawić Bogu*, Opole 1995, s. 62.

dzieć, iż były tymi, które tworzyły logiczny ciąg przygotowań do unii. Po tym soteriologicznym wstępie biskupi przeszli do następnej kwestii, pisząc:

> […] przeto z daru Bożego chcąc my jednego starszego Pasterza i namiestnika prawdziwego Piotra św. na stolicy rzymskiej będącego, najświętszego papę pasterzem naszym wyznawać i jego głowę naszą mieć i onemu podlegać i słuchać zawżdy, za czym wielkie pomnożenie chwały Bożej w Cerkwi Jego świętej być rozumiemy, i nie chcąc dalej na sumieniach naszych tego ponosić, skłoniliśmy wolą i umysł nasz jako się wyżej podmieniło, posłuszeństwo najświętszemu Ojcu, papieżowi rzymskiemu oddać, i Cerkwie Boże pod zwierzchność i błogosławieństwo JM, najświętszemu papieżowi rzymskiemu poddać […].[22]

W przytoczonym fragmencie deklaracji poruszono przede wszystkim problem uznania prymatu papieża. Jak widzimy, oświadczenie to nie nawiązywało do tradycji unii florenckiej. Biskupi nie odwoływali się do żadnej wcześniejszej tradycji. Nie wspominali o recepcji unii na ziemiach ruskich: o próbach jej wprowadzenia przez kardynała Izydora ani o inicjatywie metropolity Józefa II, który sto lat wcześniej próbował nawiązać kontakt z Rzymem na zasadach wypracowanych na soborze we Florencji[23]. Biskupi nie odwoływali się do pamięci historycznej; nie szukali punktów odniesienia w tradycji swej własnej metropolii. Zamiast tego wybrali proste i bardzo ogólne oświadczenie.

Jednak sprawa jedności po bliższym przyjrzeniu się jest tutaj przedstawiona niejasno, ponieważ ogólnej deklaracji czterech biskupów, uznających nad sobą władzę papieską, nie powiązano z problemem relacji z patriarchatem konstantynopolitańskim. Niejasność uznania prymatu papieskiego polega na tym, iż biskupi nie wspominali o zerwaniu jedności z patriarchą ani nie zaproponowali, jak ten problem rozwiązać. Problem odrzucenia zwierzchności patriarchy formalnie został tutaj zupełnie pominięty. Brak jakiejkolwiek wzmianki na ten temat jest wymowny. Milczenie to rodzi wiele pytań i hipotez. Czy to oznaczało, iż biskupi pragnęli zachować dotychczasową jedność kanoniczną z Konstantynopolem? Trzymając się treści pisma, należy przychylić się do poglądu o ich pragnieniu zachowania łączności z obiema stolicami apostolskimi. Lecz zarazem nie umieli lub nie chcieli sprecyzować tego, jak ta podwójna jedność miałaby wyglądać. Milczenie na temat relacji z Konstantynopolem może świadczyć o niechęci do gwałtownego zerwania z patriarchatem oraz strachem przed unią, która może doprowadzić do schizmy ze Wschodem. A może czuli się odpowiedzialni za

[22] DUB, nr 2, s. 8.

[23] Halecki twierdzi coś przeciwnego. Jednoznacznie pisze, iż deklaracja z 1590 r. to wyraz tego, że „[…] część hierarchii była już zdecydowana powrócić do florenckiej tradycji", zob. O. Halecki, op. cit., s. 58. W opinii tego autora, dążenia unijne biskupów od 1590 r. były inspirowane unią florencką. Jednak rozumie on unię bardzo wąsko, zgodnie z duchem soboru trydenckiego jako akt uznania jurysdykcji papieskiej.

całość swego Kościoła? Ale równie dobrze można wysunąć przypuszczenie, iż w 1590 r. biskupi zwyczajnie nie mieli jeszcze sprecyzowanej koncepcji unii. Mogła się ona dopiero rodzić. Świadectwem początku tego procesu jest właśnie deklaracja.

Biorąc pod uwagę to, co pisaliśmy o ich uniwersalistycznej soteriologii, należy wysunąć hipotezę, iż wystąpiło tutaj dążenie do unifikacji obu tradycji związanych z nauką o Kościele. Ta unifikacja mogła polegać na symetrycznym ujmowaniu jedności. Jednak nie jest wykluczone, że służyło to celom praktycznym, temu, by akt unii niczego radykalnie nie zmieniał i nie burzył. Owa symetria w myśleniu o jedności byłaby też wygodnym narzędziem umożliwiającym uniwersalną wizję jedności. Dzięki temu można było sądzić, iż uznanie prymatu papieża nie pociągnie za sobą oderwania metropolii kijowskiej od macierzystego Kościoła. Dzięki istnieniu owej symetrii oraz równowadze obu tradycji można było zakładać, iż uznanie prymatu niczego nie zmieni w relacjach z patriarchatem, a na pewno nie nastąpi rozpad dotychczasowych więzi kanonicznych. Oczywiście, biskupi nie napisali tego wyraźnie. Swoimi niedomówieniami pozostawili jednak pole do takich interpretacji. Można również dopatrzeć się tu próby stworzenia pewnej przestrzeni do partnerskiego dialogu. Bo czyż podstawą takiego dialogu nie mogło być podkreślenie tego, co wspólne w obu Kościołach, i pominięcie milczeniem tego, jak pogodzić jedność z Rzymem i Konstantynopolem?

Warto też zauważyć, iż w dotychczasowej literaturze zbyt łatwo przytoczone zdanie interpretuje się jako gotowość do zerwania z Konstantynopolem. Widać to np. w poglądach Michaiła Dmitriewa, który pisał: „Deklaracja z 24 czerwca ogłaszała gotowość jej sygnatariuszy przejścia pod jurysdykcję Rzymu…”[24]. Uznanie prymatu papieża zawarte w deklaracji jest interpretowane w kategoriach „jurysdykcji”, a więc w kategoriach prawnych zgodnych z duchem eklezjologii katolickiej. Autor zdaje się twierdzić, iż już w 1590 r. biskupi byli przesiąknięci katolickim rozumieniem jedności chrześcijaństwa pojmowanych jako bezwzględne uznawanie władzy papieskiej. Tym samym deklaracja ta jest początkiem procesu, który miał doprowadzić do synodu w Brześciu.

Uznanie prymatu papieskiego rozpatrywane z punktu widzenia prawosławnej tradycji eklezjologicznej zawiera jednak liczne luki. Przede wszystkim widzimy wyraźne przekreślenie prawnych zasad soborowego ustroju Kościoła prawosławnego. Biskupi wykluczyli bowiem innych biskupów, duchowieństwo oraz świeckich ze swych planów. W 1590 r. zajęli stanowisko sprzeczne z aktywnym udziałem duchowieństwa oraz prawosławnego laikatu w życiu prawosławia, będącym istotnym elementem ustroju tego Kościoła. Zdecydowali się wszak na rozstrzyganie kwestii jedności, a więc niesłychanie ważnego problemu

[24] М. В. Дмитриев, op. cit., s. 134.

ustrojowego i prawnego, wyłącznie we własnym gronie. Można sądzić, iż w 1590 r. biskupi musieli być głęboko przekonani o swych wyłącznych uprawnieniach dotyczących kwestii jedności. Świeccy – w ich mniemaniu – nie mieli kompetencji w rozstrzyganiu tych spraw. Biskupi musieli być również przekonani, iż ich partykularne działanie jest wystarczające do podjęcia tak doniosłej decyzji, jak nawiązanie jedności z Rzymem. Albowiem nie wspominali o zgodzie patriarchów, o konsultacjach z macierzystym Kościołem w Konstantynopolu, z którym prawosławie w państwie polsko-litewskim było ściśle związane. W ich mniemaniu decyzja hierarchii metropolii kijowskiej była wystarczającym warunkiem dla zawarcia jedności z Rzymem, z którym ich patriarchalny Kościół był w stanie schizmy. Widzimy tutaj więc podkreślenie szczególnej, a właściwie decydującej roli biskupów w rozstrzyganiu problemu jedności. Ich urząd oraz powaga wsparta działaniami króla miały być wystarczającym warunkiem zawarcia jedności z Rzymem. Urząd biskupi w tym ujęciu nabierał specjalnego znaczenia. Biskupi mogli sądzić, iż zawarcie unii sprawiałoby, że prawosławie wraz z rzymskim katolicyzm pełniłoby rolę religii państwowej, a posługa biskupa nie ograniczałaby się tylko do funkcji kościelnych, ale i państwowo-administracyjnych. Postawa głosząca wyłączną odpowiedzialność za losy prawosławia biskupów i króla mogła być następstwem pragnienia reformowania prawosławia w Rzeczypospolitej przy ominięciu tych wszystkich, którzy już to robili wcześniej: bractw i Ostrogskiego. Biskupi nie chcieli zmieniać swego Kościoła w drodze porozumienia ze wszystkimi siłami czującymi się współodpowiedzialnymi za losy prawosławnej wspólnoty. Nie przewidywali przy tym możliwości konfliktu z nimi ani jego następstw, które zniweczyłyby dzieło reformy. W ich wyobrażeniu nie było miejsca na współodpowiedzialność za dzieło reformy poprzez jedność z Rzymem kogoś innego niż tylko biskupów. Była to idea biskupów, którą chcieli sami realizować i kontrolować. Obraną strategia działań związana była z dużym stopniem ryzyka. Wyznaczenie sobie przez biskupów decydującej roli w sprawie unii z Rzymem musiało wywołać chociażby pytanie, czy nie spowoduje to wewnętrznych sprzeczności w łonie jednolitej społeczności prawosławnej? Ponadto biskupi skazywali się na łaskę i niełaskę króla oraz strony katolickiej. Było to związane z brakiem odpowiednich środków finansowych potrzebnych do realizacji zamierzeń. Nie dysponując nimi, nie mogli być pełnoprawnymi partnerami. W 1590 r. nie dysponowali odpowiednimi zasobami, by sfinansować m.in.: wyjazdy na dwór królewski, do Rzymu, dzieła propagujące unię itd. Nie przewidywali zresztą czegoś takiego. To wszystko musiałby wziąć na siebie król[25]. Ponadto biskupi musieli zdawać sobie sprawę ze swego

[25] Na temat uposażenia biskupów prawosławnych w tym okresie, zob. L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1969, s. 803.

niezbyt wysokiego poziomu intelektualnego. Żaden z nich nie mógł wszak powiedzieć, że jest gotowy do samodzielnej dyskusji w sprawach dogmatycznych dzielących oba Kościoły. Najprawdopodobniej też żaden z nich nie miał odpowiedniej wiedzy na temat teologii katolickiej. Dobrym przykładem jest tu sam Cyryl Terlecki, który pełnił rolę moderatora owych działań – nie znał łaciny! Dyskusja nie była więc możliwa z braku wspólnego języka dyskursu doktrynalnego. Logiczną konsekwencją tego musiało być zdanie się na pomoc pośredników, a taką rolę mogła pełnić jedynie strona katolicka.

Po uznaniu prymatu papieskiego, biskupi skupili się na kwestiach organizacyjnych. Co ciekawe, przedstawili je w powiązaniu z uznaniem prymatu papieża, zaznaczając, iż czynią to warunkowo:

> […] wyjmując tylko to sobie, aby nam od najś. papieża rzymskiego ceremonie i wszystkie sprawy, to jest służba Boża i porządek cerkiewny wszystek jako zdawna Cerkiew nasza św. Wschodnia dzierży, izby nieodmienione do skończenia świata w tym porządku nienaruszenie stała; od J.K. Mści Pana naszego miłościwego wolność nam przywilejami było warowano, i artykuły, które od nas podane będą utwierdzono, a my za takowym upewnieniem i utwierdzeniem przywilejami […] przyrzekamy tym listem naszym obowiązujemy się i obiecujemy pod zwierzchność i błogosławieństwo najświętszego Ojca, papieża stolicy rzymskiej, co oświadczając Bogu w Trójcy jedynemu tę myśl i chęć serca naszego, ten list z podpisem własnych rak naszych i pieczęci kniemu przyłożywszy, daliśmy do rak bratu naszemu starszemu, JM ojcu Kiryłowi Terleckiemu, eparchu i episkopu łuckiemu i ostrożskiemu[26].

We fragmencie listu możemy bez trudu zauważyć sporo konkretnych uwag poświęconych sprawom przyszłego praktycznego funkcjonowania metropolii kijowskiej w jedności z Rzymem. Biskupi przedstawili je w formie wielu żądań i gwarancji skierowanych do papieża. Dwa zagadnienia: warunki zjednoczenia i ich spełnienie jako nieodzowna konieczność uznania prymatu papieskiego, stanowiły istotę ich wyobrażenia jedności między obu Kościołami. Istotna wydaje się tutaj kolejność pojawiania się tych problemów. Biskupi najpierw stawiali więc warunki i żądali gwarancji, a potem – w zamian – uznawali prymat papieża. Unia miała być umową między obu równoprawnymi stronami. Wśród żądań były gwarancje autonomii w organizmie jednego zjednoczonego Kościoła oraz uniwersalizm soteriologiczny łączący oba Kościoły. Wizja jedności sygnatariuszy memoriału brzeskiego składała się więc z bezproblemowego połączenia przeciwieństw. Jest to ta sama symetria i dwutorowość myślenia o jedności.

[26] *Antirresis*…, s. 97. Por. DUB, nr. 2, s. 8. Warto zauważyć, iż Oskar Halecki wbrew treści deklaracji twierdził, iż biskupi „w swej deklaracji powoływali się na dawne przywileje królów polskich, prosząc o ich zagwarantowanie i potwierdzenie" – tegoż, op. cit., s. 69.

Miało być to raczej małżeństwo z rozsądku niż akt zaufania i wiary w Kościół katolicki jako jedyny prawdziwy Kościół, do którego mieli powrócić pokornie po wiekach schizmy. W deklaracji mogły istnieć obok siebie w sposób niewykluczający się dwa modele jedności. Widoczne było to w uznawaniu prymatu papieża ze stawianiem warunków. Poglądy biskupów nie tworzyły systematycznej całości. Dalecy byli od stworzenia spójnej syntezy teologicznej będącej podstawą ich dążenia do jedności. Zamiast tego pospiesznie naszkicowali kilka głównych myśli przewodnich, które stanowiły kanwę ich poglądów na kwestie zjednoczenia. Najważniejsze to szczere i prostoduszne pragnienie jedności z Kościołem katolickim, którego nie umieli jasno sformułować. Nie była to z pewnością „trzecia droga" omijająca utarte szlaki dochodzenia do jedności, którymi był ściśle powiązany papieski prymat z katolickim ekskluzywizmem soteriologicznym z jednej strony oraz tradycyjne wyobrażenia prawosławne o jedności jako o powrocie do stanu sprzed schizmy z 1054 r.[27]

Z tego powodu można odnieść wrażenie prowizoryczności deklaracji. W tym sensie rozpatrywana deklaracja nie była projektem jedności ani nawet jego pierwotną wersją. Było w niej zbyt wiele niedomówień. A jeżeli nawet był to projekt unii, to nie został definitywnie opracowany. Miał charakter „otwarty", był przygotowany na przyszłe zmiany i korekty, już na samym początku wymagał dyskusji i uściśleń, ale zakładał również gotowość autorów na kompromis ze stroną katolicką. Horyzont tej otwartości – dążenie do jedności już w swym ogólnym załażeniu miał się poszerzać, ponieważ nie widziano, co będzie za nim. Biskupi bowiem, formułując tak, a nie inaczej swój memoriał zjednoczeniowy, dawali wyraźnie do zrozumienia, iż nie znają katolickiej eklezjologii. Musieli się jej dopiero uczyć. Z tego powodu prawdopodobnie niczego nie wykluczali definitywnie. Zakreślili jedynie łuk łączący katolicki Rzym i prawosławny Konstantynopol, którego zwornikiem miała być ich kijowska metropolia na ziemiach ruskich w Rzeczypospolitej.

W analizie warto zwrócić również uwagę na uznanie przez biskupów w ich poszukiwaniach jedności szczególnej roli króla. Ten krótki dokument wskazuje wyraźnie, iż król był głównym adresatem unijnego memoriału, a nie pośrednikiem w przyszłych rozmowach z katolickimi biskupami, nuncjuszem, a nawet papieżem. Był on w sposób naturalny traktowany jako główny partner dialogu ze stroną katolicką. Istotne wydaje się żądanie przez biskupów gwarancji unijnych od króla. Można wysunąć hipotezę, iż mogło to wynikać z nieznajomości procedur dialogu ze stroną katolicką lub – co jest bardziej prawdopodobne – ze specjalnego statusu, jaki miała katolicki władca w Kościele prawosławnym

[27] Wbrew temu, co napisaliśmy, Oskar Halecki zdecydowanie bronił tezy o wyraźnym dążeniu biskupów w 1590 r. do uznania „obediencji papieża nad sobą", a więc akceptacji katolickiego modelu jedności. Zob. tegoż, op. cit., s. 63, 67–68.

w Rzeczypospolitej. Był on bowiem, na podstawie tradycji wypracowanych w Wielkim Księstwie Litewskim, głównym patronem i opiekunem prawosławia – „podawcą chlebów duchownych”[28].

Nie wiemy, kiedy deklaracja trafiła do adresata. Znana jest jedynie jego odpowiedź na nią. Została ogłoszona po prawie dwóch latach. Miała charakter oficjalnego dokumentu wydanego dwukrotnie przez kancelarię królewską 18 marca 1592 i 18 maja 1592 roku[29]. List składa się z kilku zasadniczych części. W pierwszej z nich król pisał:

> My hospodar widząc przychylnych do pojednania w wierze świętej biskupów religii greckiej, łuckiego Biskupa, lwowskiego, pińskiego i chełmskiego, którzy do nas hospodara z tym przysyłali, chcąc pod zwierzchność i błogosławieństwo jednego pasterza i najświętszego ojca naszego papieża być, i jemu starszeństwo i zwierzchno przyznawać, zachowawszy sobie w całości wszystkie sprawy i porządek i ceremonie w cerkwiach Bożych, że my Hospodar widzą ich przedsięwzięcie (starania) potrzebne do rzeczy zbawiennych, to od nich z wdzięcznością przyjmujemy […].[30]

W przytoczonym fragmencie odnoszącym się do pierwszej części analizowanego listu biskupów z 1590 r. należy zwrócić uwagę na upublicznienie istnienia dążeń zjednoczeniowych w Kościele prawosławnym. Forma, w jakiej to uczyniono, też wydaje się istotna, biorąc pod uwagę tajny charakter unijnej deklaracji sprzed dwóch lat. Król nie odpowiedział na nią w sposób ukryty czy poprzez pośredników. (Biskupi nie mieli odwagi uczynić tego w 1590 r.). Zagadką pozostaje, czy kancelaria królewska konsultowała jawną formę odpowiedzi króla z Terleckim, który był odpowiedzialny za dostarczenie listu królowi. Wydaje się, iż zdrowy rozsądek podpowiadałby takie postępowanie. Należałoby zapytać również, jakie były motywy takiego postępowania. Może była to jakaś forma nacisku na biskupów? Jednak by odpowiedzieć na te pytania, należałoby dysponować jakimiś źródłami na ten temat, a one, jak dotąd, nie są znane. Król w swej odpowiedzi nie zachował w tajemnicy nazwisk biskupów ani ich przynależności obrządkowej, wymieniając nazwy biskupstw, nie zachowano więc jakiejś formy ochrony tożsamości sygnatariuszy deklaracji z 1590 r. Ten, kto redagował królewski list, nie zadbał, by potencjalni przeciwnicy jedności obu wyznań nie mogli zwrócić się przeciwko konkretnym osobom. Ujawnienie tendencji unijnych nie było więc ostrożne i wyważone.

Należy też zwrócić uwagę na sposób odniesienia się króla do głównej idei deklaracji – uznania władzy papieskiej. Król – co było czymś naturalnym – poparł

[28] М.В. Дмитриев, op. cit., s. 135, przypis 2.
[29] DUB, nr 3, s. 9–10, nr 4, s. 10–11.
[30] DUB, nr 3, s. 9.

dążenia zjednoczeniowe biskupów. Co więcej, Zygmunt III zdawał się popierać uniwersalizm deklaracji z 1590 r., ponieważ ostrożnie zachęcał biskupów prawosławnych do kontynuowania dzieła zjednoczenia. Przy czym dążenie biskupów do pojednania z Rzymem nie było interpretowane w pismach królewskich niedoskonałością prawosławia, stanem schizmy, brakiem zbawienia w prawosławiu. Tak więc można odnieść wrażenie, iż odpowiedź królewska została napisana w tym samym duchu co deklaracja z 1590 r. Było to to samo ogólne pragnienie jedności nienaznaczone katolickim ekskluzywizmem. Król występował w roli prawosławnego władcy wyznania katolickiego, który troszczy się o zbawienie swych poddanych. Treści te korespondowały więc z deklaracją z 1590 r. Jednak jeżeli biskupi w sposób bardzo ogólny pisali o prymacie papieża i wiązali ten problem z troską o zbawienie, to król, mówiąc o prymacie, pisał jak o czymś, co wymaga bezwzględnego uznania. Zupełnie inaczej niż biskupi położył akcent na fakt wyraźnego pragnienia przejścia biskupów

> pod zwierzchność i błogosławieństwo jednego pasterza i najświętszego ojca naszego papieża […] w celu uznania jego „starszeństwa" i „zwierzchnictwa".

Następny problem poruszony w liście odbiegał również od treści deklaracji biskupów. Król bowiem pisał:

> A iż by za taką chęć swoją łaski naszej gospodarskiej byli wdzięczni i pewni, tedy tym obecnym naszym listem przywilejem naszym, im samym i wszystkim wymienionym Biskupom, prezbiterom i wszelkiemu duchowieństwu cerkwi wschodniej, religii greckiej warujemy, zapewniamy i słowem naszym gospodarskim przyrzekamy i obwieszczamy, sami za siebie i za najjaśniejsze potomki nasze ich miłości królowie polscy, iż chociażby […] wymienionych Biskupów po dacie tego listu przywileju naszego od patriarchów i metropolitów jakiekolwiek przyczyny do nie błogosławienia były na nich wynajdywane i klątwy wynoszone i wydawane, iż to im Biskupom szkodzić nie mają, i obiecujemy [to – M. M.] słowem naszym królewskim dla wszelkiego oskarżenia i klątwy […].[31]

W przytoczonym fragmencie odpowiedzi króla jasno widzimy zupełnie nowe problemy, które nie były obecne w deklaracji z 1590 r. Przede wszystkim król obiecywał biskupom – zwolennikom jedności pełną ochronę przed negatywnymi konsekwencjami ich dążeń zjednoczeniowych, które mogły ich dotknąć ze strony zwierzchników. Mieli być nimi bliżej nieokreśleni „patriarchowie i metropolici". Król gwarantował zwolennikom zjednoczenia władanie ich biskupstwami w sytuacji obłożenia ich ekskomuniką. Wbrew deklaracji z 1590 r. uznanie władzy papieskiej zostało ściśle powiązane nie tylko z możliwością, ale

[31] Ibidem.

wręcz z realną koniecznością odrzucenia dotychczasowego zwierzchnictwa metropolity w Rzeczypospolitej oraz patriarchy w Istambule. Królewski list dawał biskupom do zrozumienia, iż muszą akceptować katolicki model jedności z Rzymem oparty na takich kategoriach jurydycznych, które wiązały się z koniecznością odrzucenia dotychczasowych związków kanonicznych z patriarchatem. W takim stanowisku Zygmunta III można dostrzec poważny regres, negujący ekumeniczne intuicje biskupów sprzed dwóch lat oraz dążenie do podkreślenia tego, co dzieli, a nie tego, co łączy prawosławnych i katolików. W tym miejscu listu widać najlepiej, że król nie chciał kontynuować myślenia biskupów. Jego odpowiedź nie była dialogiem, ale interpretacją naznaczoną myśleniem zgodnym z tradycyjnym samorozumieniem Kościoła rzymskokatolickiego. Zgodnie z tym, biskupi zostali potraktowani jako ci, którzy już przyjęli rzymską koncepcję Kościoła jako jedynego źródła prawdy i zbawienia. Rodzi to następujące pytania: czy to znaczyło, że Król powiedział jasno to, czego biskupi nie chcieli powiedzieć wprost w 1590 r.? lub czy może w czasie, który upłynął od sformułowania deklaracji biskupów, nastąpiły jakieś zmiany w ich myśleniu o jedności idące w kierunku nakreślonym w liście królewskim?

W swym liście król odniósł się do podnoszonych przez biskupów warunków unii oraz gwarancji, których żądali biskupi w 1590 r. w zamian za uznanie władzy papieskiej. Uczynił to w ostatniej części dokumentu, w której gwarantował biskupom władanie ich diecezjami „Jako wiernym poddanym i kapłanom [dosł. Bogomolcom] naszym do końca ich życia". A nadto obiecywał:

> […] każdemu kto by się do takiej jedności porządku przychylił, swobody i wolności, jakie ich miłości duchowni rzymscy mają, tak i oni mają mieć. Obiecujemy jeszcze inne przywileje im nadawać wraz z przymnożeniem łaski naszej gospodarskiej a to wszystko obiecujemy my hospodar za potomków naszych tym wymienionym biskupom Cyrylowi Terleckiemu, władyce łuckiemu, Gedeonowi Bałabanowi władyce lwowskiemu, Leontemu Połczyckiemu władyce pińskiemu, Dionizemu Zbirujskiemu władyce chełmskiemu[32].

Wszystkim, którzy zdecydują się na jedność z Rzymem, król obiecywał prawa i przywileje posiadane przez Kościół rzymskokatolicki w Rzeczypospolitej. Jednak pojawiła się tutaj pewna modyfikacja w stosunku do tego, czego żądali biskupi w 1590 r. Król, wbrew ich stanowisku, zaznaczył, iż to równouprawnienie ma wynikać i wypływać z uprzedniego uznania prymatu papieskiego. Była to istotna różnica w stosunku do tego, czego pragnęli biskupi w 1590 r. Oni bowiem w gwarancjach równouprawnienia widzieli warunki, które strona katolicka ma spełnić, by doszło – z kolei z ich strony – do zjednoczenia z Rzymem.

[32] Ibidem, s. 9–10.

Rodzi się tutaj naturalne pytanie: dlaczego sygnatariusze tak doniosłego dokumentu zjednoczeniowego, w którym wielką rolę wyznaczyli królowi, doczekali się odpowiedzi dopiero po bez mała dwóch latach? Możliwe, iż brak odpowiedzi króla zatrzymał rozmowy zjednoczeniowe w środowisku episkopatu prawosławnego, ponieważ na następnym soborze prawosławnego episkopatu, który odbył się wiosną 1591 r., nie pojawiły się nowe dokumenty zjednoczeniowe[33].

Odpowiedzi na to pytanie próbował udzielić Oskar Halecki. Podobnie jak wcześniej, pisząc o deklaracji z 1590 r., wysunął szereg hipotez na ten temat. Są to jednak wyraźne spekulacje wychodzące poza dostępne dokumenty. Zgodnie ze swą postawą badawczą, dopasowywania do założonej uprzednio tezy, zwrócił uwagę na zbieżność czasową i rzeczową między datą deklaracji unijnej biskupów prawosławnych a dedykowaniem Zygmuntowi III w 1590 r. drugiego wydania dzieła Skargi *O jedności Kościoła Bożego.* Halecki z rozbrajającą stanowczością twierdzi, iż „pierwszy apel skierowany do Zygmunta III w tej sprawie był ważny, choćby dlatego, że zainteresował go problemem zasadniczym dla Rzeczypospolitej, a zupełnie dotychczas nieznanym pochodzącemu ze Szwecji władcy. Dzieło uczonego jezuity ogromnie ułatwiło mu zapoznanie się z zawiłą sytuacją, z którą nie zaznajomił się w czasie trudnych pierwszych lat swojego panowania w Polsce. Król był więc znacznie lepiej przygotowany, by pojąć znaczenie deklaracji połowy ruskich biskupów, w której uznali oni najwyższą władzę papieża”[34].

Innym przykładem hipotezy wyjaśniającej zwlekanie króla z odpowiedzią jest twierdzenie Haleckiego, że Zygmunt III oczekiwał na rozwój tendencji unijnych w Kościele prawosławnym w czasie kolejnego synodu prawosławnego obradującego w Brześciu w październiku 1591 r. Halecki tak o tym pisał: „Zupełnie możliwe, że Zygmunt III oczekiwał także jakichś działań synodu na rzecz unii lub nawet jakiegoś otwartego opowiedzenia się całej hierarchii za deklaracją czterech biskupów w tej sprawie. Ponieważ to nie nastąpiło, a następny synod miał się odbyć dopiero w czerwcu 1593 roku, król, nie czekając do tego czasu, postanowił wreszcie udzielić poparcia i zachęty sygnatariuszom tej deklaracji”[35]. Widzimy więc, iż ponownie przy braku jakichkolwiek dokumentów jesteśmy skazani na domysły i hipotezy na temat dwuletniego milczenia Zygmunta III. Rodzi się tutaj naturalne pytanie: czy deklarację biskupów i list Zygmunta III można uznać za początek przygotowań do unii brzeskiej? Wydaje się, że tak. Musimy jednak pamiętać, iż należy zachować ostrożność w zbyt łatwym

[33] П.Н. Жукович, *Брестский собор 1591 года*, „Известия Отделения российского языка и словесности Императорской Академии Наук” 1907, nr 12, s. 45–71.

[34] O. Halecki, op. cit., s. 67.

[35] Ibidem, s. 68.

uszeregowaniu i podporządkowaniu tych wydarzeń w perspektywie deklaracji unijnej z 23 grudnia 1595 r. i jej ratyfikacji 8 października 1596 r.

Podsumowując naszą analizę, należy stwierdzić, iż deklaracja biskupów z 1590 r. oraz list Zygmunta III z 1592 r. są podstawowymi dokumentami, które pozwalają na zarysowanie koncepcji unijnych prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej zarówno w 1590 r., jak i w okresie późniejszych trzech lat. Deklarację możemy uznać za ogólną koncepcję, która została naszkicowana, gdy zaczynały się prace w środowisku biskupów prawosławnych nad koncepcją jedności z Rzymem. Poza tym stwierdzeniem jesteśmy skazani na domysły, jak np. ten, iż czterej biskupi, formułując tę deklarację, nie wiedzieli, czym się zakończą ich wysiłki ani co się wydarzy później. Możemy również zapytać: dlaczego nie sformułowali żadnych sztywnych założeń? Czy byli gotowi do dyskusji i negocjacji? Czy deklaracja była pomyślana jako rozpoczęcie procesu, który doprowadził do unii zawartej w Brześciu w 1596 r.? Czy może była czymś osobnym, co nie było kontynuowane? Na epizodyczność tej deklaracji wskazuje późniejsze pominięcie tego dokumentu w rozmowach unijnych i niedołączenie go do pism przedstawionych papieżowi w 1595 r. Tym samym widoczny tutaj duch ekumeniczny miałby również taki sam epizodyczny charakter. Uwzględnić przy tym należy fakt, iż oba analizowane dokumenty powstawały w szczególnym okresie, ponieważ z jednej strony był to czas ekspansji katolicyzmu na wschodzie Rzeczypospolitej, a z drugiej możemy dostrzec proces wewnętrznej reformy prawosławia. Okres ten prof. Aleksander Naumow określił trafnie jako czas „w którym Słowiańszczyzna stała się terenem gorących wielostronnych dyskusji wyznaniowych, zarówno odzwierciedlających sytuację chrześcijaństwa w ogólności, jak też wskazujących na specyfikę słowiańskiej historii i geopolityki”[36]. Okres ten zakończył się definitywnie wraz z powstaniem Chmielnickiego w 1648 r. Z tej perspektywy wyraźnie widać szczególne znaczenie prawosławnych dążeń reformatorskich z końca XVI w. Wówczas to w środowisku elity Kościoła prawosławnego poszukiwano sposobów przywrócenia jedności chrześcijańskiej z Kościołem katolickim o charakterze preekumenicznym. Skoncentrowane były one na pojmowanej uniwersalistycznie idei unii z Rzymem. Przy czym koncepcja ta zakładała zachowania łączności z patriarchą w Konstantynopolu. Jednak w okresie późniejszym próby dialogu z lat 1590–1592 zostały całkowicie zapomniane i nie były podejmowane.

[36] A. Naumow, *Domus Divisa*…, s. 78.

The idea of the Orthodox-Catholic Universal Union in the Commonwealth of Poland and Lithuania (1590–1592)

The aim of this article is to make a thorough study of the idea of the union of the Catholic and the Orthodox Churches at the beginning of the 1590s in the Commonwealth of Poland and Lithuania. As early as in 1590 it took the form of many secret internal meetings and consultations. Their subject was a more or less specified idea of the union between the two Churches. We have analysed two fundamental documents: unification declaration of the Orthodox episcopate formulated on the 24th June 1590 and the answer to it in the form of the official document issued twice by king Sigismund III Chancellery – on the 18th March 1592 and 18th May 1592. They were concentrated mainly on differently comprehended ideas of the union with Rome. That was the idea of the universal union which would not mean the break of the Orthodox with the Patriarch of Constantinople.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 47–62

KAROL SACEWICZ
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

BOLSZEWIZM, KOMUNIZM, STALINIZM W PRASIE POLSKI PODZIEMNEJ (1939–1945)

Publicystyka konspiracyjna jako narzędzie propagandy obejmowała swym zasięgiem merytorycznych zainteresowań ogół zagadnień polityczno-społeczno-gospodarczych II wojny światowej. W tym szerokim wachlarzu tematów szczególnego i stale rosnącego znaczenia nabierała problematyka sowiecka. Obraz bolszewizmu, stalinizmu i komunizmu wyłaniał się przed czytelnikiem prasy konspiracyjnej na tle rozważań poświęconych politycznej roli i celów Kremla w Europie, stosunków polsko-sowieckich oraz zagrożenia komunistycznego[1]. Zagadnienie to stanowiło bardzo ważny aspekt polskiej akcji informacyjnej, stanowiącej zaporę propagandową wobec ekspansywnych działań sowieckich. Ukazanie rzeczywistego oblicza ustrojowego ZSRS, tak apoteozowanego w PPR-owskiej propagandzie, a jednocześnie w ogóle nieznanego ogółowi (zwłaszcza społecznościom zachodnim)[2], było formą walki o losy narodu, państwa i o historię. W tej materii publicystyka Polski Podziemnej, jako jedyna na tak wielką skalę, prowadziła wśród członków obozu antyniemieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej akcję uświadamiającą i ostrzegającą przed zagrożeniem nadchodzącym ze wschodu. Znamienne jest jednak, że niepodległościowa prasa w zasadzie nie używała dla określenia stalinowskiego ustroju i systemu sprawowania władzy w Sowietach terminu „stalinizm". Wynikać to mogło m.in. z tego, że termin ten nie był przed wojną powszechnie stosowany, a swoistego znaczenia nabierał w oczach Polaków dopiero w czasie jej trwania, przede wszystkim zaś po 1945 r. Prasa Polski Podziemnej opierała się ponadto na osiągnięciach polskiej szkoły sowietologicznej[3], w której w powszechnym użyciu dla określenia realiów polityczno-społecznych państwa rządzonego przez Stalina były takie terminy, jak: „bolszewizm" (rozróżniany na leninowski i stalinowski)[4], „komunizm", „sowietyzacja",

[1] Zob. K. Sacewicz, *Centralna prasa Polski Podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*, Warszawa 2009, passim.

[2] M. Mikeln, *Stalin*, Warszawa 1990, s. 16; zob. *Anglicy o Rosji Sowieckiej i komunizmie*, „Ajencja A." 1943, nr 7 z 16 września.

[3] Zob. M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. 1–2, Kraków 2003–2004.

[4] Ibidem, t. 2, s. 275.

„Komintern" i „Sowiety", ale nie stalinizm[5]. Mimo różnic pomiędzy bolszewizmem i komunizmem, publicystyka podziemna uznawała je za terminy, które pojęciowo obejmowały wszelkie cechy stalinowskiego systemu władzy. Tym samym w publikacjach konspiracyjnych stanowiły one, użyte w odpowiednim kontekście, jego określenia, które m.in. według słów „Pobudki" – „są w swej istotnej treści równoznaczne, że różnice między nimi są tylko pozorne albo formalne"[6].

Prasa podziemna bardzo szczegółowo charakteryzowała oba pojęcia, dając tym samym podstawę do ukazania rzeczywistego oblicza systemu stalinowskiego ZSRS. Najwcześniej głos w tej kwestii zabrał organ BIP KG ZWZ „Biuletyn Informacyjny", który pozytywnie ocenił charakterystykę bolszewizmu dokonaną przez gadzinowy „Krakau Zeitung". Czytamy w nim, że „Bolszewizm nie jest faktem politycznym, lecz po prostu kryminalnym, który to wykorzystuje wszelkie środki władzy państwowej, jakie mu się dostały w ręce, aby zniszczyć wszystko co się sprzeciwia działaniu jego rozpętanych instynktów i w ten sposób zapewnić sobie panowanie"[7]. Ocenie tej wtórowała m.in. konspiracyjna „Pobudka"[8]. Publicystyka podziemia niepodległościowego akcentowała inną istotną kwestię, która miała uzmysłowić lewicowym ideowcom zapatrzonym w sowiecki „raj", że „Bolszewizm [...] nie ma nic wspólnego z socjalizmem"[9], że „Komunizm w wydaniu rosyjskim czyli bolszewizm nie zdał egzaminu"[10], a „Rosja sowiecka już dawno zdemaskowała się wobec komunistów krajów zachodnich [...], że nie ma ona nic wspólnego z komunizmem, zlikwidowała go bowiem u siebie, tworząc zeń proletariacko-kapitalistyczną karykaturę w postaci terrorystycznego bolszewizmu"[11]. Nie oznaczało to bynajmniej nieutożsamiania w konspiracyjnej prasie bolszewizmu z komunizmem, ale chęć rozróżnienia teoretycznych dywagacji społeczno-ustrojowych Marksa, znanych w Europie Zachodniej, od brutalnej materialnej rzeczywistości w kremlowsko-stalinowskim wydaniu. W dalszych rozważaniach termin „komunizm" był nadal stosowany dla omówienia ideologicznych zagadnień związanych z Sowietami. Jego znaczenie

---

[5] O tym zaczęto szerzej pisać po przyjęciu w ZSRS konstytucji stalinowskiej w grudniu 1936 r., która stworzyła podstawy stalinowskiej koncepcji państwa.

[6] *Bolszewizm wobec Polski*, „Pobudka" 1942, październik – listopad, nr 8/9.

[7] *Słowa prawdy*, „Biuletyn Informacyjny" 1941 z 17 lipca.

[8] *Bolszewizm wobec Polski*, „Pobudka" 1942, październik – listopad, nr 8/9. Czytamy w niej: „traktujemy bolszewizm nie po prostu jako ciąg dalszy dawnego imperializmu moskiewskiego, ale przede wszystkim jako wyraz imperializmu nowego państwa sowieckiego, groźnego i niebezpiecznego, będącego i uważającego siebie za forpocztę i twierdzę międzynarodowej rewolucji socjalistycznej czy zapoczątkowanie władzy międzynarodowej mafii rewolucyjno-marksistowskiej nad światem, władzy urzeczywistnionej w dawnym państwie rosyjskim i mniej lub więcej silnie przejętej tradycjami, tendencjami i dążeniami dawnego imperializmu wielkorosyjskiego".

[9] *Komunizm a bolszewizm Rosji sowieckiej*, „Komunizm a Polska" 1943, nr 4 z 15 lipca.

[10] Ibidem.

[11] Ibidem.

dla redakcji wielu pism pozostawało w wielu aspektach tożsame z bolszewizmem i było odbierane jako wysoce pejoratywne. Udowodnił to „Biuletyn Informacyjny", który w następujący sposób pisał o komunizmie w stalinowskiej wersji: „Komunizm – nie jako doktryna (bo nigdzie do tej pory nie została zrealizowana, nie wyłączając Związku Sowieckiego), ale jako specyficzny sowiecki system polityczno-gospodarczy, pozostający w dalekim związku z założeniami programowymi. Z biegiem lat komunizm w Z.S.R.R. ulegał szeregowi poprawek i naginań dla celów praktycznych, aż – w sensie politycznym – stał się tym, czym jest obecnie, to jest narzędziem do realizowania zaborczych celów rosyjskich"[12]. Według prasy podziemnej, nie był to już komunizm w czystej marksistowskiej formie, ale w wydaniu stalinowskim, a to kojarzono z najskrajniejszym „terrorystycznym bolszewizmem"[13]. Ten z kolei, według lewicowo usposobionego organu SP „Zryw", to: dyktatura, system terroru, „oszustwo stosowane od pierwszego dnia"[14] oraz „potworne zakłamanie pseudosocjalistyczne i pseudodemokratyczne"[15]. Terminy te utożsamiane były z ekspansywną, zaborczą imperialną czerwoną Rosją Stalina, jego polityką i systemem władzy. Stanowiły one zaprzeczenie tego, co w polityce i w funkcjonowaniu państwa dla społeczności zachodnich kultur było dobrem najwyższym, tj. demokracji, o czym przypominał czytelnikom antykomunistyczny organ Podwydziału „Antyk" BIP KG AK – „Wolność Robotnicza", pisząc: „Demokracja i komunizm – to dwie przeciwności. Demokracja – to wolność dla wszystkich, komunizm to – bezkarność dla grupy wybranych, bezkarność w grabieży i mordowaniu"[16]. Takie postrzeganie bolszewizmu i komunizmu wpłynęło na proces tworzenia przez prasę rzeczywistego oblicza stalinizmu oraz jego twórcy, tworzyło fundamenty pod dzisiejsze pojmowanie zjawiska stalinizmu i samej osoby dyktatora. Uzupełniały je analizy ustrojowe, społeczne, gospodarcze i polityczne Związku Sowieckiego, które łącznie konstruowały pełny obraz omawianych zagadnień.

Na postrzeganie bolszewizmu, komunizmu, stalinizmu przez Polaków, na uzmysłowienie sobie jego faktycznego „ja", ogromny wpływ miały ich doświadczenia wynikające z okupacji w latach 1939–1941 Kresów Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną. Doszło wówczas do bezpośredniego kontaktu społeczności polskiej ze stalinowską rzeczywistością. Znamienne jest, że doświadczenia te publicystyka Polski Podziemnej mogła w pełni wykorzystać dopiero po czerwcu 1941 r. Determinowane było to m.in. warunkami bolszewickiej okupacji, wszechobecną – wywołaną działaniem NKWD – psychozą strachu, który

---

[12] *Komunizm – narzędzie podbojów Rosji*, „Biuletyn Informacyjny" 1943, nr 38(193) z 23 września.

[13] *Komunizm a bolszewizm Rosji sowieckiej*, „Komunizm a Polska" 1943, nr 4 z 15 lipca.

[14] *System zbrodni i oszustw*, „Zryw" 1943, nr 21 z 10 maja.

[15] Ibidem.

[16] [*Demokracja i komunizm*...], „Wolność Robotnicza" 1944, nr 2(6) z 18 stycznia.

„wynaturza ludzi, niszczy ich godność osobistą, pozbawia zdrowego rozsądku”[17], który jest „synonimem niewolnictwa”[18], spotęgowaną szpiegomanią, terrorem, infiltracją polskich środowisk niepodległościowych, o czym „Biuletyn” pisał następująco: „»Wszyscy muszą pilnować wszystkich« – oto maksyma, o którą rząd ten opiera akcję. Rozgałęzienie więc systemu szpiegowskiego jest ogromne, sięga w każdą dziedzinę życia i pracy, zagląda w oczy każdego obywatela”[19]. Okupacyjnej rzeczywistości dopełniały wywózki w głąb ZSRS[20], a także szczelność granic utrudniająca sprawny przepływ informacji na Zachód. Doskonale owe realia, które m.in. wpłynęły na odmienność obu okupacji, ukazał i scharakteryzował po wojnie Jan Nowak-Jeziorański, pisząc m.in.: „Komuniści wynieśli infiltrację do rangi sztuki. Zarówno przed, jak i po podboju militarnym [...] posługują się swoją piątą kolumną. [...] o ile hitleryzm, ze swoim sloganem Lebensraum, mógł liczyć na reakcję jedynie wśród Niemców – [...] o tyle komuniści mieli zwolenników wśród wszystkich narodowości. [...] i w ten sposób stworzyć zaplecze umożliwiające infiltrację. [...]. Innymi słowy, Niemcom udało się zbudować mur pomiędzy sobą a ludnością polską, podczas gdy Sowieci starają się postawić mur pomiędzy Polakami – poprzez sianie wzajemnej nieufności i podejrzliwości”[21]. Czynniki te w sposób istotny wpływały na znaczne opóźnienia w publikacji materiałów, a często na powierzchowność ich treści. Dopiero konflikt pomiędzy obu zaborcami, a następnie przystąpienie Moskwy do bloku państw antyniemieckich dał możliwość dotarcia redakcjom niepodległościowych pism do nowych faktów dotyczących realiów polityczno-społecznych w ZSRS także na wschodnich ziemiach II RP okupowanych dotychczas przez Sowietów.

Taki stan rzeczy powodował, że ukształtowany pod okupacją niemiecką obraz Stalina, stalinizmu i bolszewizmu w pierwszych latach wojny był niepełny. Opierał się przede wszystkim na świadomości tragizmu 17 września 1939 r.,

---

[17] *Strach*, „Biuletyn Informacyjny” 1940 z 6 lipca.

[18] Ibidem.

[19] *Sytuacja w okupacji sowieckiej*, „Biuletyn Informacyjny” 1940 z 7 czerwca.

[20] Na temat przebiegu akcji deportacyjnych oraz współczesnych rozbieżności co do ich rozmiarów zob. A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, s. 320–398; *Obliczenia Klotza,* „Karta” 1994, nr 12, s. 107–110; *Obliczenia Ambasady,* „Karta” 1994, nr 12, s. 111; W. Wielhorski, *Los Polaków w niewoli sowieckiej (1939–1956)*, Londyn 1956, s. 28; A. Gurjanow*, Cztery deportacje 1940–1941,* „Karta” 1994, nr 12, s. 114–136; A. Knyt*, Represjonowani – imiennie*, „Karta” 2000, nr 31, s. 143; M. Giżejewska, *Deportacje obywateli polskich z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, w: *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1997, s. 89–96; P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2005, s. 194; J. Barącz, *Sowiety na ziemiach Polski*, Warszawa 1944, passim.

[21] J. Nowak-Jeziorański, *Gestapo i NKWD*, „Karta” 2003, nr 37, s. 92–93. Na temat realiów okupacji sowieckiej szerzej zob. R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, passim.

wzmacnianej fragmentarycznymi doniesieniami zza Bugu. Niemniej uważny czytelnik konspiracyjnej prasy (pod okupacją niemiecką) już w 1940 r. zrozumiał, że rządy Stalina to hipokryzja i fałsz polityczny, to fikcja demokracji i prawa do samostanowienia, to zdrada i nieprzestrzeganie żadnych umów międzynarodowych, bratanie się z ideologicznym, kulturowym i narodowym wrogiem dla prowadzenia własnej polityki ekspansji[22], a także masowe deportacje na wschód. O nich już w styczniu informował „Biuletyn Informacyjny"[23], a następnie i „Wiadomości Polskie"[24]. W konspiracyjnych publikacjach rysował się tragizm wysiedleń – akcji eksterminacji narodu polskiego. Polska Podziemna alarmowała: „Przytłaczani zgrozą codziennych wieści o gnębieniu Wielkopolski i Pomorza – nie dostrzegliśmy burzy, która od półtora miesiąca uderza w nasze Kresy Wschodnie. Raporty napływające obecnie z Wołynia, Polesia i Nowogródczyzny wskazują, że Rosja przystąpiła z całą bezwzględnością i okrucieństwem do tępienia polskości Kresów"[25]. Z każdym miesiącem pojawiające się kolejne wiadomości o bestialskich deportacjach dopełniały obrazu Stalina i jego systemu władzy[26]. W grudniu 1940 r. prasa podziemna donosiła: „Barbarzyńskie wysiedlenia ludności polskiej z naszych ziem wschodnich na tereny głębokiej Rosji – objęło 400 000 Polaków. Wysiedlenie masowe odbyło się w zimie i na wiosnę. [...] Warunki życia zesłanych wszędzie trudne, niekiedy – nie do zniesienia"[27]. Sowieckie akcje deportacyjne postrzegano jako synonim stalinowskiej rzeczywistości, która oznaczała eksterminację żywych sił narodu polskiego, eksterminację, której symbolem od kwietnia 1943 r. stal się Katyń. Nie oznaczało to bynajmniej, że prasa zapomniała o bestialskich wywózkach. Problematyka ta po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej wielokrotnie powracała na stronice konspiracyjnych gazet[28]. Poszerzona o nowe informacje przypominała i ostrzegała

---

[22] Zob. *Tajemnice czerwonej Moskwy*, „Walka" 1940, nr 13 z 5 lipca.

[23] Zob. *Włosi o zaborze rosyjskim*, „Biuletyn Informacyjny" 1940 z 19 stycznia.

[24] Zob. *Z okupacji sowieckiej*, „Wiadomości Polskie" 1940, nr 7 z 10 lutego.

[25] *Polskość wyrywana z korzeniami*, „Biuletyn Informacyjny" 1940 z 15 marca; zob. też *Wołyń*, „Biuletyn Informacyjny" 1940 z 15 marca. O sytuacji na Polesiu, zob. *Polesie*, „Biuletyn Informacyjny" 1940 z 22 marca.

[26] Zob. m.in. *W okupacji sowieckiej*, „Biuletyn Informacyjny" 1940 z 31 maja; *Pustoszenie ziem wschodnich*, „Biuletyn Informacyjny" 1940 z 12 grudnia; *Pod okupacją rosyjską*, „Biuletyn Informacyjny" 1941 z 13 marca; *Wynaradawianie bolszewickie*, „Biuletyn Informacyjny" 1941 z 20 marca; *Sowiety wobec Polaków*, „Walka" 1940, nr 20 z 23 sierpnia; *Okupacja sowiecka*, „Wiadomości Polskie" 1940, nr 19 z 10 czerwca; *Okupacja sowiecka*, „Wiadomości Polskie" 1940, nr 26 z 10 sierpnia; *Z za kordonu bolszewickiego*, „Pobudka" 1940, nr 17(26) z 27 maja; *Wywożenie Polaków*, „Pobudka" 1940, nr 25(34) z 12 lipca.

[27] *Pustoszenie Ziem wschodnich*, „Biuletyn Informacyjny" 1940 z 12 grudnia.

[28] Zob. *Wiadomości z terenu okupacji sowieckiej*, „Dokumenty Chwili" 1941, nr 3 z 30 lipca; *Miejsca pobytu wysiedlonych Polaków w Rosji*, „Dokumenty Chwili" 1941, nr 4 z 13 sierpnia; *Wschodnie sprawy Polski*, „Rzeczpospolita Polska" 1942, nr 5(25) z 31 marca; *Z Ziem Wschodnich*, „Biuletyn Informacyjny" 1941 z 17 lipca; *Z Ziem Wschodnich*, „Biuletyn Informacyjny" 1941 z 14 sierpnia.

społeczeństwo polskie, czym naprawdę jest stalinowski system rządów[29]. Obraz ten dodatkowo pogłębiały relacje o masowych mordach więźniów politycznych dokonywanych przez NKWD w czerwcu i lipcu 1941 r.[30]

Wart zasygnalizowania jest fakt, że doniesienia o poszczególnych grupach społecznych objętych kolejnymi wywózkami[31] nie były wyłącznie dziennikarskim uzupełnieniem tematu, ale sygnałem, że bolszewickie rządy to uderzenie w elity intelektualne i kulturalne, a tym samym dążenie do pozbawiania społeczeństwa obrony przed indoktrynacją i sowietyzacją[32]. Stanowiły one pierwsze sygnały, że konstytutywną, nieodzowną cechą ideologii bolszewizmu jest istnienie wroga, m.in. klasowego[33]. Te cechy ukazywane były m.in. na przykładzie swoistego bolszewickiego „kulturkampfu" – walki z polską szkołą. Tej z kolei, zdaniem prasy podziemnej, już w grudniu 1940 r. nie było „gdyż wszystkie szkoły „»upaństwowiono« i zorganizowano na modłę bolszewicką"[34]. Tym samym problem ten ujawniał przed czytelnikiem kolejna właściwość stalinizmu, tj. sowietyzację, indoktrynację, która dla „Biuletyn Informacyjnego" była równoznaczna z wynaradawianiem[35].

Nieodzownym elementem sowieckiej rzeczywistości, dostrzeżonym i przeanalizowanym przez publicystykę Polski Podziemnej, była wszechobecna propaganda, a właściwie „nadprodukcja propagandy"[36]. Owa gloryfikacja słowa dru-

---

[29] Zob. m.in. „Wolność Robotnicza" 1944, nr 7(9) z 5 czerwca, gdzie czytamy: *W r. 1941 w obozach koncentracyjnych i obozach pracy przymusowej w Rosji sow. Przebywało 12 milionów osób. Tak wygląda wolność sowiecka! Czy mamy pragnąć, aby i u nas po wojnie zapanowały takie same warunki?*.

[30] *W więzieniu sowieckim*, „Walka" 1941, nr 34 z 29 sierpnia; *Wiadomości z terenu okupacji sowieckiej*, „Dokumenty Chwili" 1941, nr 3 z 30 lipca. Szerzej zob. K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, *Drogi śmierci. Ewakuacja więzień sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, Warszawa 1995.

[31] Zob. *Sowiety wobec Polaków*, „Walka" 1940, nr 20 z 23 sierpnia; *O okupacji sowieckiej*, „Wiadomości Polskie" 1940, nr 21 z 1 lipca.

[32] W organie Stronnictwa Narodowego „Walka" czytamy m.in.: „Cele polityki sowieckiej wobec Polaków występują z brutalną otwartością: odebranie materialno-gospodarczych środków istnienia, wyrwanie z własnego środowiska i wywiezienie na obczyznę na odległość tysięcy kilometrów, aby zniszczyć wszelkie przejawy kultury polskiej na polskich ziemiach okupowanych, a przez wyniszczanie fizyczne wywiezionych żywiołów uświadomionych narodowo, należących przeważnie do inteligencji, wygubić te jednostki w narodzie [...]. wyjałowienie kresów wschodnich Polski z wszelkich śladów kultury polskiej [...] przygotować ma warstwy niżej stojące pod względem gospodarczym i kulturalnym do wchłonięcia bez oporu produktów propagandy i »oświaty« komunistycznej – Sowiety wobec Polaków", „Walka" 1940, nr 20 z 23 sierpnia.

[33] T. Ochinowski, *System stalinowski w Polsce z perspektywy doświadczeń więźniów politycznych w latach 1944–1956. Ujęcie antropologiczne i psychologiczne*, w: *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła...*, red. P. Hübner, R. Bäcker, Warszawa 1997, s. 44.

[34] *Okupacja sowiecka*, „Wiadomości Polskie" 1940, nr 28 z 10 września; zob. też: *Szkolnictwo pod okupacją sowiecką*, „Wiadomości Polskie" 1940, nr 16 z 10 maja.

[35] *Wynaradawianie bolszewickie*, „Biuletyn Informacyjny" 1941 z 20 marca.

[36] *Sytuacja w okupacji sowieckiej*, „Biuletyn Informacyjny" 1940 z 7 czerwca.

kowanego i pisanego dotykała każdego elementu życia codziennego. Prasa podziemna, pisząc: „Jednym z głównych celów propagandy jest zagłuszanie pomruków gniecionego życia, tak szczelne wypełnienie komórek mózgowych, by przez ich błonę nie docierała świadomość rzeczywistości, by życie nie zechciało wyjrzeć z tych mózgów i spojrzeć wokół trzeźwymi oczyma”[37], ukazywała to zjawisko jako narzędzie stalinowskiej indoktrynacji. Ta z kolei, aby móc skutecznie funkcjonować, wymagała wcześniejszego przygotowania gruntu. Czynnościami do tego służącymi, jak twierdził „Biuletyn Informacyjny”, było m.in.: „niszczenie elementów przodowniczych w społeczeństwie, drogą prowadzonych systematycznie co pewien czas aresztowań masowych, likwidacja drogą bezwzględnego wywożenia w głąb Rosji na ciężkie roboty elementu mogącego w „przyszłości stawiać opór; wysiedlanie ludności miast wojewódzkich (obłastnych) i z pasa nadgranicznego”[38]; „ścisła ewidencja całej pozostałej ludności drogą przymusowej paszportyzacji; szczegółowa rejestracja elementów wojskowych oraz masowe przywożenie obywateli sowieckich”[39]. Wszystko to, poprzez „ukończenie procesu przesiania ludności”, miało wspierać propagandę systemu. Bowiem, jak trafnie twierdził organ prasowy BIP KG, terror przygotowywał pole dla efektywnej działalności propagandy, a więc i stalinowskiej indoktrynacji. Jej rezultatem miało być ukształtowanie „nowego człowieka” poprzez przeprogramowanie, de facto wyniszczenie osobowości jednostki[40]. Proceder ten był ponadto administracyjnie wspierany poprzez tworzenie specjalnej konstrukcji aparatu państwowego, aparatu, który według „Biuletynu” tworzyły Sowiety. Jego zadanie polegało na kontrolowaniu jednostki, wolności jej działania, myślenia, wyznaczaniu jej norm i planów określających jedyny dopuszczalny sposób życia. Instrumentem ku temu służącym było spotęgowanie w sowieckiej biurokracji zjawiska określonego przez prasę podziemną „fetyszem liczby”[41]. Jak bowiem pisano w państwie Stalina: „Liczba jest tam czymś więcej niż cechą – jest językiem magicznym prawd życia sowieckiego. Liczba jest fenomenem, który planuje, mierzy, ocenia, godzi sprzeczności – i, co najważniejsze, liczba jest nieomylna, a więc nigdy nie może być winna”[42]. To jednostka jest zawodna, gdyż „nie potrafi udźwignąć wyznaczonej mu liczby”[43]. Tym samym, według BIP KG ZWZ, w Sowietach nie liczył się człowiek tylko masa. Biurokracja zaś nie była stworzona na potrzeby jednostki, ale wręcz przeciwnie. Miała ona

[37] Ibidem.

[38] Szerzej zob. [Bolszewicy ewakuują...], „Biuletyn Informacyjny” 1940 z 10 maja; *Pod okupacją rosyjską*, „Biuletyn Informacyjny” 1941 z 13 marca.

[39] *Sytuacja w okupacji sowieckiej*, „Biuletyn Informacyjny” 1940 z 7 czerwca.

[40] T. Ochinowski, op. cit., s. 45.

[41] *Sytuacja w okupacji sowieckiej*, „Biuletyn Informacyjny” 1940 z 7 czerwca.

[42] Ibidem.

[43] Ibidem.

przede wszystkim dezorganizować życie obywatela, utrudniając mu „zaspokojenie elementarnych potrzeb”[44].

Podsumowując obraz sowieckiego systemu, bolszewickiego państwa rządzonego przez Stalina, jaki w latach 1939–1941 prezentowała prasa polskiego podziemia niepodległościowego, nie sposób nie zacytować słów organu Delegatury Rządu – „Ziem Wschodnich RP”: „Pod »błogosławionym« niebem sowieckiego reżimu rosły zbrodnia i uciski, poniewieranie godnością ludzką, zapanował terror i system szpiegowania, który wciskał się we wszystkie szczeliny życia, deprawował, upadlał. Pod »błogosławionym« niebem »słoneczka ludów« – Stalina krzewić się zaczęła nie bujna i wspaniała roślinność twórczego natchnienia ludzkiego ducha – a rozrastać się poczęły przyziemne liszaje małości i hańby niewoli”[45].

Wytworzona w latach 1939–1941 podstawa do zrozumienia omawianych zagadnień była w kolejnych miesiącach systematycznie rozbudowywana wskutek analizy ustrojowego, społecznego, gospodarczego oraz politycznego obrazu ZSRS. Prasowe doniesienia poruszające te kwestie w okresie utrzymywania oficjalnych stosunków politycznych pomiędzy obu krajami, a więc od 30 lipca 1941 r. do 25 kwietnia 1943 r. miały stonowany i zdecydowanie informacyjny charakter. Zjawisko to rysowało się szczególnie jasno w centralnych organach prasowych KG ZWZ i Delegatury Rządu, które jako instytucje państwowe podporządkowane były wymogom polityki zagranicznej rządu RP[46]. Nie oznaczało to wcale, że prasa Polski Podziemnej nie starała się poruszać zagadnienia bolszewickiego, stalinowskiego systemu władzy, ale że czyniła to ostrożnie i w mniejszym natężeniu, aby nie zadrażniać stosunków ze wschodnim „koalicjantem”.

Jedną z wielu płaszczyzn, na tle której dokonywano analiz sowieckiej rzeczywistości, była gospodarka ZSRS i rządzące nią prawa. Pierwsze doniesienia w tej materii stanowiły konspiracyjną charakterystyką „gospodarczego raju”, jaki ukształtował się za rządów WKP(b) i jej sekretarza generalnego. Jak wykazywały wszelkie statystyki zamieszczane na łamach podziemnych gazet, obraz sowieckiej gospodarki, mimo ogromnego zaplecza surowcowego, był katastrofalny. Zdominowany przez wspomniany już „fetyszyzm liczb” wyróżniał się powszechnym niedoborem dokładnie wszystkiego, a to, co zostało wyprodukowane, było często niskiej jakości i niedostępne dla ogółu społeczeństwa. „Biuletyn Informacyjny” tak komentował tę sytuację: „Oto do czego doprowadziły ten kraj mlekiem i miodem płynący rządy nieudolnych doktrynerów, z ich pomysła-

[44] Ibidem.

[45] *Dwie okupacje*, „Ziemie Wschodnie RP” 1942, nr 1, kwiecień.

[46] G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP – ZWZ – AK 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 312.

mi kołchozów, sowchozów, traktorów, siewów samolotami etc."[47]. Niemniej nie sytuacja sowieckiej gospodarki sensu stricte, ale prawa i realia nią rządzące oraz położenie jednostki były główną płaszczyzną służącą do omówienia zagadnienia rządów Stalina.

Najtragiczniejszą sytuację w Sowietach przeżywali chłopi. Ta najliczniejsza grupa społeczna, jak podawała „Polska Ludowa", znalazła się „w najgorszym położeniu pod względem praw obywatelskich"[48]. Doświadczyła ona bardzo mocno, czym jest prawo stanowione przez Stalina – stalinowska konstytucja[49] – i czym są bolszewickie koncepcje gospodarcze. Prasa Polski Podziemnej bardzo często poruszała kwestie istoty tworzenia i funkcjonowania kołchozów, sowchozów – w ogóle kolektywizacji wsi[50]. Koncentrowała się przede wszystkim na jej społecznych i gospodarczych następstwach. Te według niej dla ogółu społeczności ZSRS były bardzo ciężkie i bolesne, ale „Dla władz sowieckich powyższy system świadczeń kołchozów jest nader korzystny. Kołchozy są właściwie folwarkami obowiązanymi do dostarczania państwu danin w naturze"[51]. Dostrzeżono również, że proces kolektywizacji wsi autorstwa Stalina nie występował jedynie jako zjawisko czysto gospodarcze. Prasa podziemna uwypuklała w nim elementy nie tylko wyzysku, ale przede wszystkim kontroli, ataku doktrynalnego w celu złamania wolności ducha jednostki, zaszczutej już i tak przez GPU[52], jednostki, którą pozbawiono prawa wyboru, prawa swobody przemieszczania się, którą de facto przypisano do ziemi[53]. Chłop w Sowietach – co podkreślano – nie był nawet pełnoprawnym obywatelem, gdyż nie posiadał paszportu[54].

Prasa podziemna wiele miejsca poświęcała też sytuacji robotnika w ZSRS. Na tej płaszczyźnie chciano ukazać, co w rzeczywistości dla polskiego robotni-

---

[47] *Rosja – kraj dziwów*, „Biuletyn Informacyjny" 1940 z 30 grudnia.

[48] *Chłopi w Sowietach*, „Polska Ludowa" 1944, nr 5(47) z czerwca; zob. też broszurę Delegatury Rządu RP na Kraj: *Dola chłopa w „Kraju Wolności"*, Warszawa 1944, s. 1–7.

[49] Zob. F. Ancewicz, *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich*, Lublin 2001, s. 182–205.

[50] Zob. *Chłopi w Sowietach*, „Polska Ludowa", 1944, nr 5(47) z czerwca; *Przemiany ustrojowe w Sowietach. Reformy Stalina*, „Polska Ludowa", 1944, nr 3–4(45–46) kwiecień – maj. Krytykując sowiecki model kolektywizacji, propaganda Polski Podziemnej mówiła zdecydowane nie idei jego eksportowania na ziemie polskie; zob. AAN, 228/22, *Do kołchozów zapędzić się nie damy*, styczeń 1944 r., k. 4.

[51] Ibidem.

[52] Dla uzmysłowienia sobie ogromu niebezpieczeństwa i zagrożenia jednostki ze strony GPU i NKWD prasa podziemna w swych artykułach zamieszczała informacje o roli sowieckich służb bezpieczeństwa w procesie przymuszania chłopa do kolektywizacji. W konspiracyjnym „Zrywie" czytamy m.in.: „Bolszewicy chłopa zmusili do kolektywizacji za pomocą G.P.U. Tylko w 1931 r. zginęło 3 miliony opornych pod kulami plutonów egzekucyjnych lub z głodu i skutkiem, znanych nam dobrze karnych wysiedleń. Reszta »dobrowolnie« i »jednogłośnie«, jak zawsze w Sowietach, uchwaliła przystąpienie do kolektywu" – *System zbrodni i oszustwa*, „Zryw" 1943, nr 21 z 10 maja.

[53] [Jak za czasów pańszczyzny...], „Wolność Robotnicza" 1944, nr 3 z 7 lutego; F. Ancewicz, op. cit., s. 200–201.

[54] *Chłopi w Sowietach*, „Polska Ludowa" 1944, nr 5(47) z czerwca.

ka, tak mocno wówczas w okupowanym kraju agitowanego przez PPR, oznaczać mogą stalinowskie prawa i rządy. Jak donosiła bowiem „Wolność Robotnicza", w kraju proletariuszy: „Robotnikowi odebrano prawo swobodnego wyboru zakładu pracy. Nie wolno mu pod kara śmierci porzucić pracy, nie wolno mu upomnieć się o wyższy zarobek. Strajk jest karany śmiercią"[55]. W swych artykułach, notkach poszczególne redakcje podziemnej prasy udowadniały, że ani robotnik, ani obywatel sowiecki nie ma żadnych praw, a jedynie obowiązki względem partii, państwa i Stalina[56]. Według organu „Antyku" – „Głosu Ludu", jedyne, co robotnik mógł, to „uprawiać »udarniczestwo« i »stachanostwo«"[57] i to „wyzyskany produkcyjnie do granic możliwości, wynagradzany źle, poniżej minimum potrzeb, nie mający nic swego"[58]. Krytyka prasy dotyczyła również kwestii traktowania robotnika przez władzę. Uważano i głoszono, że w Sowietach „wykorzystuje się robotnika jak nigdzie na kuli ziemskiej[59], że z pracą ludzką [...] rząd się mało liczy"[60]. Ponadto piętnowano system stachanowski, gdyż „Praca na akord jest wyzyskiem robotnika"[61]. Treści te odnoszono do ogółu ludności ZSRS, która w interpretacji agend prasowych Polski Walczącej nie była ludnością wolną, gdyż „Wolność w krajach demokracji – to prawo do swobodnego życia dla wszystkich"[62], natomiast „Wolność w Rosji – to prawo do życia dla partyjnych przywódców"[63]. Stąd też w polskiej prasie coraz częściej zaczęły się pojawiać określenia w stylu „Sowiety to kraj niewolników"[64], w którym nie liczy się zwykły człowiek, ale „wielomilionowy aparat państwowy i partyjny"[65], utrzymywany przez chłopów i robotników, wspierany siłą NKWD. Omawiając aspekty życia gospodarczego, wytworzono obraz Stalina jako postaci, która wiedzie swoje państwo ku destabilizacji rynku, marnotrawstwu, biedzie, a także masowemu głodowi. Ukazując te, co prawda, szczątkowe informacje, dokonywano dalszej analizy systemu władzy Stalina, jego stosunku do mas, do robotników. Poprzez fakt, że podjęty został gospodarczy aspekt zagadnień

---

[55] „Wolność Robotnicza" 1944, nr 4(6) z 21 lutego.

[56] „Wolność Robotnicza" tak komentowała ów fakt: „W krajach demokratycznych bronią robotnika jest strajk. W Niemczech i w Rosji za strajk jest kara śmierci", „Wolność Robotnicza" 1944, nr 3 z 7 lutego.

[57] *Różnice i podobieństwa*, „Głos Ludu" 1944, nr 3 z 14 lutego.

[58] Ibidem. Inny organ Podwydziału „Antyk" BIP KG AK wskazywał na *de facto* niewolniczą pozycję robotnika w Sowietach; „Wolność Robotnicza" 1944, nr 2(6) z 18 stycznia; zob. też *Nacjonalizm czy uspołecznienie*, „Wolność Robotnicza" 1944, nr 4(6) z 21 lutego.

[59] *Komunizm a życie gospodarcze*, „Pobudka" 1942, nr 8/9 z października – listopada.

[60] Ibidem.

[61] [Praca na akord...], „Wolność Robotnicza" 1944, nr 3 z 7 lutego.

[62] *Różnice i podobieństwa*, „Głos Ludu" 1944, nr 3 z 14 lutego.

[63] Ibidem.

[64] Zob. [Sowiety to kraj niewolników...], „Wolność Robotnicza" 1944, nr 2(6) z 18 stycznia; *Rosyjska agresja*, „Ziemie Wschodnie RP" 1944, nr 17 z 27 marca.

[65] *Różnice i podobieństwa*, „Głos Ludu" 1944, nr 3, 14 lutego.

sowieckich, dokładano niejako kolejną kostkę układanki, której rezultatem finałowym było może nie całkowite, czasami trochę tendencyjne, ale w przygniatającej części prawdziwe oblicze „terrorystycznego bolszewizmu" – antyludzkiego stalinizmu i jego twórcy.

Najlepiej obrazujące sowieckie realia w rozważaniach prasy Polski Podziemnej były zagadnienia poświęcone polityce zagranicznej i wewnętrznej, kwestiom ustrojowym oraz życiu społecznemu. Problematyka gospodarcza była prezentowana wyłącznie w odniesieniu do ZSRS, inne kwestie postrzegano już przez pryzmat sowieckiej okupacji Kresów Wschodnich II RP, w ogóle polityki wobec Polski i Polaków.

Analiza stalinowskiej polityki zagranicznej stwarzała m.in. podwaliny pod wykształcenie się wizerunku sekretarza generalnego WKP(b). Stalin stał się synonimem hipokryzji, obłudy politycznej. Prasa obrazowała to dobitnie na przykładzie m.in. paktu Ribbentrop – Mołotow[66], tragedii 17 września 1939 r.[67], kwestii wschodniej granicy Rzeczypospolitej[68], jak również stosunku *Wierchownego* do zapisów Karty Atlantyckiej[69]. Ponadto jego działania na arenie międzynarodowej odczytywano wyłącznie jako dążenia do narzucenia dyktatu Kremla wolnym narodom, o czym w następujących słowach pisała „Agencja Wschodnia": „Dziś nikt już nie może wątpić, że Zw.[iązek] Sow.[iecki] istnienie swoje zawdzięcza **brutalnej i niszczącej przemocy władzy centralnej** w stosunku do narodów, wchodzących w jego skład. [...] Nazewnątrz [sic!] Rosja Sow.[iecka] występuje przy każdej sposobności jako protektorka i orędowniczka integralności i niezawisłości małych narodów. [...] Przy zachowaniu zewnętrznych pozorów poszanowania odrębności narodowej [...] Moskwa prowadzi najbardziej brutalną i bezwzględną akcję rusyfikowania"[70]. Tym samym potwierdzano, że Stalin i jego polityka to brutalność, okrucieństwo, imperialne zakusy i wszelkie antyludzkie cechy, niemniej doskonale maskowane pokojową retoryką.

Traumatyczne doświadczenia Polaków znajdujących się pod okupacją sowiecką były bardzo istotnym czynnikiem kształtującym wizerunek Stalina i prowadzonej przez niego polityki zagranicznej. Te doświadczenia i przeżycia osiągnęły apogeum wraz z odkryciem przez Niemców zbiorowych grobów polskich oficerów i policjantów w lasku katyńskim. Sprawa bestialskiej zbrodni stała się w prasie podziemnej nie tylko symbolem polskiej martyrologii, ale, choć może

---

[66] Zob. *Bolszewizm wobec Polski*, „Pobudka" 1942, nr 8/9 z października – listopada.

[67] Zob. *Rocznica najazdu*, „Robotnik w Walce" 1943, nr 3 z 17 września; *Rosyjska agresja*, „Ziemie Wschodnie RP" 1944, nr 17 z 27 marca.

[68] Zob. m.in. *Zdemaskowanie polityki Moskwy*, „Robotnik w Walce" 1944, nr 2(10) z 23 stycznia.

[69] Zob. *Moskwa bez maski*, „Robotnik w Walce" 1944, nr 2(10) z 23 stycznia.

[70] *Imperializm Rosji Sow.*[ieckiej] *i małe narody*, „Agencja Wschodnia" 1943, nr 8 z 1 października.

to brzmieć niestosownie, również, a może i przede wszystkim symbolem – sztandarem rządów Stalina, jak głoszono bowiem: „Katyń nie jest przypadkiem, lecz symbolem systemu”[71]. Stanowiła ona, obok całej gamy przeróżnych antypolskich działań Kremla, komasację wszelkich cech stalinowskiego systemu władzy. Począwszy od niezawinionej agresji, przez nieprzyznawanie się do przetrzymywania i wymordowania oficerów[72], po obarczanie odpowiedzialnością za zbrodnię innych i zerwania na tym tle stosunków dyplomatycznych[73]. Tym samym, jak stwierdzał „Biuletyn Informacyjny”: „Zbrodnia smoleńska **demaskuje przed całym światem, jak żadna inna, prawdziwe oblicze Rosji**”[74]. Na tym tle, w imię pamięci ofiar, prawdy i uświadomienia jak najszerszych rzesz czytelników ukazywano obraz Stalina[75]. Porównywano zbrodnię katyńską z tragedią Oświęcimia[76], co było propagandowo bardzo wymowne. Obok sprawy katyńskiej bezwzględny wizerunek sowieckiego przywódcy i jego systemu ugruntowywały doniesienia o antypolskich, antysuwerennych postawach Armii Czerwonej i NKWD wobec Armii Krajowej i w ogóle całego PPP. Te nasiliły się od momentu przekroczenia w nocy 3 na 4 stycznia 1944 r. przez wojska sowieckie granicy II RP. Prasa konspiracyjna, nawołując wówczas polskie społeczeństwo do zachowania właściwej postawy w słowach: „Pamiętać o Katyniu. Pamiętać o sowieckiej metodzie masowych wysiedleń. Pamiętać, że zasady Karty Atlantyckiej są wrogie doktrynie i planom Stalina. Pamiętać, że walczymy o niepodległość i o godność człowieka. Pamiętać, że [...] Doktryna Moskwy jest przeciwieństwem tych naszych celów. [...] Brońmy cywilizacji zachodniej”[77],

---

[71] *System zbrodni i oszustw*, „Zryw” 1943, nr 21 z 10 maja.

[72] Zob. *Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939–1945*, t. I: *1939–1942*, oprac. D. Baliszewski, A.K. Kunert, Warszawa 1999, s. 424. W prasie podziemnej fakt ten dokładnie przedstawiła popularna „Rzepa” – *Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską*, „Rzeczpospolita Polska” 1943, nr 8(59) z 6 maja.

[73] Zob. *Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską*, „Rzeczpospolita Polska” 1943, nr 8(59) z 6 maja; *Wokół zerwania przez Sowiety stosunków z Polską*, „Biuletyn Informacyjny” 1943, 18(173) z 6 maja. W swych komentarzach prasa opierała się na argumentach zawartych w nocie Mołotowa do ambasadora RP w Moskwie z 25 kwietnia 1943 r.; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. II: *Czerwiec 1941 – kwiecień 1943*, red. H. Czarnocka, J. Garlicki, K. Iranek-Osmęcki, W. Otocki, T. Pełczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 505–506; *Prawdziwa historia…*, s. 1045; T. Żenczykowski, *Dokumenty mówią*, Warszawa 1944; zob. też broszurę Delegatury Rządu RP na Kraj: *Katyń. Zamordowani. Mordercy. Oskarżyciele*, Warszawa 1943, s. 1–6.

[74] *Zbrodnia pod Smoleńskiem*, „Biuletyn Informacyjny”, 1943, nr 16(171) z 20 kwietnia. Tożsamy osąd głosił organ „Bloku” Henryka Glassa, zob. *Potrójna prowokacja*, „Ajencja A.” 1943, nr 115 z maja.

[75] Zob. *Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską*, „Rzeczpospolita Polska” 1943, nr 8(59) z 6 maja; *Ziemia ukrywa zbrodnie*, „Wiadomości Polskie” 1943, nr 8(88) z 5 maja; *Kainowa zbrodnia*, „Agencja Wschodnia” 1943, nr 3 z maja.

[76] Na łamach organu BIP KG AK czytamy: „Oświęcim – to Niemcy, Katyń – to Rosja. Nie chcemy ani czarnego, ani czerwonego faszyzmu” – [Oświęcim...], „Wolność Robotnicza” 1944, nr 2(6) z 18 stycznia.

[77] *Nasza postawa*, „Nakazy” 1944, nr 43 z 6 stycznia.

podkreślała i utrwalała dotychczasowe informacje wzmacniające pejoratywny wizerunek Stalina. W 1944 r. dopełniły go ponadto rządy PKWN-u, traktowane przez prasę niepodległościową jako sowieckie. Ich realia, rodem ze stalinowskiej Rosji, w sposób następujący obrazował „Biuletyn Informacyjny": „Większa własność rolna została wywłaszczona i upaństwowiona, [...] W praktyce »sprawiedliwość« wymierza NKWD. [...] Polski element aktywny i uspołeczniony tępiony jest różnymi sposobami pod każdym pretekstem. [...] Oficerowie i żołnierze AK tępieni są zdecydowanie. Wielu rozstrzelano, wielu innych zesłanych zostało do obozów koncentracyjnych"[78]. Przekazy te dobitnie relacjonowały polską rzeczywistość pod faktycznymi rządami Stalina, rzeczywistość, która de facto oznaczała wyniszczenie wszelkiej opozycji politycznej i narodowej, a w konsekwencji całkowitą stalinizację państwa. Negatywny na wszelkich płaszczyznach obraz „uzupełniło" bezprawne aresztowanie szesnastu przywódców Polski Podziemnej[79], będące „pokazem sowieckich metod faktycznych"[80] przeprowadzonym „celem sterroryzowania polskiej opinii politycznej i wymuszenia uległości kraju wobec woli Moskwy"[81].

Kształtujący się ustawicznie od 1939 r. w podziemnej publicystyce wizerunek stalinowskiego modelu rządzenia, mimo wcześniej zasygnalizowanych aspektów, byłby niepełny bez uwzględnienia kwestii ustrojowych i prawnych Związku Sowieckiego. Prasa Polski Podziemnej ze szczególną dbałością o wydźwięk propagandowy, a przede wszystkim o odtworzenie realiów stalinowskiego systemu, odnotowywała specyficzne, charakterystyczne cechy wewnętrznego życia politycznego i społecznego Sowietów. Na jej łamach tamtejszy ustrój określano jako despotyczny[82], monopartyjny i antydemokratyczny[83], tak bowiem postrzegano konstytucję Stalina z grudnia 1936 r.[84] Według konspiracyjnych pism:

---

[78] *Poza linią frontu, pod okupacją sowiecką*, „Biuletyn Informacyjny" 1944, nr 106(314) z 27 grudnia; zob. też *Po drugiej stronie frontu*, „Biuletyn Informacyjny" 1945, nr 1–2(315–316) z 4–11 stycznia.

[79] Szerzej zob. E. Duraczyński, *Generał Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989; W. Strzałkowski, A.K. Kunert, A. Chmielarz, *Proces szesnastu: dokumenty NKWD*, Warszawa 1995; *Metody nieznane światu cywilizowanemu. Podstępne aresztowanie delegacji Polski Podziemnej*, „Rzeczpospolita Polska" 1945, nr 3(156) z 16 maja.

[80] *Dzieje sowieckiego zaproszenia*, „Rzeczpospolita Polska" 1945, nr 4(157) z 20 maja.

[81] Ibidem.

[82] *Rosyjska agresja*, „Ziemie Wschodnie RP" 1944, nr 17 z 27 marca.

[83] W prasie konspiracyjnej politykę Stalina komentowano jako pozornie demokratyczną, czyli antydemokratyczną; zob. *Jak to było z „wolą ludu" w sprawie przyłączenia ziem wschodnich do Z.S.R.R.*, „Ziemie Wschodnie RP" 1943, nr 11 z lutego.

[84] Organ Stronnictwa Ludowego „Polska Ludowa" tak o niej pisał: „Stalin ujawnił w swej konstytucji Partię Komunistyczną uznając ją za czołowy oddział pracujących i kierownicze jądro wszystkich organizacji pracowniczych, społecznych i państwowych [...]. Wszystkie te organizacje w ustroju sowieckim nie mają jednak żadnej samodzielności politycznej jako całkowicie opanowane przez Partię Komun.[istyczną], co wynika jasno z samej konstytucji Stalina w słowach o jądrze

„W Rosji niema wolności słowa. Za krytykę Sowietów – kara śmierci”[85]. Nie ma tam w ogóle wolności, czyli prawa do swobodnego życia dla wszystkich, a głoszona przez Stalina i jego partię wolność „to prawo do życia dla partyjnych przywódców”[86]. Stalinizm ukazywano również poprzez analizę stosunków panujących w Armii Czerwonej – politykę Kremla wobec swoich obrońców. Informowano o wszechobecnym w armii terrorze, który w rękach NKWD jest głównym czynnikiem zmuszającym żołnierza do walki, o wszechobecnym donosicielstwie, o okrutnych karach za najmniejsze przewinienia, do kary śmierci za dezercję oraz poddanie się do niewoli nawet po ciężkich i krwawych walkach. Na tle zagadnienia wojskowego sygnalizowano jedną z istotnych cech Stalina – niechęć do wszelkich wybitnych, bardziej popularnych od niego jednostek, które jak pisała endecka „Walka”: „O ile jednak zyskają większą popularność znikają z horyzontu. Stalin usuwa ich jako niebezpiecznych”[87].

Prasa niepodległościowa, chcąc jak najbardziej wyraziście zobrazować swoim czytelnikom, zwłaszcza z GG, którzy nie doświadczyli „rozkoszy bolszewickiego systemu”, czym jest stalinizm, dokonała kilku porównań z hitleryzmem[88]. Ukazały się one m.in. na łamach „Walki” i „Głosu Ludu”. W pierwszym z nich czytamy, że „Oba ruchy depcą godność i wolność człowieka. [...] łamią odwieczne zasady cywilizacji europejskiej i chrześcijańskiej”[89], że nie uznają żadnych praw człowieka ani swobody sumienia. Tym samym postrzegano je jako ustroje totalitarne, systemy maksymalnego ucisku. Z kolei „Głos Ludu” stwierdzał, że „Bolszewizm i hitleryzm – to najokrutniejsze systemy ucisku. Nigdzie na świecie nie ma tyle obozów koncentracyjnych, tyle więzień. Nigdzie też chłop i robotnik nie utrzymuje swą pracą tyle policji i żandarmów, dygnitarzy partyjnych i innych DARMOZJADÓW”[90]. Ponadto organ „Antyku”, porównując oba totalitaryzmy, w odniesieniu do bolszewizmu, niejako podsumowując kilkuletnie rozważania nad obliczem Sowietów Stalina i jego sytemu władzy, wymieniał jego symbole. Były to: monopartyjność, wszechobecność NKWD, indoktrynacja społeczeństwa, zwłaszcza ludzi młodych, maksymalnie ograniczony, pod groźbą zesłań i więzienia, kontakt ze światem, systemy obozów koncentracyjnych i pracy,

---

kierowniczym. I ten to właśnie przepis art. 141 [...] przekreśla zupełnie pojęcie jakiejkolwiek wolności politycznej w Sowietach w sensie demokracji zachodnich” – *Przemiany ustrojowe w Sowietach. Reformy Stalina*, „Polska Ludowa” 1944, nr 3–4(45–46) z kwietnia – maja.

[85] [W Rosji...], „Wolność Robotnicza” 1944, nr 2(6) z 18 stycznia.

[86] [Wolność w krajach...], „Wolność Robotnicza” 1944, nr 4(6) z 20 marca.

[87] *Dwie armie*, „Walka” 1944, nr 12 z 23 marca.

[88] Organ SN pisał m.in.: „Bolszewizm, jest tak samo zdolny do każdej zbrodni, jak i socjalizm hitlerowski” – *Robotnik a komunizm*, „Polak” 1943, nr 22 z 2 grudnia.

[89] Zob. *Hitleryzm i komunizm*, „Walka” 1943, nr 15–16 z 21 kwietnia.

[90] [Bolszewizm i hitleryzm...], „Głos Ludu” 1944, nr 2 z 31 stycznia; zob. też *Brunatny hitleryzm – czerwony stalinizm*, „Głos Ludu” 1943, nr 31 grudnia; *Różnice i podobieństwa* „Głos Ludu” 1944, nr 21 z 4 lutego.

wyzysk oraz ucisk chłopa i robotnika, militaryzacja państwa oraz ustawiczna walka klas[91], która rodziła donosicielstwo i psychozę strachu[92]. Znamienne jest, że w obu porównaniach nie użyto terminu „stalinizm", ale „bolszewizm" i „komunizm", aczkolwiek dla scharakteryzowania systemu władzy III Rzeszy zastosowano pojęcie „hitleryzm". Świadczyć to może o tym, że termin „stalinizm", co już zostało omówione, nie był wówczas powszechnie stosowany dla określenia rządów Stalina, ale zastępowano go bardziej rozpowszechnionymi i znacznie bliższymi znaczeniowo terminami „komunizm" lub „bolszewizm".

Prasa konspiracyjna, mimo swych ograniczonych możliwości, ukazała rzeczywisty obraz państwa sowieckiego, jak i osoby samego Stalina[93]. Na gruncie traumatycznych doświadczeń narodu i państwa polskiego zaprezentowane i przeanalizowane zostały podstawowe cechy charakteryzujące nie tylko tyrana, ale i jego rządy. Podsumowując te rozważania, należy zauważyć, że zwykły czytelnik prasy podziemnej miał z racji okupacji, konspiracyjnej rzeczywistości bardzo ograniczoną zdolność dotarcia do więcej niż dwóch organów prasowych. Szerszą orientację w publicystyce podziemnej miały centrale organizacji politycznych, redakcje pism, specjalne zespoły w ramach organów cywilnych i wojskowych Polski Podziemnej, a przede wszystkim jej kierownictwo. Dlatego też powyższa analiza problemu nie może być odczytywana w kontekście jednostki, ale całego Państwa Podziemnego, jego świadomości, wiedzy i zapatrywań na omawiane zagadnienie, jako organizmu zbiorowego. Ponadto zauważyć należy, że obraz ten nie był w prasie ujęty całościowo. Nie dostrzeżono chociażby aspektu kultu jednostki, który był cechą konstytutywną w sowieckiej kulturze. Wiele kwestii prasa jedynie sygnalizowała, chociażby stosunek do Kościoła i wiary[94], inne, jak terror, dominowały jako bardziej wymowne i dosadne. Ponadto, pisząc o stalinowskiej koncepcji państwa zrealizowanej na fundamentach konstytucji z 1936 r., nie dostrzegano jej odmienności od marksistowsko-leninowskiej wizji państwa proletariacko-sowieckiego, a model leninowski w pro-

---

[91] T. Ochinowski, opierając się m.in. na ustaleniach M. Hellera i A. Niekricza, autorów pracy *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, dowodził, że walka klas, permanentne poszukiwanie wroga, stanowiły usprawiedliwienie totalnej militaryzacji życia, postrzegania wszystkiego „w kategoriach wojennych, utrzymywania atmosfery walki, co oczywiście ułatwiało władzy stosowanie różnorodnych socjotechnik zniewalania społeczeństwa" – T. Ochinowski, op. cit., s. 44.

[92] *Różnice i podobieństwa*, „Głos Ludu" 1944, nr 21 z 4 lutego. Szczegółową analizę zagadnienia totalizmu, w tym sowieckiego i niemieckiego, dokonano w obszernej (160-stronicowej) broszurze chadeckiego Stronnictwa Zrywu Narodowego: J. Stachniuk, *Zagadnienie totalizmu*, Warszawa 1943, passim.

[93] Wizerunek ten potwierdziły późniejsze publikacje naukowe; zob. S.E. Montefiore, *Stalin. Dwór czerwonego cara*, Warszawa 2003; W.J. Dziak, *Stalin, stalinizm, stalinowcy*, Warszawa 1990; F. Ancewicz, op. cit., passim.

[94] Mimo ogromnej wagi zagadnienia, ukazało się niewiele artykułów traktujących bezpośrednio o nim; zob. *Cerkiew prawosławna w Sowietach*, „Dokumenty Chwili" 1943, nr 5 z 29 grudnia.

stej linii utożsamiano z tworem Stalina[95]. Można zakładać, że te różnice dla polskiej prasy podziemnej były jedynie kosmetyczne, a państwo Lenina czy też Stalina, oparte na terrorze i degradacji praw jednostki, niezależnie od jego modelu, było tworem bolszewickim, który zagrażał w każdej swojej postaci niepodległości i suwerenności Polski.

Stalinism, bolshevism, communism in underground newspapers (1939–1945)

Communism and bolshevism are fundamental ideas characteristic of the Soviet Union which were discussed in underground newspapers. This subject gave the possibilities of becoming familiar with essence of the Soviet Union's policy. This problem when the Red Army was getting closer to the border of the Republic of Poland became a current issue. It allowed to recognise the reality of the Soviet Union, reality which Polish communists tried to inculcate to the Polish society. This subject was extensively introduced and analysed by the underground newspapers, simultaneously showing the attitude of Polish underground organisations to Soviets and their policy.

[95] Na temat różnic, a przede wszystkim ewolucji koncepcji państwa bolszewickiego zob. F. Ancewicz, op. cit., passim.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 63–77

KINGA JACKOWSKA
Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

ORAL HISTORY W STUDIACH NAD BIOGRAFIAMI ZBIOROWYMI NA PRZYKŁADZIE DZIEJÓW MELANII ZNISZCZYŃSKIEJ

Początki *oral history* jako metody badań historycznej sięgają lat 30. XX w., kiedy to prof. Allanow Nevins z Uniwersytetu Columbia zaproponował powołanie instytucji, która zajmowałaby się spisywaniem historii życia sławnych Amerykanów na podstawie przeprowadzanych z nimi wywiadów[1]. *Oral history* jako metoda badawcza dotarła do Europy dopiero pod koniec lat 60. Jednakże podczas gdy w Stanach Zjednoczonych przeważały projekty, które zajmowały się spisywaniem wspomnień przedstawicieli elit, zwolennicy tej techniki na Starym Kontynencie interesowali się głównie niższymi warstwami społecznymi. Postulowano odkrycie historii ludzi zwykłych, czyli nieuprzywilejowanych grup społecznych, które do tej pory nie pozostawiały po sobie śladu w źródłach pisanych[2].

Pod koniec lat 60. XX w. na gruncie polskim definicję relacji ustnych skonstruowała Krystyna Kersten, która przyjęła, że „W rozumieniu potocznym relacją jest narracja uczestnika wydarzeń, inspirowana przez badacza, powstała w wyniku swego rodzaju »naukowego zamówienia«"[3]. Definicja ta stała się podstawą wielu dyskusji i choć jej rdzeń zasadniczo się nie zmienił, została ona znacznie poszerzona. Już kilka lat później, w 1980 r., Tadeusz Łepkowski odróżnił historię ustną, przekazywaną w formie wywiadu, rozmowy lub relacji, świadomie sprowokowanej przez badacza, od tradycji ustnej, czyli zapisanej w pamięci dziejów ludów i historii ludowej[4].

---

[1] T. Królik, *Polski Wrocław jako metropolia europejska – Pamięć i polityka historyczna z punktu widzenia oral history,* <http://oral-history.euv-ffo.de/breslau/html/wprowadzenie.html>, 13.02.2009.

[2] T. Lummis, *Listening to History*, London 1987, s. 20.

[3] K. Kersten, *Relacje jako typ źródła historycznego*, w: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 17–21 września 1968 r. Referaty plenarne. Sesje VII–XI*, Warszawa 1968, s. 318.

[4] T. Łepkowski, *Historia ustna i „historia ludowa"*, „Kwartalnik Historyczny" 1981, nr 2, s. 441–442.

Od momentu powstania *oral history* budziła wiele kontrowersji. Jej przeciwnicy zarzucali źródłom ustnym m.in. subiektywność, brak wiarygodności i reprezentatywności. Z kolei zwolennicy metody do połowy lat 80. stawiali źródła ustne na równi z pisanymi, byli zdania, że pamięć jednostki jest wiarygodnym źródłem informacji o faktach historycznych. Twórca Oral History Society, Paul Thompson, twierdził, że źródła historyczne materialne są w sposób porównywalny do źródeł ustnych subiektywne. Był zdania, iż pierwotnym źródłem tego, co spisane, były również źródła ustne (np. spisy powszechne). Jednakże w kilka lat później musiał przyznać, że źródła ustne muszą być uzupełnione klasycznymi materiałami źródłowymi.

Ostrą dyskusję wśród badaczy *oral history* wywołały kilka lat później *linguistic turn* i postmodernizm, które odbierane były początkowo jako kolejny atak na wiarygodność źródeł ustnych. Według Marty Kurkowskiej, do przedstawienia zmian społecznych historyk potrzebuje źródeł, które charakteryzują się obiektywną chronologią w seryjnym i liniowym czasie, który jest z kolei oddawany w źródłach pisanych. Źródła ustne odznaczają się natomiast chronologią ściśle zindywidualizowaną. Krytykę postmodernistów zaakceptowali w końcu również byli pozytywiści. Potwierdził to napisany przez Thompsona artykuł wstępny do czasopisma „Oral History" w 1989 r., w którym autor przyznał, iż początkowy entuzjazm dla świadectw ustnych był nieco naiwny[5]. Od połowy lat 80. zwolennicy techniki nie twierdzą już, że stosowana przez nich metoda służy przede wszystkim dokumentacji faktów, ważnych wydarzeń z przeszłości, chodzi raczej o ukazanie, jak owe wydarzenia utkwiły w pamięci respondentów[6].

Wydaje się, że wśród różnych obszarów badań historycznych metoda *oral history* może okazać się szczególnie przydatna w studiach nad szeroko rozumianymi biografiami zbiorowymi. Weryfikacja tak postawionej tezy wymaga skonfrontowania efektów uzyskiwanych za pomocą tej metody z realnym materiałem faktograficznym. Czy faktycznie relacje ustne mogą stanowić miarodajne uzupełnienie tradycyjnych materiałów źródłowych lub szerzej – stanowić podstawę do badań, na obszarach, gdzie zabrakło innych rodzajów źródeł.

Materiałem empirycznym do badań stały się zbiory rodzinne dotyczące Melanii Herman z domu Zniszczyńskiej, matki znanego olsztyńskiego prawnika, muzyka oraz działacza turystycznego, Czesława Hermana. Ich wybór podyktowany był kompletnością zbioru, ciągłością chronologiczną oraz ich reprezentatywnością dla określonej grupy społecznej.

Fotografia Melanii wraz z innymi dokumentami rodzin Hermanów, Snarskich i Zniszczyńskich trafiła w 2000 r. do Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

---

[5] M. Kurkowska, *Archiwa Pamięci – Oral History*, „Historyka. Studia Metodologiczne" 1998, t. XXVIII, s. 72–73.

[6] Ibidem, s. 73.

za sprawą synowej Melanii, Haliny Herman. Hermanowie w 1945 r. w ramach akcji repatriacyjnej znaleźli się w Olsztynie, dzieląc tym samym losy wielu innych przesiedlonych Polaków. W tej historii jak w soczewce skupiają się losy całego pokolenia inteligencji polskiej na Kresach. Pozwala nam ona zatem przybliżyć wydarzenia, jakie rozegrały się na polskich ziemiach wschodnich, pokazując tym samym, jak determinowane były koleje dziejowe obecnych mieszkańców Warmii i Mazur.

Mimo ogromnej liczby zachowanych dokumentów rodziny Hermanów, można było odtworzyć jedynie beznamiętny, rzeczowy biogram Melanii, który tak naprawdę nic nie wnosił do badań nad społecznością lokalną. Z dokumentów wyłaniał się bowiem obraz zupełnie anonimowej kobiety. Ożywienie postaci nastąpiło dopiero wtedy, gdy uzupełniono pisane źródła dokumentacyjne relacją ustną bliskiej krewnej Melanii, Haliny Herman. W trakcie pracy zastosowano badania o charakterze jakościowym, posiłkowano się metodą biograficzną i wywiadem narracyjnym.

Przy opisywanej metodzie bardzo ważna jest praktyczna strona badań, która rozpoczyna się od odpowiedniego wyboru respondenta. Historyk przeprowadzający wywiad powinien odpowiedzieć sobie na pytanie: co dokładnie jest przedmiotem badań i z kim chce przeprowadzić rozmowę. W tym przypadku wybór padł na Halinę Herman, najbliższą żyjącą krewną Melanii, osobę o wysokiej kulturze osobistej, inteligentnej, a przede wszystkim cieszącej się jak na swój wiek 87 lat bardzo dobrą, wręcz fenomenalną pamięcią.

Należy zwrócić uwagę, że źródła ustne są współtworzone przez historyka. Poprzez zadawanie pytań badacz przeprowadzający rozmowę nie tylko nią steruje, ale także jest włączony w proces przypominania. Sprawia to, że odgrywa on aktywną rolę w powstawaniu wywiadu, czyli swego źródła, czym z kolei wpływa na jego kształt.

Badacz powinien mieć przygotowany zestaw pytań, które ma zadać podczas wywiadu. Trzeba się jednak liczyć z tym, że pytania mogą ulec modyfikacji. Zwłaszcza podczas pierwszej fazy wywiadu wskazana jest rezygnacja z zamkniętego systemu pytań i koncentracja na pytaniach otwartych – rozmowa powinna być jak najbardziej naturalna. Najlepiej poprosić rozmówcę, by opowiedział historię swojego życia. Rola przeprowadzającego wywiad ogranicza się więc w jego początkowej fazie do zadawania pytań o interesujące go szczegóły. W drugiej części rozmowy należy zadać natomiast wcześniej przygotowane pytania. Trzeba również uwzględnić, że wielu respondentów ma skłonności, by opowiadać niekoniecznie o tym, czego chciałby się dowiedzieć pytający[7].

Punktem wyjścia do opisywania rozgrywających się wydarzeń było zdefiniowanie przez respondenta pojęcia tzw. małej ojczyzny, czyli pewnej zorgani-

[7] T. Królik, op. cit.

zowanej całości, którą jednostka dzieli z innymi i która daje jej poczucie tożsamości. Miejscem takim jest najbliższe otoczenie domu, dzielnica lub miasto, stanowiące znany, bezpieczny, dający oparcie obszar, którego postrzeganie, jako części większej całości, towarzyszy procesowi stopniowego wchodzenia człowieka w szerszy kontekst społeczny. Nasza respondentka jako obszar najbliższy swojemu sercu wymieniła tereny dzisiejszej Wileńszczyzny, gdzie zamieszkiwała zarówno jej rodzina, jak i rodzina męża, w tym teściowa Melania.

Historia Melanii zaczęła się 6 stycznia 1885 r., kiedy przyszła na świat w rodzinie ziemiańskiej, w folwarku Mierzyszki, liczącym 104 ha[8], w gminie Małe Soleczniki, 38 km od Wilna i 14 km od miasteczka Jaszun, na skraju Puszczy Prudnickiej, jako córka Stanisława i Marianny z Koczanowskich Zniszczyńskich. Ochrzczona została w parafii rzymskokatolickiej w Sołecznikach 13 stycznia 1885 r. Sakramentu udzielił jej ksiądz proboszcz Bonawentura Ławrynowicz, a rodzicami chrzestnymi byli Józef Bejnarowicz oraz Elena Szwałkowska[9].

Melania była pierwszym dzieckiem Marianny i Stanisława Zniszczyńskich. Z pierwszego małżeństwa Stanisława Zniszczyńskiego przyszło na świat siedmioro dzieci – cztery dziewczynki (Melania[10], Helena, Maria i Stanisława[11]) oraz trzech synów (Urban[12], Gustaw[13], Józef). Melania odebrała naukę domową na poziomie szkoły podstawowej; w majątku na stałe zatrudniony był nauczyciel. W wieku dorastania została oddana na dalszą edukację do krewnych, których folwark znajdował się w sąsiedztwie Mierzyszek. Mieszkały tam ciotki Zniszczyńskich, nazywane przez całą rodzinę „ciotkami Zajączkowskimi". Siostry Zajączkowskie prowadziły mały internat dla dziewcząt, w którym w różnych okresach przebywało cztery–pięć panienek. Posyłano tam dziewczęta, żeby – jak podówczas mówiono – nabrały ogłady. Również Melania uczestniczyła w tych zajęciach. Poznała tam swoją przyszłą bratową Annę[14], także pensjonariuszkę „ciotek Zajączkowskich". Rodzice Melanii dalszą edukację zapewnili jedynie synom. Urban ukończył Szkołę Techniczną na Antokolu w Wilnie, uzyskując pełne wykształcenie średnie. Z kolei Gustaw wykazywał duże uzdolnienia w kierunku przedmiotów ścisłych, dlatego zdecydował się zdawać egzaminy

[8] Według relacji Haliny Herman, liczący 104 ha folwark po sierpniu 1940 r. został okrojony do 30 ha.

[9] Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (dalej: MWiM), DH 10357 OMO, Wypis metryki chrztu Melanii Zniszczyńskiej z księgi kościoła w Solecznikach, przechowywanej w archiwum Wileńskiej Rzymsko-Katolickiej Kurii Biskupiej, zapisanej na stronie 777/778 Nr 12 – 1885 roku dnia 13 stycznia w Rzymsko-Katolickim Kościele w Solecznikach, 1906.

[10] MWiM, DH 10292 OMO, Fotografia Melanii Herman z domu Zniszczyńskiej, Wilno 1900.

[11] MWiM, DH 10305 OMO, Fotografia Stanisławy Zniszczyńskiej, Wilno, 1911; MWiM, DH 10427 OMO, Fotografia Stanisławy Pawlukiewicz z domu Zniszczyńskiej, Wilno 1935.

[12] MWiM, DH 10420 OMO, Fotografia Urbana Zniszczyńskiego, Wilno.

[13] MWiM, DH 10311 OMO, Fotografia Augustyna Zniszczyńskiego, Wilno 1908.

[14] MWiM, DH 10428 OMO, Fotografia Anny Zniszczyńskiej, Wilno.

na matematykę na Uniwersytecie Wileńskim. Wiąże się z tym dosyć zabawna anegdota. Gucio przez nieuwagę złożył papiery na studia przy stanowisku z literą „M", myśląc, że to matematyka, tymczasem jesienią okazało się, że dostał się na medycynę. Zniszczyńscy ucieszyli się z faktu, że będą mieli w rodzinie lekarza, ale Gustaw pozostawał na medycynie tylko semestr. Gdy doszło do asystowania przy sekcji zwłok, nie wytrzymał psychicznie i po pierwszym semestrze zrezygnował. W tym czasie dostał pracę w jednym z oddziałów poczty w Wilnie. Już po repatriacji, w 1946 r., w Olsztynie został głównym księgowym w Dyrekcji Poczty i pracował tam do przejścia na emeryturę w 1968 r.[15]

Melanii, najstarszej z rodzeństwa, jak to było w powszechnym zwyczaju, powierzono opiekę nad młodszymi dziećmi, co zaowocowała bliskimi stosunkami między nimi już w dorosłym życiu. Jej rodzina podzieliła charakterystyczny dla patriotycznych rodzin szlacheckich los. Brat Józef w czasie I wojny został wcielony do armii carskiej i w toku działań wojennych dostał się niewoli węgierskiej, w której przebywał cztery lata. Tam nauczył się języka niemieckiego i dowiedział się o zastosowaniu techniki płodozmianu, znanej przecież już od średniowiecza! Skończył Zasadniczą Szkołę Rolniczą w Solecznikach, a ponieważ nie wykazywał chęci do dalszej nauki, rodzice postanowili, że zostanie na gospodarstwie. W zapisie testamentowym przekazali mu cały majątek, z zastrzeżeniem, by spłacił rodzeństwo[16].

W ramach spłaty Urban otrzymał dwa domy w Wilnie po drugiej żonie ojca – Żygasowej. W pierwszym z nich znajdowało się wiele pokoi gościnnych dla rodziny Zniszczyńskich, którzy zatrzymywali się tam podczas pobytu w Wilnie lub w czasie pobierania tam nauki. Pokojami opiekowała się siostra Melanii, Stanisława. Augustyn, Helena, Maria i Stanisława otrzymali po 10 tys. polskich złotych. Nie zachowała się informacja, ile otrzymała Melania, gdyż jako najstarsza z domu spłatę otrzymała dużo wcześniej, jeszcze za czasów rosyjskich[17].

Dzięki zastosowaniu metody *oral history* możliwe stało się wychwycenie indywidualności każdego z członków opisywanej rodziny oraz odkrycie ich wkładu w dorobek całej grupy. Wspomnienia Haliny Herman stworzyły żywy obraz historii widzianej przez pryzmat indywidualnego doświadczenia. Stały się zatem narzędziem opisywania przeszłości i jej rozumienia, umożliwiającym dostrzeganie źródeł historycznych nie tylko w przedmiotach materialnych, takich jak dokumenty, książki, obiekty kultu, kultury i codziennego użytku, ale też w konkretnych osobach – członkach społeczności lokalnej, w tym przypadku rodziny Hermanów.

---

[15] Relacja ustna, Haliny Herman utrwalona w Olsztynie z 16 października 2009 r., w posiadaniu autorki.

[16] Ibidem.

[17] Ibidem.

Rodzina Melanii była bardzo ze sobą zżyta, o czym świadczą liczne spotkania w gronie bliskich oraz rodzinna tradycja. W rodowej kaplicy Zniszczyńskich pw. Matki Boskiej Pocieszenia, znajdującej się 4 km od Mierzyszek, raz w roku w ostatnią niedzielę sierpnia lub pierwszą września odbywały się odpusty połączone ze zjazdami rodzinnymi. Zwyczaj ten przetrwał również w czasie wojny i okupacji. Kiedy w 1945 r. cała rodzina (oprócz Marii i Wacława Perepeczków) wyjechała do Polski, kaplica na skutek wielu aktów wandalizmu uległa dewastacji: uszkodzono ogrodzenie, powybijano szyby, zniszczono kolumny, podmurówka i fundamenty zmurszały. Dopiero za czasów Michaiła Gorbaczowa, a więc w połowie lat 80. XX w., kiedy nastąpiła zmiana polityki w stosunku obiektów sakralnymi, z inicjatywy dyrektorki pobliskiej stacji kolejowej, Rosjanki, oraz przy pomocy miejscowych Polaków zdewastowaną kaplicę gruntownie odrestaurowano[18].

W świadomości społeczności lokalnej istnieje pamięć związaną z danym miejscem, jak i pamięć metafizyczna odciśnięta przez historię odzwierciedlającą się w wyglądzie i układzie przestrzennym oraz innych elementach krajobrazu kulturowego, jaką posiada samo miejsce, w tym przypadku kaplica rodowa. Dzięki relacji Haliny Herman możliwa stała się rekonstrukcja wielu elementów dawnego krajobrazu przestrzennego i kulturowego przedwojennej Wileńszczyzny, a przez kontakt osoby przeprowadzającej wywiad z respondentem pamiętającym wydarzenia związane z początkiem XX w., utrzymana została naturalna ciągłość przekazu historycznego.

Melania wyszła za mąż 5 lutego 1908 r., w wieku 23 lat, ślub odbył się w kościele parafialnym w Małych Kolecznikach[19]. Jej wybrańcem został Kazimierz Herman, pracownik kolejowy, pochodzący z dobrej szlacheckiej rodziny[20], aczkolwiek zubożałej[21]. Rodzinny majątek w Hermaniszkach w okolicy Bastun został skonfiskowany przez cara w ramach represji po powstaniu styczniowym. Ojciec Kazimierza podjął wówczas pracę jako niższy urzędnik kolejowy. Nie są znane okoliczności poznania się Melanii i jej przyszłego męża, możemy jedynie przypuszczać, że do ich spotkania doprowadził brat Melanii Urban,

[18] Ibidem.

[19] MWiM, DH 10358 OMO, Wypis z metryki ślubu Kazimierza Hermana i Melanii Zniszczyńskiej, wystawiony przez proboszcza parafii Małe Koleczniki ks. J. Gaudziewicza, 12 września 1919; MWiM, DH 10359 OMO, Wyciąg metryczny Nr 3 – odpis aktu ślubu, wystawiony przez ks. Jaśkiewicza, notariusza Kurii Wileńskiej.

[20] MWiM, DH 10355 OMO, Świadectwo uznania pochodzenia szlacheckiego wystawione na nazwisko Kazimierza Hermana, syna Wincentego, ur. 3 lipca 1884 r., potwierdzające jednocześnie prawo wpisu do szlacheckiej księgi rodowej, St. Petersburg 27 maj 1904; MWiM, DH 10346 OMO, Dokument dotyczący szlacheckiego pochodzenie rodu Hermanów, wydany przez Marszałka Szlachty Powiatu Wileńskiego, 25 listopada 1974.

[21] Syn Wincentego i Pauliny z Dorniaków Hermanów.

który chodził z Kazimierzem do jednej szkoły[22]. Z tego związku na świat przyszło troje dzieci: Czesław, Regina oraz Tadeusz[23].

Po ślubie młodzi nie od razu zamieszkali razem, początkowo Melania mieszkała przy rodzicach. W tym czasie Kazimierz podjął pracę przy budowie drogi Wilno – Grodno[24]. 18 stycznia 1909 r. w Indorze koło Grodna przyszedł na świat pierworodny syn Hermanów, Czesław. Został ochrzczony w Kolecznikach Małych, miejscowości, w której mieszkali jego dziadkowie ze strony matki[25].

W przeciwieństwie do opisu historycznego, którego zasadniczym elementem jest ciągłość narracji, relacje stanowią pojedyncze punkty odnoszące się do wydarzeń, z którymi związane są zazwyczaj silne emocje, np. śluby, narodziny dzieci, zgony członków rodziny itd. Zebranie i odczytanie wielu pojedynczych punktów pozwala naszkicować „mapę" zachowanego w pamięci społecznej krajobrazu kulturowego, którą można następnie nałożyć na przestrzeń (fizyczną, temporalną i społeczną) współczesnej rzeczywistości.

W 1910 r. z powodu ciężkich warunków pracy oraz braku lokalu mieszkaniowego Kazimierz z rodziną oraz szwagrem Urbanem i jego żoną Anną postanawiają wyjechać do Petersburga. Tam starają się o pracę i przydział upragnionego mieszkania. Herman zostaje zatrudniony na Dworcu Warszawskim w Petersburgu[26]. W 1910 r. przychodzi na świat drugie dziecko państwa Hermanów, córka Regina.

Pobyt Hermanów w Petersburgu zbiegł się ze znaczącymi wydarzeniami historycznymi. Od początku 1917 r. miały miejsce w Rosji liczne strajki, manifestacje i starcia zbrojne ludności występującej przeciwko wojnie i katastrofalnej sytuacji żywnościowej w kraju. Wielki głód nawiedził również Petersburg. Melania w tym trudnym okresie podjęła pracę w aptece jako kasjerka. Zajęcie to umożliwiało jej przynoszenie do domu różnych środków opatrunkowych, lekarstw, a także odżywek do dla dzieci. Często wysyłała również Czesława i Reginkę kilkanaście kilometrów za miasto po mleko. Dojechać tam trzeba było

[22] MWiM, DH 10351 OMO, Świadectwo ukończenia szkoły kolejowej przez Kazimierza Hermana, wystawione przez Wileńską szkołę kolejową, Wilno 21 grudnia 1899; MWiM, DH 10352 OMO, Świadectwo ukończenia parafialnej (cerkiewnej), 3-klasowej szkoły kolejowej w Wilnie przez Kazimierza Hermana, wystawione przez Parafialną Szkołę Kolejową, 29 maja 1900; MWiM, DH 10353 OMO, Świadectwo ukończenia technikum kolejowego w Wilnie przez Kazimierza Hermana, wystawione na podstawie decyzji Rady Pedagogicznej tejże szkoły z dnia 4 września 1903, Wilno 9 października 1903.

[23] MWiM, DH 10298 OMO, Fotografia rodzinna Melanii i Kazimierza Hermanów z dziećmi, Wilno 17 września 1929.

[24] MWiM, DH 10291 OMO, Fotografia Kazimierza Hermana w mundurze kolejarskim, Grodno 1907; MWiM, DH 10397 OMO, Fotografia Kazimierza Hermana, Grodno 1907.

[25] Relacja ustna Haliny Herman utrwalona w Olsztynie 16 października 2009, w posiadaniu autorki.

[26] MWiM, DH 10360 OMO, Zaświadczenie Kazimierza Hermana wydane przez Urząd Ruchu i Telegrafu, dotyczące zdania egzaminu na stanowisko pomocnika naczelnika stacja, Piotrogród 15 stycznia 1915.

pociągiem. Podczas jednej z takich wypraw, gdy dzieci już z mlekiem chciały wrócić do domu, spotkała je dość przykra przygoda, bowiem planowany pociąg nie przyjechał, a następny był dopiero rano. Regina bardzo wtedy przemarzła, wydarzenie to wiązano później z początkami jej choroby. W czasie głodu bardzo mocno zaakcentowały się zdolności kulinarne Melanii, która potrafiła zrobić coś z niczego, czego przykładem były np. kotlety z obierków ziemniaczanych. Czas, kiedy dzieci rozpoczynały naukę w szkole, zbiegł się z rewolucją październikową. Ośmioletni wówczas Czesław widział wydarzenia rozgrywające się na ulicach miasta. Później opowiadał o nich jako o nieustających rabunkach sklepów i ogólnym bałaganie, któremu towarzyszył wszechobecny głód, którego sam doświadczył. Do szkoły poszedł w 1917 r., od razu do drugiej klasy. Rok później rodzice przenieśli go do nowo powstałej szkoły polskiej przy kościele św. Stanisława, jednak po kilku miesiącach bolszewicy szkołę zamknęli[27].

Po kolejnych awansach w okresie rewolucji październikowej Kazimierz Herman został pomocnikiem naczelnika stacji na Dworcu Warszawskim. Po układzie brzeskim władze zezwoliły rodzinom polskim na powrót do kraju. Kazimierz i Urban jako „niezbędni rewolucji" pracownicy kolejowi musieli jednak pozostać na stanowiskach. W 1918 r. Anna Zniszczyńska, żona Urbana, wraz z trójką swoich dzieci oraz dwójką dzieci swojego szwagra Kazimierza Hermana, Czesławem i Reginką, postanowiła wrócić do Polski. Melania zdecydowała się wówczas zostać przy mężu i bracie w Petersburgu[28].

Na granicy Annę i dzieci zatrzymała kilkutygodniowa kwarantanna, spowodowana prawdopodobnie epidemią po klęsce głodu w Petersburgu. W czasie jej trwania panowały bardzo ciężkie warunki, wszyscy mieli wydzieloną rację żywnościową. Dzieci młodsze (Anny) otrzymywały działkę dziecięcą, natomiast trochę starsze były traktowane jak dorośli, co w konsekwencji sprowadzało się do głodówki.

Jak twierdzi kuzynka synowej Melanii, Haliny Herman, Irena Barska, w rodzinie panowało przekonanie, że właśnie okres kwarantanny przyczynił się do powstania gruźlicy kości u Reginki, która po dwóch latach ciężkiej choroby zmarła. W czasie okupacji (1944) zginął również 19-letni syn Melanii, Tadeusz. Z trojga dzieci przeżył w dobrym zdrowiu jedynie jej pierworodny syn Czesław.

1 listopada 1918 r. Czesław znalazł się znowu w Wilnie, a zimą 1918/1919 r. przebywał z siostrą na wsi u dziadków w Mierzyszkach, studiując pilnie język polski i historię. Jesienią 1919 r. rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Króla Zygmunta Augusta[29].

---

[27] Relacja ustna, Haliny Herman utrwalona w Olsztynie 16 października 2009, w posiadaniu autorki.

[28] Ibidem.

[29] MWiM, DH 10295 OMO, Fotografia Czesława Hermana w mundurku szkolnym, 1922; MWiM, DH 10455 OMO, Karta zdrowia Czesława Hermana (odpis) z okresu jego pobytu w Państwowym Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie, Wilno 1927.

Dopiero w 1919 r., kiedy po ustąpieniu wojsk niemieckich Wileńszczyznę zajęły wojska bolszewickie, Hermanom udało się wrócić do kraju i spotkać z dziećmi. Melania cały czas towarzyszyła mężowi i bratu. Urban po powrocie do Polski wziął w dzierżawę majątek Świątniki na Wileńszczyźnie, który w 1922 r. otrzymał Józef Piłsudski, ale z niego zrezygnował. Piłsudski chciał mieć oprócz Sulejówka jakiś dom bliżej Wilna, by móc tam spędzać letnie urlopy, a ponadto mieć możliwość częstszych wyjazdów do „miłego miasta". Jako kawaler orderu Virtuti Militari miał prawo do otrzymania nadziału ziemi. Otrzymał go w 1922 r. właśnie w Świątnikach, z których zrezygnował ze względu na usytuowanie domu w pobliżu szosy. W tej sytuacji Świątniki oddano na sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę i poszukiwano dalej jakiejś resztówki na wsi, z dala od ruchu i zgiełku[30].

W 1919 r. Hermanowie przenieśli się do Wilna i zamieszkali w domu przy ul. Piłsudskiego, dopiero w listopadzie 1939 r. przeprowadzili się na ul. Konduktorską do domu brata Melanii, Urbana. Prawdopodobnie urządzili go z posagu Melanii. Z dniem 19 kwietnia 1919 r. Kazimierz rozpoczął pracę w Polskich Kolejach Państwowych w Wilnie w charakterze pracownika etatowego na stanowisku starszego asesora[31]. Melania zaś prowadziła gospodarstwo domowe.

Około 1922 r. rodzinę dotknęła tragedia – po długotrwałej chorobie gruźlicy kości zmarła 11-letnia Reginka. Melania bardzo ciężko przeżyła stratę ukochanej córki, co skutkowało długotrwałą depresją oraz załamaniem nerwowym. By podnieść żonę na duchu, Kazimierz namówił ją na ponowne macierzyństwo; 25 września 1924 r. na świat przyszedł Tadeusz, który stał się przysłowiowym „oczkiem w głowie" matki[32]. Po jego urodzeniu na kilka godzin przychodziła

---

[30] Relacja ustna Haliny Herman utrwalona w Olsztynie 16 października 2009, w posiadaniu autorki.

[31] MWiM, DH 10379 OMO, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie stwierdza, że Herman Kazimierz, syn Wincentego i Pauliny, urodzony dn. 3 lipca 1884 r. pracował na Polskich Kolejach Państwowych w Wilnie od dn. 19 kwietnia 1919 r. do dn. 18 września 1939 r. w charakterze pracownika etatowego ostatnio na stanowisku starszego asesora z uposażeniem wg 7. grupy w wysokości 305, – łącznie z dodatkiem wyrównawczym. Od dn. 19 września 1939 r. do dn. 30 października 1939 r. zajmował to samo stanowisko bez zmiany uposażenia i charakteru służbowego pod zarządem „Władz Sowieckich" w Wilnie, 30 października 1939; MWiM, DH 10364 OMO, Pismo do Kazimierza Hermana, Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych, Wydział Administracyjny, Dział Personalny, 17 listopada 1922. Pismo nr 1820 skierowane do Kazimierza Hermana, rachmistrza Wydziału Dochodów w Dyrekcji Wileńskiej Kolei Państwowych – zawiera informacje, że Komisja Weryfikacyjna przy Dyrekcji Wileńskiej PKP zaliczyła do stażu pracy czas poprzedniej służby w państwach obcych w wymiarze 7 lat i 5 miesięcy oraz pracy zawodowej – 2 lata i 6 miesięcy.

[32] MWiM, DH 10368 OMO, „Świadectwo metryczne urodzenia i chrztu Tadeusza Hermana z odpisów ksiąg rzymsko-katolickiego parafjalnego kościoła Ostrobramskiego w Wilnie", Nr aktu 375 – stwierdza się, że 23 listopada 1924 r. Ochrzczono niemowlę imieniem Tadeusz – Władysław urodzone 25 września 1924 r., syna Kazimierza Hermana i Melanii ze Zniszczyńskich, 6 maja 1931; MWiM, DH 10302 OMO, Fotografia Tadeusza Hermana, Wilno 12 czerwca 1937.

służąca. Tadek, bardzo rozpieszczany, był dosyć niezaradny życiowo, czego dowodem są liczne listy do matki już z czasów jego działalności w AK. Oto fragmenty jednego z nich z 21 lipca 1942 r.: „Już więcej jak tydzień, gdy byłem z Wami. Obliczyłem po tym, że trwało to tylko 19½ godzin. Cóż to znaczy dla syna, przyjeżdżającego do Matki i Ojca po długim rozstaniu". Donosił matce o każdym szczególe swojego pobytu na wsi: „Mamusiu jemy już młodą kartoflę i pierwszy raz zdaje się w niedzielę czy w sobotę. Czy na waszym stole już bywa? […] Deszcze są tak gęste i przenikliwie, że mam dwoje spodni mokrych, a obecnie noszę Zygmusia i to też już przemoczone (spodni nowych jeszcze nie mam, chociaż wszyscy już je dawno posiadają). […] Jeszcze jeden szczegół Mamusiu. Ocieliła się Lisica, a dziś w lesie zaczęła Aldora. Ma ślicznego byczka. Mamusiu droga zaczynam odczuwać brak kalesony. Mam tylko jedną parę czystych i jedną na sobie. Posyłam brudną bieliznę i »naukę o języku«". Tadeusz był bardzo zżyty z domem rodzinnym, a zwłaszcza z matką, często w listach dopytywał: „Czy nie zaszło coś nowego w domu? Nawet najdrobniejszy i przypadek i chwilę proszę mi opisać. Najważniejszym jest teraz by wszyscy znajdowali się razem, z pewnością wypoczywali po pracy, która w dzisiejszych warunkach jest bardzo uciążliwa i serwująca. Tatuś nie mogący znieść i przebywać w harmiderze i bałaganie utrzymuje to teraz z iście bohaterską wytrwałością. Mamusia w kuchni napiekli się, naskwarczy przy ogniu. Znów w nocy w ogrodzie zmarźnie i nie wyśpi się. Hali i Czesiowi także bardzo ciężko. Myślę może właśnie o tym najwięcej. Często spoglądam na fotografie i jakbym z Wami rozmawiał. Dodają mi one sił i otuchy. Przypominam wtedy, że prędko wrócę i będę z Wami razem spędzał te piękne, słoneczne, ciepłe i ponure, dżdżyste dni"[33].

W szkole średniej Tadeusz ujawnił duże zdolności muzyczne. Miał dobry słuch oraz pamięć muzyczną. Samodzielnie nauczył się gry na mandolinie i gitarze[34]. W domu państwa Hermanów seniorów w Wilnie często wieczorową porą odbywały się koncerty organizowane przez ojca i synów. Kazimierz i Czesław grali na skrzypcach, Tadeusz wtórował im na mandolinie. Bardzo często towarzyszył im również wokal Melanii. Aż do śmierci Czesława zachowały się utwory muzyczne rozpisane na trzech wykonawców. Kazimierz grał także na gitarze i dosyć często podśpiewywał. Synowie Hermanów często sprzeczali się o prawidłowość wykonania danego utworu, co, jak wspomina synowa Melanii, Halina, sprawiało całej rodzinie dużo uciechy. Rodzina Hermanów była bardzo muzykalna. Zainteresowanie muzyką obecne było w domu rodzinnym, Kazimierz

[33] Archiwum rodzinne Haliny Herman, List Tadeusza Hermana do rodziców, Mierzyszki 21 lipca 1942.

[34] MWiM, DH 10303 OMO, Fotografia Tadeusza Hermana wśród mandolinistów, Wilno 12 kwietnia 1937.

i Melania byli miłośnikami opery, już w Petersburgu zabierali syna Czesława na przedstawienia. Czesław również grał na skrzypcach i gitarze, śpiewał. Nauczył się tego, biorąc udział w kursach muzycznych prowadzonych przez gimnazjum, do którego uczęszczał. W czasie okupacji uczył się prywatnie dwa lata u profesora konserwatorium Wiktora Weinbauma. Występował publicznie, śpiewając i grając, już w czasach gimnazjalnych, także jako solista; śpiewał barytonem. W okresie studiów został członkiem chóru akademickiego, był jednym z założycieli Koła Muzycznego oraz członkiem, a nawet kierownikiem Akademickiego Jazzu „Synkopa"[35].

Po 26 października 1939 r., kiedy Sowieci oddali Wilno Litwinom, Kazimierza zwolniono z Dyrekcji Kolejowej[36]. Hermanom w tym trudnym okresie pomagał brat Melanii Józef, który dość regularnie przywoził z rodzinnych Mierzyszek artykuły żywnościowe[37].

23 stycznia 1942 r. ożenił się najstarszy syn Hermanów Czesław, jego wybranką była, również pochodzącą z rodziny szlacheckiej, Halina Snarska. Po ślubie Czesław z żoną zamieszkał z rodzicami i Tadeuszem w Wilnie w trzypokojowym mieszkaniu przy ul. Konduktorskiej. W tym czasie Czesław działał w podziemiu[38]. Relacja o przeżyciach osobistych respondentki związanych ze ślubem wywołała bardzo silne emocje, co przywołało prawie natychmiast wyraźny obraz teściowej. Zostały tu więc zintegrowane bodźce emocjonalne z przekazem na poziomie intelektu i emocji, połączone z działaniem w określonej przestrzeni. Dzięki bezpośredniemu odbieraniu przeżyć innych ludzi można zatem uzyskać informacje najbardziej wartościowe. Ponadto przez historie mówione dokonuje się zarówno rekonstrukcja rzeczywistości materialnej, jak też „rzeczywistości mentalnej" jednego z członków społeczności lokalnej. Wielu zwolenników *oral history* wskazuje na tkwiący w niej potencjał wyzwalania ludzkich uczuć i emocji, nieobecnych w oficjalnej historii. Dzięki zastosowaniu tej metody możliwe jest odkrywanie przez społeczność lokalną własnej przeszłości, rozwijanie tożsamości wolnej od schematów konwencjonalnej wiedzy historycznej.

We wspomnieniach synowej Melania zachowała się jak wspaniała i gospodarna pani domu, która potrafi zrobić coś z niczego. Bardzo lubiła prace ręczne: szyła i robiła koronki. Była też wspaniałą kucharką, w jej domu królowały

[35] Relacja ustna Haliny Herman utrwalona w Olsztynie 16 października 2009, w posiadaniu autorki.

[36] MWiM, DH 10380 OMO, Zaświadczenie nr 435 wydane przez Dyrekcję Kolei w Wilnie – zaświadcza się, że były pracownik Dyrekcji Kolejowej st. Asesor Herman Kazimierz nie został przyjęty do pracy na litewskiej kolei, Wilno 9 listopada 1939.

[37] Relacja ustna Haliny Herman utrwalona w Olsztynie w dniu 16 października 2009, w posiadaniu autorki.

[38] Ibidem.

potrawy z ziemniaków, które w dużych ilościach dostarczane były z Mierzyszek. Przysmakiem rodziny były placki ziemniaczane smażone na smalcu. Robiła też kotlety z koniny, jednak tę informację utrzymywała w tajemnicy, gdyż obawiała się, że jej najbliżsi nie będą chcieli ich jeść. Melania była bardzo zaradna, w trudnych czasach okupacji trzymała pod piecem w kuchni cztery kury, które hodowała na jajka[39].

Gdy zaczęła się okupacja hitlerowska, zamknięto szkoły, a na ulicach Wilna rozpoczęły się łapanki. Młodzież zaczęto wywozić na roboty do Niemiec. Melania, by uchronić syna przed takim losem postanowiła wraz z mężem wysłać Tadeusza na wieś do kuzynostwa.

W 1943 r. Tadeusz wyjechał do Mierzyszek. Początkowo pracował w gospodarstwie, po pewnym czasie zaciągnął się jednak do grupy dywersyjnej „Baza – Miód" Kedywu Komendy Okręgu Wileńskiego AK, gdzie działał pod pseudonimem „Plus". Oprócz niego do grupy przystąpili również jego kuzyni Mieczysław Zniszczyński „Minus" oraz Zygmunt Zniszczyński „Kaprowicz". W ramach grupy działali około czterech miesięcy. Melania bardzo niepokoiła się w tym czasie o syna[40].

W latach 40. XX w. grupa dywersyjna „Baza – Miód" Kedywu Komendy Okręgu Wileńskiego AK miała swoją konspiracyjną siedzibę w Skałkówce w powiecie wileńsko-trockim. Znajdowali tu schronienie ludzie zagrożeni aresztowaniem, magazynowano broń, produkowano materiały wybuchowe. Dowódcą oddziału był plut. pchor. Andrzej Święcki pseudonim „Frycz". Grupa brała udział w licznych akcjach na terenie całej Wileńszczyzny, m.in. wykradła z niemieckiego magazynu koło Jaszun bomby lotnicze, podkładała materiały wybuchowe na torach kolejowych, a także brała udział w słynnej akcji „Burza".

24 maja 1944 r. Tadeusz zginął podczas jednej z akcji AK. Po podłożeniu materiałów wybuchowych pod tory kolejowe oddział ukrył się przed zbliżającym się patrolem niemieckim. Niestety, Tadeusz zbyt wcześnie wychylił się z kryjówki, został zauważony i zastrzelony. Pochowano go na maleńkim cmentarzu w Siemianach. Miejsce to wyznaczył sobie sam w drodze na akcję, żartując z kompanami, że gdyby zginął, to chciałby być pochowany na tym cmentarzu. Melania bardzo przeżyła śmierć kolejnego dziecka, pogrążyła się głębokim smutku i długotrwałej depresji[41]. W listopadzie 1945 r. drugim transportem z Landwarowa Melania i Kazimierz w ramach akcji repatriacyjnej przyjechali do Olsztyna[42]. Zabrali ze sobą skromny majątek: 2 łóżka z materacami,

[39] Ibidem.
[40] Ibidem.
[41] Ibidem.
[42] MWiM, DH 10385 OMO, Wykaz szczegółowy mienia ruchomego znajdującego się w mieszkaniu przybyłego do Olsztyna z Wilna Kazimierza Hermana, Olsztyn 28 marca 1946; MWiM, DH 10383 OMO, Zaświadczenie Nr 339 – Państwowy Urząd Repatriacyjny stwierdza na

3 stoliki, 4 krzesła, 2 miękkie fotele kryte gobelinem, fotel wiedeński, kozetkę, parawan oraz lustro toaletowe[43]. Rok później do rodziców dołączyli Czesław i Halina. Wszyscy zamieszkali w trzypokojowym mieszkaniu przy ul. Kościuszki, przy czym jeden pokój zajęła zupełnie obca rodzina[44].

Po przyjeździe do Olsztyna Kazimierz podjął pracę na stanowisku kierownika Działu Reklamacyjnego w Biurze Kontroli Dochodów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie[45]. Został zwolniony z pracy z dniem 31 października 1948 r. z powodu trwałej fizycznej niezdolności do służby kolejowej[46]. Kilka miesięcy później 11 lutego 1949 r. zmarł na raka prostaty. Melania w wieku 64 lat została wdową. Bardzo ciężko było jej się utrzymać ze skromnej renty po mężu[47].

---

podstawie dwóch świadków, że Hermanowa Melania, c. Stanisława, narodowości polskiej ur. 6 stycznia 1885 r. w folwarku Mierzyszki, pow. wileński, stale zamieszkały w Olsztynie, ul. Tataraczna 6 jest repatriantem zgodnie z układem zawartym przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z rządem L.S.R.R., Olsztyn, 7 grudnia 1945; MWiM, DH 10382 OMO, Zaświadczenie Nr 338 – Państwowy Urząd Repatriacyjny stwierdza na podstawie dwóch świadków, że Herman Kazimierz, s. Wincentego, narodowości polskiej ur. 3 lipca 1884 r. w Wilnie, stale zamieszkały w Olsztynie, ul. Tataraczna 6 jest repatriantem zgodnie z układem zawartym przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z rządem L.S.R.R., Olsztyn 7 grudnia 1945.

[43] MWiM, DH 10286 OMO, Zaświadczenie dot. wyjazdu Kazimierza Hermana do Polski, 12 sierpnia 1946.

Pełnomocnik Rejonowy Rządu Rzeczpospolitej Polskiej do spraw ewakuacji w Litewskiej S.R.R. w Landwarowie zaświadcza, że Herman Kazimierz, s. Wincentego, karta ewakuacyjna Nr 10904 – 905 wydana przez rejon Wilno, wyjechał do Polski II transportem z Landwarowa i zabrał ze sobą: 2 łóżka z materacami, 3 stoliki, 4 krzesła, 2 miękkie fotele kryte gobelinem, 1 fotel wiedeński, 1 kozetkę, 1 parawan i 1 lustro toaletowe.

[44] Relacja ustna Haliny Herman utrwalona w Olsztynie 16 października 2009, w posiadaniu autorki.

[45] MWiM, DH 10384 OMO, Pismo nr 12 e/712/46 r. Działu Obsad Biura Personalnego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie do Hermana Kazimierza, starszego asesora Biura Kontroli Dochodów – dotyczy powierzenia jemu obowiązków na stanowisku Kierownika Działu Reklamacyjnego w Biurze Kontroli Dochodów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie od dnia 1 lutego 1946, Olsztyn 10 lutego 1946; MWiM, DH 10387 OMO, Pismo Ministra Komunikacji RP do Kazimierza Hermana, Warszawa 31 grudnia 1946. Pismo Nr Pers. 1 aa/5409/1/47 Ministra Komunikacji do Hermana Kazimierza pracownika Polskich Kolei Państwowych w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie – zawiera informację o mianowaniu jego na stanowisku Kierownika Działu Reklamacyjnego w Biurze Kontroli Dochodów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie.

[46] MWiM, DH 10389 OMO, Pismo Ministra Komunikacji do Kazimierza Hermana, Warszawa 22 września 1948.

Pismo Nr Pers. 1d/5409/1/48 Ministra Komunikacji do Kazimierza Hermana, Kierownika Działu Reklamacyjnego w Biurze Kontroli Dochodów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie – wobec stwierdzenia orzeczeniem Głównej Komisji Lekarskiej w dn. 1 września 1948 r. trwałej fizycznej niezdolności do służby kolejowej Minister Komunikacji zwalnia K. Hermana ze służby w Polskich Kolejach Państwowych z dniem 31 października 1948 r.

[47] MWiM, DH 10391 OMO, Pismo DOKP do Melanii Herman, 15 marca 1949. Pismo Nr Fl. 2-6/1/49 Biura Finansowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych do Herman Melanii, żony Kazimierza Hermana – dotyczy zaopatrzenia emerytalnego. Kazimierz zmarł 11 lutego 1949 r.; MWiM, DH 10392 OMO, Pismo DOKP do Melanii Herman, 25 kwietnia 1949; Pismo Nr VI. 2b/4/166/49

W tym samym roku syn z żoną przeprowadził się „na swoje”[48]. Melania przez cały czas pobytu w Olsztynie podtrzymywała kontakty z przyjaciółkami jeszcze z czasów wileńskich. Z panią Asanowiczową znały się jeszcze z Mierzyszek. Bywała u urodziny w Bartągu, a także we Wrocławiu, gdzie mieszkała jej siostra Stanisława Pawlukiewiczowa. Bardzo często jeździła również do Olsztynka do córki brata Urbana Alicji oraz Anny Zniszczyńskiej, z którą nadal pozostawała w serdecznych kontaktach. Odwiedzała również syna i synową. Często zostawała u nich na noc. Była również niezastąpioną pomocą przy opiece nad wnukami, które bardzo kochała. Pod koniec życia na stałe zamieszkała u dzieci, a opieki nad nią podjęła się jej synowa Halina. Zmarła w 1972 r. w wieku 86 lat po długiej i ciężkiej chorobie, w szpitalu[49].

Zarejestrowany wywiad z panią Haliną Herman sięga wprost do zasobów pamięci społecznej. Opisywany jest w nim krąg rzeczywistości najbliższej każdemu człowiekowi, tj. przeżycia osobiste związane z teściową i losy rodzinne wplecione w historię II wojny światowej. Jest to siłą rzeczy opis subiektywny, ale relacja ta stanowi cenne źródło wiedzy nie tyle historycznej, co społecznej i obyczajowej. Chociaż nie jest możliwe wsteczne interpretowanie przeszłości ani powrót dzisiejszej świadomości do wybranego momentu z przeszłości[50], to przez rejestrowanie wspomnień, realna staje się przynajmniej częściowa rekonstrukcja obrazu dawnej rzeczywistości społecznej. Zarejestrowane wspomnienia tworzą żywy obraz historii widzianej przez pryzmat indywidualnego doświadczenia. Są narzędziem opisywania przeszłości i jej rozumienia, umożliwiającym dostrzeganie źródeł historycznych nie tylko w przedmiotach materialnych, takich jak dokumenty, książki, obiekty kultu, kultury i codziennego użytku, ale też w konkretnych osobach – członkach społeczności lokalnej[51].

Mimo kontrowersji związanych z *oral history*, technika ta wydaje się przydatna w badaniu obszarów, dla których nie zachowały się inne źródła historycz-

---

Wydziału Sanitarnego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie do Melanii Herman – zawiera informacje o przyznaniu jej prawa korzystania z kolejowej opieki lekarskiej jako wdowie po pracowniku PKP; MWiM, DH 10393 OMO, Pismo DOKP do Melanii Herman, Olsztyn 23 listopada 1951. Pismo Nr S2a – Em/4273/II/51 Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie do Melanii Herman, wdowy po Kazimierzu Hermanie – dotyczy naliczenia zaopatrzenia wdowiego; MWiM, DH 10394 OMO, Pisma DOKP do Melanii Herman, Olsztyn 1958–1968. Trzy pisma dotyczące tzw. zaopatrzenia emerytalnego przyznane Melanii Herman: Pismo DOKP w Olsztynie datowane na 22 października 1958 r. Pismo Zarządu Urządzeń Socjalno-Bytowych DOKP w Gdańsku, 6 listopada 1964, Pismo Zarządu Urządzeń Socjalno-Bytowych DOKP w Gdańsku, 12 marca 1968.

[48] Relacja ustna Haliny Herman utrwalona w Olsztynie 16 października 2009, w posiadaniu autorki.

[49] Ibidem.

[50] M. Golka, *Pamięć społeczna i jej zmiany*, w: *Pamięć i zapomnienie w Europie przełomu wieków*, Poznań 2001, s. 251.

[51] M. Kubiszyn, *Historia (nie)mówiona*, <http://historicus.umk.pl/modules/wfchannel/index.php?pagenum=5>, 23.02.2009.

ne, a także w badaniach nad pamięcią indywidualną i społeczną oraz zachodzących między nimi relacji. *Oral history* nie zastąpi wprawdzie źródeł pisanych, może jednak stanowić ich przydatne uzupełnienie[52]. Historie mówione służą zatem nie tyle poznawaniu faktów, co rozumieniu procesów historycznych, dostrzeganiu związków przyczynowo-skutkowych zachodzących w życiu społecznym oraz ich wpływu na losy jednostek. Przyjmując interdyscyplinarne podejście do badań historycznych, można uznać wspomnienia za źródło wiedzy niedostępnej w inny sposób, nieobecnej ani w dokumentach, ani opracowaniach naukowych, ale będącej istotnym dopełnieniem oficjalnego obrazu dziejów. Należy jednak pamiętać, w przypadku, gdy jest to oczywiście możliwe, że źródła ustne muszą być uzupełnione klasycznymi materiałami źródłowymi. Tylko wtedy bowiem można uzyskać pełny obraz sytuacji.

Oral history in the studies of collective biographies, based on the history of Melania Zniszczyńska

Since its beginnings, oral history has raised many controversies. Its opponents voiced the opinion that spoken sources are subjective, unreliable and unrepresentative. Supporters believed, however, that the spoken word is a credible source of information on historical facts. Views were altered in the mid 1980s: enthusiasts were of opinion that the technique is not to be used to document facts and events instead of the way in which these events are remembered by respondents.

It seems that the technique could prove especially useful in the studies of collective biographies, in the broad meaning of the term. This theory could be verified by comparing data gathered with this method with factual materials. Can oral descriptions reliably supplement traditional sources of information, or become the basic source of information when others are unavailable?

Research on the topic was based on empirical materials – the family heirlooms of Melania Herman from the Zniszczyński family: mother of Czesław Herman, a renowned lawyer from Olsztyn, musician and traveler. These ones were chosen because of their completeness, chronological continuity, and as they are representative of a particular social group.

Melania's daughter-in-law, Halina Herman contributed a photograph of Melania as well as other documents concerning the Herman, Snarski and Zniszczyński families, to the Museum of Warmia and Masuria. The Hermans repatriated to Olsztyn in 1945, sharing the fate of many relocated Poles. Their history mirrors the histories of the whole generation of Polish intelligentsia from Polish eastern frontier. It allows us to learn about the events which took place in the eastern regions of Poland and shows what influenced the lives of the current inhabitants of Warmia and Masuria region.

[52] T. Królik, op. cit.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 79–88

ANDRZEJ MALINOWSKI
Akademia Pomorska w Słupsku

WIEŚ I CHŁOPSTWO BUŁGARSKIE W XVIII I XIX W.

Świetnie funkcjonujące w okresie średniowiecza państwo bułgarskie, stanowiące nawet w pewnych okresach dziejowych przeciwwagę dla Cesarstwa Bizantyńskiego oraz poważne dlań zagrożenie, upadło w trakcie ekspansji tureckiej na Europę Południowo-Wschodnią. Ostatni zryw niepodległościowy Bułgarów przeciw Turkom zakończony klęską miał miejsce w 1393 r. i odtąd aż do 1878 r. należy liczyć panowanie ottomańskie na ziemiach bułgarskich[1]. Prawie 500 lat niewoli tureckiej to dla narodu bułgarskiego okres najtrudniejszy, bowiem przerwany został rozwój oryginalnej kultury narodowej opartej na zdobyczach bizantyńskich i słowiańskich, pękła też więź ze Słowianami zasadzająca się przede wszystkim na wspólnocie językowej. Zahamowaniu uległ rozwój ekonomiczny i społeczny ziem bułgarskich[2].

Ideologia państwowa Imperium Tureckiego opierała się na islamie, który w wypadku ziem bułgarskich został narzucony bez możliwości sprzeciwu. Państwo tureckie z sułtanem na czele miało charakter teokratyczny, co niosło negatywne skutki zwłaszcza dla chrześcijańskich Bułgarów i innych podbitych ludów z Europy Południowo-Wschodniej. Jego podstawę stanowił szariat, czyli prawodawstwo wywodzące się z Koranu i nauki islamu. Znaczyło to, że wszystkie akty prawne tureckich organów rządowych musiały być zgodne z religią mahometańską. Przy takim obliczu ideowym i organizacji Imperium Tureckiego tylko wyznawcy islamu mogli cieszyć się pełną opieką państwa i tylko oni mogli korzystać z pełni praw. Taka sytuacja uprzywilejowywała Turków, Arabów, Albańczyków, muzułmańskich mieszkańców Bośni i Hercegowiny, Czerkiesów i poturczeńców, m.in. bułgarskich Pomaków. Natomiast nie odnosiło się to wcale do ludności chrześcijańskiej, traktowanej jako giaurzy, niewierni, którym opieka prawna nie przysługiwała w ogóle[3].

---

[1] L. Pasvolsky, *Bulgaria«s economic position with special reference to the reparations problem and the work of the League of Nations*, Washington 1930, s. 5.

[2] Sytuacja ekonomiczna na Półwyspie Bałkańskim pod panowaniem tureckim nie była wszędzie jednakowa, por. A. Giza, *Bośnia i Hercegowina w dobie tureckiego i austriackiego panowania (1800–1914*), Szczecin 2002, s. 15–25.

[3] A. Giza, *Bułgaria i problem macedoński od początku XVIII do lat trzydziestych XX w.*, Szczecin 2003, s. 13.

Niewierni, określani przez muzułmanów najczęściej mianem *raja* – ‘stado’, ‘bydło’ – nie korzystali z opieki prawa; nie wolno im było nosić broni, jeździć konno, ale tylko na ośle, ładnie się ubierać, wznosić porządnych domów z droższych materiałów[4].

Turcy narzucili ludowi bułgarskiemu scentralizowany system azjatyckiego sposobu produkcji oraz wschodni typ rozwoju społeczno-kulturalnego. System turecki przyniesiony do Bułgarii już w końcu XIV w. polegał przede wszystkim na centralizacji wszelkiej władzy oraz podstawy bytu – ziemi w rękach sułtana. Szczególnie dotkliwe było to, że ziemia stanowiła własność sułtana i tylko przedstawiciele osmańskiej arystokracji wojskowej i urzędniczej według swojego statusu zajmowanego w hierarchii wojskowej, religijnej i urzędniczej otrzymywali od niego nadania lenne, przeważnie w postaci ziemi. Nadawano ją najczęściej muzułmanom, którzy odznaczyli się w wojnach, nazywanych *spahisami*. W całym państwie, w tym i na ziemiach bułgarskich, panował system lenna wojskowego. W systemie tym opartym na religii muzułmańskiej chrześcijanie należeli do obywateli podrzędnej kategorii, pozbawieni byli wszelkich praw. Chłopi nie posiadali prawa własności ziemi, mogli jedynie obrabiać określone jej nadziały, najczęściej odziedziczone po ojcach skrawki. Miało to nawet formę prawną, ponieważ wydawano specjalny dokument potwierdzający dziedziczność uprawiania, a ziemia chłopska mogła być przedmiotem nie tylko dziedziczenia, ale i sprzedaży[5].

W latach podboju Bułgarii część ludności uciekła do innych krajów, część podczas jego trwania i po jego zakończeniu została wytępiona. Na miejsce zbiegłych lub wymordowanych Bułgarów władze tureckie sprowadziły z Azji pasterskie plemiona Juruków. Na rolniczych terenach Tracji osiedliły turecką ludność rolniczą, zaś na terenach Bułgarii południowej, na ziemiach macedońskich i w Kosowie następował szybki wzrost liczebny ludności albańskiej i wołoskiej[6]. Te dwie grupy etniczne mieszkańców Półwyspu Bałkańskiego były uprzywilejowane przez Turków. Miało to zdecydowanie wydźwięk antybułgarski, władze tureckie liczyły przy tym na ich współpracę przy ewentualnych wystąpieniach Bułgarów. Zarówno Albańczycy, jak i Wołosi zajmowali się głównie pasterstwem. Cechą charakterystyczną ziem bułgarskich był wówczas upadek rolnictwa i rozkwit pasterstwa. Miasta dopiero w XVIII w. stawały się poważniejszymi ośrodkami rzemiosła i handlu[7]. Przewagę zdobywała w nich ludność turecka i muzułmańska, gdyż obsługiwały one duchowieństwo muzułmańskie

[4] R.J. Crampton, *Bulgaria 1878–1918. A History*, New York 1983, s. 3–5.

[5] A. Giza, *Bułgaria i problem macedoński…*, s. 14. Szerzej zob. J.R. Lampe, *The Bulgarian Economy In the Twentieth Century*, Londyn–Sydney 1986, s. 21–23.

[6] Szerzej zob. J. Hauziński, J. Leśny, *Historia Albanii*, Warszawa 1992, s. 132–150.

[7] *Dokumenti i materiali za istorijata na byłgarskija narod*, pod. red. M. Wojnowa, Ł. Panajtowa, Sofija 1969, dok. nr 71, s. 83–85.

i feudałów tureckich oraz liczne garnizony wojskowe. W XVIII w. na ziemiach bułgarskich żyło nieporównanie więcej w stosunku do wieków poprzednich ludności muzułmańskiej, co wynikało nie tylko z faktu osiedlania coraz większej jej liczby przez władze tureckie, ale także z przechodzenia niekiedy całych miast i wsi na islam. Działo się to często pod przymusem, ale też w celu uniknięcia dyskryminacji sami Bułgarzy decydowali się na taki krok. Wprawdzie w Bułgarii nie przybrało to tak wielkich rozmiarów, jak w Bośni i Hercegowinie, ale stawało się zjawiskiem zauważalnym. Ponadto wiele cerkwi i monastyrów prawosławnych zostało w poprzednich wiekach albo zniszczonych, albo zamienionych na meczety. W XVIII w. na terenie Rodopów przeważała już słowiańska ludność poturczona, tzw. Pomacy[8]. Jednak w XVIII w. ten ostry antysłowiański i antybułgarski kurs przedstawicieli władz tureckich należał do rzadkości, różniąc się zdecydowanie od tego z czasów podbojów lub bezpośrednio po nich. Kiedy władza turecka już się w Bułgarii ustabilizowała, rzadkością stawały się prześladowania na szersza skalę[9]. Były powodowane wówczas okolicznościami nadzwyczajnymi, takimi jak np. fanatyzm religijny wysokiego urzędnika, zemstą za działalność hajduków napadających na karawany tureckie lub za niepowodzenia w walkach z chrześcijanami. W tym okresie ukształtował się bowiem system, w którym Turcy na co dzień tolerowali istnienie innych wyznań i Kościołów[10]. Te ostatnie musiały jedynie wpłacać wielkie sumy do skarbu państwa[11].

Ziemie bułgarskie zostały przydzielone do Beglerbegstwa Rumelijskiego, czyli namiestnictwa (elajetu, paszałyku, wezyratu), gdzie podobnie jak w całym państwie sułtańskim umieszczono odpowiednie urzędy administracyjne oraz wprowadzono hierarchię społeczną, na końcu której znaleźli się chrześcijanie, w tym także Bułgarzy[12]. Stolicą tego elajetu była Sofia. Beglerbeg Rumelii, czyli Bułgarii, otoczony był doradczym dywanem, w skład którego wchodzili defterdar (minister skarbu), zarządca kancelarii dywanu i członkowie zarządu ziem lennych, w posiadaniu których znajdowały się księgi i rejestry skarbowe dotyczące nie tylko lenn. Elajet dzielił się na kilkadziesiąt sandżaków (liva), na czele których stali sandżak-begowie (miri liva). W XVIII w. naczelnicy sandżaków, posiadający niekiedy tytuł paszy, wyższy od godności bega, powodowali, że okręgi zarządzane przez nich nazywały się paszałykami. Mieli oni prawo posiadania największych lenn. Sandżak jako jednostka administracyjna dzielił

---

[8] *Makedonija. Sbornik ot dokumenti i materiali*, pod red. W. Bożinowa, L. Panajotowa, Sofija 1978, dok. nr 4, s. 125.

[9] Ibidem, dok. nr 21, s. 147.

[10] Ibidem, dok. nr 9, s. 134–135.

[11] J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Słowianie południowi i zachodni VI–XX wiek*, Warszawa 2005, s. 146.

[12] *Dokumenti i materiali...*, dok. nr 174, s. 210.

się czasem na wilajety[13] (subasziłyki) i składał z okręgów sądowych (kaza, kadiłyk), na czele których stali sędziowie (kadi) i dalej – z okręgów administracyjnych (nahija)[14].

Na ziemi państwowej osiedlani byli chłopi muzułmańscy i chrześcijańscy, którzy mieli prawo rozporządzania nią, tzn. dziedziczenia i ewentualnego sprzedawania, ale tylko wtedy, gdy uprawiali ją i wywiązywali się ze wszystkich opłat. Ziemia sułtańska, podzielona na lenna, była oddawana w wieczyste lub czasowe użytkowanie feudałom, a najliczniejszymi lennikami sułtana byli spahisi. Jednak w razie niestawienia się na wyprawę spahis tracił lenno. Najniższa warstwa ludności Imperium Osmańskiego składała się z podbitej ludności chrześcijańskiej. Jej obowiązkiem było produkowanie dóbr na użytek tureckich zwycięzców i służenie panom. Władza osmańska reprezentująca jeden z najbardziej wyrafinowanych typów wschodniego despotyzmu zrównywała tę ludność w sensie ekonomicznym i społecznym. Po zakończeniu podboju ziem bułgarskich stara arystokracja bułgarska została wymordowana, w części przyjęła islam i podjęła służbę turecką, co spowodowało jej wynarodowienie. Ten spośród Bułgarów, który wyniósł się ponad innych lub wzbogacił, miał w państwie tureckim zamkniętą drogę dalszej kariery[15].

Państwo tureckie w XVIII w. miało charakter państwa wybitnie rolniczego, w którym niezwykle powoli kształtowały się elementy wczesnego kapitalizmu. Mowa tu przede wszystkim o rzemiośle, handlu i nielicznych manufakturach. Podstawę bytu stanowiła wieś i uprawa ziemi. W omawianym okresie cała ziemia, nazywana mirijską, należała do sułtana, a jedynie nieliczne posiadłości stanowiły dziedziczną własność określonych muzułmańskich rodów arystokratycznych. Ziemia sułtańska była podzielona na lenna w taki sposób, że państwo nie traciło władzy nad chłopami należącymi do danego lenna. Największe lenna, zwane hass, nadawane prawem wieczystym, otrzymywali członkowie rodziny panującego, zasłużeni wyżsi dowódcy i wielcy feudałowie. Podobnie, z prawem wieczystej własności, nadawano posiadłości ziemskie muzułmańskim fundacjom lub religijnym instytucjom charytatywnym, meczetom, szkołom duchownych, przytułkom, domom zajezdnym zwanym karawanserajami, szpitalom itp. Takie nadania nosiły nazwę wakufów i mogły je czynić oprócz państwa także osoby prywatne posiadające ziemie dziedziczne lub wieczyste lenna. Natomiast lenna nadawane w czasowe posiadanie dzieliły się na trzy rodzaje, w zależności od ich wielkości. Największe z nich to wspomniane hass, mniejsze to ziamet, najmniejsze nosiły nazwę timar. Ich klasyfikacja zależała od osiąganego dochodu, przy

[13] Wilajet – okręg administracyjny. Pojęcie polityczne Bałkanów nie pokrywało się z pojęciem geograficznym. Dokładnie przedstawił to H. Batowski w artykule *Rozwój terytorialny państw bałkańskich w XIX i XX w.,* Kraków 1936, z. 2–3, s. 175–193.

[14] Ibidem, s. 147; *Dokumenti i materiali*..., dok. nr 164, s. 205–208.

[15] *Bułgaria. Zarys dziejów*, pod red. I. Dymitrowa, Warszawa 1986, s. 118–119.

czym ziamet były pięciokrotnie mniejsze od hass, a timar najmniejsze, bo przynoszące tylko do 20 tys. akczi (turecka moneta srebrna) dochodu rocznie. Lennicy mieli obowiązek odbywania służby wojskowej lub urzędniczej, a w wypadku ustania tej służby tracili prawo do posiadanego lenna. Berat, czyli stosowny akt nadania lenna, określał wysokość i rodzaj danin i powinności, jakie od poddanych chłopów mógł ściągać jego posiadacz. Wśród posiadaczy lenn sułtańskich dominującą liczbę stanowili rycerze zobowiązani do wojennej służby konnej – spahisi, którzy korzystali z tego dobrodziejstwa wtedy, jeśli regularnie stawiali się do służby. W XVIII w. spahisi, w przeciwieństwie do wieków wcześniejszych, kiedy część spośród nich wyznawała prawosławie, byli już tylko muzułmanami. Wcześniej bowiem chrześcijańscy spahisi dla polepszenia swojej pozycji społecznej i statusu życiowego wynarodowili się i przyjęli islam[16].

Prawa chłopów do ziemi podlegały ograniczeniom ze względu na konieczność opłacania zgody feudałów na ważniejsze transakcje związane z ewentualnym obrotem nią, a nawet zwykłą jej uprawą. Chłopi byli przypisani do ziemi i nie mogli opuszczać wsi, byli zobowiązani do opłacania renty feudalnej w wysokości trzeciej części zbiorów, częściej w naturze niż pieniądzach. Ową rentą feudalną państwo dzieliło się z feudałami, czyli posiadaczami poszczególnych lenn. Nie było to jedyne obciążenie chłopów, którzy oprócz tego musieli ponosić wiele innych ciężarów, do których w należał haracz, czyli podatek pogłówny, oraz dziesięcina. Niektóre grupy chłopstwa cieszyły się pewnymi formami uprzywilejowania, np. chłopi należący do wakufów, którzy podlegali zwolnieniu od kilku podatków państwowych i od sądownictwa kadich. Funkcjonowały liczne kategorie chłopów specjalizujących się w rozmaitych powinnościach wobec państwa, jak np. wojnuci. Tworzyli oni służbę pomocniczą w armii tureckiej podczas wojny, a w czasie pokoju pełnili służbę koniuchów. Posiadali oni gospodarstwa wolne od obciążeń i podlegali tylko dowódcom wojskowym. Do chłopów uprzywilejowanych zaliczyć można ponadto: sokolników, górników, chłopów pełniących służbę mostową i drogową, strażników i policjantów. Z reguły opłacali oni tylko rentę feudalna spahisom, ale byli zwolnieni od wszystkich innych obciążeń. Ludność wiejska była zorganizowana w gminy wiejskie oraz wielkie rodziny patriarchalne, wobec których ponosili odpowiedzialność zbiorową za wywiązywanie się z wszelkich danin i powinności[17].

We wsiach bułgarskich funkcjonowała także zamożniejsza starszyzna wiejska, tzw. czorbadży. Z reguły tytułowano ich kniaziami lub kmetami, a byli oni niższymi funkcjonariuszami tureckiego aparatu sądowniczego lub fiskalnego. Reprezentowali władze tureckie wobec swoich rodaków i cieszyli się poważnymi

[16] T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 127.
[17] Ibidem, s. 128.

przywilejami i ulgami[18]. Ich rola polityczna i społeczna, chociaż trudna, bo stawiająca ich pomiędzy nienawidzącymi Turków Bułgarami a władzą państwową, jest oceniana w historii Bułgarii raczej negatywnie. To wśród nich znalazło się wielu zdrajców, przyczyniających się w późniejszych okresach historycznych do ogromu cierpień i strat w bułgarskim ruchu narodowowyzwoleńczym.

Produkcja w państwie tureckim była w dużym stopniu typowo naturalna. Na wsi dominowały uprawa roli prymitywnymi narzędziami i produkcja tylko niektórych asortymentów płodów rolnych oraz hodowla głównie owiec i kóz. Ważną rolę w życiu bułgarskiej wsi odgrywały wspólnoty wiejskie, gminne. W Rosji nazywano je obszczynami, a na Bałkanach zadrugami[19]. Ta forma organizacji wsi cieszyła się w krajach słowiańskich wielkim uznaniem, nawet wśród Polaków[20].

Istniejące na terenie bułgarskim wspólnoty gminne zostały włączone w osmański system feudalny i w znacznym stopniu uprawomocnione. Podobną organizację miały niektóre miasta. Na wsiach, chociaż występowały ograniczenia wobec wspólnot ze strony władz tureckich, to i tak one stopniowo umacniały się. Był to wyraz samoobrony ludności chłopskiej, zachowującej swoją wewnętrzną strukturę. Wspólnoty odgrywały wielką rolę w utrwalaniu świadomości narodowej i podtrzymywaniu w okresie późniejszym działalności narodowowyzwoleńczej Bułgarów. Do sfery działalności wspólnot gminnych należały nie tylko problemy ekonomiczne, ale i socjalne, zwłaszcza prawne, nadal bowiem działało stare prawo bułgarskich wspólnot gminnych, przede wszystkim rodzinne, karne[21].

W strukturze bułgarskich wspólnot gminnych mieściły się wielkie rodziny, tworzące samodzielne zadrugi, jak i indywidualni gospodarze. Starszyzna formowała się spośród mieszkańców cieszących się największym autorytetem. Odpowiadała ona za realizację wszystkich zobowiązań w terminie. Ten system kolektywnej odpowiedzialności prowadził jednak do włączenia wspólnot gminnych do tureckiego systemu wojenno-feudalnego i siłą rzeczy czynił z nich narzędzie władzy państwowej. W XVIII w. wspólnoty przejmowały funkcje organów samorządu lokalnego, ale nadal miały ogromne znaczenie w ruchu odrodzenia narodowego i późniejszych walkach narodowowyzwoleńczych[22].

Często i bezwzględnie ściągane liczne daniny przekształcały się z czasem w zwyczajowe stałe świadczenia. Ludność miejska, zwłaszcza chrześcijańska, zmuszana była do zaopatrywania armii tureckiej w rozmaite produkty i wyroby,

---

[18] Ibidem, s. 129.

[19] Opis zadrug zob. R.J. Crampton op. cit., s. 197–200.

[20] Szerzej zob. A. Wacyk, *Mit polski. Zadruga*, Wrocław 1991, s. 32 i n.

[21] N.N. Czerwienkow, *Bołgarija*, w: *Formirowanije nacionalnych niezwisimych gosudarstw na Bałkanach (koniec XVIII–70-te gody XIX w.)*, pod red. I. S. Dostiana, Moskwa 1986, s. 348.

[22] Je. Grozdanowa, *Byłgarska obszczina prez XV–XVIII wiek*, Sofija 1979, s. 97 i n.

które musiała przewozić w określone miejsca. Obowiązkiem rygorystycznie egzekwowanym stały się prace przy budowie dróg, mostów, przepraw i twierdz. Państwo osmańskie pobierało od chrześcijańskiej ludności miejskiej podatek pogłówny, a w okresach wcześniejszych, bezpośrednio po zakończeniu podboju ziem bułgarskich, egzekwowało także tzw. podatek krwi, polegający na zabieraniu dzieci chrześcijańskich płci męskiej do szkół i korpusów janczarskich[23].

Po długim okresie upadku miast bułgarskich, spowodowanym ucieczką i wysiedleniami miejscowej ludności chrześcijańskiej w XIII w., zaczął się ich ponowny rozwój, początkowo jako ośrodków rezydencjonalnych. Wiązało się to także z nielegalnym napływem ludności chłopskiej ze wsi. Chłopom bułgarskim obciążonym podatkami często żyło się bardzo ciężko i dlatego w niektórych okresach pewna ich część uchodziła do miast, znajdując tam łatwiejsze warunki życia i pracy. Władze tureckie popierały rozwój rzemiosła produkującego na potrzeby armii i rozmaitych instytucji państwowych. Odnosiło się to głównie do arsenałów i prochowni, monumentalnych budowli, jak np. meczety, oraz mennic. Popierały budowę karawanserajów, hanów czyli zajazdów podróżnych, a także łaźni. Dobrze rozwijały się ośrodki administracyjne oraz miasta garnizonowe, gdzie powstawały nowe skupiska ludności. Do takich miast można zaliczyć Plewen, Szumen, Swisztow, Ruse, Tatar-Pazardżyk i Chaskowo. W omawianym okresie coraz większego znaczenia nabierały rozrastające się ośrodki górnicze, jak Cziprowci, Etropole, Kratowo, Samokow i inne[24].

Przewagę liczebną w miastach, zwłaszcza wśród ludności rzemieślniczej, zdobywała początkowo ludność muzułmańska, głównie turecka[25] . Tak było prawie we wszystkich ośrodkach miejskich na ziemiach bułgarskich, widać to było także w Sofii, gdzie oprócz dominujących liczebnie Turków zamieszkiwali Grecy, Żydzie i Bułgarzy. Podobną strukturę miały ówczesne Saloniki, Płowdiw i inne miasta. W miastach funkcjonował system cechowy, a esnafy, czyli cechy, reglamentowały wielkość produkcji w poszczególnych asortymentach. Wieś starała się być samowystarczalna, a właściwie nawet musiała, gdyż chłopów grabionych ustawicznie przez feudałów nie było stać na zakupy towarów miejskich, a często nawet najpotrzebniejszych narzędzi do uprawy roli. Z uwagi na nikły, prawie nieistniejący kontakt miasta z wsią rolnictwo na ziemiach bułgarskich cierpiało na niedoinwestowanie w nowocześniejsze wyroby do uprawy roli i długo jeszcze nie miało do dyspozycji nowoczesnych narzędzi i urządzeń, bo o maszynach nawet trudno wspominać. Niepodzielnie panowały tu sochy, radła i inne prymitywne narzędzia. Natomiast miasta, chociaż mogły zaoferować wsi swoje produkty, nie robiły tego, ponieważ chłopstwo w swojej głównej masie w gruncie

[23] J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, op. cit., s. 148.
[24] Ibidem, s. 149.
[25] J.R. Lampe, op. cit., s. 24.

rzeczy było poza obiegiem pieniądza. Znajdowało to odzwierciedlenia także w wyglądzie miast, które przypominały raczej duże wsie[26]. Domy były budowane z desek, gliny, słomy, wikliny i różnych innych nietrwałych materiałów, często z dużym udziałem odpadków[27]. Obrazy miast na ziemiach bułgarskich, w których widziało się budowle z wyschniętych gałęzi, tzw. faszyny, wikliny itp., a ulice to po prostu piaszczyste oraz pełne kurzu i piasku kręte dróżki, nie należały do rzadkości w XIX w., a i w początkach XX w.[28] W owych miastach nie sposób było znaleźć ustronne miejsce, nie mówiąc już o możliwości umycia się, z wyjątkiem łaźni. Tak prezentowało się wiele największych miast bułgarskich, w tej liczbie Saloniki[29], gdzie dominującą zabudowę stanowiły lepianki i budy powstałe przy zastosowaniu najróżniejszych, dziwnych, najczęściej nietrwałych materiałów, które nie dawały ochrony ani przed słońcem, ani przed wiatrem[30].

Mieszkańcy owych miast oprócz rzemiosła, handlu i rozmaitych posług trudnili się także uprawą roli i hodowlą, nic zatem dziwnego, że w wielu miastach pełne prawo obywatelstwa miały owce, kozy, a nawet świnie, mieszkające w domostwach ludzkich lub jakichś prowizorycznie skleconych szopach. Od miast typowo bułgarskich tego czasu zamieszkanych, jak już wspomniano, głównie przez Turków, ale także Albańczyków, Tatarów, Żydów, Ormian i Greków, zdecydowanie odbiegały kolonie kupców cudzoziemskich. Handel lewantyński, którym początkowo zajmowali się przede wszystkim kupcy greccy, w początkach XVIII w. ulegał wielkiemu ożywieniu i wciągał także element inny pod względem etnicznym. Miasta dalmatyńskie i włoskie, zwłaszcza Dubrownik, zmonopolizowały na terenie Imperium Tureckiego na pewien czas handel solą i sierścią. W XVIII w. obcy kapitał coraz częściej i łatwiej przenikał do Turcji[31].

Feudalny system turecki znajdował się w XVIII w. od dłuższego czasu w stadium pogłębiającego się kryzysu wewnętrznego, który z wolna prowadził Imperium Tureckie do słabnięcia jego pozycji najpierw w stosunku do innych państw europejskich oraz Rosji, a potem także do osłabienia jego dominacji nad poddanymi chrześcijańskimi. Musiał prowadzić także do rozluźnienia więzi łączących władzę centralną z lokalnymi feudałami. Spahisi np. przekształcili się w ciągu tego stulecia z rycerstwa trudniącego się zawodowo zajęciami wojennymi, jako przynoszącymi główne zyski, w wielkich, osiadłych na roli właścicieli ziemskich. Ziemie lenne stały się towarem, a w razie sprzedaży ich nowi nabywcy

---

[26] *Makedonija. Sbornik*..., dok. nr 97, s. 248–249.

[27] I.T. Sanders, *Balkan Village*, Lexington 1949, s. 21 i n.

[28] H.N. Brailsford, *La population de la Macedoine,* Paris 1919, s. 13.

[29] *Makedonija. Sbornik*..., dok. nr 147, s. 318–320.

[30] „Świat Słowiański" 1907, VII, s. 192.

[31] *Turcija nakanunie i posle Połtawskoj bitwy. (Głazami awstrijskogo dipłomata)*, Moskwa 1977, s. 36–37 i n.

prowadzili w nich gospodarstwa rolne nowego typu, często hodowali bydło na wywóz do Anatolii. Rentę feudalna zamieniono na pieniężną, a właściciele tureccy równie często oddawali gospodarstwa w dzierżawę chłopom[32].

Rozwarstwieniu majątkowemu ulegała także wieś bułgarska. Obok tworzącej się warstwy zamożnych chłopów bułgarskich pojawiali się bezrolni chłopi – rataje, sezonowi robotnicy rolni oraz różnego rodzaju najemnicy. Była to nowa jakość, gdyż do głosu zaczynali stopniowo dochodzić rdzenni mieszkańcy tych ziem. Sprzyjało temu osłabienie potęgi tureckiej i narastająca słabość feudalnego państwa tureckiego. Ogólne ożywienie nie ominęło również miast bułgarskich, w których rozwinęło się rzemiosło miejskie i drobny handel, a ludność wiejska brała coraz większy i czynniejszy udział w rosnącym obrocie towarowym[33]. Ze wsi do miast napłynęła duża liczba bułgarskich rzemieślników, produkujących przedmioty codziennego użytku, jak i artykuły luksusowe dla lokalnych bogaczy tureckich, oraz drobnego kupiectwa przyczyniającego się do coraz bardzie dynamicznego rozwoju handlu lokalnego i później do dalszego jego zasięgu. Główne ośrodki miejskie z wolna traciły dotychczasowy charakter jako rezydencjonalnych siedzib władz tureckich, wojska i muzułmańskiego duchowieństwa, stając się ośrodkami produkcji i obrotu towarami. Stopniowo w miastach przewagę zaczynał zdobywać element chrześcijański[34]. Przewaga ta na pewno dotyczyła Bułgarów[35], którzy stale zasilali element miejski poprzez napływ rzemieślników, kupców, proletariatu ze wsi oraz wszelkiej biedoty poszukującej lepszego życia w miastach. Wydaje się jednak, że jeszcze w XVIII w. w miastach bułgarskich ludność rodzima miała przewagę tylko liczebną, bowiem w wielu dziedzinach dominowali Grecy, np. w drobnym i średnim handlu, w otwieraniu rozmaitych sklepików, w lichwie. Oprócz tego ich pozycja w Cerkwi prawosławnej, oświacie i szeroko pojętej kulturze była wtedy znacznie silniejsza niż pozycja Bułgarów. Ci zaczęli uzyskiwać przewagę nad Grekami dopiero w następnym stuleciu. Grecy zdominowali w całym Imperium żeglugę, zwłaszcza śródziemnomorską, oraz wytwórczość włókienniczą i w tych dziedzinach wypierając Bułgarów[36].

---

[32] T, Wasilewski, op. cit., s. 133.

[33] L. Pasvolsky, op. cit., s. 44, 45.

[34] *Makedonija. Sbornik...*, dok. nr 80, s. 222–225.

[35] *Dokumenti i materiali...*, dok. nr 116, s. 140–141.

[36] A. Giza, *Polityka Rosji wobec Greków w I połowie XIX w.*, „Balcanica Posnaniensia" 1999, t. IX/X, s. 177.

Bulgarian villages and peasants in the 18th and 19th century

Feudal Turkish system in the 18th and 19th century was for a longer time in the state of internal crisis which led the Turkish Empire to weakening its position in relation to different European states, firstly to Russia, and then also to weakening its domination over Christian serfs. The territories inhabited by the Bulgarians remained a part of the Ottoman Empire form 1396 to 1878 when Bulgaria emerged as a national state. In the late eighties of the 19th century about 80 per cent of the Bulgarian population was rural. Methods of cultivation in Bulgaria were very primitive. Agricultural machinery was used very little, and mostly on the larger estates. Even common plows were largely wooden. The main crops of predominantly self-sufficient agriculture were cereals; chiefly wheat, rye, barley and oats. Most villages kept communal flocks. Traditional attitudes still prevailed in the social life of the villages. In most villages life was in general frugal but secure. The peasants could grow their own food and depended on the outside world very little. The most famous of all collective institutions in the Balkan was the communal family household known generally as the zadruga. The zadruga had once been the predominant social unit in the countryside but from the middle of the 19th century it was generally on decline.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 89–103

JAROSŁAW RUBACHA
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

BUŁGARZY W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ W XIX W.

Najazdy tureckie, które w końcu XIV w. doprowadziły do upadku państwa bułgarskiego, przyniosły jego mieszkańcom wieki ciężkiej niewoli. Stanowczy opór, jaki stawili Bułgarzy wkraczającym na Bałkany Tukom, sprawił, że zwycięzcy – z zemsty – zaczęli nazywać ich *raja* – 'bydło'. Tak również byli traktowani. Nie tylko rugowano ich z majątków i przesiedlano w głąb Azji, ale także nakładano na nich drakońskie podatki i pozbawiono nawet podstawowych praw[1]. Równocześnie Turcy podjęli działania na rzecz islamizacji ludności bułgarskiej. Wiele cerkwi i monastyrów zostało zniszczonych lub zamienionych na meczety, a wszelkie próby oporu karane były z całą bezwzględnością. Mimo prześladowań, akcja ta przyniosła jedynie ograniczone efekty[2]. Taki stan rzeczy miał gwarantować okupantom spokój i porządek na obszarach ważnych ze strategicznego punktu widzenia. Warto jednak podkreślić, że działania władz tureckich, jakkolwiek początkowo doprowadziły do osiągnięcia zamierzonych celów, równocześnie motywowały Bułgarów do oporu.

Jego początkowe formy miały charakter oporu biernego i polegały przede wszystkim na dążeniu do zachowania odrębności etnicznej, religijnej i językowej. Bułgarzy unikali powinności lennych, sprzeciwiali się też rozporządzeniom wydawanym przez organy lokalne, a nawet centralne państwa tureckiego. Formy biernego oporu zaczęły jednak stopniowo ustępować miejsca próbom oporu zbrojnego. Najpierw były to jedynie indywidualne akty zemsty osobistej Bułgarów na Turkach, ale w miarę upływu czasu zaczęły się one przeradzać w działania zbiorowe[3] wyrażające się z jednej strony w tworzeniu zbrojnych oddziałów, zwanych czetami, a z drugiej wybuchającymi lokalnie coraz częściej żywiołowymi buntami i powstaniami chłopskimi. Ten najwcześniejszy okres bułgarskiego

[1] Na ten temat zob. szerzej A. Zawilski, *Bułgaria trzynastu wieków*, Warszawa 1979, s. 66; zob. także L. Widerszal, *Ruchy wolnościowe na Bałkanach*, Warszawa 1947, s. 5.

[2] Poza Rodopami, gdzie terrorem udało się Turkom zmusić miejscową ludność do przyjęcia islamu, na pozostałych ziemiach bułgarskich tylko niewielka część społeczeństwa zdecydowała się na zmianę religii.

[3] Na ten temat szerzej T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław 1988, s. 123, 130.

ruchu narodowowyzwoleńczego, nazywany okresem hajduckim, przypada na koniec XVI w.[4], ale w związku z brakiem realnych możliwości organizowania szerszego ruchu powstańczego trwał on przez kolejne dwa stulecia.

Oddziały hajduckie, złożone w przeważającej części z ludzi prześladowanych przez władze tureckie, były stałym zarzewiem niepokojów i konfliktów na ziemiach bułgarskich, ale równocześnie, walcząc z Turkami, stawały się nosicielami idei narodowowyzwoleńczych i patriotycznych, motywujących lokalne społeczeństwo do wystąpień przeciwko okupantom. Działalność hajduków była głęboko osadzona w specyficznej i trudnej historii krajów i narodów bałkańskich pod panowaniem tureckim, a także stanowiła barwny i tajemniczy element tradycji bałkańskiej. Wyczyny poszczególnych wojewodów przeszły do legendy[5], były opiewane w pieśniach i opowieściach, które swoją barwnością i zawartym w nich ładunkiem romantyzmu i tajemniczości jeszcze dziś dominują nad inną tematyką w twórczości ludowej. Warto jednak podkreślić, że czety prowadziły także działalność rozbójniczą, napadając na karawany kupieckie, karawanseraje i różne, często niezwiązane z walką narodowowyzwoleńczą, obiekty. Oddziały hajduckie w okresie zamieszek łączyły się w większe oddziały i często tworzyły trzon sił powstańczych.

Znaczące zmiany w sytuacji ludności bułgarskiej pod panowaniem tureckim zaczęły zachodzić dopiero w połowie XVIII w. Postępujący rozkład państwa tureckiego i niepokoje wewnętrzne oraz klęski na arenie międzynarodowej skłoniły Wysoką Portę do złagodzenia polityki względem miejscowej społeczności. Jakkolwiek Turcy nadal starali się silniej związać Bałkany z Konstantynopolem, akcja brutalnej islamizacji została odłożona *ad acta*, a władze skupiły się przede wszystkim na przesiedlaniu na Półwysep Bałkański, wyznających islam, ludów z Kaukazu i Anatolii[6], tolerując jednocześnie działalność Cerkwi prawosławnej. Jednocześnie załamanie się w pierwszej połowie XVIII w. spahijskiego systemu społeczno-ekonomicznego i zastąpienie go systemem folwarcznym pozwoliło ludności bułgarskiej uzyskać pewną niezależność osobistą, a zmiany w ekonomii państwa stały się szansą na podniesienie poziomu jej zamożności.

Tym samym przemiany polityczne w Imperium Tureckim, wyrażające się osłabieniem jego zewnętrznej siły i pozycji na arenie międzynarodowej, a także upadkiem znaczenia władzy sułtańskiej w stosunku do lokalnych feudałów, niosły pozytywne zmiany w zakresie poprawy położenia ekonomicznego ziem bułgarskich oraz stopniowej, aczkolwiek powolnej, poprawy sytuacji miejscowej ludności. Kształtujące się na ziemiach bułgarskich i w całej Turcji stosunki

[4] Zob. A. Zawilski, *O wolność Bułgarii*, Warszawa 1979, s. 18–19.

[5] Szerzej na ten temat S. Ciszewski, *Wróżda i pojednanie. Studium etnologiczne*, Warszawa 1900, s. 51.

[6] M.in. Juruków i Czerkiesów.

towarowo-pieniężne wraz ze stałym rozwojem kontaktów handlowych z krajami zachodnioeuropejskimi przyczyniły się do rozwoju procesu różnicowania gospodarczego społeczeństwa bułgarskiego. Stopniowo wyodrębniała się z niego uprzywilejowana ekonomicznie warstwa bogatszych jednostek i rodów, która od końca XVIII w. zaczęła odgrywać coraz poważniejszą rolę na ziemiach bułgarskich.

Procesowi temu towarzyszyło jednak postępujące wynarodowienie niektórych grup społeczeństwa bułgarskiego. Część bogatszych mieszczan i starszyzny wiejskiej, określana mianem tzw. czorbadżych, chcąc zachować swój status społeczny, coraz częściej przyjmowała islam i stawała się lokalnymi funkcjonariuszami tureckiego aparatu sądowego i fiskalnego. Jednocześnie jednak grupa ta stała się najbardziej znienawidzonym elementem społeczeństwa bułgarskiego, gdyż w dążeniu do kariery osobistej zatracali ducha narodowego, a wiernie służąc władzy tureckiej, oddawali jej ogromne przysługi w dziele tłumienia bułgarskiego ruchu hajduckiego, a potem narodowowyzwoleńczego. Nie była to jednak grupa przeważająca liczebnie. W większości przypadków, wyodrębniająca się spośród mieszkańców ziem bułgarskich warstwa nowobogackich, to rodząca się burżuazja bułgarska, warstwa przewodząca nadchodzącej odnowie ekonomicznej i kulturalnej, a także odrodzeniu narodowemu i kulturalnemu Bułgarów w połowie XVIII w. Można zatem stwierdzić, że poprawiająca się sytuacja ekonomiczna i społeczna Bułgarów w Imperium Tureckim miała zasadniczy wpływ zarówno na intensyfikację działań umacniających tożsamość narodową, jak i na umacnianie się wrogości wobec panowania osmańskiego.

Tymczasem sytuacja wewnętrzna państwa tureckiego, charakteryzująca się rozprzężeniem i zanikiem wszelkiego ładu i porządku, ulegała dalszemu pogorszeniu. Znamienny wpływ miały tu zarówno klęski militarne, jak i problemy ekonomiczne Wysokiej Porty. Porażki w kolejnych konfrontacjach z Rosją oraz brak funduszy na finansowanie armii prowadził do masowych dezercji, a to z kolei do tworzenia się pod koniec XVIII w. zbrojnych oddziałów, zwanych także bandami kyrdżalich. Grupy te zajmowały się rozbojem i grabieżami, a ich ofiarami padały nie tylko wsie i miasteczka bułgarskie, ale także majątki lokalnych tureckich możnowładców[7]. Sytuacja stała się na tyle poważna, że sułtan Selim III w kolejnych fermanach nie tylko przekazywał coraz szersze uprawnienia lokalnym urzędnikom[8], ale zalecał włączenie do walki z bandami także niewiernych, czyli ludność chrześcijańską. Mimo tych szerokich plenipotencji, miejscowym władzom nie udało się opanować sytuacji. Dlatego też bułgarska, ale i turecka ludność cywilna zmuszona była do tworzenia oddziałów samoobrony, mających chronić ją przed niebezpieczeństwem. Szczególnie liczne grupy

[7] Zob. A. Zawilski, *O wolność Bułgarii*..., s. 20–21, D. Kosew, op. cit., s. 66 i n.
[8] Szerzej na ten temat L. M. Bartelski, *Jeździec z Madary*, Warszawa 1963, s. 253–254.

tego typu tworzyli Bułgarzy, opierając ich działania na tradycji oddziałów hajduckich. Działały one do lat 20. XIX w., ochraniając nie tylko wsie i miasteczka, ale także szlaki handlowe i komunikacyjne. Jakkolwiek nie udało się zupełnie wytępić band rozbójniczych, to w ramach skierowanej przeciwko nim akcji znaczna część męskiej populacji bułgarskiej miała możliwość – po trwającej kilka stuleci przerwie[9] – obcowania z bronią i nauki życia żołnierskiego. Doświadczenie, jakie zdobyli w walce z kyrdżalimi, miało już wkrótce okazać się nieocenione w organizowaniu ruchów narodowowyzwoleńczych.

Równocześnie należy jednak stwierdzić, że okres działania rozbójniczych band tureckich ciężko doświadczył ziemie bułgarskie. Wiele wsi i miasteczek zostało zniszczonych lub doszczętnie ograbionych, a ich mieszkańcy musieli ratować się ucieczką czy to do większych ośrodków miejskich, czy to poza granice ojczyzny. Jeszcze w drugiej połowie XIX w. wielki patriota i przywódca walki narodowowyzwoleńczej G. Rakowski pisał:

> […] ucierpiały od Turków ubogie, bezbronne, małe wsie bułgarskie. Wiele opustoszałych wsi bułgarskich, spalonych przez kyrdżalich, można i dziś jeszcze oglądać na pięknych polach Tracji. Mieszkańcy ich przesiedlili się na Wołoszczyznę, do Mołdawii, Besarabii oraz za rzekę Dniestr do Rosji[10].

Okres wewnętrznych niepokojów spowodował jednocześnie dalszy spadek autorytetu władzy sułtańskiej, co prowadziło do coraz częstszego uniezależniania się lokalnych władców tureckich, którzy prowadząc wojny z Wysoką Portą i między sobą, jeszcze bardziej pustoszyli ziemie bułgarskie.

Ta trudna sytuacja Bułgarów zbiegła się z procesem, który w historiografii nazwany został okresem bułgarskiego „odrodzenia narodowego”[11]. Za jego początek uważa się napisanie[12] przez mnicha z góry Athos Paisija Chilendarskiego *Historii słowiano-bułgarskiej*[13], dzieła, w którym sławił on czasy potęgi i chwały Bułgarów. Książka ta już wkrótce zaczęła krążyć po Bułgarii w licznych odpisach i stała się podstawowym materiałem wykładowym w coraz liczniej tworzonych szkołach przycerkiewnych, krzepiącym i odbudowującym ducha narodowego.

---

[9] W okresie wcześniejszym Bułgarom, jako chrześcijanom, nie wolno było nosić broni. Nie byli także powoływani do armii tureckiej.

[10] L. M. Bartelski, op. cit., s. 253.

[11] Szarzej na ten temat A. Zawilski, *Bułgaria…*, s. 70–84, tegoż, *O wolność…*, s. 13–27; zob. także T. Wasilewski, op. cit., s. 138–140.

[12] W 1762 r.

[13] Pełna nazwa dzieła Paisija Chilendarskiego brzmi: *Historia słowiano-bułgarska o narodzie i o carach, i o świętych bułgarskich, i o wszystkich dziejach i wydarzeniach bułgarskich*. W dziele tym autor polemizował z Serbami i Grekami, podkreślając odrębność narodową Bułgarów, prezentując ich chlubną przeszłość; por. *Istorija sławianobołgarskaja*, Sofia 1963, s. 29–30.

Na kształtowanie się bułgarskiego ruchu narodowowyzwoleńczego istotny wpływ miał jeszcze jeden czynnik. Po wycofaniu się Rzeczypospolitej z aktywnej polityki antytureckiej z końcem XVII w., jej miejsce zajęła Rosja, która przede wszystkim ze względów ekonomicznych stawiała sobie za cel usunięcie Turcji z Europy[14]. Bliskość etniczna i religijna utwierdzała Bułgarów w przekonaniu, że oto na arenie dziejowej pojawił się orędownik nie tylko poprawy warunków życia chrześcijan w państwie osmańskim, ale także ich narodowych aspiracji[15]. Stąd też Rosja, a zwłaszcza jej nadczarnomorskie posiadłości stały się, obok innych państw bałkańskich, głównym miejscem działalności politycznej bułgarskiej emigracji, a od początku XIX w. Bułgarzy aktywnie uczestniczyli w konfliktach zbrojnych rozgrywających się w Europie Południowo-Wschodniej.

Podczas wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1806–1812 emigranci bułgarscy utworzyli na Wołoszczyźnie oddział ochotniczy z kpt. Watikotim na czele. Jednostka ta wsławiła się męstwem na placu boju, a szczególnie zasłużyła się przy oblężeniu i zdobyciu twierdzy Silistra w październiku 1811 r. Podobny oddział ruszył do boju podczas kolejnej konfrontacji w 1828 r. pod dowództwem G. Mamarczowa-Bujukli, a rok później sformowany został pierwszy regularny oddział bułgarski, operujący u boku armii rosyjskiej. Zaangażowanie Bułgarów w rozgrywające się na Bałkanach wydarzenia nie doprowadziło jednak do zmiany ich położenia. Ani pokój bukareszteński z 1812 r., ani adrianopolski z 1829 r., mimo działań podjętych zarówno przez duchowieństwo bułgarskie, jak i bułgarskich działaczy politycznych, nie tylko nie przyniosły tak długo wyczekiwanej wolności, ale nawet nie zmieniły statusu ziem bułgarskich w ramach państwa tureckiego[16]. Taki stan rzeczy podyktowany był wieloma czynnikami, spośród których na czoło wysuwają się kwestie związane z partykularnymi interesami rosyjskimi[17] oraz ogólną sytuacją polityczną w Europie. Z jednej strony najistotniejsza z punktu widzenia rosyjskiej racji stanu kwestia statusu Cieśnin Czarnomorskich i Kaukazu zmuszała Petersburg do dużej elastyczności w stosunkach z Wysoką Portą, z drugiej zaś wkraczające w fazę imperialną inne mocarstwa wręcz wrogo odnosiły się do prób naruszenia integralności Turcji.

Fiasko działań bułgarskich kręgów politycznych nie oznaczało jednak zaprzestania walki o niepodległość. Zawiedzeni przez Rosję Bułgarzy podjęli decyzję o rozpoczęciu działań własnymi siłami i środkami, a wolność miały przynieść organizowane na ziemiach bułgarskich powstania. Jednocześnie, korzystając

---

[14] Na ten temat szerzej A. Sopel, *Kwestya wschodnia w w. XVIII*, t. 1–2, Warszawa 1905.

[15] *Bułgaria. Zarys dziejów*, pod red. I. Dymitrowa, Warszawa 1986, s. 147; B. Brodecki, *Szypka i Plewna 1877*, Warszawa 1986, s. 11; D. Kosew, op. cit., s. 77–78.

[16] Równocześnie w obawie przed prześladowaniami tureckimi ziemie bułgarskie opuściło wiele tysięcy Bułgarów i schroniło się głównie w Besarabii; zob. J. Hołubowicz, *Bułgarya, jej przeszłość dziejowa i jej obecne narodowe i religijne odrodzenie*, Kraków 1885, s. 59.

[17] Zob. B. Brodecki, op. cit., s. 12.

z doświadczeń z okresu powstania greckiego z 1821 r., starano się włączać w antytureckie działania państwa cieszące się autonomią na Bałkanach, a szczególnie Serbię.

Wynikiem zmiany koncepcji działania były wybuchające coraz częściej rozruchy hajduckie i bunty chłopskie. Pierwszym z nich było powstanie w 1835 r., w którym wzięli udział chłopi z Bełogradczika, Pirotu i Berkowa pod dowództwem M. Punina. Sytuacja była na tyle poważna, że władze tureckie zdecydowały się na użycie do tłumienia zrywu regularnych oddziałów wojskowych przysłanych w tym celu z Samkowa i Sofii. Dzięki przewadze w uzbrojeniu i ludziach Turkom udało się szybko stłumić powstanie. Jednak mimo wprowadzonych przez władze nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa i podejmowania działań na rzecz tłumienia powstań w zarodku, w rejonie Pirotu już rok później wybuchło kolejne powstanie chłopskie, na czele którego stanęli K. Neszin i W. Panow. Do stłumienia tego powstania Turcy musieli ponownie użyć większych sił wojskowych z Newrokopu, Nišu, Sofii oraz innych garnizonów, chociaż powstańcy dysponowali jedynie kilkudziesięcioma strzelbami[18].

Mimo terroru, jaki zapanował na ziemiach bułgarskich po upadku tego zrywu, ruch narodowowyzwoleńczy nie zamarł. W kwietniu 1841 r. wybuchło powstanie w okolicach Nišu, które szybko rozprzestrzeniło się na całą północnozachodnią część Bułgarii. Jego rozmiary pozwalały sądzić, że będzie to pierwsze powstanie ogólnonarodowe[19]. Bezpośrednią przyczyną zrywu stał się napad baszybuzuków na zgromadzonych w cerkwi chłopów bułgarskich we wsi Kamenica. Napadniętym Bułgarom przyszli z pomocą mieszkający w okolicy Serbowie. Po odparciu napadu utworzono wspólny sztab powstańczy z M. Ivanoviciem na czele oraz przystąpiono do organizowania oddziałów powstańczych, które wkrótce osiągnęły liczbę kilku tysięcy ludzi[20]. Lokalne władze tureckie, przerażone rozmiarami zrywu rozpoczęły nawet pertraktacje, ale wkrótce po raz kolejny na placu boju pojawiły się oddziały wojskowe, wspierane przez paramilitarne jednostki baszybuzuków. Siły powstańcze były zbyt słabe liczebnie i niedostatecznie uzbrojone, aby odnieść sukces w konfrontacji z armią. Dlatego też w ciągu kilku następnych miesięcy poszczególne czaty zostały rozbite, a nieliczni ocaleli uczestnicy zrywu zmuszeni byli uciekać do Serbii. Nie była to jednak jedyna konsekwencja nieudanego powstania. Podobnie jak w latach wcześniejszych przez ziemie bułgarskie przetoczyła się fala terroru tureckiego. Kilkaset wsi zostało spalonych, a ich mieszkańcy wymordowani. Znaczna część miejscowej

[18] Na ten temat zob. szarzej D. Kosew, *Nowożytna historia Bułgarii*, Warszawa 1955, s. 180–213.

[19] W. Dmochowska-Petrowa, *Michaił Czajkowski – Sadyk Pasza i byłgarskoto wyzrażdanie*, Sofija 1973, s. 66 i n.; zob. także A. Zawilski, *O wolność Bułgarii…*, s. 46–47, 50–52.

[20] Zob. *Dokuments and Materials on the History of the Bulgarian People*, Sofia 1969, nr 73, s. 83.

ludności została deportowana do Azji Mniejszej, a kilkadziesiąt tysięcy zmuszonych zostało do szukania schronienia w Rumunii i Serbii.

Okrucieństwo, z jakim Turcy pacyfikowali powstanie oraz krwawy terror, jaki zapanował bezpośrednio po jego stłumieniu, szerokim echem odbiły się w całej Europie. Jego efektem były wizyty licznych dyplomatów i wojskowych z Rosji, Francji, Wielkiej Brytanii, Prus i Austrii, którzy na miejscu mieli zapoznać się z sytuacją. Sporządzane przez nich raporty[21] nie tylko dawały odpowiedź na stawiane przez społeczeństwa europejskie pytania, ale także stanowiły doskonały materiał źródłowy do poznania skomplikowanych stosunków demograficznych i etnicznych na Bałkanach[22]. Równocześnie jednak należy podkreślić, że relacje te nie przekładały się na konkretne działania dyplomatyczne czy militarne. Fakt ten wynikał, jak już wspomniano, z asekuranckiej postawy mocarstw, które kierując się swoimi partykularnymi interesami, więcej uwagi poświęcały ograniczaniu stref wpływów swoich przeciwników w różnych częściach świata niż prześladowaniom ludności chrześcijańskiej na Bałkanach. Za tę grę polityczną musieli płacić Bułgarzy, którym nikt na Zachodzie nie chciał pomóc, a Rosja nie zawsze mogła efektywnie wesprzeć uciemiężonych pobratymców. Równocześnie jednak raporty sporządzone w latach 40. XIX w. wzbudziły zainteresowanie opinii publicznej Półwyspem Bałkańskim, a zwłaszcza Bułgarią, co przyczyniało się do nagłośnienia konfliktu turecko-bułgarskiego w całej Europie. Miało to zaprocentować podczas wielkiego konfliktu bałkańskiego w latach 1875–1878, kiedy europejska opinia publiczna zajęła stanowisko popierające naród bułgarski w jego walce, a Rosja uzyskała większe niż kiedykolwiek wcześniej możliwości wsparcia walczących Bułgarów.

Tym samym wydawało się, że władze tureckie opanowały sytuację i na długi czas wyeliminowały zagrożenie buntów ludności bułgarskiej. Było to jednak zupełnie błędne wrażenie. Z nasilającym się ruchem wyzwoleńczym Bułgarów zbiegły się bowiem, podejmowane przez władze sułtańskie, próby reform, zwane tanzimatem. Te dogłębne reformy, mające przekształcić Turcję w nowoczesne państwo na wzór państw europejskich, objęły swym zasięgiem niemal wszystkie płaszczyzny życia społeczno-politycznego. Niestety nie wszystkie z nich weszły w życie, a część obowiązywała jedynie w ograniczonym zakresie[23].

---

[21] W jednym z nich Francuz J.A. Blanqui pisał m.in.: „Europa jeszcze nie uświadamia sobie, jakie katusze cierpi u jej bram ponad siedem milionów takich samych chrześcijan jak my z wami. Rząd utrzymujący stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi państwami chrześcijańskimi poniewiera chrześcijan jak psy za przekonania religijne. Trzeba na własne oczy zobaczyć rozpacz chłopów bułgarskich i zbrodnie okrutnych hord [...]. Europejczykom trudno jest wyobrazić sobie, że w tej części Turcji honor każdej chrześcijańskiej kobiety jest całkowicie zależny od kaprysu pierwszego lepszego muzułmanina" – D. Kosew, op. cit., s. 187.

[22] Zob. m.in. D. Urquahart, *Le Turque, ses ressources, son organisation municipale*, t. 1, Paris 1836, s. 77–78.

[23] Na ten temat szerzej A. Wirth, *Geschichte der Türken*, Stuttgart 1912, s. 46–47; zob. także T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 12–19.

Tak było m.in. z reformą rolną, która dopuszczała możliwość wykupu ziemi z przejętych przez państwo lenn spahijskich także przez chrześcijańskich chłopów. Urzędnicy tureccy interpretowali ją jednak w taki sposób, że chłop bułgarski za wykup ziemi musiał płacić podwójnie – państwu i dotychczasowym właścicielom, co w praktyce skutecznie ograniczało chrześcijanom możliwość skorzystania z zapisów ustawy. Jednocześnie wprowadzone przez państwo podatki niejednokrotnie przewyższały wysokość dotychczasowych danin i czynszów[24]. Na ludność chrześcijańską nakładano także inne opłaty, które bezwzględnie egzekwowano, zwłaszcza haracz, czyli rodzaj pogłównego. Bułgarzy musieli go uiszczać nie tylko za małe dzieci i starców, ale nawet za zmarłych. Natomiast w przypadku śmierci chrześcijanina nie można go było pogrzebać, nie zapłaciwszy podatku za tzw. nieszczęście, który sięgał najczęściej kwoty od 50 do nawet 1000 piastrów, zależnie od stanu majątkowego zmarłego. W owym czasie Turcy dążyli wszelkimi sposobami do zepchnięcia bułgarskich mieszkańców na margines życia społecznego i nieustannie wprowadzali w życie nowe opłaty i daniny, a nawet jeśli zdarzyło się, że znalazła się jakaś luka w żądaniach władzy wyższej, to była natychmiast wypełniana przez „przedsiębiorczość" miejscowych urzędników niższego szczebla[25].

Podobnie sprawa wyglądała z przyznaną chrześcijanom opieką prawną, co doprowadzało muzułmanów, przywykłych do traktowania miejscowych Słowian jako obywateli drugiej kategorii, do wściekłości. Dlatego też reformy spotkały się ze sprzeciwem samych Turków, a liczba gwałtów i nadużyć w stosunku do ludności bułgarskiej znacznie wzrosła. Podróżujący w tym czasie po europejskich posiadłościach Wysokiej Porty M. Czajkowski, obserwując wielkie zaostrzenie stosunku muzułmanów do chrześcijan i ogólne zaognienie sytuacji na ziemiach bułgarskich, zanotował w swoim dzienniku, że podjętych przez sułtana reform „nikt z muzułmanów wykonywać ani myśli, ani chce"[26].

Trudno się zatem dziwić, że konflikt między ludnością bułgarską a tureckimi władzami i szerzej Turkami w ogóle stawał się coraz bardziej intensywny, a wynikiem takiego stanu rzeczy był wzrost liczby lokalnych buntów i wystąpień[27]. Do największych doszło wiosną 1850 r. w północno-zachodniej Bułgarii[28]. Skoordynowana wcześniej akcja pozwoliła powstańcom przejąć początkowo inicjatywę. Okolicznością sprzyjającą przywódcom zrywu z C. Todorowem na czele był również masowy udział lokalnej ludności. Podstawowym problemem,

---

[24] Por. T. Wituch, op. cit., s. 16.

[25] A. Zawilski, *O wolność*..., s. 49.

[26] W. Smochowska-Petrowa, op. cit., s. 67; na ten temat także T. Wituch, op. cit., s. 13–14; J. Hołubowicz, op. cit., s. 114; A. Zawilski, *O wolność Bułgarii*..., s. 45.

[27] Większe wystąpienie miały miejsce w latach 1847 i 1849.

[28] Jednocześnie lokalne bunty wybuchły również w innych miejscach, m.in. w centralnej Macedonii; zob. *Dokuments and Materials*..., dok. 77, s. 87–89.

podobnie jak w przeszłości, była jednak kwestia uzbrojenia i wyposażenia oddziałów. Jedynie garstka powstańców dysponowała bronią palną, a reszta uzbrojona była w siekiery, kosy i widły, zupełnie nieprzydatne w walce z pododdziałami armii tureckiej, które wkrótce pojawiły się na terenach objętych zrywem. Po kilku spektakularnych zwycięstwach Turków powstanie zaczęło wygasać. Najdłużej walki trwały w Bełogradcziku, gdzie ponad 10 tys. insurgentów oblegało miejscową twierdzę przez ponad trzy tygodnie. Ostatecznie jednak i te oddziały zostały rozbite, a znaczna część ich żołnierzy zmuszona do ucieczki do Serbii lub Rumunii[29].

Oblicza się, że w powstaniu 1850 r. brało udział ogółem niemal 15 tys. Bułgarów, z czego w bitwach z Turkami zginęło ponad 700 osób, przy stratach tureckich wynoszących tylko 15 żołnierzy. Jednak straty bułgarskie były dużo większe, zważywszy że po rozgromieniu insurekcji oddziały armii tureckiej i baszybuzucy wymordowali ponad 3 tys. bułgarskiej ludności cywilnej, w tym kobiety, dzieci i starców. Te krwawe wydarzenia wywołały oburzenie europejskiej opinii publicznej, a głosy krytyki odezwały się także ze strony rządów mocarstw europejskich. Zmusiło to Wysoką Portę do podjęcia działań na rzecz ograniczenia terroru i skierowania na teren niedawnych walk inspekcji w celu zbadania sprawy na miejscu i sporządzenia odpowiedniego raportu[30]. Efektem tych działań były zmiany w funkcjonowaniu ustawy o ziemi i zobowiązanie się państwa do pokrywania odszkodowań dla dawnych właścicieli za wykupywane przez Bułgarów gospodarstwa. Ogólnie jednak sytuacja na ziemiach bułgarskich nie uległa radykalnej zmianie.

Klęski kolejnych powstań dobitnie wskazywały, że możliwość wywalczenia niepodległości „własnymi rękami" nie jest realna, a kwestia bułgarska może zostać rozwiązana jedynie w ramach ważnych wydarzeń politycznych zachodzących w Europie Południowo-Wschodniej. Stąd też wybuch wojny krymskiej w 1853 r. został powitany na ziemiach bułgarskich z entuzjazmem, a tradycje wspólnej walki z Turkami postawiły Bułgarów u boku Rosji[31]. Już wiosną 1854 r. grupa kupców bułgarskich przebywających w Rumunii utworzyła Centralny Bułgarski Patronat, który zajął się werbowaniem żołnierzy do oddziałów ochotniczych. Akcja spotkała się z żywiołowym odzewem emigracji bułgarskiej, a jednostki walczące u boku armii rosyjskiej osiągnęły liczebność kilku tysięcy ludzi. Jednocześnie podejmowano próby wzniecenia antytureckiego powstania na ziemiach bułgarskich. Przygotowaniem zrywu zajęli się G. Rakowski i N. Filipowski, ale do wybuchu insurekcji nie doszło. Znamienny wpływ na bierność bułgarskiego

[29] Na ten temat szerzej A. Zawilski, *O wolność Bułgarii…*, s. 50–52.

[30] D. Kosew, op. cit., s. 208.

[31] Na temat działań wojennych na Półwyspie Bałkańskim w okresie wojny krymskiej zob. A. Wirth, op. cit., s. 53–64.

społeczeństwa miały świeże jeszcze wspomnienia terroru tureckiego po upadku powstania z 1850 r. oraz prewencyjna polityka władz tureckich polegająca na stałych ekspedycjach karnych i pacyfikacjach wsi bułgarskich.

Klęska Rosji w wojnie krymskiej w 1856 r. w istotny sposób wpłynęła na postawę bułgarskich patriotów. Ponownie stanęli oni na stanowisku, że odzyskanie suwerenności nie może być ściśle powiązane z polityką mocarstw europejskich, a niepodległość należy wywalczyć własnymi siłami, na drodze ogólnonarodowego powstania zbrojnego[32]. Jednocześnie powrócono do popularnej jeszcze w latach 20. XIX w. idei współdziałania z innymi chrześcijańskimi narodami Półwyspu Bałkańskiego. Głównym orędownikiem tych koncepcji był Rakowski, który korzystając z przychylności księcia serbskiego Michała Obrenovicia, dążącego do sprowokowania konfliktu z Turcją i zjednoczenia wszystkich narodów bałkańskich wewspólnej walce[33], rozpoczął w 1861 r. tworzenie tzw. Legii Bułgarskiej skupiającej środowiska młodych intelektualistów bułgarskich na emigracji oraz niewielkie grupy powstańcze, walczące z Turkami w Bułgarii. Oddźwięk na rzucone przez Rakowskiego hasło był bardzo duży, a szeregi Legii stale się powiększały, gromadząc pod swymi sztandarami licznych emigrantów przebywających w Serbii od upadku powstań z lat 40. XIX w. Organizacja ta wzięła aktywny udział w antytureckich zamieszkach ulicznych, które wybuchły w Belgradzie w czerwcu 1862 r., ale już jesienią tego roku została rozwiązana przez władze serbskie[34]. Widmo konfliktu zbrojnego zostało zażegnane i Belgrad, nie chcąc prowokować zadrażnień z Wysoką Portą, zdecydował się na likwidację bułgarskich formacji. Nie mogąc liczyć na poparcie Serbów, Rakowski wyjechał do Czarnogóry i Grecji, aby tam szukać poparcia dla narodowych dążeń bułgarskich, ale jego zabiegi nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Negatywne stanowisko państw bałkańskich do kwestii bułgarskiej podyktowane było kilkoma czynnikami, spośród których dwa odgrywały szczególną rolę. Po pierwsze, pokój paryski z 1856 r. zahamował na pewien czas rywalizację mocarstw w tej części Europy. Tym samym wspieranie bułgarskich ruchów niepodległościowych mogło narazić państwa bałkańskie na konfrontację z Turcją, która – bez poparcia któregoś z członków „koncertu europejskiego" – musiałaby zakończyć się dla nich katastrofą. Po drugie, w tym okresie w zasadniczą fazę wkraczał toczący się od pierwszej dekady XIX w. spór bułgarsko-grecko-serbski o wpływy w Macedonii. Dlatego też sąsiednie państwa, kierując się własną racją stanu, nie widziały potrzeby angażowania się w pomoc dla Bułgarów, którzy po

[32] Głównym orędownikiem tej tezy był G. Rakowski; zob. D. Kosew, op. cit., s. 283–284.

[33] Ostatecznym efektem tej walki miało być stworzenie wspólnego państwa, obejmującego swymi granicami tereny zamieszkane przez wszystkich Słowian południowych; zob. *Dokuments and Materials…*, dok. nr 105, s. 123.

[34] Szerzej na ten temat A. Zawilski, *O wolność Bułgarii…*, s. 118–126.

odzyskaniu niepodległości mogliby w znaczący sposób pokrzyżować ich własne plany.

Tymczasem krwawe wydarzenia z okresu wojny krymskiej oraz stale obecny terror turecki na ziemiach bułgarskich niemal zupełnie zahamowały rozwój ruchu niepodległościowego w Bułgarii. Stąd też główny ciężar przygotowań do ponownego podjęcia sprawy bułgarskiej na arenie międzynarodowej spadał na środowiska emigracyjne, co znacznie utrudniało prace. Równocześnie w drugiej połowie lat 60. XIX stulecia wytworzyły się trzy główne nurty polityczne działające w środowisku emigracji bułgarskiej. Najbardziej radykalny, nazywany także rewolucyjnym, był obóz Rakowskiego, centrum stanowił utworzony w Bukareszcie w 1866 r. przez dawnego współpracownika Rakowskiego, I. Kasabowa, Tajny Centralny Bułgarski Komitet Spiskowy (TCBKS) opowiadający się poza podjęciem walki zbrojnej, także za próbami pokojowego porozumienia z Turcją, prawe skrzydło odrzucające ideę powstania stanowił tzw. obóz starych, reprezentowany przez członków tzw. Drużyny Dobroczynnej, finansowanej przez władze rosyjskie. Rozdrobnienie bułgarskiej emigracji i wykształcenie się frakcji różniących się zarówno celami, jak i metodami ich realizacji, również nie wpływało korzystnie na tempo prac i zakres podejmowanych działań[35].

Równocześnie rozgrywające się na Bałkanach wydarzenia w zasadniczy sposób wpływały na zasięg agitacji politycznej prowadzonej przez poszczególne grupy. Obóz rewolucyjny duże nadzieje wiązał z konfliktem rumuńsko-tureckim, jaki wybuchł po obaleniu rządów księcia Aleksandra Cuzy. Napięcie, jakie zapanowało na linii Konstantynopol – Bukareszt, stwarzało sprzyjające okoliczności dla wzniecenia antytureckiego powstania w Bułgarii. Konflikt ten został jednak szybko zażegnany, co znacznie osłabiło działalność grupy Rakowskiego. Uaktywniło to natomiast pozostałe ugrupowania. Z początkiem 1867 r. TCKBS, wzorując się na zmianach zachodzących ówcześnie w Austrii, przedstawił władzom tureckim memoriał, w którym proponował stworzenie dualistycznego, bułgarsko-tureckiego państwa, w którym sułtan Abdülaziz zachowałby władzę zwierzchnią jako sułtan turecki i car bułgarski, a Bułgarzy uzyskaliby własny parlament, administrację i armię oraz niezależność kościelną i sądowniczą[36]. Inną koncepcję przygotował obóz prawicowy, który zaproponował daleko posunięte zbliżenie bułgarsko-serbskie. Jego efektem miało być utworzenie wspólnego

[35] Na ten temat szerzej T. Wasilewski, op. cit., s. 256–158.

[36] Zob. A. Zawilski, *O wolność Bułgarii…*, s. 132–133. Niewątpliwy wpływ na kształt tego memoriału miały także prace prowadzone na Bałkanach przez Hotel Lambert w okresie wcześniejszym. O działalności dyplomacji polskiej na Bałkanach zob. J. Skowronek, *Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1832–1856)*, Warszawa 1976, s. 57–80 oraz A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej w Turcji 1831–1878*, Warszawa 1935, s. 93–130; na temat tzw. memoriału Bystrzonowskiego, na którym wzorowany był dokument TCKBS, zob. *Wspominanija Michaiła Czajkowskogo*, „Russkaja Stranina", t. 120, s. 243.

państwa pod panowaniem Obrenoviciów, ze wspólnym rządem i zgromadzeniem narodowym[37]. Idee te nie zyskały jednak poparcia ani w Konstantynopolu, ani w Belgradzie.

Fiasko obu koncepcji wpłynęło mobilizująco na obóz rewolucyjny, na czele którego, po śmierci Rakowskiego, stanął W. Lewski. W 1870 r. wraz z L. Karawełowem utworzył on w Bukareszcie Bułgarski Centralny Komitet Rewolucyjny, który rozpoczął prace nad zorganizowaniem powstania narodowego[38]. Prace prowadzone były dwutorowo: w Rumunii i w Bułgarii. Działalność Lewskiego na ziemiach bułgarskich zaowocowała stworzeniem sieci komitetów rewolucyjnych, z których najaktywniejsze były: łowecki i tyrnowski. Niestety jesienią 1872 r. organizacja została jednak wykryta przez władze tureckie, a sam Lewski aresztowany i stracony[39].

Na jakiś czas sparaliżowało to działania, a sam komitet stał się areną zaciętych sporów i kilkakrotnie dochodziło w nim do rozłamów. Prace nad wznieceniem powstania trwały jednak nadal, a sprzyjała im sytuacja na Bałkanach. W 1874 r. w europejskiej Turcji zapanował głód, będący wynikiem pomoru bydła i panującej suszy. Nie zważając na tragiczną sytuację, władze tureckie podniosły już i tak wysokie podatki, co spotkało się z oporem miejscowej ludności i doprowadziło do wybuchu powstania w Bośni i Hercegowinie w czerwcu 1875 r. Zaangażowanie Turcji w Bośni postanowili wykorzystać działacze Centralnego Komitetu Rewolucyjnego (CKR)[40], rezydujący w rumuńskim Giurgiu, którzy nasilili akcję propagandową w Bułgarii i przystąpili do przygotowywania powstania, którego wybuch wyznaczono na 13 maja 1876 r.[41] Jakkolwiek ludności przejawiała gotowość do wsparcia kolejnego zrywu, to same prace przebiegały wolno, a większe sukcesy odnosił jedynie okręg rewolucyjny Panagiuriszte z G. Benkowskim, któremu w przewidzianym terminie udało się zgromadzić większą liczbę czetników. Warto jednak podkreślić, ze na skutek szeregu trudności, jedynie niewielka ich część została uzbrojona.

Mimo to Benkowski, w związku ze zbliżającym się terminem wybuchu powstania, zwołał 26 kwietnia1876 r. naradę lokalnych dowódców i działaczy niepodległościowych, nazywaną także „wielkim zgromadzeniem narodowym", do miejscowości Oboriszte[42]. W trakcie prowadzonych rozmów potwierdzono datę rozpoczęcia działań – 13. maja – ustalając jednocześnie, że w przypadku

---

[37] A. Zawilski, *O wolność Bułgarii*..., s. 137–138.

[38] Ibidem, s. 153.

[39] Na ten temat szerzej D. Kosew, op. cit., s. 321–348.

[40] Bułgarski Centralny Komitet Rewolucyjny zmienił nazwę na Centralny Komitet Rewolucyjny wiosną 1872 r.

[41] Por. A. Zawilski, *Bułgaria*..., s. 90.

[42] Przebieg spotkania relacjonuje A. Zawilski, *O wolność Bułgarii*..., s. 187–189; na kolejnych stronach zamieszcza dokładny opis powstania; na ten temat zob. także tegoż, *Bułgaria*..., s. 91–93.

dekonspiracji którejś z organizacji podejmie ona walkę wcześniej. Ustalenie to okazało się o tyle ważne, że Turcy powiadomieni o naradzie w Oboriszte przez zdrajcę podjęli próbę pojmania „buntowników". Zagrożony aresztowaniami Komitet w Kopriwszticy postanowił rozpocząć powstanie 2 maja 1876 r.[43] i jeszcze tego samego dnia zajął miasto. Poinformowany o tych wydarzeniach Benkowski również przystąpił do działań i opanował Panagiuriszte. Po oficjalnym ogłoszeniu wybuchu powstania utworzony został rząd tymczasowy, który wydał proklamację do ludności bułgarskiej, rozpowszechnioną następnie przez kurierów. W ciągu kilku dni zryw rozprzestrzenił się na kilkadziesiąt okolicznych wsi i miasteczek. Mimo to siły powstańcze były zbyt skromne i zbyt słabo uzbrojone, aby prowadzić równorzędną walkę z oddziałami tureckimi. Już w pierwszych dniach oddziały baszybuzuków stłumiły ruch powstańczy w Stralczy, Klisurze i Petriczu. 12 maja 1876 r. jednostki regularnej armii tureckiej, po czterodniowych zmaganiach, zdobyły Panagiuriszte, a następnie obóz powstańczy na górze Eledżik. Rozbite oddziały bułgarskie wycofały się w góry, gdzie uległy rozproszeniu. Większość powstańców została pojmana przez Turków, w tym także G. Benkowski. Równie szybko zakończyły się walki w Rodopach na prawym brzegu Maricy. Do poważniejszych starć doszło jedynie w kilku miejscowościach. Najdłużej – do 17 maja 1876 r. – bronili się mieszkańcy miejscowości Barcigowo, którzy skapitulowali dopiero po nadejściu regularnych wojsk tureckich. W pozostałych okręgach do wybuchu powstania w ogóle nie doszło lub zostało ono zdławione w zarodku.

Wybuch powstania zmobilizował do działania także osoby, które nie brały bezpośredniego udziału w pracach CKR. Jedną z nich był Ch. Botew, który ze zorganizowanym przez siebie w Rumunii oddziałem przybył do Bułgarii 29 maja 1875 r. Mimo początkowych sukcesów, i ta czeta została jednak rozbita, a sam Botew zginął w niewyjaśnionych okolicznościach[44].

Powstanie zakończyło się klęską, a jego skutki były tragiczne dla Bułgarów. W toku walk zginęło ponad 30 tys. osób, a po stłumieniu zrywu Turcy dopuścili się wielu masakr ludności cywilnej. Szczególnego okrucieństwa oddziały tureckie dopuściły się w miejscowości Batak, gdzie zamordowano ponad 5 tys. osób, w tym wiele kobiet i dzieci[45].

Tymczasem latem 1876 r. wojnę Turcji wypowiedziały Serbia i Czarnogóra[46]. Fakt ten starali się wykorzystać działacze bułgarscy z W. Joniem na czele,

---

[43] 20 kwietnia 1875 r. wg kalendarza juliańskiego. Stąd nazwa powstania – powstanie kwietniowe.

[44] Zob. A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 221–222; tegoż, *Bułgaria...*, s. 93–94; B. Brodecki, op. cit., s. 10.

[45] Relacje ówczesnej prasy opisujące okrucieństwa tureckiej przytacza m.in. M. Wańkowicz, *Wojna i pióro*, Warszawa 1974, s. 212.

[46] Zob. A. Wirth, op. cit., s. 72–73.

którzy utworzyli 22 czerwca 1876 r. w Bukareszcie nowy CKR, działający pod nazwą Bułgarskie Centralne Towarzystwo Dobroczynne. Z ich inicjatywy przerzucono do Serbii ponad 2500 ludzi, którzy mieli stać się zalążkiem bułgarskiej dywizji[47]. Siły serbskie, mimo wsparcia bułgarskiego i trzytysięcznego ochotniczego korpusu rosyjskiego, zostały jednak rozbite przez Turków w bitwie pod Dżunisem w końcu października 1876 r.

Wydarzenia na Bałkanach z uwagą obserwowała Rosja, która zamierzała wykorzystać je jako wygodny pretekst dla kolejnej konfrontacji z Wysoką Portą i już jesienią 1876 r. rozpoczęła przygotowania wojenne. W związku z tym Towarzystwo Dobroczynne podjęło działania na rzecz formowania oddziałów bułgarskich na terenie Rumunii, które mały wesprzeć wojska carskie. Do momentu wybuchu wojny 24 kwietnia 1877 r. udało mu się zwerbować niemal 7500 ochotników, którzy utworzyli następnie u boku armii rosyjskiej trzy brygady bułgarskie[48].

Pod koniec czerwca 1877 r. Rosjanie sforsowali Dunaj w okolicach Swisztowa i ruszyli w kierunku Konstantynopola, nie napotykając początkowo na większy opór. W lipcu dotarli aż do południowej Bułgarii, obsadzając po drodze główną przełęcz bałkańską – Szipka i zdobywając Starą Zagorę. W tym czasie wojska tureckie, zaangażowane do tej pory w walki w zachodniej części Półwyspu, zostały skierowane do Tracji i północno-zachodniej Bułgarii. W drugiej połowie lipca 1877 r. jednostki Osmana-paszy podążające od strony Widina zajęły Plewen, gdzie zorganizowany został silnie umocniony obóz warowny. Atak przeprowadzony przez wojska rosyjskie 29 lipca 1877 r. nie powiódł się i armia carska zmuszona była wycofać się. Równocześnie podążający z południa Sulejman-pasza po krwawych walkach zajął rejon Starej Zagory, spychając Rosjan na północne zbocza Bałkanów. Główny punkt na tym odcinku stanowiła przełęcz Szipka broniona przez 6000 żołnierzy bułgarskich i rosyjskich, którzy w toku walk toczonych przeciwko ponad 27-tysięcznej armii w drugiej połowie sierpnia 1877 r. wsławili się niezwykłym bohaterstwem. Nadal jednak nie udawało się Rosjanom opanować Plewen, który zdobyto dopiero po regularnym oblężeniu z początkiem grudnia. Był to punkt zwrotny w całej wojnie. Armia carska, po przekroczeniu Bałkanów i rozbiciu niewielkich już sił tureckich, stanęła z początkiem marca 1878 r. „u wrót Konstantynopola". Równocześnie wojna ta przyniosła Bułgarom wyczekiwaną od niemal pięciu stuleci niepodległość.

[47] A. Zawilski, *O wolność Bułgarii…*, s. 238–240; B. Brodecki, op. cit., s. 36.
[48] Ibidem, s. 36–37.

Bulgarians in struggle for independence in the 19th century

Bulgarian lands, which at the end of the 14th century were under the Turkish rule, for several centuries were a kind of buffer zone between the Ottoman Empire and Europe. Specific geopolitical position of this area caused that Turkish power wanted to keep quiet by every accessible means. Therefore it is hard to be surprised that in Bulgaria Ottoman rules were particularly cruel, and every trial of resistance resulted in thousands of victims.

The beginning of the 19th century brought change of the situation. Causes of such a state of things were numerous, but two of them seem the most essential. Firstly, it was the internal crisis of multinational Turkish state. The decreasing importance of the sultan power and ubiquitous corruption of administrative apparatus led to bigger and bigger anarchy. The endeavour to control the situation, though declared, was usually taken at the cost of non-Muslim population, which significantly radicalized the social moods. Secondly, the growth of Bulgarians' national consciousness was doubtless, which in historiography is known as "National Awake". It lasted for the other half of the 18th century.

The abortive reforms, increase of the fiscal pressure and the growth of national consciousness already in the beginning of the 19th century encouraged Bulgarians to fight for the improvement of their existence. In this process internationalization of the "Bulgarian question" played the essential part. No matter what consequences it had for particular businesses of great European powers, it had at last to play the essential part in reactivating Bulgarian state in the year 1878.

In the 19th century and at the beginning of the 20th century Bulgarians played special part in the events on Balkan Peninsula, becoming spiritus movens of the process which led to almost total removal of Turkey from Europe. Victims in the period of the national independence fight were not sacrificed in vain.

Stosunki międzynarodowe

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 107–127

DARIUSZ RADZIWIŁŁOWICZ
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ROLA KORPUSU CZECHOSŁOWACKIEGO W WOJNIE DOMOWEJ W ROSJI

1. Wprowadzenie

Udziałowi Korpusu Czechosłowackiego w wojnie domowej w Rosji poświęcono w Polsce niewiele publikacji. W związku jednak z istotną rolą, jaką formacja ta odegrała w powstaniu polskich oddziałów zbrojnych we wschodniej Rosji i na Syberii oraz minimalnym zainteresowaniem polskiej historiografii działaniami Czechosłowaków w Rosji bolszewickiej warto poświęcić temu Korpusowi nieco więcej uwagi.

W okresie międzywojennym ukazało się wiele prac o charakterze wspomnieniowym lub też opisujących wybrane epizody z dziejów tworzenia się u boku wojsk Korpusu Czechosłowackiego polskich formacji zbrojnych. Do najwartościowszych należałoby zaliczyć wspomnienia Romana Dyboskiego *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915–1921). Przygody i wrażenia* (Warszawa 1922). Niewątpliwie wartościowym źródłem informacji są powieści o charakterze wspomnieniowym, a także nowele i broszury Jerzego Bandrowskiego, jednego z założycieli Polskiego Komitetu Wojennego (PKW). Cennym także dlatego, że Bandrowski był i uczestnikiem, i świadkiem istotnych wydarzeń związanych ze zbrojnym wystąpieniem Korpusu Czechosłowackiego oraz tworzeniem polskich formacji zbrojnych we wschodniej Rosji i na Syberii. Już w czasie pobytu w Rosji wydał książkę *Biały lew* (Kijów 1917), która na podstawie materiałów i dokumentów czechosłowackich przedstawiała powstanie i pierwsze walki Korpusu Czechosłowackiego. Po powrocie do kraju w maju 1919 r. Bandrowski na podstawie skrzętnie prowadzonego obszernego pamiętnika, wycinków z prasy, relacji uczestników wydarzeń na Syberii rozpoczął publikowanie efektów swojej pracy. Był to cykl powieści opisujących drogę uciekinierów z ziem polskich w głąb Rosji, którzy z czasem trafiali do formujących się na Syberii wojsk polskich[1].

[1] Do najbardziej znanych prac Jerzego Bandrowskiego należą: *Syn Dniepru* (Lwów 1920) – zbiór nowel poświęconych emigracji polskiej, stosunkowi przeciętnych ludzi do wydarzeń związanych z I wojną światową. Następną publikacją byli *Pielgrzymi* (Lwów 1920) – powieść opisującą życie

Bandrowski należał do tych nielicznych polskich działaczy na Syberii, którzy bardzo pozytywnie oceniali współpracę polsko-czeską tak w dziedzinie politycznej, jak i wojskowej. Nie obwiniał dowództwa Korpusu Czechosłowackiego o kapitulację polskiej 5. Dywizji Strzelców Polskich (DSP) w styczniu 1920 r., jak czyniła to ogromna większość polskich autorów piszących o dziejach wojsk polskich na Syberii. Niektóre książki Bandrowskiego zostały przetłumaczone na język czeski[2].

Polemika między polskimi i czechosłowackimi autorami trwała niemal przez cały okres międzywojenny. W Polsce ukazało się tłumaczenie pracy Józefa Kudeli *Czeskosłowackie i polskie wojsko w Rosji* (Warszawa 1929), opisującej początki tworzenia narodowych formacji jeszcze przed rewolucją lutową, a także polemizującą z zarzutami stawianymi przez polskich autorów Korpusowi Czechosłowackiemu, który ich zdaniem miał się przyczynić do zagłady 5 Dywizji Strzelców Polskich. W Polsce najcięższe zarzuty pod adresem dowództwa Korpusu Czechosłowackiego wysunął Stefan Witold Wojstomski w książce *Sprzymierzeńcy Czesi na Syberii 1918–1920* (Warszawa 1938) ze wstępem gen. Waleriana Czumy. Polemikę tę przerwał wybuch II wojny światowej. Nie sposób wymienić tu podstawową literaturę odnoszącą się do dziejów Korpusu Czechosłowackiego w Rosji i na Syberii, która ukazała się w Czechosłowacji. Należy natomiast stwierdzić, że w Polsce wiedza na temat tego Korpusu jest niedostateczna.

Do dzisiaj nie ukazała się w Polsce praca, która kompleksowo omawiałaby zagadnienia związane z rolą Korpusu Czechosłowackiego w wojnie domowej w Rosji[3]. W latach 60. XX w. podjęto badania nad polskimi organizacjami wojskowymi w Rosji w kontekście stosunków dyplomatycznych II Rzeczypospolitej

---

Polaków w gminie wygnańczej do chwili wybuchu rewolucji lutowej. Dalej *Czerwona rakieta* (Poznań 1921) przedstawiająca Kijów podczas rewolucji, utworzenie republiki ukraińskiej, powstanie bolszewickie, oblężenie miasta przez bolszewików i ich krwawe represje. Opowieść o dziejach i dalszym rozwoju rewolucji stanowi powieść *Wściekłe psy* (1922), przynosząca także szczegółową charakterystykę anarchistów rosyjskich oraz historię ich powstania przeciwko władzom bolszewickim (Moskwa, wiosna 1918 r.). Utwór ten porusza ważne sprawy związane z funkcjonowaniem polskiej konspiracji wojskowej. Z kolei *Niezwalczone sztandary* (Lwów–Poznań 1923) – powieść opisująca wydarzenia z 1918 r., głównie walki Korpusu Czechosłowackiego z bolszewikami we wschodniej Rosji i na Syberii, a także początki formowania 5 DSP. Nazwiska głównych bohaterów w większości zostały w powieści pominięte bądź ukryte pod pseudonimami, np. Bandrowski ukrywa się pod nazwiskiem Niwiński. Cykl kończy książka stanowiąca właściwie epilog – *Przez jasne wrota* (Poznań 1923). Opisuje ona wydarzenia z przełomu lat 1918–1919 związane z podróżą Bandrowskiego z Władywostoku do Paryża jako delegata Polskiego Komitetu Wojennego (PKW) do Komitetu Narodowego Polskiego (KNP). Należy podkreślić, że dwie ostatnie powieści, mimo bardzo osobistego stosunku autora do wydarzeń, mają istotne znaczenie dla poznania dziejów polskich wojsk na Syberii.

[2] J. Bandrowski, *Bilý lev*, Praga 1919; tegoż, *Nieprzemozitelne prapory,* Praga 1924.

[3] W 2008 r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu Jan Paweł Wiśniewski obronił pracę doktorską pod kierunkiem naukowym prof. Zbigniewa Karpusa *Korpus Czechosłowacki w Rosji (1918–1920).*

z przedstawicielami „białej" Rosji. Do cenniejszych prac tego okresu należy zaliczyć publikacje Adolfa Juzwenki[4], a także publikacje odnoszące się do syberyjskich ośrodków antybolszewickich Ryszarda Wojny[5]. Nadzieje na zmianę tego stanu rzeczy budzi podjęcie badań w kilku ośrodkach uniwersyteckich na seminariach magisterskich i doktoranckich. Przykładem są m.in. publikacje Jana Pawła Wiśniewskiego[6].

Przy opracowywaniu niniejszego artykułu przeprowadzono kwerendę w archiwach i bibliotekach Czeskiej Republiki. Starano się odnaleźć w ich zbiorach informacje dotyczące polskich formacji zbrojnych i organizacji politycznych funkcjonujących w omawianym okresie we wschodniej Rosji na Syberii i Dalekim Wschodzie. Ponadto celem kwerendy było znalezienie materiałów dotyczących wojny domowej w Rosji, w której przecież Korpus Czechosłowacki odegrał istotną rolę szczególnie w początkowym okresie.

Ważne materiały dotyczące roli Korpusu Czechosłowackiego w wojnie domowej w Rosji, a także jego znaczenia w utworzeniu polskich formacji zbrojnych we wschodniej Rosji i na Syberii znajdują się w archiwach Republiki Czeskiej. Kwerenda w Vojensky Historický Archiv i Vojensky Historický Ústav oraz Národni Knihovna ČR (Biblioteka Narodowa Czeskiej Republiki) w Pradze w satysfakcjonującej mierze uzupełniły materiały niezbędne do opracowania, odnoszącego się do roli Czechów i Słowaków w wojnie domowej w Rosji. Szczególnie obfite zbiory biblioteki Vojenského Historického Ústavu, udostępnione dzięki uprzejmości pracowników instytutu, umożliwiły zapoznanie się z literaturą dotyczącą dziejów Korpusu Czechosłowackiego[7]. Dodać należy, że materiały

---

[4] Zob. m.in.: A. Juzwenko, *Sprawa uznania rządu Kołczaka w polityce Polski*, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych" 1963, t. 4; tegoż, *Polska a „biała" Rosja (od listopada 1918 r. do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

[5] Zob. R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny wewnętrznej 1918–1920*, Warszawa 1975; tegoż, *Z drugiego okresu wojny domowej w Rosji (marzec – listopad 1918*), „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej"(dalej: „Studia") 1970, t. VI; tegoż, *Z trzeciego okresu wojny domowej w Rosji. Problemy polityczne i społeczne (grudzień 1918 – grudzień 1920)*, „Studia" 1973, t. IX; tegoż, *Z trzeciego okresu wojny domowej w Rosji (grudzień 1918 – grudzień 1920*). *Aspekty militarne*, „Studia" 1974, t. X.

[6] Autor ten opublikował w ostatnich latach kilka artykułów o polskich formacjach zbrojnych na Syberii: J.P. Wiśniewski, *Organizacja oddziałów polskich u boku Korpusu Czechosłowackiego w Rosji w 1918 r.*, w: *Od rywalizacji do współpracy. Relacje polsko-czeskie w badaniach młodych historyków z Polski i Republiki Czeskiej*, red. D. Dąbrowski, Wrocław 2003, s. 41; tegoż, *Ewakuacja oddziałów polskich z Dalekiego Wschodu w 1920 r.*, „Zesłaniec" 2004, nr 4, s. 23–27; tegoż, *Udział wojsk polskich w walkach z bolszewikami na Syberii w 1919 r.*, w: *Od armii komputowej do narodowej*, II: *Dzieje militarne Polski i jej wschodnich sąsiadów od XVI do XX wieku*, pod red. M. Krotofila i A. Smolińskiego, Toruń 2005, s. 403–420.

[7] Na temat dziejów Korpusu Czechosłowackiego zob. m.in: V. Klecanda, *Bitva u Zborova. Vojensko-historická studie o bojach čsl. Brygady v Haliči r. 1917*, Praha 1927; tegoż, *Prameny a literatura k dějinám bitvy u Zborova*, Praha 1927; J. Kudela, *O slavné bitvě u Zborova,* Praha 1922; tegoż, *Zborov*, Praha 1927; V. Kuttan, *Hrst. vzpominek a historický náčrt k 10 výroči bitvy*

te szerokim kręgom badaczy zostały udostępnione dopiero po upadku władzy komunistycznej w Czechosłowacji.

2. Rosja po przewrocie bolszewickim

Sukcesy bolszewickiej rewolucji były dla państw Europy Zachodniej dużym zaskoczeniem. Z niepokojem przyjęto wśród państw Ententy najpierw zapowiedź, a następnie zawarcie przez Rosję Sowiecką separatystycznego pokoju z państwami centralnymi. Pokój w Brześciu odebrano jako zagrożenie dla mocarstw europejskich, a zwłaszcza dla Francji. Bolszewickie rządy mogły wszak przekreślić wielomiliardowe sumy ulokowane przed i w czasie wojny przez banki zachodnie, głównie francuskie, w Rosji[8]. Zagrożenia te złożyły się na to, że Wielka Brytania i Francja już 23 grudnia 1917 r. zawarły umowę, na mocy której terytorium Rosji podzielono na dwie strefy wpływów: brytyjską, która objęła Kaukaz, kraje nadbałtyckie oraz północ z Murmańskiem i Archangielskiem, oraz francuską, w skład której weszły Besarabia, Ukraina i Krym. Ponadto Francuzi wzięli odpowiedzialność za Polaków i Czechosłowaków, Brytyjczycy zaś – za Ormian i Kozaków[9].

W marcu 1918 r. przedstawiciele koalicyjnego dowództwa Ententy zawarli porozumienie z kontrrewolucyjną Radą Murmańską. Celem tego porozumienia była legalizacja interwencji wojsk sojuszniczych na terytorium Rosji. W czerwcu

---

u Zborova, Plzeň 1927; F. Šteidler, *Zborov. Operace čsl. Brigády u Zborova a Tarnopole*, Praha 1922; tegoż, *Československé hnuti na Rusi*, Praha 1922; *Zborov. Památnik oslavy desátého výroči bitvy u Zborowa 1927*, Č. Budějovice 1927; G. Thunig-Nitter, *Die tschechoslowakische Legion In Russland*, Wiesbaden 1970; K. Pichlik, B. Klipa, J. Zabloudilová, *Českoslovenšti legionáři (1914––1920)*, Praha 1996.

[8] Zob. na ten temat: J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919–1922)*, Warszawa 1970, s. 18.

[9] Spotkanie to odbyło się w Paryżu. Republikę Francuską reprezentował premier Georges Clemenceau, minister spraw zagranicznych Stephen Pichon i gen. Ferdynand Foch. Okazało się, że rząd francuski gotów jest nie tylko dostosować swoje decyzje do polityki brytyjskiego Gabinetu Wojennego określonej 3 grudnia, ale także sam podjął pewne kroki. Brytyjska delegacja uzyskała całkowite poparcie w kwestii utrzymania kontaktów z bolszewikami poprzez nieoficjalnych agentów, którzy mieli zniechęcać bolszewików do Niemców i zarazem przekonywać ich, że rosyjska artyleria i rosyjskie regiony rolnicze powinny znaleźć się poza zasięgiem armii niemieckiej. Równocześnie Brytyjczycy i Francuzi zgodzili się, że należy wspierać inne grupy w Rosji, które obiecywały kontynuowanie wojny z Niemcami i niedopuszczenie ich do zasobów Rosji. Delegacja brytyjska została poinformowana, że Francuzi szczególnie chętnie udzielą wsparcia Ukraińcom. Szerzej zob. M. Occleshaw, *Tajna wojna aliantów w Rosji 1917–1920. Za kulisami rewolucji bolszewickie*j, Warszawa 2007, s. 47–60. Zob. także na ten temat: A. Juzwenko, *Polityka mocarstw zachodnich wobec Rosji w roku 1919. (Przed załamaniem się ofensywy Kołczaka)*, „Studia" 1973, t. IX, s. 123–140; Z. Łukawski, *Historia Syberii*, Wrocław 1981, s. 305–306.

1918 r. Najwyższa Rada Wojenna Koalicji podjęła decyzję o zajęciu Murmańska oraz Archangielska, co nastąpiło w sierpniu tegoż roku[10]. Natomiast na Dalekim Wschodzie i Syberii podobne działania podjęły Stany Zjednoczone oraz Japonia[11]. Wcześniej, w listopadzie 1917 r., na południu Rosji dawni carscy generałowie Michaił Aleksiejew, Anton Denikin i Ławr Korniłow sformowali oddziały, zwane Armią Ochotniczą, która wiosną 1918 r. otrzymała materialne wsparcie ze strony państw Ententy. Pod koniec 1918 r. w Odessie i Sewastopolu wylądowały wojska francuskie, zaś w Batumi angielskie. W tym czasie na południu przeciwko bolszewikom działania zbrojne prowadziła kozacka armia dońska gen. Piotra Krasnowa wspierana przez Niemcy, które wraz z wojskami austro-węgierskimi zajmowały znaczne obszary zachodniej Rosji.

Po zakończeniu działań wojennych w I wojnie światowej w listopadzie 1918 r. mocarstwa zachodnie stanęły przed problemem, jak prowadzić dalszą interwencję w Rosji, nie narażając się własnej zmęczonej wojną opinii publicznej. Zdecydowanie za prowadzeniem wojny interwencyjnej przeciwko bolszewikom opowiedziała się Francja, państwo najmocniej związane politycznie i gospodarczo z przedrewolucyjną Rosją. Próby doprowadzenia do międzynarodowej konferencji z udziałem przedstawicieli bolszewików i „białej" Rosji nie doszły do skutku[12]. Przyczyną fiaska tych dyplomatycznych zabiegów były napływające już w marcu 1919 r. wieści o sukcesach syberyjskiej armii admirała Aleksandra Kołczaka. Wywołały one wśród polityków mocarstw zachodnich nadzieje na rychły upadek rewolucji.

Zanim doszło do powstanie rządów Aleksandra Kołczaka, Syberia w okresie krwawych wydarzeń w samej Rosji pozostawała, nawet jak na ówczesne standardy, obszarem w miarę spokojnym. Wcześniej przewrót bolszewicki, podobnie jak i rewolucja lutowa, nie spowodował na Syberii tak gwałtownych zmian, jak w Rosji europejskiej. Decydujące wydarzenia rozstrzygnęły się w sercu olbrzymiego kraju wcześniej, zanim na te najodleglejsze kresy miała czas dotrzeć pełniejsza informacja o nich[13]. Rewolucja bolszewicka dotarła na Syberię jako fakt już dokonany, jako rzecz przesądzona i rozstrzygnięta. Nie istniały tutaj prawie wcale przyczyny konfliktów, które w Rosji doprowadziły do ostrych i gwałtownych wydarzeń. Nie było tu wielkich mas żołnierskich porzucających

---

[10] Na temat interwencji państw sprzymierzonych w północnej Rosji zob. C. Kinvig, *Krucjata Churchila. Brytyjska inwazja na Rosję 1918–1920*, Warszawa 2008, s. 37–73.

[11] A.G. Lipina, *1919 god w Sibiri (Borba s kołczakowszczinoj)*, Moskwa 1962.

[12] Zob. A. Juzwenko, *Polityka mocarstw zachodnich wobec Rosji w roku 1919...,* s. 130–134; tegoż, *Sprawa uznania rządu Kołczaka w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1920,* „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych" 1963, t. 4, s. 199.

[13] Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zmikrofilmowane Zbiory Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, mf. - M391, Raport dr. B. Nakoniecznikowa o układzie sił społeczno-politycznych i sytuacji politycznej w Rosji, Warszawa, 28 listopada 1918 r.

front i spieszących do miejsc zamieszkania, nie było także wielkich posiadłości ziemskich, które stały się smakowitym kąskiem dla rozbudzonych instynktów rewindykacyjnych chłopstwa, było ono tutaj zamożniejsze.

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy po przewrocie październikowym bolszewizm pojawił się na Syberii głównie w wielkich ośrodkach miejskich i innych ważniejszych punktach mających znaczenie dla komunikacji. „Sowiety" deputatów robotniczych i żołnierskich przybrały charakter bolszewicki dopiero pod koniec grudnia 1917 r., „ziemstwa" i „dumy miejskie" rozpędzono natomiast na początku 1918 r.[14] Administracja bolszewicka, a wraz z nią – co należy podkreślić – tylko powierzchownie ideologia komunistyczna bardzo powoli przenikała na rzadko zaludnione obszary Syberii. Zdecydowana większość syberyjskiego włościaństwa, ów rdzeń ludności kraju, pozostawała na uboczu. Dla chłopa syberyjskiego demagogia agrarna bolszewików była – w przeciwieństwie do Rosji – bytem wirtualnym, oznaczała bowiem, z nielicznymi wyjątkami, nie rozgrabienie majątków prywatnych, jak w Rosji europejskiej, lecz co najwyżej przejęcie obszarów przeznaczonych dla przesiedleńców. Z drugiej zaś strony chłopstwo syberyjskie, z wyłączeniem rejonów położonych w pobliżu ośrodków miejskich, nie doświadczyło w zdecydowanej większości terroru bolszewickich rządów. Przeciwnie, przewrót bolszewicki, znosząc dawną administrację, przyniósł im chwilową ulgę w świadczeniach, zaprzestano np. ściągania podatków, nikt nie powoływał rekruta. Ogromne przestrzenie i niskie temperatury izolowały wieś zarówno od bolszewickich apostołów nowej idei, jak i od ekspedycji aprowizacyjnych.

Tymczasem konspiracja antybolszewicka rozwijała się w tajnych organizacjach oficerskich i w politycznych grupach eserowskich, obejmując całą wschodnią Rosję, Syberię i Daleki Wschód, a także Mandżurię[15]. Obejmując tylko nieliczne grupy opozycyjnie nastawionej inteligencji w miastach, nie znajdowała, i tak naprawdę nie bardzo szukała, szerokiego poparcia w masach ludności. Owe masy, nie mając jeszcze przykrych doświadczeń z prawdziwym systemem bolszewickich rządów, odnosiły się do niego dość obojętnie. A zatem, przyjmując ten sposób myślenia, należy stwierdzić, że wiosną 1918 r. Syberia i Daleki Wschód nie były jeszcze gotowe do obalenia władzy sowieckiej.

Stąd też wydarzeniem zupełnie nieoczekiwanym, które radykalnie zmieniło sytuację było zbrojne wystąpienie przeciwko bolszewikom Korpusu Czechosłowackiego[16].

---

[14] Zob. J. Matusiński, *Wojsko polskie na Syberii. Tło polityczne, powstanie i ideologia wojska polskiego na Syberii*, w: *Polacy na Syberii. Szkic historyczny*, Warszawa 1928, s. 20.

[15] Szerzej zob. R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny…,* s. 56–58.

[16] J. Kudela, *Czeskosłowackie i polskie wojsko w Rosji*, Warszawa 1929.

3. Zbrojne wystąpienie Korpusu Czechosłowackiego i jego znaczenie w początkowym okresie wojny domowej we wschodniej Rosji i na Syberii

W pewnym sensie promotorem sukcesów Kołczaka był właśnie Korpus Czechosłowacki, złożony z byłych żołnierzy armii austro-węgierskiej, którzy – wrogo nastawieni w swej dużej części do tej monarchii – masowo poddawali się w czasie wojny Rosjanom. W rezultacie w czasie I wojny światowej na terenie Rosji znalazło się w charakterze jeńców wojennych około 200 tys. Czechów i Słowaków. Z nich to, za zgodą wojskowych władz rosyjskich, sformowano oddziały wojskowe, liczące w lutym 1918 r. 45 tys. żołnierzy, z zamiarem skierowania na front przeciwko państwom centralnym[17].

Zalążkiem czechosłowackich oddziałów w Rosji była Česká Družina, którą sformowano jeszcze w 1914 r. w Kijowie[18]. Napływ ochotników, którzy przeszli linię frontu w pierwszych miesiącach wojny, pozwolił utworzyć cztery kompanie, a następnie w 1915 i 1916 r. sformować kolejne kompanie, które przydzielone do rosyjskich dywizji pełniły rolę pododdziałów rozpoznawczych.

Wiosną 1917 r. z kompanii tych utworzono czechosłowacką brygadę, która latem 1917 roku wzięła udział w ofensywie rosyjskiej. 19 czerwca pod Zborowem brygada przeszła zwycięski chrzest bojowy, po którym została wycofana na

---

[17] V. Klecanda, *Sbornik Věd Vojenských*, I: *Operace Československého Vojska na Rusi v letech 1917–1920*, Praha 1921, s. 8. W literaturze polskiej i sowieckiej znajdują się różne dane liczbowe, i tak np. Z. Łukawski, *Historia Syberii*, s. 306, podaje, że liczba żołnierzy korpusu osiągnęła prawie 50 tys., z kolei M. Boncz-Brujewicz, że 60 tys. żołnierzy (zob. szerzej M. Boncz-Brujewicz, *Wspomnienia 1914–1919*, Warszawa 1959, s. 411–416), identyczną liczbę żołnierzy podaje R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny*…, s. 54. Natomiast liczbę 40 tys. żołnierzy wymienia M. Wieliczko-Wielicki, *Wojna domowa w Rosji 1917–1921*, Toruń 1938, s. 27.

[18] Česká Družina – ochotnicza jednostka sformowana głównie z Czechów mieszkających w Rosji, powstała 12 sierpnia 1914 r. Formowana była przez sztab Kijowskiego Okręgu Wojennego. Trzon drużyn tworzyło 720 ochotników (tzw. Starodružinici), którzy 3 listopada 1914 r. w składzie rosyjskiej 3. Armii zostali skierowani na front. Ich głównym celem była agitacja wśród żołnierzy narodowości czeskiej i słowackiej walczących w szeregach armii austro-węgierskiej w celu skłonienia ich do przechodzenia linii frontu na stronę rosyjską. Mieli także pełnić rolę tłumaczy w sytuacji, gdyby armii rosyjskiej udało się wejść na Słowację i do Czech. Dowódca 3. Armii R. Dimitriew rozdzielił czeskie drużyny do różnych pułków swojej armii w charakterze pododdziałów rozpoznawczych. W grudniu 1914 r. wcielono do drużyn 200 ochotników spośród jeńców narodowości czeskiej i słowackiej (tzw. Novodružinici). Austro-węgierskie dowództwo wydało rozkaz, by schwytanych „drużynników" natychmiast rozstrzeliwać. W lutym 1916 r. Česká Družina została przeformowana w Československý střelecký pluk. W niepodległej Czechosłowacji tradycje drużyn w latach 1932–1939 kontynuował 1. hraničářský prapor i w latach 1948–1950 42. pułk piechoty, szerzej zob. *Slovnik prvniho československého odboje 1914–18,* Praha 1993, s. 23 oraz J. Slanička, *Ze slavných dob České družiny*, Praha 1929.

tyły w rejon Kijowa w celu uzupełnienia stanów osobowych[19]. Sukces brygady czechosłowackiej spopularyzował wśród czeskich i słowackich jeńców przebywających na terenie Rosji ideę formowania samodzielnej narodowej siły zbrojnej. Jeńcy, przy poparciu rosyjskich władz wojskowych, zaczęli tysiącami napływać do Kijowa. Część ochotników uzupełniła brygadę, co pozwoliło rozwinąć ją w 1. Czechosłowacką Dywizję, a z pozostałych utworzono 2. Dywizję, którą rozmieszczono w rejonie Kijów – Połtawa. Liczny napływ ochotników pozwolił więc, za zgodą rosyjskiego dowództwa, na sformowanie korpusu. Nadwyżki ochotników w liczbie 2 tys. wysłano pod dowództwem mjr. Otokara Husáka do Francji w celu uzupełnienia formujących się tam legionów czechosłowackich.

Na dowódcę Korpusu Czechosłowackiego wyznaczono rosyjskiego generała Władimira Nikołajewicza Szokorowa[20]. Ze względu na brak wyższej kadry oficerskiej wśród Czechosłowaków stanowiska dowódców pułków i dywizji oraz sztabowe w pierwszym okresie istnienia Korpusu obsadzono oficerami rosyjskimi. Przywódcą, ideologiem i reprezentantem interesów Czechosłowaków w Rosji był w tym czasie prof. Tomasz Masaryk przewodniczący Czechosłowackiej Rady Narodowej, który przeszedł razem z żołnierzami Korpusu Czechosłowackiego krytyczne momenty upadku władzy Aleksandra Kiereńskiego oraz początków władzy bolszewickiej.

Z powodu panującego wówczas w Rosji chaosu nie wszystkie oddziały Korpusu zostały w pełni ukompletowane i wyposażone. Aby uniknąć sowietyzacji oraz stworzyć pozory akceptacji nowych rozwiązań rewolucyjnych, wprowadzono w oddziałach korpusu komitety, a z umundurowania usunięto stopnie oficerskie i podoficerskie, zastępując je symboliką rewolucyjną. Miało to osłabić „czujność" rewolucyjną bolszewików.

---

[19] Zob. szerzej V. Klecanda, *Bitva u Zborova. Vojensko-historická studie o bojach čsl. Brygady v Haliči r. 1917*, Praha 1927; tegoż, *Prameny a literatura k dějinám bitvy u Zborova*, Praha 1927; J. Kudela, *O slavné bitvě u Zborova,* Praha 1922; tegoż, *Zborov*, Praha 1927; V. Kuttan, *Hrst. vzpominek a historický náčrt k 10 výroči bitvy u Zborova*, Plzeň 1927; F. Šteidler, *Zborov. Operace čsl. Brigády u Zborova a Tarnopole*, Praha 1922; *Zborov. Památnik oslavy desátého výroči bitvy u Zborowa 1927*, Č. Budějovice 1927. Na temat Korpusu Czechosłowackiego zob. J.P. Wiśniewski, *Armia czechosłowacka w latach 1932–1938,* Toruń 2007, s. 31–37.

[20] W.N. Szokorow (Szohor-Trockij) (1868–1940) – ukończył Aleksandrowską Uczelnię Wojenną oraz Mikołajewską Akademię Sztabu Generalnego; uczestnik I wojny światowej. 3 października 1917 r. wstąpił do wojsk czeskich, gdzie objął stanowisko dowódcy Korpusu Czechosłowackiego. Przeprowadził ewakuację Korpusu z Ukrainy. Po wystąpieniu Czechosłowaków przeciwko władzy bolszewickiej w maju – czerwcu 1918 r. przybył na Ural. 1 września 1918 r., po przekazaniu dowodzenia nad Korpusem generałowi-majorowi Janowi Syrowemu, został wyznaczony na generalnego inspektora wszystkich czechosłowackich wojsk w Rosji. W 1920 r. z Władywostoku emigrował do Czechosłowacji, gdzie objął stanowisko generała do specjalnych poruczeń w Ministerstwie Obrony Narodowe; od 1925 r. w stanie spoczynku – R.G. Szmagant, *Biełoje dwiżenie. 900 biografij predstawitielej russkowo wojennowo zarubieżja*, Moskwa 2006, s. 295.

Coraz liczniejsze w Rosji konflikty o charakterze zbrojnym groziły wciągnięciem wojsk czechosłowackich do walk wewnętrznych. Jednak zdecydowana postawa Masaryka ustrzegła Czechosłowaków jeszcze na przełomie 1917 i 1918 r. od mieszania się w sprawy rosyjskie. W tym okresie w szeregach „białych" wojsk i Czerwonej Gwardii znajdowali się tylko pojedynczy żołnierze czechosłowaccy.

W marcu 1918 r., przed zawarciem pokoju w Brześciu, stało się jasne, że armie rosyjskie nie są zdolne do stawienia skutecznego oporu wojskom niemieckim i austro-węgierskim. Dlatego też decyzją Masaryka Korpus Czechosłowacki miał zostać przerzucony do Francji. Aby ułatwić realizację tego zamiaru, ogłoszono, że korpus jest autonomiczną częścią czechosłowackiej armii we Francji i rozpoczęto negocjacje z władzami bolszewickimi na przejazd tych oddziałów do Francji.

W lutym 1918 r. prawie cała Rosja została opanowana przez bolszewików, a lokalne komitety sowieckie organizowały Czerwoną Gwardię. Z bolszewikami walczyli w tym czasie jedynie:

– nad Donem gen. Ławr Korniłow na czele garstki ochotników[21];

– w rejonie Orenburga organizował Kozaków ataman Aleksander Dutow[22];

– w Mandżurii w pogranicznych stacjach kolejowych operowały niewielkie oddziały atamanów Grzegorza Siemionowa i Iwana Kałmykowa;

– poza tym od zachodu rozpoczęły ofensywę armia niemiecka i austro-węgierska w sile od 12 do 16 dywizji z oddziałami ukraińskich strzelców jako strażą przednią.

Na froncie austro-węgierskim od 19 lutego praktycznie nie było regularnego wojska. Kijów i Ukraina zostały obsadzone przez oddziały Czerwonej Gwardii, znajdujące się w początkowym stadium organizacji. Opór stawiany wojskom niemieckim i austro-węgierskim był więcej niż symboliczny.

19 lutego 1919 r. Korpus Czechosłowacki znajdował się w następujących rejonach:

– Filia Czesko-Słowackiej Rady Narodowej (FCz-SRN), której po wyjeździe T. Masaryka do Stanów Zjednoczonych przypadło polityczne kierownictwo, znajdowała się w Kijowie;

– sztab i dowództwo korpusu gen. Szokorowa mieściło się także w Kijowie;

– 1. Dywizja (dowódca gen. Kolomenski) była rozmieszczona w rejonie Żytomierz – Berdyczów – Koziatyń;

– 2. Dywizja (dowódca gen. Podhajecki) kończyła formowanie w rejonie Kijów – Piriatyń.

---

[21] Zob. m.in. *Biełoje dwiżenie. Memuary A.I. Denikina, P.N. Krasnowa, P.N. Wrangelia*, Moskwa 2006.

[22] A. W. Ganin, *Ataman A. I. Dutow*, Moskwa 2006.

Szef sztabu Korpusu Czechosłowackiego gen. Michaił Diterichs[23] do pierwszego transportu kolejowego odchodzącego do Władywostoku dołączył także przedstawicieli FCz- SRN. Ich zadaniem było zorganizowanie wzdłuż linii kolejowej od Kijowa aż do Władywostoku, którą miały przejeżdżać eszelony z wojskami Czechosłowaków, komórek organizacyjnych oraz punktów zaopatrzeniowych czuwających nad sprawnym transportem.

Pod koniec lutego pod naciskiem armii niemieckiej rozpoczęło się przemieszczanie oddziałów Korpusu Czechosłowackiego w kierunku wschodnim. 1 marca 1. Dywizja opuściła Kijów i prowadząc walki opóźniające, kierowała się na Kursk, rekwirując po drodze niezbędny tabor kolejowy. Druga dywizja Korpusu rozpoczęła odwrót w kierunku na Połtawę. 9–13 marca w rejonie Bachmaczu obie dywizje stoczyły zwycięską walkę z siłami niemieckimi, które skierowane z Homla miały przeciąć drogę marszu Korpusu[24]. Bitwa ta umożliwiła całemu Korpusowi swobodny przejazd na wschód w zupełnym porządku. Spowodowała również rezygnację dowództwa niemieckiego z dalszych prób powstrzymania Czechosłowaków. Należy podkreślić, że utworzone wzdłuż tras przemieszczania się Korpusu punkty organizacyjne i zaopatrzeniowe, mimo chaosu panującego w Rosji, funkcjonowały bardzo sprawnie.

Na trasie do Penzy pozyskano kolejne wagony, które uzupełniły istniejące składy pociągów. Dzięki temu załogi wagonów, które przy pośpiesznym zawagonowaniu w Kijowie liczyły po 40–45 osób, można było rozrzedzić, powiększając tym samym przestrzeń zakwaterowania dla każdego żołnierza. W Penzie szeregi Korpusu opuścili oficerowie rosyjscy. Ich stanowiska dowódcze obsadzono wówczas młodymi oficerami czechosłowackimi, których nazwiska miały zapisać się na trwałe w historii nie tylko Rosji bolszewickiej.

---

[23] Michaił Konstantynowicz Diterichs (17 kwietnia 1874 – 9 października 1937) pochodził z rosyjskiej rodziny wojskowej, szef sztabu Korpusu Czechosłowackiego, generał porucznik. W 1900 r. ukończył Mikołajewską Akademię Sztabu Generalnego. Do wybuchu wojny służył w charakterze oficera sztabowego, w latach 1914–1916 szef wydziału rosyjskiego sztabu generalnego, od grudnia 1916 r. dowódca rosyjskich jednostek na froncie salonickim, następnie generalny kwatermistrz rosyjskiego dowództwa naczelnego. Od stycznia 1918 r. szef sztabu Korpusu Czechosłowackiego, organizował ewakuację z Ukrainy. Od maja 1918 r. dowódca grupy władywostockiej, od września 1918 r. szef sztabu zjednoczonych czechosłowackich i rosyjskich wojsk na Syberii. W końcu 1918 r. odszedł z Korpusu Czechosłowackiego i został ministrem wojny w rządzie Kołczaka. We wrześniu 1919 r. rozstał się z Kolczakiem, w latach 1920–1922 we władzach Przymorskiego rządu we Władywostoku. Po jego upadku w styczniu 1923 r. emigrował do Chin i aż do śmierci kierował rosyjskimi organizacjami emigracyjnymi – *Slovnik prvniho československého odboje 1914–18*, s. 33; R.G. Szmagant, op. cit., s. 111. Na temat M.K. Diterichsa zob. także wydaną w Rosji w ramach serii „Biełyje wojny" obszerną, dobrze udokumentowaną książkę pt. *Generał Diterichs*, red. n. W.Ż. Cwetkow, Moskwa 2004.

[24] Zob. szerzej J. Čermak, *Boje pod Bachmačem a ustup z Ukrajiny r. 1918*, Praha 1923; A. Navrátil, *Bachmač*, Olomouc 1928.

Po pokoju brzeskim Korpus Czechosłowacki stał się dla bolszewików kłopotliwym balastem. Pod naciskiem Niemców bolszewicy naruszyli wcześniejszą umowę, próbując Korpus rozbroić[25]. Władze sowieckie, niesłusznie podejrzewając dowództwo Korpusu, że planuje połączyć się w Mandżurii z atamanem Grigorijem Siemionowem, zaczęły piętrzyć różnego rodzaju przeszkody. Pragnąc osłabić Korpus, wystąpiły nawet z nieoczekiwaną propozycją, aby 1. Dywizję Korpusu skierować do Archangielska. Propozycja ta wychodziła naprzeciw postanowieniu Najwyższej Rady Wojennej Ententy (tzw. postanowienie z Abbeville), by wszystkie oddziały Korpusu Czechosłowackiego pozostające na zachód od Omska skierować do Francji drogą przez Archangielsk i Murmańsk, gdzie wylądowali już sprzymierzeni[26]. Wywołało to oczywiście protest Czechosłowaków. Szereg intryg, często zwykłych nieporozumień, zatrzymywanie transportów przez lokalne władze bolszewickie w sytuacji, kiedy wracający do swych krajów jeńcy niemieccy i austriaccy mieli wolny przejazd, a także tajne rozkazy o rozwiązaniu wojsk czechosłowackich, mimo protestów i interwencji FCz-SRN, osiągnęły punkt krytyczny, kiedy niektóre eszelony wojsk czechosłowackich zostały zaatakowane przez oddziały Czerwonej Gwardii. Doprowadziło to w końcu do otwartych walk, zwanych w historiografii sowieckiej jednoznacznie buntem, zaś w czeskiej i słowackiej zbrojnym wystąpieniem („brannym vystoupenim") lub „odboje", co w tłumaczeniu na język polski oznacza ruch oporu, bunt, opór, rewoltę[27]. Sytuację zaognił rozkaz z 25 maja Lwa Trockiego, ówczesnego komisarza ludowego spraw wojskowych, który nakazywał rozstrzelanie każdego uzbrojonego Czecha i Słowaka[28].

W kwietniu 1918 r., w dniach rozpoczęcia walk, położenie transportów z oddziałami Korpusu nie rokowało dla Czechosłowaków większych szans na sukces. Siły Korpusu były rozciągnięte na przestrzeni 7 tys. kilometrów od Penzy aż do Władywostoku. Były one podzielone na grupy: penzeńską, czelabińską, syberyjską i władywostocką. Łączność telegraficzna pomiędzy grupami została przerwana. Stało się zatem zupełnie naturalne, że pierwszym celem operacji wojennych było ponowne skoncentrowanie tych grup w jedną zwartą jednostkę operacyjną. Już samo rozdzielenie eszelonów narzucało dowódcom czechosłowackim najbliższe zadania bojowe, a jednym z najważniejszych było

[25] W historiografii sowieckiej utrzymywano, że to Ententa i Stany Zjednoczone „zorganizowały kontrrewolucyjny bunt oddziałów Czechosłowaków sformowanych na terytorium Rosji Radzieckiej w celu odprawienia ich do ojczyzny. Bunt ten został szeroko wykorzystany przez imperialistów w rozwijaniu interwencji zbrojnej", zob. *Historia polityczna Dalekiego Wschodu od końca XVI w. do 1945 r.*, pod red. Komitetu J. Żukow – przewodniczący, M. Sładkowski, A. Dubiński, Warszawa 1981, s. 326; *Radzieckie Siły Zbrojne 1918–1968*, Warszawa 1970, s. 45.

[26] Zob. szerzej C. Kinvig, op. cit., s. 78–79.

[27] Zob. m.in. F. Šteidler, *Naše vystoupeni v Rusku r. 1918*, Praha 1923; L. Sychrava, J. Werstadt, *Československý odboj*, Praha 1923.

[28] R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny...*, s. 55; C. Kinvig, op. cit., s. 78.

doprowadzenie do połączenia grup środkowych w celu opanowania i zabezpieczenia linii transsyberyjskiej[29].

Grupy te, liczące około 8 tys. żołnierzy, wspólnie z Kozakami oraz tzw. białą gwardią, zorganizowaną w konspiracji przez gen. Aleksieja N. Griszyn-Ałmazowa, utorowały sobie drogę na wschód[30]. Do pierwszych walk doszło 25 i 26 maja 1918 r. w Mariińsku i Nowonikołajewsku[31], gdzie dowódcą oddziałów czechosłowackich był kapitan Radol Gajda[32]. Był to sygnał do wystąpienia zbrojnego całego Korpusu najpierw na Syberii Zachodniej, a następnie także na Dalekim Wschodzie.

8 czerwca 1918 r. Czechosłowacy zajęli położoną nad Wołgą Samarę. Inny oddział pod dowództwem Siergieja Wojciechowskiego pod koniec maja zajął Czelabińsk. W tym samym czasie transporty dowodzone przez płk. Stefana Czeczka, w odpowiedzi na wysunięte przez bolszewicką Radę Penzeńską żądanie złożenia broni, opanowały zbrojnie miasto, rozpędziły Radę, a część jej delegatów – komunistów aresztowały i rozstrzelały. Pod naporem wojsk bolszewickich oddziały Czechosłowaków opuściły Penzę i przez Syzrań ruszyły na Samarę[33].

Druga Dywizja Korpusu Czechosłowackiego, której czołowe pododdziały znajdowały się we Władywostoku, wspólnie z interwencyjnymi wojskami Japonii – które już 5 kwietnia 1918 r. wylądowały w mieście – oczyściła z bolszewików

---

[29] W końcu maja 1918 r. Korpus Czechosłowacki był rozmieszczony w 60 transportach kolejowych rozciągniętych na przestrzeni od Wołgi do Władywostoku, zob. *Radzieckie Siły Zbrojne*…, s. 45.

[30] AAN, mf. M-426, Raport z dnia 2 sierpnia r.b. (1919) Dowództwa Armii gen. Hallera w sprawie sytuacji na Syberii. Raport jest zbiorem analiz i ocen sytuacji na Syberii opracowanych przez ppłk. Romualda Wolikowskiego szefa sztabu Wojsk Polskich na Syberii przesłanych do Dowództwa Armii Polskiej we Francji.

[31] O. Hanuš, *Marianovka (Z bojů ruskich legii o západni Sibiř)*, Brno 1924; I. Jež, *Boje o Marinsk r. 1918*, Praha 1937; V. Cháb, *Mariinsk – Kungur. Dva obrazy ze sibiřské války*, Praha 1931; Z. Łukawski, *Historia Syberii*, s. 307; M. Boncz-Brujewicz, op. cit., s. 415; R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny*…, s. 55

[32] Radola Gajda, właściwie Rudolf Geidl (1892–1948), z pochodzenia Czech. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do armii czarnogórskiej, po jej wycofaniu się na wyspę Korfu przeszedł do serbskich oddziałów formujących się w Odessie. Od stycznia 1917 r. w czechosłowackich oddziałach w Rosji. Od maja 1918 r. dowódca Nowonikołajewskiej, Syberyjskiej i Wschodniej grupy Korpusu Czechosłowackiego. Od października 1918 r. został dowódcą 2. Dywizji Strzelców i jednocześnie rosyjskich wojsk frontu uralskiego. W styczniu 1919 r. wstąpił do armii rosyjskiej, gdzie objął dowództwo Syberyjskiej oraz 2. armii wojsk kołczakowskich. Po konfliktach z rosyjską generalicją jesienią 1919 r. zrezygnował ze służby i odjechał do Władywostoku, gdzie w listopadzie 1919 r. wywołał nieudany bunt przeciwko Kołczakowi. W styczniu 1920 r. wrócił do Czechosłowacji, 1920–1921 przebywał na studiach we Francji, 1921–1924 dowódca 11. Dywizji Piechoty, 1924–1926 zastępca szefa sztabu generalnego, latem 1926 r. szef generalnego sztabu, 14 sierpnia 1926 r. zwolniony z armii. Zob. szerzej *Slovnik prvniho československého*…, s. 43; S.W. Wojstomski, *Sprzymierzeńcy Czesi na Syberii 1918–1920*, Warszawa 1938, s. 75–77; Gajda (Geidl) Radoła (Rydolf) – *Biograficzeskij ukazatel*, <http://www.ru/biograf/bio_g/gayda_radola.html>, 23.01.2006.

[33] M. Boncz-Brujewicz, op. cit., s. 415.

wschodnie rejony Syberii i Dalekiego Wschodu[34]. W czerwcu 1918 r. dwie grupy wojsk czeskich, wspierane przez ochotnicze formacje „białych", połączyły się, otwierając tym samym morską komunikację poprzez porty Dalekiego Wschodu, Rosji i Chin z Europą i Stanami Zjednoczonymi. Połączone oddziały Gajdy i Wojciechowskiego opanowały Jekaterynburg, zaś grupa Czeczka zajęła Ufę[35]. Tak więc do końca czerwca 1918 r. w wyniku walk Czechosłowacy opanowali obszary wschodniej Rosji i Syberii od linii Wołgi wzdłuż magistrali kolejowej aż do Władywostoku[36]. 4 czerwca państwa Ententy uznały oddziały czechosłowackie za współwalczące i zaprzyjaźnione[37].

Odpowiedź na zasadne pytanie, jak tak nieliczny korpus, złożony z żołnierzy obcej narodowości, mógł opanować ogromne przestrzenie Rosji i Syberii, daje w pewnym stopniu relacja Jana Starościaka, żołnierza armii austro-węgierskiej, który jako jeniec wojenny przebywał w Czelabińsku i był świadkiem opanowania miasta przez żołnierzy Korpusu Czechosłowackiego. Starościak pisał, że w Czelabińsku znalazły się trzy eszelony liczące po kilka tysięcy żołnierzy Korpusu Czechosłowackiego. Po złożeniu broni czechosłowackie oddziały w celu utrzymania porządku pozostawiły sobie po cztery karabiny maszynowe na każdy wagon z odpowiednią ilością amunicji. W mieście tym wspomniane eszelony zostały zatrzymane przez 25. pułk „krasnej gwardii" z zamiarem, jak utrzymywał Starościak, zawrócenia ich na zachód w stronę linii wojsk austro-węgierskich. Wówczas, jak głosiła jedna z powtarzanych w Czelabińsku wersji, „Czesi mieli przejąć bolszewickie telegramy otrzymane z centrum, polecające wydanie Czechów Niemcom". Pragnąc zaprotestować przeciwko tym planom, wojska czechosłowackie wyszły ze swoich wagonów i na czele z orkiestrą przemaszerowały przez główne ulice miasta. Po kilku dniach, w połowie maja, po nawiązaniu kontaktów z konspiracyjnymi organizacjami byłych oficerów armii rosyjskiej, żołnierze czechosłowaccy przystąpili do obalenia rządów bolszewickich. „Czesi cichaczem – pisał Starościak – opuścili wagony i ze swą przednią strażą stanowiących przeszło 800 dobrze uzbrojonych ludzi obeszli miasto i połączywszy się z »białą gwardią« runęli całą lawiną na nic nieprzeczuwającą załogę bolszewicką t. j. 25. pułk zakwaterowany na peryferiach miasta. Mieszkańcy miasta zostali obudzeni ze snu piekielną strzelaniną karabinów i kulomiotów, która trwała stosunkowo niedługo, gdyż zaskoczeni znienacka bolszewicy aczkolwiek w pierwszej chwili stawili opór, lecz następnie nie zdołali dotrzymać pola dzielnym oficerom białej gwardii i dobrze zorganizowanym wojskom cze-

[34] T. Dmochowski, *Interwencja mocarstw na Syberii i Dalekim Wschodzie (1918–1922),* Toruń 2000, s. 78–88; R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny*…, s. 42.

[35] M. Boncz-Brujewicz, op. cit., s. 415.

[36] Szerzej zob. J. Kudela, op. cit., 10–11.

[37] M. Wieliczko-Wielicki, op. cit., s. 54.

skim, to też po dwugodzinnej walce zostali doszczętnie rozbici i rozbrojeni pozostawiając na placu boju w zabitych i rannych około 400 ludzi. Po rozbrojeniu pułku bolszewickiego, bezbronni Czesi w ilości 3000 ludzi doskonale się uzbroili a trzymając się w dalszym ciągu dobrej taktyki wojennej tej samej jeszcze nocy zajęli i obsadzili składy amunicji i broni oraz wszelkie instytucje rządowe. Rankiem następnego dnia obywatele miasta ujrzeli je w zupełnie odmiennym stanie jak dnia poprzedniego. Budynki państwowe udekorowane były flagami o barwach imperium rosyjskiego i czeskich a z czerwonych bolszewickich flag nie pozostało śladu"[38].

Po rozbiciu garnizonu bolszewickiego i opanowaniu miasta żołnierze czechosłowaccy rozstrzelali jego dowódców i komisarzy, część zaś żołnierzy 25. pułku zwolniono do domów, część zaś internowano w obozie jeńców. W opanowanym mieście wspólnie z rosyjskimi antybolszewickimi organizacjami przeprowadzono wkrótce rewizje i aresztowania. W ich efekcie, jak pisał Starościak: „wielu spokojnych obywateli, zupełnie niewinnych, zostało pokrzywdzonych, tracąc mienie a nawet życie"[39].

W czasie 44 dni oddziały czechosłowackie obsadziły linię kolejową o długości 4400 km, tworząc i z północy, i południa strefę bezpieczeństwa sięgającą niekiedy 200 i więcej kilometrów. Obsadzenie obszaru w przybliżeniu wielkości terytorium Francji w czasie tylko sześciu tygodni musiało wywołać szok przede wszystkim dlatego, że interwencja przeciwko bolszewickiej Rosji była niepopularna, a pierwsze akcje interwencyjne były przedstawiane jako próba odtworzenia frontu wschodniego. Bardziej dobitnie sukcesy Korpusu Czechosłowackiego określił Winston Churchill: „Cała Rosja od Wołgi do Pacyfiku, obszar wielki prawie jak Afryka, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znalazł się pod kontrolą sprzymierzonych"[40]. Problemem, który po pokoju brzeskim zaprzątał głowy zachodnich mężów stanu, była kwestia jeńców wojennych państw centralnych znajdujących się w Rosji. Obliczano, że w marcu 1918 r. mogło to być 170 tys. jeńców niemieckich i 2 100 tys. jeńców austro-wegierskich[41]. Z tej liczby na wschód od Uralu mogło przebywać około 800 tys. – w zasadzie od czasu podpisania pokoju w Brześciu już wolnych. Jak szacowano, tylko nieznaczny procent stanowili wśród nich Niemcy[42]. Mimo to wśród dyplomatów państw sojuszniczych zaczęły szerzyć się wiadomości, że cesarskie Niemcy mogą pokusić się o okupację Syberii. Do realizacji tego celu mieli być wykorzystani właśnie jeńcy państw centralnych, uzbrojeni przez władze sowieckie i do-

[38] J. Starościak, *Z dywizją polską na Syberii*, „Panteon Polski" 1929, nr 58–59.
[39] Ibidem, s. 20.
[40] Cyt. za: C. Kinvig, op. cit., s. 85.
[41] I. Savický, op. cit., s. 59.
[42] C. Kinvig, op. cit., s. 76.

wodzeni przez przysłanych z Niemiec oficerów. Była to prawdopodobnie jedna z tych wielu nieszczęsnych legend, jakie w dobie rewolucyjnej nieustannie krążyły po całej Rosji.

Przebieg i opis walk Korpusu Czechosłowackiego wykraczają poza ramy tego artykułu, dlatego z konieczności efekty dwumiesięcznych walk Korpusu Czechosłowackiego zostaną przedstawione w postaci poniższego schematu i tabeli.

Linie kolejowe i miejscowości opanowane w walkach z bolszewikami przez oddziały Korpusu Czechosłowackiego

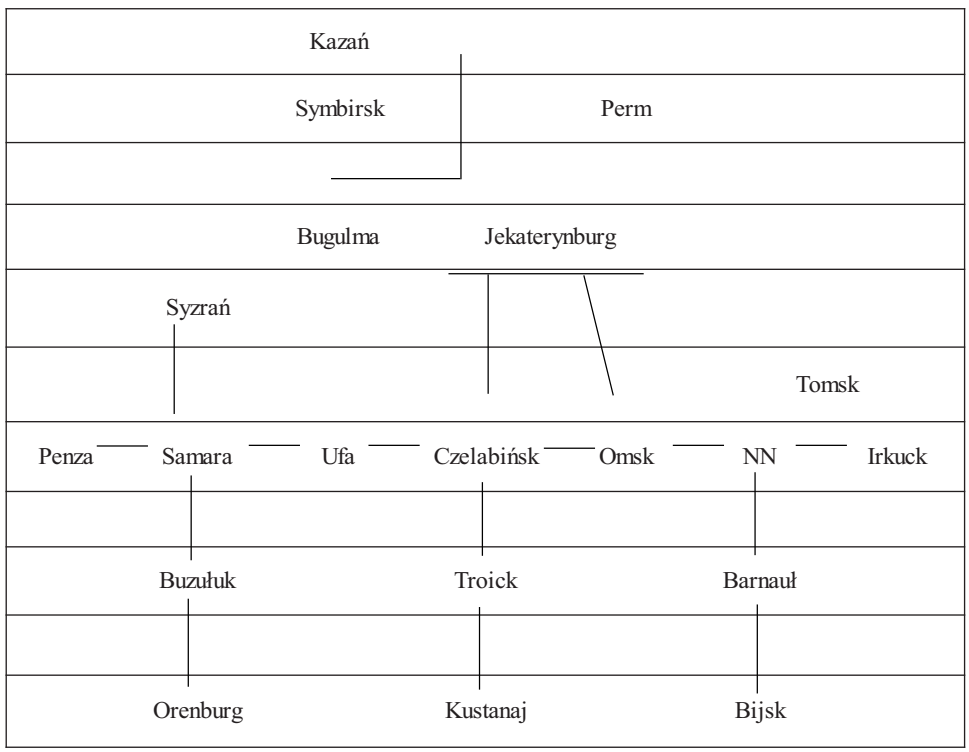

Objaśnienia: NN – Nowonikołajewsk (obecnie Nowosybirsk).

Odległości wzdłuż linii kolejowych między miejscowościami przedstawionymi na schemacie: Penza – Syzrań 253 km, Syzrań – Czelabińsk 1142 km, Czelabińsk – Omsk 797 km, Omsk – Nowosybirsk 626 km, Nowosybirsk – Irkuck 1851 km, Irkuck – Władywostok 4141 km. Główne i decydujące walki toczyły się wzdłuż odcinka Syzrań – Irkuck, którego długość wynosiła 4416 km. Odcinek Irkuck – Władywostok jest mierzony wzdłuż Transsyberyjskiej magistrali, oddziały Korpusu Czechosłowackiego używały również krótszego odcinka – Kolei Wschodniochińskiej biegnącej przez Harbin.
Korpus Czechosłowacki toczył walki także wzdłuż bocznych linii kolejowych odchodzących od KTS: Samara – Orenburg 418 km, Czelabińsk (Poletajewo) – Kustanaj 312 km, Nowosybirsk – Bijsk 368 km, Czelabińsku – Jekaterynburg 252 km, Jekaterynburg – Omsk 897 km, Jekaterynburg – Kazań 862 km. Przy opanowaniu Kazania oddziały Czechosłowaków oprócz linii kolejowej wykorzystały do transportu wojsk także Wołgę, głównie poprzez miejscowości Bugulma – Symbirsk (Ulianowsk).

Źródło: I. Savický, *Osudová setkáni. Češi v Rusku a Rusové v Čechách 1914–1938*, Praha 1999, s. 72–73.

Chronologia obsadzenia ważniejszych punktów przez Korpus Czechosłowacki

Zachód	Omsk	Wschód
Marianowka	25 maja	Marinsk
	26 maja	Nowonikołajewsk
Czelabińsk	27 maja	
Penza	28 maja	Niżneiudińsk
Syzrań, Mias	29 maja	Kańsk
Most przez Wołgę	30 maja	
Pietropawłowsk	31 maja	Tajga, Tomsk
Kurhan	1 czerwca	
	7 czerwca	Omsk
Samara	8 czerwca	
Połączenie środkowych	9 czerwca	i wschodnich grup
Złatoust	26 czerwca	
Berdjaus	27 czerwca	
Połączenie środkowych	6 lipca	i zachodnich grup oznaczało
obsadzenie całej trasy Syzrań – Irkuck		

Źródło: I. Savický, *Osudová setkáni. Češi v Rusku a Rusové v Čechách 1914–1938*, Praha 1999, s. 72–73.

Jak się okazało, Niemcy i Austriacy przede wszystkim chcieli odzyskać swoich żołnierzy – jeńców. Było to zrozumiałe, wszak potrzebowali ich na frontach we Francji, Włoszech i na Bałkanach. Władze sowieckie zmuszone były ulec żądaniom państw centralnych także dlatego, że i one mogły zrobić interes na wymianie jeńców – w obozach państw centralnych znajdowało się około 3 mln jeńców rosyjskich. Bolszewicy zapewne kalkulowali, że znaczną ich część można by wcielić do bardzo słabej jeszcze wówczas Gwardii Czerwonej, a ponadto oczekiwali, że strona niemiecka nie wykorzysta jeńców rosyjskich w oddziałach antybolszewickich. Dlatego też niemiecka główna komisja ewakuacyjna rozpoczęła pracę w Moskwie 23 kwietnia, a austro-węgierska 6 czerwca.

Natomiast Korpus Czechosłowacki już 21 kwietnia z telegramu komisarza ludowego do spraw zagranicznych Georgija Cziczerina dowiedział się, że należy pośpiesznie przetransportować niemieckich i austro-węgierskich jeńców z obozów na Syberii, co niewątpliwie oznaczało zatrzymanie transportów oddziałów Korpusu Czechosłowackiego w kierunku na wschód. Potwierdzała to końcowa treść telegramu: „Czechosłowackich oddziałów nie należy transportować na wschód”[43].

Powstaje pytanie, czy był to akt wrogości, czy tylko wstępne postanowienie prowadzonych właśnie rokowań o zmianie kierunku transportów ze wschodniego na północny na Archangielsk?

Nie wdając się w dalsze rozważania[44], należy stwierdzić, że efektem tych nieporozumień było wystąpienie zbrojne czy też bunt Korpusu i zablokowanie ewakuacji jeńców niemieckich i austro-węgierskich przynajmniej z obszarów wschodniej Rosji oraz z Syberii. Dlatego nic dziwnego, że 11 września 1918 r. David Lloyd George gratulował Masarykowi czechosłowackich zwycięstw „nad niemieckimi i austriackimi oddziałami na Syberii”[45].

Natomiast jeszcze 20 czerwca 1918 r. francuski premier Georges Clemenceau przestał stawiać opór przeciwko pozostawieniu Korpusu Czechosłowackiego w Rosji, a 1 sierpnia skapitulował również Masaryk, który polecił pozostanie wojskom czechosłowackim w Rosji[46]. Idea przerzucenia ich do Francji ostatecznie upadła, a Korpus stał się jednym z militarnych komponentów wojny domowej w Rosji. Ze strony Clemenceau i Masaryka rozstrzygnięcie to nie było dobrowolne; obaj zostali postawieni przed faktem dokonanym.

Według danych Dowództwa Wojsk Polskich we wschodniej Rosji, pod koniec 1919 r. w skład Korpusu Czechosłowackiego wchodziło: 12 pułków piechoty, 2 pułki kawalerii, 3 pułki lekkiej artylerii, 3 dywizjony ciężkiej artylerii, 3 kompanie inżynieryjne, 3 radiostacje wraz z obsługą, kompania telegraficzna, oddział lotniczy, kompania transportowa, 4 kompanie ochrony sztabowej (1 przy sztabie korpusu, 3 przy sztabach dywizji), służba sanitarna, obozowa oraz intendentura, magazyny, warsztaty i inne pododdziały zabezpieczające. Siły te były zorganizowane w trzy dywizje piechoty i brygadę kawalerii. W skład dywizji wchodziły: sztab dywizji, kompania warty sztabowej, oddział kawalerii, 4 pułki piechoty, pułk lekkiej artylerii, dywizjon artylerii ciężkiej, kompania techniczna, radiostacja, szpital dywizyjny, szpital weterynaryjny, skład apteczny, park amunicyjny, jeden lub dwa pociągi sanitarne, 4 lub 5 pociągów pancernych, intendentura dywizyjna oraz tabory dywizyjne. W skład pułku wchodziło: 12 kompanii

[43] Cyt. za: I. Savický, op. cit., s. 59.
[44] Szerzej na ten temat – ibidem, s. 53–59.
[45] Ibidem, s. 73.
[46] Ibidem, s. 72.

piechoty podzielonych na 3 bataliony piechoty, ponadto kompania zwiadu pieszego, oddział zwiadowców pieszych, kompania łączności, kompania szturmowa, orkiestra pułkowa, tabory pułkowe. W sumie pułk liczył 40–50 oficerów oraz około 2 tys. żołnierzy. Pułk kawalerii tworzyły dwa dywizjony, w skład których wchodziły 4 szwadrony huzarów, 2 szwadrony karabinów maszynowych, szwadron obozowy, oddział saperski. W sumie pułk kawalerii liczył 24–30 oficerów i około tysiąca kawalerzystów. Pułk artylerii polowej tworzyło 6 baterii po 6 dział 3 calowych. Ponadto w skład pułku wchodziły: kompania karabinów maszynowych, oddział zwiadowczy i kompania łączności. Dywizjon artylerii ciężkiej tworzyły 3 baterie haubic 4,8-calowych lub moździerzy 5,1-calowych.

Dyslokacja Korpusu Czechosłowackiego na dzień 1 stycznia 1920 r., a zatem w okresie ewakuacji wojsk sojuszniczych z obszaru Syberii, wyglądała następująco: 1. Dywizja Piechoty znajdowała się w transportach kolejowych między Irkuckiem i Władywostokiem, 2. DP koncentrowała się w rejonie Irkucka, zaś 3. DP zajmowała linię kolejową Krasnojarsk – Niżnieudińsk. Dowódcą Korpusu był generał-porucznik Jan Syrovy[47].

Ewakuacja Korpusu drogą morską (po klęsce wojsk Kołczaka) była przedsięwzięciem wymagającym znacznego wysiłku i zawarcia wielu międzynarodowych porozumień. Należy podkreślić, że politycy czechosłowaccy, jak i dowództwo Korpusu zniecierpliwione przedłużającymi się debatami państw sojuszniczych, targującymi się, które z mocarstw ma zapewnić i sfinansować morski transport dla wojsk, przecież nie tylko czechosłowackich znajdujących się na Syberii, wzięli inicjatywę w swoje ręce[48]. 3 sierpnia 1919 r. dowództwo Korpusu Czechosłowackiego wraz z przedstawicielami rządu czechosłowackiego utworzyło we Władywostoku Urząd Ewakuacyjny Wojsk Czechosłowackich w Rosji (Evakuačni uřád čsl. vojska na Rusi)[49].

Do zorganizowania koniecznego tonażu statków oraz zabezpieczenia technicznych i logistycznych wymogów transportu utworzono również we Władywostoku Centrokomise (Ustředni hospodářská komise – centralną komisję gospodarczą). W krótkim czasie filie Centrokomise pojawiły się we wszystkich większych portach leżących na morskich szlakach czechosłowackich transpor-

[47] Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Wiceminister Spraw Wojskowych, I. 300.2.24, Organizacja, liczebność i dyslokacja wojsk Korpusu Czechosłowackiego na dzień 1 stycznia 1920 r. [b.d.].

[48] Stany Zjednoczone zobowiązały się w końcu do przetransportowania 36 tys. żołnierzy, zaś Wielka Brytania miała przewieźć pozostałe kontyngenty wojsk sojuszniczych. Jednak wydzielenie odpowiedniej ilości statków transportowych przystosowanych do przewozu ludzi w okresie ewakuacji wojsk chociażby amerykańskich z Europy nie było przedsięwzięciem łatwym. Szerzej zob. G. Thunig-Nitter, op. cit., s. 112–114.

[49] Ibidem, s. 114.

tów zmierzających do Triestu. Transporty organizowane przez te dwie instytucje przebiegały planowo i bez znacznych problemów.

Aby przyspieszyć organizację transportów, przedstawiciele Czechosłowacji rozpoczęli pertraktacje z rządem japońskim. 15 stycznia 1920 r. z upoważnienia rządu czechosłowackiego zawarto z Japonią długoterminowe umowy. Dzięki nim wynajęto siedem japońskich statków, flotę tę uzupełniono o transportowce – dwa rosyjskie i jeden chiński. Wkrótce 9515 żołnierzy Korpusu Czechosłowackiego opuściło statkami frachtowymi przystosowanymi do transportu ludzi port we Władywostoku. W lutym 1920 r. pojawiły się także statki amerykańskie i brytyjskie. Stany Zjednoczone na 12 frachtowcach przewiozły w sumie 36 026 żołnierzy, zaś brytyjskie ok. 15 tys. żołnierzy[50]. Ostatni statek z czechosłowackim legionistami na pokładzie opuścił Władywostok 2 września 1920 r.[51]

Władywostok opuściło na statkach 36 transportów czechosłowackich żołnierzy oraz 6 transportów inwalidów (wraz z transportami wcześniejszymi) – w sumie było to 72 644 osoby, w tym 3004 oficerów, 53 455 szeregowców (włącznie z podoficerami), 4914 inwalidów, 1716 kobiet oraz 717 dzieci[52].

***

Korpus Czechosłowacki odegrał w początkowym okresie wojny domowej w Rosji istotną rolę, można wręcz zaryzykować tezę, że decydującą w drugiej połowie 1918 r. we wschodniej Rosji i na Syberii. Wystąpienie – jak utrzymuje literatura czeska i słowacka czy też bunt Czechosłowaków – jak podaje historiografia sowiecka – Korpusu Czechosłowackiego ośmieliło i ułatwiło różnym rosyjskim antybolszewickim grupom konspiracyjnym zajęcie najważniejszych obszarów wschodniej Rosji, a także Syberii. Szczególne znaczenie dla powodzenia operacji militarnych miało opanowanie transsyberyjskiej magistrali kolejowej od linii Wołgi aż do Władywostoku. Zadziwiające jest, że w Polsce do tej pory nie ukazało się żadne poważniejsze opracowanie na temat tej formacji zbrojnej. Czechosłowacy, dysponując jednym silnym ośrodkiem politycznym oraz wielokrotnie mniejszym zapleczem demograficznym w Rosji niż skłóceni Polacy, potrafili wystawić zwartą formację zbrojną, która została zauważona przez wszystkie ważniejsze państwa sojusznicze walczące z państwami centralnymi. Miało to istotne znaczenie dla pozytywnego rozpatrzenia postulatów delegacji Czechosłowacji przy stole rokowań na konferencji pokojowej w Paryżu.

---

[50] Ibidem.
[51] Ibidem, s. 115.
[52] Ibidem.

The Role of the Czechoslovakian Corps in the Russian Civil War

The Czechoslovak units in Russia originated from the "Česká Družina" which was formed as early as in 1914 in Kiev. The inflow of volunteers who crossed the front line in the first months of the war was made up of four companies, and then in 1915 and 1916 further companies were formed, which were assigned to Russian divisions and functioned as reconnaissance subunits.

The first larger unit formed from Czech and Slovak prisoners of war was an infantry regiment created in February 1915. In May it was re-formed as a brigade, and in autumn of 1916 a 50-thousand strong corps was created. It consisted of two infantry divisions.

The baptism of fire for the Corps's units was the battle of Zborow on the 2nd July 1917.

After Bolshevik Russia signed the peace of Brest-Litovsk in March 1918, Russia's Bolshevik authorities concluded an agreement with the Czechs on the Corps's evacuation through Vladivostok to France. In May 1918, Leon Trotsky issued the order to disarm the Corps, which was already in the course of evacuation by the Siberian railway trunk line. The Czechoslovaks rejected Trotsky's demands and in late May-early June captured most railway junctions on the evacuation route, cutting off Moscow's communication with Siberia and the Far East.

When the Corps occupied Samara, deputies to the Russian Constituent Assembly (mainly Esers) formed an anti-Bolshevik government (the so-called "Komuch"). The Corps as an allied force connected with the Entente became, consequently, the most important anti-Bolshevik military force in the areas of the Volga Region and Siberia.

When Komuch government was overthrown by Admiral Kolchak, the Corps's units were for a longer time the main armed force of his army. At the end of 1918, the Czechoslovak Corps was withdrawn from the front and sent to protect the Trans-Siberian railway. After a series of "White" armies' defeats at the end of 1919, the Corps started evacuation to Vladivostok.

In 1920, the soldiers of the Czechoslovak Corps left the ports of the Far East and by sea and then through West European countries reached Czechoslovakia.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 127–139

EDYTA JANUSZEWSKA
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie

STOSUNKI ROSYJSKO-CZECZEŃSKIE NA TLE KONFLIKTÓW ZBROJNYCH I W NARRACJACH UCHODŹCÓW Z CZECZENII*

Był tylko jeden naród,
który nie poddał się psychologii pokory.
Nie jednostki, nie buntownicy,
ale cały naród – Czeczeńcy[1].
A. Sołżenicyn

1. Zbrojne konflikty rosyjsko-czeczeńskie od XVIII do połowy XX w.

Czeczeni są jedną z najstarszych grup etnicznych Kaukazu. Ich pochodzenie etniczne i językowe ma związek z Etruskami, Hetytami, Baskami oraz innymi ludami niekaukaskimi[2]. Posługują się językiem nachskim, który należy do rodziny kaukasko-iberyjskiej i jest podobny jedynie do języka inguskiego, a jego ślady można znaleźć już w I tysiącleciu p.n.e.[3] Czeczeni wraz z Kistami i Inguszami tworzą naród, który nazywa siebie Wajnachami ('Nasz Naród') lub Nachami. Czeczeni mówią o sobie *Nochczi* lub *Nachczoj* (od *Nach* – 'ludzie', 'lud', 'naród') i wierzą, że pochodzą od potomków rodu Noego. Nazwa *Czeczeni*

---

* Fragment artykułu powstał na podstawie wywiadów przeprowadzonych z uchodźcami czeczeńskimi przebywającymi w czterech ośrodkach dla uchodźców: w Centralnym Ośrodku Recepcyjnym w Dębaku w Podkowie Leśnej, w Ośrodku dla Uchodźców w Wołominie, w Ośrodku dla Uchodźców w Mosznie i w Ośrodku dla Uchodźców w Warszawie przy ul. Ciołka. Badania zostały przeprowadzone w 2004 r. w ramach pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Smolińskiej-Theiss.

[1] Cytat pochodzi z książki *Archipelag Gułag* A. Sołżenicyna, za: W. Jagielski, *Dobre miejsce do umierania*, „Historia i Sztuka", Poznań 1994, s. 139.

[2] Z. Szmyd, *Republika Czeczeńska w walce o niepodległość*, Warszawa 2000, s. 3.

[3] M. Kuleba, *Imperium na kolanach. Wojna w Czeczenii 1994–1996*, Warszawa 1998, s. 11. I. Adger-Adajew do języków kaukaskich zalicza rodzinę kartwelską (gruzińską), rodzinę abchazo-adygejską oraz rodzinę „alarodyjską", w skład której wchodzą języki nachskie (czeczeński, bacoj, kistyjski i inguski), zob. I. Adger-Adajew, *Kamienie mówią. Dzieje i kultura Czeczenów*, Warszawa 2005, s. 15.

rozpowszechniła się w XVIII i XIX w. i prawdopodobnie pochodzi od słowa *Sasan*, *Szeszen* lub *Cacan*, które były nadawane plemionom Nachów przez sąsiednie narody[4]. Czeczenię określa się jako *kraj wież*, ponieważ już w I w. n.e. powstały tu kompleksy wieżowe na zboczach górskich, które miały za zadanie obronę przed wrogami często najeżdżającymi kraj Wajnachów.

Początki ekspansji Rosji na Kaukaz sięgają XVI w., kiedy to po zdobyciu chanatu kazańskiego i astrachańskiego car Iwan IV Groźny zapragnął rozszerzyć swoje wpływy także w tym regionie. W 1567 r. niedaleko ujścia rzeki Sunży do rzeki Terek Iwan Groźny zbudował pierwszą rosyjską twierdzę Terek. Stosunki rosyjsko-wajnachskie układały się na ogół dobrze, a Rosja postrzegana była jako sprzymierzeniec Wajnachów. Wzajemne pozytywne relacje panowały do połowy XVII w. Sytuacja zmieniła się na początku XVIII w., kiedy car Piotr I zaczął obawiać się utraty wpływów w tym rejonie na rzecz Turcji. Zdawał sobie zapewne sprawę, że jeśli nie podbije ludów Kaukazu, zrobi to Turcja, która zyska panowanie w obszarze basenu Morza Kaspijskiego i przejmie szlaki handlowe łączące Europę z Azją Południową. W 1722 r. car Piotr I po raz pierwszy w historii przeprawił się przez tereny Czeczenii w kierunku Dagestanu i Persji. W 1732 r. doszło do starcia zbrojnego Czeczenów z wojskami carskimi. W latach 1732–1770 następował systematyczny podbój Czeczenii przerywany powstaniami czeczeńskimi. W 1785 roku pod wodzą szejka Mansura wybuchło powstanie przeciwko Rosji[5]. W tym samym roku wyruszyła przeciwko niemu karna ekspedycja, która została rozgromiona przez wojska Mansura. Było to pierwsze duże zwycięstwo Czeczenów nad wojskami cara, a szejk Mansur (Uszurma) stał się bohaterem w walce o wolność Czeczenów. Wysłany przez cara na Północny Kaukaz generał Paweł Potiomkin przerwał w 1787 r. powstanie wyzwoleńcze pod wodzą Uszurmy, a jego samego wtrącił do więzienia.

Wojna rosyjsko-perska (1804–1813), która zakończyła się włączeniem do Rosji północnego Azerbejdżanu i Dagestanu, oraz pokój podpisany z Turcją w 1812 r., dzięki któremu Rosja zdobyła panowanie nad Gruzją, spowodowały, że na Północnym Kaukazie powiększyła się sfera rosyjskich wpływów. Jednak na drodze do rosyjskiej hegemonii w tym rejonie stanął dumny górski naród

---

[4] I. Adger-Adajew, op. cit., s. 11. P. Grochmalski podaje natomiast dwa źródła nazwy „Czeczen". Nazwa „Czeczen" wzięła się stąd, że kupcy z Kizlara, którzy chcieli handlować z plemionami Nochczi żyjącymi w górach, przybywali do osady Czeczen-Auł, która była jednym z największych centrów handlowych i dlatego plemiona te zyskały wspólną nazwę „Czeczeni". Drugie źródło wywodzi nazwę od nieistniejącej już wioski Czeczen, która leżała nad rzeką Argun. Zob. P. Grochmalski, *Czeczenia. Rys prawdziwy*, Wrocław 1999, s. 83 i 12.

[5] Uważa się, że szejk Mansur był Czeczenem o imieniu Uszurma. Nawoływał on do świętej wojny z niewiernymi, czyli z Rosjanami, a siłą jednoczącą ludy północnokaukaskie w walce ze wspólnym wrogiem miała być religia. Głoszone przez niego hasła praktykowania islamu i walki z prawosławną Rosją objęły swym zasięgiem Czeczenów, a potem także Inguszów, Kabardyjczyków i Osetyńców. Zob. S. Ciesielski, *Rosja – Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*, Wrocław 2003, s. 27–28.

– Czeczeni. Upadek Mansura nie ostudził dążeń narodowowyzwoleńczych Czeczenów. Pojedynczo lub całymi grupami czeczeńscy bojownicy (abrecy[6]) napadali na posterunki policji, grabili pociągi i porywali ludzi dla okupu.

W 1816 r. car Aleksander I mianował protektorem Kaukazu generała Aleksieja Jermołowa, który zasłynął z okrucieństwa i bestialstwa wobec ludności cywilnej. Jermołow, chcąc uczynić z górali kaukaskich pokornych poddanych cara, trzebił całe połacie lasów, palił wioski, wycinał stada czeczeńskiego bydła, zmuszał ludność do opuszczania żyznych terenów i ucieczki w góry, a na ich miejsce sprowadzał Kozaków. W 1818 r. na gruzach zniszczonych aułów: Sarachan-Jurt, Kuli-Jurt, Staraja Sunża, Alchan-Czu, Żim-Czeczan i Solża-Jurt, rozpoczął budowę twierdzy Groznaja, nazwanej tak na cześć Iwana Groźnego, który jako pierwszy z władców moskiewskich próbował umocnić Rosję na Kaukazie[7]. Twierdza miała znaczenie strategiczne dla dalszej ekspansji terytorialnej Rosji. Poczynania Jermołowa nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów i zamiast ukorzenia się górali przed carem, wywołały opór z ich strony, który przerodził się w powstanie. Na jego czele stanął Bejbułat Tajmijew. W 1821 r. ogłosił on świętą wojnę z Rosją, a w 1824 r. wybuchło powstanie zbrojne, które trwało do 1826 r. Bejbułat Tajmijew nie był osamotniony w walce z carskim najeźdźcą, poparli go bowiem bojownicy z Dagestanu i Inguszetii. Uważa się, że wojna kaukaska, trwająca z niewielkimi przerwami od 1816 r. do 1864 r., była jednym z najdłuższych i najkrwawszych konfliktów zbrojnych w XIX-wiecznej Europie i Azji. Przez 48 lat trwania konfliktu wojska rosyjskie wymordowały prawie czwartą część ludności Iczkerii[8].

Po objęciu tronu przez Mikołaja I, Jermołow stracił uznanie w jego oczach i w 1827 r. został zdymisjonowany. Jego miejsce zajął generał Iwan Paskiewicz, późniejszy oprawca Warszawy. W 1830 r. tak pisał do cara Mikołaja I: „Wiadomo, jak trudno prowadzić w górach wojnę z narodem, który panuje nad tymi górami i zdecydowany jest stawiać zacięty opór. [...] Sama tylko myśl o utracie dzikiej wolności i podporządkowaniu się władzy rosyjskiego komendanta doprowadza ich do desperacji. Pokonanie wolnych plemion, od żadnej władzy niezależnych, wiąże się z wielkimi trudnościami”[9]. Ekspansywna polityka Rosji

---

[6] Ruch partyzancki, zwany abreczestwem, rozpowszechnił się na Północnym Kaukazie na początku XIX w. Abrecy to wojownicy i wybrańcy Allacha. Ich jedynym powołaniem była walka o honor i wolność aż do śmierci. Abrecy walczyli przeciwko carskiej, a potem także bolszewickiej Rosji. Najsłynniejszy z nich był Zelimchan Characzojewski Zob. M. Kuleba, *Czeczenia. Miecz Proroka*, Warszawa 2002, s. 84; M. Nowakowski, *Trzy teksty o Czeczenii*, Warszawa 2000, s. 16; P. Chojnacki, M. Kurzyniec, *Porwani w Czeczenii. 53 dni w niewoli*, Kraków 1998.

[7] P. Grochmalski, op. cit., s. 37 i 84–85.

[8] W. Górecki, P. Grochmalski, *W kaukaskiej pułapce*, w: Z. Fischer-Malanowska, R.M. Magomedow, *Nie bój się, nie ufaj, nie proś... Dwa dzienniki kaukaskie, sierpień 1999 – marzec 2000*, Warszawa 2000, s. 199.

[9] Z. Raczyński, *Krwawa droga na Kaukaz*, „Polityka” 1999 nr 50(2223), <www.polityka.pl>, 14.02.2005.

doprowadziła do zjednoczenia ludów Północnego Kaukazu, a najważniejszym i najsilniejszym ogniwem spajającym stał się w tym procesie islam[10]. Na Kaukaz docierały idee muzułmańskiej sekty miurydów[11], a pierwsi imamowie zaczęli stawać na czele zbrojnych powstań przeciwko carskiej Rosji. W tym czasie dużą rolę odegrał imam Muhammad al-Jaragi, a potem także jego uczeń Gazi Muhammad (Kazi-Mułła), który nawoływał do ascetycznego trybu życia, opartego na zasadach Koranu. W 1829 r. Gazi Muhammad, zostawszy imamem – przywódcą religijnym i wojskowym, ogłosił świętą wojnę z Rosją. W 1830 r. stanął na czele powstania zbrojnego przeciwko armii carskiej, a rok później odniósł zwycięstwo, zdobywając twierdzę Wniezepnaja. W 1832 r., po śmierci Kazi-Mułły, imamem Dagestanu został Gamzat-bek. Postępujące umacnianie się imamatu oraz wzrost dążeń niepodległościowych ludów północnokaukaskich wywołało reakcję Rosji. Baron Grigorij W. Rozen, następca generała Paskiewicza na Północnym Kaukazie, zdecydował o ostatecznej likwidacji oporu górali kaukaskich. Ich osłabienie miało nastąpić po śmierci imama Gamzat-beka, który został zamordowany w 1834 r. Plan powiódł się tylko częściowo. Wprawdzie w 1836 r. imamem Dagestanu został Szamil, który uznał zwierzchnictwo Rosji, ale mimo to w Czeczenii i Dagestanie dochodziło do potyczek armii rosyjskiej z góralami. Ponadto car nie zamierzał odstępować od planów kolonizacji Północnego Kaukazu, paląc wioski czeczeńskie, stosując blokadę towarowo-ekonomiczną. Następca barona Rozena, generał Paweł Grabbe, otrzymał polecenie rozprawienia się z siłami Szamila. W 1839 r. rozegrała się największa bitwa całej wojny kaukaskiej, w której Szamil poniósł klęskę. Jednak rok później został ponownie wybrany na imama Iczkerii i Dagestanu. Stworzył struktury państwa kaukaskiego, w skład którego wchodził górny Dagestan, Czeczenia, a także część Inguszetii. Będąc władcą Czeczenii i Dagestanu, utworzył własne silne państwo – Degistę, ze stolicą w dzisiejszym czeczeńskim Dargo, a od 1845 r. w Wiedieno. W walce z armią carską Szamil przyjął taktykę wojny partyzanckiej, w pierwszej połowie lat 40. XIX w. z pozytywnym rezultatem stawiając opór najeźdźcy. W 1845 r. namiestnikiem Północnego Kaukazu został hrabia Michaił Woroncow, który w ślad za Jermołowem bestialsko palił wsie, mordował ludność i wyrzynał bydło. Pod koniec lat 40. i na początku lat 50. XIX w. pozycja Szamila bardzo osłabła. Upadek państwa Degisty nastąpił w 1859 r., a Czeczenia przeszła pod panowanie rosyjskie. Mimo kilku powstańczych zrywów w latach 1860 i 1864, Czeczenom nie udało się odzyskać suwerenności i w 1865 r. wszystkie górskie narody Północnego Kaukazu zostały „wchłonięte"

[10] Od X w. na tereny zamieszkane przez Czeczenów i Inguszów zaczęło docierać chrześcijaństwo z Gruzji. Natomiast islam sunnicki pojawił się tam dopiero w XVI w. i „przywędrował" z sąsiedniego Dagestanu. Wpływy islamu były bardzo silne i w XIX w. stał się on religią dominującą.

[11] Miurydzi – mistycy i asceci, głosili równość wszystkich ludzi, twierdząc, że muzułmanin nie może być poddanym drugiego człowieka, por. M. Kuleba, *Imperium na kolanach...*, s. 13.

przez carską Rosję. Mimo że wojna kaukaska niemal „wytrzebiła" ludność Północnego Kaukazu, ukazała siłę górali w walce ze wspólnym wrogiem. Ów wróg także w następnych dziesięcioleciach próbował podporządkować sobie dumne narody Kaukazu.

Po podboju Północnego Kaukazu Rosja, chcąc pozbyć się niepokornych górali, przesiedliła około 20 tys. z nich do Turcji. Mimo to nadal wybuchały zbrojne powstania przeciwko okupantom, które jednak były szybko tłumione. Na przełomie XIX i XX w. nastąpiły silne represje wobec Czeczenów ze strony władz rosyjskich, które stopniowo rozpoczęły proces rusyfikacji tych terenów. Czeczenia, bogata w ropę naftową, stała się obiektem „pożądania" władz rosyjskich, które za wszelką cenę starały się utrzymać ją w strukturach państwa rosyjskiego.

W 1917 r., po abdykacji cara Mikołaja II i po wybuchu rewolucji październikowej, zaczął się rozpad Imperium Rosyjskiego, który Czeczenom dawał nadzieję na odzyskanie suwerenności. Wyrazem dążeń niepodległościowych był wybór w 1917 r. szejka Hadżi al-Hoco (Nadżmuddin Gocynskij) na imama Dagestanu i Czeczenii. W tym czasie jedną z sił polityczno-wojskowych, dążących do objęcia władzy na Północnym Kaukazie, byli bolszewicy, którzy w 1918 r. ogłosili „Deklarację Praw Narodów Rosji". Obiecywali w niej prawo narodów do samostanowienia oraz zwrot ziem zagarniętych przez Kozaków.

Czeczeni poparli władzę bolszewików i wspólnie z nimi pokonali Armię Ochotniczą Denikina, który głosił hasła niepodzielnej Rosji. Po pokonaniu wspólnego wroga, Armia Czerwona rozpoczęła represje wobec Czeczenów i ich sowietyzację. Zaczęła się wojna domowa. W tym czasie dużą rolę w walce o niepodległość odegrał wnuk imama Szamila – Said-Bek. W latach 1920–1921 stanął na czele powstania wymierzonego przeciwko władzy radzieckiej.

Jeszcze w czasie trwania powstania we Władykaukazie odbył się zjazd narodów górskich, na którym powołano do życia Górską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Radziecką, w skład której weszła Czeczenia, Inguszetia, Osetia, Kabarda, Bałkaria i Karaczaj. Republika ta jednak nie przetrwała długo, ponieważ już w 1922 r. z jej składu został wydzielony Czeczeński Autonomiczny Obwód SRR (CzAO), a w 1929 r. Grozny został jej stolicą.

W latach 20. XX w. następowała dalsza rusyfikacja i sowietyzacja Czeczenów, polegająca m.in. na przesiedlaniu rodzin czeczeńskich i napływie ludności rosyjskiej, co powodowało wiele konfliktów narodowościowych. Innym przejawem sowietyzacji były represje wobec ludności czeczeńskiej polegające m.in. na grabieży dobytku i tworzeniu kołchozów. W 1929 r. wybuchło powstanie skierowane przeciwko władzy radzieckiej, na czele którego stanął Szita Istamułow, ale zostało ono wkrótce stłumione. Trzy lata później wybuchło kolejne powstanie, które także zostało przerwane.

W 1934 r. Stalin połączył obwód czeczeński i inguski w Czeczeno-Inguski Obwód Autonomiczny (CzIAO), a w 1936 r. w miejsce CzIAO powstała Czeczeno-Inguska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka. Pod koniec lat 30. trwały walki partyzanckie, a w 1940 r. w Czeczenii wybuchło powstanie pod wodzą Hasana Israila, do którego w 1942 r. przyłączył się Majrbek Szeripow. Czeczeni chcieli wykorzystać wkroczenie wojsk niemieckich do ZSRR i włączyć ich do buntu przeciwko armii radzieckiej w celu odzyskania niepodległości. Niestety, powstanie upadło, gdyż nie poparła go ludność Północnego Kaukazu.

W literaturze przedmiotu znaleźć można stwierdzenie, że Stalin, chcąc ukarać Czeczenów i Inguszów za kolaborację z Niemcami, postanowił o ich deportacji do innych części ZSRR, a z mapy wykreślił Republikę Czczeńską. Niektórzy autorzy twierdzą jednak, że deportacja przeprowadzona w 1944 r. była stałym elementem polityki Stalina, a kolaboracja z Niemcami stanowiła tylko pretekst do wywózki[12].

Kiedy po śmierci Stalina nastąpiła odwilż, w 1957 r. znów proklamowano Czeczeno-Inguską ASRR, a Czeczeni wrócili na Północny Kaukaz. Wrócili wzmocnieni nadzieją na ułożenie sobie życia w nowo utworzonej republice[13].

---

[12] Zob. P. Grochmalski, op. cit., s. 73. Datę deportacji wyznaczono na 23 lutego 1944 r. Przesiedlono wszystkich Czeczenów i Inguszów mieszkających na terytorium Czeczeno-Inguskiej ASRR do innych części ZSRR (najwięcej do Kazachstanu, Kirgizji i Uzbekistanu). Na Syberię i stepy Kazachstanu wywieziono także Bałkarów i Karaczajów. Warunki, w jakich odbywało się przesiedlenie, były bardzo trudne: dochodziło do masowych zbrodni na ludności cywilnej, a sam transport w bydlęcych wagonach trwał prawie miesiąc. Na wagonach umieszczono napisy: „Wrogowie ludu" lub „Ludojady". Różni autorzy podają różne dane co do liczby deportowanych. Szacuje się, że w około 180 transportach przewieziono prawie 493 tys. osób. Jednak inne dane wskazują, że liczba deportowanych wynosiła przeszło 500 tys. Inguszów i Czeczenów. Więcej na temat deportacji zob. m.in. S. Ciesielski, op. cit., s. 155–188; P. Grochmalski, op. cit., s. 73–76 i 95–97; *Uchodźcy świata 2000. 50 lat pomocy humanitarnej*, pod red. M. Cutts, Warszawa 2000, s. 207; Z. Czarnotta, Z. Moszumański, *Czeczenia 94–95. Największe bitwy XX wieku*, t. 19, Warszawa 1995, s. 7–9; K. Baiev, R. i N. Daniloff, *Przysięga. Chirurg na wojnie*, Warszawa 2004, s. 60; *Uchodźcy z Czeczenii*, „Z Obcej Ziemi" 2001, nr 11, s. 12; R. Bocian, *Źródła czeczeńskiego fenomenu*, „Myśl i Czyn. Pismo piłsudczyków" 2003, nr 1, s. 127–128; A. G. Miłoszowie, *Kaukaz*, Warszawa 1979, s., 94; M. Kuleba, op. cit., s. 17–18; *Niezłomna Czeczenia*, pod red. M. Kuleby, Z. Dawidowicz, Kraków 1997, s. 8; Z. Szmyd, op. cit., s. 4–5; W. Górecki, *Planeta Kaukaz*, Warszawa–Poznań 2002, s. 65; T. Dżisziaszwili, *Przez wojnę do raju*, „Gazeta Wyborcza" 1992, nr 217 z 15 września, s. 6; L. Unger, *Ani na siłę, ani siłą*, „Gazeta Wyborcza" 1995, nr 138 z 16 czerwca, s. 6. O deportacji zob. też w filmie dokumentalnym *Czeczenia – ślepy zaułek*, Wielka Brytania 2004, TVP 2, 4 maja 2006, godz. 0.50 oraz w filmie *Czeczeńska kołysanka*, w reż. Nino Kirtadze, Francja 2001, TVP 1, 29 kwietnia 2005, godz. 01.10.

[13] Zob. S. Ciesielski, op. cit., s. 22–149 i P. Grochmalski, op. cit., s. 31–70.

2. Życie w Czeczenii w czasach radzieckich w narracjach uchodźców czeczeńskich

Pamięć historyczna jest żywo zakorzeniona w świadomości Czeczenów, a ustny przekaz pełni rolę żywej historii[14]. Najważniejszym wydarzeniem związanym z historią narodu czeczeńskiego, na który zwracali uwagę moi rozmówcy, była wojna kaukaska, działalność generała Jermołowa oraz deportacja całego narodu w głąb Rosji. Uchodźcy z Czeczenii wielokrotnie opowiadali także o swoim życiu w republice w czasach radzieckich.

Przez wieki stosunki rosyjsko-czeczeńskie charakteryzowały się nieustannym dążeniem górali do odzyskania autonomii i suwerenności. Ponieważ przez cały czas panowania wojen, mały górski naród był gnębiony przez najazdy, najpierw armii carskiej, a potem rosyjskiej, doświadczał grabieży, gwałtów i morderstw, lata względnego spokoju traktowane są przez Czeczenów jako pomyślne i najszczęśliwsze w ich życiu. Dla moich czeczeńskich rozmówców okresy największego spokoju i bezpieczeństwa przypadały na lata Związku Radzieckiego. Także S. Ciesielski podaje, że lata 1960–1990 uważane są za najspokojniejsze w całej historii Czeczenii[15].

W literaturze dotyczącej społeczno-ekonomicznych warunków życia mieszkańców Czeczeno-Inguskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (CzI ASRR) można znaleźć wiele opisów potwierdzających, że było to życie bardzo trudne. Przede wszystkim Czeczeno-Inguszetia zajmowała jedno z ostatnich miejsc w ZSRR pod względem długości życia i jedno z pierwszych pod względem umieralności dzieci[16], zajmowała także ostatnie, 73. miejsce pod względem poziomu życia[17]. Ponadto, aż do czasu Gorbaczowowskiej „pierestrojki" dostęp do stopni naukowych był dla rdzennych mieszkańców republiki blokowany[18]. W 1989 roku, w CzI ASRR odnotowano najwyższy wśród

[14] Świadczy o tym wielokrotne przywoływanie przez moich rozmówców różnych zdarzeń z historii Czeczenii. Jedna Czeczenek tak mówi o deportacji z 1944 r.: „Matka opowiadała, że nie pozwolono im zabrać nawet chleba i odzieży. Że z wagonów, którymi jechali, wyrzucali trupy swoich współtowarzyszy, którzy nie przeżyli podróży. Nasza wiara nakazuje nam pochować człowieka, a takiej możliwości nie było. Obyczaj czeczeński nakazuje też, aby kobiety nie załatwiały swoich potrzeb fizjologicznych przy mężczyznach, a ponieważ nerki nie wytrzymywały, to kobiety umierały w wagonach. Rodzice wrócili z zsyłki do domu w latach sześćdziesiątych" (W-5, K-30) – wywiad nr 5 przeprowadzony z 30-letnią kobietą; w ten sam sposób są zakodowane pozostałe wywiady z uchodźcami czeczeńskimi.

[15] S. Ciesielski, op. cit., s. 197.

[16] Ibidem, s. 197.

[17] M. Kuleba, op. cit., s. 25.

[18] P. Grochmalski, op. cit., s. 103. S. Ciesielski podaje ponadto, że w 1989 r. w CzI ASRR odnotowano najniższy wśród narodów posiadających autonomię odsetek pracowników naukowych i jeden z najniższych odsetków pracowników umysłowych wśród ogółu zatrudnionych. Przejawem dyskryminacji narodowościowej był także stosunek władz radzieckich do języka czeczeńskiego.

wszystkich republik i obwodów autonomicznych RFSRR odsetek osób bez niepełnego wykształcenia średniego, tj. bez ukończonej ósmej klasy[19]. Jednym z przejawów dyskryminacji Czeczenów przez władzę radziecką było również niedocenianie ich zasług w walce o wolność w czasie II wojny światowej. Czterdziestodwuletnia kobieta mówi z żalem:

> Wujek opowiadał mi kiedyś, że w czasie wojny doszedł z Armią Czerwoną do Berlina, ale nigdy nie dostał za to żadnego medalu. Natomiast Rosjanie, którzy nie brali udziału w wojnie, mieli więcej medali niż waleczni Czeczeni. Bardzo wielu Czeczenów powinno zostać bohaterami ZSRR za zasługi na wojnie, ale władze radzieckie nigdy jednak nas nie doceniły. (W-22, K-42).

Innym przejawem dyskryminacji było niepowierzanie Czeczenom różnych funkcji państwowych, m.in. funkcji prokuratora republiki, ministra spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości, przewodniczącego KGB czy przewodniczącego Sądu Najwyższego[20]. Ponadto w republice było bardzo duże bezrobocie[21], ponieważ władze centralne, oprócz przemysłu petrochemicznego, nie inwestowały w rozwój republiki. Czeczeni zmuszeni byli wyjeżdżać poza granice republiki w poszukiwaniu pracy[22]. Ogromny przyrost naturalny, brak wykształcenia, bieda i bezrobocie oraz brak perspektyw pogłębiały trudne warunki materialne mieszkańców republiki. Sytuację pogorszyło zastosowanie przez Rosję od 1991 r. blokady ekonomicznej republiki, co jeszcze bardziej pogrążyło jej mieszkańców w biedzie i niepewności co do perspektyw dalszego życia. Jedna z kobiet wspomina o dyskryminacji władz lokalnych z powodu jej narodowości: „Urodziłam się w 1955 r. w Kazachstanie w czasie zsyłki narodu czeczeńskiego. Rok po moim narodzeniu rodzice powrócili do Czeczenii, do wsi niedaleko Groznego. Teraz ciągle słyszę, że nie jestem rodowitą Czeczenką" (W-29, K-49).

W latach 70. i 80. w szkołach powszechnych język czeczeński i literatura nauczane były w wymiarze około 3 godz. tygodniowo. W Groznym były tylko dwie szkoły czeczeńskie, w dodatku zlokalizowane na obrzeżach miasta – S. Ciesielski, op. cit., s. 198–199.

[19] Niski poziom wykształcenia Czeczenów był rezultatem deportacji i braku wyrównywania szans edukacyjnych przez władze radzieckie po 1957 r., czyli po powrocie z deportacji. W 1957 r. zaledwie 19,1 osób na każde 10 tys. ludności czeczeńskiej miało wykształcenie średnie lub wyższe (wyższe 1 na 10 tys.). Sytuacja poprawiła się nieco w latach 1957–1989 i współczynnik ten dla Czeczenów wyniósł 172 osoby na 10 tys. ludności (w odniesieniu do wykształcenia wyższego 37 osób na 10 tys. ludności) – S. Ciesielski, op. cit., s. 198.

[20] Ibidem, s. 198.

[21] Pod koniec 1994 r. zatrudnienie znalazło tylko 30% zdolnych do pracy mieszkańców Czeczenii, a w niektórych rejonach bezrobocie sięgnęło nawet 90% – ibidem, s. 238.

[22] Do pracy w przemyśle ciężkim, budownictwie i rolnictwie regularnie wyjeżdżało na Syberię, do Kazachstanu i do europejskiej części Rosji około 40% męskiej populacji dorosłych Czeczenów – ibidem, s. 199.

Interesujący jest fakt, że moi rozmówcy nigdy nie wspomnieli o trudnościach ekonomicznych, politycznych i społecznych, z jakimi przyszło borykać się ich rodzinom w czasach radzieckich. Najważniejszy był dla nich spokój i możliwość „normalnego" życia. Jak mówili, w tamtym okresie ich życie nie było fizycznie zagrożone: nikt do nich nie strzelał, nikt ich nie bombardował, nikt nie gwałcił i nie mordował, mieli poczucie bezpieczeństwa. I to było dla nich najważniejsze. Mimo biedy, dzieci chodziły do szkoły, miały gdzie mieszkać, a skromne pensje wystarczały na utrzymanie wielodzietnych rodzin. Trzydziestoletnia kobieta mówi: „Dzieciństwo miałam dobre. Kiedy chodziłam do szkoły były dobre czasy, a nasza republika kwitła" (W-7, K-ok. 30). A inna dodaje: „Przed wojną [I wojną czeczeńską w 1994 r. – przyp. E.J.] życie było cudowne. Właściwie to nie było życie, to był raj na Kaukazie, raj w Groznym" (W-12, K-ok. 40). Czterdziestodwuletnia kobieta również opisuje swoje dzieciństwo i młodość jako bardzo szczęśliwe:

> Dzieci wyrastały w kwitnącym mieście Groznym, w którym były fontanny, parki, sklepy, szkoły, uniwersytet i szpitale. Byliśmy zadowoleni z życia. Ponieważ nigdy nie byłam za granicą i nie miałam pojęcia, jak wyglądają inne miasta, uważałam, że nie ma piękniejszego miasta niż Grozny. Kochałam to miasto, bo było moje (W-22, K-42).

Inna z kobiet tak mówi o swoim życiu:

> Urodziłam się w 1960 r., mam 44 lata. Moje dzieciństwo przypadło na lata Związku Radzieckiego i pamiętam, że żyło nam się dobrze. Chodziłam do przedszkola, a potem do szkoły. Mieszkaliśmy w cywilizowanym kraju, nie mieliśmy żadnych kłopotów i trosk. Moja mama dostawała 70 rubli i to starczało nam na życie. Oprócz mnie były jeszcze cztery siostry i dwóch braci i mamy pensja starczała na utrzymanie całej rodziny. Mój ojciec zarabiał również bardzo dobrze. Wychowywałam się w inteligenckiej rodzinie. Mój wujek był lekarzem, a jednocześnie pisarzem i poetą, a mój ojciec studiował prawo w Ordżonikidzkim Instytucie (W-26, K-44).

Ciekawa wydaje się także wypowiedź 40-letniej kobiety, która wspomina swoje życie w Groznym:

> Mieliśmy dwa mieszkania. Dzieci chodziły do szkoły. Pracowałam w domu mody, byłam projektantką ponad 11 lat. Mąż miał prywatny warsztat samochodowy i prowadził także własny sklep z częściami samochodowymi. Mieliśmy wszystko – nie było żadnych problemów ekonomicznych i politycznych. Mieszkaliśmy w swoim domu w wolnym kraju (W-2, K-około 40).

A inna dodaje:

> Przed wyjściem za mąż ukończyłam Leningradzki Instytut Żywieniowy; mój mąż miał swój sklep i wspólnie zajmowaliśmy się biznesem. Mieliśmy dom, podwórze i ogród, w którym uprawialiśmy ogórki i pomidory. Nasze życie było bardzo spokojne, dzieci chodziły do przedszkola i do szkoły. Pamiętam, że często przychodzili do nas sąsiedzi – Rosjanie i Czeczeni i długo ze sobą rozmawialiśmy. Żyliśmy bardzo zgodnie (W-23, K-35).

A inna 40-letnia Czeczenka mówi:

> Przed wojną [I wojną czeczeńską w 1994 r. – przyp. E.J.] było normalne, zwykłe życie. Żyliśmy szczęśliwie, był dach nad głową, była praca, dzieci i to nam wystarczało. Pracowałam jako nauczycielka w szkole podstawowej (W-25, K-46).

Z kolei 33-letnia Czeczenka tak opisuje swoje życie:

> Przed wojną moje życie było bardzo radosne i bezpieczne. Była pewność jutra, wszyscy żyli dobrze i cieszyli się życiem. Miałam wielu znajomych w różnych częściach Rosji i często się odwiedzaliśmy. Dużo czasu spędzałam w kurorcie Czarnowodzk ze swoimi znajomymi. Życie było piękne i wydaje mi się, że było jak sen, który się już nie powtórzy [...] Za czasów radzieckich władza była stabilna i panował porządek. Był wzajemny szacunek i prestiż z posiadanej pracy (W-34, K-około 33).

A inna dodaje:

> Żyliśmy w dostatku, mimo iż pracował tylko mąż. Miał swój biznes, zajmował się handlem rurami i to wystarczało, aby utrzymać naszą rodzinę (W-41, K-30).

Ciekawa wydaje się również wypowiedź 35-letniej kobiety, która również opisuje swoje życie jako bardzo szczęśliwe:

> Mój dziadek miał dziewięć żon i dużo dzieci, ale przeżyła tylko ciocia i mój ojciec. Dziadek zmarł w 1964 r., gdy ojciec miał dwanaście lat, a babcia zmarła w 1992 r. Moje dzieciństwo było szczęśliwe, bo była stabilizacja i spokój. Nie baliśmy się przyszłości, bo obydwoje rodzice pracowali i żyliśmy w dostatku. Korzystaliśmy z wielu rozrywek, jak cyrk i karuzela. Rodzice nas kochali i nigdy nas nie uderzyli [...] Bardzo dobrze wspominam czasy szkolne. W moim życiu dużą rolę odegrali nauczyciele i to, co mówili, było dla mnie święte. Stawiałam ich za wzór do naśladowania, mimo iż nauczycielkami były Rosjanki. Uczyły nas dobrego zachowania, kultury osobistej i wartości, którymi należy kierować się w życiu (W-45, K-35).

Inna 44-letnia Czeczenka również opisuje swoje dzieciństwo jako dostatnie i szczęśliwe. Skończyła technikum ogrodnicze i pracowała jako agronom. Razem z mężem i dziećmi zajmowali duże, trzypokojowe mieszkanie; wprawdzie było to mieszkanie socjalne, ale kobiecie to nie przeszkadzało. Rodzina żyła w dostatku, mimo że nie miała własnego biznesu, tylko utrzymywała się z pensji. Co roku wspólnie jeździli do Groznego świętować nadejście Nowego Roku. Zura wspomina, że na początku lat 90. zrozumiała, że zaczyna się rozpad Związku Radzieckiego i że szykują się poważne zmiany w republice. Dowodem na to był fakt, że wielu Rosjan, którzy mieszkali w Czeczenii od lat, zaczęło wyjeżdżać. Kobietę ogarnął lęk o przyszłość jej rodziny. Uwidocznił się on zwłaszcza wtedy, gdy z Czeczenii wyjechali rosyjscy żołnierze, pozostawiając dużo broni. Ponieważ w tym czasie było duże bezrobocie i ludzie nie otrzymywali pensji, zaczęli zaopatrywać się w broń i szykować do wojny: „Nie wiedziałam, że moje piękne i spokojne życie wkrótce zmieni się w koszmar". Kobieta mówi, że nigdy nie przeszkadzało jej życie wśród Rosjan i zawsze żyła z nimi w zgodzie:

> W naszej dzielnicy mieszkali sami Rosjanie, a my byliśmy jedynymi Czeczenami w okolicy. Ponieważ bardzo lubiłam śpiewać rosyjskie pieśni narodowe i pieśni o miłości, to gdy jechaliśmy do pracy wspólnie je śpiewaliśmy. Wtedy nie miało dla mnie znaczenia, że jestem Czeczenką, a oni Rosjanami. Miałam wśród nich bardzo wielu znajomych i przyjaciół w różnych miastach. Z wieloma korespondowałam i utrzymywałam stały kontakt. Jeździłam do nich do Nowosybirska, Rostowa, Moskwy i do Kazachstanu.

Kobiecie trudno jest zaakceptować fakt, że wojna spowodowała wrogość i nienawiść Rosjan do Czeczenów i odwrotnie. Kiedy po pierwszej wojnie kobieta pojechała do Moskwy, zrozumiała, że między nią a Rosjanami jest ogromna przepaść i że dotychczasowi jej znajomi nie chcą jej więcej widzieć:

> Zrozumiałam, że jesteśmy dla siebie obcy. Wiem, że specjalnie nas poróżniono, abyśmy siebie nienawidzili. Jest mi bardzo przykro i smutno z tego powodu, bo zawsze miałam wśród nich wielu znajomych i zawsze żyliśmy w przyjaźni. Mimo wszystko nadal lubię rosyjskie pieśni o miłości i nie śpiewam czeczeńskich piosenek, tylko rosyjskie.

Pomimo różnych bolesnych doświadczeń kobieta tak podsumowuje swoje życie:

> Nie zamieniłabym mojego życia na nic innego. Miałam bardzo dobre dzieciństwo i młodość, bo nie zaznałam nieszczęścia, cierpienia i biedy. Tego, czego ja doświadczyłam, moje dzieci nigdy nie zaznały (W-20, K-44).

Na podstawie wywiadów można pokusić się o wyciągnięcie pewnych wniosków. Rzeczą charakterystyczną dla wszystkich badanych osób jest zadowolenie

z życia przed wojną. Ma to związek m.in. z tym, że jak mówiło wielu respondentów, nigdy nie wyjeżdżali poza granice republiki i w związku z tym nie mieli porównania z warunkami życia w innych krajach. Kochali swoją stolicę i swój kraj, ponieważ byli do niego przywiązani i mogli żyć spokojnie, bez lęku o przyszłość. Część z moich rozmówczyń pracowała przed wojną i w ten sposób mogła zapewnić byt swojej rodzinie. Kobiety reprezentowały szeroką gamę zawodów: począwszy od projektantki mody, przez inżyniera budownictwa, ekonomistkę, towaroznawcę, nauczycielkę w szkole podstawowej, nauczyciela akademickiego, akuszerkę, kasjerkę aż do kierowniczki restauracji. Ponadto ich dzieci chodziły do szkoły i dzięki – jak stwierdzali moi rozmówcy – dobremu wykształceniu mogły podejmować dalszą naukę na wyższych uczelniach w całej Rosji. Wszyscy respondenci podkreślali też walory i piękno stolicy Czeczenii: mówili, że Grozny był najpiękniejszym miastem na Północnym Kaukazie i że znajdował się tam ogromny park, na którym były place zabaw, karuzele i ZOO, a rodzice czeczeńscy spędzali tam większość czasu ze swoimi dziećmi[23]. Dla wielu moich rozmówców możliwość bezpiecznego wychodzenia na ulicę, wspólnego spędzania czasu i korzystania z rozrywek było przejawem normalności: „Miałam normalne dzieciństwo. Wszystko widziałam: park, cyrk i kino – mówi 25-letnia kobieta (W-31, K-25). Owa „normalność" dawała poczucie bezpieczeństwa, stabilizacji i wolności, która dla Czeczenów była i jest wartością nadrzędną. Udręczeni wojnami i deportacjami pragnęli wytchnienia i spokoju. Jak sami stwierdzali, namiastki tego spokoju doświadczyli w czasach radzieckich. Miał on trwać jednak krótko. Wojna, która nadeszła w 1994 r., zburzyła złudne poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji moich rozmówców oraz spowodowała eksplozję, jak pisze W. Jagielski: „odwiecznych konfliktów zamrożonych w okresie sowieckim"[24]. Ujawniły się wzajemne antagonizmy między ludźmi dwóch narodowości, od wieków żyjących na jednej ziemi.

---

[23] Do wybuchu wojny rosyjsko-czeczeńskiej w 1994 r. Grozny był jednym z największych i najbardziej uprzemysłowionych miast, centrum kulturalnym i naukowym Północnego Kaukazu. Pod koniec lat 50. XX w. istniało w mieście i jego okolicach ponad sto przedsiębiorstw przemysłowych, związanych głównie z przemysłem naftowym. Działały również zakłady przemysłu lekkiego. W 1960 r. rozpoczęto budowę dziesięciopiętrowych wieżowców, domów kultury i stadionów, a w 1980 r. wybudowano pierwszy 16-piętrowy budynek przy centralnej alei Groznego. Grozny nazywany był miastem-ogrodem, ponieważ było w nim dużo skwerów i parków. Miasto miało również charakter uzdrowiskowy – specjalizowało się w wodolecznictwie (wody siarczane) i radolecznictwie – <www.czeczeniawalczy.prv.pl>, 21.10.2004. W. Jagielski tak opisuje Grozny przed wojną: „Beztroskie, zadzierające nosa i zachwycone sobą, rozwrzeszczane i zapędzone, niechętnie udające się na spoczynek, jakby czas przeznaczony na sen uważało za zmarnowany. Szerokie, wysadzone drzewami ulice zdawały się nigdy nie pustoszeć. Dzieciaki biegały z piskiem wokół chlapiących wodą fontann, a młode pary kryły się w cieniu parkowych alei. Śródmiejskie ulice i knajpy przez całą noc rozbrzmiewały gwarem i pulsowały dyskotekową muzyką, która skutecznie zagłuszała głosy muezinów wzywające górali na modlitwę w meczetach..." – W. Jagielski, *Wieże z kamienia*, Warszawa 2004, s. 80.

[24] W. Jagielski, *Bałkany Rosji*, „Gazeta Wyborcza" 2004, nr 214 z 11–12 września 2004, s. 16.

Russian-Chechen relations against a background of armed conflicts and based on Chechen refugees stories

In the first part of the article I describe the history of Chechen–Russian conflicts from the 18th c. to the middle of the 20th c. From the 16th century when tsar Ivan Grozny (meaning 'Terrible') ruled Russia regarded Caucasus as a buffer between the then Ottoman Turkey and Persia. As part of the long-advancing Russian fortified line, Grozny was founded as a fortress in 1818.

Three Russian tsars sparked the war: Alexander I, Nicholas I and Alexander II. The leading Russian commanders in the Northern Caucasus were Aleksey Yermolov in 1816–1827 and Mikhail Vorontsow in 1844–1853.

Between 1825-1833 there was little activity since Russia was engaged in wars against Turkey and Persia. After considerable successes in both wars, Russia resumed activity in the Caucasus. The Caucasian War of 1817–1864, also known as the Russian conquest of the Caucasus was an invasion of the Caucasus by the Russian Empire. The Russian invasion was met with fierce resistance led by Ghazi Muhammad, Gamzat-bek and Avar Imam Shamil who led the mountaineers from 1834 until 1859. Warfare in the Caucasus finally ended between 1856-1859 when the Russian army broke down the mountaineers' resistance. The Caucasian War ended with Russia conquering the North Caucasus and Chechen people were removed into the Ottoman Empire. Chechen rebellions took place during the Russian-Turkish War, the Russian Revolution of 1905 and 1917 and Russian Civil War and during Collectivization. Under Soviet rule, Chechnya was combined with Ingushetia to form the autonomous republic of Chechen-Ingushetia in 1930.

During World War II Stalin accused Chechens of collaboration with the Nazis. In 1944 Chechen and Ingush population of the republic were deported to Kazakhstan, Kyrgyzstan and Siberia. The Chechens were allowed to return to their homeland in 1957 after Stalin's death.

In the second part of my article I describe difficult life of Chechen people during Soviet time. This part of the article is based on the stories of Chechen refugees.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 141–161

ADAM OLEKSIUK
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

GOSPODARCZE I GEOPOLITYCZNE ASPEKTY WSPÓŁPRACY MIĘDZY POLSKĄ A UKRAINĄ W ŚWIETLE WYDARZEŃ „POMARAŃCZOWEJ REWOLUCJI" I ROZSZERZENIA UNII EUROPEJSKIEJ

1. Wstęp

Przyjęcie Polski do grona krajów Unii Europejskiej przyczyniło się przede wszystkim w sferze formalnej do pewnych zmian w stosunkach polsko-ukraińskich. O rozpoczęciu współpracy Polski z Ukrainą można zacząć mówić od momentu ogłoszenia wyników referendum w grudniu 1991 r., kiedy to społeczeństwo ukraińskie opowiedziało się za uznaniem odrębności od ZSRR. Trzeba podkreślić, że 2 grudnia 1991 r. Polska jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość Ukrainy. Miało to poważne znaczenie dla losu mniejszości polskiej na Ukrainie oraz ukraińskiej w Polsce. Rozszerzenie UE 1 maja 2004 r. oznaczało dla Ukrainy przede wszystkim uszczelnienie granicy z Polską. Komisja Europejska w uzgodnieniu z Kijowem przygotowała plan działania unijnej „polityki sąsiedztwa", ale Ukraina oczekiwała korzystniejszej oferty, porównywalnej z ofertą dla państw powstałych po podziale Jugosławii, które (jak chociażby Chorwacja) mają realną perspektywę przystąpienia do UE. Na Zachodzie nikt nie wątpił w europejski charakter Ukrainy, jednak było to państwo zbyt duże i zbyt słabo rozwinięte politycznie i gospodarczo, aby Unia, która w tym czasie borykała się z własnymi problemami, mogła się z nim łatwo zintegrować. Polska stała się tutaj specyficznym buforem, a z czasem pośrednikiem między Ukrainą i Unią Europejską[1].

[1] R. Bubnicki, *Dookoła Ukrainy*, „Rzeczpospolita" 2004 z 1 grudnia.

2. Wybory prezydenckie i wybuch „pomarańczowej rewolucji”

W ostatnich latach coraz bardziej widoczne stało się „zmęczenie Ukrainą”, nawet wśród jej przyjaciół za granicą. Ukraina stała się symbolem nieudanej transformacji. W Europie Zachodniej rozpowszechniła się opinia, że w obszarze reform, zwłaszcza gospodarczych, Ukraina pozostała w tyle za Rosją. Do tego doszedł skandal związany z zabójstwem dziennikarza Georgija Gongadze niepokornego wobec rządzących, o które opozycja oskarżyła najwyższe władze Ukrainy z prezydentem Leonidem Kuczmą włącznie. Na Ukrainie były i nadal są łamane prawa człowieka, przeciwko czemu protestuje Unia Europejska[2].

Pogorszeniu uległy także nastroje społeczne. Pokolenie intelektualistów, które doszło do głosu w niepodległej Ukrainie, m.in. znany pisarz Jurij Andruchowycz oraz historyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego Jarosław Hrycak, nie szczędziło krytyki ukraińskiej rzeczywistości. Wszechogarniające było poczucie niemocy, braku perspektyw, szans na przeprowadzenie zmian. Nawet zwycięstwo w wyborach parlamentarnych w 2002 r. opozycyjnego bloku Nasza Ukraina kierowanego przez Wiktora Juszczenkę nie spowodowało przełomu. Ze względu na zawiłości ukraińskiej ordynacji wyborczej Nasza Ukraina pozostała mniejszością w Radzie Najwyższej. Wszyscy obserwatorzy życia społecznego, politycznego i gospodarczego na Ukrainie byli zgodni, że w ostatnich dziesięciu latach, zwłaszcza podczas drugiej kadencji Kuczmy, doszło do obniżenia standardów demokratycznych w tym kraju. Z matematyczną dokładnością opisali to zjawisko autorzy rankingu państw przechodzących okres transformacji publikowanego corocznie przez amerykańską fundację Freedom House. Według niej od 1996 r. do 2003 r. w skali od jedynki (najlepszej oceny) do siódemki, w kategorii „proces wyborczy” ocena spadła z 3,25 do 4,25; „niezależność mediów” z 4,50 do 5,50; „sposób sprawowania rządów” z 4,50 do 5,25. Korupcja była oceniana przez wiele lat prawie na tym samym poziomie, za 2003 r. przyznano jej stopień 5,75.

Przy tak pesymistycznym obrazie sytuacji na Ukrainie paradoksem było to, że w 2004 r. po raz pierwszy wyborcy stanęli przed realnym wyborem między dwoma kandydatami mającymi odmienne wizje przyszłości kraju. Obaj mieli szanse wygrać wybory prezydenckie. Wcześniej nie było takiej możliwości wyboru. W 1991 r. ponad 60% narodu opowiedziało się za Leonidem Krawczukiem, przedstawicielem radzieckiej nomenklatury. Kandydat opozycji Wiaczesław Czornowił nie miał przy nim najmniejszych szans. Trzy lata później Ukraińcy wybierali między Krawczukiem a człowiekiem nomenklatury gospodarczej Leonidem Kuczmą, dyrektorem znanych w czasach radzieckich zakładów

[2] M. Ziółkowski, *Ukraina za aksamitną kurtyną*, „Rzeczpospolita” 2004 z 21 września.

produkujących rakiety. Wygrał ten drugi głosami wschodniej części kraju. W 1999 r. większość opowiedziała się ponownie za Kuczmą, kontrkandydatem w drugiej turze był lider ukraińskich komunistów Petro Symonenko. Ukraińcy nie mieli już ochoty wracać do czasów Związku Radzieckiego, wybrali więc mniejsze zło[3]. Cóż takiego się stało, że mimo fatalnych warunków, jakie od kilku lat panowały na Ukrainie, opozycyjny polityk stał się realnym kandydatem w wyścigu do prezydentury? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Z pewnością do powstania nowej sytuacji przyczynił się wzrost siły społeczeństwa obywatelskiego. Mimo wielu utrudnień ze strony władz, na Ukrainie powstawało coraz więcej organizacji pozarządowych. Część z nich pomagała w budzeniu postaw obywatelskich wśród zwykłych ludzi. Wzrost znaczenia organizacji pozarządowych był zauważalny, czego przykładem jest cytowany już wcześniej ranking Freedom House. Zdaniem amerykańskiej fundacji w kategorii „organizacje pozarządowe" nastąpiła nieznaczna poprawa z oceny z 4,0 w 1996 r. do 3,75 w 2004 r.

Ważną rolę w przemianach ukraińskiego elektoratu odegrało powolne, a jednak coraz bardziej widoczne kształtowanie się klasy średniej. Istotna była także zmiana pokoleniowa. Wszak niepodległa Ukraina istnieje już 18 lat. Niemałą część wyborców stanowią teraz ludzie wychowani w nowej rzeczywistości, otwarci na Europę, chętnie wyjeżdżający za granicę. Wielu z nich pracuje w Unii Europejskiej, w tym w Polsce. Do kraju przywożą nie tylko pieniądze, ale również doświadczenie odmiennego świata.

Do powstania coraz większej rzeszy zwolenników opozycji przyczynił się także ukraiński obóz władzy. Jego przedstawiciele, m.in. zięć Kuczmy Wiktor Pinczuk, przejmowali najlepsze przedsiębiorstwa. W pełni kontrolowana przez władze telewizja stała się tubą propagandową oczerniającą Juszczenkę. Kuczma i jego otoczenie robili wszystko, by przeszkodzić w wyjaśnieniu sprawy Gongadze. Te i inne kwestie wzbudzały sprzeciw wobec rządzących wśród zwykłych ludzi, niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania. Niesłychanie ważną sprawą stała się także zmiana mapy wyborczej Ukrainy. Tendencje widoczne w zachodniej części kraju głosującej za zmianami przesuwały się coraz dalej na wschód, aż do granicy z Rosją. Jest sprawą symboliczną, że podczas ostatnich wyborów prezydenckich za Wiktorem Juszczenką głosowały dwa obwody położone najbliżej Moskwy: Sumy i Czernichów.

Pierwsza tura wyborów prezydenckich odbyła się 31 października 2004 r. Centralna Komisja Wyborcza zwlekała z ogłoszeniem wyników. Ostateczne Juszczenko zdobył 39,87% głosów, a Janukowycz 39,32%[4]. Wyniki I tury

---

[3] *Przebudzenie Ukrainy. Rozmowa Wiktorem Juszczenko, prezydentem elektem Ukrainy*, „Wprost" 2005, nr 1153 z 9 stycznia.

[4] W. Pilch, *Pomarańczowa racja stanu*, „Dziennik Polski" 2005 z 8 października.

świadczyły o dużym sukcesie opozycji. Unia wciąż jednak nie była poważnie zaangażowana w sprawy ukraińskie. Na początku listopada Polska starała się przekonać inne kraje UE, że podczas szczytu Rady Europejskiej w Brukseli (4–5 listopada 2004), powinno się wezwać władze ukraińskie do równego traktowania obu kandydatów. Marek Belka, ówczesny polski premier, uzyskał dla tej inicjatywy poparcie kanclerza Niemiec, ale Francja i Włochy były wobec takiej deklaracji niechętne; ostatecznie Polskę poparła tylko Dania[5]. W dokumencie końcowym przywódcy państw UE „wyrazili żal, że pierwsza tura wyborów prezydenckich na Ukrainie nie spełniła międzynarodowych standardów demokratycznych wyborów"[6].

Czas pomiędzy I i II turą wyborów obfitował w coraz ostrzejsze spory między kandydatami. Każda ze stron oskarżała przeciwną o fałszerstwa i walkę polityczną prowadzoną niezgodnie z zasadami. Udokumentowane są liczne przykłady wywierania nacisków na Komisję Wyborczą. Z jednej strony prezydent Kuczma oddziaływał zarówno oficjalnie (administracyjnie), jak i nieoficjalnie na członków komisji, z drugiej zaś Juszczenko ogłaszał w mediach, że jeśli przegra za sprawą sfałszowania wyników lub innej manipulacji, to dojdzie do rewolucji oraz masowych wystąpień i strajków[7].

Żywsze zainteresowanie struktur europejskich wydarzeniami na Ukrainie nastąpiło dopiero po sfałszowaniu drugiej tury wyborów i wybuchu „pomarańczowej rewolucji". Druga tura wyborów odbyła się 21 listopada, trzy dni później Centralna Komisja wyborcza ogłosiła ich oficjalny wynik: Janukowycz zdobył 49,46% głosów, a Juszczenko 46,61%[8]. 22 listopada Rada UE stwierdziła, że Unia jest „zaniepokojona i rozczarowana" przebiegiem drugiej tury wyborów, które „nie spełniły oczekiwań, co do standardów demokratycznych", i zaapelowała, by zarówno przebieg wyborów, jak i ich wyniki poddać kontroli. Złagodzone zostało wtedy stanowisko brukselskich polityków dotyczące ewentualnej akcesji Ukrainy: „Komisja Europejska nie zamyka przed Ukrainą możliwości przystąpienia do Unii w późniejszym terminie" – powiedziała Komisarz ds. Stosunków Zewnętrznych Benita Ferrero-Waldner[9]. Nawet wiceprzewodniczący KE Günther Verheugen (autor koncepcji „polityki sąsiedztwa", bardzo sceptycznie nastawiony do dalszego rozszerzania UE) stwierdził w wywiadzie dla „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung", że „żadnemu krajowi europejskiemu nie możemy kategorycznie oświadczyć, że nigdy nie zostanie przyjęty", bowiem nie wiemy, „jaka będzie sytuacja za 30, 40 lat". Warta podkreślenia jest również

[5] „Gazeta Wyborcza" 2004 z 4 listopada; „Rzeczpospolita" 2004 z 3 i 5 listopada.

[6] *„Głos w sprawie Ukrainy"*, Oświadczenia Rady i Komisji – Sytuacja na Ukrainie, Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie Ukrainy, debata PE 1 grudnia 2004 r., dok.: B6-0195/2004.

[7] L. Nowacka, *Gdzie dwóch się bije*, „Gazeta Wyborcza" 2004 z 3 grudnia.

[8] W. Pilch, op. cit.

[9] R. Sołtyk, *Bruksela w kolorze pomarańczowym*, „Gazeta Wyborcza" 2004 z 2 grudnia.

stanowczość Unii Europejskiej w krótkim, acz intensywnym konflikcie z Rosją na tle sytuacji na Ukrainie. Javier Solana w odpowiedzi na rosyjskie zarzuty zaznaczył, że celem są wybory bez fałszerstw, a UE nie ma w nich swojego kandydata[10].

Po ogłoszeniu wyników II tury wyborów na Ukrainie rozpoczęły się gwałtowne, publiczne protesty. Zgodnie z oficjalnym komunikatem Komisji Wyborczej zwycięzcą został Wiktor Janukowycz, który miał zdobyć ponad 49% głosów, podczas gdy jego rywal tylko 46%[11]. Zgodnie z obietnicą Juszczenko, jeszcze przed podaniem oficjalnych wyników, wyprowadził na Majdan tłumy swoich sympatyków. Codziennie na Majdanie gromadziło się coraz więcej osób, chociaż aura zdecydowanie temu nie sprzyjała. Akcja, początkowo spontaniczna i organizowana na bieżąco, wkrótce stała się zdyscyplinowana dzięki olbrzymiemu poparciu. Z całego kraju napływała pomoc oraz kolejni zwolennicy Juszczenki. Centrum Kijowa zamieniło się w faktyczną arenę politycznych wydarzeń, na której miały się ważyć losy całej Ukrainy. Ze sceny przemawiali liderzy poszczególnych partii, grały zespoły muzyczne. Podstawowym hasłem ogłoszonej „pomarańczowej rewolucji" stało się oskarżenie o oszustwa podczas liczenia głosów. Zdaniem Juszczenki, to on został wybrany na prezydenta, a tylko fałszerstwa umożliwiły jego rywalowi osiągnięcie lepszego wyniku. Wskazywano na nieprawdopodobnie wysoką frekwencję we wschodnich dzielnicach Ukrainy, oskarżano także, że władza woziła ludzi dysponujących kilkoma zaświadczeniami o prawie do głosowania poza miejscem zamieszkania po całym kraju[12].

Pozytywnym zaskoczeniem była reakcja Unii na sfałszowanie wyborów prezydenckich. Holandia, przewodnicząca UE w drugiej połowie 2004 r., natychmiast po ogłoszeniu wyników przez ukraińską Centralną Komisję Wyborczą wydała w imieniu całej Unii jasne oświadczenie, w którym nie uznała rezultatów II tury. Tym samym Unia Europejska nie zaakceptowała Janukowycza jako prezydenta Ukrainy[13].

Dlaczego odpowiedź Unii na wydarzenia w Kijowie była tak jednoznaczna? Sądzę, że są tego dwie przyczyny. Po pierwsze, „pomarańczowa rewolucja" odwoływała się do podstawowych wartości, które są fundamentem Unii Europejskiej, zachodniego świata. Ukraińcy walczyli o poszanowanie demokracji i prawo do wolnego wyboru. Politycy poszczególnych państw członkowskich i unijnych instytucji nie mogli tego zignorować. Ukraińskie wybory wywołały poruszenie zarówno w krajach od dawna należących do Unii, jak i tych nowo przyjętych. Po raz pierwszy od wielu lat Ukraina trafiła na pierwsze strony

---

[10] J.M. Nowakowski, *Ukraińska republika Rosji*, „Wprost" 2004, nr 1132 z 8 sierpnia.

[11] A. Szostkiewicz, *Ikona z Wiktorem*, „Polityka" 2005 z 5 lutego.

[12] A. Szostkiewicz, *Słowo o wyprawie Wiktora*, „Polityka" 2004, z 4 grudnia.

[13] Szerzej por. *Ukraina 2004. Relacje polskich obserwatorów wyborów prezydenckich*, Warszawa 2005.

największych europejskich gazet jako pozytywny przykład przemian na obszarze postradzieckim[14].

Po drugie, rozszerzona Unia, licząca wówczas dwudziestu pięciu członków, reagowała zupełnie odmiennie na wydarzenia na wschodzie Europy niż dawniej „piętnastka". Wynikało to z faktu, że trzy kraje unijne – Polska, Słowacja i Węgry – bezpośrednio graniczą z Ukrainą, trzy inne kraje – Litwa, Łotwa i Estonia – mają z nią wspólną radziecką przeszłość. Wszystkie o wiele lepiej rozumieją, co się dzieje na Ukrainie niż kraje z zachodu czy południa UE. Zmianę w dyskursie o Ukrainie widać bardzo wyraźnie w Parlamencie Europejskim, gdzie odmienny od dotychczasowego ton rozmowie o Europie Wschodniej nadają eurodeputowani z nowych państw członkowskich. Choć parlament nie ma zasadniczego znaczenia w kształtowaniu polityki zagranicznej UE, to jednak z pewnością przyczynia się do zmiany atmosfery. Zmienia się także dyskusja o Ukrainie w najważniejszej unijnej instytucji – Radzie Europejskiej.

Postawa Unii, jaka uwidoczniła się w trakcie „pomarańczowej rewolucji", miała duże „sprzężenie zwrotne" na Ukrainie. Głos Unii i unijnych mediatorów był słuchany przez obie strony konfliktu. Potwierdza to tezę, że Unia jest ważna dla wszystkich opcji politycznych na Ukrainie. O potrzebie zacieśnienia stosunków z Unią mówi nie tylko Nasza Ukraina, ale także obóz Kuczmy, klan doniecki, a nawet komuniści. Wszyscy ukraińscy politycy zdają sobie sprawę ze znaczenia Unii Europejskiej dla ukraińskiej gospodarki. Unia jest najważniejszym rynkiem dla Ukrainy. Do Unii trafia około 40% ukraińskiego eksportu, podczas gdy do Rosji tylko 18%. Różnie jednak ukraińscy politycy widzą zacieśnienie relacji z Unią. Dla Kuczmy czy Janukowycza liczą się relacje gospodarcze. Ani jeden, ani drugi nie mają zamiaru upodabniać Ukrainy do krajów członkowskich Unii. Dla Juszczenki gospodarka jest bardzo ważna, ale chce on także reformować kraj tak, aby przypominał państwa unijne[15].

To, co obserwowano na Ukrainie późną jesienią 2004 r., można uznać za nowy typ rewolucji na obszarze postradzieckim. Po kilkunastu latach od rozpadu ZSRR, najpierw w Gruzji, a następnie na Ukrainie, doszło do tzw. kolorowych rewolucji, które przebiegły bezkrwawo i pokojowo. Ich główni aktorzy spoglądali w stronę Europy. „Kolorowe rewolucje" nie byłyby możliwe bez rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego[16]. Na Ukrainie ludzie spontanicznie organizowali transport, wyżywienie, nocleg dla tysięcy demonstrantów w różnych miastach kraju. Młode pokolenie otwarte na Europę stanowiło największą grupę manifestantów, choć nie zabrakło również ludzi starszych. Rodząca się klasa średnia wsparła rewolucję finansowo. W jej sukcesie pomocne były nowe technologie

[14] B. Wildstein, *Narodziny Ukrainy – koniec imperium*, „Rzeczpospolita" 2004 z 30 grudnia.

[15] L. Balcerowicz, *Balcerowicz wprost – Ukraina w przemianach*, „Wprost" 2004, nr 1152 z 31 grudnia.

[16] P. Kościński, *Nie odwracać się od Ukrainy*, „Rzeczpospolita" 2006 z 28 marca.

– Internet, telefonia komórkowa, przekaz satelitarny. Władzom nie pomogła nawet pełna kontrola nad telewizją. Zastanawia słabość „sił zachowawczych" – *ancien régime* i Rosji. Wobec oddolnego ruchu mądrze pokierowanego przez przywódców opozycji okazały się bezradne. Nie oznacza to jednak, że tak będzie również w przyszłości[17].

Co więc czeka Ukrainę w następnych latach? Z pewnością Ukraińcy doznają wielu jeszcze rozczarowań. Nawet, jeśli kraj będzie się szybko reformował, koszty przemian będą niemałe. Sądzić należy, że trwałym osiągnięciem „pomarańczowej rewolucji" będzie powstanie nowoczesnego ukraińskiego społeczeństwa, które ma już się do czego odwoływać w swej najnowszej historii. Na pewno konieczne będzie łagodzenie sporów między regionami. Zwłaszcza między Donbasem a resztą kraju. Choć nie będzie to łatwe, to jednak jest możliwe do zrobienia.

W przeprowadzeniu niezbędnych reform może pomóc Ukrainie Unia Europejska. Trudno w tej chwili powiedzieć, jaka będzie polityka Unii wobec Ukrainy. Jedno jest pewne: Ukraina będzie ważnym tematem gorących dyskusji, a może nawet kłótni wewnątrz Unii. Ukraina nie jest miejscem sporu o strefę wpływu między Unią Europejską a Rosją, tak jak widzi to wielu Rosjan. Przede wszystkim to sami Ukraińcy chcą wybrać swoją przyszłość. Nie są więc przedmiotem w rękach innych. Wybierają między dwoma modelami: rosyjskim i unijnym. Ten drugi jest dla nich coraz bardziej atrakcyjny. Kiedy ktoś remontuje na Ukrainie swoje mieszkanie, niezależnie od tego, czy dzieje się to we Lwowie, Kijowie, Charkowie, Odessie czy Doniecku, chce zrobić „euroremont", który jest synonimem dobrej jakości. To słowo stało się bardzo popularne. Nikt nie mówi, że chciałby zrobić „rosyjski remont" domu. Takiego zwrotu nie ma. „Pomarańczowa rewolucja" pokazała, że większość Ukraińców chce przeprowadzić „euroremont" swojego kraju[18].

Wraz z nieustającą demonstracją na Majdanie i w wielu miastach zachodniej Ukrainy, zwolennicy Juszczenki składali skargi do sądów na przebieg wyborów. Ich zdaniem dopuszczono się masowych nieprawidłowości, wypaczających wynik wyborów. Twierdzono, że poparcie dla Janukowycza w obwodzie donieckim i łużańskim przewyższające 90% jest nieprawdziwe. Władza nie zareagowała w porę na rozwój wydarzeń na Majdanie. Dzięki temu opozycja mogła nasilić swój protest. W dodatku zaangażowanie Polski w sprawy ukraińskie doprowadziło do mediacji Unii Europejskiej. Wraz z poszerzeniem zasięgu i ilości państw zaangażowanych w rewolucję zmieniało się także podejście obozu Kuczmy do sytuacji. Zaczął się on coraz bardziej uginać pod naciskiem opozycji i zachodnich polityków. Decydującym momentem był wyrok Sądu Najwyższego,

[17] *Ukraina na zakręcie*, Warszawa 2005.
[18] T. Serwentyk, *Szczególny wybór Ukrainy*, „Rzeczpospolita" 2006 z 25 marca.

który uchylił decyzje Komisji Wyborczej i nakazał powtórzenie II tury wyborów. Z czasem nawet niektóre media przeszły na stronę opozycji. Sytuację na korzyść opozycji wzmacniały liczne plotki o rzekomym planie siłowego rozwiązania sytuacji, o wysłaniu z Moskwy służb specjalnych, o przegrupowaniach wojsk. Te niepotwierdzone informacje tylko konsolidowały rewolucjonistów, którzy wobec braku działań władzy poczuli, że są w stanie wymusić korzystne dla siebie decyzje[19].

Po powtórce II tury wyborów, która miała miejsce 26 grudnia, Polska jako pierwsza, a za nią pozostałe kraje Unii Europejskiej złożyły gratulacje zwycięzcy –Wiktorowi Juszczence[20]. „Pomarańczowa rewolucja" zaszczepiła trochę kultury politycznej. Dzięki temu po raz pierwszy od lat Ukraińcy mieli szansę poprzeć tych kandydatów, których chcieli, a nie tych, których poprzeć kazała im władza. Powtórzona II tura wyborów była już prowadzona pod dyktando zwolenników Juszczenki. Kraj ogarnięty rewolucją, a we wschodnich regionach strachem przed jej konsekwencjami, został zdominowany przez zwolenników tego kandydata. Według kolejnych wyników wyborów zwyciężył Wiktor Juszczenko, zdobywając 52% głosów. Tym samym zakończyła się wielomiesięczna wyborcza „przepychanka" na Ukrainie. O porażce Janukowycza zadecydowała przede wszystkim utrata poparcia wśród wielu dotychczasowych sojuszników. Nawet sam Kuczma starał się zachować podstawy bezstronności i w ostatecznym rachunku okazało się, że porozumiał się z obozem Juszczenki, który zagwarantował mu nietykalność i dożywotnią pensję prezydencką[21].

Wybory prezydenckie na Ukrainie pokazały całemu światu, jak historycznie cierpliwy jest naród ukraiński, że nie tylko skłania się do demokracji, ale potrafi być jej wytrwałym orędownikiem oraz dojrzałym jej przedstawicielem w Europie i na świecie. Przebieg wydarzeń pokazał wyraźnie, przede wszystkim osobliwie

---

[19] *Pomarańczowa kokarda*, Warszawa 2005.

[20] Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie wyników wyborów na Ukrainie, dok.: RC-B6-0038/2005.

[21] Piętnaście lat po polskim „okrągłym stole", po „aksamitnej rewolucji" w Pradze i po upadku muru berlińskiego bez zdziwienia czytaliśmy sondaże wskazujące, że coraz więcej obywateli krajów Europy Środkowej tęskni za „dobrymi czasami komuny". Ostatnie tygodnie 2004 r. przełamały ten marazm. Rok, który miał być rokiem Władimira Putina odbudowującego imperialną potęgę Rosji, w ciągu kilku dni w listopadzie zmienił się w rok ukraińskiej „pomarańczowej rewolucji", symbolizowanej przez Wiktora Juszczenkę. Wiktor Juszczenko, stając na czele ruchu obywatelskiego sprzeciwu wobec sowieckiej pogardy dla wyborców, w ciągu kilku tygodni dokonał rzeczy niezwykłej. Skonsolidował większość narodu ukraińskiego wokół haseł demokratycznych i prozachodnich; uprzytomnił Moskwie, na jak kruchych podstawach jest zbudowane wielkomocarstwowe złudzenie Putina; wprowadził swój kraj do świadomości obywateli Zachodu. Rok 2004 był rokiem Wiktora Juszczenki także w Polsce. Jego „pomarańczowa rewolucja" przywróciła nam nadzieję na pomyślny rozwój naszych sąsiadów. Tysiącom młodych Polaków przywróciła też wiarę w sens obywatelskiej aktywności. Wiktor Juszczenko miał olbrzymi wpływ na korzystną zmianę klimatu politycznego w całej Europie Środkowej. Dlatego redakcja tygodnika „Wprost" przyznała mu tytuł Człowiek Roku 2004.

„mądrym" politykom kremlowskim, że ukraiński naród pozostaje w trudnych momentach historii jednolity, niepodzielny, mądry, życzliwy i cierpliwy wobec siebie[22].

„Pomarańczowa rewolucja" stworzyła bazę dla konsekwentnych zmian jakościowych, w jakie są realizowane przez Wiktora Juszczenkę i jego polityczne zaplecze[23].

„Pomarańczowa rewolucja" dobiegła końca. W jej trakcie ukraińskie społeczeństwo zademonstrowało swoje przywiązanie do idei demokratycznych, szacunek dla zasady rządów prawa i przekonanie o potrzebie istnienia wolnych mediów. W rezultacie Ukraina udowodniła ponad wszelką wątpliwość, że jest krajem europejskim – nie tylko w sensie geograficznym, lecz także, co najistotniejsze, ze względu na przywiązanie do najważniejszych wartości demokratycznych. Mimo, że jednym z bezpośrednich skutków „pomarańczowej rewolucji" było samookreślenie się Ukrainy jako kraju europejskiego, nie doprowadziło to do szybkich zmian w stosunkach między Ukrainą a Europą[24].

3. Nowa jakość stosunków polsko-ukraińskich

Badania dotyczące wzajemnych stereotypów obu narodów nie pozostawiają wątpliwości: obywatele obu państw oceniają się nisko. Nie chodzi o to, żeby rozpatrywać w tym miejscu, czy jest to bardziej kwestia bolesnej historii, czy obraz współcześnie wytwarzany przez Polaków i Ukraińców, czy może obie kwestie – do pewnego stopnia – są równie istotne. Najistotniejsze jest to, że między oboma narodami nie brak szowinizmu narodowego, a czasem też – wzajemnej pogardy. I chociaż nie są to uczucia dominujące – co więcej, w opinii większości, pojednanie między Polakami a Ukraińcami jest możliwe – w dużym stopniu były one odpowiedzialne za kształtowanie się wzajemnych relacji[25].

Nawet jeśli południowo-wschodni sąsiedzi Polski dostrzegali w Polsce elementy pozytywne, budziły one raczej szacunek (cechy „dobrego pracownika") niż sympatię (cechy „dobrego człowieka"). Sprawa jest szczególnie skomplikowana w odniesieniu do starszego pokolenia Polaków, któremu Ukraińcy kojarzą się jednoznacznie. W jednym z wywiadów, Kazimierz Kutz stwierdził: „do Ukraińców przylgnęło, że to są ludzie, którzy mają w sobie genetyczną potrzebę

---

[22] A. Nowak, *Historia nie chce się skończyć*, „Rzeczpospolita" 2004 z 29 grudnia.

[23] F. Gawryś, *Pomarańczowa rewolucja i co dalej. Jak na nowo ułożyć stosunki polsko-ukraińskie*, „Rzeczpospolita" 2005 z 6 stycznia.

[24] P. Kościński, T. Serwentyk, *Rewolucja, w której wygrała wolność*, „Rzeczpospolita" 2005 z 22 listopada.

[25] E.K. Czaczkowska, *Ukraina czy papierek lakmusowy*, „Rzeczpospolita" 2004 z 22 grudnia.

okrucieństwa, zemsty i riezania". I choć dodawał od razu, że „nagle tego nie ma", i że ludzie ci zaskoczyli Polaków, to można przyjąć, że pod opinią tą podpisałaby się niemała część Polaków, których z naszymi południowo-wschodnimi sąsiadami łączyło w okresie II wojny światowej bezpośrednie doświadczenie i którzy posiadają na ten temat wiedzę; czy to z opowiadań rodzinnych, czy z literatury. „Pomarańczowa rewolucja" ma szansę wpłynąć na zmianę wzajemnych odczuć[26].

Rola Polski, jaka ujawniła się w związku z tymi wydarzeniami – zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i czysto społecznej – jest olbrzymia. Co więcej, świadomość tego mają zarówno ukraińskie elity, jak i tzw. zwykli obywatele – grupa tym cenniejsza, że najczęściej odpowiadająca za autentyczne relacje społeczne między dwoma narodami. W czasie kadencji Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmy, stosunki polityczne, jakie wypracowali obaj prezydenci, były bardzo dobre, tyle że nie współgrały z odczuciami społecznymi. Teraz Polska i Ukraina stoją przed historyczną szansą na ich poprawę. Mówiąc o redefinicji wzajemnych stosunków, należy zachować umiar. Fakt, że Polacy brali udział w protestach we Lwowie czy Kijowie, nie oznacza, że po obu stronach Dniepru będą cieszyć się bezgraniczną sympatią. I odwrotnie – to, że Ukraińcy zademonstrowali godną najwyższej pochwały postawę obywatelską (dostrzeżoną przez naszych rodaków), prawdopodobnie nie wyeliminuje nieprzyjemności (np. werbalnych), z którymi będą się nadal stykali na targowiskach w Przemyślu czy na warszawskim Stadionie X-lecia[27]. Przecież w każdym kraju, niezależnie od bieżących wydarzeń czy oficjalnej linii politycznej władz, można spotkać się z agresją albo narodowymi szowinizmami. Polacy, tak bardzo ceniący sobie wolność, nie pozostają obojętni na wysiłek podjęty przez swych południowo – wschodnich sąsiadów, a tym bardziej na jego pokojowe oblicze; Ukraińcy zaś nie powinni zapomnieć, że tym razem Polska była ich rzecznikiem nie tylko w sensie politycznych deklaracji, ale w dużo głębszym – w sensie czynu, i to, jak czasem komentowano, „wychodząc przed szereg" oraz przeciwstawiając się artykułowanym dobitnie przez Rosję własnym interesom. Jeden z polskich dziennikarzy, obecnych na Ukrainie w czasie listopadowych wydarzeń, zauważył: „Dziś prawdziwe pojednanie między naszymi narodami dokonuje się właśnie na wypełnionym ludzkim morzem kijowskim placu Niepodległości, gdzie między ukraińskimi żółto-sinymi sztandarami dostrzegam również polskie flagi i słyszę głos tysięcy Ukraińców skandujących: Polska – Ukraina na wieki"[28]. Co więcej, analizując treść reportaży z Kijowa, niejednokrotnie można odnieść wrażenie, że

[26] J. Kalabiński, *WNP jeszcze pożyje*, „Gazeta Wyborcza" 2006 z 24 maja.

[27] M. Kaliciak, *Polska wspiera nową Ukrainę*, „Głos Wybrzeża" 2005 z 17 maja.

[28] J. Haszczyński, *Rewolucja nie załatwia wszystkich spraw*, „Rzeczpospolita" 2005 z 9 września.

na tamtejszym placu dokonuje się swoiste zdejmowanie piętna z tych komponentów ukraińskiej tożsamości narodowej, które mają swe źródła w dramacie polsko-ukraińskim (np. zgoła fantastyczna rozmowa polskiego dziennikarza z Ukraińcem, który, zapraszając na herbatę z termosu, deklaruje, że jest banderowcem). Nie da się ukryć, że „pomarańczowa rewolucja" wyzwoliła w ludziach wiele entuzjastycznych zachowań. Czy doświadczenia końca 2004 r. będą miały wpływ na to, czego w stosunkach polsko-ukraińskich nie udało się do tej pory rozwiązać? Mowa tu przede wszystkim o konflikcie wokół treści napisu na płycie głównej na lwowskim Cmentarzu Orląt Lwowskich. Dotychczas była to kwestia mocno polityczna, chociaż także miejscowa ludność, raczej niechętna inskrypcji: „Bohatersko poległym za Polskę w latach 1919–1921", tworzyła w oparciu o ten problem swoją tożsamość. Anatolij Romaniuk, profesor politologii Uniwersytetu Lwowskiego, a jednocześnie członek Rady Miasta Lwowa z ramienia opozycyjnej, projuszczenkowskiej partii Reforma i Porządek, stwierdza, że gdy wraz z innymi radnymi próbował „przeforsować uchwałę pozwalającą na umieszczenie kontrowersyjnego dla Ukraińców napisu na Cmentarzu Orląt, na sesję przyszła skrajna prawica. „Polacy nas nienawidzą" – krzyczeli. I nas – zwolenników kompromisu – zakrzyczeli. Teraz nikt by im nie uwierzył"[29]. I znów można posłużyć się tą samą pointą: nawet jeśli wypowiedź radnego cechuje nadmierny optymizm, uskrzydlony polsko-ukraińską solidarnością ze Lwowa czy Kijowa, to jednak cenna jest nadzieja, że w przyszłości trudne rozmowy, dotyczące wzajemnych sporów, być może prowadzone będą przy bardziej zrównoważonych nastrojach i odczuciach. A to – w obliczu tak przepełnionego przecież emocjami problemu – powinno być, na początek, wartością samą w sobie[30].

Powyższe uwagi w dużej mierze dotyczyły zachodniej części Ukrainy. A co ze wschodnią częścią narodu? Wprawdzie dotychczas charakteryzowała się ona w odniesieniu do Polski i Polaków stanowiskiem bardziej umiarkowanym niż mieszkańcy zachodnich obwodów, jednak obecnie, będąc – tak jak Rosjanie – pod wpływem prokremlowskich środków przekazu, karmiona jest informacjami tendencyjnymi i nierzadko kłamliwymi. W jednym z programów komentator największego kanału telewizji rosyjskiej „zapewniał 140 milionów telewidzów, że zamieszaniu na Ukrainie są winni nawet nie Polacy, ale Lachy (czyli grubiańsko Polaki. Bo Lachy chcą coś znaczyć w Europie, dlatego – mówił […] – muszą odbudować swe imperium, które cztery wieki temu obejmowało także Ukrainę"[31]. Stwierdzenia tego typu, nie dość, że nastawiają negatywnie do państwa i narodu polskiego tych, którym tego typu myślenie było dotąd obce, to

[29] Ibidem.
[30] P. Kościński, *Czy będzie druga rewolucja*, „Rzeczpospolita" 2005 z 13 września.
[31] E.K. Czaczkowska, op. cit.

także przypominają obywatelom zachodniej Ukrainy, jeśli rewelacje te do nich docierają – o tym, co z miejsca wywoływać w nich może odruch buntu. W konsekwencji, nawet jeśli niektóre kręgi obdarzają Polaków zaufaniem i wdzięcznością, warstwom tym, niejako *enpassant,* przypomina się o bolesnej przeszłości, osłabiając tym samym pozytywne oddziaływanie obecnej polsko-ukraińskiej solidarności. A odczucia takie nie mogą dziwić, skoro łatwo potrafimy sobie wyobrazić analogiczną sytuację, w której głównymi aktorami byliby Polacy i Niemcy, a manifestacyjnym epicentrum byłyby np. Wrocław, Szczecin czy Gdańsk. Wysuwając podobne oskarżenia, także części społeczeństwa rosyjskiego zaszczepia się negatywny stereotyp Polski – kraju o chorych ambicjach neoimperialnych. Nie trzeba dodawać, jakie to może budzić reakcje wśród narodu, który sam nie może pogodzić się z utratą tego właśnie atrybutu. Stąd już tylko krok do postawienia wyrazistej tezy, że obecne ochłodzenie stosunków polsko-rosyjskich jest wynikiem walki tych państw o orientację Ukrainy. Jakie skojarzenia może to wywołać w tamtejszym społeczeństwie? Czy, na przykład, te związane z unią perejasławską z 1654 r. (czyżby 350. rocznica miała być symboliczną?), w wyniku której nastąpił haniebny – w odczuciu mieszkańców Galicji Wschodniej – podział tego kraju między Polskę i Rosję? Należy żywić nadzieję, że nasi południowo-wschodni sąsiedzi zdają sobie sprawę z uwarunkowań zainteresowania ich kwestią płynącego z Warszawy i Moskwy[32].

My – zauważa Sławomir Popowski – traktujemy Ukrainę „jako suwerenne państwo, podczas gdy dla znaczącej części Rosjan – żeby nie powiedzieć większości – to twór tymczasowy, który mógł się oddzielić tylko w wyniku rozpadu ZSRR [...]. Twór, który wcześniej czy później będzie musiał wrócić na łono Matuszki Rosji – jedynego spadkobiercy dawnej Rusi"; twór, którego utrata – mówiąc inaczej – to tylko kwestia przypadku. W konsekwencji realniejsze kształty przybrałby projekt odbudowy dawnego imperium[33].

Historia a identyfikacja narodowa to problem dużo szerszy, a mianowicie dotyczący ukraińskiej identyfikacji narodowej. Wybitna polska socjolog Antonina Kłoskowska, pisząc o narodowej walencji kulturowej, czyli – w dużym uproszczeniu – o przyswojonej i uznanej za własną kulturze i identyfikacji narodowej, stwierdza, że pociąga ona za sobą poczucie wspólnej własności (również w sensie kultury narodowej), która może być niekiedy źródłem wstydu i odczuwanej winy z powodu odpowiedzialności za przeszłość. Takie podejście stawia przed nami kilka ważnych pytań: Jak z problemem tym radzą sobie Ukraińcy? Czy są gotowi do zmierzenia się ze swoją historią oraz pełnego zaakceptowania jej ciemnych kart? Czy są zdolni przyznać się do niektórych błędów przed tymi, których błędy te dotyczyły? Czy na dłuższą metę możliwa jest budowa własnej

[32] A. Nowak, op. cit.
[33] J. Haszczyński, op. cit.

identyfikacji narodowej w oparciu o niechęć do innych narodów? Jaka przyszłość czeka naród, który na płaszczyźnie społecznej nie potrafi ułożyć sobie stosunków ze swymi dwoma największymi i najważniejszymi sąsiadami? Wydaje się, że tak naprawdę u podstaw pozytywnego współżycia polsko-ukraińskiego leżą odpowiedzi na te pytania. Niewątpliwie jednak okoliczności „pomarańczowej rewolucji" przybliżają moment ogólnonarodowej debaty. Gwoli prawdy należy dodać, że proces rozliczenia się z tą częścią własnej historii, która dotyczy innych państw, wbrew pozorom nie zakończył się nawet w odniesieniu do niektórych krajów Zachodu. Czy są one gotowe uznać, że w latach 1938–1939 opuściły swych sojuszników (Czechosłowację, Polskę), wobec których miały polityczne zobowiązania; że zachowały się biernie wobec powstania warszawskiego; że przystały na podział Europy na obóz kapitalistyczny (proamerykański) i proradziecki (pamiętając jednocześnie, że wszystko to w imię tzw. niedrażnienia)? Co więcej, czy o wydarzeniach tych można publicznie mówić bez osłabiających ich znaczenie eufemizmów? Problem tkwi jednak w tym, że zgodę na powyższe fakty udaremnia nie tylko brak dojrzałości do uznania własnych zaniedbań, ale także różnorodność opinii przefiltrowanych przez własny interes narodowy oraz interpretację poszczególnych wydarzeń czy przypisywanych im znaczeń[34].

Być może ostateczny (i pożądany) zapis przeszłości, czyli prawda (w obawie przed błędem tautologii, choć niechętnie, rezygnuję z przymiotnika: obiektywna), a nie „wersja satysfakcjonująca wszystkich zainteresowanych", ujawni się dopiero za kilkadziesiąt (a może i więcej) lat. Moment ten zależy od tego, kiedy możliwe będzie całkowite odcięcie się od politycznej poprawności i tendencji do „niedrażnienia". Litewski poeta i krytyk literacki Tomas Venclova wspomina słowa „pewnego mądrego człowieka", który zauważył, że nauka historii składa się z dwóch części: mediewistyki i publicystyki. Istotą tego stwierdzenia była myśl, że tylko w odniesieniu do dziejów najdawniejszych możliwy jest rzetelny dialog w oparciu o fakty. Dalej górę biorą emocje, demagogiczne spory i racje narodowe, w większym stopniu charakterystyczne dla debat publicznych. Wydaje się, że w tej kwestii Ukraina nie jest przypadkiem odosobnionym, choć niewątpliwe – bardziej wyrazistym.

Przy okazji ukraińskiej rewolucji warto zatrzymać się także przy powracającym w tym kontekście pytaniu o granice i tożsamość Europy Środkowej – tworu pośredniego między europejskim Wschodem i Zachodem. Takie właśnie rozumienie pozycji Europy Środkowej oznacza, że jej wschodnia granica byłaby jednocześnie zachodnią granicą Orientu. Według amerykańskiego politologa Samuela P. Huntingtona, przebiega ona m.in. przez zachodnią Białoruś i dalej „przecina Ukrainę dzieląc ją na unicki zachód i prawosławny wschód". Z tym

[34] *Ukraina na zakręcie*, Warszawa 2005.

cywilizacyjnym podziałem nie zgadza się brytyjski historyk i publicysta Timothy Garton Ash, który uważa, że wschodnia granica Zachodu biegnie wzdłuż Bugu i Użu, a zatem nie obejmuje Ukrainy. Uzasadniając taką delimitację, autor wskazuje np. na infrastrukturalne (rodzaj nawierzchni jezdnej) i społeczne (ukraińscy mężczyźni, których wygląd kojarzy się z typem „postkomunistycznego mafioso") różnice między rzeczywistością dwóch granicznych miejscowości: słowackiego Vyśne Nemecke i ukraińskiego Uźhorodu. I chociaż Ash zaraz dodaje, że jego luźna, anegdotyczna relacja mogłaby być wsparta odpowiednimi danymi statystycznymi, należy w tym miejscu zapytać, czy przynależność do tego bądź innego kręgu kulturowego może opierać się na realiach, których geneza tkwi w okresie komunistycznym, a mniejsze znaczenie przypisać tym ukształtowanym w odleglejszej przeszłości? Przecież, posługując się taką retoryką, gdy spojrzeć na stan dróg w Polsce, np. w porównaniu ze Słowacją, należałoby się zastanowić także nad naszym miejscem w Europie. Wydaje się, że również kwestia społecznej odporności czy przyzwyczajenia do przemocy lub bezprawia, analizowane w obrębie takiego właśnie trójkąta (Polska – Słowacja – Ukraina), nie jest jednoznacznym wskaźnikiem cywilizacyjnej przynależności danego narodu. Jednocześnie fakt, że ludność obwodów zachodnich i centralnych cechuje inny typ mentalności niż zamieszkującą Ukrainę lewobrzeżną, nie jest bynajmniej objawieniem wydarzeń z końca 2004 r. Od dawna wskazywano na różnice kulturowe (język ukraiński a rosyjski), religijne (grekokatolicyzm a prawosławie), polityczne (orientacja na Zachód a orientacja na Rosję; stosunek do zmian politycznych po odzyskaniu niepodległości), historyczne (dziedzictwo Galicji, państwo carskie, a także ogólnie – stosunek do poszczególnych wydarzeń historycznych), społeczne (etniczny bądź polityczny typ tożsamości ukraińskiej; oczekiwania wobec rządu i wobec samego siebie) czy różnice w strukturze narodowościowej (przewaga Rosjan bądź Ukraińców) między regionami zachodnimi a wschodnimi[35].

Natomiast nową okolicznością wydaje się stosunek do kryminalnej przeszłości Wiktora Janukowycza. W jednej z korespondencji prasowych ze wschodu kraju czytamy: „– I co z tego, że siedział – wścieka się na mnie starsza kobieta [...]. – Lenin też siedział. I Stalin siedział. My, naród sowiecki, my siedzieć przywykliśmy. U nas co drugi miał w życiu »chodkę«. I nic, żyjemy tu"[36]. Jest to zatem ta sama okoliczność, która w zachodnich obwodach podawana jest jako jeden z najważniejszych zarzutów pod adresem wspomnianego kandydata. Tu już nie chodzi o niedoinformowanie, odmienne preferencje polityczne czy właściwą dla kraju drogę, lecz o całkowicie różne typy mentalności i systemy wartości. Równie interesujących rezultatów dostarcza analiza kryteriów

[35] P. Kościński, T. Serwentyk, op. cit.
[36] P. Kościński, *Czy będzie druga rewolucja*, „Rzeczpospolita 2005 z 13 września.

zastosowanych przez czeskiego historyka, profesora Jaroslava Valentę, dla wyodrębnienia elementów składających się na tożsamość środkowoeuropejską. W jednym ze swych artykułów wskazuje m.in. na: wielowiekowe zbiorowe doświadczenie narodów żyjących w wielokulturowym organizmie; wielowiekową, aż do 1918 r. (choć w poszczególnych przypadkach – różnej długości trwania), etniczną i kulturową dominację ze strony obcych, czego skutkiem było ponoszenie ofiar w celu podtrzymania tożsamości narodowo-kulturowej; historyczne doświadczenie bycia obiektem rywalizacji między Niemcami a Rosją; po 1945 r. niezależna od woli zainteresowanych narodów decyzja o ich wcieleniu do obozu radzieckiego, zaś w latach 90. ubiegłego wieku podejmowanie wysiłków w celu stworzenia nowej rzeczywistości. Nie przytaczam tu wszystkich czynników zaproponowanych przez Valentę. Niektóre z nich niewątpliwie mogłyby świadczyć przeciwko wnioskowi o ponowne rozpatrzenie pozycji, jaką w Europie zajmuje obecnie Ukraina, tak jak nie wszystkie z wymienionych powyżej cech idealnie pasują do tamtejszej rzeczywistości. Jednak nie można przejść do porządku nad tymi wybranymi, które w niemałym stopniu świadczą o (zachodnio) ukraińskiej specyfice. Tym samym oba dylematy przyczyniają się do podkreślenia nieostrości definicyjnej omawianej kategorii. Być może ta część Europy, która nazywana bywa środkowo-wschodnią, jest bardziej skomplikowana, niż wskazywałaby na to perspektywa krajów – powiedzmy – „starej Europy", dla których Zachód kończy się wraz z Unią Europejską. W sensie politycznym w maju 2004 r. powiększył się on o dziesięć państw. W sensie społecznym zapewne będzie musiało upłynąć jeszcze przynajmniej kilka lat, zanim Anglicy czy Włosi powszechnie identyfikować się będą nie tylko z Francuzami czy Niemcami, ale także ze Słowakami bądź Łotyszami. A Ukraina? Według tego paradygmatu jest skazana na przynależność do Wschodu, czyli – Rosji[37].

Można jednak przypuszczać, że tego typu doniesienia stanowią mniejszość wśród zachodnioeuropejskich relacji. Te zaś prawdziwe być może spowodują, że część tamtejszych środowisk opiniotwórczych kolejny raz podejmie wątek tożsamości nowych sąsiadów UE na wschodzie. Taka perspektywa, choć pozornie bardziej obiektywna niż skrajny determinizm kulturowy (nazywany przez T. G. Asha „wulgarnym huntingtonizmem"), grozi z kolei popadnięciem w równie niebezpieczny polityczny woluntaryzm. „Bowiem z punktu widzenia Zachodu poszczególne kraje należą bądź nie należą do Europy Środkowej zależnie od aktualnie prowadzonej polityki". Oznacza to tyle, że w wyniku zaakceptowania i przestrzegania norm, którym hołdują państwa Europy Zachodniej (przynajmniej deklaratywnie), można dołączyć do tego elitarnego klubu. W kwestii zasięgu Europy Środkowej pojawiło się dotąd wiele głosów (co samo w sobie oznacza, że jest daleka od jednoznaczności). Wskażę na jeszcze jeden. Przed 30 laty na

[37] L. Firtz, *Zamknięcie na wschód?*, „Gazeta Prawna" 2004 z 10 maja.

łamach paryskiej „Kultury" Juliusz Mieroszewski (nie koncentrując się na kwestii Europy Środkowej jako takiej) przedstawiał swój punkt widzenia na typ relacji w obrębie trójkąta Polska – Rosja – obszar ULB (Ukraina, Litwa i Białoruś). Dostrzegał, że sytuacja w owych – wówczas – republikach radzieckich, ale także w czasach wcześniejszych, determinuje stosunki polsko-radzieckie, co wynikało z faktu, że był to teren wzajemnej rywalizacji. Jej skutkiem było zaś to, że zarówno Polska, jak i Rosja zdołały w przeszłości odcisnąć na nich widoczne do dziś piętno. I nawet jeśli w odniesieniu do Ukrainy któraś z tych dwóch kultur jest obecnie wyraźniejsza, nie oznacza to jeszcze, że to ona dominuje. Wpływu tego nie można bagatelizować. Zarówno tożsamość, jak i delimitacja Europy Środkowej są procesami formułowanymi w perspektywie długoterminowej. Istnieją jednak także głosy, które każą zasięg owego fenomenu uznać za redefiniowalny przy okazji każdego, co bardziej znaczącego zdarzenia (a to samo w sobie mogłoby stanowić jeden z elementów składowych tegoż konceptu). Z racji tych zaś wynika, że społeczno-polityczne przeobrażenia na Ukrainie pod koniec 2004 r. niekoniecznie uprawniają do pochopnego korygowania „granic" Europy Środkowej, choć z pewnością powinny stanowić ważny głos w dyskusji na ten temat. Wpisując powyższe rozważania w dylemat prymatu jednego typu determinizmu nad drugim (kulturowego i politycznego), warto się zastanowić, który z nich jest pierwotny. Można stwierdzić, że pewne cechy społeczeństwa spod znaku Tryzuba (bunt, żądza demokracji; uległość, postradziecki system wartości) wypływają z tamtejszej złożonej mentalności (potwierdzając jednocześnie tezę o pęknięciu w obrębie narodu); to zaś z kolei daje asumpt do decyzji politycznych. Dodam, że intelektualnie dużo bardziej owocny wydaje się dylemat: jakie inne czynniki mogą odgrywać istotną rolę przy określaniu pozycji Ukrainy? Czy „w miarę trwałe" określenie granic Europy Środkowej jest w ogóle możliwe? Kwestie te pozostawiamy jednak otwarte[38].

Współpraca Polski z Ukrainą widoczna jest na arenie międzynarodowej. Jest to możliwe dzięki dwustronnej kooperacji, której efekty widoczne są chociażby w kontaktach ekonomicznych i politycznych. Dla Polski Ukraina jest ważnym partnerem handlowym, oba kraje łączy wspólna historia, kultura narodowa, stąd też łatwiej o zrozumienie i poszanowanie własnych interesów. Biorąc pod uwagę całą historię kontaktów Polski i Ukrainy, można z całą stanowczością stwierdzić, że obie strony dokonały ogromnego postępu w kształtowaniu stosunków dwustronnych. Ukraina i Polska przewartościowały założenia wzajemnych relacji, co było w pewnej mierze pochodną zmiany strategicznych celów polityki zagranicznej. Po przełomie na Ukrainie w 2005 r. spodziewano się jednak czegoś innego. Obie strony zrobiły znacznie mniej, niż można było zdziałać, zwłaszcza jeżeli uznać Polskę za „ambasadora" Unii Europejskiej. Przykładowo

[38] *Ukraina na zakręcie*, Warszawa 2005.

Unia Europejska mogła nadać Ukrainie status gospodarki rynkowej oraz rozpocząć negocjacje w sprawie ułatwień wizowych znacznie wcześniej, co najmniej latem 2005 r. Polska wielokrotnie podkreślała swoimi działaniami, że chce wspierać Ukrainę na forum europejskim. W drugiej połowie stycznia 2005 r. Ukraina przy wsparciu Polski i Litwy wynegocjowała porozumienie w sprawie ułatwień w ruchu wizowym dla Ukraińców, przyznanie Ukrainie statusu gospodarki rynkowej, poparcie jej członkostwa w WTO i udzielenie pomocy eksperckiej w przeprowadzeniu reform. Dokument pomijał sprawę członkostwa Ukrainy w UE, a jego konkretne propozycje nie wykraczały poza przyjęty plan działania. 31 stycznia 2005 r. na spotkaniu Rady UE dodano do Planu działania dziesięciopunktowy specjalny pakiet, który mówił m.in. o pogłębieniu współpracy handlowo-ekonomicznej, pomocy w budowie demokracji i praworządności, pomocy finansowej z Europejskiego Banku Inwestycyjnego[39].

Ukraina stała się członkiem Światowej Organizacji Handlu WTO 16 maja 2008 r. Władze w Kijowie liczą, że stanie się to impulsem dla ożywienia gospodarczego. Ministerstwo Gospodarki twierdzi, że dzięki wejściu do WTO Ukrainie uda się polepszyć stosunki handlowe z innymi członkami organizacji. Chodzi m.in. o łatwiejszy dostęp ukraińskich towarów, w tym stali, do rynków zagranicznych. Zwiększą się też inwestycje w gospodarkę ukraińską. Członkostwo w WTO ma ułatwić również rozmowa Kijowa z Brukselą na temat strefy wolnego handlu.

Komentatorzy podkreślają, że Kijów złożył podanie o przyjęcie do tej organizacji prawie w tym samym czasie co Moskwa. Ukraińcy obawiali się, że jeżeli Rosja pierwsza dołączy do WTO, będzie hamować członkostwo Ukrainy. Kijów wyprzedził jednak Moskwę i sam może teraz używać tego faktu jako karty przetargowej w negocjacjach np. gazowych.

Dla zwykłych Ukraińców wejście do Światowej Organizacji Handlu oznaczało obniżkę cen niektórych artykułów sprowadzanych z zagranicy, np. samochodów (od 10 do 20%), sprzętu AGD, a także mięsa oraz produktów mlecznych (od 15 do 40%). Oznaczało to jednak pogorszenie sytuacji firm, które sprzedają jedynie na rynku ukraińskim. Jednocześnie pojawiły się nowe możliwości dla eksporterów.

Polska była niewątpliwie prekursorem, a zaraz za nią wszystkie kraje UE uznały, że „pomarańczowa rewolucja" jest demonstracją podstawowych europejskich wartości: wiary w demokrację, gotowości do przyjęcia zasady rządów prawa i chęci uwolnienia od tyranii państwa. Przedstawiciele UE odegrali istotną rolę w rozpoczęciu negocjacji i przyczynili się do wypracowania rozwiązania problemu. Udział przedstawicieli UE i prezydentów państw członkowskich UE (Valdasa Adamkusa i Aleksandra Kwaśniewskiego) w negocjacjach „przy okrągłym

[39] M. Kaliciak, op. cit.

stole" przy udziale Kuczmy, Janukowycza i Juszczenki był ważnym osiągnięciem polityki zagranicznej UE i Polski. Przedstawiciele odegrali ważną rolę nie tylko w negocjacjach, ale przyczynili się też do wypracowania rozwiązania problemu[40].

Warto podkreślić, że Polska jest tym krajem UE, który najczęściej i najgłośniej popierał jej dążenia w polityce zagranicznej. Czynnikami, które wpływały na politykę UE wobec Ukrainy, były m.in. wybory parlamentarne w Niemczech i prezydenckie w Polsce jesienią 2005 r. Wydarzenia polityczne w tych dwóch krajach miały istotne znaczenie, ponieważ Polska i Niemcy odgrywały rolę głównych aktorów w kształtowaniu polityki ukraińskiej względem UE zarówno przed „pomarańczową rewolucją", w jej trakcie, jak i w pierwszych miesiącach po niej. Na tle relacji polsko-ukraińskich warto wskazać, że wobec Ukrainy zrodziły się dwie postawy Unii Europejskiej. Pierwsza, to podejście „poczekać i zobaczyć", ocenienie rezultatów wyborów parlamentarnych na Ukrainie. Podczas wyborów Ukraina miała udowodnić swój demokratyczny charakter. Druga postawa, to stwierdzenie, że UE nie powinna podejmować żadnych działań, dopóki Ukraina nie wypełni założonego planu działania.

Mimo wszystko, wizerunek Ukrainy po „pomarańczowej rewolucji" był bardziej pozytywny niż przed jesienią 2004 r. Dzięki niewątpliwemu wpływowi Polski, Unia Europejska zwracała większą uwagę na sytuację w tym państwie niż za czasów prezydentury Kuczmy[41]. Obecnie coraz częściej postrzega się Ukrainę jako podmiot niezależny od Rosji, z europejskimi aspiracjami i z europejskim społeczeństwem. Rozwojowi ulegają wzajemne stosunki gospodarcze. Przykładem może być podpisany już po „pomarańczowej rewolucji" przez UE i Ukrainę umowy o produktach metalurgicznych na lata 2005–2006, czy też otwartą polską gospodarkę na bezpośrednie inwestycje ukraińskie. Zapoczątkowano także negocjacje w sprawie uproszczenia procedur wizowych. Zniesienie opłat wizowych przez Czechy, Słowację, Łotwę, Estonię to kolejny przykład nowej polityki wobec Ukrainy, gdyż przed „pomarańczową rewolucją" tylko Polska, Węgry i Litwa oferowały Ukraińcom bezpłatne wizy[42].

Warto zaznaczyć, że w stosunkach polsko-ukraiński, a przede wszystkim na linii UE – Ukraina fundamentalne znaczenie miały wybory parlamentarne na Ukrainie, które odbyły się w marcu 2006 r. Ich wynik miał potwierdzić polityczne priorytety Ukraińców. Wybory były także bardzo istotne dla UE, gdyż były one miernikiem tego, na ile na Ukrainie zakorzeniła się demokracja. Wybory parlamentarne odbyły się dokładnie 15 miesięcy po wyborze Wiktora Juszczenki na prezydenta Ukrainy. Wybory miały być testem popularności dla bohaterów „pomarańczowej rewolucji". Kraj zdał egzamin z demokracji. Nie tylko kampania

---

[40] A. Szostkiewicz, *Przypominajcie w Brukseli o Ukrainie*, „Polityka" 2004 z 31 stycznia.

[41] *Między satysfakcją a rozczarowaniem. Relacje UE – Ukraina rok po Pomarańczowej Rewolucji*, Warszawa–Kijów grudzień 2005.

[42] W. Laskowski, *Pomarańczowe domino*, „Wprost" 2005, nr 1155 z 23 stycznia.

wyborcza była demokratyczna, ale również samo liczenie głosów odbyło się prawidłowo. Wybory parlamentarne stanowiły ogromny postęp w porównaniu z wyborami parlamentarnymi cztery lata wcześniej, czy z prezydenckimi w 2004 r.[43]

Wybory wygrała Partia Regionów byłego kandydata na prezydenta Wiktora Janukowycza. Za największego przegranego uważa się Naszą Ukrainę, która osiągnęła trzecią pozycję, z niemal trzyprocentową strata do Bloku Julii Tymoszenko. Suma głosów oddanych na „partie Majdanu", czyli Blok Julii Tymoszenko, Naszą Ukrainę i Socjalistyczną Partię Ukrainy przewyższyła wyraźnie liczbę głosów otrzymanych przez Partię Regionów Wiktora Janukowycza. Linia podziału politycznego przebiegała tak jak podczas wyborów prezydenckich w 2004 r. – z północnego wschodu na południowy zachód[44].

Komentarze dotyczące ukraińskich wyborów ze strony przedstawicieli Unii Europejskiej były pozytywne. Komisarz UE Benita Ferrero-Waldner w swoim oświadczeniu z 27 marca w Brukseli oceniła wybory jako wolne i sprawiedliwe. Wyraziła także nadzieję, że przyszły rząd będzie kontynuował politykę integracji europejskiej. Zadeklarowała, że UE jest gotowa do rozpoczęcia negocjacji z rządem Ukrainy w sprawie nowej pogłębionej umowy o współpracy[45]. Jerzy Buzek, obserwator wyborów, powiedział: „jest to zwycięstwo prawdziwych, demokratycznych wyborów". Zdaniem polskiego eurodeputowanego oświadczenia niektórych zachodnich mediów o apatii panującej wśród ukraińskich wyborców są niesprawiedliwe. „Kraje europejskie oczekują, że Ukraina będzie demokratyczna. To dobry znak dla Europy, dlatego że cywilizacja europejska zbudowana jest na wartościach demokratycznych" – podkreślił były polski premier i od 2009 r. przewodniczący Parlamentu Europejskiego[46].

Sukcesy Ukrainy z lat 2005–2008 przyczyniły się do zmiany stanowiska Unii Europejskiej w kwestii przyjęcia Ukrainy do Unii Europejskiej. Wydaje się, że Parlament Europejski powinien teraz krytycznie spojrzeć na swoją politykę i przypomnieć sobie uchwałę, w której witał z radością europejskie aspiracje Ukrainy, twierdząc, że będzie je wspierać. I tego obecnie Ukraina oczekuje od UE. Wielką rolę do odegrania ma w tym obszarze Polska, która powinna starać się stworzyć silną grupę wewnątrz UE, będącą wsparciem dla prozachodniej polityki Ukrainy.

Wygrana w wyborach prezydenckich Wiktora Janukowycza w lutym 2010 r. ma szansę przynieść Ukrainie paradoksalnie okres politycznej stabilności i konsensusu w polityce gospodarczej. Prezydentura Janukowycza, według mojej oceny, może być większym spełnieniem obietnic „pomarańczowej rewolucji" niż kiedykolwiek miało to miejsce za rządów Juszczenki i Tymoszenko. Czy tak się stanie, czas pokaże.

---

[43] Por szerzej zob. W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009.

[44] W. Portnikow, *Duch zgniłego kompromisu*, „Polityka" 2005 z 8 stycznia.

[45] „Gazeta Wyborcza" 2006 z 28 marca.

[46] *Przedstawiciele PE: wybory były demokratyczne*, „Gazeta Wyborcza" 2006 z 26 marca.

3. Wnioski

Polska jest atrakcyjna dla Ukrainy jako partner, po pierwsze dlatego, że Polsce udała się transformacja, ale też dlatego, że jest ona już częścią Unii Europejskiej. Ukraina dostrzega w Polsce kraj, który chce promować interesy ukraińskie w Unii Europejskiej. Polska powinna przyjmować tę rolę, wciągając do tego kraje, które także już widzą konieczność budowania wspólnotowej polityki wschodniej. Przy okazji „kazusu ukraińskiego" powinniśmy wykazać, że to nie Polska ma problem z Rosją (a takie resentymenty się nam zarzuca), ale cała Europa ma problem z Rosją. Powinniśmy więc podejmować inicjatywy własne, ale tylko na tyle, na ile jest to realistyczne, by nie stracić poparcia Europy. Nie powinniśmy partnerom europejskim dostarczać argumentów za wyborem: poparcie dla polskiej polityki wschodniej, w tym dla aspiracji euroatlantyckich Ukrainy, albo strategiczne partnerstwo z Rosją. Celem długofalowym Polski powinno być wprowadzenie Ukrainy do Unii Europejskiej. Celem strategicznym powinno być też to, by w Unii Europejskiej Polska mogła mówić głosem wzmocnionym o głos krajów naszego regionu. Próby, które były podejmowane, nie są jak dotąd realizowane konsekwentnie. Można odnieść wrażenie, że Ukraina nie chce na forum międzynarodowym przyznać, że Polska jest jej naturalnym reprezentantem[47].

Wydarzenia na linii Kijów – Warszawa pokazują, że niestety nie do końca potrafimy wykorzystywać nowe perspektywy, jakie pojawiły się w relacjach polsko-ukraińskich. Często przebija się w nich tło historyczne. Dlatego też ciągle relacje polsko-ukraińskie budzą emocje. Jest to uzasadnione, gdyż historia obu narodów, obfitująca w dramatyczne wydarzenia, jest bolesna zarówno dla Polaków, jak i Ukraińców. Być może wspólna organizacja mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2012 zbliży Polskę i Ukrainę przede wszystkim w wymiarze ekonomicznym i politycznym. Stabilność gospodarcza Ukrainy ma większe znaczenie dla Polski, która powinna stać się patronem Ukrainy w drodze do jej członkostwa w Unii Europejskiej

Economic and geopolitical aspects of the collaboration between Poland and Ukraine in the aspects of events of "the orange revolution" and enlargement of the European Union

Acceptance of Poland to the cluster of countries forming the European Union contributed, first of all in the formal sphere, to certain changes in Polish-Ukrainian intercourse. About the beginning of the collaboration of Poland with Ukraine one can speak from the moment of announcing results of the referendum in December 1991 when the Ukrainian society suppor-

[47] M. Lewicka, J. Nowak, *Gdzie dalej Europo?*, „Polityka" 2005 z 11 maja.

ted separation from the USSR. It is necessary to underline that on the 2nd December 1991 Poland as the first state in the world acknowledged the independence of Ukraine. It was meaningful for the Polish minority in Ukraine and Ukrainians in Poland. The enlargement of the EU on the 1st May 2004 meant for Ukraine, first of all, sealing the border with Poland. European Commission in the co-ordination with Kiev prepared the plan of action of the Union "policy of the neighbourhood", but Ukraine awaited the better offer, comparable with the offer given to the states created after the division of Yugoslavia which (like Croatia) has a real perspective of the EU accession. In The West nobody doubted the European character of Ukraine. Nevertheless, this state is too large and too weakly developed politically and economically so that the Union, which at that time tackled with own problems, could integrate with Ukraine easily. Poland became here a specific buffer and over time, a mediator between Ukraine and the European Union.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 163–177

PAWEŁ LETKO
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

OBCHODY „ROKU ROSJI" W CHINACH I „ROKU CHIN" W ROSJI (2006–2007)

Zagadnienie roli Rosji w stosunkach międzynarodowych to przedmiot zainteresowania wielu osób. Zwłaszcza że w czasie prezydentury Władimira Putina Rosja ponownie zaczęła pretendować do roli mocarstwa oraz lansować wizję świata wielobiegunowego. Jednym ze sposobów stworzenia przeciwwagi dla USA stały się działania na rzecz rozwoju strategicznego partnerstwa Rosji z takimi krajami, jak Chiny, Indie czy Brazylia. Globalna równowaga sił między Zachodem (USA i UE) a Japonią, Chinami, Indiami oraz Rosją ma zapewnić – według koncepcji rosyjskiej – stabilność polityki międzynarodowej. Zdaniem twórców rosyjskiej polityki zagranicznej Rosja jako państwo kulturowo europejskie, ale leżące na dwóch kontynentach, musi dbać o swoje interesy tak w Europie, jak i w Azji, stąd szczególna waga, jaką przykłada się do rozwoju partnerskich stosunków z Państwem Środka.

Okazją do intensyfikacji kontaktów między Rosją a Chinami (nie tylko politycznych, ale także gospodarczych, społecznych i kulturalnych) miały być organizowane w latach 2006–2007 przedsięwzięcia pod nazwą „Rok Rosji" i „Rok Chin". Decyzję w tej sprawie podjęli przywódcy obu krajów w październiku 2004 roku, przy okazji wizyty w Chinach prezydenta Putina. Nad przygotowaniami ze strony rosyjskiej pracował specjalny komitet organizacyjny pod przewodnictwem ówczesnego wicepremiera Dmitrija Miedwiediewa, w jego skład weszło 31 przedstawicieli z 28 ministerstw i organizacji. 10 stycznia 2005 r. rosyjski rząd przyjął decyzję o przeznaczeniu 337,8 mln rubli na finansowanie projektów w ramach „Roku Rosji" w Chinach[1]. Ze strony chińskiej przewodniczącą komitetu organizacyjnego była wicepremier Wu Yi, a wiceprzewodniczącą radca stanu w Radzie Państwowej ChRL Chen Zhili[2].

---

[1] *Заявления для прессы после подписания российско-китайских документов*, 14 октября 2004 года, Пекин, <http://www.kremlin.ru/text/appears/2004/10/77989.shtml>; Ni Xiaoquan, *China's Security Interest in the Russia Far East*, [w:] *Siberia and the Russia Far East in the 21st Century: Partners in the „Community of Asia"*, Vol. 1 *Crossroads in Northeast Asia*, ed. by A. Iwashita, [Sapporo] 2005, s. 61, <http://src-h.slav.hokudai.ac.jp/coe21/publish/no6_1_ses/chapter4_ni.pdf>.

[2] *Russian world-known troupe presents folk dance in China*, <http://news.xinhuanet.com/english/2006-05/28/content_4609972.htm>, 28.05.2006.

Oficjalne otwarcie „Roku Rosji", jak to zapowiedział w grudniu 2005 r. na konferencji prasowej ambasador Siergiej Riazow, miało mieć miejsce dopiero podczas wizyty prezydenta Putina w ChRL, w marcu 2006 r.[3] Jednak działania przewidziane harmonogramem realizowano już od stycznia. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy roku było to około 30 przedsięwzięć, różnego typu, niektóre z nich miały charakter symboliczno-marketingowy, np. w Pekinie ustawiono syberyjską noworoczną choinkę – podarunek Irkucka, stolicę Chin odwiedził też rosyjski Dziadek Mróz…[4].

W latach 2006–2007 miały miejsce intensywne kontakty między politykami najwyższego szczebla obu krajów. Władimir Putin i Hu Jintao spotykali się wielokrotnie. Po raz pierwszy miało to miejsce w 2006 r. w czasie marcowej wizyty prezydenta Rosji w Chinach. Towarzyszyło mu około 90 osób, w tym wicepremier Miedwiediew, minister spraw zagranicznych Siergiej Iwanow, minister energetyki i przemysłu Wiktor Christienko, prezydent Czeczenii Ału Ałchanow oraz prezesi największych rosyjskich przedsiębiorstw: Aleksiej Miller (Gazprom), Sirgiej Bogdanczykow (Rosnieft), Anatolij Czubajs (holding energetyczny RAO JES), Władimir Jakunin (Rosyjskie Koleje Żelazne – RŻD).

Na Kremlu przed wizytą dawano do zrozumienia, że Putin będzie się starał unikać w Pekinie kwestii spornych, np. sprawy nielegalnej migracji Chińczyków na terytorium Syberii. Jak stwierdził nieoficjalnie jeden z wysokich urzędników administracji prezydenta, sprawa ta została bez potrzeby nagłośniona. Także kwestia zatrucia przez stronę chińską wód rzeki Sungarii (dopływu Amuru) została scedowana na gubernatorów zainteresowanych regionów (gdyby nie silne zaniepokojenie społeczne, nie uczyniono by nawet tego)[5].

Nic więc dziwnego, że wizyta przebiegała w bardzo przyjacielskiej atmosferze. Rano 21 marca Putin oraz członek Rady Państwowej ChRL Tang Jiaxuan oficjalnie zainaugurowali „Rok Rosji" w Rosyjskim Centrum Informacyjnym w Beijing News Plaza Hotel. Podczas ceremonii prezydent Rosji bardzo pozytywnie ocenił rozwój stosunków dwustronnych, a także podkreślił znaczenie współpracy rosyjsko-chińskiej dla stabilności polityki światowej[6].

---

[3] *Putin to visit China for Year of Russia*, <http://news.xinhuanet.com/english/2005-12/21/content_3949697.htm>, 21.12.2005.

[4] А. Алексеев, *Путин откроет Год России в Китае*, „Независимая Газета", <http://www.ng.ru/politics/2006-03-15/2_kartblansh.html>, 15.03.2006.

[5] Yu Bin, *China-Russia relations: pollution, politics, and partnership*, „Comparative Connections" Vol. 7, No. 4 (January 2006). s. 135–137, <http://www.ciaonet.org/olj/cpc/cpc_jan06/cpc_jan06m.pdf>; Н. Меликова, *Нефть, газ и Шаолинь*, „Независимая Газета", <http://www.ng.ru/politics/2006-03-20/2_shaolin.html>, 20.03.2006.

[6] Н. Меликова, *Северо-Европейский газопровод по-китайски*, „Независимая Газета", <http://www.ng.ru/politics/2006-03-22/1_gazoprovod.html>, 22.03.2006; *Выступление* [W. Putina] *на торжественной церемонии открытия Года России в Китае*, 21 марта 2006 года, Пекин, <http://www.kremlin.ru/text/appears/2006/03/103414.shtml>.

W trakcie spotkania „na szczycie" poruszano głównie kwestie gospodarcze. Można domniemywać, że politycy rozmawiali o bardzo istotnej dla Chin sprawie budowy rurociągu dostarczającego rosyjski gaz[7]. Obydwaj przywódcy podpisali także dokument o charakterze politycznym – *Wspólną deklarację Rosji i Chin*. Oprócz innych zapisów zawierała ona stwierdzenia o ponownym rosyjskim uznaniu „jednych Chin" i sprzeciwie idei niepodległości Tajwanu oraz uznaniu Tybetu za część ChRL. Pekin nie odwzajemnił się podobnym oświadczeniem w sprawie Czeczenii, ale symboliczny był fakt, że porozumienie w sprawie rozwoju inwestycji podpisał prezydent Czeczenii Ału Ałchanow[8].

Do wizyty Putina w Pekinie nawiązali podczas spotkania w stolicy Chin 16 maja Hu Jintao i minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiej Ławrow. Hu Jintao wyraził nadzieję na pobudzenie dwustronnej współpracy w dziedzinach: gospodarczo-handlowej, energetyki, inwestycji i naukowo-technicznej. Obydwaj politycy mówili, że realizacja porozumień osiągniętych między przywódcami ChRL i Rosji zależy już w dużej mierze od odpowiednich resortów i ich działań[9].

Oceny wizyty prezydenta Putina były i są różnorodne. W opinii komentatorów rosyjskich wizyta miała prawdziwie przełomowe znaczenie, a podpisane umowy miały skutkować wejściem Rosji do pierwszej piątki najważniejszych partnerów Chin, co w efekcie ożywi gospodarkę rosyjską[10]. Na Zachodzie podkreślano, że mimo podpisania wielu porozumień, zapowiadane strategiczne partnerstwo między ChRL a Rosją nadal istnieje tylko w sferze deklaracji, a wzajemne zainteresowanie jest tylko pobieżne[11].

Koniec 2006 r. przyniósł wymianę życzeń i pozdrowień między przywódcami obu krajów. Podsumowując rok, politycy podkreślili gwałtownie rozwijające się stosunki chińsko-rosyjskie. Mówili o ścisłej współpracy na wysokim szcze-

---

[7] Lu Hui, *Chinese, Russian presidents hold talks*, <http://news.xinhuanet.com/english/2006-03/21/content_4327655.htm>, 21.03.2006; *Встреча* [W. Putina] *с российскими журналистами по завершении церемонии подписания российско-китайских документов*, 21 марта 2006 года, Пекин, <http://www.kremlin.ru/appears/2006/03/21/1641_type63377type63380_103402.shtml>.

[8] *Совместная декларация Российской Федерации и Китайской Народной Республики*, Пекин, 21 март 2006, <http://www.kremlin.ru/events/articles/2006/03/103278/154587.shtml>; Н. Меликова, *Северо-Европейский газопровод по-китайски*, „Независимая Газета" <http://www.ng.ru/politics/2006-03-22/1_gazoprovod.html>, 22.03.2006.

[9] Yang Lei, *Hu calls for Sino-Russian co-op in big projects*, <http://news.xinhuanet.com/english/2006-05/16/content_4559592.htm>, 16.05.2006; *Стенограмма выступления Министра иностранных дел России С.В.Лаврова на пресс-конференции для российских и зарубежных СМИ по итогам официального визита в Китай, Пекин, 16 мая 2006 года*, <http://www.mid.ru/brp_4.nsf/2fee282eb6df40e643256999005e6e8c/6b3e59c911cea521c32571710035bff6?OpenDocument>.

[10] Zob. m.in. А. Юров, *Россия смотрит на восток, но думает о Европе*, <http://www.rian.ru/analytics/20060322/44677595.html>, 22.03.2006.

[11] Zob. m.in. P. Moore, *Russia/China: «Partners» Struggle With An Unequal Relationship*, <http://www.rferl.org/featuresarticle/2006/03/f2221dae-56ed-4483-ac2e-02582b18ea53.html>; *Sino-Russian cynicism*, „Financial Times" 2006 z 22 marca.

blu oraz efektywności mechanizmów konsultacyjnych. Podkreślili znaczenie „Roku Rosji", wzrost współpracy w wielu dziedzinach (politycznej, gospodarczej, handlowej, naukowo-technicznej, humanitarnej) oraz strategiczną współpracę na arenie międzynarodowej i regionalnej[12].

Równie bogaty w wydarzenia polityczne był „Rok Chin". Został on oficjalnie zainaugurowany 26 marca 2007 r. w Moskwie. Wówczas Hu Jintao i Władimir Putin podpisali kolejną *Wspólną deklarację Chin i Rosji*. Jak już wielekroć wcześniej, mówiono w niej o wzmocnieniu zaufania i współpracy dzięki akcji z 2006 r., jednocześnie podkreślono, że obie strony podejmą wszelkie niezbędne wysiłki, aby zapewnić wysoki poziom „Roku Chin". Głowa Państwa Środka spotkała się także z premierem Michaiłem Fradkowem, przewodniczącym Dumy Borysem Gryzłowem i prezydentem Republiki Tatarstanu Mintimerem Shaimiewem[13].

Okazją do spotkań przywódców obu państw były także szczyty Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW) w czerwcu 2006 i w sierpniu 2007 r., które oprócz spotkań plenarnych są również miejscem rozmów dwustronnych. SOW to ważny mechanizm współpracy politycznej, przede wszystkim w sferze bezpieczeństwa. Oczywiście każde z państw członkowskich, w tym Rosja i Chiny, próbuje za jej pomocą osiągnąć także własne cele. Dla Rosji organizacja jest m.in. instrumentem umacniania pozycji na arenie międzynarodowej oraz równoważenia wpływów USA w regionie Azji Środkowej. Moskwa sprzeciwia się natomiast forsowanej przez Pekin idei utworzenia na obszarze państw należących do SOW strefy wolnego handlu. Jednak mimo pewnych rozbieżności i niejako naturalnej rywalizacji rosyjsko-chińskiej, należy podkreślić, że oba państwa potrafią współpracować w zakresie realizacji wspólnych interesów[14].

Niektóre spotkania „na szczycie" miały też charakter nieformalny. Odbywały się niejako przy okazji konferencji międzynarodowych i spotkań wielostronnych. Tak było np. w czerwcu 2006 r. podczas drugiego szczytu państw członkowskich Konferencji dotyczącej współdziałania i środków budowy zaufania w Azji (CICA) i w lipcu 2006 r., gdy Hu Jintao wziął udział w dialogu liderów

---

[12] *Поздравления – Лидеры – Новый Год*, 28 декабря 2006 года, <http://www.kremlin.ru/text/psmes/2006/12/116044.shtml>; *Председатель Китайской Народной Республики Ху Цзиньтао направил Владимиру Путину поздравительное послание*, 31 декабря 2006 года, <http://www.kremlin.ru/text/news/2006/12/116266.shtml>.

[13] *Совместная декларация Российской Федерации и Китайской Народной Республики*, Москва, 26 март 2007 <http://www.kremlin.ru/events/articles/2007/03/120593/155372.shtml>; *Совместная декларация Российской Федерации и Китайской Народной Республики*, <http://russian.sme.gov.cn/news/yaowen/20070425/092925.html>, 26.03.2007.

[14] A.J.K. Bailes, P. Dunay, P. Guang, M. Troitskiy, *The Shanghai Cooperation Organization*, „SIPRI Policy Paper" No. 17 (May 2007), s. 42–50, <http://books.sipri.org/files/PP/SIPRIPP17.pdf>; A. Желенин, H. Меликова, *Китай вытесняет Россию из Азии*, „Независимая Газета" <http://www.ng.ru/cis/2007-08-16/1_kitai.html>, 16.08.2007; A. Curanović, Sz. Kardaś, R. Alf, *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej w okresie prezydentury Władimira Putina. Próba bilansu*, Warszawa 2008, s. 51–55.

grupy G-8 w St. Petersburgu. W listopadzie tego roku okazją do spotkania stał się 14. szczyt APEC w Hanoi, a w roku następnym szczyt G-8 w Heiligendamm czy wrześniowy szczyt APEC w Sydney.

Ponadto spotykali się szefowie rządów obu krajów. Oficjalną okazją było organizowane w listopadzie 2006 r. w Pekinie doroczne, 11. spotkanie premierów Chin i Rosji. Wieczorem pierwszego dnia uroczyście zakończono „Rok Rosji". Premierzy Fradkow i Wen Jiabao podkreślili, że przedsięwzięcie to zakończyło się sukcesem i pobudzi współpracę między obu krajami[15]. Rok później w Moskwie spotkali się premierzy Wiktor Zubkow i Wen Jiabao.

Częste były także spotkania polityków niższego szczebla. W styczniu 2006 r. ministrowie spraw zagranicznych Siergiej Ławrow i Li Zhaoxing spotkali się w Londynie w sprawie irańskiego programu nuklearnego (rozmawiano także o Szanghajskiej Organizacji Współpracy, ekologii i „Roku Rosji"). Sprawie Iranu poświęcone było moskiewskie spotkanie w kwietniu 2006 r. Siergieja Ławrowa z Cui Tiankai, asystentem chińskiego ministra spraw zagranicznych. W lipcu politycy omawiali sprawę reakcji ONZ na test rakietowy Korei Północnej. Problematyka koreańska była też poruszana podczas wizyty w Moskwie (październik 2006) specjalnego wysłannika prezydenta ChRL Tang Jiaxuana, który spotkał się z ministrami Ławrowem, Iwanowem i prezydentem Putinem.

W 2007 r. minister Ławrow kontynuował spotkania dwustronne, ale już z nowym partnerem – Yang Jiechi; spotykał się z nim w maju, czerwcu i lipcu.

Zbieżność interesów oby państw była widoczna na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Kraje te głosowały jednomyślnie, czy to sprzeciwiając się Stanom Zjednoczonym (np. veto w sprawie nałożenia sankcji na Myanmar w styczniu 2007 r.), czy wspierając ich inicjatywy (np. zgoda w marcu 2007 r. na zakaz eksportu broni do Iranu i zamrożenia majątków 28 urzędników i instytucji irańskich).

Miały też miejsce spotkania na niższym szczeblu, jak np. przewodniczących Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Wu Bangguo i Rady Federacji Siergieja Mironowa[16].

---

[15] *Стенографический отчет о совещании* [W. Putina] *с членами Правительства*, 13 ноября 2006 года, Москва, <http://www.kremlin.ru/text/appears/2006/11/113751.shtml>; *China, Russia to hold closing ceremony of „Year of Russia"*, <http://www.chinadaily.com.cn/china/2006-10/25/content_716948.htm>, 25.10.2006.

[16] Dokładne kalendarium spotkań opracował Yu Bin w czasopiśmie „Comparative Connections": *China-Russia Relations: SCO Five Years On: Progress and Growing Pains*, Vol. 8, No 2 (July 2006); *China-Russia Relations: G-8, Geoeconomics, and Growing „Talk" Fatigue*, Vol. 8, No 3 (October 2006); *China-Russia Relations: What Follows China's „Russia Year"?*, Vol. 8, No 4 (January 2007); *China-Russia Relations: Russia Says „No" to the West, and „Sort of" to China*, Vol. 9, No 1 (April 2007); *China-Russia Relations: Partying and Posturing for Power, Petro, and Prestige...*, Vol. 9, No 2 (July 2007); *China-Russia Relations: Between Cooperation and Competition*, Vol. 9, No 3 (October 2007); *China-Russia Relations: Living with Putin's Unfading Glory and Dream*, Vol. 9, No 4 (January 2008).

„Rok Rosji" i „Rok Chin" przyniósł również intensyfikację współpracy w dziedzinie gospodarki. 27 stycznia 2006 r. w Harbinie, stolicy prowincji Heilongjiang graniczącej z Rosją i generującej około 20% wymiany handlowej z północnym sąsiadem, zakończyło się spotkanie przewodniczących regionalnych izb handlowych Chin i Rosji. W efekcie podpisano deklarację, w której niepaństwowe organizacje handlowe z Rosji zapowiedziały ustanowienie długoterminowych związków z partnerami z Chin. Gotowość do współpracy z rosyjskimi regionami wyrazili także przedstawiciele z prowincji Heilongjiang, Liaoning i Jilin[17]. Prowincja była także gospodarzem międzynarodowych targów w Harbinie z udziałem licznej delegacji rosyjskiej[18].

Bardzo ważna dla stosunków gospodarczych była marcowa wizyta Putina w Pekinie i spotkanie z Hu Jintao. 21 marca 2006 r. w obecności obu prezydentów zostało podpisanych 14 dokumentów (m.in. porozumienie o współpracy w dziedzinie zapobiegania i likwidacji nadzwyczajnych sytuacji, plan konsultacji między MSZ Rosji i ChRL na 2006 r., porozumienie o współpracy w zakresie rozwoju inwestycji)[19].

Kilka umów dotyczyło współpracy gospodarczej. Rosyjski Gazprom i koncern China National Petroleum Corporation (CPNC) podpisały porozumienie, w którym strona rosyjska zobowiązała się dostarczać Chinom 30–40 mld m^3 gazu w ciągu roku. W tym celu miałyby powstać dwa gazociągi – jeden do 2011 r. z Zachodniej Syberii (długości ok. 3 tys. km). Drugi miałby dostarczać surowiec z Syberii Wschodniej (ze złóż Kowykty lub Sachalinu). Ponadto CPNC podpisał umowę z państwowym koncernem paliwowym Rosnieft. Rosyjski koncern dzięki dużej pożyczce od CPNC pod koniec 2004 r. przejął na przymusowej aukcji największe złoża ropy naftowej Jukosu, który wcześniej był głównym dostawcą ropy do Państwa Środka (sprzedawana była głównie CPNC). Wspomniana umowa dotyczyła budowy w Chinach rafinerii i powołania mieszanej spółki, która miała zająć się dystrybucją paliw na terytorium ChRL. Dla władz pekińskich najistotniejsza z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego byłaby budowa rurociągu z Syberii. Sprawa ta od lat wykorzystywana była przez Moskwę jako karta przetargowa w rozgrywce między Japonią a Chinami – ta pierwsza chce, aby w pierwszej kolejności zrealizowana została inwestycja łącząca Syberię z Pacyfikiem (skąd ropa szłaby do całej Azji i USA)[20]. W czasie wizyty

---

[17] ITAR-TASS z 27 stycznia 2006 r.

[18] *Plans to increase trade with Russia*, <http://news.xinhuanet.com/english/2006-03/18/content_4314989.htm>, 18.05.2006.

[19] *О переговорах Президента России В.В. Путина с Председателем КНР Ху Цзиньтао, Пекин, 21 марта 2006 года*, <http://www.mid.ru/ns-rasia.nsf/1083b7937ae580ae432569e7004199c2/432569d80021985fc3257139002ba25d?OpenDocument>.

[20] W 2006 r. Rosja zmieniła projekt Angarsk-Dacin na projekt nieograniczający się tylko do Chin, ale zakładający dostawy do innych krajów regionu (Korea Południowa, Japonia), gdzie Chiny byłby jednym z wielu odbiorców – С. Куликов, *Россия-Китай: дружба и выгода*, „Независимая Газета", <http://www.ng.ru/economics/2006-11-02///1_ruschina.html>, 2.11.2006.

sprawa ta nie została rozstrzygnięta, pewnym ustępstwem strony rosyjskiej była obietnica sfinansowania studium wykonalności rurociągu[21].

Ponadto federalne przedsiębiorstwo komunikacji satelitarnej RSCC i China Netcom (Group) Company Limited podpisały porozumienie o wzajemnej współpracy przy organizacji międzynarodowych satelitarnych transmisji telewizyjnych Igrzysk Olimpijskich w 2008 r., RAO JES i State Grid Corporation of China (SGCC) o wszechstronnym opracowaniu projektu dostaw do Chin energii elektrycznej z Rosji[22].

Strona rosyjska zapowiadała, że głównym gospodarczym celem wizyty było zwiększenie wymiany handlowej oraz zmiana jej struktury (zwłaszcza wzrost w eksporcie do ChRL produktów gotowych, a nie tylko surowców i półsurowców). Efektem zaplanowanych na 2006 r. wspólnych projektów ma być czterokrotny wzrost obrotów handlowych – w roku 2010 miałby on osiągnąć poziom 80 mld dolarów (z 29 mld w 2005 r.)[23].

Część tych porozumień bardzo szybko doczekała się realizacji. W październiku 2006 r. dziennik „China Daily" poinformował, że w ciągu pięciu lat rosyjski koncern RAO JES wraz z SGCC ma wybudować na granicy sieć elektrowni dostarczających energię do Chin. Węgiel będzie dostarczany głównie ze złóż syberyjskich, a strona chińska ma zapewnić wyposażenie. Był to efekt marcowego porozumienia podpisanego między Anatolijem Czubajsem (RAO) i Liu Zhenya (SGCC), zaaprobowanego przez premiera Michaiła Fradkowa podczas jego kwietniowej wizyty w Chinach. Współpraca ta jest ważna zwłaszcza dla ChRL potrzebującej ogromnych ilości energii elektrycznej. Pierwsza faza projektu już się rozpoczęła, a docelowo do Państwa Środka ma trafiać 60 trylionów kilowatogodzin (w 2007 r. było to 2–3 tryliony)[24]. Także w październiku Siergiej Bog-

---

[21] Yao Runping, *Russia to build large gas pipelines to China*, <http://news.xinhuanet.com/english/2006-03/22/content_4329019.htm>, 22.03.2006; Н. Пусенкова, *„Роснефть" как зеркало русской эволюции*, „Pro et Contra" 2006, nr 2–3, s. 101, <http://www.carnegie.ru/en/pubs/procontra/vol10num2-3-full.pdf>.

[22] *The Russian Satellite Communications Company and China Netcom (Group) Company Limited signed a Memorandum of Understanding about establishing international satellite TV broadcasting from the Olympic Games 2008*, <http://www.rscc.ru/en/news/news/2006.03.22.html>, 22.03.2006; *RAO UES Head Anatoly Chubais, China's State Power Grid Corp. General Manager Liu Zhenya Sign Agreement on Feasibility Study for Sales of Russian Electricity to China,* <http://www.rao-ees.ru/en/news/pr_depart/archiv_pr/2006/show.cgi?210306chi.htm>, 21.03.2006; *О переговорах Президента России В.В.Путина с Председателем КНР Ху Цзиньтао, Пекин, 21 марта 2006 года,* <http://www.mid.ru/ns-rasia.nsf/1083b7937ae580ae432569e7004199c2/432569d80021985fc3257139002ba25d?OpenDocument>.

[23] Н. Меликова, *Нефть, газ и Шаолинь*, „Независимая Газета", <http://www.ng.ru/politics/2006-03-20/2_shaolin.html>, 20.03.2006.

[24] Wang Ying, *Russian electricity to light up NE China*, „China Daily", s. 9, <http://www.chinadaily.com.cn/cndy/2006-10/12/content_706302.htm>, 12.10.2006; Mo Hong'e, *Russia gets ready to supply power to China*, <http://news.xinhuanet.com/english/2007-09/19/content_6751555.htm>, 19.09.2007.

danczikow (Rosnieft) i Chen Geng (CNPC) podpisali porozumienie powołujące wspólne rosyjsko-chińskie przedsiębiorstwo (Rosnieft 51%, CNPC 49%) Vostock Energy Ltd, które m.in. ma poszukiwać i eksploatować złoża ropy w Rosji. Był to sukces strony chińskiej, której po wieloletnich staraniach udało się wejść na rosyjskie rynki energetyczne[25].

W listopadzie 2006 r. w stolicy Chin w Beijing International Trade Center odbywała się przemysłowa Rosyjska Wystawa Narodowa (8–13 listopada), w której wzięło udział ponad 700 wystawców oraz III Rosyjsko-Chińskie Forum Inwestycyjne (9–13 listopada). Uczestnikami Forum byli wicepremierzy Aleksander Żukow i Wu Yi; zakończyło się ono podpisaniem protokołów o rosyjskich inwestycjach w Chinach i chińskich w Rosji na sumę ponad 1,5 mld dolarów[26]. W tym czasie ambasador Rosji w Chinach Siergiej Riazow, podsumowując wydarzenia kończącego się roku, podkreślił, że Moskwa wydała 12,5 mln USD na promocję Rosji w Chinach, czego efektem był wzrost obrotów handlowych w pierwszych dziewięciu miesiącach roku o 18,8% w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, do poziomu 26,6 mld USD[27].

Ważna dla rozwoju współpracy gospodarczej była wizyta chińskiego przywódcy w Moskwie w marcu 2007 r. Przyniosła podpisanie dziewięciu dokumentów, m.in. porozumienia o współpracy w dziedzinie rozwoju inwestycji między Krajem Krasnojarskim, Vnesheconombank i The China State Development Bank; porozumienia między RŻD i Ministerstwem Kolei ChRL o umocnieniu współpracy w dziedzinie przewozu ropy naftowej transportem kolejowym; memorandum o współpracy naukowo-technicznej między RŻD i Ministerstwem Kolei ChRL; porozumienia między Federalną Agencją Kosmiczną a Chińską Narodową Administracją Kosmiczną o współpracy w dziedzinie badań Fobosa i Marsa[28].

27 marca Hu Jintao i Władimir Putin wzięli udział w uroczystości inauguracji Chińskiej Wystawy Państwowej, największego pokazu chińskiej kultury i rozwoju gospodarczego poza granicami ChRL, w którym uczestniczyli wystawcy z 31 prowincji chińskich oraz Specjalnych Regionów Administracyjnych

---

[25] I. Tomberg, *Hard Energy Dialog: Lose In The West, Gain In The East*, <http://www.energydaily.com/reports/Hard_Energy_Dialog_Lose_In_The_West_Gain_In_The_East_999.html>, 25.11.2006; *Russian PM arrives in China for talks,* <http://www.chinadaily.com.cn/china/2006-11/09/content_729181.htm>, 09.11.2006.

[26] *Стенографический отчет о совещании* [W. Putina] *с членами Правительства*, 13 ноября 2006 года, Москва, <http://www.kremlin.ru/text/appears/2006/11/113751.shtml>; *China, Russia to hold closing ceremony of „Year of Russia"*, <http://www.chinadaily.com.cn/china/2006-10/25/content_716948.htm>, 25.10.2006.

[27] *China, Russia to hold closing ceremony of „Year of Russia"* <http://www.chinadaily.com.cn/china/2006-10/26/content_717443.htm>, 26.10.2006.

[28] *Документы, подписанные по итогам российско-китайских переговоров*, Москва 26–27 марта 2007, <http://www.kremlin.ru/events/articles/2007/03/120593/120797.shtml>.

– Hongkongu i Makau. W związku z nią chińskie i rosyjskie przedsiębiorstwa podpisały 21 porozumień i kontraktów na sumę 4,3 mld dolarów[29].

W 2007 r. zorganizowano szereg innych przedsięwzięć o charakterze ekonomicznym. W czerwcu, podczas XI Międzynarodowego Forum Gospodarczego w Sankt Petersburgu, chińskie i rosyjskie przedsiębiorstwa podpisały 19 kontraktów opiewających na około 2 mld USD[30].

Okazją do zacieśnienia współpracy gospodarczej było też II Rosyjsko-Chińskie Forum Ekonomiczne w Moskwie (listopad 2007) z udziałem premiera Wen Jiabao, podczas którego podpisano następnych dziewięć porozumień.

Zacieśnienie współpracy gospodarczej potwierdzają dane handlowe za rok 2007. Według strony chińskiej eksport towarów do Rosji osiągnął poziom 28 mld dolarów (wzrost o 80% w porównaniu do roku 2006), a import 20 mld (wzrost o 12%). Jednak wyniki te nie są nadal imponujące – wielkości te stanowiły tylko nieco ponad 2% całkowitego importu i eksportu Chin[31].

W okresie dwóch ostatnich lat prezydentury Putina intensywna była także współpraca wojskowa. Już w lutym 2006 r. w Pekinie spotkali się generałowie Zhang Qinsheng (przedstawiciel Sztabu Generalnego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej) i Jewgienij Buszinski (wicedyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Wojskowej i Biura Prawa przy Ministerstwie Obrony Narodowej). Jednym z efektów tych rozmów była marcowa wizyta głównodowodzącego wojsk lądowych generała Aleksieja Masłowa w Chinach, podczas której rozmawiał m.in. z dowódcą ChALW generałem Liang Guanglie (rewizyta miała miejsce w maju). Miesiąc później w Pekinie przebywał wicepremier i minister obrony Siergiej Iwanow (z okazji posiedzenia Rosyjsko-Chińskiej Komisji ds. Współpracy Wojskowo-Technicznej) i spotkał się ze swoim odpowiednikiem Cao Gangchuan. Sprawom bieżącym była poświęcona 10. runda konsultacji międzysztabowych w Pekinie (maj 2006) z udziałem przedstawiciela szefa sztabu generalnego generała Aleksandra Rukszina i asystenta szefa sztabu generalnego Zhang Qinsheng. Następna runda odbyła się w listopadzie 2007 r. – tym razem stronę chińską reprezentował zastępca szefa Sztabu Generalnego Ma Xiaotian.

Jednak najważniejszym wydarzeniem wojskowym były zaplanowane na sierpień 2007 r., w ramach Szanghajskiej Organizacji Współpracy, wspólne manewry „Misja Pokoju 2007". Poświęcono im cztery rundy rozmów ekspertów

---

[29] *Hu, Putin open Chinese National Exhibition in Moscow*, 28.03.2007, <http://www.chinese-embassy.org.uk/eng/zyxw/t307062.htm>; M. Burdman, *Russia-China partnership plans to go into space*, „EIR Wold News" 6 April 2007, p. 43, <http://www.larouchepub.com/eiw/public/2007/2007_10-19/2007_10-19/2007-14/pdf/42_714_world.pdf>.

[30] Mu Xuequan, *Chinese, Russian companies ink $2 bln contracts*, 11.06.2007, <http://news.xinhuanet.com/english/2007-06/11/content_6224334.htm>.

[31] *China*, „BOFIT Weekly", <http://www.suomenpankki.fi/NR/rdonlyres/85803501-CE19-4909-A3D3-2E22591CA89F/0/w200814.pdf>, 4.04.2008.

wojskowych z krajów SOW. W Pekinie w marcu 2007 r. rozmawiał m.in. na ten temat szef sztabu generalnego Jurij Bałujewskij; spotkał się wówczas z wiceprezesem Centralnej Rady Wojskowej Guo Boxiong, ministrem obrony Cao Gangchuan i szefem sztabu Liang Guanglie. W efekcie po raz pierwszy w historii można było obserwować wspólne ćwiczenia jednostek wojskowych Chin i Rosji, które stały się okazją do zaakcentowania bardzo dobrych stosunków między obydwoma krajami[32].

We wrześniu 2007 r. w Kraju Krasnodarskim odbyły się natomiast ćwiczenia elitarnych jednostek policyjnych. Koordynacją przygotowań zajmował się m.in. przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych generał Jurij Babkin. Po raz pierwszy jednostki chińskiej Policji Ludowej uczestniczyły w międzynarodowych ćwiczeniach poza granicami ChRL.

Ćwiczenia te poprzedziło spotkanie w Moskwie ministra spraw wewnętrznych Raszida Nurgalijewa i ministra bezpieczeństwa publicznego Zhou Yongkang (lipiec 2006). W jego trakcie podpisano protokół dotyczący współpracy w sprawie ochrony granic; dyskutowano także na temat możliwości łączonych operacji przeciwko transgranicznym grupom zorganizowanym.

Symboliczne wydarzenie miało miejsce w sierpniu 2007 r.; chińskie okręty wojenne „Guangzhou" i „Lake Weishanghu" – „odwiedzały" St. Petersburg. Wtedy to po raz pierwszy chińskie okręty wpłynęły na Morze Bałtyckie[33].

Należy też zauważyć, że Chiny to największy importer rosyjskiej broni – z Rosji pochodzi około 80% uzbrojenia kupowanego rocznie przez Państwo Środka[34]. Jednak w ostatnim czasie właśnie na tle dostaw uzbrojenia dochodzi do zadrażnień. Chińczycy domagają się bowiem coraz bardziej wyrafinowanych i nowoczesnych typów uzbrojenia, których Moskwa im odmawia. Jednocześnie zaawansowane technologicznie rozwiązania trafiają w inne ręce – do Wenezueli, Algierii czy, co najbardziej drażni Pekin, Indii. Nie jest to tylko skutkiem obaw przed wzmocnieniem potencjalnego rywala; Chiny same przekształcają się w dużego eksportera broni, głównie tworzonej na wzór rosyjskich licencji. To „piractwo" nakierowane jest na eksport analogów rosyjskich produktów do krajów trzeciego świata. Przykładem może być sprawa chińskiego myśliwca J11B, kopii Su-27SK.

Lata 2006–2007 nie przyniosły podpisania żadnych dużych kontraktów, rosyjski eksport do Chin spadł o 38%, współpraca ogranicza się do wypełniania wcześniejszych zobowiązań i w przeciwieństwie do lat 90. XX w., gdy chińskie

[32] Z. Śliwa, Y. Ong, *Szanghajska Organizacja Współpracy*, „Kwartalnik Bellona" 2008, nr 2, s. 83.

[33] Patrz artykuły Yu Bin w „Comparative Connections".

[34] A. Curanović, Sz. Kardaś, R. Alf, op. cit., s. 44.

zamówienia uratowały rosyjski przemysł zbrojeniowy, obecnie inni kontrahenci (w szczególności Malezja i Wenezuela) częściowo wypełniają tę lukę[35].

„Rok Rosji" i „Rok Chin" stały się także okazją do licznych projektów w sferze kultury nauki i oświaty.

W ramach „Roku Rosji" częste były kontakty społeczności akademickich obu krajów – poczynając od studentów, przez kadrę naukową, po rektorów. Festiwale, wystawy i konkursy miały dać mieszkańcom Państwa Środka sposobność do zapoznania się z rosyjskim życiem akademickim (i nie tylko). Na przykład w marcu w Pekinie, Hangzhou i Shenzhen odbył się rosyjsko-chiński festiwal młodzieży studenckiej, a w październiku forum rektorów uczelni obu państw[36]. Już 26 stycznia w Harbinie została otwarta z inicjatywy Uniwersytetu Heilongjiang i Dalekowschodniego Uniwersytetu Państwowego w Harbinie pierwsza wspólna chińsko-rosyjska aspirantura – uroczystość odbyła się w ramach „Roku Rosji". Była to pierwsza aspirantura utworzona wspólnie przez wiodące uczelnie rosyjską i chińską[37].

W czerwcu w Pekinie odbył się Tydzień Moskiewski, w którym udział wzięła delegacja z burmistrzem Moskwy Jurijem Łużkowem na czele; gościł ją burmistrz Pekinu Wang Qishan. W ramach obchodów około stu moskiewskich przedsiębiorców spotkało się ze swoimi pekińskimi odpowiednikami[38]. Wspólnych przedsięwzięć kulturalnych w ramach „Roku Rosji" było znacznie więcej. Można wymienić choćby Festiwal Kina Rosyjskiego, wystawę rosyjskich strojów carskich, Tydzień Sankt Petersburga w Szanghaju czy wystawę malarstwa rosyjskiego w Guiyang.

„Rok Chin" także zaowocował wieloma wydarzeniami kulturalnymi. 26 marca podczas inauguracji przedsięwzięcia miał miejsce koncert „Symfonia Wiosny", podczas którego rozbrzmiewała muzyka z różnych regionów Chin, prezentowano także fragmenty tradycyjnej opery chińskiej. Koncert ten, transmitowany przez telewizję, dotarł do milionów Rosjan.

Poza tym rosyjska publiczność w ramach „Roku Chin" miała możliwość zapoznania się z tybetańską operą-baletem „Baśniowa ojczyzna" oraz show „Legendy

---

[35] D. Lague, *Russia and China rethink arms deal*, „Herald Tribune" <http://www.iht.com/articles/2008/03/02/asia/arms.php>, 2.03.2008; В. Мясников, *Русские „сушки" по-китайски*, „Независимая Газета" 2008 z 22 kwietnia, s. 1; *Производство Китаем истребителей J11, копирующих российский Су-27СК, является нарушением межгосударственных договоренностей*, <http://www.arms-expo.ru/site.xp/049056050057124050048051052.html>.

[36] Г. Балыхин, *Год России в Китае принес пользу всем*, „Учительская Газета"; <http://www.ug.ru/issues/?action=topic&toid=3431>, 19.09.2006; *Стенографический отчет о заседании Совета при Президенте Российской Федерации по науке, технологиям и образованию*, 17 октября 2006 года, <http://www.kremlin.ru/appears/2006/10/17/2000_type63378type63381_112647.shtml>.

[37] *Россия и страны АТР. 2006 год*, <http://www.ifes-ras.ru/cnid/doc/060331.pdf>.

[38] Lin Li, *Moscow-Beijing Week spurs cooperation*, <http://english.gov.cn/2006-06/17/content_312970.htm>, 17.06.2006.

kung-fu". Okazją do kulturalnych wycieczek były „Tydzień pekiński" i „Tydzień kultury tybetańskiej". Dużym przedsięwzięciem były „Podróże mistrzów sztuk Chin po Wołdze", w trakcie którego ponad stu artystów chińskich pokazało mieszkańcom 11 nadwołżańskich miast perły sztuki Państwa Środka. W promocję chińskiej kultury aktywnie zaangażowały się środki masowego przekazu (np. gazeta „Izwiestija", radio „Kultura").

Podczas XX Międzynarodowych Targów Książki (wrzesień) Chiny były honorowym gościem. Podobnie jak w 2006 r. przeprowadzono festiwale studenckie, forum rektorów uczelni wyższych.

Zorganizowano także rajd samochodowy pn. „Trasa przyjaźni chińsko-rosyjskiej – podróż po Chinach", który wiódł przez 15 chińskich prowincji, a około 20 rosyjskich korespondentów opisało „chiński cud"[39].

11 września w Moskwie otwarto „Tydzień współpracy naukowo-technicznej Rosji i Chin". W jego trakcie miały miejsce imprezy służące rozwojowi współpracy chińsko-rosyjskiej (np. drugie chińsko-rosyjskie sympozjum inżynieryjne i naukowo-techniczne), wielu naukowców z Państwa Środka odwiedziło instytuty naukowo-badawcze i wyższe uczelnie Rosji. Podczas ceremonii otwarcia minister oświaty i nauki Federacji Rosyjskiej Andriej Fursienko przypomniał o współpracy, także w dziedzinie nauk stosowanych, np. lotów kosmicznych, produkcji nowych materiałów czy technologii rolniczych[40].

16 listopada (już po oficjalnym zakończeniu obchodów Roku) w Państwowym Centralnym Muzeum Historii Współczesnej Rosji została otwarta wystawa chińskiej porcelany, dużą część eksponatów udostępniła deputowana do Dumy Margarita Barżanowa; w uroczystości brali udział ambasador Liu Guchang oraz minister kultury i środków masowego przekazu Aleksander Sokołow.

Łącznie w 2006 r. odbyło się 18, a w 2007 r. 16 wspólnych przedsięwzięć o charakterze kulturalnym, naukowym bądź oświatowym[41].

Analizując rosyjską politykę zagraniczną za prezydentury Putina pod kątem realizacji koncepcji wielobiegunowości, można dostrzec konkretne osiągnięcia. Przede wszystkim stosunkom z Chinami, Indiami czy Brazylią rzeczywiście została nadana ranga partnerstwa. Stworzono także nowe mechanizmy współpracy dwustronnej na różnych szczeblach, zapoczątkowano różnorodne projekty, takie jak choćby przedsięwzięcia opisane w niniejszym szkicu. Strategiczne partnerstwo rozwija się na płaszczyźnie gospodarczej, energetycznej, wojskowej oraz w postaci wspólnych wystąpień na arenie międzynarodowej.

---

[39] *Обзор: культурный обмен между Китаем и Россией является лучшим содержанием „Года Китая" в России*, <http://russian.people.com.cn/31519/6297517.html>, 06.11.2007.

[40] *В Москве открылась Неделя научно-технического сотрудничества Китая и России*, <http://russian.people.com.cn/31519/6260575.html>, 12.09.2007.

[41] *Китай намерен расширять сотрудничество с Россией в области образования*, <http://russian.people.com.cn/31517/5737999.html>, 16.05.2007.

Jednak w każdej beczce miodu jest przysłowiowa łyżka dziegciu. Coraz częściej zarówno wśród opinii publicznej, jak i polityków rosyjskich pojawiają się obawy, czy „strategiczne partnerstwo" nie zmieni się w dominację Pekinu. Postępująca degradacja północno-wschodnich regionów Chin, zanieczyszczenie wody, powietrza, a także procesy pustynnienia wpływają już nie tylko na same Chiny, ale także na kraje ościenne, w tym Rosję. Imigracja Chińczyków na Syberię, jeżeli proces ten utrzyma się na dotychczasowym poziomie, wcześniej czy później musi doprowadzić do podjęcia przez Moskwę środków zapobiegawczych, które miałyby zabezpieczyć ją przed utratą, a w najlepszym wypadku sinizacją regionów, odebranych Chinom w XIX w. Według Dmitrija Babicza, znanego komentatora międzynarodowego, oficjalnie w Rosji jest na razie 35 tys. Chińczyków. Ale dzięki sieci nielegalnych banków i korupcji chiński biznes już stworzył system wykupywania naturalnych bogactw rosyjskich, takich jak np. syberyjskie drewno. Poza tym rozpoczęła się już nielegalna fala osadnictwa chińskiego, która, jak twierdzi prof. Wilja Gielbars z Instytutu Azji i Afryki, ulegnie znacznemu wzmocnieniu, kiedy ludność Chin przekroczy 1,5 mld[42].

Z pewną ambiwalencją część Rosjan odnosi się do zaangażowania chińskiego na Syberii. Funkcjonująca już Ussuryjska Strefa Współpracy Gospodarczej i Handlowej z jednej strony zapewnia miejsca pracy i zarobki wyższe od przeciętnych, ale z drugiej w dużej mierze opiera się na rosyjskich surowcach (zwłaszcza drewnie). Znaczenie strefy dla Chińczyków wzrosło zwłaszcza po decyzji Moskwy z kwietnia 2007 r., kiedy zakazano handlu bezpośredniego na bazarach i targowiskach obcokrajowcom, wielu z nich może nadal tam pracować[43].

Problemem jest także tzw. szary import, czyli zalew rosyjskiego rynku tanimi towarami z Chin, Turcji i Wietnamu, które w dużej mierze przemycane są przez granice krajów WNP[44]. Niebagatelną rolę w związku z rosnącym zainteresowaniem wykorzystania surowców z kosmosu może także odegrać intensywny rozwój chińskiego programu kosmicznego, który staje się konkurencją dla rosyjskiego – i tak np. Amerykanie, którzy poszukują alternatywnych rozwiązań do rosyjskich, aby jak najbardziej uniezależnić się od Moskwy, mogliby skorzystać z oferty Pekinu. Waszyngton mógłby wówczas podtrzymywać twarde stanowisko

---

[42] D. Babicz, *Przyjaciel Chińczyk*, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34181,4323642.html>; А. Гулютин, *Работать некому*, „Новые Известя", <http://www.newizv.ru/news/2005-12-22/37676/>, 22.12.2005; Yu Bin, *China-Russia Relations: China's Year of Russia and the Gathering Nuclear Storm*, „Comparative Connections" Vol. 8, No 1 (April 2006), <http://www.csis.org/media/csis/pubs/0601qchina_russia.pdf>.

[43] Mu Xuequan, *Chinese-sponsored economic zone debuts in Russia*, <http://news.xinhuanet.com/english/2007-07/12/content_6367597.htm>, 12.07.2007.

[44] *Стенографический отчет о совещании с членами Правительства*, 10 апреля 2006 года, Москва, Кремль, <http://www.kremlin.ru/appears/2006/04/10/1626_type63378type63381_104350.shtml>.

w sprawie sankcji skierowanych przeciwko rosyjskim przedsięwzięciom i organizacjom kosmicznym, z powodu rzekomej współpracy z Iranem w sferze atomowej i rakietowej[45].

Także współpraca w dziedzinie energetyki, tak istotna dla ChRL, budzi obawy w niektórych środowiskach rosyjskich, że Państwo Środka chce zmienić Rosję w swój surowcowy dodatek[46]. Z drugiej strony jest dobrym środkiem nacisku na „starego" odbiorcę, czyli Europę, ale także na Stany Zjednoczone, zainteresowane dywersyfikacją źródeł importu ropy i gazu[47].

Zbigniew Brzeziński w wywiadzie dla „Niezawisimoj Gaziety" stwierdził, że dla Rosji bardziej korzystne jest zacieśnianie więzów z Europą niż Chinami, gdyż te ostatnie będą stroną dominującą. Jak powiedział: „Chiny posiadają inteligentniejsze elity polityczne, lepszą gospodarkę i więcej inwestują w rozwój technologii niż Rosja"[48].

Problemem, mimo dynamicznego wzrostu, jest także wymiana handlowa. Ma ona dość jednostronny charakter – Rosja stała się zapleczem surowcowym i jednocześnie rynkiem zbytu dla chińskich towarów (już nie tylko obuwia i ubrań, ale także produktów bardziej zaawansowanych technologicznie). Nierównomiernie wyglądają także inwestycje wzajemne. Zastępca ministra handlu Yu Guangzhou w marcu 2007 r. stwierdził, że inwestycje chińskie w Rosji osiągnęły poziom 1 mld dolarów, zaś rosyjskie w Chinach oszacowano tylko na 70 mln. Niepokojom z tym związanym próbował przeciwdziałać chiński ambasador w Moskwie Liu Guchang, który podczas konferencji prasowej odpierał zarzut, że wzrost wymiany handlowej odbywa się kosztem Rosji, twierdząc, że ta między rokiem 1992 a 2005 uzyskała nadwyżkę w wysokości 50 mld dolarów[49].

Zmiana na stanowisku prezydenta Rosji nie przyniosła odejścia od wytyczonych kierunków polityki zagranicznej. Działania na rzecz wzajemnego zbliżenia i rozwoju partnerstwa rosyjsko-chińskiego są kontynuowane. Ich przejawem jest m.in. ogłoszenie roku 2009 „Rokiem języka rosyjskiego" w Chinach. Tradycyjnie rok 2010 będzie zatem „Rokiem języka chińskiego" w Rosji.

---

[45] Ю. Караш, *Желто-полосатый космос*, „Независимая Газета", <http://www.ng.ru/politics/2006-06-14/3_kartblansh.html>, 14.06.2006.

[46] *Китай: угрозы, рисики, вызовы, развитию*, red. В. Михеев, Москва 2005, s. 340.

[47] В. Волков, *„Газпром": рискованная стратегия*, „Pro et Contra" 2006, nr 2–3, s. 87; Э. Монаган, *Дилема энергетической безопасности*, ibidem, s. 17–19.

[48] *Глазами шахматиста*, „Независимая Газета", <http://www.ng.ru/scenario/2006-06-27/13_glaza.html>, 27.06.2006.

[49] *China-Russia border trade reaches 7 bln dollars in 2006*, <http://news.xinhuanet.com/english/2007-03/02/content_5790029.htm>, 2.03.2007; *China, Russia promote mutual trade co-op on equal footing*, <http://news.xinhuanet.com/english/2007-02/27/content_5778824.htm>, 27.02.2007.

Celebrations of "The Year of Russia" in China and "The Year of China" in Russia (2006-2007)

"The Year of Russia" and "The Year of China" were enterprises that aimed at improvement in bilateral cooperation in various fields. During the presidency of Vladimir Putin China became one of the strategic partners of Russia. That was the source of numerous political, military, economic and also cultural contacts. The actions described in the article above all contributed to intensification of the trade exchange, but also to mutual presentation of cultures, art, and traditions of both countries. A lot of the actions performed were of symbolic and propagandist nature. The enterprises undertaken were accompanied by the atmosphere of "friendship and partnership" which was emphasized at every turn. Obviously, Russian-Chinese relations are not free from problems – tensions, hostilities or antagonism in number of fields, but it should be emphasized that both sides put a lot of effort to develop harmoniously.

EKONOMIKA

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 181–200

Александр Никулин
Московская высшая школа социальных и экономических наук, Москва

СОВЕТСКО-АМЕРИКАНСКАЯ АГРОГИГАНТОМАНИЯ 1920–1930-Х ГОДОВ: ПРОЕКТЫ, ПРОТИВОРЕЧИЯ, РЕЗУЛЬТАТЫ

Американская аграрная мечта и русско-советская аграрная идея 1920––1930-х годов имели фактически одну цель: преобразование села по образцу крупных индустриальных предприятий города.

Подобного рода агрогигантомания являлась частным случаем всемирной гигантомании начала XX века – процесса создания в ходе индустриализации рекордно крупных машин, механизмов, фабрик и заводов. Небоскребы и конвейерные линии, трансокеанские лайнеры и полнеба закрывающие дирижабли, пушки огромных калибров и танки-мастодонты поражали воображение современников начала XX века.

Но в сравнении с индустриальным гигантизмом в городе индустриальное укрупнение в сельском хозяйстве имело гораздо меньшие успехи. Первые тракторы и локомобили, приводившиеся в движение паровыми двигателями, у современников не ассоциировались с гигантским преобразованием сельского хозяйства в целом. Ведь главная политико-экономическая особенность индустриального гиганта – это, прежде всего, громадная концентрация труда (людей) и капитала (зданий, машин, оборудования). Осуществлять ее в сельском хозяйстве, распыленном на необъятных земельных площадях, ни агроинженеры, ни агрономы, ни агроменеджеры начала XX века не спешили.

Победившие в октябре 1917 года в России большевики с ходу принялись национализировать и укрупнять экономику, ожидая от этого немедленного и гигантского прироста производительных сил.

В сельском хозяйстве в результате национализации крупных помещичьих хозяйств были созданы ***советские хозяйства (совхозы)*** – крупные государственные аграрные предприятия, в которых советские наемные рабочие должны были производить сельхозпродукцию по единому государственному плану. Однако эксперименты, чуть не стоившие большевикам потери власти, вынудили их ввести НЭП, основной целью которого было достижение компромисса государства с крестьянством на

условиях рыночных отношений. Проекты коммунистической гигантомании отложили на неопределенный срок, а главной задачей было признано скорейшее восстановление разрушенного войнами хозяйства – для начала в традиционных формах многоукладной экономики, где важнейшая роль отводилась крестьянским хозяйствам. Но уже в годы первой пятилетки государство с новой яростной энергией и изобретательностью обратилось к агрогигантомании.

Наверное, никогда еще в истории, кроме как в 1920–1930-х годах желаемое тут же выдавалось за действительное, сказку объявляли былью. Вспомним щемящую грусть есенинских строк о соревновании жеребенка с паровозом:

Милый, милый, смешной дуралей,
Ну куда он, куда он гонится?
Неужель он не знает, что живых коней
Победила стальная конница?

Эти строки мы привычно относим к России в ее предчувствии надвигающегося шока индустриализации и коллективизации. И нам само собой представляется, что в 1920-е годы, когда Россия была действительно отсталой страной, в передовых странах, в особенности в фермерской Америке, уже произошла индустриализация сельского хозяйства. Но ведь нет же! Тогда даже в самой Америке электрифицирована была весьма незначительная часть ферм. Больше половины аграрных работ в американском сельском хозяйстве выполнялось лошадьми. Сельскохозяйственная техника была дорогой и недостаточно надежной. Так что, говоря метафорически, машина не всегда побеждала в соревновании с лошадью. Американское сельское хозяйство в массе своей базировалось на экономике обычных семейных фермерских хозяйств. На всю Америку было лишь несколько случаев создания зерновых агрофабрик[1].

В этой статье речь пойдет именно о тех американцах и о тех большевиках, которые в сельском хозяйстве полностью сделали ставку на машину и фабрику, о технико-экономических инноваторах двух стран, объединивших свои усилия в совместных аграрных проектах. Этот союз был выгоден и продуктивен для каждой из сторон до самого начала 1930-х годов. Сегодня, по истечении прошедших с тех пор более трех четвертей века, интересно реконструировать социально-психологическую сторону взаимодействия между русскими и американцами, увлеченно и упорно трудившимися над возведением индустриальных агрогигантов.

---

[1] D. Fitzgerald, *Every Farm a Factory: The Industrial Ideal in American Agriculture,* Yale University Press 2003, p. 10–32.

Вспоминая историю сотрудничества с большевиками трех американцев – менеджера-коммуниста Гарри Уэйра (1889–1935), механика-идеалиста Лемента Харриса (1899–1985) и капиталиста-реформатора Томаса Кемпебла (1882–1966), – мы побываем в советской России времен НЭПа и первой пятилетки, постараемся реконструировать и проанализировать американо-советский аграрный опыт.

1. Тойкинские руины и Гарольд Уэйр

Несколько лет назад мне довелось побывать в социологическом исследовании в пермском селе. Был конец апреля, но здесь выпал снег, было промозгло и пасмурно. В Тойкино в поздние советские времена находилась центральная усадьба процветавшего тогда совхоза. А ныне тут борется за экономическое выживание небольшой сельскохозяйственный кооператив. Миловидная служащая сельского муниципалитета сопровождала меня в тойкинских социологических изысканиях, добросовестно отвечая на мои расспросы о местном житье-бытье. Из конторы мы проследовали в прилегающее помещение, объединявшее клуб и детский сад. В клубе мое внимание привлек как-то сиротливо висящий стенд со стандартной краеведческой шапкой-заголовком «Из истории нашего села». Под заголовком – фотографии людей, битком набившихся в открытый автомобиль, изображения первых тракторов, а в центре портрет лучисто улыбающегося человека средних лет. Подпись под портретом гласила, что это некий Гарольд Вер.

– У нас здесь были американцы – застенчиво сказала моя сопровождающая.

– Что? Какие американцы? – машинально переспросил я.

– У нас здесь был создан первый советско-американский совхоз, еще по личному указанию Ленина.

– Правда? Интересно!..

Времени читать рукописный текст, пояснявший фотографии, и расспрашивать об американцах у меня не было, и я просто сфотографировал весь стенд. Воспроизвожу из него несколько строчек о сути тойкинского советско-американского проекта:

> Летом 1922 года в Тойкино прибыл американский тракторный отряд во главе с Гарольдом Вером. С отрядом Гарольда Вера, насчитывающим 20 тракторов «Кейс» и один «Фордзон», прибыло из Америки 10 человек… 8 августа 1922 года американцы устроили большую показательную работу

в совхозе. 500 крестьян пришли смотреть, как работают американские трактора. В совхозе Тойкинский американцы вспахали и засеяли 900 га для озимой ржи и 500 га для яровой пшеницы.

Мы вышли из клуба, сели в уазик и на нем, словно на катере, поплыли по снежно-слякотным волнам-ухабам тойкинских улиц. Вокруг бросались в глаза руины двухэтажных совхозных домов, оставленных жителями из-за невозможности протопить их в кризисные 1990-е годы, да и вообще найти здесь какую-либо работу. На окраине Тойкино возвышалась водонапорная башня из серого кирпича, на округлой вершине которой красным кирпичом было выложено «Ленин с нами»…

Вернувшись в Москву, анализируя собранные в пермских селах материалы, я занялся поиском сведений об американском совхозе. Их и в нашей, и в американской литературе оказалось предостаточно[2].

В центре этой тойкинской истории, да и фактически всего советско-американского аграрного сотрудничества 1920-х оказалась личность того самого Гарольда Уэйра (Вера), портрет которого висит на стенде в тойкинском клубе[3].

Уэйр оказался блестящим социальным менеджером коммунистического толка, получившим образование агронома в Пенсильванском университете, и в 1910-е годы, участвовавшим в организации рабочего движения лесорубов и сельхозрабочих Америки. После победы большевистской революции, Уэйр стал активистом «Общества друзей советской России». В 1921 году он посетил Россию и был потрясен технической отсталостью ее сельского хозяйства, разрухой и голодом. Уэйр предложил Ленину план оказания американской помощи в механизации сельского хозяйства. План с энтузиазмом был принят вождем мирового пролетариата. Вернувшись в Америку, Уэйр провел успешную кампанию по сбору средств для создания агромеханизированной колонны. Летом 1922 года в Россию прибыл железнодорожный состав из пятидесяти вагонов, в которых были трактора, автомобили, электрогенератор, ремонтная мастерская, навесные сельхозорудия, палатки, семена, медикаменты. А главное — десяток квалифицированных специалистов из Северной Дакоты: фермеры, механик, агроном, врач. Вовлеченные Уэйром в большевистский эксперимент, они заключили полугодовой контракт с Советами с оплатой лишь в виде натурального обеспечения.

---

[2] Г. Тарле, *От имени революции*, „Смена” 1967, № 7, с. 3; С. Федотова, Е. Гараев, *«Мериканцы» в Пермской губернии*, „Компаньон – magazine” 2006, № 5, с. 44–49.

[3] L. Harris, *Harold Ware (1890–1935), Agricultural Pioneer, USA and USSR,* „Occasional paper” 1978, № 30, American Institute for Marxist Studies.

Непонятно, почему Ленин не нашел для американцев земли поближе и получше, кроме как в непролазной глубинке Пермского нечерноземья, разоренного гражданской войной.

2 июля 1922 года команда Уэйра прибыла на железнодорожную станцию Верещагино, находящуюся в ста километрах от Тойкина, куда американцы добирались своим ходом по бездорожью две недели.

Пермские крестьяне были потрясены чудесами: тракторами, электричеством и кинематографом. Между американцами и русскими быстро возникли дружеские отношения. Соревнование тракторов с лошадьми в пользу тракторов, кино про успехи американской фермерской механизации, электрические бытовые приспособления, например, электроплиты однозначно агитировали пермских крестьян за технический прогресс. Налаживалась и личная жизнь приехавших. Один из американских итальянцев женился на тойкинской крестьянке[4].

Из Тойкино в Москву и Америку поступали, конечно, исключительно радужные сведения о перспективах первого американо-советского совхоза. Довольный Ленин в письме «Обществу друзей Советской России» в Америке сообщал:

> Дорогие товарищи! Я только что проверил специальным опросом Пермского губисполкома те чрезвычайно благоприятные сведения, которые были опубликованы в наших газетах, относительно работы членов вашего общества... в совхозе «Тойкино»... Я вхожу с ходатайством в президиум ВЦИК о признании этого советского хозяйства образцовым и об оказании ему специальной и экстраординарной помощи как в отношении строительных работ, так и в снабжении бензином, металлом и другими материалами, необходимыми для организации ремонтной мастерской…[5].

В этом благостном письме про «образцовое хозяйство» смущает лишь странное упоминание о какой-то «специальной и экстраординарной помощи». На самом деле, меж американским отрядом и пермским губисполкомом к тому времени возник затяжной конфликт по ключевым организационным вопросам. «Прожорливая» американская техника требовала дефицитного горючего и смазочных материалов, доставляя тем самым постоянную головную боль пермским кураторам тойкинского совхоза. В губкоме сетовали на американцев, что они не там пашут и бесхозяйственно расходуют бензин и смазку. В свою очередь, американцы требовали возведения обещанных им жилья и ремонтной

---

[4] Описание особенностей межличностных взаимоотношений американцев с пермяками дано в статье *Американцы в Тойкино* в книге „Земля Сосновская", Пермь 2004, с. 19–23.

[5] В.И. Ленин, *ПСС,* т. 54, с. 545.

мастерской. А уж на такие капиталовложения у губкома тем более не было средств. Заведующий совхозом с советской стороны товарищ Чикин, оказавшись между американским молотом и пермской наковальней, на заседании пермской партячейки констатировал особенности местной организационной неразберихи и неформальной экономики:

> В настоящее время отряд оказался в Пермской губернии без роду и племени, т.к. Межрабпомол ликвидировался, а Товарищество рабочей помощи, будучи преемником последнего, от отряда отказалось и отряд попал в положение наемного работника Кизел-копей… Дорого стоит доставка топлива, т.к. приходится возить со ст. Верещагино за 70 верст, причем мобилизованные на подвозку топлива крестьяне во время перевозки всяческими способами отливают бензин и разбавляют водой, что вредно отражается на работе машин.[6]

Наступала осень. Обещанная тойкинскому отряду помощь так и не пришла, даже после указания Ленина. Перед американцами встала проблема, как пережить предстоящую уральскую зиму.

Гарольд Уэйр в этой ситуации предпринял кардинальные меры. Для начала он перебрался со своим отрядом несколько южнее, в Челябинскую область, где условия для работы и жизни оказались лучше. А с середины 1920-х годов и фактически до конца Первой пятилетки Уэйр принимал активное участие в организации нескольких советско-американских совхозов на юге России и Северном Кавказе. У него накопился богатейший и уникальнейший опыт общения как с простым народом, так и с высокопоставленными чиновниками советской России.

В то время СССР закупал за границей с каждым годом все больше сельхозтехники. Советский рынок вызывал огромный интерес крупнейших американских производителей тракторов и комбайнов. В 1930 году, например, в разгар великой депрессии, в Штатах Советский союз закупил у американских производителей тракторов больше, чем они смогли продать у себя в Америке[7]. Ряд крупнейших американских агрофирм предлагали Уэйру место своего полномочного представителя в СССР с весьма приличным окладом. Но менеджер-коммунист Уэйр на подобного рода соблазны отвечал отказом. Дневник Уэйра осени 1929 года содержит эмоционально искренние пояснения причин такого решения:

> Мне предлагают заниматься российскими делами в одной крупной американской компании. Это означает – достаточно денег для весьма

[6] С. Федотова, Е. Гараев, *«Мериканцы» в Пермской губернии*, „Компаньон – magazine" 2006, № 5, с. 47.

[7] D. Fitzgerald, op. cit., p. 158.

> и весьма зажиточной жизни. Сейчас дела у меня обстоят так, что я только-только могу выжить, с трудом могу послать своих детей в приличную школу. Но принять эту должность будет означать жить с чувством невыполненного долга, незавершенной работы, для которой, так уж мне повезло, я являюсь самым подходящим человеком, чтобы помочь в проведении сельскохозяйственной революции от индивидуального хозяйства к индустриальному. Я могу помочь и обязательно помогу этой быстрой трансформации. Сегодня в России мы можем помочь людям сэкономить миллионы долларов и миллионы часов рабского человеческого труда.
> Если бы я пошел на это предложение, я перестал бы быть их другом и превратился бы только в продавца. Нет уж! Я решил оставаться таким дураком, каким я родился, и продолжать начатое мною дело.[8]

В 1932 году Уэйр вернулся в США. Как объяснил он своим русским и американским друзьям, к концу Первой пятилетки русские вполне овладели собственным опытом проектирования и эксплуатации крупных агроиндустриальных предприятий-совхозов и наладили собственное массовое производство тракторов, комбайнов и автомобилей. В этих условиях Уэйр считал свою миссию в СССР выполненной. Теперь он, наоборот, стремился в США, где бушевала великая экономическая депрессия и где уже американские трудящиеся нуждались в его организаторских талантах. Был ли Гарольд Уэйр действительно искренним в своих оптимистических заявлениях по поводу успехов сельской индустриализации в СССР? Неужели с его громадным опытом сельской жизни в советской России он не разглядел в 1932 году надвигающуюся угрозу великого голода?..

2. Совхоз «Верблюд» и Лемент Харрис

До начала Первой пятилетки сотрудничество русских и американцев в проектировании и работе крупных аграрных предприятий носило все же спорадический характер, но все стало меняться в 1928 году в преддверии наступающей форсированной индустриализации. В этот год Сталин выдвинул задачу создания мощного сектора крупных механизированных зерновых хозяйств (совхозов) в южных степных районах СССР. Для этого из Америки пригласили уже несколько сотен американских специалистов – менеджеров, агрономов, инженеров, механизаторов. Одно из первых крупных предприятий, основанных в Ростовской области, совхоз № 2,

[8] L. Harris, *My Tale of Two Worlds*, NY: International Publishers 1986, p. 74.

получивший смешное неформальное название «Верблюд», стал испытательным американо-российским аграрным полигоном. Американский механик, работавший в этом совхозе, – Лемент Харрис в 1980-е годы опубликовал книгу своих воспоминаний о советско-американском совхозе и вообще, об СССР времен Первой пятилетки.[9]

Харрис, выросший в богатой семье, любил на досуге читать книжки про проекты усовершенствования человечества по рецептам Толстого, Ганди и Ленина. Толстой был для него слишком аристократ, в Ганди его раздражала панацея кустарной индийской прялки, а в СССР, как ему казалось, действительно собрались серьезно побороться с бедностью трудящихся, и молодой американский механик отправился строить социализм в СССР. Книга Лемента Харриса, побывавшего за три года своей советской жизни, кроме совхоза «Верблюд», в Одессе, Ростове, наконец, в Москве и Сочи и поработавшего трактористом, строителем, переводчиком, полна увлекательных описаний трогательных и смешных советских порядков, к которым в целом автор относился с симпатией и пониманием.

Что касается самого «Верблюда», раскинувшегося на площади двести тысяч га, то в его задачу входило массовое производство дешевого зерна на степных ростовских черноземах, демонстрация новейшей сельскохозяйственной техники и обучение работе на ней студентов сельскохозяйственных вузов и техникумов. В совхоз вошли земли окружающих деревень, из жителей которых рекрутировались сельхозрабочие. Вся земля была поделена на восемь участков. Каждый участок имел в чистом поле свой лагерь, состоявший из вагончиков и палаток, в которых жили работники совхоза.

Рабочий день начинался в четыре утра. Работники готовили трактора и комбайны к работе: заливали в них бензин, масло и воду. Так как техника была ненадежная, а многие механизаторы неопытные, то тракторы и комбайны часто ломались. Для оказания оперативной помощи в поле дежурили квалифицированные механики, как правило, из американцев, на лошадях, с притороченными к седлам сумками с инструментами. Механики-всадники зорко высматривали остановившийся трактор или комбайн. Если из машины махали белым флагом, значит она сломалась, и всадник-механик сломя голова скакал на помощь. Работа в пик сезона продолжалась почти круглосуточно.

Передвижной бригадный лагерь, по мнению Харриса, внешне напоминал бродячий цирк. В центре лагеря находилась большая спальная палатка на тридцать коек. Рядом стояла такая же палатка для рабочих

[9] Ibidem.

собраний. В ней стояли стулья и столы, в Красном уголке были книги и журналы. Еще в лагере был передвижной домик, где жили женщины-трактористки и поварихи. Другой домик на колесах представлял собой ремонтную мастерскую. Гарольд Уэйр способствовал сооружению передвижных душей, о наличии которых особенно беспокоились чистоплотные янки. Харрис так описывает душевую конструкцию Уэйра:

> Тракторы были доставлены из Америки в больших деревянных контейнерах, которые Уэйр предложил поставить в степи открытыми сверху, за исключением одной доски, пересекающей их на месте крыши. На эту доску ставили шесть десятигаллоновых контейнеров с водой, в дне каждого из которых была проделана дыра и вставлена резиновая трубка с зажимом… Цистерны на колесах привозили воду, а ручной насос накачивал её в контейнеры. Горячее июльское солнце нагревало воду и делало для нас вполне приемлемый душ.[10]

С меньшим энтузиазмом и большей тревогой Уэйр описывает конструкцию совхозно-лагерного отхожего места:

> Сзади душевых кабинок находился туалет – яма с доской через нее. Примостившись на ней, с ужасом представляешь себе, что случится, если ты потеряешь равновесие.[11]

Кухня в совхозе «Верблюд» была на колесах — военно-полевая. Стальные плиты разогревались дровами. Готовили супы с мясом и овощами.

Совхоз работал в чистом поле. Поэтому контакты рабочих совхоза с местными жителями не были частыми. Озадаченный Харрис вспоминает, как по осени, вспахивая бескрайние ростовские земли, совхозные тракторы выползли к участку, засеянному великолепным подсолнечником. Трактористы не посмели перепахать это место, благо что неподалеку в это время находился Уэйр, который велел оповестить местное население, что если в ближайшие два дня не объявятся хозяева подсолнечника, поле придется перепахать. Не последовало никакого ответа, но уже на следующее утро подсолнечник исчез. Кто-то за ночь полностью убрал урожай. Конечно, это были крестьяне, которые в тайне от властей, проводивших в это время коллективизацию, посеяли подсолнечник и так же в тайне убрали урожай. Наивный Харрис, комментируя этот случай, глубокомысленно утверждал, что в данной истории виден вековой страх

---

[10] L. Harris, op. cit., p. 66.
[11] Ibidem.

крестьян еще перед царской властью и не преодоленный даже при рабоче-крестьянском правительстве.

Несмотря на явную нехватку современных агротехнических знаний, русские, по мнению Харриса, особенно молодое поколение, страстно стремились учиться. К тому же порядки в совхозе казались действительно демократическими и коллективистскими. На Харриса произвел большое впечатление конфликт между американским механиком и русским рабочим.

В совхоз «Верблюд» фирма «Катерпиллар», кроме мощных полевых тракторов, прислала миниатюрный трактор «Кат», предназначенный для садовых работ. Один из русских трактористов, загоревшись любопытством, подскочил к трактору, включил зажигание и завел мотор, не проверяя даже наличие воды в радиаторе. Американский механик Робертсон, понимая, что мотор моментально выйдет из строя, бросился к трактористу, отшвырнул его, выключил мотор, спрятал ключи в карман и ушел, не сказав ни слова – не зная русского языка.

Обиженный тракторист подал жалобу на американца в профсоюз. Харрис присутствовал на товарищеском суде, проходившем в палатке для собраний. Палатка была набита битком народом. Мрачноликий профсоюзный президиум приступил к опросу свидетелей.

Среди американских специалистов тут же нашелся адвокат по призванию, представитель фирмы «Катерпиллер» мистер Тэтчер, заявивший:

> Обстоятельства изложены верно. Я не защищаю действий Робертсона, я даже осуждаю их. Но есть обстоятельства, о которых вам необходимо знать. Робертсон – холостяк. Он никогда не был женат. В его жизни не было женщины. Вся его жизнь посвящена тракторам и другим машинам. В действительности он так предан своему делу, что можно сказать, что он женат на своих машинах.
> Когда он увидел, что трактор был заведен без воды в радиаторе, он не мог подумать ни о чем другом, кроме как о том, что жизнь машины под угрозой. Его действия были спонтанными – такими же, как повел бы себя любой мужчина, если бы кто-то обидел его жену.[12]

Это был сильный ход. В СССР под идеологической опекой находились не только рабочие, но также женщины и машины. После такой трогательной речи, не скрывающие своего удовлетворения руководители профсоюза оставили дело без последствий, не желая портить отношения с американцами.

[12] Ibidem, p. 64–65.

Впрочем, в отличие от Харриса, упорно интерпретировавшего все увиденное в СССР только с лучшей стороны, другие американцы, также работавшие в «Верблюде», критические судили о советской действительности. Тем более что подавляющее большинство американцев, приехавших в СССР, руководствовались не социалистическими идеалами, но прагматическими интересами – высокими зарплатами, которые платили большевики иностранным специалистам. Американцы получали в несколько раз больше, чем советские механизаторы. Видя, как мало получают русские и насколько нерентабельны советские предприятия, в том числе и совхозы-гиганты, они сочинили песенку:

Ты теперь в совхозе „Верблюд”, ты не один!
Ты никогда не станешь тут богатым, сукин сын!
Припев:
Ты теперь в совхозе!
Ты теперь в совхозе![13]

Озадачивали американцев и особенности советского интернационализма-национализма. С одной стороны, русские назойливо расспрашивали американцев о притеснениях в США негров, выражая чернокожему населению свое непременное сочувствие. Американскую диаспору однажды облетело известие о том, что когда на Сталинградском тракторном заводе белый американец, поссорившись с чернокожим американцем, нокаутировал последнего, то оказался за это под угрозой тюремного заключения. После показательного процесса с привлечением широкой общественности он был спешно выдворен за пределы СССР. Итак, с одной стороны мультицветной советский интернационализм, с другой стороны, американцы начинали ощущать на себе и своеобразный советский национализм. Русские к ним порой относились насмешливо-снисходительно, как к гражданам из страны отсталой – капиталистической – формации.

Смущали американцев и некоторые приметы военизации в повседневной сельской жизни. Так, студенты, работавшие на полях «Верблюда», жили, по мнению американцев, по казарменным порядкам. Одной из идеологических составляющих воспитания молодежи было частое напоминание о том, что сегодняшние трактористы это завтрашние танкисты.

Но, конечно, более всего американцев выводил из себя советский бюрократизм. Два американских инженера, вернувшись в совхоз из долгосрочной командировки в Москву и Ростов, заявили своим соотечественникам, что там в многоэтажных офисных зданиях все отвра-

[13] Ibidem, p. 58.

тительно, лишь одно дело поставлено образцово: производство и использование табличек с надписью «Лифт не работает».

Главный агроконсультант «Верблюда» профессор Вильсон характеризовал советские учреждения времени Первой пятилетки по уровню развития как доисторические. Уже вернувшись в Америку, он все посылал в советские совхозы литературу по актуальным, как он считал, вопросам: менеджменту и учету[14].

А Лемент Харрис так навсегда и остался почитателем советского образа жизни. Тридцать пять лет спустя, в хрущевские времена, его пригласили в СССР и в станице Егорлиевской – бывшем штабе совхоза «Верблюд», ставшем в 1960-е годы центральной усадьбой совхоза «Селинский», на банкете в честь американского гостя ему вручили диплом за активное участие в создании ордена Ленина совхоза «Селинский» Егорликского района Ростовской области.

Смущенный Харрис поблагодарил, скромно заметив, что гораздо больше этой чести достоин действительно участвовавший в создании совхоза товарищ Гарольд Уэйр. Харрис как-то не придал значения тому, что за время его отсутствия в СССР этот совхоз № 2 (он же «Верблюд») распался на несколько колхозов и совхозов, в том числе и совхоз «Селинский». Чтобы понять загадку укрупнения и разукрупнения американо-советских аграрных детищ надо было от совхозной повседневности подняться к вершинам политики советской власти и американского бизнеса.

3. Коммунистическое руководство и Томас Кэмпебл

Иосиф Сталин до конца 1920-х годов, в отличие от многих других большевистских лидеров, не имел никакого отношения к гигантомании, ничего об этом не писал и не говорил. Напротив, до 1928 года он периодически подчеркивал свое скептическое отношение к новым гигантским индустриальным проектам, которые могут разорить небогатую казну большевистского государства[15]. Но в 1928 году Сталин стал решительно поощрять гигантоманию. Одним из первых признаков перемен в советской экономической политике было решение о строительстве крупных совхозов на юге страны.

Это было связано с кризисом хлебозаготовок, возникшим из-за нежелания крестьян продавать зерно государству по официально

[14] D. Fitzgerald, op. cit., p. 180.

[15] И.С. Сталин, *Об оппозиционном блоке в ВКП (б),* Сочинения т. 8, с. 152–155.

установленным, невыгодным для них ценам. Советская власть ответила насильственным изъятием зерна у крестьян и усиленным насаждением колхозов и совхозов[16].

Первый (дохрущевский) план освоения целинных земель обсуждался на июльском пленуме ВКП (б)1928 года[17]. В центре дискуссии оказалось имя некоего американского капиталиста Томаса Кэмпебела. В конце концов, пленум утвердил просталинское решение о развертывании степных совхозов-гигантов. В январе 1929 года Сталин пригласил Томаса Кэмпебла в Москву.

Кто такой Кэмпебл? – Крупнейший американский агротехнократ, его методы организации работы называли агротейлоризмом, его самого – аграрным Фордом. В 1928-м году журнал „Time" поместил портрет Кэмпебла на свою обложку с публикаций позитивной статьи о нем самом и его гигантской зернофабрике в степях штата Монтана[18].

Зимой 1929 года мистер Кэмпебл, миллионер, прибыл в СССР. Его принимали со всеми почестями и радушием Сталин и Калинин. Он выступил в Москве с лекциями о крупном американском агробизнесе. Летом 1930 года Кэмпебл снова побывал в СССР, в совхозах-гигантах Юга России, в том числе, конечно, в совхозе «Верблюд». Кэмпебл был полон позитивных впечатлений и в 1932 году опубликовал о Советском Союзе книгу под типично американским по смыслу названием «Россия: рынок или угроза?»[19].

Книга была написана с большой симпатией к СССР. На ее первой странице, вместо предполагаемого, например, портрета автора или Сталина, была помещена фотография советской доярки-комсомолки в белоснежных халате и платке, с бидонами молока. А дальше были, конечно, фотографии и Сталина, и Кэмпебла, и бескрайних пшеничных полей, на которых работали американские комбайны.

Тезисно основные положения книги Кэмпебла сводились к следующему ряду утверждений.

(1) Советская Россия – великая страна, в настоящее время трансформирующаяся из отсталости в нечто неведомое.

(2) Народ России находится под новой формой революционного управления, также доселе неизвестного. Эта форма управления основана на всеобъемлющей программе индустриализации с централизованным контролем. Коммунист вы или нет (автор подчеркивает, что сам он не

---

[16] M. Lewin, *Russian Peasants and Soviet Power*, London 1968.

[17] И. Е. Зеленин, *Первая советская программа массового освоения целинных земель (конец 20-х–30-е годы)*, „Отечественная история" 1996, № 2, с. 55–65.

[18] *Cover Thomas Campbell*, „Time" 1928, Jan. 9.

[19] T. Campbell, *Russia: Market or Menace?*, Longmans. L, NY 1932.

коммунист), но всем становится ясно, что советский эксперимент невозможно просто игнорировать.

(3) Революция разбудила гигантские социальные силы. Идеи коммунизма были посеяны тысячи лет назад, – их урожай поспевает только сейчас. Автор искренне рад, что экспериментальным полем коммунистического урожая стала Россия, а не Соединенные Штаты.

(4) Сельское хозяйство – краеугольный камень советских реформ. Хлеб – великое слово в России, на хлебе все здесь основано. Так как автор всю свою жизнь в Америке посвятил выращиванию этого самого хлеба, он был приглашен для соответствующих дискуссий в Россию, где модернизация сельского хозяйства является основой созидания новой социальной структуры общества.

(5) Чудовищен стресс первого пятилетнего плана как для советских руководителей, так и для всего народа. Русские за победы первой пятилетки расплачиваются ценой невероятных лишений, которые никогда еще в мирное время не испытывала ни одна нация.

(6) Советская Россия представляет для всего мира великую проблему, которую невозможно игнорировать как социально, так и политически, и конечно как перспективный фактор громадного бизнеса международной торговли. Безусловно, замечательными были и описания личностных впечатлений Кэмпебла от России.

(7) Первое путешествие из Варшавы в Москву – транссибирский экспресс въезжает в жуткий русский январский мороз. Пресконференция в Зернотресте. Молодые, увлеченные лица советских специалистов на лекции Кэмпбелла. Посещение Большого театра, где давали „Аиду” и „Севильского цирюльника”. Покупка очень теплой шапки диковинного персидско-русского покроя. Прием в Кремле у Сталина. А кабинетик то, отделанный деревом, – отмечает Кэмпебл, – у советского вождя скромненький, так на уровне кабинета американского менеджера среднего инженерного звена, а не крупного американского политического деятеля.

(8) Какой он Сталин? Кэмпэбл описывает его так: он коренастый, невысокий, его темные глаза беспрерывно пристально смотрят на вас. У Сталина широчайший кругозор и потрясающая осведомленность в экономико-технократических вопросах, в этом он очень напоминает ведущих капитанов-технократов американского бизнеса. Широту его кругозора демонстрируют сталинские познания в конституции США.

(9) Ну, какой он еще? – по мнению Кэмпбела, – тяжелый Сталин человек, но должно быть не жестокий. Он требует суровой дисциплины. Так ведь любая страна после войны и революции требует к себе жестких мер. Да, он, видать, жесток, но, похоже, не жесток, нет, не кровожаден. Он

конечно, в любом смысле диктатор, но по нынешним временам Россия и должна иметь диктатора.

(10) Второй прием у четы Калининых – большой банкет. Кемпеблу предлагают выпить, а он отказывается: в Америке сухой закон. Русские в ответ, сокрушенно недоумевают. Миссис Калинина заботливая хозяйка. Президент России Калинин много работает над проблемами великой аграрной реформы. Он сам долго жил в сельской России и глубоко понимает тяготы и чаяния русского крестьянства.

(11) Ах, как прекрасна Москва зимой, этот город на пограничьи Запада и Востока, вот только бы, гуляя по Москве еще уметь не обращать внимания на то, как бедно одеты эти русские, как много среди них бродит просто нищих, да, и вообще, по такому морозу у москвичей на ногах редко встретишь нормальную зимнюю обувь, а все какие-то странные… далее следует смешное описание рваных и самодельных калош… И эти люди готовы догнать и перегнать Америку?!

(12) Общий, финальный вывод Кэмпебла: Россия маловероятная угроза для мира, в громадной степени это великий рынок для взаимовыгодного мирового сотрудничества. И к тому же сам Сталин уверял Кэмпебла в миролюбивой внешней политике Кремля…

И тут же, эта, в общем, наивно безобидная книга Кэмпебла попала во многом по парадоксальному недоразумению в центр очередной злобной склоки меж вождями мирового коммунизма.

Троцкий, пристально следивший за всеми книжными аналитическими новинками, посвященными СССР, прочитав французское издание книги Кэмпебла, немедленно в своем Бюллетене оппозиции опубликовал издевательскую для Сталина статью-рецензию: „Обеими руками: Сталинская бюрократия и Соединенные штаты”[20]. В центре статьи находится анализ и интерпретация, описываемой в книге, встречи Кэмпебла со Сталиным. Троцкий со злорадством отмечает, что Сталин пожимал американцу руку своими обеими руками (значит, заискивал перед капиталистом). Далее Сталин беседовал с капиталистом неприлично долго, всю ночь, до самой зари. Но, главное, Сталин в беседе подчеркнул, что СССР теперь не собирается заниматься мировой революцией (и вообще этим всегда занимался Троцкий, а не Сталин), а, проводя миролюбивую внешнюю политику, строить внутри страны социализм. Для этого Советский Союз очень заинтересован в развитии торгово-экономических отношений с Америкой. Общий вывод статьи Троцкого: Сталин и его бюрократия,

[20] Л.Д. Троцкий, *Обеими руками. Сталинская бюрократия и Соединенные Штаты,* «Бюллетень оппозиции (большевиков-ленинцев)» 1932, № 32, с. 2–7.

попав в тяжелую экономическую ситуацию средь авантюр первой пятилетки, теперь ищут всяческой поддержки у американского империализма, предавая цели и идеалы мировой революции.

Сталин пришел в ярость от прочтения статьи Троцкого. Немедленно в журнале „Большевик" была опубликована сталинская статья „Господин Кэмпебл привирает"[21]. В ней решительно отрицалась достоверность всех тех фактов, на которые обращал внимание Троцкий, утверждалось, что беседа длилась не с ночи до зари, а всего лишь два часа, не было никаких многозначительных двуручных сталинских рукопожатий, имя Троцкого, оказывается, вообще не упоминалось в беседе и так далее.

Фактография подробностей этого конфликта современными историками-архивистами изучена достаточно тщательно. Из-за разницы французского перевода английского издания книги, с одной стороны, Троцкий вычитал, то чего Кэмпебл по-английски не писал. С другой стороны, изначальная запись стенограммы беседы Сталина с Кэмпеблом предполагала двусмысленность и неопределенность в некоторых местах[22]. А, в результате, конечно, Кэмпебл оказался в довольно глупом положении, которое и зафиксировал в своей заметке „Прекрасный джентльмен" журнал „Time"[23]. Журнал иронизировал, что именно Кэмпебл прочувствованно назвал в своей книге Сталина прекрасным джентльменом, а этот джентльмен в ответ грубо обхамил Кэмпебла. Конечно, после этого троцкистско-сталинского конфликта советская сторона навсегда разорвала отношения с Кемпеблом. Впрочем, в ответ Кемпбел не затаил в сердце хамства. В годы войны с фашизмом, он энергично и настойчиво агитировал за оказание американской помощи советскому союзнику.

Кемпебл прожил долгую жизнь. После войны неугомонный инноватор-технократ реализовывал свои проекты крупных механизированных предприятий даже в Марокко и Тунисе. А главное, несмотря, на все колебания мировой сельскохозяйственной конъюнктуры, он уверенно вел бизнес „Кэмпебл Фарминг Корпорейшн" до самой своей смерти. Наследники же Кэмпебла, не справившись с управлением таким громадным детищем, распродали его по частям[24].

---

[21] И.С. Сталин, *Господин Кэмпбел привирает*, Сочинения т. 13, с. 146–157.

[22] *Борович – Поскребышеву о книге американского сельскохозяйственного магната Кэмпебла 3 января 1933 г.,* Большая Цензура. Писатели и журналисты в стране советов 1917––1956. Составитель Л. В. Максименков, М. 2005, с. 273–276.

[23] *Fine Gentleman*, „Time" 1933, Jan. 09.

[24] D. Fitzgerald, op. cit., p. 222.

4. Взлет и падение советско-американской гигантомании

На старте Первой пятилетки американо-российская гигантомания переживала воистину медовый месяц. На Юге России создавались крупные зерносовхозы. На костромских и смоленских землях создавались гигантские льноводческие совхозы, в Крыму и на Кубани — огромные совхозы-сады. На поволжско-сибирских равнинах скотину сгоняли в несметные стада. Подчеркивалось, что эти преобразования основаны на иностранном, прежде всего, американском опыте. С гордостью заявлялось, что наши совхозы, разумеется, в три-четыре раза крупнее самых больших американских. И работает в наших совхозах американская сельхозтехника[25]. В действительности чудодейственных американских тракторов и машин в хозяйствах было крайне мало, да и работать на этой технике еще предстояло как следует научиться.

Однако в таких образцовых совхозах, как «Верблюд» или «Гигант», с американской техникой и ее обслуживанием особых проблем не было. И в первые два года оба совхоза собрали неплохой урожай[26].

Весной 1931 года центральная усадьба совхоза «Верблюд» превратилась в благоустроенный рабочий поселок. На это советско-американское чудо приезжала смотреть интернациональная бригада писателей из Франции, Америки, Венгрии и Германии. Член бригады француз Вайян Кутюрье писал о «Верблюде» в своей статье «Социалистический город зерна», опубликованной в мае 1931 года в «Правде»[27].

Но к концу первой пятилетки в 1932 году совхозное опьянение стало резко сменяться похмельем. Появились тревожные сигналы о нарастающих кризисных явлениях, а то и о резком экономическом спаде в совхозном производстве.

В «Верблюде», да и во всех остальных совхозах-гигантах, начался обвальный спад производства[28].

В чем же были причины совхозного кризиса? Первопричиной стало неудержимое, перманентное укрупнение совхозов. В 1928 году было образовано десять южно-степных совхозов на площади 545 тыс. га, то есть в среднем на один совхоз приходилось 54 тыс. га земли (крупнейшее

---

[25] В.И. Зайдинер, *Строительство новых зерновых совхозов в конце 20-х – начале 30-х годов и возникновение агрогородов*, Особенности российского земледелия и проблемы расселения IX–XX вв., М. 1998, с. 153–155.

[26] Ibidem, с. 154.

[27] В. Кутюрье, *Социалистический город зерна*, „Правда” 1931, 12 мая.

[28] В.И. Зайдинер, В.К. Горбенко, *Учебно-опытный зерносовхоз № 2: история и современность*, „Зерноград” 1993, с. 17.

в мире хозяйство Кэмпебла занимало 35 тыс. га). В 1930 году на степном юге было четырнадцать совхозов с общей площадью более 1 млн. га. То есть в среднем на один совхоз уже приходилось 80 тыс. га земли.

При этом земли двух сверхгигантов — совхоза «Гигант» и совхоза «Верблюд» выросли соответственно со 127 тыс. га в 1928 до 239 тыс. га в 1930 у «Гиганта» и с 110 тыс. га в 1928 году до 228 тыс. га в 1930 году у «Верблюда». Рассматривались проекты создания на базе этих гигантов агрокомбинатов, включавших в себя все окрестные колхозы и совхозы. Подобного рода перманентное укрупнение, при тогдашнем уровне развития техники и связи, приводило к потере управляемости. Она выражалась, прежде всего, в несоблюдении необходимых аграрных технологий. И это была вторая серьезная причина спада совхозного производства.

Как и предупреждали ученые-аграрники старой школы, через пару лет целинные земли стали резко истощаться от применения упрощенной агротехники (монокультура пшеницы без севооборотов, мелкая пахота, сокращение паров)[29]. Да и такая упрощенная агротехника, столь удобная для формальной отчетности бюрократического вала, плохо соблюдалась: вспашка зяби, паров, уборка урожая, – все сильно затягивалось.

Сказывалась и уравниловка в мотивации совхозных работников, нестабильность их труда на постоянно перетасовываемых участках совхозных бригад и звеньев. К тому же, большинству работников не хватало квалификации для работы с машинами, да и сама сельскохозяйственная техника, даже американская образца 1930 года, не была достаточно надежна.

В результате производственные показатели совхозов, начиная с 1931 года неуклонно поползли вниз. Даже образцовые «Гигант» и «Верблюд» в 1932 и 1933 годах собирали не более 3,5–4 центнеров с га. План по зерну совхозы выполняли меньше чем на 30%. Поля агрогигантов стремительно зарастали сорняками, деморализованная рабочая сила разбегалась. Надвигался великий голод.

Но всего этого американские товарищи и господа, трудившиеся в «Верблюде» и его окрестностях, уже не увидели. При первых признаках грозящей катастрофы они были отправлены за пределы СССР. Им заявили, что теперь СССР и сам управится с крупным аграрным производством, а значит и не нуждается более в зарубежной агропомощи.[30] Советское сельское хозяйство еще несколько лет тягостно преодолевало последствия

---

[29] И.Е. Зеленин, op. cit., с. 56.

[30] L. Feuer, *American Travelers to the Soviet Union 1917–1932: The Formation of a. Component of New Deal Ideology*, „American Quarterly" 1961, № 3, p. 147.

своей форсированной гигантомании. В 1933-году бывший советско-американский совхоз „Верблюд" был сперва разукрупнен на 4 совхоза, а вскоре и эти совхозы разукрупнили еще раз[31]. Что касается идей пшеничного агрогигантизма в самой Америке, то в 1930-е годы эта идея попросту выдохлась. Агрофабрика Кэмпебла не продемонстрировала решающих преимуществ в конкуренции с фермерскими хозяйствами[32]. Да, само по себе укрупнение аграрного производства происходило и происходит до сих пор. В США уже давно сельским хозяйством безраздельно управляет агробизнес крупных корпораций, но базируется то он на структуре все тех же традиционных семейных фермерских хозяйств. В СССР и после тридцатых годов периодически носились с идей совхозного укрупнения, руководствуясь советским идеологическим постулатом, что крупное казенное агропроизводство самое прогрессивное и выгодное. Действительность всякий раз опровергала эту догму, – после очередного увеличения количества и размеров совхозов за счет колхозов и личных подворий граждан почти автоматически в стране возрастали так называемые продовольственные затруднения.

Может показаться, что американо-советская агрогигантомания 1920––1930-х годов осталась в истории лишь абсурдным анекдотом, памятником-тупиком советской аграрной эволюции, но приступы маний, в том числе и агроманий, периодически повторяются[33]. На смену индустриальным гигантоманиям XX века, кажется, приходят наномании биотехнологий века XXI, в которых уже возможно обнаружить собственные агроманиакальные парадоксы. Впрочем, это тема уже другого исследования – современного социально-философского, которому могут оказаться небесполезными исторические прецеденты американо-советских фантазмов почти столетней давности.

Soviet and American Agrarian Giant-mania in the 1920s – 1930s: Projects, Contradictions, Outcomes

The article is devoted to the phenomenon of agrarian giant-mania in the 1920s – 1930s whose technical ideas emerged at the turn of the 20th century in the USA and which were put into practice with vigor and enthusiasm in establishing the system of giant farms (sovkhozes) in the USSR.

The article is based on the analysis of three biographic cases of American agro-consultants who worked in the soviet Russia. The first case is connected with the work in the USSR

[31] В.И. Зайдинер, В.К. Горбенко, op. cit., с. 21.
[32] D. Fitzgerald, op. cit., p. 227.
[33] А.М. Никулин, *Новейшая гигантомания*, „Политический журнал" 2004, № 4, с. 15–18.

of Harold Ware, manager and communist, who created the first Soviet-American sovkhoz in 1922. The second case is the story of life and work in soviet sovkhozes of Lement Harris, leftist agro-mechanic. The third case is devoted to Thomas Campbell, an American agrarian tycoon and owner of the biggest grain factory in the world, who consulted Stalin and his government in the years of the 1st five-year plan.

The article reconstructs and analyses the peculiarities of the mentality and activity of different strata of Soviet society, ranging from sovkhoz workers to communist leaders, in their interaction with the representatives of the American industrial-agrarian culture.

Finally, conclusions about the significance of big and super-big highly technological agrarian production in the Soviet history are drawn, and the question of the causes of recurrence of the giant-mania phenomenon is raised.

On the whole, this research is based on the multi-disciplinary understanding of social history as a broad field of interplay and interaction between political-economic and social-cultural factors and contradictions, where statistics and anecdotal facts appear to be natural components of human history.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 201–221

ADAM OLEKSIUK
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

MAKROEKONOMICZNE SKUTKI ROZSZERZENIA UNII EUROPEJSKIEJ O KRAJE EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ. UJĘCIE RETOSPEKTYWNE

1. Wstęp

Mimo ogromnego postępu odnotowanego w latach 90. ubiegłego wieku, w gospodarkach państw Europy Środkowej i Wschodniej wciąż trwa proces transformacji, w tym budowy instytucji rynkowych i efektywnych struktur gospodarczych charakterystycznych dla rozwiniętych gospodarek rynkowych. Niniejsze opracowanie oparto na przedakcesyjnych raportach państw członkowskich Unii Europejskiej. Zaprezentowano prognozy przede wszystkim w zakresie wpływu na dynamikę produktu krajowego brutto *per capita* dla krajów „starej" Unii Europejskiej przed faktycznym jej rozszerzeniem.

2. Rozszerzenie Unii a zmiany w wielkości PKB UE-15

Podstawowym miernikiem poziomu rozwoju gospodarczego kraju jest wysokość produktu krajowego brutto (PKB) *per capita* – a więc wartość wytworzonych w kraju wyrobów i usług przypadająca na jednego mieszkańca. Niski poziom rozwoju gospodarczego nowych państw Unii znajduje odbicie w strukturze produkcji i strukturze zatrudnienia. Gospodarkę nowo przyjętych państw cechuje też niższy udział usług w tworzeniu PKB i jednocześnie niski udział produkcji wyrobów nowoczesnych, tzw. produktów wysokiej techniki. Ponadto analiza struktury PKB krajów Europy Środkowej i Wschodniej przed akcesją pokazuje, że mimo realizacji procesów restrukturyzacyjnych, nadal wysoki jest udział przemysłu w tworzeniu PKB, chociaż można zauważyć zbliżanie struktur działów gospodarki tworzących produkt krajowy brutto UE-15 i kra-

jów Europy Środkowej i Wschodniej, systematycznie spada natomiast udział rolnictwa.

Z szacunków Komisji Europejskiej wynikało, że rozszerzenie UE o kraje Europy Środkowej i Wschodniej może w latach 2005–2009 zwiększać wartość produktu krajowego brutto UE-15 o 0,5–0,7% rocznie, czyli od 43 do 60 mld euro, a w przeliczeniu na mieszkańca od 115 do 160 euro. Analizy niemieckie (m.in. Fundacji F. Eberta) oceniały potencjalny efekt wzrostowy rozszerzenia dla Niemiec od 0,5% do nawet 1% PKB rocznie, czyli od 120 do 240 euro na mieszkańca, a wyliczenia dla Austrii szacowały ten efekt na 160 do 200 euro *per capita*[1]. Tymczasem wydatki z budżetu UE na wszystkie nowe państwa członkowskie wyniosły w latach 2004–2006 netto średniorocznie 3,43 mld euro, czyli średnio nieco ponad 9 euro na mieszkańca UE-15 (w Niemczech – 33 euro *per capita*). Roczne wydatki budżetowe netto UE na nowe kraje członkowskie szacuje się na poziomie 0,04% PKB UE-15. Nawet jeśli obecnie zjawiska recesyjne obniżają relacje między efektami a kosztami, to wciąż jednak efekty ekonomiczne rozszerzenia wielokrotnie przewyższają koszty[2].

Podkreślenia wymaga fakt, że wzrost PKB krajów „Piętnastki" przy założeniu 45 mld euro odpowiada około 45% całego rocznego budżetu UE, a 64 mld euro to dwie trzecie budżetu. Kwoty te kilkakrotnie przekraczają wysokość założonych przez Komisję Europejską rocznych wydatków z budżetu UE na nowe kraje członkowskie. Jeżeli zatem powyższe przewidywania spełnią się, to korzyści ekonomiczne w związku z tym, jakie mogą odnieść kraje UE-15 z rozszerzenia UE, są niewspółmiernie większe od kwot przeznaczonych dla nowych państw członkowskich w budżecie UE[3].

Raport Instytutu Europejskiego i Centrum Schumana[4] przypominał, że rozszerzenie Unii o dziesięć nowych państw spowoduje wzrost populacji na terytorium Wspólnoty o około 75 mln nowych konsumentów (por. tab. 1).

To zaś powinno zintensyfikować handel dobrami i usługami wewnątrz Unii, zwiększając tym samym ekonomiczne korzyści skali, nasilające konkurencję i powodujące większy przepływ inwestycji zagranicznych między regionami UE-25 (zarówno bezpośrednich, jak i portfelowych).

---

[1] Ch. Weise, J. Bachtler, R. Downes, I. McMaster, K. Toepel, *The impact of EU enlargement on Cohesion*, German Institut for Economic Research and European Policies Research Centre, European Commission Tender No. PO/00-/RegionA4, Final Report, Berlin and Glasgow 2001.

[2] Ibidem.

[3] H. Grabbe, *Profiting from EU enlargement*, Centre for European Reform, Londyn 2001.

[4] W. Kok, *Enlarging the European Union Achievements and Challenges*, Report to the European Commission European University Institute, Robert Schuman Centre for Advanced Studies, 2003.

Tabela 1

Ludność UE-15 i UE-25 na dzień 1 stycznia 2004 r.

Kraje / Obszary	Ludność na dzień 1 stycznia 2004 r. (w mln)	Struktura ludności według wieku (2002 r.)		
		do 15 lat (w %)	15-64 lat (w %)	ponad 65 lat (w %)
UE25	**454,9**	**16,8**	**67,2**	**16,0**
UE 15	**380,8**	**16,6**	**66,8**	**16,6**
Cypr	0,7	21,5	66,8	11,7
Estonia	1,3	17,7	67,0	15,2
Litwa	3,4	19,0	66,8	14,2
Łotwa	2,3	16,6	67,8	15,5
Malta	0,4	19,2	68,2	12,6
Polska	38,2	18,2	69,3	12,5
Republika Czeska	10,2	15,9	70,3	13,8
Słowacja	5,4	18,6	69,9	11,5
Słowenia	2,0	15,4	70,1	14,5
Węgry	10,1	16,3	68,4	15,3

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Eurostatu, 2004 r.

Efekty integracji najszybciej przejawiały się w handlu zagranicznym, gdyż proces integracji rozpoczął się od znoszenia ograniczeń handlowych. W odniesieniu do handlu wewnątrz Unii Europejskiej w dziesięcioleciu 1985–1995 zaobserwowano wzrost udziału wewnątrzunijnego importu w imporcie dóbr ogółem o przeciętnie 6,7 punktu procentowego. Wzrosła zatem penetracja ze strony importu wewnątrzunijnego w przemyśle UE jako całości. Ekonometryczne oceny dostarczają dowodów, że proces otwarcia i liberalizacji w związku z tworzeniem strefy wolnego handlu wywarł bezpośredni wpływ na kreację handlu wewnątrz Unii. Szacuje się, że 80% zmian w udziale rynkowym wewnątrzunijnego importu jest spowodowane bezpośrednimi i prokonkurencyjnymi efektami działania jednolitego rynku wewnętrznego.

W tabeli 2 zaprezentowano statystyki dotyczące handlu zagranicznego UE do krajów Europy Środkowo-Wschodniej w okresie przedakcesyjnym.

Tabela 2

Handel zagraniczny UE-15 z krajami Europy Środkowo-Wschodniej

Rok	Eksport	Import	Saldo
1995	53,2	44,4	+8,8
1996	63,8	47,2	+16,6
1997	78,7	56,9	+21,8
1998	90.5	67,9	+22,8
1999	93,2	75,8	+17,4
2000	114,7	97,5	+17,2
Ogółem	**494,1**	**389,7**	**+104,4**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Komisji Europejskiej, w: *Enlarging the European Union Achievements and Challenges Report of Wim Kok*, Report to the European Commission European University Institute, Robert Schuman Centre for Advanced Studies, 2003.

Raport Koka stwierdzał ponadto, że rozszerzenie jest wielką szansą zarówno dla wstępujących państw, jak też dla krajów „starej" Unii. Dokonywane szacunki potwierdzały, że UE-15 w długim okresie zyska około 10 mld euro rocznie z tytułu przyjęcia nowych państw na skutek przede wszystkim zwiększonych obrotów handlowych. Wzrost PKB z tego tytułu sięgnie około 0,2% w skali roku, natomiast gospodarka UE-25 z tytułu powiększenia będzie w stanie wygenerować 300 tys. nowych miejsc pracy rocznie. Raport podkreślał, że jedna trzecia tych korzyści przypadnie w udziale Niemcom. Inne raporty również podkreślały, że z rozszerzenia największą korzyść odniosą Niemcy, gdyż ich powiązania z gospodarkami Europy Środkowej i Wschodniej są największe. Analizy niemieckie wskazywały, że rozszerzenie może zwiększać niemiecki PKB corocznie o 1%, co oznacza prawie 20 mld USD, a przeliczając na jednego mieszkańca RFN ponad 240 USD[5].

Według *Raportu Centrum Reform Europejskich*[6], przyrost PKB wskutek rozszerzenia Unii o nowe państwa również wyniesie 0,2% w UE-15 w skali roku. Autorzy zaznaczyli, że wzrost PKB, a tym samym przyrost PKB *per capita*, będzie w krajach UE-15 dużo mniejszy niż w UE-10. Raport podkreślał, że liberalizacja rynków już nastąpiła, a proces ten został zapoczątkowany wiele lat wcześniej. Nie należy więc spodziewać się znaczących zmian w zakresie handlu

[5] Ch. Weise, J. Bachtler, R. Downes, I. McMaster, K. Toepel, op. cit.
[6] H. Grabbe, *Profiting from EU enlargement*, Centre for European Reform, Londyn 2001.

zagranicznego pomiędzy UE-15 a UE-10. Rozszerzenie będzie jednak zdecydowanie bardziej korzystne z punktu widzenia nowych członków niż „starej" Unii. Końcowe efekty makroekonomiczne są obecnie trudne do oszacowania i będą zależały od szybkości i kompatybilności gospodarek nowych krajów w ramach całej Wspólnoty.

Podobne zależności dostrzegli autorzy raportu *The Voice of Business in Europe*[7], którzy zaznaczają, że w odniesieniu do handlu wewnątrz Unii Europejskiej nastąpi jego znaczący wzrost, poprawi się w dłuższym okresie wydajność pracy, redukcji ulegną koszty wskutek polepszenia konkurencyjności gospodarki europejskiej. Rozszerzenie wymusi również restrukturyzację niektórych sektorów przemysłu. Będzie to bardzo korzystne zarówno dla krajów UE-15, jak i dla całej Wspólnoty. W dalszej części raport podaje, że z tytułu rozszerzenia w UE-15 PKB będzie wzrastał rocznie o 0,1%.

W *Raporcie końcowym Komisji Europejskiej na temat budżetu*[8] zaznaczono, że zyski z tytułu rozszerzenia dla UE-15 będą stosunkowo małe i wyniosą około 0,1–0,2% PKB rocznie. W wypadku Austrii wzrost ten będzie większy, w granicach 0,5–0,6% rocznie, eksport będzie rósł z tytułu rozszerzenia 4% w skali roku. W Raporcie podano, że większych zysków będzie się można spodziewać nie w pierwszych latach po rozszerzeniu, ale raczej w dłuższym okresie.

Raport końcowy Komisji Europejskiej na temat budżetu[9] oparty został na modelu INTIMO (ang. *Interindustry Italian Model*). Zbadano wpływ rozszerzenia UE-15 na niektóre wielkości makroekonomiczne. Model uwzględniał zarówno popyt wewnętrzny: skłonność do konsumpcji, skłonność do oszczędzania, inwestycje, wydatki rządowe, jak również handel zagraniczny: eksport, import. Wszystkie te elementy mają bowiem swój udział w tworzeniu PKB. Model zakładał trzy scenariusze. W poszczególnych scenariuszach przyjęto, że w latach 2001–2010 PKB we Włoszech będzie rósł w tempie od 1,8% do 3,2% rocznie. W pierwszym scenariuszu w wyniku rozszerzenia Unii PKB powiększy się o 0,198% w 2001 r. i o 0,145% w 2010 r. Drugi scenariusz zakładał wzrost PKB z tytułu rozszerzenia o od 0,39% do 0,36% w tym samym okresie. Trzeci scenariusz, najbardziej optymistyczny, przewidywał wzrost o 0,45% w 2001 r. i o 0,42% w 2010 r. Widoczny w związku z tym jest fakt, że państwa UE-15 odniosły pierwsze pozytywne efekty z tytułu poszerzenia Wspólnoty jeszcze przed formalnym wstąpieniem nowych państw do UE.

---

[7] *Ensuring EU enlargement is a success*, UNICE, „The Voice of Business in Europe" 2002.

[8] *Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Austria* Study XIX /B1/9801 Final Report 1999.

[9] *Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Italy* Study BUDG/B1/0001 Final Report 2001.

W *Raporcie końcowym Komisji Europejskiej na temat budżetu*[10] dostrzeżono, że korzyści, jakie mogą odnieść kraje UE-15, nastąpią, jeżeli: polepszy się konkurencyjność na wspólnym rynku unijnym, wszystkie państwa zaabsorbują najwyższej klasy technologie, nastąpią korzyści skali oraz wyrównywanie w poziomie rozwoju różnych regionów UE-25. W Raporcie zauważono, że wówczas można spodziewać się tzw. efektu handlowego, czyli wzrostu obrotów handlowych. Wymiana handlowa UE-15 z UE-10 stanowiła zaledwie 10–12% całego handlu zagranicznego „starej" Unii. Zależności te prezentuje tabela 3.

Tabela 3

Udział eksportu i importu Danii do krajów UE-10 oraz Bułgarii i Rumunii

Kraj / Rok	Eksport		Import		Saldo	
	1993	2000	1993	2000	1993	2000
Czechy	0,34	0,40	0,24	0,36	0,11	0,02
Estonia	0,09	0,26	0,06	0,24	0,07	0,01
Węgry	0,23	0,29	0,14	0,26	0,08	0,01
Polska	1,31	1,80	1,27	1,56	0,51	0,10
Słowenia	0,08	0,11	0,09	0,19	0,03	-0,02
Bułgaria	0,08	0,10	0,05	0,07	0,03	0,01
Łotwa	0,08	0,24	0,05	0,27	0,07	0,00
Litwa	0,09	0,44	0,08	0,47	0,13	0,00
Słowacja	0,09	0,11	0,03	0,06	0,03	0,01
Rumunia	0,08	0,12	0,04	0,10	0,03	0,01
Cypr	0,11	0,09	0,01	0,01	0,03	0,02
Malta	0,13	0,05	0,01	0,00	0,01	0,00
UE-10	2,48	3,87	2,06	3,59	1,09	0,13

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Denmark* European Commission, Budget Study BUDG/B1/0001, Final Report, 2001.

[10] *Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Denmark*, European Commission, Budget Study BUDG/B1/0001, Final Report, 2001.

Autorzy stwierdzili, że rozszerzenie spowoduje większy popyt na towary importowane z UE-15 i na odwrót – wzrośnie eksport krajów UE-10 do UE-15. Dania jednak nie odniesie z tego tytułu znaczących korzyści. Autorzy opracowania zwracali uwagę, że to przede wszystkim Niemcy i Austria, ze względu na swoje położenie geograficzne, jak też uwarunkowania historyczne, odniosą zdecydowanie największe korzyści z poszerzenia Wspólnoty.

W dalszej części raportu, na podstawie modelu ekonometrycznego ADAM (ang. *Aggregated Danish Annual Model*), autorzy udowadniają, że rozszerzenie Unii będzie miało pozytywne implikacje dla UE-15 w postaci wzrostu PKB o około 0,5% rocznie. Jednakże po 15 latach pozytywny efekt wpływu rozszerzenia na PKB zostanie wyeliminowany. Największy pozytywny wpływ na wielkość PKB Danii z tytułu rozszerzenia Wspólnoty będą miały następujące czynniki: integracja ekonomiczna, wyrównywanie zapóźnień cywilizacyjnych, dostosowywanie cen i wydajności pracy oraz migracje. W przypadku Danii całość zależności dla krótkiego okresu prezentuje tabela 4, która uwzględnia trzy scenariusze rozwoju sytuacji.

Tabela 4

Końcowe efekty rozszerzenia Unii i ich wpływ na gospodarkę Danii

Rok / Efekt	2005			2006			2007			2010		
	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III
PKB	**0,20**	**0,19**	**-0,27**	**0,26**	**0,20**	**-0,45**	**0,43**	**0,38**	**-0,39**	**0,62**	**0,56**	**-0,67**
Export	0,40	0,37	0,04	0,61	0,46	0,03	0,88	0,79	0,35	1,49	1,33	2,07
Import	0,18	0,16	-0,65	0,20	0,06	-0,08	0,38	0,28	-1,08	0,53	0,39	0,40

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Denmark*, European Commission, Budget Study BUDG/B1/0001, Final Report, 2001.

Raport J. Pekmansa[11] podkreślał, że proces tworzenia jednolitego rynku wewnętrznego uaktywnia mechanizmy makro- i mikroekonomiczne, które z jednej strony pozwalają na kumulację korzyści, a z drugiej powodują koszty społeczne i ekonomiczne. Wzrost PKB, który nastąpi po rozszerzeniu, w całej Wspólnocie jest łącznym efektem sprzężeń makroekonomicznych i będzie prowadzić do poprawy stanu finansów publicznych, głównie w krajach mających problemy z dużym udziałem wydatków publicznych w PKB oraz wysokimi deficytami. Wzrostowi PKB towarzyszyć będzie równocześnie powolne tworzenie nowych miejsc pracy.

[11] J. Pelkmans, *Economic Implications of Enlargement*, College of Europe 2002.

W *Raporcie The Economist Intelligence*[12] odnotowano, że PKB *per capita* z tytułu rozszerzenia powiększy się w UE-15 o około 2% rocznie, w zależności od szybkości wprowadzanych reform w nowo przyjętych krajach. Dokładne dane statystyczne dotyczące PKB *per capita* w UE-15 i w UE-12 (z Bułgarią i Rumunią) prezentuje tabela 5.

Tabela 5

Projekcja długoterminowego rocznego wzrostu PKB *per capita* w wyniku rozszerzenia Wspólnoty w krajach UE-15, nowych państwach członkowskich oraz Bułgarii i Rumunii

Kraje / Obszary	Scenariusz pesymistyczny	Scenariusz stabilizacyjny	Scenariusz reformatorski	Liczba lat wymagana do wyrównania średniego poziomu PKB *per capita* UE-15 przy założeniu scenariusza reformatorskiego
UE-15	**1,8**	**1,9**	**2,0**	–
Bułgaria	2,6	2,8	3,8	63
Cypr	2,0	3,1	3,4	21
Czechy	2,2	3,1	3,7	39
Estonia	3,5	4,5	4,8	31
Litwa	2,2	2,9	3,8	53
Łotwa	2,3	3,0	3,9	58
Malta	2,8	3,4	4,1	29
Polska	2,4	2,9	3,8	59
Rumunia	2,4	2,6	3.8	80
Słowacja	2,4	3,2	4,0	38
Słowenia	2,1	3,1	3,2	31
Węgry	2,7	3,0	4,0	34
Średnia	2,4	3,0	3,8	56

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Unit Europe enlarged:Understanding the impact*, The Economist Intelligence, 2003.

[12] *Unit Europe enlarged: Understanding the impact*, The Economist Intelligence, 2003.

Raport podkreślał, że wskutek rozszerzenia o dziesięć państw UE-25 stanie się partnerem silniejszym, który będzie mógł podjąć bardziej wyrównaną konkurencję ze Stanami Zjednoczonymi. Autorzy kładą nacisk na to, że na skutek poszerzenia udział UE-25 w tworzeniu światowego PKB zwiększa się.

Struktura światowego PKB po rozszerzeniu Wspólnoty o 10 państw (w %)

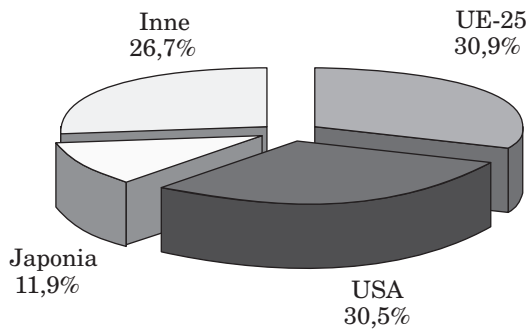

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Unit Europe enlarged:Understanding the impact*, The Economist Intelligence, 2003.

Przystąpienie krajów Europy Środkowej i Wschodniej do UE oznaczało według raportu zwiększenie wartości PKB UE-15 o 4,6%[13].

W *opracowaniu hiszpańskim Departamentu Badań Ekonomicznych La Caixa*[14], autorzy stwierdzają, że wskaźnik PKB z tytułu rozszerzenia UE ma wzrosnąć według zaprezentowanych symulacji dopiero w 2013 r., jednakże jego wzrost nie będzie duży (por. tab. 6).

Tabela 6

Makroekonomiczne skutki rozszerzenia UE dla gospodarki hiszpańskiej jako rezultat zmian strukturalnych – wybrane wskaźniki (w %)

Wskaźniki makroekonomiczne	**2004**	**2007**	**2013**
1	2	3	4
PKB (w ujęciu realnym)	**-0,24**	**-0,16**	**0,36**
Dobra handlowe (zmiana w ujęciu realnym)	-0,64	-0,43	0,88
Dobra niehandlowe (zmiana w ujęciu realnym)	-0,15	-0,10	0,22

[13] Por.: *Statistics in Focus*, Economy and Finance, Theme 2-11/2004.

[14] C. Martin, J.A. Herce, S.S. Rivero, F.J. Velazquez, *European Union enlargement. Effects on the Spanish economy*, Economic Studies Series No 27, la Caixa Economic Research Department, 2002 r.

cd. tabeli 6

1	2	3	4
Dług publiczny (% PKB)	0,05	-0,04	0,57
Konsumpcja prywatna (deflator)	-1,85	-2,65	0,17
Stopa bezrobocia	0,13	0,11	0,16
Bilans rachunku obrotów bieżących (% PKB)	-0,09	0,03	0,59

Źródło: opracowanie własne na podstawie C. Martin, J. A. Herce, S.S Rivero, F.J Velazquez, *European Union enlargement. Effects on the Spanish economy*. Economic Studies Series, La Caixa, 2002 r., s.129.

Raport stwierdzał, że liberalizowanie rynku wpłynie w średnim i długim okresie pozytywnie na wzrost wartości PKB.

Tabela 7

Makroekonomiczne skutki rozszerzenia UE dla gospodarki hiszpańskiej jako rezultat rozszerzenia i liberalizacji rynku wspólnotowego – wybrane wskaźniki (w %)

Wskaźniki makroekonomiczne	**2004**	**2007**	**2013**
PKB (w ujęciu realnym)	**-0,10**	**0,08**	**1,08**
Dobra handlowe (zmiana w ujęciu realnym)	-0,33	0,20	2,87
Dobra niehandlowe (zmiana w ujęciu realnym)	-0,04	0,05	0,65
Dług publiczny (% PKB)	0,03	-0,02	-0,25
Konsumpcja prywatna (deflator)	-0,76	-0,27	-0,08
Stopa bezrobocia	0,06	-0,05	-0,07
Bilans rachunku obrotów bieżących (% PKB)	-0,04	-0,01	0,18

Źródło: opracowanie własne na podstawie C. Martin, J. A. Herce, S.S Rivero, F.J Velazquez, *European Union enlargement. Effects on the Spanish economy*. Economic Studies Series, La Caixa, 2002, s. 133.

W raporcie hiszpańskim dostrzeżono zdecydowanie więcej zagrożeń niż korzyści płynących z przyjęcia nowych państw. Wynikało to w dużej mierze z faktu, że Hiszpania ma zbliżoną strukturę ekonomiczną w stosunku do nowych państw członkowskich. Kraje UE-10 stanowią w związku z tym silną konkurencję dla gospodarki hiszpańskiej. Poprzednie rozszerzenia pokazały, że jednoczenie potencjału gospodarczego Europy daje wyraźne pozytywne efekty, które są udziałem krajów już będących w Unii.

Natomiast eksperci francuscy oceniają, że nadwyżka pochodząca z działalności gospodarczej w przypadku rozszerzenia Unii Europejskiej wyniesie 1% PKB dla UE-15[15]. Ten wzrost będzie spowodowany przede wszystkim korzyściami z inwestycji bezpośrednich. Ocenia się również, że pośrednio wpłaty do budżetu UE i finansowanie rozwoju w nowych państwach członkowskich przełoży się na wzrost eksportu do krajów UE-15 i wpłynie korzystnie na finanse publiczne. Także eksport do krajów UE-10 zdynamizuje wzrost PKB krajów UE-15 poprzez wzrost produkcji, a co za tym idzie, wzrost zatrudnienia i poprawę bilansu handlu zagranicznego.

Tabela 9 prezentuje zestawienie zbiorcze wybranych raportów unijnych. Warto zwrócić uwagę, że prognozy poszczególnych ośrodków w odniesieniu do zwiększenia PKB z tytułu rozszerzenia różnią się od siebie i wahają się w przedziale 01–0,7% wzrostu rocznie. Najczęściej pojawiająca się wielkość to 0,2%.

Tabela 8

Zbiorcze zestawienie prognoz dotyczących przewidywanych zmian PKB UE-15 i poszczególnych państw „starej" Unii z tytułu poszerzenia Wspólnoty o dziesięć nowych państw na podstawie wybranych raportów

Raport	**Prognoza zmian w PKB w skali roku (w %)**	**Prognoza zmian PKB *per capita* rocznie**
1	2	3
Fundacja F. Eberta	0,2–0,3 dla UE-–5, dla Niemiec 0,5–1,0 rocznie	120–240 euro
Komisja Europejska	0,5–0,7 dla UE-15	115–160 euro
Raport Wima Koka, *Enlarging the European Union Achievements and Challenges*	0,2 dla UE-15	
Profiting from EU enlargement	0,2 dla UE-15	
Ensuring EU enlargement is a success	0,1 dla UE-15	
Generalny Komisariat Planu Francji	1,0 dla UE-15	
Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for UE Present member States? Case of Austria	0,1–0,2 dla UE-15, dla Austrii 0,5–0,6	

[15] Por. *Rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód Europy: zyski dla Wschodu i Zachodu*, Generalny Komisariat Planu Francji, Paryż, 1999 r.

cd. tabeli 8

1	2	3
Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Denmark	0,5 dla UE-15, dla Danii w latach 2005–2010 I scenariusz: od 0,2 w 2005 do 0,62 w 2010 r. II scenariusz: od 0,19 w 2005 do 0,56 w 2010 r. III scenariusz: od (-0,27) w 2005 do (-0,67) w 2010 r.	
Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Italy	dla Włoch w latach 2001–2010 I scenariusz: od 0,198 w 2001 do 0,145 w 2010 r. II scenariusz: od 0,39 w 2001 do 0,36 w 2010 r. III scenariusz: od 0,45 w 2001 do 0,42 w 2010 r.	
Unit Europe enlarged: Understanding the impact		2%
European Union enlargement. Effects on the Spanish economy	dla Hiszpanii w latach 2004–2013 z tytułu rozszerzenia i liberalizacji rynku od (-0,10) w 2004r. do 1,08 w 2013r. z tytułu zmian strukturalnych od (-0,24) w 2004r. do 0,36 w 2013r. z tytułu przepływu BIZ od (-0,15) w 2004r. do (-1,68) w 2013r.	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Kok, *Enlarging the European Union Achievements and Challenges*, Report to the European Commission European University Institute, Robert Schuman Centre for Advanced Studies, 2003; Ch. Weis, J. Bachtler, R. Downes, I. McMaster, K. Toepel, *The impact of EU enlargement on Cohesion*, German Institut for Economic Research and European Policies Research Centre, European Commission Tender No. PO/00-/RegionA4, Final Report, Berlin and Glasgow, 2001;H. Grabbe, *Profiting from EU enlargement*, Centre for European Reform, 2001; *Ensuring EU enlargement is a success*, UNICE The Voice of Business in Europe, 2002; *Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Austria* Study XIX /B1/9801 Final Report 1999; C. Martin, J.A. Herce, S.S. Rivero, F.J. Velazquez, *European Union enlargement. Effects on the Spanish economy*, Economic Studies Series No 27, la Caixa Economic Research Department, 2002, na podstawie *Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Denmark*, European Commission, Budget Study BUDG/B1/0001, Final Report, 2001; *Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present member States? Case of Italy* Study BUDG/B1/0001 Final Report 2001; *Rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód Europy: zyski dla Wschodu i Zachodu*, Generalny Komisariat Planu Francji, Paryż, 1999.

3. Przepływ kapitału między krajami UE-15 a państwami Europy Środkowej i Wschodniej

Większość raportów unijnych i rządowych UE-15 w ocenach dotyczących makroekonomicznych skutków rozszerzenia koncentruje się przede wszystkim na pozytywnych efektach, jakie z tego tytułu powinny stać się udziałem nowych państw członkowskich UE. Natomiast często pomijana jest kwestia korzyści dla krajów „starej" Unii. Należy również podkreślić, że w raportach przepływ kapitału rozpatrywany jest głównie z punktu widzenia korzyści wynikających z przepływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych BIZ. Do tej kategorii zalicza się przede wszystkim przepływy finansowe z tytułu inwestycji. Inwestycje te związane są z zasilaniem kapitału zakładowego tworzonych przedsiębiorstw, reinwestowaniem zysków z tych inwestycji oraz ze zobowiązaniami związanymi z zadłużeniem przedsiębiorstw bezpośredniego inwestowania u inwestorów zagranicznych[16]. W żadnym z opracowań nie dokonano oceny makroekonomicznych skutków rozszerzenia UE z perspektywy innych rodzajów przepływów kapitału, np. obrotu kredytowego czy nabywania nieruchomości.

Warto zaznaczyć, że już przed rozszerzeniem Unii maiła miejsce asymetria w przepływie kapitału związana z otwarciem się rynków przyszłych państw członkowskich na bardziej rozwinięte kraje UE-15. Było to korzystne także dla państw UE-15, które uzyskały dogodniejsze możliwości lokowania nadwyżek swojego kapitału na rynkach krajów kandydujących. Zależności te prezentuje tabela 10.

Tabela 9

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w wybranych latach (w mln USD)

Napływ BIZ do krajów Europy Środkowej i Wschodniej [a]				
1999	**2000**	**2001**	**2002**	**2003**
1	2	3	4	5
26,518	27508	26371	31232	20970
Bezpośrednie inwestycje zagraniczne krajów Europy Środkowej i Wschodniej [b]				
1999	2000	2001	2002	2003
2,460	4024	3546	4876	7034

[16] Przedsiębiorstwo bezpośredniego inwestowania to takie przedsiębiorstwo, w którym inwestor bezpośredni posiada liczbę udziałów (akcji) dającą mu co najmniej 10% praw głosów na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy lub udziałowców.

cd. tabeli 9

1	2	3	4	5
Skumulowana wartość napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do krajów Europy Środkowej i Wschodniej				
1990	1995	2000	2002	2003
2,828	39573	138271	228199	263270
Skumulowana wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej				
1990	1995	2000	2002	2003
616	6161	26230	57549	65863

[a] Kraje Europy Środkowej i Wschodniej (Albania, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Republika Czeska, Estonia, Łotwa, Litwa, Macedonia, Mołdawia, Polska, Rumunia, Rosja, Serbia i Czarnogóra, Słowacja, Słowenia, Ukraina, Węgry).
[b] BIZ państw Europy Środkowo-Wschodniej dotyczą również inwestycji w państwach spoza UE-15.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie UNCTAD, *World Investment Report*, 2004.

W wielu raportach nie dostrzeżono tego aspektu i krytycznie oceniano skutki rozszerzenia UE dla krajów „starej" Unii. *Raport końcowy Komisji Europejskiej na temat budżetu* podkreślał, że syntetycznym miernikiem przepływu kapitału jest rola inwestycji zagranicznych oraz ich wpływ na wzrost gospodarczy[17]. Autorzy starali się udowodnić, że formalne członkostwo nowych państw w UE nie oznacza dla „starych" krajów żadnych nowych, istotnych efektów w tym obszarze współpracy. Przed rozszerzeniem korzyści „starych" państw członkowskich z tytułu przepływu kapitału z krajami Europy Środkowej i Wschodniej przewyższały koszty. Po sformalizowaniu członkostwa nowych krajów stosunek korzyści do kosztów nie ulegnie zmianie. Raport dodawał, że pozytywnych efektów dla gospodarki Danii raczej nie należy się spodziewać, chociażby ze względu na znikomy udział BIZ krajów kandydujących w globalnej sumie inwestycji w tym kraju, wynoszący około 0,12% w 1997 r. Raport jednocześnie zauważał, że można oczekiwać pozytywów, które ujawnią się ze strony bezpośrednich inwestycji zagranicznych napływających do krajów UE-15 jako całości.

[17] *Eastern Enlargement of the UE: Economic Costs and Benefits for EU Present Member States? Case of Denmark*, European Commission, Budget Study BUDG/B1/0001, Final Report, 2001.

Jeszcze bardziej krytyczny w swoim tonie był *raport hiszpański opracowany przez Departament Badań Ekonomicznych La Caixa*[18]. Autorzy starali się udowodnić na podstawie modelu ekonometrycznego, że rozszerzenie spowoduje niewielki wzrost hiszpańskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych w krajach kandydujących. Nie będzie on jednak równoważony w żaden sposób przez napływ BIZ z nowo przyjętych państw. Konsekwencją miał być wzrost bezrobocia w Hiszpanii, spadek produkcji i PKB. Ten ostatni wskaźnik miał wzrosnąć według zaprezentowanych symulacji w 2013 r. Ponadto może dojść do spadku zarówno cen, jak i płac. Zwiększy się również dług publiczny oraz pogorszy bilans na rachunku obrotów bieżących. Makroekonomiczne skutki rozszerzenia UE w gospodarce hiszpańskiej jako rezultat przepływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych przedstawia tabela 11.

Tabela 10

Makroekonomiczne skutki rozszerzenia UE dla gospodarki hiszpańskiej jako rezultat przepływu BIZ – wybrane wskaźniki (w %)

Wskaźniki makroekonomiczne	**2004**	**2007**	**2013**
PKB (w ujęciu realnym)	**-0,15**	**-0,85**	**1,68**
Dobra handlowe (w ujęciu realnym)	-0,40	-2,27	-3,18
Dobra niehandlowe (w ujęciu realnym)	-0,10	-0,53	-1,03
Dług publiczny (% PKB)	0,03	0,21	0,60
Konsumpcja prywatna (deflator)	-0,79	-2,09	-2,61
Stopa bezrobocia	0,08	0,59	0,99
Bilans rachunku obrotów bieżących (% PKB)	-0,04	-0,14	0,36

Źródło: opracowanie własne na podstawie C. Martin, J.A. Herce, S.S Rivero, F.J Velazquez, *European Union Enlargement. Effects on the Spanish Economy*, Economic Studies Series, La Caixa, 2002, s.133.

Niektóre opracowania zawierały jednak oceny bardziej umiarkowane, a nawet pozytywne. Według *raportu Centrum Reform Europejskich*, rozciągnięcie na nowe kraje członkowskie swobody przepływu kapitału i przejęcie dorobku prawnego UE-15 pozwoli w pełni włączyć ten obszar w europejski, a także światowy obieg kapitału[19]. Umożliwi to firmom „starej" Unii lepsze i efektywniejsze funk-

[18] C. Martin, J.A. Herce, S.S. Rivero, F.J. Velazquez, *European Union enlargement. Effects on the Spanish economy*, Economic Studies Series No 27, la Caixa Economic Research Department, Barcelona 2002.

[19] H. Grabbe, *Profiting from EU Enlargement*, Centre for European Reform, London 2001.

cjonowanie w ramach poszerzonej Wspólnoty. Obywatelom UE-25 pozwoli na uczestnictwo w rynku kapitałowym na terenie całej Europy. Przedsiębiorstwom UE-15 przyniesie wymierne korzyści finansowe oraz możliwości jeszcze większej ekspansji. Raport stwierdza, że korzyści UE-15 z akcesji w kontekście przepływu kapitału polegają m.in. na tym, że inwestując w „nowych" krajach członkowskich, oferuje się im różnorodną pomoc, poczynając od finansowej, a kończąc na technicznej. Stanowić to powinno zachętę do wprowadzania dalszych reform gospodarczo-społecznych w tych krajach. Powyższe procesy sprzyjają szybszemu rozwojowi gospodarczemu oraz zwiększają siłę nabywczą społeczeństw nowych krajów członkowskich UE. W konsekwencji proces ten prowadzi do osiągania wyższych zysków przez firmy unijne. Zamożne państwa krajów UE-15 gotowe są zachęcać rodzime firmy do inwestycji, wiedząc, jak korzystna może być wymiana z krajami o rosnącej sile nabywczej. Im bogatsi partnerzy, tym lepiej dla rynku wewnętrznego UE. W interesie Unii leży, by nowo przyjmowane państwa możliwie szybko zmniejszały dystans dzielący je od krajów UE-15. W dobie globalizacji tylko jednorodna pod względem zamożności poszczególnych krajów Unia może sprostać konkurencji ze strony Stanów Zjednoczonych, Chin, Rosji czy wielkich ponadnarodowych korporacji. Raport wskazuje, że ustanowienie swobody przepływu kapitału i poszerzenie UE mogą spowodować zwiększony napływ różnorodnych form kapitału, powodując wzrost jego podaży na rynkach nowych krajów członkowskich. Wywrze to presję na obniżanie stopy procentowej, powodując jednocześnie możliwość potanienia kapitału. Powinno to zwiększyć jego dostępność dla inwestorów, co oznaczałoby możliwość pobudzania inwestycji i uruchomienia dodatkowych procesów wzrostowych. Potanienie kapitału oznacza jednocześnie zmniejszenie korzyści dla oszczędzających i ich zwiększenie dla inwestorów. Zmianie prawdopodobnie ulegnie także proporcja między głównymi grupami społecznymi w kraju przyjmującymi kapitał[29]. W nowych krajach członkowskich można zatem spodziewać się wzrostu udziału dochodów z pracy kosztem dochodu właścicieli kapitału. Możliwe jest również ujawnienie się tzw. efektów dynamicznych poprzez wzmocnienie konkurencji między organizacjami finansowymi UE-15, zwiększające korzyści skali i podnoszące jakość usług, co powinno mieć pozytywne implikacje dla konsumentów UE-15 korzystających z rynku finansowego.

Raport niemieckiego Instytutu ds. Badania Gospodarki i Polityki Europejskiej, podkreślał, że z punktu widzenia inwestorów zagranicznych członkostwo kraju przyjmującego BIZ w UE postrzegane jest jako czynnik silnie ograniczający ryzyko polityczne i gospodarcze związane z dokonywaniem inwestycji[21].

[20] Dochody czynnika pracy w porównaniu z dochodami od kapitału.

[21] Ch. Weise, J. Bachtler, R. Downes, I. McMaster, K. Toepel, *The Impact of EU Enlargement on Cohesion*, German Institut for Economic Research and European Policies Research Centre, European Commission Tender No. PO/00-/RegionA4, Final Report, Berlin and Glasgow, 2001.

Powinna wzrosnąć pozycja państw nowo przyjętych jako partnera we współpracy gospodarczej. Przyjęcie zasad regulujących funkcjonowanie Jednolitego Rynku UE w zakresie konkurencji, prawa spółek, swobód rynkowych, przyczyni się do wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej nowych krajów członkowskich m.in. dzięki zwiększonej stabilności prawnej i większej przewidywalności polityki gospodarczej. Tym samym powinno zmniejszyć się ryzyko prowadzenia działalności inwestycyjnej przez podmioty z krajów UE-15. Raport podkreśla, że napływ kapitału do krajów kandydujących jest mało znaczący, gdyż w 1998 r. stanowił zaledwie 0,15% światowego PKB oraz 0,8% wszystkich inwestycji lokowanych w UE-15. Autorzy zaznaczają, że dopiero inwestycje w regionie, obejmujące nowe państwa członkowskie, stanowiące około 5% światowego PKB oraz powyżej 20% globalnej sumy inwestycji w państwach „starej" Unii miałyby istotny wpływ na wskaźniki makroekonomiczne, takie jak: PKB, stopy procentowe i zatrudnienie. Według raportu, łączne korzyści dla UE-15 w dalszej perspektywie mogą mieć swoje źródła w:

a) oszczędnościach wynikających ze zniesienia barier przepływu kapitału wewnątrz UE-15,

b) oszczędnościach wynikających z pełnej liberalizacji rynku finansowego na terenie UE-25,

c) nasileniu się konkurencji wewnętrznej w UE-15,

d) zwiększeniu skali produkcji,

e) modernizacji wielu dziedzin gospodarki UE-15.

Raport Fundacji Friedricha Eberta również zauważał fakt, że BIZ wywołują pozytywny efekt, a mianowicie transfer technologii do krajów kandydujących, który wspiera ich wzrost gospodarczy i wzrost wydajności pracy. Przyczynia się to do zmniejszenia różnic w dochodach w relacji „stare" i „przyszłe" kraje UE. To z kolei pozwala na większy import z krajów UE i zmniejsza prawdopodobieństwo migracji siły roboczej[22].

Raport Europejskiego Uniwersytetu we Florencji oraz Centrum Schumana w sposób bardzo syntetyczny dowodził, że działanie mechanizmów związanych z przepływem kapitału w krajach UE-15 pogłębia cały proces integracji z krajami kandydującymi[23]. Bezpośrednie Inwestycje Zagraniczne oddziałują, poprzez nasilenie się konkurencji, na obniżenie kosztów produkcji i obniżenie cen w całej

---

[22] *Die Osterweiterung der Europäischen Union Konsequenzen für Wohlstand und Beschaftigung in Europa*, w: *Rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód – konsekwencje dla dobrobytu i zatrudnienia w Europie. Opinia o raporcie Fundacji Friedricha Eberta*, Pełnomocnik Rządu do spraw Negocjacji o Członkostwo RP w Unii Europejskiej Kancelaria Rady Ministrów, Warszawa 2000.

[23] S.S. Nello, K.E. Smith, *The Consequences of Eastern Enlargement of the European Union in Stages. European*, University Institute we Florencji, Robert Schuman Centre, EUI Working Paper RSC No. 97/51, Badia Fiesolana, San Domenico, 1997.

Wspólnocie. Z kolei niższy poziom cen powoduje wzrost siły nabywczej ludności, co pobudza popyt i tym samym stymuluje wzrost gospodarczy. Jednocześnie obniżenie kosztów i cen pozwala dyskontować korzyści z zakresu konkurencyjności cenowo-kosztowej, a znajduje odbicie we wzroście produktu krajowego brutto (PKB).

Raport The Economist Intelligence Unit odnotował, że w żadnym wcześniejszym rozszerzeniu UE nie uczestniczyło tak wiele państw i żadne nie pogłębiało tak bardzo różnic wewnątrz Unii[24]. W zakresie przepływu kapitału to właśnie państwom kandydującym akcesja ma przynieść najwięcej wymiernych korzyści. Dla krajów UE-15 zwiększenie wpływów z tego tytułu to kwestia wielu lat. Autorzy raportu oceniają, że wszyscy, którzy mieli zainwestować w krajach nowo wstępujących, już to zrobili. Teraz będą najwyżej kontynuowali już rozpoczęte inwestycje. Trudno natomiast spodziewać się jakiegoś znaczącego napływu nowego kapitału. W dalszej przyszłości przewiduje się jednak ponowny napływ kapitału inwestycyjnego. Sprzyjać mu będą dalsza liberalizacja i harmonizacja przepisów oraz rozwój infrastrukturalny. Obawy budzi: nadal nadmierna restrykcyjność przepisów, związanych głównie z ochroną środowiska i bezpieczeństwem pracy, co powiększa koszty operacyjne. Wzrost kosztów pracy to kolejny czynnik mogący powodować przenoszenie zakładów produkcyjnych bardziej na Wschód, chociaż zniesienie barier celnych i bliskość nowych krajów członkowskich powinny dynamizować handel i produkcję. Wiele zależy od lokalnych planów rozwoju, które skupią się tylko na pewnych kierunkach i działaniach rozwojowych odpowiadających specyfice regionu. Nawet najlepiej rozwinięta infrastruktura i najlepsze prawo mogą postawić nowe kraje członkowskie w roli państw tranzytowych, które służą do nawiązywania korzystnej współpracy z krajami trzecimi, jeśli nowo przyjęte państwa nie przedstawią własnej, oryginalnej oferty w zakresie bezpośrednich inwestycji zagranicznych na terytorium UE-15 .

Wątek ten podejmuje *raport Instytutu Spraw Europejskich*, który zauważył, że obok zwiększenia zaangażowania kapitałowego zagranicznych przedsiębiorstw w nowych krajach członkowskich należy oczekiwać, że stopniowo będą wzrastały też inwestycje tych krajów za granicą, zwłaszcza w krajach UE-15. W dalszej części raport stwierdza, że integracja rynków kapitałowych w ramach UE-25 zapewni UE-15 dostęp do wynikających stąd korzyści, m.in. korzyści skali, zmniejszenia zakłóceń konkurencji oraz obniżenia kosztów usług finansowych, sprzyjając bardziej efektywnej alokacji zasobów.

Raport Instytutu Europejskiego i Centrum Roberta Schumana podkreśla, że pełna swoboda przepływu kapitału przyczyni się do modernizacji wielu dziedzin

[24] P. Brennan, *Enlargement an Economic Assessment Ireland and Europe*, Institut of European Affairs, Dublin 2002.

gospodarki w UE-15. Rozszerzenie UE wzmocni bezpieczeństwo inwestycji zagranicznych UE-15, stwarzając gwarancję większej stabilności przepisów i polityki gospodarczej.

Raporty podkreślają, że szczególnie korzystna dla zwiększenia wiarygodności nowo przyjętych państw i funkcjonujących w ich obrębie podmiotów wobec instytucji zagranicznych jest implementacja przepisów unijnych dotyczących finalności rozrachunku w systemach płatności i w systemach rozrachunku papierów wartościowych. Przepisy te zmniejszają poziom ryzyka systemowego, ustalając wymagalność zleceń transferu, nawet w przypadku postępowania upadłościowego wobec uczestnika, a także nieodwoływalność zleceń po upływie momentu określonego w ustawie. Pozwoli to ograniczyć ryzyko działania i zachęci inwestorów z UE-15 do podejmowania działalności w nowych krajach członkowskich, oferując rynki zbytu na terenie całej rozszerzającej się struktury wspólnotowej. Wzrost wiarygodności inwestycyjnej nowo przyjętych państw przełoży się na poprawę warunków i obniżenie kosztów pozyskania kapitału za granicą, zwłaszcza kredytów i pożyczek.

Raporty kładą nacisk również na fakt zniesienia pozostałych ograniczeń swobody zakładania i działania oddziałów zagranicznych banków, ubezpieczycieli i innych instytucji finansowych. Należy oczekiwać, że spowoduje to dodatkowy napływ kapitału zagranicznego do sektora finansowego nowo przyjętych państw, co pozwoli na wzmocnienie i unowocześnienie tego sektora. Bankowe procesy konsolidacyjne w Europie Zachodniej i na świecie będą wpływać na sektor bankowy w Europie Środkowej i Wschodniej. Powinno to poprawić wyniki finansowe podmiotów zachodnioeuropejskich poprzez ekspansję i zdobywanie nowych rynków i klientów. W rezultacie zmniejszenia ryzyka związanego z inwestowaniem na rynkach państw nowo wstępujących, można oczekiwać spadku udziału kapitału spekulacyjnego i wydłużenia okresu inwestycji portfelowych. Zmniejszy to niebezpieczeństwo nagłego wycofania kapitału spekulacyjnego oraz wynikających stąd problemów gospodarczo-walutowych. Są to ważne korzyści, które z poszerzenia Wspólnoty odniosą zarówno kraje UE-15, jak i nowe kraje Unii.

Raporty zwracają również uwagę na fakt, że liberalizacja rynku finansowego powoduje obniżenie kosztów bankowych, potanienie kredytów i zwiększenie środków na inwestycje przedsiębiorstw, co poprzez dynamizację inwestycji oddziałuje na wzrost PKB. Wzrost PKB, który jest łącznym efektem sprzężeń makroekonomicznych, prowadzi do poprawy stanu finansów publicznych. Jednocześnie przyczynia się w pewnym stopniu do tworzenia nowych miejsc pracy.

W większości raportów tak unijnych, jak i rządowych państw UE-15 podkreślano rolę bezpośrednich inwestycji zagranicznych w modernizacji gospodarki, wdrażaniu nowoczesnych technologii, umiejętności organizacyjnych, marketingowych itd.

Zagrożenia dla nowych państw członkowskich UE są, paradoksalnie, jednocześnie korzyściami dla państw UE-15. I tak, w niektórych przypadkach może wystąpić zmniejszenie dochodów budżetowych w nowych państwach członkowskich. Na przykład wejście podmiotów zagranicznych na rynek gier losowych i zakładów wzajemnych spowoduje spadek wpływów budżetowych, ponieważ będą one transferować część zysku za granicę, głównie do krajów UE-15. Podobnie wzrost konkurencji w sektorze ubezpieczeniowym z tytułu wejścia podmiotów zagranicznych może doprowadzić do spadku marż zakładów ubezpieczeniowych, a w konsekwencji do spadku wpływów do budżetów narodowych krajów nowo wstępujących, powiększając tym samym możliwości ekspansji przedsiębiorstw UE-15. Możliwe jest czasowe pogorszenie bilansu płatniczego w wyniku pełnej liberalizacji rynku kapitałowo-finansowego, zależne od struktury kapitału napływającego do nowych państw członkowskich. W przypadku dużego napływu kapitału krótkoterminowego możliwa jest, przy wystąpieniu czynników niesprzyjających stabilności rynku finansowego, ucieczka powodująca zjawiska kryzysowe w zakresie polityki monetarnej i walutowej. W raportach unijnych jednak tych problemów nie poruszono.

W raportach nie było również wzmianek na temat wystąpienia efektu tzw. przestrzennej koncentracji. Przy różnicy w poziomie rozwoju rynków finansowych, jaka ma miejsce między „nowymi" a „starymi" krajami członkowskimi UE i jednocześnie swobodzie zakładania przedsiębiorstw, może nastąpić transfer nie tylko nadwyżki popytu i podaży pieniądza do centrów finansowych w „starej" UE, ale pożyczający i pożyczkodawcy mogą zmienić lokalizację swej działalności. Pojawienie się tego efektu mogłoby się stać niebezpieczne dla nowych krajów członkowskich, natomiast korzystne dla państw UE-15.

4. Wnioski

Niemal wszystkie raporty przed akcesją oceniały, że przyjęcie nowych państw do UE-15 spowoduje szybsze tempo wzrostu gospodarczego na terytorium całej Wspólnoty. Będzie ono wynikiem przede wszystkim intensyfikacji handlu, zwiększenia konkurencji oraz większego przepływu inwestycji zagranicznych między UE-15 a nowymi krajami Unii. Zjawiska te wystąpiły już w trakcie przyjmowania państw w poprzednich rozszerzeniach i budowy jednolitego rynku na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Rozszerzenie Unii o kraje Europy Środkowej i Wschodniej przyniesie więc korzyści zarówno krajom kandydującym, jak i obecnym państwom członkowskim, gdyż najogólniej mówiąc, wzrośnie potencjał rozwojowy całego ugrupowania. Szybsze tempo wzrostu gospodarczego powinno przełożyć się na wzrost zatrudnienia, sprzyjając pokona-

niu obecnie jednego z najważniejszych problemów społeczno-ekonomicznych jednoczącej się Europy.

W raportach podkreślano, że wdrożenie pełnej swobody przepływu kapitału między UE-10 a krajami UE-15 (rozumianej w myśl art. 73b Traktatu z Maastricht), wraz z wprowadzeniem w życie pozostałych swobód, oznacza włączenie tych krajów do jednolitego rynku wewnętrznego UE. Przyniesie to zwiększenie zainteresowania gospodarkami nowych krajów członkowskich jako miejscem lokowania kapitału, zwiększy bezpieczeństwo obrotu kapitału i systemu bankowego, wpłynie na obniżenie kosztów usług finansowych i ożywienie działalności gospodarczej. Stanowi to na zasadzie sprzężenia zwrotnego jedną z głównych korzyści, jakie odniesie UE-15 z poszerzenia Unii. Liberalizacja rynku finansowego i zwiększenie inwestycji powinno wpłynąć na wzrost PKB w nowych krajach UE oraz prowadzić do wzrostu zatrudnienia.

Macroeconomic results of the enlargement of the European Union for countries of Central and Eastern Europe

In spite of the huge progress noted down in the 1990s in economies of the states of Central and Eastern Europe the process of transformation still lasts, for instance construction of the institution of market and effective economic structures for developed market economies. A basic measure of the level of the economic development of the country is the height of the gross domestic product (GDP) per capita – the value of produced products and services provided to one inhabitant of the country. The economic development of new states of the Union is reflected in the relation of production to the employment rate. The economy of newly accepted states is also characterized by lower participation of services in GDP and the simultaneously low production of modern products, so called high technology products. Moreover, the analysis of the GDP structure of countries of Central and Eastern Europe before the accession shows that in spite of the realization of restructuring processes in the economy industry is still important for GDP. However, systematic decrease of the importance of agriculture is observed. The research was based on pre-accessional reports of member states of the European Union. Prognoses of the influence on basic macroeconomic indicators for countries of "old" European Union were presented.

Public relations

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 225–241

ANTONI MIRONOWICZ
Uniwersytet w Białymstoku

SPECYFIKA ŻYCIA MONASTYCZNEGO W EUROPIE WSCHODNIEJ

Życie duchowe w Kościele wschodnim cechuje wielkie bogactwo form, wśród których najdoskonalszą jest monastycyzm. W przeciwieństwie do życia zakonnego na Zachodzie, w monastycyzmie wschodnim nie ma wielu reguł. Wynika to z samej koncepcji życia monastycznego, którego jedynym celem jest zjednoczenie z Bogiem w całkowitym wyrzeczeniu się życia świeckiego. Mnisi wkładają habit, aby w monasterze albo w pustelni oddawać się modlitwie, pracy wewnętrznej. Między monasterem, w którym prowadzi się życie wspólnotowe, i samotnością anachorety[1], kontynuującego tradycję ojców pustyni, jest wiele pośrednich form monastycyzmu. Monastycyzm jest wyłącznie kontemplacyjny[2]. Teksty liturgiczne nazywają mnichów „ziemskimi aniołami i niebiańskimi ludźmi". Monastyczna świętość stwarza typ „bardzo podobnego do obrazu świętego" (*priepodobnyj*), żywej ikony Boga. Św. Jan Chryzostom przyznawał, że klasztory są niezbędne, gdyż „świat nie jest w pełni chrześcijański"[3].

W dziejach chrześcijaństwa życie monastyczne stawiało sobie dwa cele. Oznaczało całkowite oddzielenie się od społeczeństwa, które żyło swoimi problemami politycznymi i ekonomicznymi. Była to niejako „ucieczka na pustynię", a później autonomiczna egzystencja wspólnot odpowiadających wszystkim potrzebom swoich członków. Przykład takiej formy życia wspólnotowego i samowystarczalnego, odseparowanego od świata dają mnisi z góry Athos. Drugim celem życia monastycznego jest dążenie do schrystianizowania świata. To wymaga od mnichów tworzenia wspólnot chrześcijańskich, ich ewangelizacji i pomocy bliźnim.

Życie monastyczne zapoczątkował św. Antoni Wielki († 356). Monastycyzm zaczął się kształtować na terenie Górnego Egiptu. Największy ośrodek zakonny, ośrodek św. Katarzyny, powstał na Półwyspie Synajskim. Wielkie zasługi

---

[1] Anachoreta – pustelnik, eremita, który stale lub okresowo żyje na pustyni albo w innym odosobnionym miejscu. Praktykuje ubóstwo, pokutę i modlitwę w celu ściślejszego zjednoczenia z Bogiem (kontemplacja).

[2] W. Łosski, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, Warszawa 1989, s. 14–15.

[3] P. Ewdokimow, *Wieki życia duchowego*, Kraków 1996, s. 156–157.

w rozwoju monastycyzmu wniósł mnich Pachomiusz († 347), który postulował wypełnianie słów Ewangelii poprzez życie we wspólnocie. Działania Pachomiusza doprowadziły do stworzenia przez niego pierwszej reguły zakonnej porządkującej w szczegółach zasady życia monastycznego. Reguła św. Pachomiusza, po udoskonaleniu przez św. Bazylego Wielkiego († 379), stała się obowiązującą w całym Cesarstwie Bizantyjskim. W klasztorach egipskich w IV w. powstał odrębny ruch monastyczny, posługujący się językiem greckim i regułą św. Bazylego Wielkiego.

W czasach cesarza Justyniana I (527–565) ruch monastyczny uległ podziałowi na narodowe ruchy zakonne. Powstały wówczas zakony greckie, syryjskie, koptyjsko-egipskie, ormiańskie i łacińskie. W pierwszej połowie IV w. mnisi koptyjsko-egipscy przyjęli regułę św. Pachomiusza. W drugiej połowie tego stulecia reguła św. Bazylego stała się obowiązująca w zgromadzeniach greckich. Z kolei w połowie VI w. zakonnicy klasztorów łacińskich przyjęli regułę św. Benedykta.

Wpływy monastyczne ośrodków greckich promieniowały na Europę Wschodnią i Środkową. Szczególną rolę odegrał konstantynopolitański klasztor św. Teodora Studyty. Praktykowana w nim reguła, zwana później studycką, obok reguły św. Bazylego Wielkiego, została powszechnie przyjęta przez monastery bizantyjskie i słowiańskie. Twórcą reguły był św. Teodor Studyta († 826), który dążył do zachowania ubóstwa indywidualnego mnichów żyjących we wspólnocie. Reguła studycka tylko nieznacznie odbiegała od reguły św. Bazylego Wielkiego. Klasztor św. Teodora Studyty, wyposażony w bogatą bibliotekę, stał się ważnym ośrodkiem kultury prawosławnej, oddziałującej na inne monastery.

W okresie późniejszym szczególnego znaczenia nabrały monastery greckie na Górze Athos. Pierwsze wspólnoty zakonne pojawiły się tam już w X w. Z czasem ich liczba powiększyła się, w ten sposób powstała swoista „republika mnichów". Jej skład pod względem narodowościowym był bardzo zróżnicowany. Symbolem serbskiego monastycyzmu był klasztor Chilandar, który powstały 1198 r. Bułgarzy założyli w drugiej połowie XIII w. monaster Zografu. Monastycyzm ruski reprezentował klasztor św. Pantelejmona powstały w 1169 r. Czasy świetności św. Góry Athos przypadają na XVI stulecie, kiedy liczba mnichów wzrosła tam do około 20 tys.

Klasztory greckie wywarły zasadniczy wpływ na życie monastyczne na Rusi. Najlepszym przykładem powiązań Rusi Kijowskiej z Bizancjum jest św. Antoni Pieczewski, założyciel Ławry (Klasztoru) Kijowsko-Pieczerskiej. Innym przykładem powiązania Księstwa Moskiewskiego z klasztorami athoskimi były postacie Nila Sorskiego i Maksyma Greka. Równie istotne znaczenie dla rozwoju życia zakonnego na ziemiach ruskich miały związki Rusi z Serbią. Serbskie monastery od początku istnienia państwa serbskiego (XII w.) oddziaływały na pozostałe ziemie słowiańskie. Głównym patronem i organizatorem życia klasz-

tornego w Serbii był św. Sawa. Symbolem kontaktów rusko-serbskich byli mnisi Cyprian i Pachomiusz, którzy zostawili bogate ślady obecności w kulturze Rusi Moskiewskiej.

W odnowionym państwie bułgarskim w XIII–XIV w. nastąpił nowy etap rozwoju monasterów, które stały się ważnymi ośrodkami nowych prądów religijno-kulturowych Bizancjum. Symbolicznego znaczenia nabrał monaster rylski powstały jeszcze w X w. za sprawą św. Jana Rylskiego. W przypadku ośrodków rumuńskich ważne miejsce zajmuje grupa monasterów bukowińskich wznoszonych w XV–XVI w., które zachowywały ciągłość życia monastycznego.

Monastery poprzez swoje bogactwo duchowe i ogromne znaczenie w rozwoju kulturalno-religijnym krajów znajdujących się w kręgu bizantyjsko-słowiańskim weszły na stałe do ich historii. Na obszarach nowo schrystianizowanych, zanim doszło do ukształtowania się struktury kościelnej, powstawały ośrodki zakonne. Proces ten był widoczny zwłaszcza na obszarze podległym cywilizacji bizantyjsko-słowiańskiej. Jeżeli w Europie Zachodniej kultura formowała się pod wpływem miast i uniwersytetów, to w Europie Wschodniej decydującą rolę w jej rozwoju odegrały ośrodki życia monastycznego. Klasztory, zasobne w biblioteki, warsztaty kopistów i ikonopisców, stały się centrami duchowymi oddziałującymi na wszystkie warstwy społeczne[4].

*

Próba określenia specyfiki monastycyzmu w Europie Środkowo-Wschodniej nie jest możliwa bez podjęcia analizy istniejących wówczas na ziemiach ruskich reguł monastycznych. Monastycyzm w Rusi Moskiewskiej rozwijał się w zupełnej separacji od humanistycznego Zachodu. Ruski monastycyzm ukształtował się w XVI w., zwłaszcza w okresie panowania cara Iwana Groźnego i metropolity Makarego. Ówczesne wydarzenia pokazały, czym były monastery dla starej Rusi i czym będą w przyszłości, kiedy Rosja zyska wymiar potężnego państwa. Fenomen klasztorów na Rusi polegał przede wszystkim na ich ogromnej roli w życiu społecznym i politycznym tego państwa. Monastery stały się nieodłącznym elementem krajobrazu ziem ruskich.

Strukturę ruskiego monasteru przedstawił Paulus Iovius (Paolo Giovio), który został poinformowany o życiu monastycznym na Rusi przez posła moskiewskiego Dymitra Gerasimowa, przebywającego w 1526 r. z wizytą u papieża Klemensa VII. Według tego źródła, w monasterze funkcjonowały dwie grupy ludzi. Pierwszą stanowili nowicjusze i część mnichów, która nie podlegała surowym prawom życia we wspólnocie, do drugiej należeli zaś mnisi prowadzący

[4] A. Mironowicz, *Wprowadzenie*, w: *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej,* pod red. A. Mironowicza, U. Pawluczuk i P. Chomika, Białystok 2001, s. 5–7.

żywot według reguły św. Bazylego Wielkiego. Określano ich mianem „starców", czyli osób mających duże doświadczenie i szacunek społeczności nie tylko zakonnej. Przebywali oni zazwyczaj w odosobnieniu w swoich celach, które opuszczali tylko w wyjątkowych sytuacjach[5].

Odrodzenie się ruskiego monastycyzmu po okresie niewoli tatarskiej polegało na modyfikacji reguł starożytnego monastycyzmu i dostosowaniu ich do warunków w państwie ruskim. Pierwszą taką próbą przystosowawczą była modyfikacja reguły studyjskiej dokonana w XI w. przez św. Tedozjusza. W XV w. ruskie monastery funkcjonowały w oparciu o kilka tzw. *ustawów*, czyli reguł życia monastycznego. Spośród nich najistotniejsze dla rozwoju klasztorów były reguły napisane przez świętych Józefa Wołockiego i Nila Sorskiego.

W XV w. pierwszym autorem reguły monastycznej był św. Eufrozyn Pskowski. Według niego, mnich nie powinien posiadać żadnej własności, albowiem wszystko należy do całej wspólnoty. Ściśle określał też miejsce, w którym można spożywać posiłki. Ihumen przewodzący klasztorowi musiał wyróżniać się mądrością i duchowym doświadczeniem. W relacjach ihumen – wspólnota kładziono nacisk na posłuszeństwo i dyscyplinę, co jest charakterystyczne dla życia cenobistycznego. Zasady życia monastycznego spisane przez Eufrozyna opierały się na regule św. Bazylego Wielkiego[6].

Twórcą kolejnej reguły był św. Herasym Bołdyński, założyciel czterech monasterów. W zgromadzeniach tych, podobnie jak w innych klasztorach, stawiano na bezwzględne posłuszeństwo mnichów wobec przełożonego. Mnichów obowiązywała surowa dyscyplina. Ihumeni byli wybierani spośród członków wspólnoty[7]. W kształtowaniu życia klasztornego w archidiecezji nowogrodzkiej duży udział miał arcybiskup Makary. W jednym z rozporządzeń wysłanych do monasteru św. Ducha hierarcha stwierdził, że w ośrodku powinien znajdować się jeden mnich, mający święcenia kapłańskie, jeden hierodiakon i dziewięciu braci, a cała wspólnota wraz z ihumenem miała liczyć dwunastu mnichów[8]. Inną znaną postacią monastycyzmu ruskiego był Kornel Komelski. Jego reguła była wzorowana na monasterze położonym nad Jeziorem Białym[9].

Rozkwitowi monasterów od XIV do XVI w. nie towarzyszyło formowanie się jednolitych zasad życia klasztornego. Klasztory z czasem zaczęły powiększać swój majątek. Zarządzanie majątkami klasztornymi musiało wpływać na życie duchowe mnichów. Potrzebę reform życia monastycznego w związku z tym widziała hierarchia, środowiska zakonne, kniaziowie i bojarstwo. Już metropolita Cyprian († 1406) stwierdzał, że nadmierne majątki klasztorne nie przystoją

[5] Makarij, *Istorija Russkoj Cerkwi*, ks. IV, cz. I, Moskwa 1996, s. 266–267.
[6] Ibidem, s. 240–241.
[7] Ibidem, s. 246.
[8] Ibidem, s. 245–246.
[9] Ibidem, s. 244–245.

biednym mnichom. Sposoby naprawy sytuacji przedstawione zostały przez Józefa Wołockiego i Nila Sorskiego. Wizja monastycyzmu Józefa Wołockiego opierała się na posłuszeństwie i rygorystycznym wypełnianiu tego, co już zostało określone w pismach św. ojców. Z kolei Nił Sorski za cel poczynań mnicha uważał ubóstwo i poszanowanie ludzkiej wolności.

*

Józef Wołocki swój pogląd na życie klasztorne zawarł w regule *Pouczenia o życiu duchowym*. Reguła licząca 14 rozdziałów składała się z trzech części. Pierwsza odnosiła się do całego zgromadzenia zakonnego i poruszała kwestie: odprawiania nabożeństw w cerkwiach i odbywania wspólnych modlitw; sposobu spożywania posiłków; ubioru mnichów; czynności wykonywanych po wieczornych modlitwach; posłuszeństwa mnichów wobec ihumena; wykonywania poszczególnych prac i obowiązków nowicjuszy; zakazu przebywania we wspólnocie kobiet i dzieci oraz spożywania jakichkolwiek napojów alkoholowych[10]. Druga część dotyczyła postępowania samego ihumena i jego stosunku do braci[11]. Trzecia część traktowała o życiu wewnątrz klasztoru, wzajemnych relacjach między mnichami[12].

Zagadnieniem o odrębnym charakterze w regule Józefa Wołockiego była sprawa wewnętrznej organizacji monasteru. Na czele zgromadzenia stał ihumen, który był wybierany spośród braci zakonnych. Osobami pomagającymi mu w prowadzeniu ośrodka byli „kelior" i „starcy". Ci ostatni, w liczbie 12, zatwierdzali wybór nowego ihumena. Do zadań pełnionych przez nich w klasztorze zaliczało się nadzorowanie ustanowionego porządku. Część z nich w dzień i w nocy obchodziła cele klasztorne. Czynność ta przypominała postępowanie św. Teodozjusza Pieczerskiego, który również dokonywał przeglądu pomieszczeń zajmowanych przez mnichów. W sprawach mniejszej wagi przełożony monasteru sam podejmował decyzje. Natomiast przy rozstrzyganiu problemów dotyczących całej wspólnoty prawo głosu miał każdy mnich[13] .

Józef Wołocki zarzucał współczesnym lekceważenie pouczeń ojców Kościoła. Mnich przypominał, że jego reguła stanowi jedynie powtórzenie słów św. ojców, zwłaszcza św. Bazylego Wielkiego i św. Teodora Studyty. Dla Józefa Wołockiego nie była ważna surowość reguły, lecz jej przestrzeganie. Poczucie dyscypliny łączyło się u niego z praktyką życia codziennego. Zgromadzenie przyciągało doświadczonych mnichów, którzy stawali się administratorami wspólnego gospodarstwa. Zdaniem Józefa Wołockiego wszystkie normy zewnętrzne i nakazy

[10] Ibidem, s. 241–242.
[11] Ibidem, s. 242.
[12] Ibidem.
[13] Ibidem, s. 243–244.

stanowiły niezbędny warunek do rozbudzenia w mnichach rzeczywistego życia wewnętrznego, a następnie spełnienia przez klasztor jego misji w społeczeństwie. Józef Wołocki kładł nacisk na budowę przytułków, szkół, które miały przygotowywać mnichów do pełnienia posługi społecznej. Każdy monaster miał stanowić żywy przykład dla całej ludności. Przy tym wszystkim dobra ziemskie były niezbędne w realizacji postawionych celów. Pod wpływem jego nauki, kiedy w końcu XV w. na terenie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego pojawiły się liczne sekty „strygolników" i „zżydowiałych", panujący i hierarchia cerkiewna wspólnie zaczęli je zwalczać[14].

Według Józefa Wołockiego, posłuszeństwo wobec praw kościelnych i świeckich było jedyną szansą na zbawienie chrześcijaństwa. W ten sposób Józef pragnął uczynić z Wielkiego Księstwa Moskiewskiego ogromny monaster, którego głową miał być car. W koncepcji tej widać wyraźne nawiązanie do idei państwa bizantyjskiego. Poglądy głoszone przez Józefa Wołockiego odpowiadały przyszłemu carowi-despocie Iwanowi Groźnemu, który w umiejętny sposób wykorzystywał słowa mnicha w swoich rozgrywkach politycznych. Reformatorskie cechy reguły wołokołamskiej ujawniały się w przywróceniu świętej tradycji, która w wielu ośrodkach została częściowo zapomniana. Podążanie w stronę tradycjonalizmu hamowało rozwój myśli zawartych w starożytnych pismach św. ojców. Niebezpieczeństwo izolacji i skostnienia monastycyzmu ruskiego spowodowało powstanie na Rusi odmiennej drogi monastycznej.

Zasadniczym elementem nowego kierunku był hezychazm. Słowo to pochodzi od greckiego *hesychia* i oznacza ciszę, spokój. Hezychaści dążyli do zjednoczenia doskonałego z Bogiem poprzez modlitwę wewnętrzną w odosobnionym miejscu, pustelni, zwanej skitem. Tego rodzaju praktyki były znane już wcześniej wśród starożytnych mnichów w Egipcie i na Synaju. Jednak prawdziwy rozwój tego kierunku nastąpił dopiero w XVI w. na Górze Athos. Wielkim orędownikiem hezychazmu był ówczesny arcybiskup Tessalonik św. Grzegorz Palamas (1296–1359). Przeniesienie ruchu hezychastycznego na ziemie ruskie odbyło się za sprawą Nila Sorskiego. Mnich ten odbył podróż do Ziemi Świętej i Konstantynopola w okresie bezpośrednio po jego upadku, a stamtąd udał się na Świętą Górę Athos. Przebywając tam, nabrał głębokiego szacunku dla miejscowego życia duchowego, wolnego od zewnętrznej dyscypliny i ograniczeń. Nil uważał, że życie w skicie jest optymalną formą monastycyzmu, gdyż łączy w sobie zalety klasztoru wspólnotowego i eremickiego. Każdy ośrodek składał się z doświadczonego „starca" ćwiczącego w duchowej modlitwie i świętych lekturach oraz jednego lub dwóch mnichów. Wszyscy mnisi ze skitów w niedziele i święta mieli gromadzić się na wspólnych nabożeństwach. Każdy skit musiał być samowystarczalny, ale zarazem opierać się pokusie bogactwa i luksusu.

[14] J. Keller, *Prawosławie,* Warszawa 1982, s. 183–184.

Zewnętrzne przejawy religijności nie miały dla Nila znaczenia. Pokazywał raczej potęgę przykładu duchowego i starał się stworzyć w klasztorze warunki do jego realizacji.

Po powrocie do ojczyzny Nil postanowił zbudować skit nieopodal rzeki Sora, aby tam móc realizować ideały życia monastycznego. Znając grekę, czytał dzieła autorów, które nie zostały przełożone na język słowiański, zwłaszcza Symeona Nowego Teologa i Grzegorza Synaitę. Ośrodek Nila zewnętrznie niczym nie różnił się od innych wspólnot, albowiem wówczas na ziemiach ruskich funkcjonowały już ośrodki, w których przebywało po kilku mnichów, co mogło przypominać formę życia w skicie. Jednak do tej pory nie spotykano tego rodzaju drogi kontemplacyjnej, jaką wprowadził w swoim ośrodku Nil. Spisana przez niego reguła nie zawierała istotnych nowości, pochodzących od samego autora. Stanowiła jedynie streszczenie nauczania św. ojców, wywodzących się z nurtu hezychastycznego. We wstępie Nil wzywał do skromnego wystroju monasteru i świątyni, pozbawionego przepychu oraz złota i srebra. Ponadto zabraniał opuszczać ośrodek bez zezwolenia ihumena, zakazywał wstępu kobietom i dzieciom[15].

Pouczenie o życiu w skicie zostało spisane w 11 rozdziałach, w których Nil zaprezentował istotę duchowej kontemplacji, charakteryzującej się skupieniem umysłu na modlitwie i sprowadzeniem jej do serca. Mnich sorski opisał wewnętrzną walkę z pokusami i pouczał, jak wyjść z niej zwycięsko. Drugą część reguły stanowi opis ośmiu grzechów głównych, będących rezultatem błędów popełnionych podczas praktykowania powyższej metody. W części trzeciej Nil wskazywał na poprawne prowadzenie się mnicha. Temu wszystkiemu miała towarzyszyć modlitwa umysłu, pokora i życie w ubóstwie[16].

Reguła św. Nila nie była typowym zbiorem zasad życia monastycznego. W swojej formie i treści przypominała raczej systematyczny, krótki opis prawosławnej ascetyki, konsolidującej całą myśl hezychastyczną. Nil wprowadzał na grunt ruski nowy element, który mógł spełnić oczekiwania tzw. starców zawołżańskich, poszukujących spokoju i głębokiej kontemplacji. Według św. Nila, to nie gospodarstwo wiązało małą wspólnotę, ale modlitwa. Rozdźwięk, jaki nastąpił pomiędzy uczniami św. Józefa i św. Nila, miał swoje podłoże w samym ukierunkowaniu życia duchowego oraz w kwestiach społecznych.

*

W XVI w. ruch hezychastów stawał się coraz słabszy, ustępując osiflanom. Nie oznacza to jednak, że Nil Sorski został zapomniany. Wręcz przeciwnie, car Iwan Groźny rozkazał wybudować cerkiew na miejscu jego pustelni. Natomiast

[15] Ibidem, s. 249.
[16] Ibidem; T. Špidlik, *Wielcy mistycy rosyjscy*, Kraków 1996, s. 124.

sam fakt, że kanonizacja Nila miała miejsce dopiero na początku XX w. pokazuje, jakim torem potoczyły się dzieje monastycyzmu w Rosji. Mnich znad Sory był prekursorem ruchu, który odnowił życie duchowe monasterów rosyjskich dopiero w XVIII i XIX w. Wskrzesicielem hezychazmu w Rosji został żyjący w XVIII w. św. Paisjusz Wieliczkowski.

Konflikt, jaki miał miejsce między orędownikami hezychazmu a osiflanami, był również dowodem braku mentalnego przygotowania mnichów ruskich do prowadzenia ze sobą dysput na różne tematy. Wszelkie odmienne spojrzenie na tradycję budziło podejrzenia, a zgoda na występowanie różnic w tej kwestii była traktowana jako przyzwolenie na herezję. Ostatecznie zdyscyplinowany monaster, z dobrą organizacją, stał się w dużym stopniu wzorem dla Cerkwi i społeczeństwa, co dało początek zanikowi duchowości w rosyjskich ośrodkach klasztornych. Dlatego też postępujące od tego momentu wiązanie się monasterów z caratem, mimo że miało doniosłe skutki dla państwa, w życiu mniszym przyniosło rosnące uzależnienie od władzy i okazało się bardzo niebezpieczne.

Sukces linii prezentowanej przez Józefa i jego zwolenników został osiągnięty w 1551 r. na *Stogławie*, czyli „Soborze Stu Rozdziałów". Jednak nie było to zwycięstwo całkowite, albowiem Iwan Groźny w swoich planach centralizacji państwa dążył do jak największego podporządkowania Cerkwi swojej władzy, głównie poprzez osłabienie jej potencjału ekonomicznego. Mimo oporu metropolity Makarego, cel ten udało się carowi osiągnąć i zaraz po soborze zabronił on Cerkwi nabywania ziem dziedzicznych bez swojej uprzedniej zgody. Jednocześnie wprowadzono w życie postanowienia nowego zbioru praw – *Sudiebnika* z 1550 r., likwidujące przywileje podatkowe, co negatywnie odbiło się na majątkach monasterów, korzystających do tej pory ze zwolnienia od opłacania podatków na rzecz państwa[17].

Zmiany w relacjach państwo – Cerkiew przyniosły tej ostatniej również wymierne korzyści. Doszło bowiem do wzmocnienia roli Cerkwi w życiu społeczeństwa. *Stogław* zawierał w tej sprawie wiele szczegółowych przepisów i zasad postępowania, przypominających jakby regułę życia dla ogółu chrześcijan. W ten sposób państwo miało stanowić wielki monaster, na czele którego stał car – autorytarny przełożony, którego obowiązki i sakralność władzy szczególnie podkreślane były przez Józefa Wołockiego. Później idea monastycznej, zdyscyplinowanej cywilizacji stała się bardzo ważnym elementem carskiej, rosyjskiej państwowości[18].

Obrady soborowe z 1551 r. dały pełną jasność co do charakteru życia monastycznego w Rosji. Podjęto stosowne rozwiązania w stosunku do ośrodków

[17] W.A. Serczyk, *Iwan IV Groźny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 41.

[18] J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, Warszawa 1987, s. 121.

klasztornych, a szczególnie wobec samych pustelni. Jak wiadomo, nawet wskazania Nila Sorskiego nie doprowadziły do uporządkowania organizacji życia w skitach. Mnisi-pustelnicy, nie posiadając żadnych środków utrzymania, zmuszeni byli do wędrowania po miastach i wsiach w celu zebrania datków na budowę świątyń, a nierzadko również na potrzeby osobiste. Nie byli w stanie, nie posiadając ziemi rolnej, zapewnić swoim ośrodkom sprawnego funkcjonowania od strony materialnej. Potwierdzeniem tej opinii była pustelnia św. Nila. Zamieszkali w niej mnisi byli zmuszeni prosić samego wielkiego kniazia Wasyla III o darowanie im mąki na chleb[19]. Aby zapobiec tego rodzaju sytuacjom, na *Stogławie* postanowiono, że niewielkie pustelnie należy połączyć i stworzyć większe, zaś wszelkie działania podejmowane przez ich mieszkańców powinny uzyskać akceptację miejscowej hierarchii. Ponadto możliwość budowy pustelni została odebrana tym mnichom, którzy nie posiadali żadnych majątków, co było już wyraźnym pogwałceniem głoszonej przez Nila zasady ubóstwa[20].

Sobór zajął się również sprawą tzw. wolnych mnichów, którzy mimo przyjęcia stanu zakonnego we wspólnotach klasztornych, gdzie istniały dostateczne źródła ich utrzymania, prowadzili wędrowny tryb życia, goszcząc w różnych miejscach. Można przypuszczać, że wielu z tych włóczących się mnichów pragnęło w ten sposób uwolnić się od surowych zasad monastycznych, które panowały w ich klasztorach. Rozwiązanie tego problemu widziano w rozesłaniu mnichów do różnych ośrodków. Młodych i zdrowych posyłano do „starców", oddając ich kierownictwu. Z kolei starych i schorowanych umieszczano w klasztornych przytułkach, gdzie sprawowano nad nimi opiekę. Zobowiązano przy tym cara i hierarchów do wspomagania tych miejsc[21].

Sobór podjął kilka decyzji, które w istotny sposób ograniczały samodzielność monasterów. Mianowicie wybór przełożonych wspólnot miał być teraz zależny również od decyzji hierarchów kościelnych lub władzy świeckiej[22]. Niewątpliwie był to wyraźny krok w stronę podporządkowania całego duchowieństwa władzy świeckiej. Fakt ten stanowił kompromis, na jaki zgodziła się Cerkiew w stosunku do żądań Iwana Groźnego. W tym samym duchu podjęto rozwiązanie, które ściśle określało zadania kierujących monasterami. Ihumen nie mógł samodzielnie rozporządzać majątkiem klasztoru. W tych sprawach liczyło się też zdanie grona „starców". Ci ostatni nie mogli podejmować decyzji z pominięciem przełożonego klasztoru. Dalszym krokiem mającym na celu uzyskanie wpływu na administrowanie monasterami był zakaz wyjeżdżania do miast i wsi, leżących poza wspólnotą, bez uprzedniej zgody biskupa. W gospodarstwach

[19] Makarij, *Istorija Russkoj Cerkwi*, ks. IV, cz. I, s. 77.
[20] Ibidem, s. 255.
[21] Ibidem, s. 256.
[22] Ibidem.

klasztornych, oprócz chłopów, pracowali również mnisi. Nadzór nad owymi pracami mieli sprawować „starcy”[23].

Powyższe ustalenia potwierdzają, że monaster odgrywał ważną rolę w życiu miejscowej ludności. Natomiast poczynania hierarchii kościelnej w tym kontekście można uznać za reakcję obronną. Cerkiew, chcąc zachować wpływ na to, co się działo w państwie, musiała pójść na ustępstwa wobec cara kosztem osłabienia pozycji monasterów. Od tej chwili następowało coraz większe uzależnienie tych ośrodków od władzy państwowej.

Duży wpływ na rozwój życia duchowego miał pochodzący z Epiru Maksym Grek (1480–1556) sprowadzony do Rosji w celu dokonania przekładów tekstów liturgicznych. Maksym Grek popierał poglądy uczniów Nila Sorskiego, za co został uwięziony przez Iwana IV. Ostatecznie w 1551 r. synod moskiewski pod presją cara zatwierdził współpracę państwa i Cerkwi i doprowadził do uwolnienia Maksyma Greka. W 1996 r. Rosyjska Cerkiew Prawosławna, po odnalezieniu relikwii, kanonizowała Maksyma Greka.

Synod tzw. stu rozdziałów spowodował ruch odnowy w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Jego najwybitniejszą postacią stał się protopop Awwakum, który stworzył własną społeczność religijną, pozostającą poza oficjalnymi strukturami Cerkwi – „staroobrzędowców”. W tym okresie nastąpił rozwój ośrodka zakonnego na Wyspach Sołowieckich na Morzu Białym. Święci mnisi sołowieccy Sawwati († 1435), Zosima († 1478) i Herman († 1484) stworzyli wielkie duchowe centrum rosyjskiego prawosławia.

Za panowania Iwana IV doszło do konfliktu między panującym a duchowieństwem. Metropolita moskiewski Filip domagał się niezależności Cerkwi i padł ofiarą gniewu carskiego (1568). Obecnie metropolita Filip, a także metropolici moskiewscy Piotr († 1326), Aleksy († 1378) i Iona († 1461) są świętymi szczególnie czczonymi, bronili bowiem niezależności Cerkwi od władzy państwowej. Podobną postawę wykazał św. Giennadij arcybiskup nowogrodzki († 1504). Za świętego uznany został również cerewicz Dymitr, książę moskiewski i uglicki († 1591).

*

Cisza i spokój, na co zwracał uwagę Nil Sorski, w nowej rzeczywistości dla mnichów z ruskich monasterów stawała się w następnych stuleciach interesującą alternatywą. Mnisi podejmowali żywot w odosobnieniu, prowadząc w odległych miejscowościach działalność misyjną. Kierunek ten najbardziej sprzyjał odrodzeniu się ruskiego monastycyzmu. W XVI w. na ziemiach Rusi Moskiewskiej zrodził się ruch *jurodiwych* – „chrystusowych szaleńców”. Ta specyficzna grupa

[23] Ibidem.

proroków, wywodząca się z różnych warstw społecznych, miała wielką charyzmę i wpływała na postawę cara i jego otoczenia. Był to szczególny rodzaj posługi, zawierający w sobie elementy proroctwa[24]. W innym znowu miejscu postawą *jurodztwa* określa się ascetyczną formę pobożności chrześcijańskiej, nazywanej „szaleństwem z miłości do Chrystusa"[25].

Początki *jurodztwa* sięgają na Rusi XIV w. Jednak jego rzeczywisty rozwój przypada na XVI stulecie i sięga połowy XVIII w., kiedy to przestało być ono uznawane przez Cerkiew. G. Fiedotow przedstawia liczbę czczonych ruskich *jurodiwych*, stosując podział według stuleci: XIV w. – 4; XV – 11; XVI – 14; XVII – 7[26]. Można przypuszczać, że ich liczba była nieco większa, zważywszy, że niemal każde miasto czciło któregoś spośród swoich patronów lokalnych.

Znaczna liczba „szalonych dla Chrystusa" w kalendarzu świętych Cerkwi ruskiej oraz wielka oddawana im cześć nadaje tej formie chrześcijańskiej ascezy narodowy charakter. Nie należy jednak przez to rozumieć, że ten typ świętości był specyfiką wyłącznie ruską, albowiem *jurodiwych* czci również Cerkiew grecka. Najbardziej znani byli św. Symeon z VI w. i św. Andrzej z IX w. Z kolei przykładem *jurodztwa* na Zachodzie jest osoba św. Franciszka z Asyżu. Pierwszym autentycznym *jurodiwym* Rusi był św. Prokop z Ustiuga († 1302). Zanim jednak trafił do tego miasta, przebywał w Nowogrodzie Wielkim. Rejon Nowogrodu oraz Moskwy to miejsca, gdzie *jurodiwi* pojawili się w największej liczbie[27]. Pierwszym moskiewskim *jurodiwym* był św. Maksym († 1433), kanonizowany w 1547 r. Wiek XVI, tak owocny dla tego typu świętości, dał Moskwie Wasyla Błogosławionego († 1550) i Jana, zwanego „Wielkim Kołpakiem"[28]. Drugi z wymienionych, Jan, pochodził z okolic Wołogdy. Po przeniesieniu się do Rostowa zbudował sobie celę i umartwiał ciało okowami oraz ciężkimi kolcami. Przydomek „Kołpak" brał się stąd, że przed wyjściem na ulicę zakładał pelerynę z kapturem. Ostatecznie swoje losy związał z Moskwą, gdzie przebywał do śmierci[29]. Zmarły w połowie XVI w. św. Wasyl nie był świadkiem terroru Iwana Groźnego. Jednak często w swoim żywocie przedstawiany jest jako oskarżyciel cara. Owo oskarżanie carów i możnowładców stało się w XVI stuleciu cechą charakterystyczną *jurodztwa*. Najbardziej wymownym tego świadectwem był św. Mikołaj, o którym legenda mówi, że w 1570 r. uchronił miasto Psków przed gniewem Iwana Groźnego, chcącego zemścić się represjami za stawianie oporu. Odważna rozmowa świętego z carem zahamowała jego zapędy[30].

---

[24] G. Fiedotow, *Swiatyje driewniej Rusi*, nr 21, 1991, s. 38.
[25] T. Špidlik, op. cit., s. 134.
[26] G. Fiedotow, op. cit., s. 29.
[27] Ibidem, s. 32–33.
[28] Ibidem, s. 35.
[29] Ibidem, s. 37.
[30] T. Špidlik, op. cit., s. 140.

Zdarzenie to pokazuje, że w ruskim *jurodztwie*, gdzie początkowo przeważał aspekt ascetyczny, w XVI w. bez wątpienia zaczyna dominować czynnik posługi społecznej. Fakt ten doceniał prosty lud. Wyrazem jego wdzięczności, w tym wypadku dla Wasyla, kanonizowanego w 1588 r., było poświęcenie cerkwi jego imienia jeszcze w XVI w. oraz zmiana wezwania soboru Opieki Matki Bożej, w którym został pochowany, na sobór św. Wasyla Błogosławionego[31]. Świątynia ta stała się jedną z wizytówek Moskwy.

Dopełnieniem przedstawionego powyżej obrazu ruskich monasterów jest zwrócenie uwagi na ich rolę w rozwoju kultury piśmienniczej Rusi. Ośrodki klasztorne w Europie Wschodniej odegrały bowiem ważną rolę w rozwoju piśmiennictwa i oświaty. Duże zasługi mieli tutaj mnisi przybywający na Ruś z terenu Bałkanów i Bizancjum po jego upadku w 1453 r. Pojawiły się wówczas takie osoby, jak Cyprian, Pachomiusz, Teofan Grek, wybitny pisarz ikon i nauczyciel Andrzeja Rublowa. Dwaj wymienieni na początku byli Serbami. Cyprian przebywał w Moskwie w charakterze posła patriarchy carogrodzkiego. Cyprian nauczył rozróżniać księgi kanoniczne od apokryficznych oraz spisał w nowym stylu żywot pierwszego świętego Moskwy, metropolity Piotra[32]. Natomiast Pachomiusz sprawujący w stolicy państwa moskiewskiego funkcję nadwornego sekretarza, podjął się stworzenia w Moskwie i Nowogrodzie szkół hagiograficznych.

Zakładane jeszcze w dobie przedmongolskiej nieliczne biblioteki klasztorne gromadziły w swych zbiorach dzieła dla potrzeb cerkiewnych. Były to głównie teksty liturgiczne, ale powstawały też kompilacje będące przemyślanym wyborem konkretnych utworów. Oprócz licznych tekstów przepisywanych przez kopistów, sztukę piśmienniczą dodatkowo powiększała rozwijająca się twórczość oryginalna, która poprzez swoją formę i zawartą w niej myśl świadczyła o wysokim poziomie kultury książkowej Rusi.

Biblioteka klasztoru troicko-sergijewskiego już pod koniec XV stulecia posiadała w swoich zbiorach około 300 książek[33]. Później, na przestrzeni XVI w., ich liczba wzrastała, głównie dzięki pracy niestrudzonych kopistów[34]. Innym ważnym ośrodkiem ruskiego monastycyzmu był monaster sołowiecki. Na polu piśmiennictwa szczególnie odznaczył się jego ihumen Dozydeusz. Gromadzone przez niego książki pochodziły głównie z Nowogrodu. One też stały się przedmiotem pracy klasztornych kopistów[35].

---

[31] G. Fiedotow, op. cit., s. 36.
[32] A. Brückner, *Historia literatury rosyjskiej*, t. I, Lwów 1922, s. 127–128.
[33] N.N. Rozow, *Kniga w Rossi w XV w.*, Leningrad 1981, s. 111.
[34] Makarij, *Istorija Russkoj Cerkwi*, ks. IV, cz. I, s. 270.
[35] N.N. Rozow, op. cit., s. 120–121.

*

Istotne zmiany w życiu religijnym Rosji nastąpiły za panowania Piotra I (1682–1725). Rosyjska Cerkiew Prawosławna nie potrafiła skutecznie przeciwstawić się reformom politycznym cara, który po śmierci patriarchy Adriana († 1700) nie dopuścił do wyboru jego następcy. Ostatecznie Piotr Wielki zniósł patriarchat i zastąpił go instytucją Świątobliwego Synodu, którego członków sam mianował. Rzeczywistą władzę w Świątobliwym Synodzie sprawował urzędnik świecki – oberprokurator. Likwidacja patriarchatu moskiewskiego była aktem wymierzonym przeciwko dotychczasowej strukturze cerkiewnej, przeciwko kanonom prawosławnym oraz całej tradycji bizantyjskiej i rosyjskiej. Decyzja Piotra I przyniosła głębokie skutki w funkcjonowaniu Cerkwi rosyjskiej[36].

W XVIII w. nastąpiły kolejne ograniczenia Cerkwi prawosławnej, zwłaszcza za panowania Katarzyny II. Ta „oświecona caryca" doprowadziła do likwidacji w 1764 r. około 75% klasztorów i sekularyzacji ich dóbr. Metropolita Rostowa Arseniusz za protesty przeciwko prześladowaniom został zdegradowany i uwięziony w twierdzy. Między panującymi w Rosji, ulegającymi wpływom zachodnim, a duchowieństwem i ludem, pozostającym w dawnej wschodniej tradycji chrześcijańskiej, pojawił się wyraźny rozdźwięk. Efektem tego rozdźwięku było wystąpienie na szeroką skalę ruchu sekciarskiego.

W drugiej połowie XVIII w. doszło do ponownego odrodzenia życia religijnego w Rosji i wzrostu znaczenia Cerkwi prawosławnej w życiu publicznym. Rozwój myśli teologicznej nastąpił za sprawą upowszechnienia nauczania św. Tichona Zadońskiego (1724–1783), biskupa woroneskiego. Jego nauczanie, oparte na fundamencie Ewangelii i dzieł ojców Cerkwi, popularyzowało powszechność zbawienia rodzaju ludzkiego. Dzięki jego poglądom, w XIX w. pojawiły się nowe ośrodki zakonne o charakterze kontemplacyjnym i modlitewnym. W Rosji popularna stawała się instytucja *starczestwa* – mnichów o głębokiej mądrości i wiedzy. Odnowę życia zakonnego zapoczątkował żyjący w XVIII w. mnich Paisjusz Wieliczkowski (1722–1794). Jemu też przypisuje się odrodzenie życia intelektualnego w klasztorach i upowszechnienie tekstów nauczania świętych ojców Cerkwi. Praca Paisjusza Wieliczkowskiego *Dobrotolubije*, będąca zbiorem wyjątków pism ojców Cerkwi greckiej, stanowi do dziś podstawowy podręcznik do poznania prawdziwych zasad życia chrześcijanina.

Poglądy charyzmatycznych starców, obdarzonych szczególnymi zdolnościami przewidywania (uczniowie św. Paisjusza Wieliczkowskiego, mnisi z pustelni

---

[36] N. Pablenko, *Piotr Pierwyj,* Moskwa 1975, s. 306–307; W.A. Serczyk, *Piotr I Wielki,* Wrocław 1990; B.A. Uspieński, W.M. Żywow, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji,* Warszawa 1992, s. 86–88; A. Mironowicz, *Polityka Piotra I wobec Kościoła prawosławnego w Rosji i w Rzeczypospolitej*, w: *Cywilizacja Rosji Imperialnej,* pod red. P. Kraszewskiego, Poznań 2002, s. 277–294.

Optino[37], a zwłaszcza św. Serafima Sarowskiego) wpływały na elity społeczeństwa ruskiego z carem włącznie. Św. Serafim (1759–1833) głosił radosne przesłanie zmartwychwstania Chrystusa. Odwiedzających jego pustelnię koło Sarowa witał słowami: „Radujmy się, Chrystus zmartwychwstał". Do pustelni Optino przybywali po poradę filozofowie i pisarze: Mikołaj Gogol (1809–1852), Fiodor Dostojewski (1821–1911), Włodzimierz Sołowiow (1853–1900), Lew Tołstoj (1828–1911) i inni[38]. Twórczość wymienionych pisarzy była przesiąknięta etyką i filozofią chrześcijańską. Paweł Floreński i Sergiusz Bułhakow odkrywali w Cerkwi wszechświat i miłość Boga do człowieka. Na postawę elit petersburskich miała wpływ pochodząca z rodu arystokratycznego Ksenia, która poprzez pracę fizyczną i modlitwę uzyskała moc uzdrawiania[39].

W XIX w. w środowisku wyższego duchowieństwa odradzały się tendencje niezależności Cerkwi od państwa. Zwolennikiem autonomii Cerkwi był metropolita moskiewski Filaret († 1867). Inni biskupi, nie mogąc uniezależnić Cerkwi od wpływu państwa, wybierali życie w klasztorze, np. Ignatij Brianczaninow (1807–1867), Ambroży z pustelni Optino († 1891) czy Teofan Pustelnik (1815–1894). Izolacji kleru rosyjskiego sprzyjało jego pochodzenie z rodzin duchownych[40].

*

Życie monastyczne odgrywało ważną rolę również w życiu społeczności prawosławnej dawnej Rzeczypospolitej[41]. Wierni często pielgrzymowali do monasterów, duchowych centrów ich Kościoła. Szczególnego znaczenia nabierały te ośrodki zakonne, w których znajdowały się cudowne ikony lub relikwie świętych. Monastery w dawnej Rzeczypospolitej były centrami życia kulturowego i oświatowego. Bogate zbiory biblioteczne w monasterze supraskim czy ławryszowskim znane były poza granicami Rzeczypospolitej. Szkoły przyklasztorne zajmowały istotne miejsce w systemie edukacji religijnej młodego pokolenia. Na terenie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego monastery w XVIII w. stały się ostoją prawosławia i centrami opozycji antyunijnej. Klasztory wiernych Kościoła prawosławnego utożsamiane były z ich ośrodkami duchowymi. Tak był postrzegany największy zespół klasztorny w Kijowie. Ławra Kijowsko-Pieczerska kształtowała obraz życia religijnego na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej, promieniowała na cały świat chrześcijański swoją duchowością i historią. Podobną rolę odgrywały ławry supraska, poczajowska czy żyrowicka. Równie

[37] *Optina Pustyń*, w: *Prawosławnyje swiatyni,* Moskwa 2003, s. 302–308.

[38] *Istocznik swiatogo Serafima*, w: *Prawosławnyje swiatyni*, s. 8–12.

[39] *Czasownia błażennoj Ksienii Pietierburgskoj*, w: *Prawosławnyje swiatyni*, s. 44–48.

[40] O. Clément, *Kościół prawosławny od roku 1054 do współczesności*, w: *Encyklopedia religii świata,* cz. I: Historia, Warszawa 2002, s. 465–466.

[41] A. Mironowicz, *Życie monastyczne w dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, s. 27–53.

istotną funkcję w wymiarze lokalnym pełniły mniejsze ośrodki zakonne. Monastery prawosławne były niewyczerpanym źródłem duchowości i kultury.

Klasztory w Kościele prawosławnym były centrami duchowymi, podporą miejscowej hierarchii. W XIX stuleciu monastycyzm na ziemiach polskich przybrał formę charakterystyczną dla klasztorów rosyjskich. Z jednej strony na ziemiach polskich znajdujących się w Cesarstwie Rosyjskim doszło do ponownego odrodzenia życia religijnego i wzrostu znaczenia klasztorów w życiu Cerkwi prawosławnej, z drugiej zaś władze carskie wciągnęły monastery do swej polityki imperialnej. Życie monastyczne w XIX w. nie przedstawiało jednolitego obrazu. W zachodnich guberniach nie było na tak szeroką skalę, jak w centralnej części Imperium, rozwiniętej myśli teologicznej ani też wielkich ośrodków o charakterze kontemplacyjnym i modlitewnym. W Rosji popularna była instytucja *starczestwa* – mnichów o głębokiej mądrości i wiedzy. W XIX w., kiedy na ziemiach polskich pojawiły się nowe ośrodki zakonne, miały one nieco odmienny charakter. Klasztory te bardziej aniżeli gdzie indziej były nastawione na działalność oświatową i charytatywną (Leśna, Krasnystok-Różanystok). Carat w celu zapewnienia sobie poparcia ludności rosyjskiej wspierał tendencje integrystyczne w Cerkwi prawosławnej. W życiu zakonnym w zachodnich obszarach Imperium nie dominował nurt kontemplacyjny i izolacyjny, lecz poglądy prezentowane przez św. Iwana z Kronsztadu (1829–1909). Głosił on, że celem duchownego jest propagowanie codziennej liturgii, pomoc biednym i niesienie oświaty szerokim masom[42].

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na ziemiach polskich funkcjonowało ponad dwadzieścia ośrodków zakonnych. Monastery w II Rzeczypospolitej oprócz pełnienia funkcji ośrodków życia kontemplacyjnego i religijnego, odgrywały ważną rolę gospodarczą, oświatową i charytatywną. Podobnie jak w poprzednich stuleciach, prawosławne ośrodki zakonne pełniły ważną funkcję w systemie oświatowym Kościoła prawosławnego. Monastery prowadziły szkoły przyklasztorne, które obejmowały systemem edukacji religijnej znaczną część młodzieży. Ważną rolę odgrywały istniejące przy klasztorach szkoły psalmistów (np. przy monasterze w Jabłecznej), które przygotowywały wykształconą kadrę na potrzeby Kościoła prawosławnego. Szczególne miejsce w Kościele prawosławnym w II Rzeczypospolitej zajmowały seminaria duchowne w Wilnie (w budynkach monasteru św. Trójcy) i Krzemieńcu (w monasterze Objawienia Pańskiego). W monasterach krzemienieckim i wileńskim funkcjonowały drukarnie, biblioteki i księgarnie. W monasterze w Krzemieńcu znajdowały się siedziba

[42] A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku,* Białystok 2005, s. 60–65; tenże, *Cerkiew prawosławna w dawnej i we współczesnej Rosji*, w: *Bizancjum – Prawosławie – Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku,* pod red. J. Ławskiego i K. Korotkicha, Białystok 2004, s. 55–74.

biskupa diecezji wołyńskiej oraz pomieszczenia Wołyńskiego Konsystorza Duchownego. Obok seminarium w monasterze krzemienieckim funkcjonowały dwie szkoły – powszechna i diakonów. Przy monasterze św. Trójcy w Wilnie funkcjonowało miejscowe seminarium duchowne. W budynkach klasztoru mieściło się gimnazjum białoruskie, muzeum im. Iwana Łuckiewicza i Białoruskie Prawosławne Bractwo św. Trójcy. W wileńskim klasztorze św. Ducha mieścił się Wileński Konsystorz Duchowny i rezydencja abp. Teodozjusza.

Monastery w okresie międzywojennym charakteryzowały się szeroką działalnością charytatywną i gospodarczą. Przy wielu z nich zakładano szpitale, przytułki, sierocińce, ambulatoria, apteki, ośrodki pomocy medycznej, uczono higieny. Działalność gospodarcza monasterów polegała na zakładaniu warsztatów rzemieślniczych, młynów, kaszarni, gospodarstw rolnych, prowadzeniu gospodarstw rybackich, pasiek, ogrodów botanicznych. Gospodarka klasztorna była wzorem dla okolicznej ludności i przyczyniała się do rozwoju ekonomicznego regionu. Otwarcie monasterów na społeczeństwo i ich działalność gospodarczo-oświatowa podniosły ich prestiż wśród wiernych.

W największym ośrodku monastycznym w II Rzeczypospolitej, Ławrze Zaśnięcia NMP w Poczajowie, ulokowanych zostało wiele instytucji gospodarczych, oświatowych i charytatywnych. Klasztor posiadał własną drukarnię, księgarnię, aptekę, szpital, pracownię ikonograficzną, zakład ślusarski i ciesielski, fabrykę świec i piekarnię, prowadził siedmioklasową szkoła powszechną, sierociniec, pocztę, bank.

Monastery Zaśnięcia NMP W Poczajowie i w Żyrowicach, Podwyższenia św. Krzyża w Dubnie, św. Onufrego w Jabłecznej odgrywały ważną rolę w życiu Kościoła prawosławnego w okresie międzywojennym; były ważnymi ośrodkami pątniczymi. W wymienionych ośrodkach zakonnych znajdowały się relikwie świętych i cudowne ikony. Mnisi obsługiwali okoliczne parafie i przeciwstawiali się tendencjom neounijnym. Do klasztoru w Jabłecznej przyciągały wiernych cudowne ikony św. Onufrego i Matki Bożej. Monaster Zaśnięcia NMP w Żyrowicach był jednym z głównych ośrodków kultowych i duchowych Kościoła prawosławnego w okresie międzywojennym. Do Żyrowic pielgrzymów przyciągała cudowna ikona Matki Bożej. Cudowna ikonę Matki Bożej posiadał również monaster w Zahajcach. Cudowna ikona Matki Bożej przechowywana była na terenie klasztoru w Obyczu. W Dermaniu zaś znajdowała się kopia cudownej ikony Matki Bożej Kazańskiej. W klasztorze w Korcu znajdowała się cudowna ikona Matki Bożej przyciągająca liczne rzesze pielgrzymów[43]. Monastery nadal pozostawały najważniejszymi ośrodkami pątniczymi i z tego powodu zajmowały ważne miejsce w życiu społeczno-religijnym wyznawców Kościoła prawosławnego.

[43] Szerzej por. U. Pawluczuk, *Życie monastyczne w II Rzeczypospolitej,* Białystok 2007.

Życie monastyczne i ośrodki zakonne były i są nadal podporą całego Kościoła prawosławnego, centami duchowymi i ośrodkami życia religijnego. W monasterach szukali wsparcia nie tylko pątnicy, ale także ludzie elit i duchowieństwo świeckie. W okresie wielkich wyzwań, przed którymi stanął Kościół prawosławny w Europie Środkowo-Wschodniej, monastery stały się głównymi obrońcami prawosławia, a poprzez działalność misyjną i charytatywną zawsze pozostawały blisko okolicznej ludności. Środowiska zakonne wpływały też na standardy moralne i etyczne duchowieństwa i wiernych. Monastery były i są w Europie Wschodniej ośrodkami świętymi, miejscami szukania zbawienia dla mnichów i wiernych.

The specific character of monastic life of the Eastern Christianity in Central-Eastern Europe

The spiritual life of the Eastern Church is characterized by a great variety of forms, among which monasticism is the most perfect one. Monasteries were always a source of spiritual life and therefore a foundation of Christianity. They influenced the policy of the state. Rulers treated monks as people of unquestionable authority.

The influence of monastic centers in Greece spread to central and eastern Europe. Through their rich spirituality and influence on the cultural and religious life of this part of Europe monasteries became an inseparable part of the history of the countries from the Byzantine-Slavic cultural group. Just as the culture of Western Europe formed under the influence of cities and universities, in eastern Europe monasteries were of paramount importance.

Renowned specialists in Orthodox monastic history from many European scientific institutions were asked to take part in the conference "The specific character of monastic life of eastern Christianity in central-eastern Europe". The aim of the panel is to draw attention to the specific features of eastern monastic life and show its role in the religious life of the inhabitants of central-eastern Europe. We would like to present this problem in many aspects. The organizers would like to emphasize the relations between eastern and western monasticism in central-eastern Europe. To show these relations is a very important task, as they are the wealth of the whole Christian society. The participants of the conference will take up the problem of defining the place of eastern monasticism in forming the civilization of this region of Europe.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 243–265

KRZYSZTOF SIDORKIEWICZ
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA POLAKÓW W ODRODZONEJ REPUBLICE LITEWSKIEJ

1. Wstęp

Choć Polacy od wieków zamieszkiwali na Litwie, w końcu XIX w., jeszcze w warunkach rozbiorowych, doszło do polsko-litewskich napięć narodowościowych[1]. W XX w. relacje polsko-litewskie układały się źle, a stosunki Polski i Litwy w okresie międzywojennym były niezwykle napięte. Po II wojnie światowej Litwa znalazła się w składzie ZSRR jako Litewska Socjalistyczna Republika Radziecka, a w jej granicach zamieszkiwała liczna mniejszość polska[2].

Także we współczesnej Litwie Polacy stanowią pokaźną mniejszość narodową[3]. Społeczność polska angażuje się w różnego rodzaju działalność o charakterze społecznym, kulturalnym, gospodarczym, sportowym i innym[4]. Organizacją, która reprezentowała mniejszość polską, był założony w 1990 r. Związek Polaków na Litwie (ZPL)[5]. Stowarzyszenie początkowo pełniło zadania społeczno-polityczne, ale w 1994 r. doszło do utworzenia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (AWPL). Była to partia, która stała się główną siłą polityczną mniejszości

---

[1] Zob. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985; tenże, *Litwa*, Warszawa 2001; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I: *Trudne początki*, Poznań 1998; P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa 1997.

[2] Zob. P. Eberhardt, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998; P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997; tenże, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982; A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*, Toruń 2000.

[3] Zgodnie ze spisem powszechnym przeprowadzonym na Litwie w 2001 r., liczba osób deklarujących narodowość polską wynosiła 234 989, co stanowiło 6,7% ludności Litwy – *Gyventojai pagal išsilavinimą, gimtąją kalbą ir kalbų mokėjimą*, Vilnius 2002, s. 175.

[4] K. Sidorkiewicz, *Wybrane organizacje Polaków w odrodzonej Republice Litewskiej – cele i działalność*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2002 nr 3, s. 479–488; tenże, *Działalność społeczna mniejszości polskiej w Republice Litewskiej*, „Szkice Humanistyczne" 2002, t. II, nr 3–4, s. 179–190.

[5] K. Sidorkiewicz, *Związek Polaków na Litwie po piętnastu latach działalności*, „Przegląd Polonijny" 2005, z. 2, s. 73–90.

polskiej na Litwie. Od ukształtowania się odrodzonego państwa litewskiego trwała dyskusja w gronie osób działających w sferze politycznej wśród mniejszości polskiej na Litwie na temat form zaangażowania politycznego. AWPL stanowi typową partię mniejszości narodowej, której ambicją jest zgłaszanie postulatów także innych mniejszości narodowych.

Celem artykułu jest próba pokazania zaangażowania politycznego Polaków na Litwie w latach 1990–2008. Początkowa cezura związana jest z ogłoszeniem przez Litwę Deklaracji Niepodległości. Datę końcową stanowią wybory parlamentarne, które odbyły się na Litwie jesienią 2008 r. W tekście pokazano poparcie dla polskich ugrupowań, ZPL, potem AWPL, w parlamencie litewskim, najpierw w Radzie Najwyższej, a następnie w litewskim Sejmie (*Sejmas*), na tle ugrupowań litewskich. W tym celu przeanalizowano materiały przygotowywane przez Główną Komisję Wyborcą na Litwie[6]. Bazę źródłową stanowiła także prasa polska na Litwie oraz bieżące obserwacje autora. Przedstawiono również postulaty społeczności polskiej na Litwie prezentowane w trakcie kampanii wyborczych. Autor ma świadomość, że ze względu na ograniczenia związane z objętością artykułu niemożliwe było wyczerpanie tematu.

1. Deklaracja Niepodległości z 11 marca 1990 r.

Wybory do Rady Najwyższej Litewskiej SRR odbyły się 24 lutego 1990 r. Wyniki przedstawiały się następująco: na 133 deputowanych – 70 stanowili bezpartyjni jako kandydaci Sajudisu (Ruch na rzecz Przebudowy, lit. *sąjūdis* ‘wspólny ruch’), 40 – deputowani z samodzielnej KPL, 5 – deputowani z KPL (KPZR), 4 – deputowani Zielonych, ponadto – 3 demokratów i 2 chadeków. Wynik wskazywał na zdecydowaną dominację Sajudisu i dosyć wysoką pozycję samodzielnej KPL[7]. Analiza wyników w poszczególnych okręgach wyborczych pokazywała, jak duża była przewaga zwycięskich kandydatów[8].

Pierwsza sesja Rady Najwyższej Republiki Litewskiej rozpoczęła się 10 marca 1990 r. Kluczowe decyzje podjęto dzień później. Do funkcji przewodniczącego Rady Najwyższej republiki kandydowali Algirdas Brazauskas i Vytautas Landsbergis. Za Landsbergisem opowiedziało się 91 deputowanych i to wła-

[6] Odpowiednik Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) w Polsce.

[7] G. Błaszczyk, *Litwa współczesna*, Warszawa–Poznań 1992, s. 147.

[8] *W Republikańskiej Komisji Wyborczej: Na podstawie protokołów okręgowych komisji wyborczych podaje się wyniki wyborów deputowanych do Rady Najwyższej Litewskiej SRR 24 lutego 1990 roku*, „Kurier Wileński” 1990, nr 50, s. 2; „Kurier Wileński” 1990, nr 56–57, s. 2; *Lista deputowanych*, „Kurier Wileński” 1990, nr 55, s. 1.

śnie lider Sajudisu stanął na czele litewskiego parlamentu[9]. 11 marca 1990 r. Rada Najwyższa Republiki Litewskiej ogłosiła, że „przywraca się realizację suwerennej mocy Państwa Litewskiego, zniweczonej w 1940 roku przez obce siły i odtąd Litwa znowu jest niepodległym państwem". Była to oczekiwana przez wszystkich ponowna deklaracja niepodległości[10]. Przywrócono jednocześnie nazwę „Republika Litewska" oraz godło i znak państwa – Pogoń[11]. Podjęto również decyzję ustrojową o przywróceniu Konstytucji Litwy z 12 maja 1938 r.[12] Parlament litewski zwrócił się ponadto do wolnych narodów świata z prośbą o poparcie, pomoc i solidarność[13]. Decyzje Rady Najwyższej otwierały nowy rozdział we współczesnych dziejach Litwy, podejmowane były w bardzo gorącej, a jednocześnie podniosłej atmosferze[14].

Już 12 marca 1990 r. Rada Najwyższa podjęła kolejną decyzję ustrojową, wprowadzając Tymczasową Ustawę Zasadniczą Republiki Litewskiej, a zarazem zwieszając działanie Konstytucji Litwy z 12 marca 1938 r.[15] Poruszono również kwestie narodowościowe, gwarantując „wszystkim wspólnotom narodowościowym Litwy prawa do rozwijania swego języka, kultury i obyczajów". Zaznaczono, że decyzje polityczne miały być podejmowane z „uwzględnieniem interesów wszystkich zamieszkałych na Litwie wspólnot narodowościowych bez ograniczenia ich godności narodowej i praw"[16].

W sumie w wyborach do Rady Najwyższej na Litwie Polacy wystawili 27 kandydatów, którzy startowali z różnych list[17]. 11 marca 1990 r. podczas historycznego głosowania Aktu Niepodległości w Litewskiej Radzie Najwyższej polscy deputowani byli jedyni, którzy wstrzymali się od głosu[18]. Spośród Polaków „za" głosowali: Czesław Okińczyc, Medard Czobot i Zbigniew Balcewicz.

---

[9] *Komunikat informacyjny o pierwszej sesji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej pierwszej kadencji*, „Kurier Wileński" 1990, nr 59, s. 1.

[10] *Akt Rady Najwyższej Republiki Litewskiej w sprawie odrodzenia niepodległego Państwa Litewskiego*, „Kurier Wileński" 1990, nr 60, s. 1; G. Błaszczyk, *Litwa w latach 1988–1993: Próba podsumowania*, „Lithuania" 1994, nr 2–3, s. 198–201.

[11] *Ustawa o nazwie i godle państwa*, „Kurier Wileński" 1990, nr 60, s. 1.

[12] *Ustawa Republiki Litewskiej „O przywróceniu działania Konstytucji Litwy z 12 maja 1938 roku"*, „Kurier Wileński" 1990, nr 60, s. 1.

[13] *Odezwa Rady Najwyższej Republiki Litewskiej do narodów świata*, „Kurier Wileński" 1990, nr 60, s. 1.

[14] *Historię tworzymy dziś*, „Kurier Wileński" 1990, nr 63, s. 1.

[15] *Ustawa Republiki Litewskiej o Tymczasowej Ustawie Zasadniczej Republiki Litewskiej*, „Przyjaźń" 1990, nr 31, s. 1.

[16] *Odezwa Rady Najwyższej Republiki Litewskiej do wspólnot narodowościowych Litwy*, „Kurier Wileński" 1990, nr 31, s. 1.

[17] *Nacjonalizm. Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*, pod red. S. Helnarskiego, Toruń 1994, s. 240.

[18] J. Widacki, *Stosunki polsko-litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, „Kultura" (Paryż) 1997, nr 11, s. 41.

Od głosu wstrzymali się: Leon Jankielewicz, Stanisław Akanowicz, Walentyna Subocz, Stanisław Pieszko, Ryszard Maciejkianiec i Edward Tomaszewicz[19].

Wydarzenie, które przeszło do historii współczesnej Litwy, było bardzo ważne z punktu widzenia społeczności polskiej na Litwie. Fakt znacznej różnicy poglądów w istotnych sprawach widoczny był już w kampanii wyborczej. 11 marca 1990 r. pokazał podziały polityczne, jakie istniały wśród polskich deputowanych. Jednak ważniejsza wydaje się inna sprawa. Dotyczy ona poważnego błędu politycznego, jakim było wstrzymanie się od głosu w sprawie niepodległości Litwy. Taki sposób głosowania na pewno nie wpłynął pozytywnie na relacje polsko-litewskie w niepodległym państwie litewskim. Natomiast bardzo dobrze się stało, że żaden z Polaków nie głosował przeciwko niepodległości, co miało swój pozytywny wymiar i zostało dostrzeżone jako fakt akceptacji niepodległości Litwy. Wstrzymanie się od głosu było pewnym sygnałem dotyczącym położenia mniejszości polskiej na Litwie i jej traktowania przez ówczesne władze litewskie.

2. Wybory do parlamentu litewskiego w 1992 r.

W 1992 r. władze Polski i Litwy podpisały deklarację, która zapoczątkowywała budowanie wzajemnych relacji. Podpisanie partnerskiej deklaracji nie miało początkowo wpływu na polepszenie sytuacji Polaków na Litwie. Nierozwiązana pozostawała sprawa wyborów samorządowych. Przewodniczący Rady Najwyższej RL Vytautas Landsbergis był temu przeciwny[20]. Nie uwzględniano również postulatów społeczności polskiej w sprawie nowego podziału administracyjnego. Przedstawiciele społeczności polskiej uważali, że zasady nowego podziału administracyjno-terytorialnego nie były z nimi konsultowane. Według Polaków, nie sprzyjano udziałowi polskiej grupy mniejszościowej w pracach nad nowym podziałem. Przez to nie mogli oni decydować o sprawach ich dotyczących. Władze litewskie nie wzięły pod uwagę prawa mniejszości do odrębności administracyjnej na poziomie regionalnym. Polacy proponowali, aby w podziale administracyjnym uwzględnić uchwałę Rady Najwyższej RL ze stycznia 1991 r., która dotyczyła utworzenia w oparciu o rejon wileński i solecznicki, powiatu wileńskiego. Zdaniem Polaków najlepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie

[19] G. Błaszczyk, *Litwa współczesna...*, s. 147; *Komunikat informacyjny o pierwszej sesji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej pierwszej kadencji*, „Kurier Wileński" 1990, nr 59, s. 1; *Akt Rady Najwyższej Republiki Litewskiej w sprawie odrodzenia niepodległego Państwa Litewskiego*, „Kurier Wileński" 1990, nr 60, s. 1; G. Błaszczyk, *Litwa w latach 1988–1993: Próba podsumowania*, „Lithuania" 1994, nr 2–3, s. 198–201.

[20] *Oświadczenie Związku Polaków na Litwie z 29. 03. 1992 r.,* „Nasza Gazeta" 1992, nr 6, s. 2.

powiatu wileńskiego, w którego skład weszłyby: rejon wileński, rejon solecznicki, miasto Wilno oraz gminy sąsiednich rejonów, w których mniejszość polska zamieszkiwała w zwartych skupiskach[21].

Polacy na Litwie sygnalizowali problem wykupu ziemi na Wileńszczyźnie przez, jak to określano, „intruzów" czy „kolonistów". Dotyczyło to procesu reprywatyzacji, a więc oddania ziemi prawowitym właścicielom[22]. Problem odzyskiwania ziemi przez właścicieli – Polaków stał się również przez długi czas tematem rozmów polsko-litewskich.

Zbliżające się wybory do parlamentu litewskiego zmobilizowały społeczność polską na Litwie. Miały to być pierwsze wybory w niepodległej Litwie. W ordynacji wyborczej ustalono, że 71 posłów zostanie wybranych w okręgach jednomandatowych według zasady większościowej, a 70 posłów w jednym okręgu wielomandatowym, który obejmował całą Litwę w systemie proporcjonalnym. Partia bądź ruch społeczny musiały wystawić przynajmniej 20 kandydatów w okręgu wielomandatowym. Aby zarejestrować ruch społeczno-polityczny należało zebrać tysiąc podpisów wyborców. Ustalono również, że wybory są ważne w okręgach, jeśli frekwencja wyniosła co najmniej 40%. Próg dla partii politycznych wynosił 4%, ale nie dotyczył mniejszości narodowych. Wprowadzono również zasadę kaucji wyborczej w wysokości jednej przeciętnej płacy miesięcznej pomnożonej przez liczbę kandydatów na liście[23].

5 września 1992 r. odbyła się konferencja przedwyborcza ZPL. Podstawową sprawą było zatwierdzenie programu wyborczego oraz ustalenie listy kandydatów[24]. Konferencja utrzymała ponadto stanowisko w sprawie projektu podziału administracyjno-terytorialnego[25]. Przygotowano również program wyborczy, w którym odniesiono się do kwestii systemu polityczno-prawnego, gospodarki, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, kultury i oświaty oraz polityki narodowościowej. ZPL popierał również ideę Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, domagał się znajomości języka mniejszości narodowych przez funkcjonariuszy administracji, którzy mieli kontakt z ludnością, autentycznej pisowni imion i nazwisk osób należących do mniejszości narodowych. Żądano również zagwarantowania retransmisji programów Telewizji Polskiej oraz zwiększenia programów polskich w litewskim radiu i telewizji[26]. Wymienione hasła eksponowane były

---

[21] Cz. Okińczyc, Z. Balcewicz, *Jak ma wyglądać powiat wileński?*, „Kurier Wileński" 1992, nr 180, s. 3.

[22] *Obrońmy ziemię skąd nasz ród*, „Nasza Gazeta" 1992, nr 6, s. 1.

[23] A. Płokszto, *Wykorzystać szansę*, „Nasza Gazeta" 1992, nr 16, s. 1.

[24] J. Szostakowski, *ZPL wytypował kandydatów na posłów do Sejmu RL*, „Kurier Wileński" 1992, nr 175, s. 1–2.

[25] *Do Rządu Republiki Litewskiej. Oświadczenie przyjęte na konferencji Związku Polaków na Litwie 5.09.1992 r.*, „Nasza Gazeta" 1992, nr 21, s. 1.

[26] *Deklaracja wyborcza Związku Polaków na Litwie*, „Nasza Gazeta" 1992, nr 22, s. 2.

w trakcie kampanii wyborczej[27]. ZPL sygnalizował działania dyskryminacyjne wobec niektórych przedstawicieli Polonii przez władze litewskie. Zarzucano władzom zbyt szczegółowe sprawdzanie podpisów wyborców pod listami polskich kandydatów, co w konsekwencji prowadziło do wykreślania ich z listy wyborczej i uniemożliwiało kandydowanie[28].

25 października1992 r. odbyły się wybory do parlamentu litewskiego, a jednocześnie przeprowadzono referendum w sprawie przyjęcia konstytucji. Za konstytucją głosowało 56,76% obywateli. Frekwencja w wyborach wyniosła 75,06%, co było wynikiem bardzo dobrym. W okręgu wielomandatowym, jakim była cała Litwa, podział mandatów był następujący: Litewska Demokratyczna Partia Pracy – 36, koalicja Sajudisu – 17, blok Litewskiej Partii Chrześcijańskich Demokratów, Litewskiego Związku Więźniów i Zesłańców Politycznych oraz Litewskiej Partii Demokratycznej – 10, Litewska Partia Socjaldemokratyczna – 5 i ZPL – 2 mandaty. Z okręgów jednomandatowych w pierwszej turze wyborów zwyciężył jeden przedstawiciel ZPL – Zbigniew Siemionowicz. W 61 okręgach wyborczych żaden z kandydatów nie uzyskał ponad 50% głosów, co spowodowało konieczność przeprowadzenia drugiej tury wyborów[29]. W drugie turze w swoim okręgu wyborczym zwyciężył Ryszard Maciejkianiec[30]. W wyborach parlamentarnych ZPL uzyskał ostatecznie cztery mandaty. Z okręgu wielomandatowego weszli: Jan Mincewicz i Artur Płokszto[31]. Było to zdecydowanie mniej niż w w wyborach z 1990 r., kiedy to przedstawiciele społeczności polskiej uzyskali dziewięć mandatów. Wynik z 1992 r. można było uznać za porażkę ZPL. Spośród Polaków, którzy startowali z innych ugrupowań, dwóch zostało wybranych do Sejmu RL – Medard Czobot i Karol Śnieżko[32].

3. Powstanie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie w 1994 r.

12 maja 1994 r. decyzją Sejmu RL zmieniono zasady ordynacji wyborczej do samorządu. W wyborach samorządowych na Litwie mogły uczestniczyć tylko

---

[27] „Nasza Gazeta" 1992, nr 25, s. 2–3; „Kurier Wileński" 1992, nr 206, s. 3.

[28] *Oświadczenie Związku Polaków na Litwie z 15 października 1992*, „Nasza Gazeta" 1992, nr 27, s. 1.

[29] *Wyniki wyborów do Sejmu. 25 października – Dzień Konstytucji RL*, „Kurier Wileński" 1992, nr 215, s. 1; *Wybory do Sejmu Republiki Litewskiej*, „Kurier Wileński" 1992, nr 213, s. 3. Wyniki wyborów podali również A. Junevičius, J. Matakas, *Valstybės pagrindai. Primoji dalis. Mokomoji knyga*, Kaunas 1996, s. 170–171.

[30] *Członkowie Sejmu, wybrani w okręgach jednomandatowych*, „Kurier Wileński" 1992, nr 230, s. 3.

[31] M. Jackiewicz, *Polacy na Litwie 1918–2000 (Słownik biograficzny)*, Warszawa 2002, s. 134, 161–162.

[32] *Mówią Polacy – posłowie Sejmu Republiki Litewskiej. Rozmowę przeprowadził S. Widtmann*, „Znad Wilii" 1993, nr 7, s. 1, 4–5.

partie polityczne. Postawiło to ZPL w trudnej sytuacji, gdyż w niedługim czasie miały odbyć się na Litwie wybory samorządowe. Działacze ZPL rozważali, czy ZPL powinien przekształcić się w partię polityczną, czy też nadal działać jako organizacja społeczna i jednocześnie stworzyć partię polityczną, która prowadziłaby odrębną działalność. Zastanawiano się również nad bojkotem nadchodzących wyborów. Sytuacja była o tyle niekorzystna dla ZPL, że organizacja odgrywała istotną rolę na Wileńszczyźnie. ZPL zaapelował do prezydenta Algirdasa Brazauskasa o odrzucenie tej ustawy[33]. Krytykowano także sam fakt upartyjnienia wyborów samorządowych[34]. Dyskusja objęła szerokie kręgi członków ZPL[35].

Ostatecznie podjęto decyzję o utworzeniu partii politycznej jako odrębnej organizacji. W tym celu zwołano V nadzwyczajny zjazd ZPL, który odbył się w sierpniu 1994 r., a więc w niecały rok po poprzednim zjeździe. Na zjeździe poruszono trzy główne kwestie, wymuszone sytuacją polityczną. Były to: zmiana statutu ZPL, uzupełnienie komisji statutowej oraz informacja o działalności ZPL w okresie od IV do V zjazdu. Po dyskusji ustalono, że ZPL pozostanie niezależną organizacją społeczną. Dokonano również niezbędnych poprawek w statucie ZPL[36]. V Zjazd ZPL przyjął dwie uchwały oraz rezolucje[37]. Przedstawiono również „Deklarację założycielską Akcji Wyborczej Związku Polaków na Litwie" (AW – ZPL), w której stwierdzono: „celem organizacji, którą powołujemy, jest zapewnienie równych praw politycznych, społecznych, socjalnych i ekonomicznych dla wszystkich obywateli Republiki Litewskiej"[38]. Ustawa wyborcza zakładała konieczność zebrania czterystu podpisów. Był to niezbędny warunek, aby założyć partię polityczną[39].

---

[33] *ZG ZPL debatował nad decyzją w sprawie wyborów samorządowych*, „Kurier Wileński" 1994, nr 95, s. 3.

[34] *Jaki samorząd jest nam potrzebny – terytorialny, czy... partyjny?*, „Kurier Wileński" 1994, nr 97, s. 1.

[35] A. Przybylski, *Przekształcić ZPL w partię, czy zakładać nową organizację polityczną?*, „Kurier Wileński" 1994, nr 116, s. 6.

[36] L. Dowdo, *Decyzje sprawdzi życie*, „Kurier Wileński" 1994, nr 160, s. 8.

[37] *Uchwały V Zjazdu Związku Polaków na Litwie: „O zmianie Statutu", „O koordynacji działalności polskich organizacji społecznych na Litwie"* oraz *Rezolucje i Uchwały V Zjazdu Związku Polaków na Litwie: „O poparciu inicjatywy powołania organizacji politycznej", „O ograniczeniu praw wyborczych mniejszości narodowych na Litwie", „O poparciu akademickiej inicjatywy SNPL", „O materialnym zabezpieczeniu działalności polskich organizacji społecznych"*, „Nasza Gazeta" 1994, nr 34, s. 3; *Statut Związku Polaków na Litwie zarejestrowany w Ministerstwie Sprawiedliwości RL 31 stycznia 1996 r.*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 12, s. 3–4.

[38] *Deklaracja założycielska*, „Nasza Gazeta" 1994, nr 33, s. 1; „Magazyn Wileński" 1994, nr 16, s. 2. Sygnatariuszami Deklaracji byli: Jan Sienkiewicz, Tadeusz Filipowicz, Edmund Szot, Michał Mackiewicz, Waldemar Tomaszewski, Leokadia Janušauskienė, Włodzimierz Sipowicz, Czesław Tomaszewicz, Jan Zacharzewski, Marian Adamowicz, Witold Trąbaczyk, Stanisław Pietrewicz, Stanisław Lewkowicz, Stanisław Dawidowicz, Stanisław Witkowicz.

[39] J. Sienkiewicz, *Związek w Akcji*, „Magazyn Wileński" 1994, nr 16, s. 1–2.

Dokończenie V nadzwyczajnego zjazdu ZPL nastąpiło 19 marca 1995 r. Wcześniej Sejm RL przyjął nową ustawę o organizacjach społecznych, co spowodowało konieczność dokonania zmian w statucie ZPL[40]. Zjazd wybrał wiceprezesa ZPL, którym została Leokadia Janušauskienė[41].

Jeszcze w sierpniu 1994 r. przygotowano projekt programu oraz projekt statutu, zebrano 739 podpisów, a następnie przeprowadzono zjazd założycielski Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (używano akronimu AWPL). Zjazd odbywał się w Wilnie, a uczestniczyło w nim 407 osób. AWPL przejęła dążenia polityczne ZPL. W trakcie zjazdu wybrano prezesa AWPL, którym został Jan Sienkiewicz, a wiceprezesem Waldemar Tomaszewski. Wybrano również 12-osobowy skład rady organizacji oraz skład komisji: mandatowej, statutowej, etyki i nadzorczej[42]. Następnie złożono dokument w sprawie rejestracji AWPL w litewskim Ministerstwie Sprawiedliwości[43]. Ostatecznie AWPL została zarejestrowana 23 października 1994 r. jako organizacja polityczna. Nastąpiło to bez większych problemów, zażądano jedynie wykreślenia wyrazu „Związek" z nazwy partii[44].

Podział polskich organizacji wymusiły realia prawne. Obie organizacje – ZPL i AWPL – deklarowały ścisłą współpracę, co ułatwiał fakt, że członkowie AWPL byli z reguły członkami ZPL. Polacy mogli w tej sytuacji startować z list różnych litewskich partii politycznych. Przedstawiciele społeczności polskiej obawiali się jednak takiego rozwiązania. Według części działaczy mogło bowiem dojść do zbytniego rozbicia głosów społeczności polskiej. Obawiano się również braku zainteresowania problemami mniejszości polskiej ze strony partii litewskich.

4. Wybory do Sejmu RL w 1996 r.

Na początku 1996 r. działacze ZPL przygotowywali się do kolejnego zjazdu. VI Zjazd ZPL odbył się 23 marca 1996 r.[45] Podczas zjazdu omówiono wydarzenia, które miały miejsce w okresie między zjazdami. Podkreślano sukces odnie-

---

[40] J. Sienkiewicz, *Nasza racja stanu. Wybór publikacji 1988–1998*, Toruń 2000, s. 155.

[41] L. Dowdo, *Zarząd Główny będzie miał szersze pełnomocnictwa*, „Kurier Wileński" 1995, nr 55, s. 1; J. Sienkiewicz, *Zjazdy i najazdy*, „Magazyn Wileński" 1995, nr 6, s. 1; *W stronę konsolidacji*, „Nasza Gazeta" 1995, nr 13, s. 1; J.J. Komar, „Słowo Wileńskie" 1995, nr 12, s. 3.

[42] L. Dowdo, *Najtrudniej było wybrać prezesa*, „Kurier Wileński" 1994, nr 169, s. 1–2.

[43] *ZPL wystawił do Sejmu RL takich kandydatów, z których nie wszyscy w tej chwili realizują program Związku. Rozmowę z Janem Sienkiewiczem przeprowadziła Jadwiga Bielawska*, „Kurier Wileński" 1994, nr 194, s. 8.

[44] *Jubileusz 5-lecia AWPL*, „Rota" (Dodatek historyczno-patriotyczny dla Polaków na Litwie) do gazety „Przyjaźń" 1999, nr 37, s. 1.

[45] *VI Zjazd Związku Polaków na Litwie*, „Znad Wilii" 1996, nr 7, s. 2.

siony w wyborach samorządowych oraz trwałość współpracy między ZPL i AWPL[46]. Zjazd przyjął uchwałę i cztery rezolucje. W obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu, ZPL zadeklarował: „Zjazd wyraża całkowitą aprobatę dla Deklaracji Wyborczej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie w wyborach do Sejmu Republiki Litewskiej"[47]. Zjazd wybrał również nowe władze ZPL. Przewodniczącym został ponownie Ryszard Maciejkianiec, a wiceprzewodniczącym Tadeusz Filipowicz[48].

Wiosną 1996 r. rozstrzygnięta została sprawa tzw. wielkiego Wilna. 24 kwietnia 1996 r. Sejm RL przyjął, a Prezydent RL Algirgdas Brazauskas podpisał ustawę „O zmianie granic administracyjnych terytoriów samorządów m. Wilna, rejonów wileńskiego i trockiego". Granice miasta Wilna zostały poszerzone o liczne miejscowości rejonu wileńskiego i rejonu trockiego[49]. Przeciwko ustawie protestowali przedstawiciele społeczności polskiej. Podkreślali przede wszystkim to, że przyłączenie tak dużego obszaru do Wilna może być uciążliwe dla rolników z powodu wzrostu podatków oraz większych trudności w odzyskaniu ziemi. Zwracali też uwagę, że decyzja ta doprowadzi do zmiany struktury narodowościowej, co było sprzeczne z traktatem polsko-litewskim[50]. ZPL i AWPL zorganizowały kilka wieców, w czasie których domagano się zmiany decyzji niekorzystnych dla Polaków na Litwie. Posłowie polscy zapowiadali zgłoszenie odpowiednich poprawek[51]. W specjalnym oświadczeniu do tych argumentów ustosunkował się Prezydent RL, który jednak podtrzymywał swoją decyzję[52]. W ciągu pięciu lat nastąpiła pewna zmiana sytuacji w tej sprawie. 31 grudnia 1991 r.

---

[46] *VI Zjazd ZPL: Jedność, konsolidacja, wzajemne zaufanie*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 13, s. 1–2.

[47] *Uchwała VI zjazdu Związku Polaków na Litwie „O przystąpieniu do Rady Polonii Świata", rezolucje VI zjazdu Związku Polaków na Litwie: „W sprawie Uniwersytetu Polskiego w Wilnie", „W sprawie kształtowania zdrowego układu życia", „W sprawie harcerstwa polskiego na Litwie", „O Deklaracji Wyborczej AWPL"*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 13, s. 5.

[48] *Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 13, s. 5. Nowy skład Zarządu Głównego ZPL był następujący: Marian Adamowicz, Teresa Berezińska, Wincenty Grycewicz, Henryk Jankowski, Leokadia Januđauskienë, Anna Jurkiewicz, Halina Kisielowa, Leonard Klimowicz, Ryszard Kuęmo, Zbigniew Mackiewicz, Teresa Matukańska, Jan Mincewicz, Janusz Obłoczyński, Zdzisław Palewicz, Antonina Połtawiec, Genowefa Praniewicz, Józef Rybak, Jan Rynkiewicz, Jan Sienkiewicz, Jan Sinicki, Wisław Starykowicz, Fryderyk Szturmowicz, Stefan Świetlikowski, Leonard Talmont, Czesław Tomaszewicz, Waldemar Tomaszewski, Zofia Tylingo, Franciszek Żeromski.

[49] *Ustawa Republiki Litewskiej nr I – 1304 z 24 kwietnia 1996 r. „O zmianie granic administracyjnych terytoriów samorządów m. Wilna, rejonów wileńskiego i trockiego"*, „Kurier Wileński" 1996, nr 10, s. 2, 6.

[50] *List otwarty*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 18, s. 3.

[51] B. Sosno, *W Sejmie zostaną zgłoszone poprawki do Ustawy*, „Kurier Wileński" 1996, nr 111, s. 1.

[52] *Oświadczenie prezydenta Republiki Litewskiej w sprawie zmiany granic administracyjnych Wilna*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 20, s. 2.

rząd Giedyminasa Vagnoriusa zaproponował powiększenie miasta o około 28 tys. hektarów. Ostatecznie przyłączono około 10,5 tys. hektara[53]. Był to więc znacznie mniejszy obszar, niż projektowano. Jednocześnie żaden z mieszkańców podwileńskich wsi do 1996 r. nie otrzymał swojej ziemi, którą zgodnie z obowiązującym prawem otrzymać powinien. W tej sytuacji mogło to stanowić rzeczywiście jeszcze większy problem[54].

Wydarzenia z wiosny 1996 r. miały na pewno wpływ na zbliżającą się kampanię wyborczą do Sejmu RL. Polskie organizacje na Litwie, głównie ZPL i AWPL, wzmocnione wynikami wyborów samorządowych, a także po decyzji władz litewskich w sprawie „Wielkiego Wilna" pokazały, że są w stanie zorganizować masowe, jak na mniejszość narodową protesty. AWPL krytykował rządzącą Litewską Demokratyczną Partię Pracy, której decyzje były niekorzystne dla społeczności polskiej. Szczególnie uciążliwy okazał się pięcioprocentowy próg wyborczy, który mógł bardzo skutecznie eliminować mniejszości narodowe z życia politycznego Litwy[55].

AWPL wystawiła na swoich listach wyborczych przedstawicieli różnych organizacji społecznych – 6 polskich, 5 rosyjskich oraz jednego białoruskiej. Na liście byli więc Polacy, Rosjanie i Białorusini. AWPL postulowała w kampanii wyborczej stworzenie wszystkim obywatelom Litwy, bez względu na narodowość, takich samych warunków we wszystkich dziedzinach, domagała się stworzenia obywatelom możliwości działania oraz zwiększenia kompetencji samorządu. W kwestii praw mniejszości narodowych odwoływała się do przestrzegania prawa wewnętrznego oraz dokumentów międzynarodowych[56]. W wyborach 1996 r. AWPL miała konkurencję w postaci innej listy mniejszości narodowych – Aliansu Mniejszości Narodowych Litwy[57]. Z list nowego ugrupowania oprócz Rosjan startowali także Polacy[58]. Realne było więc niebezpieczeństwo, że AWPL nie będzie w stanie przekroczyć progu wyborczego.

AWPL wystawiła kandydatów w okręgach wielomandatowym[59] i jednomandatowych[60]. Wybory do Sejmu RL odbyły się 20 października 1996 r. (zob. tab. 1).

---

[53] *„Wielkie Wilno": rozbój w biały dzień*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 20, s. 4.

[54] *„Wielkiego Wilna" – lekcja poglądowa*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 22, s. 4.

[55] L. Dowdo, *Zarzuty AWPL wobec partii rządzącej*, „Kurier Wileński" 1996, nr 159, s. 1.

[56] L. Dowdo, *Z listy AWPL kandydują Polacy, Rosjanie i Białorusini*, „Kurier Wileński" 1996, nr 181, s. 3.

[57] *Program „Aliansu Mniejszości Narodowych Litwy"*, „Kurier Wileński" 1996, nr 182, s. 4.

[58] Byli to m.in. Mieczysław Waszkowicz, Ryszard Litwinowicz, Czesław Baranowski, Czesław Malewski – J. Widacki, *Litwa po wyborach*, „Kultura" (Paryż) 1997, nr 3, s. 122.

[59] *Lista kandydatów Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (lista nr 9)*, w: *Seimo rinkimai 1996 I Tomas*, Vilnius 1997, s. 24–25.

[60] *Lista kandydatów Akcji Wyborczej Polaków na Litwie na posłów do Sejmu RL. Kandydaci na posłów z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie w jednomandatowych okręgach wyborczych*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 42, s. 1; „Kurier Wileński" 1996, nr 203, s. 2.

Tabela 1

Wyniki wyborów do Sejmu RL z 20 października 1996 r. w okręgu wielomandatowym

Lp.	Partia	Liczba głosów	% głosów	Liczba mandatów
1.	Związek Ojczyzny	409 585	29,80	33
2.	Litewska Partia Chrześcijańskich Demokratów	136 259	9,91	11
3.	Litewska Demokratyczna Partia Pracy	130 837	9,52	10
4.	Litewski Związek Centrum	113 333	8,24	9
5.	Litewska Partia Socjaldemokratyczna	90 756	6,60	7
6.	Litewska Partia Narodowa	52 423	3,81	
7.	Litewska Partia Kobiet	50 494	3,67	
8.	Związek Chrześcijańskich Demokratów	42 346	3,08	
9.	Akcja Wyborcza Polaków na Litwie	40 941	2,98	
10.	Alians Mniejszości Narodowych Litwy	33 389	2,43	
11.	Koalicja Litewskiego Związku Narodowców i Litewskiej Partii Demokratycznej	28 744	2,09	
12.	Litewski Związek Liberałów	25 279	1,84	
13.	Litewska Partia Chłopska	22 826	1,66	
14.	Związek Rosjan Litwy	22 395	1,63	
15.	Litewski Związek Więźniów Politycznych i Zesłańców	20 580	1,50	
16.	Litewska Unia Wolności	20 511	1,49	
17.	Litewska Partia Gospodarcza	16 475	1,20	
18.	Litewska Liga Wolności	12 562	0,91	
19.	Litewski Związek Sprawiedliwości Społecznej	12 234	0,89	
20.	Litewska Partia Socjalistyczna	9 985	0,73	
21.	Litewska Partia Republikańska	5 063	0,37	
22.	Partia Postępu Narodowego	3 922	0,29	
23.	Litewska Partia Logiki Życia	3361	0,24	
24.	Litewska Partia Ludowa	2 622	0,19	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Głównej Komisji Wyborczej na Litwie: <http://www3.lrs.lt/n/rinkimai/seim96/>, 31.12.2008 oraz *Wstępnych wyników głosowania w okręgu wielomandatowym*, „Kurier Wileński" 1996, nr 208, s. 1; „Przyjaźń" 1996 nr 43, s. 1.

Mandaty w okręgach jednomandatowych uzyskały następujące ugrupowania: Związek Ojczyzny – 37, Litewska Partia Chrześcijańskich Demokratów – 5, Litewska Partia Socjaldemokratyczna – 5, Litewski Związek Centrum – 4, Litewska Demokratyczna Partia Pracy – 2, Litewska Partia Demokratyczna – 2. Po jednym mandacie zdobyły: Młoda Litwa, Litewska Partia Kobiet, Związek Chrześcijańskich Demokratów, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, Związek Litewskich Narodowców, Litewska Partia Chłopska, Związek Rosjan Litwy, Litewski Związek Więźniów Politycznych i Zesłańców.

Wyniki wyborów do Sejmu RL w okręgu wielomandatowym, który odzwierciedlał poparcie dla partii politycznych w skali całej Litwy, nie był korzystny dla AWPL. W marcu 1995 r. AWPL zdobyła 6,25% głosów w wyborach samorządowych, a wyborach do Sejmu w 1996 r. zaledwie 2,96%. Był to znaczący spadek poparcia. Wybory samorządowe miały jednak inny charakter niż wybory parlamentarne i dopiero następne wybory samorządowe mogły zweryfikować ten wynik.

W pierwszej turze wyborów 20 października 1996 r. w okręgach jednomandatowych wybrano zaledwie dwóch posłów. W innych okręgach musiała odbyć się druga tura, którą przeprowadzono 10 listopada 1996 r.[61] Żadnemu z przedstawicieli AWPL nie udało się uzyskać mandatu w pierwszej turze wyborów. W drugiej turze w swoim okręgu wygrał Jan Mincewicz. Również Jan Sienkiewicz zdecydowanie zwyciężył w swoim okręgu wyborczym, ale frekwencja wyniosła 36,07%, co spowodowało unieważnienie wyborów w tym okręgu. Także w przypadku Waldemara Tomaszewskiego o porażce zadecydowała niska frekwencja wyborcza[62]. W wyborach uzupełniających do Sejmu, przeprowadzonych 23 marca 1997 r., mandat poselski zdobył Jan Sienkiewicz[63]. Posłami do Sejmu RL zostali również Polacy, którzy startowali z list innych ugrupowań politycznych. Byli to Zygmunt Mackiewicz ze Związku Ojczyzny oraz Artur Płokszto z Demokratycznej Partii Pracy[64].

Przy obowiązujących regułach prawnych zdobycie ponadpięcioprocentowego poparcia w okręgu wielomandatowym było bardzo trudne. AWPL musiała więc wyciągnąć wnioski na przyszłość, jeśli chodzi o start w wyborach do Sejmu RL. Rozważano możliwość poszukiwania sojuszników w celu budowania szerokiej koalicji wyborczej. Przedstawiciele AWPL uważali ponadto, że należało się skoncentrować na okręgach jednomandatowych, choć tu problemem była niska frekwencja wyborcza. Należało więc podjąć pewne działania, aby ową

---

[61] *Oficjalnie ogłoszono nazwiska wszystkich wybranych posłów do nowego Sejmu*, „Kurier Wileński" 1996, nr 225, s. 3.

[62] *AWPL pozostaje wiodąca siłą polityczną na Wileńszczyźnie*, „Nasza Gazeta" 1996, nr 44, s. 2.

[63] *Wyniki uzupełniających wyborów do Sejmu RL, 23 marca 1997 roku*, „Nasza Gazeta" 1997, nr 15, s. 8.

[64] *Seimo rinkimai* 1996 II Tomas, Vilnius 1997, s. 1062–1069.

frekwencję zwiększyć, uświadamiając obywatelom, że to właśnie oni decydują o swoim losie, a wybrani posłowie reprezentują ich interesy[65].

W rejonie wileńskim w wyborach z października 1966 r. uczestniczyło 39,7%, w rejonie solecznickim 35,73%[66], w rejonie trockim 37,1% wyborców, natomiast średnia republikańska wyniosła 44,8 %[67]. To właśnie frekwencja decydowała w dużym stopniu o takim, a nie innym wyniku wyborczym. Wynik w rejonie wileńskim i solecznickim pokazywał, że AWPL zachowała poparcie mieszkańców Wileńszczyzny. Miało to duże znaczenie w kontekście zbliżających się wyborów samorządowych.

5. Wybory do Sejmu RL w 2000 r.

Sytuacja, jaka się wytworzyła w pierwszej połowie 2000 r. w organizacjach polskich, nie sprzyjała prowadzeniu kampanii wyborczej. W jej trakcie doszło bowiem do wewnętrznych konfliktów w AWPL i w konsekwencji poseł tej partii i jeden z liderów Polaków na Litwie, Jan Sienkiewicz, zrezygnował ze startu w wyborach parlamentarnych[68].

AWPL w kampanii wyborczej prezentowała program, który przygotowano zimą 2000 r. na wybory samorządowe. Główne tezy to: gospodarczy i społeczny rozwój Wileńszczyzny, rolnictwo, samorządność oraz reformy administracyjne, opieka socjalna i zdrowotna, oświata i kultura, stosunki narodowościowe, sfera duchowa społeczeństwa[69]. AWPL wystawiła kandydatów w okręgu wielomandatowym i jednomandatowym[70]. Wybory do Sejmu RL odbyły się 8 października 2000 r.[71] (zob. tab. 2).

---

[65] *Komentarze powyborcze liderów AWPL: J. Sienkiewicz, Opuścić ręce? Nie! Zakasać rękawy!*, „Magazyn Wileński" 1996, nr 11, s. 1, 6; W . Tomaszewski, *Zachowaliśmy zaufanie wyborców*, „Magazyn Wileński" 1996, nr 11, s. 5; J. Sienkiewicz, *Razem czy osobno?*, „Magazyn Wileński" 1996 nr 9, s. 1.

[66] Ibidem.

[67] W. Tomaszewski, *Zachowaliśmy zaufanie...*, s. 5.

[68] W. Tomaszewski, *Na prostej do Sejmu*, „Kurier Wileński" 2000, nr 163, s. 1–2.

[69] *Program Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – wybory 2000*. „Przyjaźń" 2000, nr 6, s. 3–4; „Magazyn Wileński" 2000, nr 8, s. 10–13.

[70] *Seimo rinkimai 2000. Spalio 8*, Vilnius 2000, s. 56; *Kandydaci z ramienia Akcji wyborczej Polaków na Litwie na wybory do Sejmu RL w okręgach jednomandatowych*, „Magazyn Wileński" 2000, nr 9, s. 3.

[71] R. Mickiewicz, *Litwa wybrała nowy parlament*, „Nasza Gazeta" 2000, nr 42, s. 1.

Tabela 2

Wyniki wyborów do Sejmu RL z 8 października 2000 r. w okręgu wielomandatowym

Lp.	Partia	Liczba głosów	% głosów	Liczba mandatów
1.	Litewska Demokratyczna Partia Pracy, Litewska Partia Socjaldemokratyczna, Związek Rosjan Litwy, Partia Nowej Demokracji	457 294	31,08	28
2.	Nowy Związek (socjalliberałowie)	288 895	19,64	18
3.	Litewski Związek Liberałów	253 823	17,25	16
4.	Związek Ojczyzny	126 850	8,62	8
5.	Związek Chrześcijańskich Demokratów	61 583	4,19	
6.	Litewska Partia Chłopska	60 040	4,08	
7.	Litewska Parta Chrześcijańskich Demokratów	45 227	3,07	
8.	Litewski Związek Centrum	42 030	2,86	
9.	Umiarkowany Związek Konserwatywny	29 615	2,01	
10.	Akcja Wyborcza Polaków na Litwie	28 641	1,95	
11.	Litewski Związek Ludowy	21 583	1,47	
12.	Litewski Związek Wolności	18 622	1,27	
13.	Młoda Litwa	16 941	1,15	
14.	Związek Litewskich Narodowców	12 884	0,88	
15.	Socjaldemokracja 2000	7 219	0,49	
Razem		**1 471 247**	**100**	**70**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Głównej Komisji Wyborczej na Litwie: <http://www3.lrs.lt/n/rinkimai/ 20001008/>, 30.12.2008; *Wybory do Sejmu RL – 2000 w liczbach*, „Magazyn Wileński" 2000, nr 10, s. 3–4.

Tylko cztery pierwsze partie przekroczyły pięcioprocentowy próg wyborczy. W okręgach jednomandatowych 71 mandatów podzielono w następujący sposób: Litewski Związek Liberałów – 18, Litewska Demokratyczna Partia Pracy – 14, Nowy Związek (socjalliberałowie) – 11, Litewska Partia Socjaldemokratyczna – 7, Litewska Partia Chłopska – 4, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – 2, Litewska Partia Chrześcijańskich Demokratów – 2, Litewski Związek Centrum – 2, Partia Nowej Demokracji – 2, Litewski Związek Wolności – 1, Młoda Litwa – 1, Nowocześni Chrześcijańscy Demokraci – 1, Umiarkowany Związek Kon-

serwatywny – 1, Związek Chrześcijańskich Demokratów – 1, Związek Ojczyzny – 1, niezależni – 3[72].

AWPL w okręgu wielomandatowym osiągnęła 1,95% głosów, co wobec wyniku z 1996 r. – 2,96% było wynikiem gorszym. W sumie na kandydatów AWPL oddano 41 295 głosów, w 1996 r. – 36 434. Jeśli chodzi o liczbę oddanych głosów nastąpił wzrost poparcia. W szacunkach tych dużą rolę odgrywała frekwencja wyborcza, która wyniosła 55,99%. Oznaczało to, że w głosowaniu wzięło udział 1 470 369 uprawnionych. W okręgach jednomandatowych AWPL utrzymała stan posiadania, zdobywając dwa mandaty poselskie[73]. Posłem po raz trzeci został Jan Mincewicz, a po raz pierwszy Waldemar Tomaszewski[74]. Dobry wynik AWPL osiągnęła w Wilnie, gdzie w okręgach jednomandatowych oddano na nią 18 835 głosów, a w 1996 r. – 12 131, co wskazywało na znaczący postęp. Na całej Wileńszczyźnie oprócz Wilna na kandydatów AWPL głosowało 22 460 osób. W 1996 r. wynik był podobny – 22 110, ale dochodziły jeszcze 2193 głosy oddane na AWPL w Kownie, Druskiennikach i innych miejscowościach, w których AWPL w 2000 r. nie wystawiła kandydatów[75].

Polacy startowali także z list innych litewskich partii politycznych. Do Sejmu ponownie został wybrany Artur Płokszto, który kandydował z listy Koalicji Socjaldemokratycznej, a po raz pierwszy Aleksander Popławski z Nowego Związku (socjalliberałowie)[76]. W Sejmie RL wybranym w 2000 r. było więc, podobnie jak w poprzedniej kadencji, czterech Polaków.

Wynik wyborczy osiągnięty przez AWPL był podobny do wyniku z 1996 r. Barierą nie do przekroczenia w okręgu wielomandatowym nadal był pięcioprocentowy próg wyborczy. Ewentualna koalicja przedwyborcza z silnym partnerem, ale jednocześnie akceptującym główne tezy programowe AWPL, mogłaby przynieść lepszy wynik wyborczy[77]. Z drugiej strony można było liczyć w przyszłości na zmiany w ordynacji wyborczej, dotyczące progu wyborczego dla mniejszości narodowych. Polacy na Litwie bardzo często podkreślali, że był to czynnik dyskryminujący mniejszości narodowe, powoływano się przy tym na przykład Polski, gdzie w odniesieniu do mniejszości narodowych w wyborach parlamentarnych progu procentowego nie stosowano.

Już 12 października 2000 r. zawarto umowę koalicyjną pomiędzy AWPL a Nowym Związkiem (socjalliberałowie), Związkiem Liberałów Litwy, Związ-

---

[72] Na podstawie danych Głównej Komisji Wyborczej na Litwie: <http://www3.lrs.lt/n/rinkimai/ 20001008/>, 30.12.2008.

[73] Ibidem, s. 4.

[74] *Seimo rinkimai 2000. Spalio 8*, Vilnius 2000, s. 638.

[75] *Wyniki w liczbach*, „Magazyn Wileński" 2000, nr 10, s. 4.

[76] *Seimo rinkimai 2000. Spalio 8*, Vilnius 2000, s. 832. Wyniki wyborów parlamentarnych na Litwie w latach 1992–2000 przedstawił J. Zieliński, *Seimas. Parlament Litwy*, Warszawa 2003, s. 39–44.

[77] J. Sienkiewicz, *Ustawy i postawy*, Wilno 2001, s. 169–174.

kiem Centrum Litwy i Związkiem Modernistycznych Chrześcijańskich Demokratów. Wspólnie uzgodniono, aby działać na rzecz zachowania tradycyjnego systemu oświaty mniejszości narodowych, rozszerzania kompetencji i funkcji samorządu „a nie sztucznie wytyczać granice nowych samorządów". Zwracano uwagę na opracowanie programów na rzecz regionów, działanie w celu ożywienia gospodarczego Litwy, akceptowano też politykę zagraniczną Litwy w kierunku struktur euroatlantyckich. Uzgodniono również sprawy personalne[78]. Wiceministrem nauki i oświaty został Jan Dzilbo, a zastępcą naczelnika powiatu wileńskiego Zbigniew Balcewicz[79]. Na czele koalicyjnego rządu, już jedenastego w niepodległej Litwie, stanął Rolandas Paksas, lider Związku Liberałów[80]. W Sejmie RL AWPL weszła w skład tzw. Zjednoczonej Frakcji, którą oprócz AWPL tworzyło Centrum Modernistycznych Chrześcijańskich Demokratów[81].

AWPL współtworzyła rząd Republiki Litewskiej, a jej przedstawiciele brali odpowiedzialność za wykonywanie polityki rządu. Po zawarciu koalicji wiosną 2000 r., w Wilnie po kilku miesiącach zawarto koalicję rządową. Kolejne bariery i stereotypy zostały przełamane. Mniejszość polska na Litwie traktowana była jak partner. Był to wielki sukces całej społeczności polskiej na Litwie. Sukces, który pozwalał także dopilnować spraw istotnych dla Polaków na Litwie, jak szkolnictwo czy restytuowanie prawa własności.

6. Główne wydarzenia polityczne 2004 r.

6.1. Wybory do Parlamentu Europejskiego 13 czerwca 2004 r.

1 maja 2004 r. Litwa stała się członkiem Unii Europejskiej, a już w czerwcu tego roku miały się odbyć wybory do Parlamentu Europejskiego. Utworzenie koalicji z punktu widzenia społeczności polskiej na Litwie miało swoją logikę polityczną, zwłaszcza w świetle obowiązującej ordynacji wyborczej, która także

---

[78] *Protokół umowy koalicyjnej zawartej dniu 12 października 2000 r. między Akcja Wyborczą Polaków na Litwie a Nowym Związkiem (socjalliberałowie), Związkiem Liberałów Litwy, Związkiem Centrum Litwy i Związkiem Modernistycznych Chrześcijańskich Demokratów*. Protokół podpisano 18 października w Wilnie. Autor otrzymał tekst protokołu w języku polskim i języku litewskim w siedzibie AWPL w Wilnie.

[79] Wymienione funkcje Polacy sprawowali do lipca 2001 r. Związane to było z rozpadem koalicji i upadkiem rządu Rolandasa Paksasa. W czasie kryzysu politycznego w czerwcu 2001 r. autor przebywał na Litwie. To właśnie wtedy przeprowadził rozmowę z Janem Dzilbo, ówczesnym wiceministrem oświaty w rządzie RL.

[80] *Kronika litewska 1988–2000*, pod red. Cz. Biedulskiego, Warszawa 2001, s. 320.

[81] *O założeniu Zjednoczonej Frakcji (Centrum Modernistycznych Chrześcijańskich Demokratów, Akcji Wyborczej Polaków na Litwie*). Autor otrzymał materiał w siedzibie AWPL w Wilnie.

w wyborach do PE przewidywała pięcioprocentowy próg wyborczy. Na Litwie około 16% mieszkańców stanowiły mniejszości narodowych. Na wspólnej liście znalazło się 13 przedstawicieli społeczności polskiej i 8 rosyjskiej[82]. 13 czerwca 2004 r. w wyborach do PE pięcioprocentowy próg wyborczy przekroczyło siedem partii: Partia Pracy – 30,18% (363,9 tys. głosów), socjaldemokraci – 14,42% (173,9 tys.), konserwatyści – 12,56% (151,4 tys.), Związek Liberałów i Centrystów – 11,23% (135,3 tys.), Związek Partii Chłopskiej i Nowej Demokracji – 7,41% (89,3 tys.), Koalicja Akcji Wyborczej Polaków na Litwie i Związek Rosjan Litwy „W jedności siła" – 5,71% (68,9 tys.). Pomimo że przekroczyła próg wyborczy, koalicja nie otrzymała mandatu europejskiego ze względu na określony sposób liczenia głosów. Spowodowało to protesty przedstawicieli społeczności polskiej[83].

Dla AWPL był to bardzo dobry wynik. Przekroczono próg wyborczy, nieosiągalny do tej pory w wyborach do Sejmu litewskiego. W wyniku przekroczenia trzyprocentowego progu AWPL mogła liczyć na to, że znajdzie się na liście partii ogólnoeuropejskich. AWPL najwięcej głosów zdobyła w rejonie solecznickim – 65,75%, rejonie wileńskim – 55,55%, w Wilnie – 15,76%[84]. W wyborach do PE 6,18% kart do głosowania uznano za nieważne. Według przedstawicieli mniejszości polskiej wynikało to z faktu, że nie przetłumaczono biuletynów wyborczych na języki mniejszości narodowych[85].

Jesienią 2004 r. miały się odbyć na Litwie wybory do Sejmu. Uzyskany wynik wskazywał kierunek politycznego działania, czyli konieczność tworzenia koalicji, gdyż tylko to dawało szansę na przekroczenie progu wyborczego. Był to także dowód na to, że polskie organizacje AWPL i ZPL wyszły z kryzysu. Z ostatecznymi ocenami należało jednakże poczekać do kolejnych wyborów, gdyż frekwencja w wyborach do PE była o 10% niższa niż wyborach do innych instancji.

6.2. Wybory parlamentarne z 10 października 2004 r.

Jesienią 2004 r. odbyły się kolejne wybory parlamentarne, AWPL wystartowała w nich samodzielnie, co wymagało przekroczenie trudnego progu wybor-

---

[82] *„Jednością silni"*, „Magazyn Wileński" 2004, nr 5, s. 25. Przedstawiciele społeczności polskiej, którzy znaleźli się na liście kandydatów do PE (w kolejności umieszczonej na liście): Waldemar Tomaszewski, Tadeusz Andrzejewski, Gabriel Jan Mincewicz, Michał Mackiewicz, Józef Kwiatkowski, Zbigniew Jedziński, Irena Narkiewicz, Marian Grydziuszko, Eduard Trusewicz, Tatiana Markowa, Jurgita Jaloveckaitë, Wanda Kuęmina, Edward Zakrzewski.

[83] *List do Przewodniczącego PE Pata Coxa*, „Tygodnik Wileńszczyzny" 2004, nr 28 (wydanie internetowe nr 200) <http://www.tygodnik.lt/200428/>, 10.07.2004.

[84] *AWPL przekroczyła próg wyborczy*, „Magazyn Wileński" 2004, nr 6, s. 5, 12.

[85] T. Andrzejewski, *Powyborcza konferencja prasowa liderów koalicji AWPL/ZRL*, „Tygodnik Wileńszczyzny" 2004, nr 26 (wydanie internetowe nr 198) <http://www.tygodnik.lt/200426/>, 10.07.2004.

czego w okręgu wielomandatowym. Było to drugie ważne wydarzenie polityczne w 2004 r. na Litwie (por. tab. 3).

Tabela 3

Wyniki wyborów na Litwie przeprowadzonych 10 października 2004 r. w okręgu wielomandatowym

Lp.	Partia	Liczba głosów	% głosów	Liczba mandatów
1.	Partia Pracy	340 035	28,44	22
2.	Litewska Partia Socjaldemokratyczna, Nowy Związek (socjalliberałowie)	246 852	20,65	16
3.	Związek Ojczyzny	176 409	14,75	11
4.	Porządek i Sprawiedliwość	135 807	11,36	9
5.	Związek Liberałów i Centrum	109 872	9,19	7
6.	Związek Partii Chłopskiej i Nowej Demokracji	78 902	6,60	5
7.	Akcja Wyborcza Polaków na Litwie	45 302	3,79	
8.	Chrześcijańsko-Konserwatywny Związek Socjalny	23 426	1,96	
9.	Litewscy Chrześcijańscy Demokraci	16 362	1,37	
10.	Narodowa Partia Centrowa	5 989	0,50	
11.	Partia Republikańska	4 326	0,36	
12.	Litewski Związek Socjaldemokratów	3 977	0,33	
13.	Litewski Związek Wolności	3 337	0,28	
14.	Partia Narodowa Litewska Droga	2 577	0,22	
15.	Związek Litewskich Narodowców	2 482	0,21	
Razem		**1 195 655**	**100**	**70**

Źródło: Na podstawie danych Głównej Komisji Wyborczej na Litwie <http://www3.lrs.lt/rinkimai/2004/seimas/ rezultatai/rez_l_20.htm>, 28.09.2008

Druga tura wyborów odbyła się 24 października 2004 r. i dotyczyła tylko okręgów jednomandatowych. W okręgach tych 71 mandatów podzielono w sposób następujący: Partia Pracy – 17, Związek Ojczyzny – 14, Litewska Partia Socjaldemokratyczna – 11, Zwiazek Liberalów i Centrum – 11, Zwiazek Partii Chlopskiej i Nowej Demokracji – 5, Nowy Związek (socjalliberalowie) – 4, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – 2, Partia Liberalno-Demokratyczna – 1, niezależni – 6.

Podział mandatów w litewskim Sejmie był następujący: Partia Pracy – 39, Związek Ojczyzny – 25, Litewska Partia Socjaldemokratyczna – 20, Związek Liberałów i Centrum – 18, Nowy Zwiazek (socjalliberalowie) – 11, Partia Liberalno-Demokratyczna – 10, Zwiazek Partii Chlopskiej i Nowej Demokracji – 10, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – 2, niezalezni – 6[86].

Pierwsza tura wyborów zakończyła się zwycięstwem ugrupowania Wiktora Uspaskicha – Partii Pracy. Uzyskany wynik przekładał się na 22 mandaty na 141 w litewskim Sejmie. Wynik AWPL można było uznać za dobry, gdyż było on dużo lepszy w porównaniu z wynikiem z 2000 r. – 1,91%. Pomimo to partia nie przekroczyła pięcioprocentowego progu wyborczego. W pierwszej turze wyborów w okręgu jednomandatowym wileńsko-solecznickim zwyciężył Waldemar Tomaszewski[87]. Z AWPL do parlamentu dostała się także Leokadia Poczykowska, która zwyciężyła w drugiej turze w okręgu szyrwincko-wileńskim[88].

AWPL stanowiła po wyborach siódmą co do wielkości siłę polityczną na Litwie. Ważne było utrzymanie stanu posiadania dwóch mandatów w parlamencie. W przyszłości należało podjąć działania polityczne w celu tworzenia szerszej koalicji, która pozwoliłaby przekroczyć pięcioprocentowy próg wyborczy. Wybory pokazały również, że elektorat należało mobilizować do samego końca. AWPL miała bowiem dużą szansę na uzyskanie trzeciego mandatu, ale w okręgu wileńsko-trockim zabrakło około pięciuset głosów poparcia dla Jarosława Narkiewicza. Dużym ułatwieniem byłoby oczywiście zniesienie progów procentowych dla mniejszości narodowych, ale to zależało od decyzji parlamentu litewskiego. Należy przypomnieć, że w rozwiązaniach polskiej ordynacji wyborczej do parlamentu próg procentowy nie dotyczy mniejszości narodowych[89].

Po wyborach 2004 r. na Litwie powstała centrolewicowa koalicja, którą tworzyli socjaldemokraci, socjalliberałowie, Partia Pracy, Związek Partii Chłopskiej i Nowej Demokracji. Koalicja posiadała 80 mandatów w 141-osobowym parlamencie, a jednocześnie liczyła na poparcie kandydatów niezależnych. Premierem rządu został Algirdas Brazauskas[90].

---

[86] W oparciu o dane Głównej Komisji Wyborczej na Litwie: <http://www3.lrs.lt/rinkimai/2004/seimas /rezultatai/rez_l_20.htm>. 28.09.2008.

[87] *Pierwsza tura wyborów zakończona*, „Magazyn Wileński" 2004, nr 10, s. 7–11 <http://www.magwil.lt/>; T. Andrzejewski, *Pierwsza tura dla populistów*, „Tygodnik Wileńszczyzny" 2004, nr 42 (wydanie internetowe 214) <http://www.tygodnik.lt/200442/>.

[88] T. Andrzejewski, *Druga tura – odwrót populistów*, „Tygodnik Wileńszczyzny" 2004, nr 44 (wydanie internetowe nr 216) <http://www.tygodnik.lt/200444/; http://www3.lrs.lt/rinkimai/2004/seimas/rezultatai/ rez_l_20.htm>, 28.09.2008.

[89] *Ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz. U. 2001, Nr 46, poz. 499, Nr 74, poz. 786, Nr 154, poz. 1802; 2002, Nr 14, poz. 128, Nr 113, poz. 984, Nr 127, poz. 1089, Nr 153, poz. 1271; 2003, Nr 57, poz. 507, Nr 130, poz. 1188; 2004, Nr 25, poz. 219; 2005, Nr 140, poz. 1173.

[90] *Na Litwie będzie rządziła centrolewica*, „Magazyn Wileński" 2004, nr 11, s. 7, 12, 15, 18.

7. Wybory do Sejmu RL z 12 października 2008 r.

Po czterech latach, 12 października 2008 r., w terminie konstytucyjnym odbyły się kolejne wybory. AWPL ponownie samodzielnie podjęła trud wyborczy, ale jednocześnie ugrupowanie to uzyskało poparcie trzydziestu polskich, rosyjskich i białoruskich organizacji. Dzięki temu wystawiono pełną listę kandydatów[91]. Program wyborczy partii był kontynuacją propozycji składanych w poprzednich wyborach[92]. AWPL po raz kolejny podjęła próbę przekroczenia progu wyborczego w okręgu wielomandatowym (por. tab. 4).

Tabela 4

Wyniki wyborów do Sejmu RL z 12 października 2008 r. w okręgu wielomandatowym

Lp.	Partia	Liczba głosów	% głosów	Liczba mandatów
1	2	3	4	5
1.	Związek Ojczyzny – Litewscy Chrześcijańscy Demokraci	243 379	19,70	18
2.	Partia Odrodzenia Narodowego	186 524	15,10	13
3.	Porządek i Sprawiedliwość	156 686	12,68	11
4.	Litewska Partia Socjaldemokratyczna	144 775	11,7	10
5.	Koalicja Partii Pracy i Młodych	111 101	8,99	8
6.	Ruch Liberalny Republiki Litewskiej	70 704	5,72	5
7.	Związek Liberałów i Centrum	66 000	5,34	5
8.	Akcja Wyborcza Polaków na Litwie	59 224	4,79	
9.	Litewski Ludowy Związek Chłopski	46 133	3,73	
10.	Nowy Związek (socjalliberałowie)	45 007	3,64	
11.	Partia „Front”	39 992	3,24	

[91] *AWPL startuje pod nr 8*, <http://www.awpl.lt/index.php?action=page&id=329&lng=pl>, 28.09.2008.

[92] *Deklaracja Wyborcza – 2008. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie zatwierdzony w dniu 28 sierpnia 2008 r. na konferencji AWPL*, <http://www.awpl.lt/index.php?action=page&id=335&lng=pl>, 28.09.2008. W dokumencie wyróżniono następujące części: gospodarczy i społeczny rozwój Litwy i Wileńszczyzny; ochrona środowiska; rolnictwo; samorządność oraz reforma administracyjna; opieka socjalna i zdrowotna; oświata i kultura; stosunki narodowościowe; sfera duchowa społeczeństwa.

cd. tabeli 4

1	2	3	4	5
12.	Młoda Litwa	21 577	1,75	
13.	Partia Demokracji Obywatelskiej	13 766	1,11	
14.	Związek Rosjan Litwy	11 331	0,92	
15.	Litewski Związek Socjaldemokratów	10 628	0,86	
16.	Litewska Partia Centrum	8 657	0,70	
Razem		**1 235 484**	**100**	**70**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Głównej Komisji Wyborczej na Litwie, <http://www.vrk.lt/lt/2008-seimo-rinkimai/>, 28.12.2008.

W okręgach jednomandatowych 71 mandatów podzielono w sposób następujący: Związek Ojczyzny – Litewscy Chrześcijańscy Demokraci – 27, Litewska Partia Socjaldemokratyczna – 15, Ruch Liberalny Republiki Litewskiej – 6, Porządek i Sprawiedliwość – 4, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – 3, Litewski Ludowy Związek Chłopski – 3, Partia Odrodzenia Narodowego – 3, Związek Liberałów i Centrum – 3, Partia Pracy – 2, Nowy Związek (socjalliberałowie) – 1, niezależni – 4[93].

Podział mandatów w litewskim Sejmie był następujący: Związek Ojczyzny – Litewscy Chrześcijańscy Demokraci – 45, Litewska Partia Socjaldemokratyczna – 25, Partia Odrodzenia Narodowego – 16, Porządek i Sprawiedliwość – 15, Ruch Liberalny Republiki Litewskiej – 11, Partia Pracy – 10, Związek Liberałów i Centrum – 8, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – 3, Litewski Ludowy Związek Chłopski – 3, Nowy Związek (socjalliberałowie) – 1, niezależni – 4[94] .

Do parlamentu litewskiego dostało się trzech przedstawicieli Akcji Wyborczej Polaków na Litwie: Waldemar Tomaszewski (przewodniczący AWPL), Michał Mackiewicz (prezes ZPL), Jarosław Narkiewicz (prezes ZPL rejonu trockiego). Posłowie dołączyli do frakcji „Prawo i Porządek". Frekwencja w pierwszej turze wyniosła 48,59%, a w drugiej turze 32,30%. Po wyborach zawiązała się koalicja centroprawicowa (Związek Ojczyzny, Partia Odrodzenia Narodowego, Związek Liberałów i Centrum) na czele z Andriusem Kubiliusem.

Tuż po wyborach doszło do konfliktu. Przedstawiciel Związku Ojczyzny Gintaras Songaila wystąpił do Głównej Komisji Wyborczej, aby ta sprawdziła, czy wybrani przedstawiciele AWPL W. Tomaszewski i M. Mackiewicz nie naru-

[93] W oparciu o dane Głównej Komisji Wyborczej na Litwie, <http://www.vrk.lt/lt/2008-seimo-rinkimai/>, 28.12.2008.

[94] W oparciu o dane Głównej Komisji Wyborczej na Litwie, <http://www.vrk.lt/lt/2008-seimo-rinkimai/>, 28.12.2008.

szyli zasady lojalności wobec państwa litewskiego. Związane to było z podpisaniem przez posłów tzw. Karty Polaka. Osoba startująca w wyborach parlamentarnych, zgodnie z konstytucją litewską, nie mogła być związana przysięgą lub jakimś zobowiązaniem z obcym państwem[95].

Zakończenie

Polacy mieli wpływ na kształtowanie się sytuacji politycznej, na rozwój systemu politycznego i partyjnego na Litwie, a także samorządu terytorialnego, głównie na obszarze Wileńszczyzny. Począwszy od wyborów w lutym 1990 r. do Rady Najwyższej, jeszcze w strukturach Litewskiej SRR, politycy polscy byli widoczni we wszystkich kolejnych wyborach parlamentarnych. Część Polaków działała w strukturach polskich organizacji politycznych. Inni wybrali zaangażowanie w działalność partii litewskich. Istotnym wydarzeniem były wybory parlamentarne w 2000 r., po których przedstawiciele mniejszości polskiej weszli w skład koalicji rządowej, a ich reprezentanci objęli ważne funkcje państwowe i wzięli na siebie część odpowiedzialności za podejmowane decyzje. W 1990 r. sześciu Polaków wstrzymało się od głosu w trakcie głosowania litewskiego Aktu Niepodległości. Konflikt polsko-litewski był wówczas realnym problemem odrodzonej Republiki Litewskiej. Po dziesięciu latach Polacy współrządzili Litwą. Wśród Polaków na Litwie nie ustawała jednak dyskusja dotycząca formy zaangażowania politycznego.

Polacy byli widoczni w politycznym krajobrazie Litwy. Dokonany wybór związany z budowaniem partii politycznej mniejszości narodowej nie był wyborem łatwym. Skutkiem tego było skoncentrowanie programu politycznego na problemach mniejszości narodowej. W partii znalazły się osoby o różnych poglądach w sferze wartości, gospodarki, czy spraw społecznych. W związku z tym elektorat AWPL był względnie stały, ale jednocześnie stosunkowo nieliczny. Partia miała problemy z przekroczeniem progu wyborczego w okręgu wielomandatowym. Jeśli nie nastąpią zmiany w ordynacji wyborczej, AWPL będzie zmuszona budować szerszą koalicję wyborczą. Wybory do Parlamentu Europejskiego z 2004 r. pokazały, że takie możliwości istnieją.

W okresie 1990–2008 poparcie dla ZPL, a potem AWPL było stabilne, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę wybory w wolnej Litwie od 1992 r. W każdym parlamencie było od dwóch do sześciu Polaków, przy czym część otrzymywała mandat, kandydując z innych partii litewskich. AWPL uczestniczy-

[95] W oparciu o: *Wybory Sejmowe 2008 (AWPL ma trzech posłów, Konserwatysta wątpi w lojalność Polaków wobec Litwy)* na stronie internetowej „Magazynu Wileńskiego”, <http://www.magwil.lt/>, 28.12.2008.

ła także przez pewien okres w koalicji rządowej, co miało znaczenie dla wizerunku partii i realizacji części postulatów wyborczych.

Udział w polityce litewskiej pozwał na artykułowanie problemów mniejszości polskiej na Litwie, ale także miał wpływ na budowanie się społeczeństwa obywatelskiego w tym kraju.

Political activity of Poles in the revived Republic of Lithuania

The national revival in Lithuania began in 1987/1988. In 1990 Lithuania proclaimed the Declaration of Independence. The process of becoming independent lasted until 1991 when, after so called "Janajew's putsch", Lithuania was recognized by the international community. That process involved also the Poles who have inhabited Lithuania for ages and are now a considerable national minority there. According to the 2001 census, 234 989 people declared the Polish nationality, that is 6.7% of the Lithuanian population. The aim of the article is to present the participation of the Poles in the political life of the Republic of Lithuania. At first the Supreme Council was the main parliamentary body in Lithuania, after some time the Parliament replaced it. In 2004 the elections to the European Parliament took place and that is also mentioned in the article. The author considers here the time between 1990 and 2008. The beginning is marked by the symbolic gaining independence by Lithuania. The closing date is the parliamentary elections in fall 2008. The Polish community in Lithuania was at first represented by the Association of Poles in Lithuania (ZPL), and since 1994 by The Electoral Action of Poles in Lithuania (AWPL). The results of the parliamentary elections in Lithuania are analyzed in the article with particular attention paid to votes for the Polish representatives. The documents of the Central Electoral Commission in Lithuania and the Polish press in Lithuania, as well as the author's own observations are the source materials for the article. Some demands of the Polish community presented during the electoral campaign are also discussed in the article.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 267–296

MARIA BIENIEK
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

WIELOKULTUROWE DZIEDZICTWO ORAZ LOSY LUDNOŚCI WARMII I MAZUR PO 1945 ROKU – PRZEGLĄD TEMATYKI I LITERATURY PRZEDMIOTU POD KĄTEM NAUCZANIA DZIEJÓW REGIONU

1. Wprowadzenie

W dokumentach programowych reformy szkolnictwa z 1999 r. zwrócono uwagę na znaczenie regionalizmu w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia. Odpowiednie zapisy podstaw programowych kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół oraz ścieżki międzyprzedmiotowej „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie" podkreśliły potrzebę ukierunkowania edukacji historycznej na poznawanie wielokulturowego dziedzictwa regionów, na dostrzeganie obecności we wspólnej historii mniejszości narodowych i etnicznych. Celem przyświecającym wprowadzeniu edukacji regionalnej jest kształtowanie poczucia tożsamości regionalnej, będącej podstawą do osobistego zaangażowania w funkcjonowanie własnego środowiska i autentycznego otwarcia na inne społeczności i kultury[1]. W ideach regionalizmu i lokalizmu szuka się szansy na zbudowanie tożsamości własnej i identyfikacji z grupą, inspiracji do aktywności i kreatywnych działań w „małych ojczyznach", sposobu na łatwiejsze poruszanie się wśród mieszkańców lokalnego środowiska oraz ułożenie niejednokrotnie trudnych stosunków między społecznościami lokalnymi[2].

Do opisu zmieniającej się rzeczywistości niezbędne stały się takie kategorie pojęciowe, jak „wielokulturowość", „zderzenie kultur", „różnica kulturowa". „Wielokulturowość" – to współwystępowanie na tej samej przestrzeni lub

[1] *Ministerstwo Edukacji Narodowej o edukacji regionalnej – dziedzictwie kulturowym w regionie*, Warszawa 2000, „Biblioteczka reformy" z. 24, s. 17.

[2] A.J. Omelaniuk, *Regionalizm współczesny – jego znaczenie i rola w procesie oddziaływania na młodzież u progu XXI wieku*, w: *Edukacja regionalna. Dziedzictwo kulturowe w zreformowanej szkole*, pod red. S. Bednarka, Wrocław 1999, s. 61 i n.

w bezpośrednim sąsiedztwie dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych cechach (język, wyznanie, przynależność etniczna, wzory zachowań itp.), które przyczyniają się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnymi tego skutkami[3]. Termin „wielokulturowość" wpisany do systemu edukacji pojmowany jest jako trwałe spotkanie różnych kultur, realizowane na płaszczyźnie społecznej, przebiegające bez deprecjonowania żadnej ze stron. „Edukacja dla wielokulturowości" powinna służyć zarówno pielęgnowaniu własnej tożsamości, jak i rozwijaniu postaw zrozumienia i akceptacji odmienności: narodowych, etnicznych, religijnych czy kulturowych.

Nie trzeba chyba szerzej uzasadniać potrzeby upowszechniania wyników badań problematyki wskazanej w tytule niniejszego opracowania. „Kiedyś zagrażała nam ideologia, dziś ignorancja"[4] – trafnie konstatuje Ewa Romanowska. Przez wiele powojennych lat milczenie otaczało kwestie związane z tożsamością regionu, z wielokulturowością Warmii i Mazur, „tą historyczną i tą wyrażającą się obecnością mniejszości narodowych"[5]. Przeprowadzone w 2000 r. badania ankietowe młodzieży licealnej Warmii i Mazur wykazały spore braki w wiedzy historycznej uczniów w zakresie znajomości dziejów i specyfiki kulturowej regionu. Słaba jest znajomość i rozumienie historycznych odrębności Warmii i Mazur, wielonarodowej i wielokulturowej przeszłości tych ziem[6].

Uważnemu śledzeniu literatury przedmiotu nie sprzyja rozproszenie wyników badań w różnych opracowaniach. Prezentowany tekst został przygotowany przede wszystkim z myślą o potrzebach nauczycieli regionu oraz studentów historii. Nauczyciele omawiający na lekcjach i w pracy pozalekcyjnej problematykę wielokulturowego dziedzictwa regionu oraz powojennych losów jego mieszkańców, obok wykorzystywanych na potrzeby edukacji szkolnej wydawnictw „całościowo" omawiających dzieje Warmii i Mazur czy poszczególnych miast[7], mają do dyspozycji bogaty zestaw literatury historycznej poświęconej jedynie wybranym zagadnieniom; warto też pamiętać o publikacjach z zakresu dyscyplin pokrewnych (szczególnie ważne są te z zakresu socjologii, demografii, etnografii). Wiele z omawianych poniżej kwestii doczekało się nowych ujęć i interpretacji, nie zawsze znajdujących odzwierciedlenie na kartach szkolnych

---

[3] M. Golka, *Oblicza wielokulturowości*, w: *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, pod red. M. Kempego, A. Kapciak, S. Łodzińskiego, Warszawa 1997, s. 55.

[4] E. Romanowska, *Skąd się wziął obwód kaliningradzki*, „Borussia" 2005, nr 36, s. 82.

[5] B. Domagała, *Z problematyki tożsamości obszarów pogranicza*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały, A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 18.

[6] Zob. I. Lewandowska, *Historyczna świadomość regionalna. Z badań nad młodzieżą licealną Warmii i Mazur*, Olsztyn 2003. Na 2009 r. planowane jest ukazanie się publikacji *Dzieje Warmii i Mazur. Podręcznik dla młodzieży*, pod red. I. Lewandowskiej.

[7] Zob. np. S. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur*, Olsztyn 1997; tenże, *Olsztyn: dzieje miasta*, Wrocław 2004; *Olsztyn 1353–2003*, pod red. S. Achremczyka, W. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2003.

podręczników historii. Ta ostatnia kwestia wychodzi już jednak poza ramy zakreślone dla niniejszego artykułu. Jego celem jest jedynie zasygnalizowanie wybranych ustaleń refleksji naukowej. W zarysowanym obrazie powojennych losów poszczególnych grup ludności zamieszkujących tereny Warmii i Mazur (ze szczególnym uwzględnieniem ludności rodzimej) odwołuję się do wielu opracowań, co powinno ułatwić poszukiwania bibliograficzne zarówno pod kątem samokształcenia, jak i realizacji celów edukacji regionalnej na różnych poziomach kształcenia[8].

2. Warmia i Mazury regionem pogranicza

W wyniku powojennych zmian granic Polski na terenie Warmii i Mazur nastąpiło zetknięcie społeczności złożonych z ludności rodzimej oraz społeczności postmigracyjnych, kształtujących się w wyniku napływu na te obszary różnych grup ludności, przybyłych z odległych geograficznie i kulturowo terenów[9]. Odrębności etniczne i kulturowe (językowe, wyznaniowe) grup ludności współżyjących na terenie województwa warmińsko-mazurskiego wskazują na występowanie cech charakterystycznych dla wielokulturowego społeczeństwa pogranicza.

Pogranicze może być opisywane w aspekcie terytorialnym, treściowo-kulturowym, interakcyjnym, osobowym, a także jako zjawisko społeczno-kulturowe[10]. Można wyodrębnić kilka podstawowych znaczeń (sposobów pojmowania) pojęcia „pogranicze": jako obszar, który stanowi przedmiot wpływów i wzajemnego przenikania się zjawisk kulturowych sąsiadujących narodów – w warunkach nadrzędności lub równorzędności, ale bez niszczenia związków z własnym obszarem narodowym[11]; jako sytuację psychiczną i świadomościową indywidualnych ludzi; grupy pogranicza to „społeczności o niesprecyzowanej świadomości narodowej, ale o silnym poczuciu własnej tożsamości terytorialnej (lokalnej, regionalnej), która może często zastępować świadomość narodową"[12]; jako typ

---

[8] Zob. I. Lewandowska, *Nauczanie regionalne w szkole. Wskazówki bibliograficzne*, „Wiadomości Historyczne" 2001, nr 2, s. 97–104; tejże, *Dzieje regionu w edukacji społeczeństwa na Warmii i Mazurach w drugiej połowie XX w. Bibliografia w wyborze*, „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski" 2002, nr 3–4, s. 220–231; B. Wasilewska, *Warmia i Mazury 1945–1995. Przewodnik bibliograficzny*, Olsztyn 1996.

[9] A. Sakson, R. Traba, *Purda Wielka/Gross Purden. Uniwersalny charakter i specyfika opowieści o pograniczu polsko-niemieckim*, w: *Przeszłość zapamiętana. Narracje z pogranicza. Materiały pomocnicze do analizy polsko-niemieckich stosunków narodowościowych na przykładzie warmińskiej wsi Purda Wielka*, pod red. R. Traby, A. Saksona, Olsztyn 2007, s. 19.

[10] J. Nikitorowicz, *Edukacja międzykulturowa. Kreowanie tożsamości dziecka*, Gdańsk 2007, s. 39–42.

[11] A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 23.

[12] S. Łodziński, *Struktura narodowościowa Polski i polityka państwa wobec mniejszości w latach 1989–1992*, „Kultura i Społeczeństwo" 1992, nr 3, s. 85.

sytuacji kulturowej – w wyniku długotrwałego kontaktu kulturowego członkowie określonej społeczności poddawani są różnym presjom asymilacyjnym; „rozmywanie" granic systemów kulturowych rodzi określone komplikacje, ale też stwarza szansę na twórczą wymianę i wzbogacanie osobowości poszczególnych ludzi[13].

Specyfiką Warmii i Mazur po 1945 r. była niespotykana dotąd migracja i niemal całkowita wymiana ludności. W momencie obejmowania przez władze polskie południowej części Prus Wschodnich liczba mieszkańców wynosiła zaledwie nieco ponad 16% poprzedniego stanu zaludnienia (około 150 tys. osób). W lipcu 1945 r. na terenie Okręgu Mazurskiego (od 1946 r. – województwa olsztyńskiego) przebywało ponad 142 tys. osób narodowości niemieckiej. Do końca 1950 r. z terenu województwa olsztyńskiego ogółem wysiedlono 71,9 tys. Niemców[14].

Po II wojnie światowej w Olsztyńskiem zamieszkiwały cztery podstawowe grupy (kategorie) ludności:

– ludność rodzima (wcześniej obywatele niemieccy, po weryfikacji narodowościowej uznani za Polaków)[15];

– osadnicy z województw Polski centralnej[16];

– przesiedleńcy z dawnych Kresów Wschodnich (Polacy z terenów włączonych w granice ZSRR, głównie z Wileńszczyzny i Wołynia)[17];

– osadnicy ukraińscy i Łemkowie, przesiedleni przymusowo w 1947 r. w wyniku akcji „Wisła" z Rzeszowskiego oraz Lubelskiego[18].

Mniejsze grupy osadników tworzyli m.in. Białorusini, Litwini, Romowie. Takie zróżnicowanie ludności niosło ze sobą wiele problemów integracyjnych. Każda z przybywających tu grup przynosiła swoje cechy kulturowe, zachowania,

---

[13] B. Domagała, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy, organizacja, tożsamość*, Olsztyn 1996, s. 18; tejże, *Z problematyki tożsamości…*, s. 15–16.

[14] W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999, s. 46–65.

[15] Na ludność włączonych do Polski obszarów dawnych Prus Wschodnich, poza Mazurami i Warmiakami (te grupy najczęściej określa się terminem „ludność rodzima"), składali się Niemcy (w 1945 r. – 131 tys. osób, 1946 r. – 97 tys., 1947 r. – 11 tys., 1948 r. – 5,8 tys.) – A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku – nowa tożsamość czy dezintegracja*, „Borussia" 1992, nr 3–4, s. 45.

[16] Osadnicy z Polski centralnej pochodzili przede wszystkim z województwa warszawskiego (około 200 tys. osób; w 1950 r. stanowili 29,5% ogółu mieszkańców ówczesnego województwa olsztyńskiego), białostockiego i lubelskiego (po 9,6%), rzeszowskiego (8%) – ibidem.

[17] W 1948 r. stanowili około 26% mieszkańców województwa – ibidem.

[18] Na teren województwa olsztyńskiego w granicach z 1950 r. przesiedlono 56 625 osób, co stanowiło około 11,5% ogółu mieszkańców województwa – A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998, s. 134. Por. W. Gieszczyński, op. cit., s. 119; A. Korzeniewska-Lasota, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947–1970*, Olsztyn 2007, s. 54, przypis 12.

przyzwyczajenia, wyobrażenia o życiu, sposoby gospodarowania itp. Nastąpiło tu zderzenie kultur, zetknięcie się z odmiennymi często od własnych tradycjami i wartościami, zarówno w odniesieniu do kultury materialnej, jak i duchowej.

3. Ludność rodzima

Jako terminy, które wydają się najbardziej zbliżone do charakterystyki Warmiaków oraz Mazurów, współcześnie proponowane jest używanie określeń: „zbiorowość terytorialna", „zbiorowość regionalna", „grupy regionalne", „grupy pogranicza". Warmiacy i Mazurzy przeszli różne drogi rozwoju; pod wpływem okoliczności historycznych społeczności te wytworzyły własne specyficzne formy świadomości[19]. Omówienie sytuacji powojennej ludności rodzimej należy poprzedzić informacjami na temat losów tych grup pogranicza w ramach państwa pruskiego (niemieckiego) oraz rozważaniami dotyczącymi kolejnych faz kształtowania się poczucia narodowego Warmiaków i Mazurów.

W świadomości mieszkańców Warmii trwało przekonanie o pewnej odrębności, a także peryferyjności ich krainy zarówno w stosunku do terytorium przedrozbiorowej Polski, której częścią była kiedyś Warmia, jak i do państwa pruskiego (niemieckiego). Podstawowym wyróżnikiem Warmiaków – niemieckich i polskich – wśród protestanckiej ludności Prus Wschodnich był katolicyzm. Duże znaczenie miał na Warmii kult Matki Bożej (potwierdzały to gromadne pielgrzymki do sanktuariów: w Świętej Lipce, Stoczku Warmińskim, a później najgłośniejszego – w Gietrzwałdzie). Przywiązanie do „wiary ojców" było trwałym elementem tożsamości ludności południowej („polskiej") Warmii. Konserwatyzm polskich Warmiaków i przywiązanie do katolicyzmu sprzyjały kultywowaniu starych obyczajów oraz osłabiały postępy germanizacji. Mimo izolowania ludności od kontaktów z polskością i braku ze strony polskiej szerszej akcji politycznej, w wielu środowiskach przetrwała pamięć łączności z Rzeczpospolitą Obojga Narodów, pamięć sprawiedliwych rządów biskupich[20].

Jednocześnie nie bez znaczenia dla świadomości ogółu mieszkańców Warmii był stały wzrost potęgi państwa pruskiego, przyczyniający się do „wzrostu atrakcyjności pruskiej państwowej ojczyzny", wobec której zachowywali tradycyjną lojalność[21]. Procesy modernizacji i potrzeby wynikające z udziału w życiu

---

[19] A. Szyfer, *Warmiacy. Studium tożsamości*, Poznań 1996, s. 18–19.

[20] J. Chłosta, *Tożsamość Warmii w świadomości współczesnych Polaków*, w: *Tożsamość współczesnej Warmii*, Lidzbark Warmiński 2006, s. 17, 22; tegoż, *Kościół katolicki wobec Warmiaków po 1945 roku*, w: *Wysiedlać czy repolonizować? Dylematy polityki wobec Warmiaków i Mazurów po 1945 roku*, pod red. T. Filipkowskiego, W. Gieszczyńskiego, Olsztyn 2001, s. 77–78, 81.

[21] B. Domagała, *Orientacje narodowościowe Mazurów i Warmiaków – stowarzyszenia mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach*, „Borussia" 1991, nr 1, s. 21.

społeczno-politycznym przyczyniały się do stopniowej integracji Warmiaków najpierw z państwem pruskim, a następnie niemieckim. W 1900 r. liczba mieszkańców czterech powiatów warmińskich wynosiła 238 393, co stanowiło około 12% ogółu mieszkańców Prus Wschodnich. Liczba ludności polskiej szacowana jest na około 60 tys.[22] Przewaga żywiołu i języka niemieckiego była szczególnie widoczna w miastach. W dyskusji poświęconej problematyce tożsamości Warmiaków i Mazurów w XIX i XX w. Robert Traba stwierdził:

> Świadomość Warmiaków niemieckich zmierzała w kierunku świadomości ogólnoniemieckiej, została jednak zahamowana na pewien czas przez Kulturkampf, natomiast świadomość polska – jak udowodnił to Janusz Jasiński – kształtowała się na południowej Warmii powoli i dopiero schyłek XIX wieku ujawnił, że istnieje tu grupa świadomych narodowo Polaków, jednak nieliczna.[23]

Studium przywołanego wyżej Janusz Jasińskiego[24] ograniczone jest do południowej Warmii (obszaru półtora powiatu – olsztyńskiego i reszelskiego – w granicach z 1818 r.) i dotyczy przeobrażeń świadomości narodowej ludności etnicznie polskiej w przedziale czasowym 1772–1914. W połowie lat 80. XIX w. rozpoczął się na Warmii narodowy ruch polski. Początki ruchu związane były z akcją petycyjną (1885) w sprawie unieważnienia zarządzenia z 1873 r., wprowadzającego język niemiecki do nauczania w szkołach wszystkich szczebli, oraz z założeniem „Gazety Olsztyńskiej" (1886). To przebudzenie narodowe na Warmii zostało wzmocnione wymową objawień gietrzwałdzkich z 1877 r. Miejscowa ludność (z pomocą działaczy z Wielkopolski i Prus Zachodnich) otwierała na terenie południowej Warmii biblioteczki Towarzystwa Czytelni Ludowych, podtrzymujące wśród ludności znajomość języka polskiego. Aktywność narodowa Polaków warmińskich przejawiała się także w piśmiennictwie ludowym, zakładaniu polskich księgarń. Związany z ruchem polskim ks. Walenty Barczewski, który kandydował od 1911 r. na posła do sejmu pruskiego bądź parlamentu Rzeszy, pisał: „lud pozostał polskim, […] nie wstydzi się swego dialektu […] książki i czasopisma chętnie czyta"[25]. Pionierami walki o utrzymanie polskości południowej Warmii byli Andrzej Samulowski, Franciszek Szczepański, Jan Liszewski, Jakub Mazuch. Idea rozbudzania wśród mieszkańców dawnego biskupiego księstwa polskiej świadomości narodowej miała zwolenników w gronie

---

[22] R. Traba, *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn 2003, s. 19–20.

[23] *W poszukiwaniu tożsamości: Mazurzy i Warmiacy w XIX i XX wieku. Dyskusja*, oprac. G. Jasiński, „Borussia" 1992, nr 1, s. 8.

[24] J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983.

[25] Cyt. za: J. Chłosta, *Tożsamość Warmii…*, s. 21.

części niższego duchowieństwa katolickiego; wspomnieć tu należy m.in. postacie Wacława Osińskiego, Roberta Bilitewskiego, Antoniego Wolszlegiera.

Według szacunkowych obliczeń Janusza Jasińskiego, z narodem polskim utożsamiało się pięćdziesiąt kilka procent Warmiaków mówiących w domu po polsku, około 30% nie posiadało wykrystalizowanej świadomości narodowej, a kilkanaście procent Warmiaków uważało się za „po polsku mówiących Prusaków" lub za Niemców[26]. Tożsamości polskich Warmiaków zagrażały procesy asymilacyjne, natomiast obrona przed tą presją skazywała ich na marginalizację w życiu społecznym. Cofanie się języka polskiego powodowała zarówno celowa polityka germanizacyjna, jak i procesy stopniowej asymilacji na gruncie niemieckim, którym sprzyjała działalność szkoły, organizacji o charakterze politycznym, zawodowym, kulturalnym, religijnym oraz czytelnictwo prasy niemieckiej[27].

Po przegranym plebiscycie 1920 r. odrodził się ruch polski. Ksiądz Walenty Barczewski w 1922 r. reprezentował ludność polską w sejmiku prowincjonalnym w Królewcu. Wiosną 1929 r. otwarto pierwsze prywatne katolickie szkoły polskie, działały też polskie przedszkola, a w Olsztynie kontynuowano wydawanie „Gazety Olsztyńskiej". Zasięg społeczności polskich Warmiaków wyznaczała gwara warmińska, będąca językiem domowym ludności o polskich korzeniach, mieszkającej na terenach południowej Warmii (głównie w społecznościach wiejskich). Najwięcej osób znało język polski w powiecie olsztyńskim, w którym najsilniejsze były tradycje ruchu polskiego: wśród działaczy Związku Polaków w Niemczech, wśród przedstawicieli ludności miejscowej zgłaszających przynależność do polskich organizacji i posyłających swe dzieci do szkół mniejszościowych, wśród czytelników polskich gazet i książek[28].

Tożsamość drugiej grupy pogranicza – Mazurów – dobrze charakteryzują słowa: „niejednoznaczna, zmienna w czasie, ambiwalentna jeśli chodzi o konkretne treści"[29]. Zdaniem Grzegorza Jasińskiego, do połowy XIX w. trudno mówić o świadomości narodowej Mazurów, najwyżej o jej wstępnym etapie, kształtującym się w sferze językowo-kulturowej[30]. Podstawowymi wyznacznikami odrębności kulturowej potomków średniowiecznych chłopskich osadników z Mazowsza było wyznanie ewangelickie oraz gwara mazurska (dialekt mazurski języka polskiego). Brak więzi z Polakami spowodował, że w stosunku do języka polskiego, wywodząca się z niego gwara mazurska stawała się coraz

---

[26] J. Jasiński, op. cit., s. 400–401.

[27] Ibidem, s. 398, 403.

[28] B. Domagała, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy...*, s. 78–93; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe...*, s. 104.

[29] B. Domagała, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy...*, s. 45.

[30] *W poszukiwaniu tożsamości...*, s. 5.

bardziej archaiczna (oraz pełna naleciałości niemieckich); zdecydowany regres gwary mazurskiej przynoszą lata 30. XX w. Tradycyjna mazurska społeczność wiejska była oparta na ograniczonym kręgu kontaktów osobistych oraz na poczuciu silnej odrębności od „obcych”[31].

Zdaniem Grzegorza Straucholda, wykształcony w ciągu kilkuset lat separatyzm mazurski oraz protestantyzm wykorzystywały władze pruskie, gdy w XIX w. rozpoczęły walkę o niedopuszczenie do wykształcenia się wśród Mazurów polskiej świadomości narodowej:

> Mazurzy żyjący w obcym językowo państwie i obok niemieckojęzycznej ludności, na zacofanych cywilizacyjnie terenach, wykazywali niechęć wobec jakichkolwiek obcych. Od Niemców oddzielał ich język, od polskich Warmiaków i mieszkańców Kongresówki religia, a od tych ostatnich również granica. Religia z kolei stanowiła ogniwo łączące ich z niemieckim kręgiem kulturowym. Uwarunkowania te – niejednokrotnie z powodzeniem – wykorzystywała polityka Berlina. Władze pruskie dążyły zatem do pogłębienia separatyzmu Mazurów w stosunku do Polaków oraz do przyciągnięcia ich – poprzez protestantyzm – do niemieckości. Aż po 1920 rok nie udało się z tych ludzi zrobić świadomych Niemców, ale też na pewno nie byli oni Polakami.[32]

W latach 30. i 40. XIX w. władze rejencyjne, posługując się argumentem podnoszenia kultury ludności miejscowej, ogłaszały coraz dalej idące zarządzenia germanizacyjne w odniesieniu do wprowadzania w szkołach (w różnym zakresie) języka niemieckiego[33]. Do gwary mazurskiej oraz do odrębności liturgii i życia religijnego (Biblia, kancjonały, nabożeństwa, nauka religii – w języku polskim), ludność mazurska była bardzo przywiązana. Nie stało to jednak w sprzeczności z lojalnością Mazurów wobec państwa i przypisywanym im „pruskim patriotyzmem”[34]. Kilkaset lat sprawowania prusko-niemieckiej administracji, nie mówiąc o efektach zarówno zorganizowanej akcji germanizacyjnej, jak i procesu stopniowej (naturalnej) asymilacji na gruncie niemieckości, wynikającej m.in. z postępów industrializacji oraz korzystania z niemieckich zdobyczy cywilizacyjnych, zaowocowało wrastaniem w niemieckość ludności mazurskiej. Wojciech Kętrzyński pisał:

> Aczkolwiek Mazur wie i sam przyznaje, że po polsku mówi, to jednak rzadko z jego ust usłyszysz, że jest Polakiem, prędzej ci odpowie, że jest Prusakiem,

[31] A. Sakson, *Mazurzy*..., s. 45.

[32] G. Strauchold, *Kim byli Mazurzy w 1945 roku?*, „Borussia” 1991, nr 1, s. 17. Zob. też G. Jasiński, *Duchowieństwo mazurskie w II połowie XIX wieku*, w: *Zagadnienia narodowościowe w Prusach Wschodnich w XIX i XX wieku*, pod red. J. Jasińskiego, Olsztyn 1993, s. 75.

[33] J. Jasiński, *Problematyka języków nieniemieckich w Prusach Wschodnich w I połowie XIX wieku*, w: *Zagadnienia narodowościowe*..., s. 15.

[34] *W poszukiwaniu tożsamości*..., s. 6, 11.

> Polaków bowiem już dla religii nie lubi, dla nich żadnych nie ma sympatii. […] Smutna to prawda, że Mazur braciom nie sprzyja – ale czyśmy kiedykolwiek o jego życzliwość i o przełamanie jego względem nas przesądów się starali?[35]

Na terenach pogranicza mniejszości (Mazurzy) w sposób samoistny przejmują cechy grupy dominującej (Niemców). Celną diagnozę tego problemu sformułował Jacek Wojsław:

> Zjawiskiem sprzyjającym asymilacji Mazurów do szeroko pojętej kultury i cywilizacji niemieckiej było przyjmowanie przez ludność mazurską, w coraz większym stopniu, szczególnie od końca XIX w., elementów po niemiecku zorganizowanego życia codziennego z językiem na czele. Wiązać to się mogło, […] z awansem i poprawą poziomu ich życia. Dodatkowo wielowiekowa przynależność do państwa pruskiego, przywiązanie do króla (cesarza) stojącego na czele Kościoła protestanckiego przy jednoczesnym kojarzeniu Polaków, a później Polski, z katolicyzmem i „bosymi Antkami", nie wydaje się, by prowadzić mogły do powstania alternatywy wyboru przynależności narodowej dla większości Mazurów, co naturalnie nie musi oznaczać zerwania związków z różnymi przejawami polskości (językiem, obyczajami, kulturą).[36]

Na mazurskość składało się przywiązanie do „bliższej ojczyzny", więź z lokalną wspólnotą, bronione przed wpływami zewnętrznymi tradycyjne wartości, zwyczaje, obyczaje i kultura, odczuwanie odrębności etnicznej, językowej i religijnej. Świadomość lokalna, ograniczona do najbliższego środowiska (wioski, parafii), była częścią składową całego kompleksu przekonań, współwystępujących ze świadomością religijną oraz państwową (pruską), która stała się wartością w pełni uświadamianą dopiero w drugiej połowie XIX w.[37] Na progu I wojny światowej największą grupę stanowili Mazurzy posługujący się językiem polskim bądź już dwujęzyczni, traktujący język polski w kategoriach komunikacyjnych (użytkowych) oraz jako język kościelny.

Sprawna odbudowa ze zniszczeń spowodowanych przez krótkie, lecz bardzo intensywne działania wojenne, i związana z nią akcja propagandowa miały ogromny wpływ na oblicze Prus Wschodnich; przyczyniły się też do wzrostu zainteresowania odległą prowincją[38]. Udział wielu Mazurów w wydarzeniach

---

[35] Cyt. za: B. Domagała, *Kształtowanie się tożsamości narodowej młodego pokolenia Mazurów w życiorysach wychowanków Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" (dalej: KMW) 1991, nr 3, s. 160, przypis 40.

[36] J. Wojsław, *Świadomość narodowa Mazurów w XIX i XX wieku w świetle piśmiennictwa polskiego po roku 1945*, KMW 1997, nr 1, s. 93–94.

[37] G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX w. Kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994, s. 141, 144–145, 148–149.

[38] K.A. Worobiec, *Drogi i bezdroża rozwoju Warmii i Mazur. Toskania północy*, „Borussia" [2008], nr 43, s. 157–158; J. Salm, *Zapomniana odbudowa*, „Borussia" 2005, nr 36, s. 103 i n.

I wojny światowej spowodował zacieśnienie związków z państwem i narodem niemieckim. Mazurzy nie identyfikowali się z Polakami, postrzegając ich jako ubogich wychodźców poszukujących w Prusach Wschodnich pracy u bogatszych gospodarzy oraz przez pryzmat stereotypu „Polak – katolik". W latach 20. XX w., po przegranym przez Polskę plebiscycie, nastąpiła już prawie całkowita asymilacja Mazurów w państwie niemieckim[39]. Przywiązanie do dawnych tradycji i obyczajów zanikało zwłaszcza u tych, którzy wchodzili w orbitę życia ogólnopaństwowego. Jak podaje B. Domagała, charakter mazurski zachowała tylko grupa chłopów – samodzielnych rolników, prowadzących ekstensywną gospodarkę z dala od większych ośrodków miejskich[40]. Nie uczestnicząc w życiu kulturalnym i społecznym (niemieckim), nie wrastali w niemieckość, zachowywali swą odrębność, „tutejszość" z jej polskimi elementami. Język niemiecki był językiem instytucji, urzędów, szkół; językiem domowym sporej części ludności wiejskiej pozostawała gwara mazurska.

Na kształtowanie postaw narodowościowych znaczący wpływ miała sytuacja, w jakiej znaleźli się Mazurzy (i Warmiacy) w okresie dyktatury nazistowskiej. Na partię hitlerowską w wyborach 1930 r. oddała głos blisko jedna trzecia wyborców mazurskich. NSDAP stała się najsilniejsza partią prowincji, a odsetek oddanych na nią głosów w kolejnych wyborach (1932, 1933) wzrastał lawinowo[41]. Sukcesy wyborcze NSDAP i jej rozwój organizacyjny na Mazurach wynikał z fatalnej sytuacji gospodarczej tych terenów. W sytuacji kryzysu gospodarczego, zwiększającej się liczby zlicytowanych gospodarstw, idee nazistów znajdowały silny oddźwięk wśród chłopów mazurskich i młodzieży wiejskiej. Przemyślana polityka w stosunku do ludności, której dano możliwość awansu społecznego i podniesienia poziomu życia spowodowała, że po raz pierwszy w swojej historii mieszkańcy Mazur, traktowani dotąd przez resztę społeczeństwa jako obywatele drugiej kategorii, poczuli się w pełni akceptowanymi członkami społeczeństwa, włączonymi do wspólnoty narodowej[42]. Brak perspektyw na możliwość awansu oraz poprawę warunków życia popychał młodzież mazurską w szeregi ruchu hitlerowskiego, gdzie znajdowała potwierdzenie swojej wartości i poczucie przydatności[43]. Silna

[39] Por. B. Domagała, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy…*, s. 45–53; W. Wrzesiński, *Dziedzictwo a tożsamość. Prusy Wschodnie – Warmia i Mazury – Olsztyńskie*, KMW 1997, nr 1, s. 41; G. Strauchold, op. cit., s. 18. „O skali asymilacji Mazurów świadczą statystyki spisów językowych. O ile w roku 1890 za swój język ojczysty uznało wyłącznie: niemiecki – 143 397, a polski 152 186 osób, to w roku 1925 odpowiednio 364 723 i 2297 Mazurów (w tym niemiecki i polski – 4602, niemiecki i mazurski – 23 452 i mazurski – 40 869)" – B. Domagała, *Orientacje narodowościowe…*, s. 22.

[40] B. Domagała, *Kształtowanie się tożsamości narodowej…*, s. 140.

[41] B. Koziełło-Poklewski, *Kształtowanie się postaw politycznych ludności Mazur w okresie międzywojennym*, w: *Zagadnienia narodowościowe…*, s. 124–125.

[42] *W poszukiwaniu tożsamości…*, s. 6.

[43] B. Koziełło-Poklewski, op. cit., s. 125, 126; B. Domagała, *Kształtowanie się tożsamości…*, s. 134 i n.

indoktrynacja narodowosocjalistyczna („swoista krzyżówka represji i ukazywania atrakcyjnych stron opcji narodowościowej niemieckiej”[44]), oddziaływanie szkoły, zakładów pracy, organizacji młodzieżowych trafiały na podatny grunt. Młodzież była wychowywana w przekonaniu, że Mazurom, jako ludowi pogranicza, przypadała szczytna rola obrońców niemieckiej kultury przed naporem Słowian w okolicznościach niesprawiedliwych linii granicznych. Wychowanie chłopców i dziewcząt w organizacjach młodzieżowych odbywało się w atrakcyjnych formach (poza szkoleniami – zajęcia sportowe, gry, zabawy, obozy, wycieczki itp.). Jednolity system wychowania wypełniał czas, nie pozwalał młodzieży na samodzielne, krytyczne myślenie[45].

Władze nazistowskie podjęły zdecydowane działania mające na celu likwidację wszelkich przejawów odrębności etnicznej Mazurów; nastąpiła zmiana polsko brzmiących imion, nazwisk i nazw geograficznych. Oto fragmenty wspomnień sprzed 1939 r. młodych Mazurów z okolic Szczytna: „Ze strony rządu była gwara mazurska surowo wzbroniona. W każdym większym lokalu były odpowiednie ogłoszenia”; „Dopiero jak Hitler przyszedł, to zabronił po polsku mówić, a jednak [Mazurzy – M.B.] po polsku mówili, choć ich karano”[46]. Na postawy ludności wpływ wywierały sukcesy polityki społecznej i gospodarczej państwa, zapewniającej dobrobyt i poczucie stabilizacji („Z kresowej i zacofanej, w stosunku do reszty Rzeszy, prowincji Prusy Wschodnie awansują do roli wizytówki Rzeszy”[47]), a w latach następnych – narastanie represji w stosunku do wszelkich przejawów polskości, służba w Wehrmachcie, sukcesy armii niemieckiej. Dla wielu Mazurów i Warmiaków wojna zaczęła się w sposób odczuwalny wraz z ofensywą radziecką i nakazem ewakuacji. Pod wpływem klęski III Rzeszy część młodych Mazurów i Warmiaków („przedstawicieli pokolenia zwichniętego przez praktyki wychowawcze totalitarnego państwa, wojnę i powojenną dezorganizację”[48]), przeżywało kryzys tożsamości. Nowa rzeczywistość jawiła się jako coś groźnego, zagrażającego podstawom dotychczasowej egzystencji.

Sytuacja Warmiaków i Mazurów po II wojnie światowej była bardzo skomplikowana. Los mieszkańców dawnych Prus Wschodnich zależał od akcji weryfikacyjnej, mającej nakłonić ich do zadeklarowania swojej polskiej lub niemieckiej

---

[44] G. Strauchold, *Odzyskanie czy zagarnięcie. Mazurzy w 1945 roku*, „Borussia” 1996, nr 12, s. 95.

[45] B. Domagała, *Kształtowanie się tożsamości narodowej...*, s. 145.

[46] Wypowiedzi młodych Mazurów, uczestników kursów repolonizacyjnych prowadzonych przez utworzony w lipcu 1945 r. Mazurski Uniwersytet Ludowy w Rudziskach Pasymskich, cyt. za: B. Domagała, *Próby przekształcenia świadomości Mazurów i Warmiaków we wspomnieniach uczestników Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach Pasymskich*, w: *Wysiedlać czy repolonizować...*, s. 66, 72–73.

[47] B. Domagała, *Kształtowanie się tożsamości narodowej...*, s. 140.

[48] Ibidem, s. 135.

przynależności narodowej. Celem weryfikacji narodowościowej było wyodrębnienie ludności polskiego (słowiańskiego) pochodzenia z masy ludności niemieckiej, przeznaczonej do przymusowego wysiedlenia. By móc pozostać na swojej ziemi, Warmiacy i Mazurzy musieli się zdeklarować jako Polacy lub osoby polskiego pochodzenia. Ludność miejscowa pochodzenia nieniemieckiego (nazywana przez polskie władze ludnością autochtoniczną) miała uzyskać polskie obywatelstwo[49].

Akcja weryfikacyjna nie uwzględniała złożonych stosunków narodowościowych panujących na Warmii i Mazurach. Ludność rodzima niechętnie precyzowała swoją identyfikację narodowościową. W 1945 r. Warmiacy i Mazurzy mieli raczej nikłą wiedzę o Polsce; językiem polskim (na ogół gwarą warmińską lub mazurską) posługiwali się ludzie starsi i część średniego pokolenia. Do końca 1945 r. w Okręgu Mazurskim zarejestrowało się 58 287 autochtonów[50]. Warmiacy w większości poddali się procedurze weryfikacyjnej, natomiast duża grupa Mazurów wzbraniała się przed uznaniem za Polaków. Przyczyn spadku tempa rejestracji ludności rodzimej było wiele: stałe poczucie zagrożenia panujące wśród miejscowej ludności, jej tragiczna sytuacja materialna (autochtoni byli obiektem brutalnych napadów i rabunków: najpierw ze strony żołnierzy radzieckich, następnie szabrowników i osadników polskich), niechętny lub wrogi stosunek ludności napływowej do Warmiaków, a zwłaszcza ewangelickich Mazurów (wyznawców „wiary niemieckiej"). Ludność rodzimą obarczano współodpowiedzialnością za zbrodnie hitlerowskie i krzywdy poniesione przez naród polski w czasie wojny i okupacji. Istotne znaczenie miało nieprzyjazne na ogół nastawienie urzędów lokalnych niższego szczebla i milicji do ludności miejscowej, nieznajomość lokalnej specyfiki, presja towarzysząca regulacji spraw narodowościowych. Niechęć do weryfikacji potęgował brak wiary ludności miejscowej w trwałość powojennych rozwiązań. Sytuację komplikował fakt, że duża część rodzin pozbawiona była mężczyzn: zginęli, nie wrócili z niewoli albo pozostali na Zachodzie.

Grabież mienia autochtonów przez grasujące bandy szabrowników, gwałty i próby zastraszania pozostawiły głębokie ślady w psychice, pamięci i postawach autochtonów. Ludność rodzima postrzegała osadników jako przybyszów o niższej kulturze, a tych z Kurpiów i Mazowsza miała za szabrowników i złodziei. Konflikty potęgowała kwestia tzw. gospodarstw spornych, w których – jako opuszczonych – lokowano osadników. Problem pojawiał się wtedy, gdy powracali poprzedni, prawowici właściciele. Niejednokrotnie pod jednym dachem

[49] G. Strauchold, *Zagadnienie mniejszości niemieckiej na tzw. Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–46 w opiniach polityków i publicystów*, „Borussia" 1996, nr 12, s. 103; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe…*, s. 85.

[50] W. Gieszczyński, op. cit., s. 68.

przez jakiś czas mieszkali starzy i nowi właściciele. Osadnicy zajmowali nie tylko opuszczone, poniemieckie mienie, ale także nierzadko i majątki zweryfikowanych prawowitych właścicieli, których przemocą pozbawiano gospodarstw. Władze terenowe niewiele robiły w kwestii zapewnienia autochtonom poczucia bezpieczeństwa. Konfrontacja warunków egzystencji pod polskimi rządami z względnym dobrobytem, do jakiego byli przyzwyczajeni Warmiacy i Mazurzy, oraz ze stabilizacją, ładem i porządkiem w okresie przedwojennym, powodowała idealizowanie przeszłości, narastanie poczucia krzywdy i degradacji społecznej, pozostawanie na uboczu przemian politycznych i gospodarczych, odgradzanie się od osadników. Nie posuwało to naprzód sprawy przemian świadomościowych ludności rodzimej, popychało w kierunku niemieckiego samookreślenia narodowego, podejmowania decyzji o wyjeździe do Niemiec[51].

Na weryfikacji zależało tym, którzy chcieli pozostać na swojej ziemi i utrzymać gospodarstwa; uzyskiwali przynajmniej formalne podstawy równouprawnienia z ludnością napływową. Inne motywy podejmowania decyzji o przyjęciu obywatelstwa polskiego, a przy okazji nastroje, jakie temu towarzyszyły, ujawniają wypowiedzi młodych Mazurów, uczestników kursów repolonizacyjnych prowadzonych przez Mazurski Uniwersytet Ludowy (MUL) w Rudziskach Pasymskich: „przyznaliśmy się do polskiej narodowości i byłem pod Polakami, ale moje sumienie było niemieckie"; „W końcu jednak postanowiłem zostać i przyjąć obywatelstwo polskie. Czyniłem to tylko, żeby coś zacząć, aby wyrwać się z chaosu i dać życiu swojemu pewien kierunek"; „jeśli Polacy uważają, że ziemie te mają należeć do Polski, to dlaczego nie uznają nas z góry jako pełnoprawnych obywateli polskich. […] Po co to pisanie i długie urzędowanie. Przecież my nie umiemy pisać po polsku, a Polacy, którzy tutaj przybyli nie chcą nam w tym pomóc, tylko oczekują naszego rychłego wyjazdu do Niemiec, aby posiąść nasze realności"[52].

Weryfikację narodowościową ludności rodzimej zakończono w 1950 r., kiedy to wszystkim osobom, które dotychczas nie zostały zweryfikowane, nadano obywatelstwo polskie. Według danych spisu powszechnego z tego roku, w województwie olsztyńskim ludność rodzima – łącznie 103 122 osoby (66 tys. Mazurów i 37 tys. Warmiaków) – stanowiła 18,5% ogółu mieszkańców[53]. Autochtonów poddawano repolonizacji[54], prowadzonej z intencją „przywrócenia" ich do

[51] G. Strauchold, *Odzyskanie czy zagarnięcie…*, s. 98; tenże, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944–1948*, Olsztyn 1995, s. 106–107, 118–120.

[52] Cyt. za: B. Domagała, *Kształtowanie się tożsamości narodowej…*, s. 163, 164, 165.

[53] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe…*, s. 82–84, tab. 5, 6.

[54] W latach 1945–1950 kursy repolonizacyjne ukończyło ponad 16 tys. Mazurów i Warmiaków – T. Filipkowski, *Rozwój oświaty po 1945 roku*, w: *Warmia i Mazury w Polsce Ludowej*, pod red. E. Wojnowskiego, Olsztyn 1985, s. 106. Zob. tenże, *Oświata na Warmii i Mazurach w latach 1945–1960*, Warszawa 1978; B. Domagała, *Kształtowanie się tożsamości…*, s. 131–175.

polskości. Powierzchownie przygotowana repolonizacja nie przyniosła takich rezultatów, jakich się spodziewano. Zabrakło zrozumienia dla problemów autochtonów, poszanowania ich odrębności i tradycji. Zbyt mało uruchomiono kursów repolonizacyjnych i za wcześnie je zlikwidowano. Nie zrealizowano zapowiadanego udziału ludności miejscowej w strukturach władzy, uniemożliwiono zaistnienie organizacji zrzeszających Warmiaków i Mazurów. Lata 1949–1955 to okres nasilenia represji, dyskryminowania autochtonów na wszystkich płaszczyznach życia zbiorowego[55].

Z chwilą gdy pojawiły się możliwości wyjazdu do Niemiec, duża część Warmiaków i Mazurów skorzystała z nich (z przyczyn narodowościowych, wyznaniowych, rodzinnych, osobistych, ekonomicznych, z powodu braku akceptacji sytuacji powojennej). Dużych rozmiarów nabrały wyjazdy po 1956 r. i w drugiej połowie lat 70. (wyjazdy w ramach tzw. łączenia rodzin). Wielu Warmiaków, aktywnych uczestników i liderów ruchu polskiego, przeżywało podwójny dramat: „stworzyli sobie idealistyczny obraz przyszłej Polski. Tymczasem Polska po roku 1945 daleka była od tych ideałów…”[56].

Na losach Warmiaków i Mazurów na przestrzeni lat 1933–1989 tragicznym piętnem odcisnęło się funkcjonowanie w systemach, które nie tolerowały odrębności etnicznych i narodowych. Zarówno Warmiakom, jak i Mazurom nie dane było podtrzymanie własnej odrębności i kultury[57]. Zwłaszcza Mazurzy znaleźli się w sytuacji grupy marginalnej, skazanej na wybór między „rozpłynięciem się” w polskim otoczeniu i opuszczeniem kraju.

Przyczyny tego, że pozostali po wojnie w Polsce Mazurzy i Warmiacy „ponownie zgermanizowali się” upatrywane są nie tylko w rezultatach długotrwałych procesów historyczno-społecznych; było to też niewątpliwie „smutną zasługą Polaków oraz niedemokratycznego systemu panującego w socjalistycznej Polsce”[58]. Dążenie do redukcji różnic narodowościowych, mentalnych i kulturowych przyniosło efekty odwrotne do zamierzonych i oczekiwanych: przyczyniło się do utrwalenia podziałów oraz osłabiało procesy integracji społeczności Warmii i Mazur. Wyjazd ponad 110 tys. Warmiaków i Mazurów do Niemiec spowodował rozpad tych znacznie już rozproszonych społeczności. U schyłku lat 80. XX w. Mazurzy i Warmiacy nie istnieli już jako liczebnie znaczące grupy etniczne. W 2005 r. Wiktor M. Leyk, Pełnomocnik Marszałka ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, szacował liczebność Mazurów zamieszkujących na terenie województwa warmińsko-mazurskiego na około 6 tys., a Warmiaków – na około

[55] R. Tomkiewicz, *Władze lokalne a proces repolonizacji*, w: *Wysiedlać czy repolonizować?...*, s. 98–103.

[56] R. Traba, *Purda leży na Warmii*, w: *Przeszłość zapamiętana…*, s. 11.

[57] A. Sakson, *Postscriptum do dyskusji*, „Borussia” 1992, nr 1, s. 16.

[58] K. Brakoniecki, *Pisarz i ziemia rodzinna*, „Borussia” 1993, nr 3–4, s. 68.

4 tys. osób[59]. Na obszarze Warmii i Mazur pozostała pewna liczba „Niemców etnicznych", którzy z różnych względów nie zostali wysiedleni. Część z nich uważa się za niemieckich Polaków, jeszcze inni określają się mianem Niemców mieszkających w Polsce[60].

4. Ludność napływowa

Osadnicy z Polski centralnej byli grupą wewnętrznie zróżnicowaną, aktywną pod względem gospodarczo-organizacyjnym i społeczno-politycznym. Głównym motywem ich przyjazdu na ziemie Warmii i Mazur była chęć poprawy sytuacji materialnej, znalezienia pracy, zdobycia ziemi pod uprawę, uzyskania rekompensaty za zniszczone w czasie wojny domostwa. Z tej grupy często wywodziły się osoby sprawujące władzę, uosabianą z przemianami społecznymi[61]. Warto też wspomnieć o osadnictwie, zwanym pionierskim. Większe lub mniejsze grupy przesiedleńców, głównie z Pomorza Gdańskiego i Wielkopolski (kolejarze, nauczyciele, pracownicy administracji), przyjeżdżały na Ziemie Odzyskane w celu ich zagospodarowania, postrzegając to jako swoistą misję i obowiązek obywatelski[62].

Z terenów włączonych w granice Związku Radzieckiego przybyła głównie ludność wiejska, choć nie brakowało także inteligencji pochodzącej głównie z Wilna. Przesiedleńcy z dawnych Kresów Wschodnich stosunkowo najłatwiej adaptowali się (nie mieli dokąd wracać) oraz integrowali z ludnością rodzimą, z uwagi na poczucie niezawinionej krzywdy i odczuwaną nieufność wobec polskich komunistycznych władz państwowych. Po zakończeniu drugiej akcji repatriacyjnej z ZSRR (w latach 1955–1960 na obszarze województwa olsztyńskiego zamieszkało ponad 31 tys. osób), społeczność ta stała się elementem bardzo dynamicznym i dążącym do współpracy z innymi grupami regionalnymi[63].

W specyficznej sytuacji znalazła się ludność ukraińska. Jej przesiedlenie w ramach akcji „Wisła" zakończono 24 lipca 1947 r.[64] Celem akcji było „rozwiązanie ostateczne problemu ukraińskiego w Polsce"; równolegle z akcją prze-

---

[59] W.M. Leyk, *Mniejszości narodowe w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości zamieszkujących Warmię i Mazury*, referat wygłoszony 10 czerwca 2005 r. w Górowie Iławeckim na szkoleniu nauczycieli w ramach grantu Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty „Rozwijanie i podtrzymywanie tożsamości narodowej, etnicznej i językowej w świetle obowiązującego prawa", s. 1 (tekst powielony w zbiorach autorki).

[60] A. Sakson, *Procesy narodowościowe...*, s. 281.

[61] W. Wrzesiński, op. cit., s. 44.

[62] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe...*, s. 115.

[63] A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku...*, s. 49; tenże, *Stosunki narodowościowe...*, s. 259.

[64] A. Korzeniewska-Lasota, op. cit., s. 53.

siedleńczą toczyły się działania zbrojne pomiędzy Ukraińską Powstańczą Armią i Wojskiem Polskim. Na terenach Warmii i Mazur znalazło się ok. 40% ogółu wysiedlonej ludności ukraińskiej; jest to do dzisiaj największe skupisko mniejszości ukraińskiej w Polsce[65]. W pięciu powiatach województwa olsztyńskiego osiedlono pewną liczbę Łemków. Ukraińcy mieli zostać rozproszeni na terenach najbardziej doświadczonych wojną i szabrem, głównie w małych miejscowościach i we wsiach (nie mogli w nich stanowić więcej niż 10% ludności). Z powodu objęcia zasięgiem akcji „Wisła" znacznie większej liczby ludności, niż początkowo planowano, dyrektywy w tej kwestii nie były ściśle przestrzegane. Najwięcej Ukraińców zamieszkało w powiatach: górowskim (42%), węgorzewskim (36,8%) i braniewskim (27,5%)[66].

Ukraińcy, którzy przymusowo trafili na Warmię i Mazury, traktowali tę sytuację jako tymczasową. Na południu wielu z nich zostawiło krewnych, domy, majątek. Wynikała stąd niechęć Ukraińców do wszelkiej asymilacji (oznaczała utratę własnej tożsamości) i poczucie głębokiej krzywdy. Ludności ukraińskiej zakazano kultywowania rodzimej kultury i języka, podejmowania jakichkolwiek form życia kulturalnego, oświatowego i społecznego. Władze państwowe wprowadziły zakaz odprawiania nabożeństw w obrządku greckokatolickim[67]. Zdecydowanie lepiej przedstawiała się sytuacja prawosławnych Ukraińców; Cerkiew prawosławna nie była tak gnębiona, jak greckokatolicka. Ludność ukraińska spotykała się z podejrzeniami i szykanami ze strony sąsiadów, zwłaszcza jeśli byli nimi osadnicy z Rzeszowskiego czy Lubelskiego, którzy w czasie wojny doznali krzywd od ukraińskich nacjonalistów. Oto fragment wypowiedzi nauczyciela M. P. z Braniewa z połowy lat 60. XX w.:

> Ja wiem, Polacy […] pamiętają rzezie na kresach Południowo-Wschodnich, banderowców, UPA i inne bandy. […] nie chcą o tym wiedzieć i słyszeć, że i wówczas nie wszyscy Ukraińcy solidaryzowali się z bandami, że bardzo wielu uczciwych Ukraińców zginęło z rąk właśnie tych band. […] Tu nas wszystkich traktują jako wrogów, podejrzewają na każdym kroku o organizowanie jakichś band, tajnych schadzek.[68]

Zmuszona do życia w rozproszeniu, dotknięta represyjną polityką władz kraju, w którym negatywny stereotyp Ukraińca był powszechny, ludność ukraińska kultywowała swą tradycję w ukryciu[69]. Po najgorszym okresie (lata 1947–1948)

---

[65] W. Gieszczyński, op. cit., s. 119.

[66] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe…*, s. 138. Por. A. Korzeniewska-Lasota, op. cit., s. 55.

[67] W 1956 r. władze poczyniły pewne ustępstwa, zezwalając na działalność duszpasterskich placówek greckokatolickich. Szerzej na ten temat zob. A. Korzeniewska-Lasota, op. cit., rozdział 5, s. 161–199.

[68] Cyt. za: A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku…*, s. 51.

[69] I. Hrywna nazwał tę sytuację życiem „w ukraińskim narodowym getcie" – I. Hrywna, *Rok pierwszy*, „Borussia" 1991, nr 1, s. 35.

polityka wobec Ukraińców uległa pewnej liberalizacji. Zmiany warunków dla rozwoju tożsamości etnicznej i kulturowej Ukraińców przyniosły dopiero lata 60. XX w.[70] Z upływem czasu w społeczności Ukraińców żyjących na Warmii i Mazurach, społeczności wewnętrznie zróżnicowanej pod względem poziomu świadomości narodowej i podziałów wyznaniowych, postępował proces stabilizacji oraz asymilacji społecznej (częściowo – także narodowej); wiązało się to z awansem społecznym, migracją ludności ze wsi do miast oraz ze wzrostem liczby małżeństw mieszanych[71].

***

Po 1945 r. zasadniczo zmienił się obraz życia społecznego ziem włączonej do Polski południowej części dawnych Prus Wschodnich, zwanych teraz Warmią i Mazurami. W pierwszych latach powojennych różnice kulturowe ludności napływowej i rodzimej miały decydujący wpływ na kształt kontaktów międzygrupowych. Przebieg i tempo procesów integracyjnych w społecznościach lokalnych w dużej mierze zależały od składu zasiedlanych miejscowości i liczby reprezentantów poszczególnych grup osadniczych[72]. Wzajemne animozje pomiędzy poszczególnymi grupami nie zostały wyeliminowane, ale potrzeby życia codziennego i społecznego (kształcenie, praca, usuwanie zniszczeń wojennych, praktyki religijne, wychowanie dzieci) powodowały kontakty wzajemne, ustalanie norm sąsiedzkiego bytowania, prowadziły do przełamywania barier kulturowych, nieufności, uprzedzeń i stereotypów międzygrupowych. Działalność szkoły, instytucji, mediów itd. przyczyniała się do internalizacji przez ogół mieszkańców wzorców kulturowych i języka ogólnopolskiego. Duża liczba małżeństw mieszanych (w drugim pokoleniu migrantów) powodowała, że wśród młodego pokolenia różnice kulturowe stopniowo zacierały się i schodziły na dalszy plan[73].

---

[70] Zob. I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa…*, s. 109–117; B. Beba, *Kierunek przemian tożsamości kulturowej Ukraińców na Warmii i Mazurach*, ibidem, s. 102–107; J. Moskałyk, *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach*, ibidem, s. 128–131; M. Czech, *Problemy asymilacji ludności ukraińskiej na ziemiach północnych i zachodnich*, „Borussia" 1992, nr 3–4, s. 75–83; B. Beba, I. Hrywna, *Aspiracje społeczno-kulturalne Ukraińców na Warmii i Mazurów*, w: *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, pod red. E. Frątczak, Z. Strzeleckiego, Warszawa 1996, s. 408–412.

[71] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe…*, s. 301–302, 307.

[72] A. Szyfer, *Tożsamość etniczna i regionalna a procesy integracji*, w: *Demografia i społeczeństwo…*, s. 572–574.

[73] A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku…*, s. 52; Cz. Osękowski, *Integracja i dezintegracja społeczna w Polsce zachodniej i północnej w latach 1945–1956*, w: *Demografia i społeczeństwo…*, s. 468, 474–476.

Na przebiegu procesów społecznych na tym obszarze negatywnie zaważyło szereg czynników, istotnych dla sytuacji w Polsce w pierwszych latach powojennych oraz w okresie stalinizmu (1950–1955): atmosfera strachu i podejrzliwości, rozbudowany system represji, antagonizowanie stosunków narodowościowych, narzucanie jednolitego modelu socjalistycznej kultury ogólnonarodowej, kolektywizacja rolnictwa. Skutecznie hamowały one i blokowały procesy tworzenia się nowych, zwartych społeczności lokalnych[74]. Bardziej sprzyjające warunki do integracji społecznej na wyższym niż lokalny poziomie terytorialnym nastąpiły dopiero po 1956 r. Z czasem o postępie integracji zaczęły decydować czynniki inne niż tuż po wojnie.

Przez dziesięciolecia skutecznie zamazywano i zafałszowywano specyfikę regionu warmińsko-mazurskiego. Warmia i Mazury – nawet dla większości mieszkających tu ludzi – to swego rodzaju *terra incognita*, „miejsce, które na nowo ustalić musi swoją tożsamość"[75]. W 1995 r., w rozmowie z dziennikarzem „Gazety Olsztyńskiej" wybitny mazurski pisarz, poeta i publicysta Erwin Kruk stwierdził, że zarówno kultura ludności rodzimej, jak i kultury przyniesione po wojnie przez ludność napływową „gdzieś zaginęły", a Warmiacy i Mazurzy, a także przybysze z Wileńszczyzny, Podola, Wołynia, Pomorza czy Mazowsza „utracili swoje charakterystyczne cechy", wrodzone i wykształcone przez wieki talenty i predyspozycje[76]. Według socjologów trudno uznać, że w miejsce poprzedniego zróżnicowania (etnograficzno-kulturowego) powstał nowy układ, łączący ludzi na zasadzie wspólnych wartości i odpowiadających im sposobów zachowań; „perspektywa zbudowania własnej tożsamości kulturowej jest ciągle raczej wyzwaniem przyszłości niż rzeczywistością życia mieszkańców tej ziemi"[77].

5. Mniejszości narodowe i grupy etniczne w województwie warmińsko-mazurskim

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań (dalej: NSP) z 2002 r. rzucił nowe światło na funkcjonujące w dotychczasowym obiegu dane na temat liczebności zamieszkujących województwo warmińsko-mazurskie mniejszości

[74] A. Sakson, *Przemiany procesów społecznych na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1945–1995*, w: *Demografia i społeczeństwo…*, s. 503; Cz. Osękowski, op. cit., s. 470.

[75] J. Szydłowska, *„Ziemia spełnionej Apokalipsy". Warmia i Mazury w reporterskich retrospekcjach lat osiemdziesiątych*, w: *Wysiedlać czy repolonizować…*, s. 112.

[76] Cyt. za: B. Domagała, *Grupy narodowe i narodowościowe w społeczeństwie Warmii i Mazur*, w: *Demografia i społeczeństwo…*, s. 415.

[77] B. Domagała, *Warmia i Mazury – dezintegracja i tożsamość po 1945 roku*, „Borussia" 1992, nr 3–4, s. 62. Por. A. Sakson, *Stosunki narodowościowe…*, s. 389, 393.

narodowych i grup etnicznych[78]. Okazały się one znacznie niższe niż wcześniej przyjmowane (urzędowe lub pochodzące od organizacji zrzeszających mniejszości) szacunki, określające potencjalną populację środowisk mniejszościowych (zob. tab.).

Liczebność narodowości oraz szacunki liczebności mniejszości narodowych i grup etnicznych w województwie warmińsko-mazurskim według poszczególnych źródeł

Mniejszość (narodowość)	Źródło		
	Szacunki z lat 90. XX w.*	Narodowy Spis Powszechny z 2002 r.**	Pełnomocnik Marszałka ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych W.M. Leyk (2005 r.)***
Niemcy	15 000 – 28 000	4 535	25 000 – 30 000
Ukraińcy	50 000 – 80 000	12 009	85 000 – 100 000
Białorusini	2000 – 5000	274	3 000 – 5 000
Rosjanie	200 – 300[a]	219	kilkadziesiąt osób
Litwini	brak danych	102	300 – 400
Warmiacy	4 000 – 6 000	_	ok. 4 000
Mazurzy	6 000 – 10 000	25	ok. 6 000
Romowie	1 000	435	1 000

[a] tylko starowiercy

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *I. Lewandowska, *Historyczna świadomość regionalna. Z badań nad młodzieżą licealną Warmii i Mazur*, Olsztyn 2003, s. 109; ***Raport z wyników spisów powszechnych województwa warmińsko-mazurskiego*, Urząd Statystyczny w Olsztynie, Olsztyn 2003, s. 3; ***W.M. Leyk, *Mniejszości narodowe w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości zamieszkujących Warmię i Mazury*, referat wygłoszony 10 czerwca 2005 r. w Górowie Iławeckim na szkoleniu nauczycieli w ramach grantu Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty „Rozwijanie i podtrzymywanie tożsamości narodowej, etnicznej i językowej w świetle obowiązującego prawa", s. 1 (tekst powielony w zbiorach autorki).

[78] Mniejszość narodowa to „grupa osób, które mieszkają na terytorium danego państwa i są jego obywatelami, utrzymują długotrwałe, ustabilizowane i stałe związki z danym państwem, demonstrują odrębność etniczną, kulturalną, religijną lub językową […], przejawiają zainteresowanie grupowym przetrwaniem i podtrzymaniem wspólnej tożsamości narodowej" – T. Astramowicz-Leyk, *Europejskie standardy prawa mniejszości narodowych do edukacji a praktyka w regionie Warmii i Mazur*, w: *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, pod red. B. Fijałkowskiej, A. Żukowskiego, Warszawa 2002, s. 507, przypis 12. „Grupami etnicznymi nazywamy z reguły

Tak poważne rozbieżności tłumaczone są wcześniejszymi przeszacowaniami liczebności społeczności mniejszościowych przez liderów organizacji skupiających mniejszości, zastosowanym w spisie kryterium przynależności narodowej[79], procesami asymilacyjnymi, ruchliwością społeczną wiążącą się z opuszczaniem rodzimego środowiska, brakiem wystarczająco silnego poczucia identyfikacji z narodową grupą pochodzenia oraz niedoskonałością technik spisowych. Po zakończeniu NSP zwracano uwagę na zdarzające się przypadki nieprawidłowości w przebiegu spisu, a także na brak poczucia anonimowości i obawy członków społeczności mniejszościowych przed skutkami ujawnienia informacji o ich deklaracjach narodowościowych w miejscu pracy i zamieszkania[80]. Wyniki spisu są bliższe raczej minimalnym niż maksymalnym liczebnościom poszczególnych mniejszości.

Na łączną liczbę 1 428 357 mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, narodowość inną niż polska zadeklarowało 18 245 osób, co stanowi 1,3% ogółu mieszkańców (główne narodowości zob. tab.); narodowość 22 815 osób (1,6%) nie została ustalona[81]. Pod względem odsetka ogółu niepolskich identyfikacji (3,9%), województwo warmińsko-mazurskie zajmuje czwarte miejsce w kraju (za województwem śląskim – 41,1%, opolskim – 29,3% i podlaskim – 12,2%)[82]. 98,3% ankietowanych w kontaktach rodzinnych używa języka polskiego. Polski

---

zbiorowości, które wykształciły trwałe postacie integracji społecznej. Powstały one w wyniku obiektywnego procesu historycznego na gruncie języka, autentycznego lub domniemanego pochodzenia, religii i innych czynników i cechują się poczuciem odrębności w stosunku do innej zbiorowości. Grupy etniczne w przeciwieństwie do narodowych nie aspirują do tworzenia własnego państwa. Typowymi mniejszościami narodowymi w Polsce są np. Ukraińcy i Litwini, a do grupy mniejszości etnicznych zaliczamy Kaszubów, Ślązaków, Mazurów i Warmiaków" – A. Sakson, *Stosunki narodowościowe…*, s. 324, przypis. 22.

[79] W NSP przyjęto subiektywne kryterium przynależności narodowej (na podstawie samookreślenia osób spisywanych), wychodząc z założenia, że identyfikacja etniczna jednostki stanowi jej cechę uznaniową (deklaratywną). Inne kryteria narodowości (o charakterze obiektywnym) są traktowane jako uzupełniające – S. Łodziński, *Trauma i władza liczb. Wybrane problemy społecznego odbioru pytania o „narodowość" w Narodowym Spisie Powszechnym z 2002 roku*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, pod red. L. Adamczuka, S. Łodzińskiego, Warszawa 2006, s. 174–175.

[80] Por. G. Babiński, *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w świetle spisu ludności z roku 2002*, „Studia Socjologiczne" 2004, nr 1, s. 145–146; G. Gudaszewski, *Demograficzno-społeczna charakterystyka obywateli polskich deklarujących „narodowość niepolską" w Narodowym Spisie Powszechnym w 2002 roku*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce…*, s. 97; L.M. Nijakowski, *Status grup etnicznych oraz mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w świetle wyników Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, ibidem, s. 146, 148; S. Łodziński, *Trauma i władza liczb…*, s. 186, 195.

[81] *Raport z wyników spisów powszechnych województwa warmińsko-mazurskiego*, Urząd Statystyczny w Olsztynie, Olsztyn 2003, s. 3; G. Babiński, op. cit., s. 141, tab. 1. Według szacunków z końca lat 90. XX w., mniejszości narodowe i etniczne miały stanowić blisko 10% ogółu społeczeństwa regionu warmińsko-mazurskiego. Zob. B. Domagała, *Grupy narodowe…*, s. 417; A. Korzeniewska-Lasota, op. cit., s. 7.

[82] G. Gudaszewski, op. cit., s. 105, tab. 5.

jest jedynym językiem w kontaktach domowych dla 96,9% mieszkańców, językami niepolskimi w kontaktach rodzinnych posługuje się 1,5% mieszkańców województwa, a 1,3% używa ich na przemian z językiem polskim. Język ukraiński jako język kontaktów rodzinnych wymieniło 9,4 tys. ankietowanych, niemiecki – 6,4 tys.[83]

Zasiedziałą historycznie jest ludność niemiecka, Mazurzy i Warmiacy oraz staroobrzędowcy – potomkowie dawnych emigrantów z carskiej Rosji. Ukraińcy zasiedlają północne powiaty województwa od granicy z obwodem kaliningradzkim do Olsztyna (największe skupiska – od Braniewa po Banie Mazurskie, a w środkowej części województwa – Olsztyn i Mrągowo). Niemcy są rozproszeni na terenie całego województwa; dużą część rodzin niemieckich stanowią małżeństwa mieszane. Białorusini (w znacznej mierze zasymilowani) zamieszkują północną i środkową część województwa, Litwini – północno-wschodnie gminy województwa, znajdujące się na terenie powiatów olecko-gołdapskiego i ełckiego. Romowie osiedli głównie w miastach (m.in. w Olsztynie)[84].

Na mozaikę narodowościowo-etniczno-językową nakłada się częściowo zróżnicowanie wyznaniowe i religijne regionu. Przyłączenie do Polski południowej części dawnych Prus Wschodnich oraz związane z tym masowe migracje ludności pociągnęły za sobą zmiany w strukturze wyznaniowej obszarów Warmii i Mazur. Województwo warmińsko-mazurskie zamieszkuje – obok katolickiej większości – 60–80 tys. wyznawców innych Kościołów chrześcijańskich. Ukraińcy są wyznania greckokatolickiego (należący do Kościoła Bizantyjsko-Ukraińskiego stanowią około 70%) i prawosławnego (wyznawcy Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego stanowią około 30%). Niemcy są wyznania rzymskokatolickiego (około 60%) lub ewangelickiego (około 40%), Białorusini są w większości prawosławnymi, Romowie – katolikami (w Olsztynie część należy do Kościoła zielonoświątkowego). Warmiacy to tradycyjnie katolicy, Mazurzy – ewangelicy. Litwini są wyznania rzymskokatolickiego, a Rosjanie zamieszkujący teren województwa warmińsko-mazurskiego to prawosławni lub starowiercy (potomkowie rosyjskich staroobrzędowców tradycyjnie zasiedlają okolice Wojnowa i Ukty)[85].

Po 1989 r. nastąpił w Polsce wyraźny wzrost aktywności mniejszości narodowych, zwłaszcza ukraińskiej i niemieckiej. Także na terenie Warmii i Mazur mniejszości dysponują swoimi stowarzyszeniami. Przyjrzyjmy się działalności stowarzyszeń dwóch najliczniejszych w regionie mniejszości: ukraińskiej i niemieckiej.

---

[83] *Raport z wyników spisów...*, s. 39.

[84] W.M. Leyk, op. cit., s. 1–2.

[85] Ibidem. Na temat staroobrzędowców zob. Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Starowiercy w Polsce i ich księgi*, Olsztyn 1995. Zob. też A. Kopiczko, *Panorama wyznaniowa województwa olsztyńskiego po II wojnie światowej*, w: *Tożsamość kulturowa...*, s. 34–68.

Na fali destalinizacji poczyniono pewne ustępstwa na rzecz społeczności ukraińskiej – oficjalnie przyzwolono na działalność kulturalno-oświatową. W lipcu 1956 r. powstał w Olsztynie Wojewódzki Komitet Organizacyjny Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK). Statut towarzystwa zakładał pielęgnowanie folkloru ukraińskiego, otoczenie opieką ukraińskich szkół, organizację kursów języka ukraińskiego, czytelni, bibliotek itp. Towarzystwo prowadziło różne formy pracy kulturalno-oświatowej. Działały chóry, zespoły ludowe, kółka teatralne, prowadzono działalność wydawniczą, rozprowadzano książki ukraińskie i kalendarze, organizowano seminaria, wieczorki literackie, konkursy recytatorskie itp.[86] Jednak UTSK nie odegrało wiodącej roli w podtrzymywaniu tożsamości narodowej Ukraińców. To Cerkiew greckokatolicka pozostała „podstawową instytucją przekazu kultury i tradycji"[87].

Z dniem 1 września 1952 r. zdecydowano o wprowadzeniu w szkołach dodatkowej nauki języka ojczystego dla dzieci narodowości ukraińskiej. W 1952 r. najwięcej szkół z dziećmi ukraińskimi było w powiecie górowskim (na 35 aż 32), pasłęckim (na 49 – 44) i w węgorzewskim (na 63 – 55)[88]. Częstym zmianom ulegała liczba szkół z punktami nauczania języka ukraińskiego w województwie olsztyńskim; w 1964 r. punkty nauczania języka ukraińskiego działały w 78 szkołach, w 1965 – w 82, w 1968 r. – w 65, a w roku szkolnym 1972/73 – w 33 szkołach podstawowych[89]. Od roku szkolnego 1956/57 zaczęły także działalność pierwsze szkoły podstawowe z językiem ukraińskim oraz klasy z językiem ukraińskim w wybranych szkołach ponadpodstawowych[90]. Największy rozwój szkolnictwa ukraińskiego przypada w Polsce na lata 1957–1961; w połowie lat 60. nastąpił regres w tej dziedzinie.

Na bazie UTSK powstał Związek Ukraińców w Polsce. Cele związku koncentrują się na integrowaniu społeczności ukraińskiej na gruncie narodowych tradycji i kultury, pielęgnowaniu języka ukraińskiego, obronie interesów grupowych społeczności ukraińskiej. Pod koniec lat 90. XX w. Andrzej Sakson pisał:

> Społeczność Ukraińców na Warmii i Mazurach stoi przed istotnym problemem związanym z zachowaniem własnej tożsamości kulturowej i narodowej oraz odnalezieniem własnego miejsca w nowej sytuacji tworzenia się społeczeństwa demokratycznego. W ostatnim czasie zaobserwować można znamienną ewolucję w zakresie tożsamości kulturowej tej ludności. Ewoluowała ona od postaci kultu-

[86] A. Korzeniewska-Lasota, op. cit., s. 95–101.

[87] Ibidem, s. 197.

[88] I. Jóźwiak, *Szkolnictwo ukraińskie w pierwszych latach po II wojnie światowej na terenie województwa olsztyńskiego*, w: *Stosunki polsko-ukraińskie w szkolnej edukacji historycznej od XIX do XXI wieku. Materiały konferencji naukowej 21–22 października 2004 r., Cedzyna k. Kielc*, pod red. H. Wójcik-Łagan, Kielce 2005, s. 279.

[89] A. Korzeniewska-Lasota, op. cit., s. 7, 146–148.

[90] Ibidem, s. 154 i n.

ry niejako danej, posiadającej charakter introwertywny, w znacznej mierze bezrefleksyjny, w kierunku bardziej rozbudowanych i manifestowanych form ukraińskiej kultury narodowej.[91]

W skład Związku Stowarzyszeń Ludności Niemieckiej w byłych Prusach Wschodnich, zarejestrowanego 3 marca 1993 r., weszły stowarzyszenia mniejszości niemieckiej (w 1998 r. było ich 23, z 11 tys. członków), skupiające obywateli polskich deklarujących niemieckie pochodzenie i narodowość. Na Warmii i Mazurach działają też organizacje skupiające ludność niemiecką, które nie weszły w skład związku. Celem stowarzyszeń jest: umacnianie niemieckiej tożsamości narodowej członków, integrowanie środowiska mniejszości niemieckiej, krzewienie niemieckiej kultury i języka, prowadzenie punktów nauki języka ojczystego, utrzymywanie łączności społeczno-kulturalnej i współpraca z organizacjami i instytucjami niemieckimi w Polsce i Niemczech, reprezentowanie interesów mniejszości wobec władz i instytucji państwowych oraz samorządowych, sprawowanie różnych form opieki socjalnej[92].

W latach 90. XX w. sprawy mniejszości niemieckiej często gościły na łamach prasy regionalnej i lokalnej; od kilku lat – zdecydowanie rzadziej[93]. Po okresie dużej dynamiki działań stowarzyszeń mniejszości niemieckiej na terenie Warmii i Mazur (lata 1990–1994) następowała stopniowa stabilizacja, wreszcie – znaczne osłabienie aktywności stowarzyszeń, spowodowane przede wszystkim rozczarowaniem szeregowych członków rozmiarami uzyskiwanej pomocy materialnej. Związek z kulturą niemiecką członków stowarzyszeń jest różny. Średnie i młodsze pokolenie jest w znacznym stopniu spolonizowane (zwłaszcza osoby urodzone w małżeństwach mieszanych). Spora grupa nie posiada biegłej znajomości języka niemieckiego[94].

W związku z reformą administracyjną, Pełnomocnik Wojewody ds. Mniejszości Narodowych, Wyznaniowych i Inicjatyw Lokalnych przeszedł do samorządu województwa. Z dniem 22 października 1999 r. powołany został Pełnomocnik Marszałka ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych (obecnie – Joanna Wańkowska-Sobiesiak). Zadaniem Pełnomocnika jest współpraca z organizacjami mniejszości oraz wsparcie ich działalności. Od 1999 r. istnieje także Komisja ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych przy Sejmiku Samorządowym. Decyzje

---

[91] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe…*, s. 352.

[92] Szerzej na temat celów statutowych i działalności poszczególnych stowarzyszeń mniejszości zob. B. Domagała, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy…*, s. 97 i n.; tejże, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach – narodziny organizacji*, w: *Tożsamość kulturowa…*, s. 83–95; A. Czesla, *Niemcy na Warmii i Mazurach w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, ibidem, s. 71 i n.

[93] Zob. J. Wańkowska-Sobiesiak, *Mniejszość niemiecka Warmii i Mazur w prasie polskiej*, „Borussia" 2004, nr 35, s. 166–169.

[94] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe…*, s. 337–341.

te stabilizują i wzmacniają aktywność mniejszości narodowych i etnicznych oraz podnoszą ich rolę w oczach społeczności regionu. Wiele samorządów lokalnych wykorzystało obecność mniejszości narodowych na swoim terenie do nawiązywania współpracy gospodarczej i kulturalnej z partnerami w Niemczech i na Ukrainie.

Mniejszości korzystają ze wsparcia organizacyjnego i finansowego gmin, miast i samorządu województwa. Środki finansowe rezerwowane są (choć nie zawsze na miarę oczekiwań) w ich budżetach na konkretne projekty kulturalne oraz na współpracę partnerską miast, gmin i powiatów. Bardziej skomplikowana jest ocena sytuacji szkół z językiem nauczania mniejszości. Tendencja do likwidacji małych szkół wiejskich pociąga za sobą redukcję punktów nauczania języków mniejszości. Do sukcesów należy zaliczyć realizację w województwie rządowego programu pomocy Romom, w ramach którego w kilku miastach województwa utworzono klasy integracyjne[95].

Sytuację mniejszości narodowych i etnicznych w województwie warmińsko-mazurskim Pełnomocnik Marszałka ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych w końcu 2006 r. określił jako stabilną; podobnie ocenił działalność stowarzyszeń mniejszości. Oddzielną kwestią jest sytuacja Warmiaków i Mazurów. Pierwsi nie stworzyli własnej organizacji, część Mazurów natomiast zgłosiło akces do Stowarzyszenia Mazurskiego – Związku Polsko-Niemieckiego. Po 1989 r. wielu Warmiaków i Mazurów włączyło się w proces powstawania stowarzyszeń mniejszości niemieckiej. Niezwykle istotne znaczenie ma prowadzenie badań i publikowanie opracowań naukowych prezentujących historię i kulturę ludności rodzimej, organizowanie seminariów i konferencji poświęconych przeszłości regionu.

6. Między niemieckością a polskością – spór o Mazurów i Warmiaków

W dyskusjach na temat specyfiki procesu dziejowego na obszarze Prus Wschodnich/Warmii i Mazur oraz losów i tożsamości (etnicznej, narodowej, kulturowej) Warmiaków i Mazurów, polscy oraz niemieccy naukowcy i publicyści prezentują swój punkt widzenia. Obustronnie formułowane są przy tej okazji zarzuty „polono-" lub „germanocentryzmu", nierzetelnego lub niepełnego naświetlania wielu problemów. Rozbieżności w ujmowaniu szeregu kwestii cechują też wypowiedzi badaczy reprezentujących tę samą nację[96].

---

[95] W.M. Leyk, *Rola mniejszości narodowych na Warmii i Mazurach z perspektywy Pełnomocnika ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych* (powielony tekst referatu, w zbiorach autorki), s. 4–5.

[96] Zob. *W poszukiwaniu tożsamości…*, s. 3–15.

Niemieccy badacze i publicyści podkreślają jednostronność propagowanej w Polsce wizji Wschodnioprusaków (zwłaszcza Mazurów), walczących z germanizacją przez cały XIX w. oraz w okresie hitlerowskim, sprowadzanie dziejów tych terenów do kwestii obrony ludności miejscowej przed przymusową germanizacją i popularyzowanie tego obrazu nie tylko w polskich podręcznikach szkolnych, ale też w publicystyce, a nawet w literaturze historycznej. Mają za złe niedostrzeganie wpływów różnych nacji na dzieje regionu na przestrzeni jego dziejów, wielokulturowości Prus Wschodnich, zatajanie i wymazywanie elementów niemieckich z tradycji mazurskiej i warmińskiej. Badaczom i publicystom polskim zarzucają negację znaczenia niektórych wydarzeń (np. wyniku i następstw plebiscytu z 1920 r.), kreowanie nielicznej grupy działaczy mazurskich na reprezentantów całego społeczeństwa, niewłaściwą ocenę stosunków panujących na Mazurach.

Strona niemiecka zwraca szczególną uwagę na specyficzne mazurskie warunki, które ułatwiały dobrowolną germanizację Mazurów (niemieckość utożsamiana była z postępem i dobrobytem). W procesie asymilacji po stronie niemieckiej istotną rolę odegrały też kwestie wyznaniowe (protestantyzm Mazurów tworzył barierę między nimi a katolicką Polską). Z kolei badacze polscy oczekują od historyków niemieckich bardziej wnikliwego postrzegania wkładu Polaków w rozwój cywilizacyjny tych ziem przed 1939 r.[97] Zwracają uwagę na skłonności do zapominania „o ciemnych kartach polityki narodowościowej Prus i Niemiec, o elementach przymusu”[98], na tendencję do marginalizowania polskich tradycji ziem wschodniopruskich, niedostrzegania, że korzenie kulturowe Warmiaków i Mazurów w różny sposób splecione były i są zarówno z niemieckością, jak i z polskością[99].

W dyskusjach nad drogami rozwojowymi i tożsamością Warmiaków i Mazurów Polacy powołują się przede wszystkim na uwarunkowania obiektywne (pochodzenie, wspólnotę języka, tradycji, obyczajów), Niemcy zaś na subiektywne (samookreślenie, wyrażenie własnej woli, a także na wspólnotę losów historyczno-państwowych). Historyk niemiecki Joachim Rogall dostrzega, że badacze niemieccy podkreślają pruską, a potem niemiecką postawę Mazurów, ale wskazują również na „trwanie przy »nieniemieckich« tradycjach, jak język i obyczaje”[100]. Przyznaje, że wśród jego rodaków żyjących na terenie Niemiec, Warmiacy i Mazurzy „to tylko pojęcia konfesyjne i geograficzne, nie ma wśród

---

[97] J. Chłosta, *Tożsamość Warmii...*, s. 22.

[98] *W poszukiwaniu tożsamości...*, s. 11.

[99] W. Wrzesiński, op. cit., s. 50. Dyskusję z kontrowersyjnymi poglądami strony niemieckiej, sprzecznymi z ustaleniami nauki polskiej, podjął J. Jasiński, *O sprawie mazurskiej w XIX w. (Panu Heinrichowi Mrowce w odpowiedzi)*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 115–122; tegoż, *Kwestia mazurska w ujęciu profesora Hubatscha*, KMW 1968, nr 2, s. 383–402.

[100] J. Rogall, *Niemieccy czy polscy Mazurzy?*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 12.

nich znaczenia podział kulturowy" (nadrzędne jest tu pojęcie „Wschodnioprusak")[101].

Na temat postrzegania problemu ludności rodzimej wypowiedział się m.in. Andrzej Sakson:

> Trwający od dziesięcioleci *exodus* ludności mazurskiej i warmińskiej za Odrę oraz gremialny akces tej ludności po 1990 r. do różnych towarzystw mniejszości niemieckiej spowodował, iż coraz częściej podważano fakt istnienia Mazurów i Warmiaków. Zaczęto ich utożsamiać z Niemcami, twierdząc, że niektórzy z nich, szczególnie pokolenia urodzone po 1945 r., w wyniku procesu asymilacji stali się Polakami. Stąd wysuwano wniosek, iż problem ludności rodzimej sam się niejako rozwiązał. Jednocześnie przedmiotem dyskusji stało się inne zjawisko, tzw. nowych Mazurów, tzn. tych Polaków którzy wywodząc się z ludności napływowej, urodzili się na Mazurach.[102]

W wystąpieniu na seminarium historycznym „Mazury – tragedia krainy pogranicza" (Mrągowo, 20–22 października 1994) B. Fisch (z pochodzenia – niemiecki Mazur) wskazał i zdefiniował trzy kategorie Mazurów: 1) starzy (albo: właściwi) Mazurzy – żyjący na Mazurach lub stamtąd pochodzący, mówiący po polsku (mazursku) protestanci; 2) niemieccy Mazurzy – żyjący na Mazurach lub tam urodzeni, mówiący po niemiecku potomkowie starych Mazurów, jak też przybyszów narodowości niemieckiej i innej (niezależnie od ich religii); 3) polscy Mazurzy – żyjący na Mazurach lub tam urodzeni, mówiący po polsku obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, identyfikujący się z krajobrazem, dziejami i kulturą Mazur oraz uważający je za swoją „małą ojczyznę"[103]. Możliwości odnowienia klasycznej mazurskości, przywrócenia tożsamości etnicznej i kulturowej Mazurów pozostałych w ojczystych stronach budzą wątpliwości strony niemieckiej. Na konferencji nt. „Prusy Wschodnie – dziedzictwo i nowa tożsamość" (Olsztyn, listopad 1991) Joachim Rogall stwierdził:

> Dzisiaj istnieje tylko garstka Mazurów, którzy […] chcą uratować od zapomnienia mazurskie tradycje. Jednak wśród rodaków żyjących zarówno w Niemczech jak i w Polsce nie znajdują zrozumienia. Rozwój dziejów sprawił, że właściwie istnieją tylko Niemcy mazurskiego pochodzenia i Polacy mazurskiego pochodzenia. Mazurów właściwie już nie ma.[104]

Tezę tę podważał w swoich licznych wypowiedziach dziennikarz Tadeusz Willan, założyciel (1990) Stowarzyszenia Mazurskiego – Związku Polsko-Nie-

---

[101] *W poszukiwaniu tożsamości*..., s. 15.
[102] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe*..., s. 359–360.
[103] B. Fisch, *Kim są Mazurzy? Czym są Mazury? Tezy*, „Borussia" 1996, nr 12, s. 59.
[104] J. Rogall, op. cit., s. 14–15.

mieckiego. Zdaniem Willana tradycja mazurska nadal istnieje i można ją podtrzymać:

> Są wśród nas ludzie, których tożsamość jest bardzo złożona. […] Ludzie znajdujący się między dwoma narodami, w zasięgu dwóch kultur, raz germanizowani to znów polonizowani, to znaczy na siłę izolowani od wpływu tej drugiej, także im bliskiej kultury. Wielu z nas mówi: jesteśmy Mazurami. Ani Niemcami, ani Polakami lecz Mazurami – potomkami Starych Prusów, Niemców, Austriaków, Polaków, Litwinów, Holendrów i Szwajcarów, zwycięzców i pokonanych, przechodniów i gospodarzy w ciągu ich siedmiosetletniej historii.[105]

Autor tych słów zwrócił uwagę na zjawisko odchodzenia od mazurskości (m.in. urzędników i funkcjonariuszy pod panowaniem niemieckim, ludzi podejmujących pracę poza obszarem swoich rodzinnych stron czy wysiedlonych do Niemiec po 1945 r.) oraz powrotu do niej. Ci, którzy pozostali w Polsce, i ci, którzy ją opuścili, wyraźnie odczuwali swoją odrębność. Zakorzenieni w obu kulturach – niemieckiej i polskiej – Mazurzy przekonywali się, że „są za polscy dla Niemców i za niemieccy dla Polaków, tu ich zachęcano do wyjazdu jako Niemców, tam witano ich jako Polaków"[106]. Szans na przetrwanie Mazurów jako odrębnej grupy Willan upatrywał w potencjalnych możliwościach odegrania roli pomostu w kształtowaniu poprawnych stosunków między narodami polskim i niemieckim.

Rok 1989 stanowił dla regionu warmiński-mazurskiego istotną cezurę z punktu widzenia procesów tworzenia się więzi lokalnych i regionalnych. Poszukiwanie tożsamości regionu, szukanie w jego dziedzictwie kulturowym oparcia dla tożsamości współczesnej znalazło odbicie zarówno w tworzeniu instytucji społeczeństwa obywatelskiego (m.in. stowarzyszeń o aspiracjach regionalnych), jak i w działalności o charakterze intelektualnym, m.in. w publicystyce i w refleksji naukowej.

W ostatniej dekadzie XX w. problemy przeszłości i teraźniejszości ludności mazurskiej były obecne na łamach pism specjalistycznych, prasy ogólnopolskiej i lokalnej[107]. Wiele istotnych opracowań dotyczących Mazur i Mazurów opublikowano na łamach „Pomeranii", „Rocznika Mazurskiego", „Masovii" i miesięcznika „Borussia". W 1995 r. na łamach „Rzeczpospolitej" toczyła się dyskusja pomiędzy Erwinem Krukiem a liderami Wspólnoty Kulturowej „Borussia" na temat współczesnego rozumienia mazurskości. Dyskusja dotyczyła takich kwestii, jak: kto dziś może czuć się Mazurem, czy pojęciem tym można określać również „nowych" Mazurów, tzn. urodzonych na tym terenie potomków osadników przyby-

---

[105] T. Willan, *Od i do mazurskości*, „Borussia" 1992, nr 3–4, s. 29.
[106] Ibidem, s. 31.
[107] Szerzej na ten temat zob. A. Sakson, *Stosunki narodowościowe*..., s. 368–371.

łych tu po 1945 r. Tematyka ta powracała na łamach m.in. „Gazety Olsztyńskiej". Kreowania wizji „nowych Mazurów" podjęło się sięgające do mazurskiego dziedzictwa kulturowego Stowarzyszenie „Wspólnota Mazurska", którego przewodniczący, socjolog Wojciech Łukowski, tożsamość tej grupy „oświeconych" współczesnych mieszkańców regionu określił jako „tożsamość ideologiczną", pewien projekt, „marzenie intelektualistów"[108]. Koncepcja istnienia „nowych" Mazurów pozostaje nadal sprawą otwartą.

Trochę na uboczu tych dyskusji i sporów pozostawały kwestie warmińskie. Zdaniem Roberta Traby, w rodzimych opracowaniach „przez pojęcie Warmiak rozumiany jest tylko polski Warmiak, co z kolei prawie jednoznacznie utożsamiane jest z Polakiem. W konsekwencji dzieje Warmii postrzegane są tylko przez pryzmat interesów tej społeczności"[109]. Badacz ten zwraca jednak także uwagę na fakt, że pojęcia: „der polnische Ermländer" (polski Warmiak), „das polnische Ermland" (polska Warmia) jakby straciły prawo samoistnej egzystencji w opracowaniach niemieckich. Niemieccy historycy i publicyści zarzucają stronie polskiej tendencje do „zawłaszczania" przedwojennych Warmiaków, niedostrzegania lub bagatelizowania wpływów języka niemieckiego na mowę Warmiaków[110].

Idei ożywienia tradycji warmińskich służy organizowanie konferencji, seminariów i spotkań dyskusyjnych, ukazywanie się opracowań i artykułów o tematyce regionalnej, obchody istotnych dla Warmii rocznic historycznych, nawiązywanie do tradycji ruchu polskiego, rewitalizacja pewnych elementów kultury materialnej i folkloru warmińskiego. W 2004 r. z inicjatywy Starostwa Powiatowego w Olsztynie powstał portal internetowy „Dom Warmiński"[111], będący częścią stowarzyszenia o tej samej nazwie. Zadaniem portalu jest popularyzacja Warmii jako obszaru atrakcyjnego turystycznie oraz zainteresowanie jej dziedzictwem historyczno-kulturowym.

Mimo podejmowania różnego rodzaju działań, ostatnie lata charakteryzują się spadkiem dynamiki inicjatyw zapoczątkowanych w latach 90. Pozytywnym wyjątkiem (i pewnym fenomenem) jest działalność Stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia"[112]. Pomysł „Borussii" zamykał się w dwóch hasłach: „Atlantyda Północy" (mit „Atlantydy" to mit odkrywania zaginionego świata) i „otwarty regionalizm" (w ocenie zwolenników idea ta, choć straciła nieco swoją dynamikę, nie utraciła żywotności)[113]. Uczestnicy dyskusji nad problemem

---

[108] Ibidem, s. 369.

[109] *W poszukiwaniu tożsamości…*, s. 9.

[110] U. Fox, *Wspólnota warmińska na przykładzie wsi Alt-Wartenburg, Stary Wartembork, Barczewko*, „Borussia" 1992, nr 3–4, s. 44.

[111] Zob. <http://www.domwarminski.pl>, 7.11.2008.

[112] Nazwa stowarzyszenia jest zlatynizowanym określeniem ziem między dolną Wisłą a Niemnem. Od 2006 r. funkcjonuje Fundacja, Stowarzyszenie i kwartalnik „Borussia".

[113] Szerzej na ten temat zob. R. Traba, *„Kresy" czy „Atlantyda Północy"? Współczesne polskie dyskusje o mitologii miejsca*, „Borussia" 2004, nr 35, s. 124–131; *Filozofia długiego trwania*, oprac. R. Żytyniec, „Borussia" 2006, nr 39, s. 8–18.

budowania nowej tożsamości regionalnej zwracają uwagę na stopniowe odrzucanie strachu przed dziedzictwem niemieckim; tożsamość na postmigracyjnych terenach Warmii i Mazur można budować nie tylko w oparciu o to, co przywieźli osadnicy, ale i o to, co zostało przez nich zastane.

Po 1945 r. wiele „poniemieckich" obiektów zabytkowych (pałaców, dworów, willi) rozbierano, przebudowywano lub zamieniano na siedziby instytucji, biura, szkoły, zaniedbano ich konserwację i remonty. Pod pozorem postępu i nowoczesności następowało niszczenie tradycyjnych, regionalnych form przestrzennych i architektonicznych, unifikacja wyglądu miast i wsi. Zapanował wszechobecny chaos stylistyczny i urbanistyczny[114]. Niepokój budzi też „dzika i bezplanowa eksploatacja krajobrazu", niszcząca potencjał rozwojowy regionu[115]. Niemałe dotacje unijne, w dużej mierze przeznaczane na rozwój infrastruktury regionu (budowę dróg, oczyszczalni ścieków itp.) oraz na rozwój turystyki, stwarzają kolejną szansę dla Warmii i Mazur. Konieczne jest wypracowanie spójnej koncepcji, godzącej troskę o zachowanie specyfiki regionu i ochronę warmińsko-mazurskiej przestrzeni z potrzebami rozwoju regionu oraz jasnej strategii edukacji regionalnej, pozwalającej na przekazywanie młodzieży wiedzy na temat różnych obrazów pamięci tej ziemi[116]. Istotą podejmowanych działań powinno być nawiązywanie do zastanych wartości dziedzictwa kulturowego oraz twórcza kontynuacja zastanej tradycji[117].

> nie chodzi o to – przypomina R. Traba – żeby tylko odrestaurować zabytek, ponieważ wtedy staje się on skansenem, ale o to, by wypełnić go życiem, by z naszego powojennego doświadczenia, ponad sześćdziesięciu lat i z pozostałości sprzed 1945 roku zbudować jakąś nową wartość.[118]

W zakończeniu swojej pracy poświęconej stosunkom narodowościowym na Warmii i Mazurach w latach 1945–1997 Andrzej Sakson napisał: „Wydaje się, że kulturowe, narodowościowe i obyczajowe zróżnicowanie Warmii i Mazur stwarza **nowe szanse i możliwości** [podkreślenie M.B.] dla tej umiłowanej przez wielu niezwykłej krainy"[119]. Czy współczesna młodzież jest zainteresowana sko-

---

[114] Szerzej na ten temat zob. np. K.A. Worobiec, op. cit., s. 159, 167–168; I. Liżewska, *Krajobrazy i formy regionalne*, „Borussia" [2008], nr 43, s. 182 i n.; W. Witkowski, *Architektura regionalna – rzeczywista potrzeba czy idée fixe?*, „Borussia" 2005, nr 36, s. 109–115.

[115] K.A. Worobiec, op. cit., s. 167.

[116] *Myślenie nie boli…, czyli przeciw „pozornej nowoczesności" na Mazurach i Warmii*, z R. Trabą rozmawia R. Żytyniec, „Borussia" [2008], nr 43, s. 8–11.

[117] I. Liżewska, op. cit., s. 182, 185. Służy temu np. realizacja projektu „Nowe życie pod starymi dachami", realizowanego od 2000 r. Efektem projektu jest m.in. seria wydawnicza pod tym samym tytułem, poświęcona sprawom odnowy i zachowania dziedzictwa wiejskiego. Zob. ibidem, s. 187.

[118] *Myślenie nie boli…*, nr 43, s. 6–7.

[119] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe…*, s. 395.

rzystaniem z tej szansy? Czy można mówić o bliskim, emocjonalnym związku mieszkańców z Warmią i Mazurami, o rzeczywistej identyfikacji ludności z miejscem i regionem zamieszkania? Czy młodzi ludzie, którzy się tutaj urodzili/wychowali, mogą czuć się spadkobiercami kapitału kulturowego tej ziemi?

Niezbędna jest wyważona ocena wielokulturowego dziedzictwa regionu oraz jego prezentacja i popularyzacja dostosowana do określonego poziomu kształcenia i celów edukacji regionalnej. Systematyczne i długotrwałe działania mogą podnieść stan historycznej świadomości regionalnej młodzieży, zbliżyć ją i silniej związać z „bliższą ojczyzną". Jest to projekt wymagający czasu oraz wysiłku wielu środowisk – szkoły, rodziny, mediów, samorządów lokalnych, rozmaitych instytucji i stowarzyszeń oraz badaczy przeszłości regionu.

The multicultural heritage and fate of the population of Warmia and Masuria after 1945 – the review of subject matter and literature under the angle of a history teacher's needs

In program documents of the education reform from 1999 attention was paid to the meaning of regionalism in education and upbringing of the young generation as well as to the need of including the multicultural heritage of regions in the historical education. Teaching multiculturalism should serve the cultivation of personal identity as well as understanding and acceptance of national, ethnic, religious or cultural distinctness. Teaching the dialogue in a multicultural society is treated as an answer to great migrations in the 20th century.

After World War II the picture of social life in the area of former Eastern Prussia, which belonged to Poland, changed fundamentally. In Warmia and Masuria the native population met post-migration population. Such diversity caused many integration problems. Each group brought specific cultural features, patterns of behavior, habits, ways of management etc. For many years after the war the matters connected with identity of the region, multiculture of Warmia and Masuria and presence of national minorities remained silent. The surveys carried out in 2000 among high school population indicated considerable lack of historical knowledge connected with the region's history and the specific nature of its culture. The understanding and knowledge of historical distinctions between Warmia and Masuria are also insufficient.

This article was prepared to meet the needs of teachers who explore the issues of the region's multicultural heritage. In the description of particular populations living in Warmia and Masuria the situation of native population is strongly emphasized. The professional literature presented may be helpful for biographical exploration directed to self-education as well as regional education.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 297–310

Валерий Скубневский
Алтайский государственный университет, Барнаул

ДЕЯТЕЛИ НАУКИ И КУЛЬТУРЫ ПОЛЬСКОГО ПРОИСХОЖДЕНИЯ В ЗАПАДНОЙ СИБИРИ XIX – НАЧАЛА XX ВЕКОВ

«Вклад поляков в развитие культуры и науки дореволюционной Сибири» – тема весьма популярная в современном сибиреведении и полонистике. В российской историографии данной темой успешно занимаются В.А. Дьяков, Б.С. Шостакович, С.Г. Филь, И.Н. Никулина, Р.В. Оплаканская, С.А. Мулина, В.А. Ханевич, С.В. Леончик и др., в польской – В. Сливовская, А. Кучиньский, Б. Ендрыховская, З. Вуйцик, Ф. Новиньский и др. В то же время, надо признать, указанная проблематика стала разрабатываться, особенно это касается российской историографии, позднее чем политическая ссылка и, следовательно, тема имеет много «белых пятен». При этом больше всего посвящено работ ссылке и деятельности наиболее крупных и известных ученых, таких как Б. Пилсудский, Я. Черский, Б. Дыбовский, В. Серошевский[1].

Между тем сотни поляков и не только ссыльных работали в Сибири врачами, учителями, музыкантами, артистами, архитекторами, геологами, инженерами, т.е., начиная от скромных фельдшеров и кончая губернаторами и профессорами томских вузов. Масштабы и все направления деятельности поляков в науке и культуре Сибири, особенно Западной, еще не определены и многие имена оказались фактически забыты и не только по причине хронологической отдаленности событий, но и по причине того, что ряд деятелей в 30-е гг. XX в. были репрессированы, как, например, барнаульский музыкант А. Марцинковский или бийский учитель П. Малешевский. Их имена надолго были вычеркнуты даже из истории соответствующих городов, для которых они так много сделали полезного.

Выявление круга ссыльных поляков, которые работали в сфере науки и культуры, затруднено даже по архивным источникам еще по одной

[1] A. Kuczyński, *Syberia: Czterysta lat polskiej diaspory. Antologia historyczno-kulturowa*, Wrocław 1993; *Сибирь в истории и культуре польского народа*, M. 2002; *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX weku*, Wrocław 2007.

причине, на которую обратили внимание польские коллеги – Б. Ендрыховская и В. Сливовская. Зачастую, оставаясь формально солдатами и каторжниками, ссыльные поляки широко привлекались в Сибири к обучению детей чиновников и купцов, к врачебной практике, получали заказы на живописные работы и т.д.[2]

В историографии сложилась ситуация, что польская диаспора Восточной Сибири исследована заметно полнее, чем Западной. Это в полной мере касается сюжета, избранного для статьи. Западная Сибирь рассматривается в границах Тобольской и Томской губерний, включая г. Омск, который до 1868 г. входил в состав Тобольской губернии, а в указанном году стал центром Акмолинской области. В историографии также традиционно больше внимания уделяется ссыльным полякам, т.е. только одной части польской диаспоры, и меньше – добровольным мигрантам в Сибирь.

В России в постсоветский период заметно возросло количество изданных региональных энциклопедий и других справочных изданий. Нами были отобраны и проанализированы 14 региональных энциклопедий и справочных изданий с целью выявления деятелей науки и культуры польского происхождения и определения их вклада в культурное развитие Западной Сибири. При этом мы не привлекали иные источники, ограничившись на данном этапе исследования региональными справочными изданиями. В числе использованных изданий – энциклопедии Алтайского края (в 2-х тт. Барнаул, 1996), «Барнаул» (Барнаул, 2000), «Новосибирск» (Новосибирск, 2003), «Томск от А до Я» (Томск, 2004), «Энциклопедия образования в Западной Сибири» (т. 3. Барнаул, 2003), справочные издания: «Омский историко-краеведческий словарь» (М., 1984), «Исследователи Алтайского края» (Барнаул, 2000), «Профессора Томского политехнического университета» (т. 1. Томск, 2000), «Профессора Томского университета» (Вып. 1. Томск, 1996), «Сибирские и тобольские губернаторы (Тюмень, 2000), «Католический некрополь города Томска» (Томск, 2001), биографический словарь, составленный В.С. Сулимовым «Польские ссыльные в Тобольской губернии (1801–1881)» (Тобольск, 2007), «Тобольский биографический словарь» (Екатеринбург, 2004). Исключение составляет издание «Томск: история города в иллюстрациях» (Томск, 2004), которое не является справочным изданием, но в то же время содержит ряд ценных биографических справок о жителях города, оно также было использовано. Особенно большую ценность для исследования

[2] Б. Ендрыховская, В. Сливовская, *Просветительско-культурная деятельность польских ссыльных в Сибири в XIX в.*, w: *Культурные связи России и Польши в XI – XX вв.*, М. 1988, с. 110–111.

темы имеет биографический словарь «Профессора Томского политехнического университета», составленный А.Г. Гагариным, так как в этом вузе (до 1925 г. – Томский технологический институт, далее – ТТИ) работало довольно много профессоров и других преподавателей польского происхождения. Этому сюжету также посвящена статья Р. Галановой.[3] К сожалению, в ряде изданий содержатся в основном перечни фамилий без указания деятельности упоминаемых лиц, например, в словаре «Польские ссыльные в Тобольской губернии». Хотя в каждом случае составители энциклопедий и справочных изданий провели большую работу, нельзя говорить о полном учете даже видных деятелей культуры – представителей польской диаспоры. Еще более проблематичен учет многих рядовых деятелей культуры.

На основании материалов 14 указанных выше энциклопедий и справочных изданий были выявлены 54 чел. польской национальности или польского происхождения (т.е. потомков поляков, иногда уже обрусевших или из смешанных семей), которые внесли вклад в развитие науки и культуры Западной Сибири на протяжении с начала XIX в. до 1917 г. (см. Приложение). В этот список мы включили известного ученого В. Вернадского и геолога Л. Карпинского, которых в российской литературе к полякам обычно не относят. Но фамилии говорят о польском происхождении, на что уже обратил внимание Вуйцик.[4]

Прежде всего определим долю ссыльных и потомков ссыльных в нашем списке. Ссыльными были 10 человек: Т. Булгак, А. Бяловеский, К. Волицкий, Ф. Грохальский, Г. Зелинский, А. Малиновский, Ф. Оржешко, И. Цизик, Я. Черский, А. Янушкевич. В основном они были участниками восстаний 1830–1831 и 1863–1864 гг. 6 чел. были потомками ссыльных: О. Гржегожевский, К. Зеленевский, С. Кевлич, П. Малешевский, В. Оржешко, А. Пиотровский. В целом ссыльные и потомки ссыльных составили 16 чел. из 54, что соответствовало 30%. Из деятелей науки и культуры польского происхождения в Западной Сибири основную часть составляли добровольные переселенцы, или лица на службе. Хотя хорошо известно, что основную часть польской диаспоры Сибири в XIX в. составляли именно ссыльные. Следует отметить, что многие из ссыльных не имели возможности заняться творческими профессиями или их деятельность в данном направлении документами не фиксировалась, на что уже выше обращалось внимание.

---

[3] R. Gałanova, *Z polskich tradycji Politechniki Tomskiej w działalności naukowej, oświatowej i kulturalnej*, w: *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii…*, s. 289–300.

[4] З. Вуйцик, *Польские геологи в университетах и высших технических училищах России*, w: *Польские профессора и студенты в университетах России (XIX – начало XX в.). Конференция в Казани 13–15 октября 1993 г.*, Варшава 1995, с. 64–65.

В ряде случаев сыновья политссыльных, в отличие от отцов, могли перемещаться по территории империи и даже за границу, получать образование в вузах. Так, будущий художник, сын ссыльного Зеленевский учился в вузах Кракова, Вены, Парижа.[5] Сын ссыльных Кевлич окончил Казанский университет, Малешевский – Варшавский университет, В. Оржешко – высшее художественное училище при Академии художеств в Петербурге и т.д.

Многие деятели из составленного нами списка были дворянского происхождения и получили хорошее образование. Известно достоверно о дворянском происхождении 23-х из 54 чел., но эти данные, скорее всего, неполные. 39 чел. имели высшее образование. Здесь были представлены выпускники С.-Петербургского, Московского, Варшавского, Казанского, Киевского, Виленского университетов, Петербургского технологического, Горного институтов, Военно-хирургической академии и многих др.

10 чел. из анализируемого списка следует отнести к числу крупных ученых. Это – Н. Белелюбский – ученый мостостроитель, принимал участие в проектировании и строительстве моста через Обь на Сибирской ж.д., П. Буржинский, профессор Томского университета, стоял у истоков томской школы фармакологии, Вернадский – основоположник учения о биосфере, в 1916 и 1918 гг. принимал участие в научных экспедициях на Алтай, Н. Гутовский – профессор и ректор (в 1921–1930 гг.) ТТИ, основатель сибирской школы инженеров-прокатчиков, С. Залесский – химик, профессор Томского университета, геолог В. Котульский, профессора ТТИ А. Сабек и П. Соболевский, второй – крупный специалист в области теории основ геометрии и геометризации недр, Черский – известный ученый геолог и палеонтолог, М. Янишевский, профессор ТТИ, палеонтолог. В числе преподавателей ТТИ польского происхождения были также профессора С. Гомеля (мать – Мазановская – полька), С. Доборжинский, А. Милович, И. Рончевский и не имеющие звания профессора С. Жбиковский, К. Заранек, А. Кржижановский, Ф. Оссендовский.

В список включены три крупных чиновника: губернаторы Тобольской губернии В. Арцимович и А. Деспот-Зенович и начальник Алтайского округа А. Кублицкий-Пиоттух. Все трое способствовали развитию культуры, в частности, народного образования, а также здравоохранения. Кублицкий-Пиоттух в советское время стал профессором Лесного института и вел научную работу. Ряд лиц были инженерами-практиками и в процессе своей деятельности занимались исследованием края, в их

[5] Л.И. Овчинникова, *Зеленевский Казимир Казимирович*, w: *Томск от А до Я. Краткая энциклопедия города*, Томск 2004, с. 124.

числе – горные инженеры Карпинский, В. Реутовский, проектировщики и строители Сибирской ж.д. Белелюбский и В. Роецкий.

К деятелям творческих профессий отнесены писатели и поэты Зелинский, Пиотровский, Янушкевич, архитекторы П. Наранович (руководил строительством Томского университета), И. Носович (городской архитектор Барнаула), В. Оржешко (Томск), А. Шадевский (Тобольск), художники М. Врубель, Зеленевский, Цезик, музыканты и артисты Волицкий, Я. Залесская (Ивановская), Марцинковский. В сфере медицины работали Гржегоржевский, Грохальский, И. Игнатовский, Кевлич, А. Краусская (в 1940 г. она стала заслуженным деятелем науки РСФСР), К. Леневич, Малиновский, Ф. Оржешко, В. Пирусский, А. Недзвецкий. Пирусский стал фактически «отцом» физкультурного движения в Томске, да и во всем регионе. В Томске по его инициативе было создано Общество содействия физическому развитию, выстроен манеж, издавались газета и журнал «Здоровье для всех». Квартиры ряда лиц являлись своеобразными салонами, местами общения ссыльных поляков (Булгак, Гуковский).

Многие (13 чел.) из указанных выше лиц за профессиональную деятельность в качестве медиков, преподавателей, ученых были награждены российскими орденами и медалями, чаще всего это были ордена Святой Анны, Святого Станислава, медаль «В память 300-летия Дома Романовых». В числе награжденных встречались даже бывшие ссыльные. Так, врач Ф. Оржешко был награжден орденами Святой Анны 2-й и 3-й степени и Св. Станислава 3-й степени. Нередко потомки бывших ссыльных становились уже в XX в. крупными учеными и деятелями культуры. К потомкам ссыльного, участника восстания 1863–1864 гг., М. Кевлича относится известный российский ученый, президент РАН Юрий Осипов[6].

Представленный в статье материал со всей наглядностью подтверждает тезис, в принципе давно известный, о большом вкладе поляков в развитие науки и культуры Сибири. Интеллектуальный потенциал польской диаспоры Сибири определялся рядом обстоятельств, главные из которых следующие. В числе ссыльных, особенно участников восстаний 1830–1831 и 1863–1864 гг. высок был процент дворян, людей с высоким уровнем образования и культуры. Б. Пилсудский отмечал, что в составе польских ссыльных в Сибирь 1830 – 50-х гг. две трети принадлежали к дворянскому сословию, а в числе участников восстания 1863 г. «половина были людьми образованными»[7]. Надо также обратить внимание на большое число студентов поляков в вузах страны. По мнению Я.Н. Щапова, царское

---

[6] *Тобольский биографический словарь*, Екатеринбург 2004, с. 208.

[7] Б. Пилсудский, *Поляки в Сибири*, w: *Сибирь в истории и культуре польского народа*, М. 2002, с. 17.

правительство было заинтересовано в подготовке специалистов поляков в университетах России, «воспитанных как верноподданных»[8]. Убедительные цифры в этой связи приводятся авторами сборника «Польские профессора и студенты в университетах России». Число студентов поляков в Петербурге в 1838–1839 гг. составляло 100 чел., а на рубеже 50-60-х гг. XIX в. – около 500, Горный институт окончили от 250 до 300 поляков, а Технологический – свыше 1300, Казанский университет – свыше 1100 и т.д.[9]

Обратим внимание на необходимость дальнейшего поиска новых фамилий и разработки биографий уже выявленных деятелей науки и культуры – представителей польской диаспоры. Видимо, было бы целесообразно создание справочного издания «Поляки в Сибири» и в качестве удачного примера можно сослаться на 4-томную энциклопедию «Немцы России»[10].

Приложение

Список деятелей науки и культуры Западной Сибири XIX – начала XX в. польского происхождения

АЖБОЛТОВСКИЙ Андрей Мечиславович, в начале XX в. проживал в с. Бердском Барнаульского уезда, работал на мельнице управляющим, исследовал флору.

АРЦИМОВИЧ Виктор Антонович (1820, Белосток – 1893). Из семьи дворян, отец – профессор Виленского университета. В.А. Арцимович окончил императорское училище правоведения в Петербурге. В 1854–1858 гг. – тобольский губернатор. Уделял большое внимание застройке и благоустройству Тобольска, развитию народного образования, развитию культуры. В частности, в Тобольске был разбит сад, проведено мощение и освещение улиц. В 1854 г. Открыта женская Мариинская школа, в 1857 г. по его инициативе начат выпуск газеты «Тобольские губернские ведомости».

БЕЛЕЛЮБСКИЙ Николай Аполлонович (1845, Петербург – 1922, Петроград). Известный ученый мостостроитель. Выпускник Петербургского института путей сообщений (1867 г.), проектировал и принимал участие

[8] Я.Н. Щапов, *Русско-польское сотрудничество в университетах дореволюционной России как предмет исследования (Введение)*, w: *Польские профессора и студенты…*, с. 8.

[9] *Польские профессора и студенты...,* с. 8, 46, 47, 93.

[10] *Немцы России: Энциклопедия*. В 4-х тт., М. 1999–2006.

в строительстве мостов Сибирской ж.д., в т. ч. моста через Обь в районе будущего города Новониколаевска (Новосибирска).

БУЛГАК Томаш. Шляхтич Виленской губ., дважды ссылался в Сибирь за участие в освободительном движении, первый раз в 1838 г., второй – в 1864 г., оба раза отбывал ссылку в Томске, общей продолжительностью около 30 лет. Супруга Тереза также была полькой. Дом супругов Булгак в Томске стал своеобразным культурным центром польской общины.

БУРЖИНСКИЙ Павел Войцехович (Васильевич) (1858, Царское Село С.-Петербургской губ. – 1926, Путивль Курской губ.). Из дворян. Выпускник Военно-медицинской академии в Петербурге. С 1891 по 1908 г. работал в Томском университете профессором по кафедре фармакологии, стоял у истоков томской школы фармакологии, в 1909-1910 гг. работал в Казанском, с 1911 по 1916 г. в Петербургском (Петроградском) психоневрологическом институте. Награды: Св. Анны 2-й степени, Св. Станислава 2-й степени, Св. Анны 3-й степени, Медаль в память царствования императора Александра II и 300-летия Дома Романовых.

БЯЛОВЕСКИЙ Адам Васильевич (1860 – ?). Отбывал ссылку в Западной Сибири, жил в Семипалатинске, Усть-Каменогорске, Барнауле. Выпускник Киевского университета, геолог. Находясь в ссылке, занимался изучением геологии края.

ВЕРНАДСКИЙ Владимир Иванович (1863 – 1945) выдающийся ученый естествоиспытатель, минералог, основоположник учения о биосфере. Выпускник С.-Петербургского университета, с 1912 г. – академик Петербургской АН, в советский период академик АН СССР. Летом 1916 г. совместно с А.Е. Ферсманом предпринял экспедицию на Алтай для изучения полезных ископаемых, второй этап экспедиции в 1918 г.

ВОЛИЦКИЙ Константин (1805 – 1863). Дворянин, участник восстания 1830–1831 гг. В 1834г. сослан в Сибирь, ссылку отбывал в Тобольске и Омске. В Тобольске обучал детей музыке, был капельмейстером, т.е. дирижером оркестра, вместе с оркестром в 1839 г. был переведен в Омск. В 1840 г. вернулся в Польшу.

ВРУБЕЛЬ Михаил Алексеевич (1856, Омск – 1910). Выдающийся русский художник. Отец был поляк – офицер, служил в Омске, мать – русская (А.Г. Басаргина).

ГОМЕЛЯ Степан Проклович (1875, Седлецкая губ. – ?). Отец – православный священник, мать – Паулина Мазановская – полька. Выпускник С.-Петербургскго технологического института (1902 г.). С 1902 по 1924 г. – преподаватель Томского технологического института (доцент, с 1920 г. – профессор). Награды: орден Св. Станислава 3-й степени, медаль «В память 300-летия Дома Романовых».

ГРЖЕГОРЖЕВСКИЙ Ольгерд Викторович (1873 – ?). Родился в семье польских политссыльных. В 1898 г. окончил медицинский факультет Томского университета. Работал в сфере здравоохранения в Тобольской губ. Ордена Св. Станислава 3-й и 2-й степени, Св. Анны 3-й и 2-й степени, медаль в память 300-летия Дома Романовых.

ГРОХАЛЬСКИЙ Франц. Ссыльный «привелегированного» сословия. Проживал в Тобольске, в 1817 г. ему была разрешена медицинская практика, в 1869 г. выехал в Варшаву.

ГУТКОВСКИЙ Карл Казимирович (1815–1867) – выпускник Николаевской военной академии Генштаба, с 1838 г. жил в Омске, чиновник, одновременно преподаватель Сибирского казачьего корпуса. Дом Гутковских в Омске был своеобразным центром культурной жизни.

ГУТОВСКИЙ Николай Владимирович (1876, Нижний Новгород – 1933, Томск). Из дворян. Выпускник С.-Петербургского технологического института (1902 г.). С 1903 по 1930 г. работал в Томском технологическом институте (лаборант, преподаватель, с 1914 г. – профессор), в 1921 – 1930 гг. – ректор. В 1930 г. возглавил в Томске Сибирский научно-исследовательский институт металлов. В 1931 г. институт был переведен в Новокузнецк. Основатель сибирской школы инженеров-прокатчиков, специалист по обработке металлов давлением. Член правления Общества изучения Сибири, вице-председатель Общества сибирских инженеров, член редколлегии журнала «Вестник сибирских инженеров». Был награжден медалью «В память 300-летия Дома Романовых».

ДЕСПОТ-ЗЕНОВИЧ Александр Иванович (1828, Виленская губ. – 1895, Крым). Из дворян польского происхождения, выпускник юридического факультета Московского университета. В 1863–1867 гг. – тобольский губернатор. Проявил себя умелым управленцем, боролся со взяточничеством. Способствовал развитию медицины, органов опеки. Способствовал развитию медицины, органов опеки. Был членом Императорского Русского географического общества.

ДОБОРЖИНСКИЙ Станислав Юлианович (1865 – ?) выпускник С.-Петербургского горного института (1889 г.). В 1894–1906 гг. работал в Польше в сфере горной промышленности. С 1907 по 1921 г. работал в Томском технологическом институте, исполнял должность экстраординарного профессора по кафедре горного искусства («Горнозаводская механика»). Награжден медалями «В память царствования Александра III» и «В память 300-летия Дома Романовых».

ЖБИКОВСКИЙ Станислав Антонович (1861 – ?). Выпускник института путей сообщения (1888 г.), гражданский инженер, в 1900–1903 г. нештатный руководитель практических занятий по механике в Томском технологическом институте.

ЖЕЛЕЗОВСКАЯ Елена Иосифовна (1893–1914, Томск). Проживала в Томске, зубной врач.

ЗАЛЕССКАЯ (ИВАНОВСКАЯ) Ядвига – пианистка. Выпускница Варшавской консерватории. В Томске проживала вместе с мужем, профессором университета, с 1888 г.

ЗАЛЕССКИЙ (ЗАЛЕСКИЙ) Станислав Иосифович (Иософатович) (1858, Варшава – не ранее 1917). Из дворян. Выпускник медицинского факультета Варшавского университета. С 1888 г. работал в Томском университете, по кафедре химии, совмещенной с медицинской. Изучал минеральные воды и грязи Сибири. В 1894 г. переезжает в Петербург. В 1908–1917 гг. возглавлял Польский союз врачей и естествоиспытателей в Петербурге (Петрограде). Награды: Св. Владимира 3-й степени, Св. Станислава 3-й степени, медаль 300-летия Дома Романовых.

ЗАРАНЕК Константин Антонович (1863 – ?). Выпускник Института гражданских инженеров (1885 г.). С 1902 по 1906 г. – нештатный преподаватель архитектуры, черчения и рисования Томского технологического института.

ЗДАНОВИЧ Владислав Иоаннович (1858–1913, Томск). Дворянин, статский советник, преподаватель Томской казенной женской гимназии.

ЗЕЛЕНЕВСКИЙ Казимир Казимирович (1888, Томск – 1931, Неаполь). Известный художник. Дворянин, сын политссыльного, который в Томске стал предпринимателем (пивоваренный завод, торговля). В Томске жил в 1888–1911, 1917–1918 гг. Учился в университетах Женевы, Парижа, Кракова, Краковской и Венской художественных академиях. Выставки работ в России, Польше, Швейцарии, Франции. Был организатором в Томске Сибирской народной художественной академии и картинной галереи в 1918 г.

ЗЕЛИНСКИЙ Густав (1809–1881), политссыльный, участник восстания 1830-1831 гг. Дворянин, учился в Варшавском университете. В Сибири ссылку отбывал в Тобольске (1834–1835) и Ишиме той же губернии (1835–1842). Находясь в ссылке, занимался поэзией. После возвращения из ссылки, пожертвовал библиотеку отца гимназии г. Полоцка.

ИГНАТОВСКИЙ Иван Осипович (1823–1876). Старший врач Колыванской местной команды в Алтайском горном округе, коллежский советник.

КАРПИНСКИЙ Леонид Александрович (1843–1903). Горный инженер. Выпускник института Корпуса горных инженеров в Петербурге. С 1864 по 1873 г. на службе в Алтайском горном округе, автор статей о горной промышленности Алтая.

КЕВЛИЧ Станислав Михайлович (1865, г. Курган Тобольской губ. – 1913). Врач, сын политссыльных участников восстания 1863–1864 гг. Выпускник

медицинского факультета Казанского университета. С 1891 г. работал врачом в Тобольской губ. За профессиональную деятельность получил чин надворного советника, награжден орденом Св. Станислава 3-й степени. Внук Кевлича – Юрий Осипов – доктор наук, президент РАН.

КОТУЛЬСКИЙ Владимир Клементьевич (1879, Белосток – 1938). Ученый-геолог. Выпускник Петербургского горного института. В 1916–1919 гг. исследовал недра Алтая. Автор серии статей о месторождениях полезных ископаемых Алтая.

КРАУССКАЯ Анна Адамовна (1854, Тобольск – 1941). Медик, заслуженный деятель науки СССР. Выпускница женских врачебных курсов при Военно-Медицинской академии. Жила и работала в основном в Петербурге (Петрограде, Ленинграде). Звание заслуженный деятель науки получила в 1940 г.

КРЖИЖАНОВСКИЙ Адриан Эразмович (1867 – ?). Выпускник Московского технического училища (1895 г.). В 1902 – 1907 гг. преподавал гидравлику и черчение в Томском технологическом институте.

КУБЛИЦКИЙ-ПИОТТУХ Адам Феликсович (1855–1932). Из дворян. В 1900 – 1904 гг. – начальник Алтайского округа, жил в Барнауле. Зарекомендовал себя умелым управленцем. Был почетным председателем Общества любителей исследований Алтая, которое в 1902 г. было преобразовано в Алтайский подотдел Западно-Сибирского отдела Русского географического общества. В советский период – профессор Лесного института, автор работ по лесному хозяйству.

ЛЕНЕВИЧ Любомир Францевич (1855, Волынская губ. – 1932). Из дворян, хирург. Выпускник Киевского университета. В 1880-х – начале 1890-х гг. работал врачом в городах Тобольской губ. – Кургане, Туринске, Тобольске.

МАЛЕШЕВСКИЙ Петр Станиславович (1877–1938). Сын участника восстания 1863 – 1864 гг. Выпускник физико-математического факультета Варшавского университета. С 1901 по 1938 г. работал в учебных заведениях сибирских городов (Барнаул, Бийск, Петропавловск Акмолинской обл., Кузнецк, вновь Бийск). Преподавал математику в Барнаульском реальном училище, Бийской Николаевской женской гимназии, мужской гимназии, Кузнецкой смешанной гимназии, с 1920 г. директор Бийского педагогического техникума. Один из учредителей Бийского отдела Общества изучения Сибири и улучшения ее быта. В 1938 г. репрессирован.

МАЛИНОВСКИЙ Александр Иванович (1836, Гродненская губ. – 1921). Выпускник фельдшерской школы в Варшаве (1861 г.), участник восстания 1863 – 1864 гг. Сослан в Сибирь, здесь занимался частной фельдшерской практикой.

МАРЦИНКОВСКИЙ Антоний Иванович (1875, Волынской губ. – 1938, Барнаул). Музыкант, выпускник школы органистов в Житомире. С 1907 г. жил в Барнауле, преподавал пение в учебных заведениях города, был органистом в католическом костеле. Один из организаторов в Барнауле Музыкального общества и народной консерватории (1917 г.). В советское время – директор Первой музыкальной школы Барнаула. В 1938 г. репрессирован.

МИЛОВИЧ Александр Яковлевич (1874, Бобруйск Минской губ. – ?). Из дворян. Выпускник Московского высшего технического училища, инженер-механик. В 1908 – 1909 гг. – исполнял должность экстраординарного профессора по кафедре прикладной механики и машиностроения ТТИ.

НАРАНОВИЧ Павел Петрович (1853, Змеиногорский рудник Томской губ. – 1894, Томск). Архитектор, родился в семье горного инженера, выпускник Института гражданских инженеров в Петербурге. С 1881 г. до конца жизни жил в Томске, под его руководством строился главный и другие корпуса Томского университета, при этом он занимал должность архитектора университета.

НАДЗВЕЦКИЙ Альбин Николаевич (1850, Минская губ. – ?). Из дворян, выпускник Петербургской медико-хирургической академии. С 1875 г. работал на Алтае (в Бийске и Барнауле). С 1896 г. являлся медицинским инспектором Алтайского округа. Член Общества любителей исследования Алтая.

НОСОВИЧ Иван Федосеевич (1862, г. Ровно Волынской губ. – ?). Из дворян, выпускник Петербургского института гражданских инженеров. Архитектор, работал в Хабаровске, Верном (Алма-Ата), Семипалатинске, Барнауле. В последнем из названных городов – с 1899 до начала 1920-х гг. На Алтае по его проектам построено много культовых, общественных, жилых зданий, в их числе костел и городской торговый корпус в Барнауле. Народный дом в Бийске и др. Был членом Общества попечения о начальном образовании в Барнауле и Алтайского подотдела русского географического общества, гласным Барнаульской городской думы.

ОРЖЕШКО Викентий Флорианович (1876, Томск – после 1917). Из дворян, сын врача Ф.Ф. Оржешко. Архитектор, выпускник Высшего художественного училища Академии художеств в Петербурге (1902). В 1905 – 1914 гг. – преподаватель архитектуры, рисования, черчения Томского технологического института, занимался частной практикой, проектируя здания для города.

ОРЖЕШКО Флориан Феликсович (1834, Гродненская губ. – 1905, Томск). Из дворян, выпускник Медико-хирургической академии в Петербурге (1861 г.). Участник восстания 1863 – 1864 гг., сослан в Сибирь.

В Томске занимался частной практикой, государственной службой, общественной деятельностью. Награжден орденами Св. Станислава 3-й степени и Св. Анны 2-й и 3-й степени.

ОССЕНДОВСКИЙ Фердинанд Антоний Мартинович (1876 – ?). Выпускник С.-Петербургского университета. С октября 1900 по апрель 1902 г. лаборант кафедры физики Томского технологического института.

ПИОТРОВСКИЙ Александр Степанович (1890, Пермская губ. – 1939). Сын ссыльного поляка, с 1901 г. жил в Барнауле, здесь в 1910 г. окончил семинарию, работал учителем. Поэт, писатель, известно около 150 его стихотворений. Первая публикация в 1912 г. в барнаульской газете «Жизнь Алтая» «Адам. Перевод из Юлия Словацкого».

ПИРУССКИЙ Владислав Станиславович (1857, Виленская губ. – 1933, Иркутск). Врач, общественный деятель. Из дворян, выпускник Медицинского факультета Московского университета (1882 г.). После окончания вуза работал окружным врачом в г. Каинске Томской губ., с 1885 г. в Томске, где занимал различные врачебные должности, в 1913 – 1915 гг. – зав. врачебной частью на строительстве Алтайской ж. д., в 1916 – 1920 гг. на строительстве Кольчугинской ж. д. Один из организаторов физкультурного движения в Сибири. По его инициативе в Томске в 1895 г. было основано Общество содействия физическому развитию, в 1904 – – 1913 гг. построен Дом физического развития (манеж), в 1909 г. открыты первые в Сибири курсы гимнастики для взрослых и детей. С 1913 г. по его же инициативе издавалась газета «Здоровье для всех», с 1917 г. журнал под тем же названием. В 1920 г. возглавил Томский институт физкультуры.

РЕУТОВСКИЙ Вячеслав Степанович (1853, Воронеж – 1923, Томск). Инженер, предприниматель, исследователь. Выпускник Петербургского горного института (1878 г.). В 1878 – 1884 гг. служил в Алтайском горном округе, преподавал в Барнаульском горном училище, в конце 80-х гг. XIX в. переехал в Томск. Здесь стал инициатором электрификации города. В 1894 г. вместе в М.В. Гирбасовым основал Технико-промышленное бюро, которое в 1895 г. построило городскую электростанцию. Один из инициаторов строительства томского водопровода. По его инициативе в Томске в 1892 – 1904 гг. издавался журнал «Вестник золотопромышленности и горного дела вообще». В 1903 – 1917 гг. жил в Петербурге (Петрограде), где редактировал журнал «Золото и платина». Награжден орденами Св. Станислава 2-й и 3-й степени, Св. Анны 3-й степени.

РОЕЦКИЙ Викентий Иванович (1861, Польша – 1896, Брест-Литовский). Инженер, выпускник физико-математического факультета Петербургского университета (1884 г.), Института инженеров путей сообщения (1887 г.). Проводил изыскания по трассе Сибирской ж. д. в районе моста через Обь.

РОНЧЕВСКИЙ Иосиф (Станислав) Игнатьевич (1864, Петербург – ?). Из дворян, выпускник Рижского политехнического института (1889 г.), инженер-химик. В 1900-1905 гг. – преподаватель Томского технологического института, исполнял должность экстраординарного профессора по кафедре металлургии. Награжден орденом Св. Анны 3-й степени.

САБЕК Александр (Дионисий) Эдуардович (1864, Киевская губ. – 1909, г. Познань). Из семьи личного почетного гражданина, подданного Германии. Выпускник Харьковского технологического института (1890 г.). Инженер-технолог. В 1901 – 1909 гг. – преподаватель Томского технологического института (преподаватель черчения, начертательной геометрии, исполнял должность экстраординарного профессора по кафедре химической технологии минеральных веществ, в 1905 – 1909гг. – декан инженерно-строительного отделения. Награжден орденом Св. Анны 3-й степени.

СОБОЛЕВСКИЙ Петр (Станислав) Константинович (1868, Бяла Подляска, Польша – 1949, Москва). Из дворян. Выпускник горного института (1898 г.), горный инженер. В 1903 – 1917 гг. – преподаватель Томского технологического института, с 1911 г. – исполнял должность экстраординарного профессора по кафедре геодезии и маркшейдерского искусства, с 1917 по 1933 г. работал в Екатеринбурге (Свердловске), с 1933 – в Москве. Крупный специалист в области теоретических основ геометрии и геометризации недр. Награды: Св. Станислава 2-й, 3-й степени, медаль «В память 300-летия Дома Романовых», в советский период – два ордена и три медали. Сын – Петр (р. 1904 г.) – известный киноактер, младший сын – Константин (р. 1911 г.) – художник, был репрессирован.

ЦЕЗИК Игнаций Юлиан (1779 – ?). Учился в Виленском университете. В начале 1830-х гг. сослан в Тобольск. Художник, скульптор.

ЧЕРСКИЙ Ян Доминик (Иван Дементьевич) (1845, Виленская губ. – 1892, Якутия). Из дворян. Участник восстания 1863-1864 гг. Сослан в Сибирь. В 1863 – 1869 гг. служил в Западно-Сибирском линейном батальоне (Омск). Одновременно занимался геологическими и палеонтологическими исследованиями в районе Омска. В 1869 г. уволен со службы, ему было разрешено давать частные уроки. В 1871 г. переехал в Иркутск. Всемирную ивестность ему принесли исследования района Байкала.

ШАДЕВСКИЙ Осип Павлович (1826 – 1871, Томск). Архитектор Тобольской строительной комиссии.

ЯНИШЕВСКИЙ Михаил Эрастович (1871, Казань – 1949, Ленинград). Сын профессора Казанского университета, выпускник Казанского университета (1893 г.). В 1902 – 1911 гг. – ординарный профессор по кафедре палеонтологии Томского технологического института. Совершил

ряд научных экспедиций по Сибири и др. регионам России. Крупный специалист в области палеонтологии, автор свыше 120 работ. С 1912 г. жил в Петербурге (Петрограде, Ленинграде). Награды: орден Св. Анны 3-й степени, заслуженный деятель науки РСФСР (1945 г.), орден Трудового Красного Знамени.

ЯНУШКЕВИЧ Адольф (1803, Минская губ. – 1857, Минская губ.). Из дворян. Учился на филологическом факультете Виленского университета. Поэт. Участник восстания 1830-1831 гг. В 1832 г. по решению суда был лишен дворянского звания и сослан в Сибирь, в Тобольскую губ. Здесь пробыл до 1856 г.

Scientists of the Polish origin in Western Siberia in the 19th and at the beginning of the 20th century

The fact that Poles and all the exiled made a great contribution to the 19th – early 20th century development in Siberia has been pointed out more than once in the historical literature. At the same time this subject appears to be studied more often concerning Eastern Siberia, obviously due to the fact that such well-known scientists of the Polish origin as B. Pilsudsky, Yan Chersky, B. Dybovsky, V. Seroshevsky and others worked in Eastern Siberia. Having analyzed the materials of regional, that is of Western Siberia encyclopedias and dictionaries published in recent years, the author of the article made a list of cultural and academic figures of the Polish origin who lived (either permanently or on exile) or visited Western Siberia with expeditions in the 19th and early 20th century. All the materials of 14 encyclopedias and reference books have been studied. There are 54 people in the list. Each of them made contribution to the development of science and culture in Western Siberia. The list comprises prominent scientists (Yan Chersky, professors S. Zalessky, P. Burzhinsky, etc.), painters (M. Vrubel, K. Zelenevsky, etc.), architects (V. Orzheshko, I. Nosovich, etc.), writers and poets (G. Zelinsky, A. Yanushkevich, etc.), medics (F. Orzheshko, V. Pirussky, etc.), prominent officials who made for the development of culture and medicine in the region (Artsimovich, Despot-Zenovich, Kublitsky-Piottukh, etc.). The article shows the correlation of the exiled, descendants of the exiled and the people who voluntarily came to Siberia or were there in service. It is clear that the given list is not exhaustive, nevertheless it allows to speak about the contribution of Poles to various branches of science and culture in Western Siberia, and at the same time it encourages to further study of the theme.

KULTURA I LITERATURA

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 313–329

Юлия Чернявская
Белорусский государственный институт культуры, Минск

МОДЕЛЬ ЭТОСА СОВРЕМЕННОГО БЕЛОРУСА: ОПЫТ КУЛЬТУРОЛОГИЧЕСКОГО ИССЛЕДОВАНИЯ В ИНТЕРНЕТЕ

Понятие этоса. Концепт „этос культуры" широко используется в гуманитарных науках, но не является формализованным. Наиболее часто он понимается как: 1) нравственный порядок и тип мировоззрения[1]; 2) единство нравов человека и группы[2]; 3) стиль жизни, иерархия ценностей[3]; 4) эмоциональная составляющая жизни людей[4]; 5) принцип, подчиняющий имплицитную часть культуры[5]; 6) конфигурация внутрикультурных элементов[6]; 7) „тематические линии" и „акценты" культуры[7]. Разнообразие интерпретаций свидетельствует о том, что этос связан с ценностями, картиной мира, стилем жизни, но не тождествен им. Мы будем понимать этос как *структурообразующий принцип культуры, устойчивую систему связей и взаимокоррекций между представлениями и ценностями, а также воспроизводством последних в повседневных практиках людей*.

Как отмечал еще Дж. Хонигман, этос – эмоциональная категория[8]. Принцип этоса имплицитен – вероятно, вследствие его связи с латентными структурами картины мира (назовем их „культурно-смысловыми полями"). Потому попытки его анализа количественными методами безуспешны.

---

[1] Е. Анчел, *Этос и история*, Москва 1988, с. 11–16.

[2] А.А. Гусейнов, *Глобальный этос как проблема*, w: *Этос глобального мир*, Москва, 2002, с. 14–29.

[3] К. Гирц, *Интерпретация культур*, Москва 2004, с. 106; М. Оссовская, *Рыцарь и буржуа: Исследования по истории морали*, Москва 1987, с. 26.

[4] Дж. Хонигман, Понятия, *Личность, культура, этнос: современная психологическая* антропология, Москва 2001, с. 75.

[5] К. Клакхон, *Зеркало для человека: Введение в антропологию*, Санкт-Петербург 1998, с. 56.

[6] R. Benedict, *Patterns of Culture*, Boston 1934, c. 32.

[7] Г. Бейтсон, *Экология разума* [online] <http://biblioteka.org.ua/bok.php?id=1120000821&p=10>, доступ 22.02.2007.

[8] Дж. Хонигман, *Понятия*…, с. 72.

Думается, здесь адекватен культурно-семиотический (текстуальный) метод, т.к. „язык, логика и литература определяют судьбу общества и выражают все перемены: они воплощаются в действительности и определяют ее”[9].

Обоснования культурологического исследования в интернете. Группы интерпретируют этнокультурное „Мы” по-разному. Основная причина, по которой мы избрали интернет-сообщество в качестве предмета исследования этоса, такова: человек, относящийся к нему, принадлежит и виртуальной, и „реальной” культуре, и ряду субкультур. Виртуальное сообщество коррелирует с реальным: 1) по темам высказываний; 2) по актуальности тем; 3) по критериям оценки явлений; 4) по выбору ключевых слов; 5) по типам репрезентации „я” как публично конструируемой категории.

Другие причины нашего выбора таковы: А) Интернет-пользователи представляют значимый сегмент общества (по данным прошлого года более 34% граждан Беларуси, а судя по стремительному росту пользователей интернета сейчас их должно быть не менее 40%). Это большой процент населения страны, причем по преимуществу молодого (от 18 до 29 лет), которое в течение следующих десятилетий будет определять развитие культуры Беларуси; Б) Этот слой – один из наиболее образованных в стране: более половины пользователей интернета (53%) имеет высшее и незаконченное высшее образование; В) Вследствие принадлежности к информационному пространству пользователь интернета обретает дополнительную культурную компетентность; Г) Анонимность человека в интернете в нашем случае является позитивной характеристикой, т.к. препятствует самоцензуре; Д) Форма дневника побуждает к саморефлексии, а также – к рефлексии над судьбой страны, над менталитетом, ценностями и т.д.; Е) „Дневниковый” характер блогов побуждает к исповедальности, откровенности – и тем самым к репрезентации эмоциональных свойств человека.

Мы не станем ограничивать себя выбором реплик исключительно граждан Беларуси: нам важно и мнение „сторонних наблюдателей”, поскольку современный этос базируется на контактах с другими культурами, и любой народ строит свое метаописание как на собственных оценках, так и на оценках „значимых других”. Наш кейс подготовлен по материалам наиболее крупных блог-платформ: „Живой Журнал”, „Живой Интернет” и ряда других, а также некоторых популярных в Беларуси форумов.

Определим **ряд терминов**, определяющих специфику нашего исследования в интернете.

---

[9] О. Розеншток-Хюсси, *Речь и действительность*, Москва 1994, с. 12.

Байнет – белорусский интернет.

Блог (англ. blog, от web log) – авторский сайт, содержащий записи по принципу дневника. Блог отличается от дневника типом носителя (электронный) и наличием обратной связи: он создается в расчете на читателя, который может открыть дискуссию с автором и другими блоггерами в виде *реплик (комментариев, „комментов")*. Тем самым блог создается на грани приватного и публичного пространств.

Блоггер – член интернет-сообщества, создавший свой блог. Он выступает под *ником* (псевдонимом) или под собственным именем.

Блогосфера – сумма блогов и одновременно сообщество блоггеров. Несмотря на гетерономность блогосферы, она обладает характеристиками, делающими ее релевантной для исследования: это актуальность реакций (блоггеры оперативно отмечают и анализируют изменения реальности), связанность (обеспечиваемая дискуссиями), непосредственность, ценностная направленность и т.д. Гетерономность блогосферы важна нам и как таковая: это ее качество – адекватная иллюстрация современного этоса.

Пост – текстуальное или визуальное сообщение в блоге (датированное).

Комментарий (коммент), реплика – ответное сообщение по теме поста, сделанное другим блоггером, или „гостем".

Форум – виртуальная публичная площадка для дискуссии по наиболее актуальнымпроблемам частной и общественной жизни интернет-пользователей.

Культурно-смысловые поля этоса. При построении модели этоса культуры мы будем руководствоваться тезисом, что его сферы производны от картины мира и представляют *особые смысловые поля*, возникающие на основе ряда ее оппозиций. Так, на уровне этоса оппозиция „Космос – Хаос" изначально порождает представления о космологии и об общем предке (божестве, культурном герое), создавшем нормы и обеспечившем общезначимый порядок. *Культурный смысл, возникающий на этой основе, – сплочение общности под патронажем богов и „культурных героев" (в современности – лидеров и культуртрегеров), а также ощущение реального и/ или символического родства членов „Мы-общности" в свете их единого генезиса*. В представлении членов этноса также существуют группы „Они", ряд из которых в той или иной мере символизирует Хаос. В связи с оппозицией **„Сакральное – Профанное"** можно говорить о конкретных представлениях о священном и мирском и о путях к их единству. *Культурный смысл здесь – принадлежность человека не только и „миру дольнему", но и „миру горнему"*, а ведущие ценности – религиозные. Оппозиция **„свое – чужое"** на уровне представлений развивает

антитезу „мы – они”. *Ее смысл – создание культурной дистанции*. Если в оппозиции „Космос – Хаос” более выражен аспект сплочения общности, то здесь – аспект различения с „другими”. Здесь задействованы разнообразные ценности в той мере, в которой они фиксируют черты сходства и отличия Мы- и Они-групп. В русле этой оппозиции ценности часто редуцируются к авто- и гетеростереотипам. Оппозиция „жизнь – смерть” изначально связана с проанализированными: „живое” соответствует „Космосу” и „своему”, а „мертвое” – „Хаосу” и „чужому”. *Культурный смысл здесь – соответствие между „этим светом” и „тем светом”*, причем существенную роль играют формы и практики взаимоотношений живых и мертвых, понимание смерти как финала или начальной точки новой жизни и т.д. Оппозиция „время – пространство” конкретизирует представления о территории и генезисе этноса. Благодаря им формируется *культурный смысл единства судьбы народа, порождающий ценности священной родины и общего прошлого*, которые становятся фундаментом патриотизма и ложатся в основание его этнокультурных моделей. На уровне оппозиции **„мужское – женское”** упрочиваются гендерные роли и кодексы женского и мужского поведения (назовем их гендеролектами). *Культурный смысл здесь – разнообразие*, не просто определенное полом, но и освященное традицией, и служащее нуждам стабилизации (женщина) и развития (мужчина). Культурный смысл оппозиции **„добро – зло”** – *в создании и воспроизводстве ценностей морали*, в свете которых деятельность этнофора оценивается с точки зрения общего блага.

Тип этоса, представленного в белорусском интернете, можно определить как **гетеростатический** – в противовес традиционному гомеостатическому, ставшему предметом ряда наших предшествующих исследований[10]. Если гомеостатический этос возникает в крестьянской среде и включает такие характеристики, как трудовой (причем, связанный именно с работой на земле) кодекс; резкое отторжение от групп „Они”; отчетливое гендерное сегментирование; установки на герметизм и повторяемость „сакрально заданных” практик действия и поведения, и т.д., то гетеростатический – продукт городского общества и информационной культуры. Анализ гетеростатического этоса сложен и потому, что он находится в стадии становления, и потому, что его сущностной чертой является процессуальность. Это обусловлено характером гетеростаза как состояния неравновесности в системе. Этот тип этоса включает множество

[10] Совокупность этих исследований нашла отражение в нашей монографии, см.: Ю.В. Чернявская, *Белорус: Штрихи к автопортрету (Этнический самообраз белоруса в сказках)*, Минск 2006.

нерядоположенных представлений и ценностей, не стремящихся к интеграции. В отличие от центростремительного динамического этоса (например, этоса Modernity), гетеростатический центробежен: потому **я**ркой его моделью представляется интернет как гипер- и интертекстуальная целостность. В связи с этим следует отметить значимую черту интернет-культуры и современного этоса в целом – смещение от языка („langue" в понимании Ф. Соссюра, т.е. как социального продукта, конвенционального свода правил и ценностей) к речи („parole" как индивидуальной комбинации языковых средств). Значимый сегмент интернета (наряду с информационным) – коммуникативный (форумы, блоги), который развивается между „языком" и „речью" (арго, отсутствие прописных букв, знаки эмоций (смайлики), несущие квазимимическую нагрузку и т.д.). Можно сделать предварительное замечание о том, что гетеростатическому этосу присущ отход от рафинированных форм личностного письма к изустности письма, отражающем „новую фолькло-ризацию" мышления.

Модель гетеростатического этоса белорусского блоггера

1. Культурно-смысловое поле **„Космос – Хаос"**. Наиболее развитые критерии, по которым определяется Космос, таковы: А) *Стабильность*: „[Белорусы] живут не с шиком, не богато, но зато стабильно средне, а стабильность это залог успеха"[11]; Б) *Порядок*: „Вы не согласитесь с тем, что хамства, мусора, грязи, бомжей, нищих в нашей стране <…> на квадратный метр гораздо меньше нежели в Москве?"[12]; В) *Спокойствие*: „в том районе, где я живу, можно спокойно гулять в любое время суток"[13]; „Эта энергетика <…> спокойная и позитивная, нацеленная на постоянный труд и работу, где каждый ощущает себя на своём месте и осознаёт свою миссию"[14].

„Космос" противопоставляется „Хаосу", наиболее часто предстающего в образе российского мегаполиса (24 реплики). Однако в ряде реплик прослеживается элемент недовольства излишней „стерильностью", упорядоченностью современной белорусской жизни, например: „Поддержание правопорядка организовано прежде всего как „борьба за чистоту", то есть профилактика по недопущению самой возможности загрязнения

---

[11] *С миру по нитке* [online] <www.tusovka.lt/viewtopic.php?p=565109#565109>, доступ: 21.07.2008. Все цитаты производятся с сохранением особенностей орфографии и пунктуации источников.

[12] *Volodymir-k 's journal* [online] <www.volodymir-k.livejournal.com/427950.html> доступ: 11.07.2008.

[13] *Ww's journal* [online] <www.liveinternet.ru/users/wwp/post54439404> доступ: 11.07.2008.

[14] *Traveltobelarus community* [online] <www.community.livejournal.com/traveltobelarus/2397.html> доступ: 09.08.2008.

территории, как попытка упредить любое стремление к избыточности и хаосу. <…> „побег в карнавал” становится закономерным итогом политики воздержания…”[15]. Отсюда автор выводит ритуальное превращение порядка в беспорядок в дни праздников, нехватку публичных площадок, сегментирующих население по пристрастиям, модным тенденциям и т.д. Здесь возникает *дискурсив* (т.е. насущная проблема, требующая разрешения) „упорядоченность – свобода самовыражения”, но вариантов ее решения не предлагается.

Хаосомной представляется не только московская, но и в целом российская реальность (“Стоило только пересечь границу с союзным государством, как контраст с Россией оказался невероятным. Вспаханные и ухоженные поля, великолепная дорога, движущиеся (!!!) тракторы и даже трава ярче…”[16]). Однако противоречивость нынешних взаимоотношений „Россия – Беларусь” не только эмоционально констатируется: делаются попытки обосновать их специфику „новейшей” историей: „до 1990-х гг. русские воспринимались не просто позитивно, но – через включение в их идентификацию. Влияние российских СМИ в 1990-е гг. способствовали постепенному росту недоверия. В эти годы в России процветала самокритика, изобличение отрицательных сторон российской жизни <…>, к тому же плюрализм социально-политической сферы был столь велик и неорганизован, что для обычного белоруса Россия стала быстро восприниматься как страна хаоса и несправедливости. Даже этнические русские в Беларуси быстро стали дистанцировать себя от современной России. Однако рост негативного восприятия русских все же был незначительным по сравнению с ситуацией после прихода к власти Путина... По-настоящему мощно стал чувствоваться рост негативных настроений в результате энергетической проблемы…”[17].

Нередко большая степень „космизации” Беларуси по сравнению с Россией связывается с европейским влиянием (и даже с убеждением в исторически-европейском первенстве Беларуси как „центра Великого княжества Литовского”): „Сначала был создан старобелорусский язык, а потом белорусы помогали создавать русский и книги сначала Скорина напечатал, а потом помогал русским, и конституция у нас была создана первая в Европе”[18].

---

[15] *Animintervent's journal* [online] <www.animintervent.livejournal.com/7591.html> доступ: 11.07.2008.

[16] *ЛЛ's journal* [online] <www.franz-josef.livejournal.com/163993.html> доступ: 17.07.2008.

[17] *Diim-avgust journal* [online] <www.diim-avgust.livejournal.com/4344.html> доступ: 18.09.2007.

[18] *111290 journal*[online] <www. livejournal.com/80186.html> доступ: 17.07. 2008.

Практики космизации реальности – *миростроительство, самостроительство* и *домостроительство*. В последнем аспекте отмечается устойчивость ценности благосостояния: „Больш неабходны для беларусаў эканамічны дабрабыт. На працягу стагоддзяў тыя, хто так лічыў, выжывалі, і адпаведна вучылі сваіх дзяцей”[19]. Однако автор ответной реплики полагает, что эта ценность должна вторична по сравнению с ценностями независимости, культуры и языка, т.е. с ценностями миро- и самостроительства [там же].

2. Культурно-смысловое поле **„Сакральное – Профанное”**. Выраженного дискурса о „сакральном” (в религиозном смысле) в блогосфере не прослеживается. Мы полагаем, что причины этого: а) возрастная специфика: самый активный сегмент байнета – молодежь от 18 до 29 лет[20]; б) наличие религиозных блогов и форумов, исследование которых не входило в наши задачи; в) воздействие исторической ситуации с переменными победами православия и католичества на территории Беларуси, в итоге чего религия стала пониматься большинством белорусов, скорее, как морально-этическая система, чем как особая форма мировоззрения, определяемая верой; г) мощный пласт языческих верований, „расцветший” на фоне формальной воцерковленности белорусов. Наиболее ярко в блогосфере проявляются две тенденции. В первом аспекте вера понимается как неотрывная от повседневности, в связи с чем отмечается ее языческий и – шире – агностический компонент: „Пры тым, павер, я бачыў мноства людзей, што абсалютна шчыра й жарсна моляцца камяням, крыніцам, дрэвам <…>. Бальшыня нашага народу хутчэй агностыкі, якія з забабоннай дабравейнасьцю ставіцца да царкоўных абрадаў”[21]; „наш народ скорее суеверен („пярун бы вас всех побраў”), чем религиозен. Псевдорелигиозность. Приметы. Сплевывание и постукивание”[22].

Во втором аспекте идея святости относится не столько к сакральным феноменам, а к наиболее знаковым топосам ландшафта, истории, культуры: святыми местами Беларуси признаются Собор Святой Софии в Полоцке, озеро Нарочь, Беловежская Пуща, Мирский и Несвижский замки, Борисоглебская (Каложская) церковь в Гродно и Брестская крепость[23].

---

[19] *Bp21's journal* [online] <www. bp21.livejournal.com/24695.html> доступ: 15.07.2008.

[20] *Аудитория белорусского интернета* [online] <www. http://bitcom2007.narod.ru/internet.htm> доступ: 22.07.2008.

[21] *Chareuski's journal* [online] <www. chareuski.livejournal.com/24934.html> доступ: 15.07.2008.

[22] *Head_of_babulka's journal* [online] <www. head-of-babulka.livejournal.com/78817.html> доступ: 10.07. 2008.

[23] *Triss's journal* [online] <www. blogs.privet.ru/user/triss_815/44874426> доступ: 22.07.2008.

3. Культурно-смысловое поле **„Добро – Зло”**. В отличие от гомеостатического крестьянского этоса, которому свойственно отождествление „зла” с чужим, а „добра” со своим, тема соотношения добра и зла в блогосфере разворачивается не столько в плоскости „чужого”, сколько в плоскости „своего”. Так, отмечается ряд качеств и моделей действия, коннотируемых безусловно позитивно: А) *Доброжелательность*: „Настоящий белорус всегда примет человека, накормит, напоит, поговорит с ним по душам и выслушает его внимательно и участливо”[24]; Б) *„Мирная созерцательность”*: „Веришь, белоруса узнаю в походе или в экспидиции мгновенно! <…> Немного поговорить, и темпоритм речи, мирная созерцательность выдаст его!”[25]; В) *„Окольный путь”* как проявление здравого смысла: „То, что творится сейчас в России – врагу не пожелаешь <…>. Лучше постоять в сторонке пока там поумнеют, а может, чем и помочь”[26]; Г) Рассудительность: „Самое ёмкое слово, которое характеризует белорусов – это памяркоўнасць. Мяркаваць – это значит думать, <…> размышлять. Если тебе предлагают: „Памяркуем?” – это говорят: „Приходи, перетрём все темы, посидим, подумаем, обсудим”[27].

Понимание достоинств у „сторонних наблюдателей” и у белорусских пользователей расходится: то, что первые считают положительным, вызывает неоднозначную реакцию белорусских блогеров. Так, позитивная исполненность *толерантности*, концепта с 90-х гг. ставшего научным и публицистическим клише, которым ряд отечественных и особенно зарубежных исследователей исчерпывает едва ли не всю специфику белорусского менталитета, подвергается сомнению: „он [*депутат российской Государственной Думы Артемов*. – Ю.Ч.] сказал буквально следующее: „Белоруссия – это часть нашей с вами России”. Когда это произошло, вообще никто этим не заинтересовался и не был возмущён. С уважением к любому абсолютно оппоненту, у белорусов никаких проблем нет. А вот с уважением к себе у белорусов проблемы очень серьёзные”[28]. Однако в целом толерантность оценивается как позитивное отношение к миру и людям: „одно дело – отстаивать свои интересы и оставаться цивилизованным человеком. другое – гнуть своё, оскорблять

---

[24] *Rasstriga's journal* [online] <www. rasstriga.livejournal.com/20845.html?thread=428397.html> доступ: 03.08.2008.

[25] *Utro-vecher's journal* [online] <www. utro-vecher.livejournal.com/542883.html> доступ: 07.07.2008.

[26] *Ingvar-z's journal* [online] <www. http://ingvar-z.livejournal.com/33013.html> доступ: 09.07.2008.

[27] *Bytmojet's journal* [online] <www. bytmojet.livejournal.com/24473.html> доступ: 11.07.2008.

[28] *True-hans's journal* [online] <www. true-hans.livejournal.com/25314.html> доступ: 19.07.2008.

и выглядеть хуже, чем те, кто спорит и ругается. мы – беларусы. они русские. и нельзя говорить, что кто-то хуже, кто-то лучше”[29].

Дискуссионным статусом наделяется комплекс, названный нами *„тихостью”* (спокойствие, деликатность, отсутствие аффектации)[30]. Несмотря на то, что ныне она нередко отождествляется с равнодушием („абыякавасццю”), в целом она признается позитивной чертой: „Моя любимая, тихая, беззащитная родина. Такая гордость распирает за то, что нет ни одного человека на свете, который ненавидел бы белорусов”[31]. Примечательна история, рассказанная россиянином: „Едем в электричке из Витебска домой. Проехали границу с Россией. На очередной остановке в вагон вваливается кучка молодежи. Пьяные, с пивом в руках <…> Ну, а мы так тихо, культурно сидели. Короче, приехали мы в Смоленск, все выходят из вагона. Мимо нас проходит какой-то парень. Поворачивается он к нам и говорит: „Удачи вам, братья-белорусы!”... Тех, кто спокойно ехал, автоматически посчитал белорусами”[32].

Разнопланово коннотируется *хитрость*: „Яна не калькуляваная, не мэта-рацыянальная... падаецца што ён [белорус. – Курсив мой. Ю.Ч.] – істота вельмі рэфлексіўная, калі застаецца сам-насам; а вось з іншымі, ён пераўтвараецца у нейкага прасцяка”[33]. Такая адаптивная модель хитрости-„прибеднения” наиболее распространена в гомеостатическом этосе традиционной культуры, но в рамках гетеростатического чаще представляется контрпродуктивной: „Надоела уже эта привычка прибедняться, извиняться... Тем более что ОГРОМНОЕ количество адекватных белорусов имеют и желание работать, имеют самоуважение, интеллект, культуру, образование”[34].

Проблематичным представляется и комплекс качеств, определяемый нами как *сельский менталитет* (в отличие от гомеостатического этоса, однозначно предпочитающего деревню городу): „Я сильно не люблю людей которые опираются на деревню. Например, на привозные запасы бульбы, сала и т.п. – потому, что этот уровень их устраивает... Зачем им

---

[29] *Nicolaev's journal* [online] <www. nicolaev.livejournal.com/567074.html> доступ: 15.07.2008

[30] Ю.В. Чернявская, *Белорус: Штрихи к автопортрету (Этнический самообраз белоруса в сказках)*…, с. 38.

[31] *4erep-axx-xa's journal* [online] <www. 4erep-axx-xa.livejournal.com/4867.html> доступ: 15.07.2008.

[32] *Cannemara 's journal* [online] <www. cannemara.livejournal.com/1224.html> доступ: 09.07.2008.

[33] *Chareuski's journal* [online] <www. chareuski.livejournal.com/24934.html> доступ: 15.07.2008.

[34] *A-paradeigma's journal* [online] <www. a-paradeigma.livejournal.com/159992.html> доступ: 14.07.2008

развивать страну?”[35]. Однако ряд пользователей задается вопросом: „Можно ли, живя в Беларуси, резко отбросить в своем сознании деревню, сельские корни?”[36]. Ответы чаще отрицательны: „наши родители так жили, это их жизнь, и лишать её, втягивая за уши в мир мобил не стоит, потому что как минимум это жестоко!”[37]; „Будем развивать страну, промышленность т.е. да? а кушать что будешь? <…> нету у нас в стране таких денег, чтобы все продукты закупать за рубежом. И никто не спорит с тем, чтобы развивать страну, но полностью уничтожить сельское хозяйство у нас не получится. да и не вижу в этом смысла”[38].

Основными негативными характеристиками считаются:

А) *Лень (физическая и духовная)*: „Вот все говорят: „дай, дай, дай”. А многим людям, может, просто надо и на себя посмотреть. Сколько у нас людей любят халяву, ничего не делать вместо работы, делать абы как...”[39].

Б) *Пьянство*: „Знайсьці ды знішчыць гэны тэрор-злачынца не магчыма. Ён умных і разважлівых ператварае ў тупіц і недарэчных асобаў. Замест ветлівасьці паміж людзьмі, ён нормай робіць хамства <…> Гэты тэрор – алкагалізм. Трэба мець рашучасьць і адвагу, каб вызнаць – „я не дазволю тэрарызаваць сябе”[40].

В) *Пассивность, пессимизм, излишнее терпение*: „Тэма ныцьця ў Беларусі мае глыбокія карані. Напраўду, як сьведчыць гісторыя, было ня лёгка. Дзе тут знайсьціся пазытыву? Вернемся ў наш час. Музыканты ўсё пра тое: калі пра Беларусь, то з патасам ды са сьлязінкай на вачох… Вунь сёлета на „Басы” заяву падаў гурт з характэрнай такой назвай беларускай – „Крыўда” <…> Што будзе, калі мы ўсе сядзем разам і будзем а-а-а?”[41]; „сумна, што „ідэнтычнасць” звязваецца з песімістычным самаўяўленнем, праз гаротнасць”[42]; „Беда в том, что нытья больше, чем желания что-то сделать... Даже в творчестве некоторые белорусы вплотную подойдя к решительным и имеющим хоть какой-то смысл действиям, пасуют и перед собой, и перед так называемой просвещенной публикой, и оставляют

---

[35] *Metaclass's journal* [online] <www. metaclass.livejournal.com/172611.html> доступ: 07.07.2008.

[36] *Empire_su community* [online] <www. community.livejournal.com/empire_su/42568.html> доступ: 10.07.2008.

[37] Там же.

[38] Там же.

[39] *TUT.BY*[online]<www.forums.tut.by/showflat.php?Board=articles&Number=6059400&Forum=All_Forms&Words=%E1%E5%EB%EE%F0%F3%F1%F1%EA%E8%E9%20%EC%E5%ED%F2%E0%EB%E8%F2%E5%F2&Match=And&Searchpage=0&Limit=25&Old=&Main=6057828&Search=true#Post6059400> доступ: 14.07.2008.

[40] *Kapitan-smallet's journal* [online]<www.kapitan-smallet.livejournal.com/3473.html> доступ: 16.07.2008.

[41] *Sb-1's journal* [online]<www.sb-1.livejournal.com/4542.html> доступ: 06.07.2008.

[42] *Chareuski's journal*...

все, как есть”[43]. Интересным в этом плане представляется анализ классического стихотворения Я.Купалы; „Белорусы зовутся белорусами пока они „в лаптях” и с „худыми плечами” <…> Не лучшей жизни хотят, и не белорусским народом стать пытаются, а „людьми” вообще. Добиться того, чтобы униженных воспринимали как людей. И метод, ими выбранный – коллективно показать „белому свету” всю свою „крыўду”, то есть обиду. Вот такая национальная программа”[44]. Итак, пессимизм связывается с историческим *долготерпением* белорусов. Однако порой оно понимается и в позитивном плане: „белорусские люди – это пружина, которая, если надо, вытерпит самые страшные нагрузки <…> Веками мы, белорусы, умели быть терпеливыми, умели любить и ждать, не покладая рук работать”[45].

Г). *Ценность „невыпячивания”*, игравшая позитивную роль в гомеостатическом крестьянском этосе (и выражалась максимой „як усе”[46]): „Спросил у студентов в начале лекции: „на чем мы закончили в прошлый раз?” В ответ – знакомое гробовое молчание. Думаю, во-первых, причина – нежелание проявлять себя, ведь всякая речь выделяет человека из массы, а во-вторых, глубокая неуверенность в себе”[47]. Причины автор видит в катаклизмах истории: „Кто погибал прежде всего? Все, кто выделялся… Оставались те, кто был безропотен и на внешний взгляд аутичен, но все же „себе на уме” (иначе белорусы давно бы превратились в литовцев, русских или поляков)”[48]. Отметим амбивалентность „невыпячивания”: автор понимает его как позицию не только выживания, но и сохранения самобытности. Однако ныне эта установка представляется контрпродуктивной.

4. Культурно-смысловое поле **„Свое – чужое”**. Как правило, в блогах оппозиция „Свое – чужое” решается в связи с отношением к России и к Европе. Хотя гетеростатический „Мы-образ” строится как „мы, белорусы”, „мы, граждане Беларуси”, в блогах возникает и более обширный контекст (мы, европейцы): „Белорусы много столетий, практически всегда развивались в европейской среде <…>. Попытка выстроить в Беларуси политические схемы без учета этого фактора обычно влечет за собою неудачи”[49]. Однако

---

[43] *Poplavok-a's journal* [online]<www.poplavok-a.livejournal.com/12072.html> доступ: 10.07.2008.

[44] *Sestry-fromm's journal* [online]<www.sestry-fromm.livejournal.com/86047. html> доступ: 10.07.2008.

[45] *Justandrei's journal* [online]<www.justandrei.livejournal.com/1748.html> доступ: 10.07.2008.

[46] Ю.В. Чернявская, *Белорус*..., с. 120.

[47] *Diim-avgust journal*...

[48] Там же.

[49] *Empire_su community*...

выражен и критический взгляд на эту проблему: „Размечтавшиеся на тему „Беларусь – гэта Эўропа” интеллектуалы, видно, забыли определить, что собственно из себя эта „Эўропа” представляет. Они создали в своём воображений некий образ тихой, культурной, христианской, и уважающей национальную самобытность цивилизации... В придуманной ими Европе нет <…> культа потребительства и вещей, насилия, нет „политкорректности”, которая заставляет коренное население отступать перед натиском иммигрантов-мусульман, нет тридцати процентов женщин, которые выбирают не рожать...”[50]. Однако в целом идея „мы – европейцы” чрезвычайно популярна (32 поста и реплики), хотя по преимуществу понимается как идеал, а не как реальность: „Ня так даўна, на сустрэчы, дзе сярод жыхароў нашай краіны быў яшчэ і француз, я задаў пытаньне: хто з прысутных можа сказаць пра сябе, што ён – еўрапеец. <…>. Толькі адна асоба пераканаўча ствердзіла, што яна з’яўляецца еўрапейцам”[51].

Тем не менее, образы белорусов и русских понимаются более полярно, чем белорусов и европейцев: „белорусы – это отставшие европейцы, а русские – преуспевшие азиаты”[52]. Отмечается и субъективный контекст изменения отношения к России: „отношение большинства белорусов к тому, что происходит в России весьма негативное. Мне представляется, что такая ситуация стала более явной в последние годы. Особенно после известных слов и действий Владимира Путина – имеются ввиду „мухи и котлеты”[53]. Однако существует признаваемый почти всеми блоггерами аспект единства Беларуси и России – память о второй мировой войне: „Современная белорусская историческая память – это память о реальной войне, в ходе которой выжившие в войне белорусы сознательно были реально действующей частью антигитлеровской коалиции, частью советского народа, частью советской военно-политической машины, сокрушившей Германию. <…> Нерусофобия белорусов – в очень значительной степени следствие исторической памяти про разгром нацистской Германии”[54].

5. Культурно-смысловое поле **„жизнь – смерть”** в целом не выражено. Однако существует контекст, в котором смерть упоминается: память о героях и жертвах. Забвение мертвых понимается как нравственный изъян:

---

[50] *Juras14‘s journal* [online]<www.juras14.livejournal.com/287185.html> доступ: 10.07.2008.

[51] *Kapitan-smallet’s journal*...

[52] *Darkwren’s journal* [online] <www. darkwren.livejournal.com/451393.html> доступ: 10.07.2008.

[53] *Traveltobelarus community* [online] <www.community.livejournal.com/traveltobelarus/2397.html> доступ: 29.07.2008.

[54] *Guralyuk’s journal* [online] <www. guralyuk.livejournal.com/641207.html> доступ:10.07.2008.

„я неяк звярнуў увагу, што нашым суграмадзянам зусім няма справы да памяці пра сваіх продкаў. У якім стане знаходзяцца, як часта адведваюцца, а галоўнае, якое месца займаюць у сэрцы магілы ў Плябані, Уладыках, Відзах, Мілавідах, Смалянах і іншыя, раскіданыя па ўсім абшары нашай зямлі. Самае дзікае стаўленне, апагеем якога з'яўляюцца тысячы і тысячы непахаваных савецкіх жаўнераў з апошняй вайны <…>. Сучасная цывілізацыя, часткай якой з'яўляемся і мы, увогуле ігнаруе мінулае, асабліва ягоныя трагічныя старонкі"[55]. При этом сторонние наблюдатели (россияне и украинцы) отмечают, что „белорусы чтут память и хранят историю. И вечный огонь действительно вечный"[56]. Упоминания о смерти в индивидуально-личном контексте неотчетливы и малочисленны. Как мы полагаем, основная причина этого – возникшие еще в цивилизации модерна практики замалчивания смерти, своего рода „табу на смерть" („смерть далекая", по Ф.Арьесу). Вероятно, это связано также с молодым возрастом основного числа пользователей интернета.

6. Культурно-смысловое поле **„мужское – женское"**. На наш запрос по ключевым словам „выпало" более ста сорока ссылок, и большинство постов оказалось создано женщинами. Мы полагаем, что здесь имеет место вторичная интерпретация (по К.Гирцу): женщина интерпретирует жизненные явления, руководствуясь не только собственным опытом, но и готовыми интерпретациями, заданными распространенным гендерным дискурсом. Отсюда отсутствующие в гомеостатическом крестьянском этосе женский самообраз и критический (иронико-скептический) образ мужчины. Можно говорить о своеобразном феминистическом реванше, который подтачивает патриархальную маскулинную модель. Однако мы убеждены в том, что он ограничен: а) сферой интернета; б) возрастной группой (до тридцати пяти лет); в) принадлежности женщин-блоггеров к среде интеллектуалов: косвенные указания на это прослеживаются в ряде текстов. В целом женщина предстает как успешная, творческая личность. Образ мужчины подается с иронией: „Белорусские мужчины делятся на две категории – „сильные" и слабые. 1. обычно эта сила сопровождается повышенным уровнем агрессии и хамства, так что возникают сомнения в её подлинности… 2. слабые. физически слабее женщин. Поэтому могут обсуждать, имеет ли мужчина право бить женщину <…>. Не могут защитить себя лично. В такой ситуации женщине приходится всю ответственность брать на себя. Так что белорусский феминизм – не от

---

[55] *Puszczanski-pan's journal* [online] <www. puszczanski-pan.livejournal.com/2133.html> доступ: 11.07.2008.

[56] *Katen04ek's journal* [online] <www. katen04ek.livejournal.com/6923.html> доступ: 11.07.2008.

избытка творческих сил у женщин, а от недостатка ответственности у мужчин…”[57]. Подчеркнем: эти качества мужчин отмечаются как специфически белорусские: „Многія мае знаёмыя дзяўчыны заўважаюць, што ў параўнанні з немцамі, палякамі, украінцамі, беларускія мужчыны – больш рахманыя, слабавольныя, безініцыятыўныя. А кансерватыўная мадэль: „Будзь мужчынай!” – нікуды не падзелася. <...> не жанчыны робяць мужчыну слабым, – яны проста замяняюць яго, калі ён сам не дае сабе рады са сваімі абавязкамі – у многіх проста не застаецца іншага выбару”[58].

В дискуссии, развернутой на этом блоге, дополнительно отмечается инфантильность мужчин: „Суть же проблемы в том, что слишком мало мужчин и очень много мальчиков... Потому то женщины и хотят взять все в свои руки, ведь они взрослеют раньше и надольше”. Блоггер Shoihet (мужчина) возражает: причина инфантилизации мужчин – в женском желании доминировать: „я сталкивался с женщинами, которые пытались культивировать во мне слабость, потому что им это было удобно”, а также обращает внимание на то, что такая ситуация ныне характерна всему западному миру. Тем самым на уровне этого культурно-смыслового поля рождается дискурсив не только „феминности мужчин”, но и „маскулинности женщин”, демонстрирующий определенную степень „переворачивания” темы любви в современности: „Прычыну маёй любові да беларускіх мужчынаў патлумачыць проста: мяне ўсё жыцьцё непрагматычна і неадольна цягне да няўдачнікаў. Ёсьць штосьці неапісальна кранальнае ў тым, як яны хутаюцца ў шалікі, вінавата пасьміхаюцца, какетліва камплексуюць, не адважваюцца зрабіць першы крок, адстаяць сваё меркаваньне і знайсьці сваё месца пад сонцам…”[59]. Корни такой ситуации, по мнению автора поста, давние и социальные (идеологию мужских пессимизма и „лузэрства” она отсчитывает от П.Багрыма и Ф.Богушевича, автора поэмы „Кепска будзе”). Отсюда выводится формула „белорусской” любви: „Мне цябе шкада, таму я цябе кахаю”. Посты мужского авторства немногочисленны. Наиболее распространены два взгляда. Первый – традиционный взгляд на модель женской активности: „Нарадзіць і выхаваць дзяцей – гэта такая сацыяльная актыўнасьць, якой большасьці фэміністак – як да неба” (kurt_bielarus)[60]. Отметим: именно женщина-мать – наиболее позитивный образ гомеостатической

[57] *Bullochka's journal* [online] <www. bullochka.livejournal.com/220513.html> доступ: 17.07.2008.

[58] *Maryjka's journal* [online] <www. users.livejournal.com/maryjka_/386003.html> доступ: 29.07.2008.

[59] *Maryjka's journal* [online] <www. users.livejournal.com/maryjka_/386003.html> доступ: 17.07.2008.

[60] Там же.

культуры[61]. Второй касается белорусской мужской модели поведения в экстремальной ситуации: „Рускі мужчына, перад тым, як прагучыць стрэл, ірване на грудзях кашулю і мацюкнецца, можа плюнуць... Такі апошні жэст – моцны, прыгожы. Беларускі ж мужчына смерць сустрэне моўчкі. Кашулю на грудзях ірваць не стане. Пашкадуе кашулю, а можа каму, няхай і з дзіркай, а спатрэбіцца…”[62]. Возможно, в этой „тихости”, неаффектированности эмоций находит объяснение „молчание” мужчин при обсуждении гендерных проблем. Вероятно, причины ее принятия этой позиции за „неуспешную” рядом женщин таковы: а) воздействие образцов маскульта, где процветает образ „мачо”; б) конструирование воззрений под влиянием феминистского дискурса (в том числе и на уровне массовой культуры); в) память о „перестройке”, в которую гибче вписались женщины (челночничество, смена профессии и т.д.); г) алкоголизм как преимущественно мужской порок.

7. Культурно-смысловое поле **„время – пространство”**.

Вследствие гетеростатической природы исследуемого этоса время понимается разнопланово, однако существует ряд общих тенденций.

А) Осознание настоящего, с одной стороны, как историко-обусловленного периода, а с другой, связанного с идеалом будущего. И то, и другое чуждо гомеостатическому крестьянскому этосу традиционной культуры вследствие установки на „длимое настоящее”, когда ценность „сегодня” оправдывается обликом „вчера” как единственно правомерной моделью опыта.

Б) Зонирование внешнего повседневного времени по оси „праздники – будни”, „день – ночь”, а также в зависимости от сезонного цикла работ (в традиционной культуре и – отчасти – в культуре Modernity) подверглись редукции. Причины этого касаются как общей ситуации в стране и мире, так и спецификой использования интернета в Беларуси. В первом аспекте значимы следующие факторы: 1) отход от сезонного распорядка вследствие урбанизации; 2) темпоральные „сдвиги” (перенос праздников, переход на „зимнее” и „летнее” время); 3) расширение внетрудовых дней – благодаря наличию двух выходных, совмещению религиозных, советских и постсоветских праздников на территории РБ (1 мая, 8 марта, 7 ноября, Новый год, Пасха, Радуница, День Независимости и т.д.); 4) появление „ночной жизни” как сектора досуговой культуры. Второй аспект связан именно с „ночным” образом жизни, характерным для пользования

---

[61] Ю.В. Чернявская. *Белорус*…, с. 103–104.

[62] *Ul-sciapan's journal* [online] <www. ul-sciapan.livejournal.com/223584.html> доступ: 29.07.2008.

интернетом (причины – дороговизна дневного трафика, восприятие ночного времени как „свободного” и т.д.). Отсюда новый тип зонирования: „виртуальное время” (вечернее и ночное) – „реальное время” (дневное), причем первое обладает большей привлекательностью, чем последнее. Тем самым в отличие от крестьянского этоса, где ночь понимается как „кромешное время”, а праздник – как темпоральный отрезок, когда человеку проще попасть под власть злых чар, в современном этосе ночь и праздник предстают более аттракционными по сравнению с днем и буднями.

В) Аспект зонирования внутреннего времени в свете личной биографии (детство, молодость, зрелость, старость) в интернете размыт: „виртуальная личность” как тип гетеростатической репрезентации отличается неявностью возрастных характеристик. Его размытость усугубляется тем, что блоггеры предпочитают неформальную манеру общения и используют сленг и обращение „на ты” независимо от возраста. Культивируемый интернетом возраст – молодость, а „день” – сегодняшний. В свете этого воспоминания о детстве, размышления о зрелости и старости в блогах немногочисленны.

В отличие от традиционного гомеостатического этоса, где „главный” возраст человека – старость как синоним „мудрости”, для гетеростатического – это молодость (как время любви, общения, путешествий). Можно предположить, что молодежная аудитория байнета – первое гедонистически ориентированное поколение, появившееся за последнее столетие в Беларуси.

Краткие выводы из нашего исследования таковы: А) попытки моноцентризма и замкнутости, присущие Беларуси, как и многим постсоветским республикам в самое недавнее время, более не легитимируются общественным мнением (по крайней мере, в лице избранной нами репрезентативной группы); Б) за последние десятилетия кардинально изменились контактные установки образованных белорусов: „проросийская” ориентация – во всяком случае, в молодежной среде – заместилась „проевропейской”; В) чрезвычайно возросли „досуговые приоритеты” (падение высшего статуса „труда” и „будней”, характерное гомеостатическому этосу); Г) существенно редуцировался маскулинный аспект, присущий традиционной культуре белорусов[63] и в значительной мере сохранявшийся в советский период; Д) при этом основные характерологические свойства и поведенческие модели, свойственные предыдущему гомеостатическому этосу, в большей или меньшей степени остались сохранными (позиция с точки зрения здравого смысла, норма „невыпячивания”, „тихость”, окольный путь в достижении целей и ряд др.).

[63] Ю. Чернявская, *Этнический образ Бабы: между сказкой и былью (к вопросу о гендерных ролях в белорусской сказке)*, „Slavia Orientalis” 2006. № 3, s. 374–387.

The Model of Modern Byelorussian Ethos:
An Attempt of Culturological Investigation on the Internet

The article is devoted to the changes in the ethos of contemporary Belarusians. It is based on the research of the Belarusian blogosphere. It shows transformations of traditional values and models of behaviour (passivity, calmness, common sense, mutual gender relations, contact installations, etc.) on the example of modern blogs. Values and models are grouped in relation to the cultural-semantic fields defining the ethnic picture of the world: space – chaos, good – bad, male – female, etc. Thus the ethos of the people remains steady despite changes. Yet, the modern heterostatic ethos of a Belarusian blogger differs from the traditional ethos of a Belarusian. The traditional ethos reveals centripetal features, the modern one – centrifugal. It results from a much wider range of possibilities for young people, if not real, then at least virtual. Thus there appear new characteristics of a Belarusian blogger's ethos: considerable weakening of isolationist tendencies; a central position of Western cultural models, which replace Eastern, i.e. Russian, ones – which is characteristic of the young Internet users society; deprecation of the value of work and overvaluation of free time, which would suggest a hedonist motivation behind thinking and acting, new to Belarus; leveling of gender positions in the Belarusian society

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 331–349

Клавдия А. Прокопчук
Friedrich-Aleksander-Universität Erlangen – Nürnberg

НАЦИОНАЛЬНО-КУЛЬТУРНЫЕ ОСОБЕННОСТИ ПОЛЬСКОГО И РУССКОГО НАУЧНЫХ СТИЛЕЙ (в свете классификации интеллектуальных стилей по Й. Гальтунгу)

1. Проблема выявления и описания национально-культурных параметров научного текста представляет в настоящее время большой интерес для представителей различных отраслей гуманитарных наук – социологов, занимающихся вопросами межкультурной научной коммуникации, лингвистов, работающих в области контрастивной лингвистики и стилистики научного текста, специалистов в области преподавания иностранных языков. Хотя, безусловно, нельзя не признать, что „стиль научной прозы имеет некоторые общие тенденции вне зависимости от конкретных языков”[1], благодаря контрастивным исследованиям были выявлены отличия, касающиеся, например, композиционно-смысловой структуры научного текста, принципов его развертывания, построения и объёма абзаца, употребления средств связи, степени экспликации определенных этапов научнопознавательного процесса, особенностей цитирования, выражения авторского „я” и т.д.[2].

Имеющиеся на сегодняшний день результаты исследований научного текста в контрастивно-стилистическом аспекте носят отчасти разрозненный характер и оставляют открытым вопрос, насколько правомерно на их основании говорить о существовании различных национально-культурных научных стилей в целом, так что представление, например, об англо-американском, романском, японском, польском и т.д. научных стилях

[1] В.Н. Ярцева, *Международная роль языка науки*, в: *VII Межд. социологический конгресс, Варна 1970*, цит. по: М.Н. Кожина, *Стилистика сопоставительная*, в: *Стилистический словарь русского языка*, под ред. М.Н. Кожиной, Москва 2003, с. 428.

[2] См., например, обзор литературы в: H. Schroder, *Der Stil wissenschaftlichen Schreibens zwischen Disziplin, Kultur und Paradigma – Methodologische Anmerkungen zur interkulturellen Stilforschung*, w: *Stilfragen*, hrsg. von G. Stickel, Berlin–New York 1995; *Culture and Styles of Academic Discourse*, ed. by A. Duszak, Berlin–New York 1997; М.Н. Кожина, *Стилистика сопоставительная...* .

является некоторым упрощением, при котором комплексная сфера научной коммуникации со всеми ее предметами, парадигмами, ответвлениями, национальными и интернациональными влияниями рассматривается как более или менее гомогенное пространство. Кроме того следует заметить, что национально-культурные стилевые особенности скорее могут быть выявлены в текстах гуманитарных отраслей знания и в меньшей степени они проявляются в технических и естественных науках. К. Гнуцманн выдвинул гипотезу, согласно которой чем больше какая-либо область науки носит общекультурный характер, т.е. её предмет исследования не лежит в сфере „первичной" культуры, тем сильнее в ней тенденция к применению похожих или идентичных образцов построения дискурса. И чем больше предмет исследования какой-либо отрасли науки коренится в „первичной" культуре, чем больше он имеет общественно направленный характер, тем вероятней тенденция, что при передаче научного содержания будут создаваться культурно-специфические образцы дискурса[3]. В литературе, посвященной выявлению и описанию национально-культурных особенностей в сфере научной коммуникации, одним из наиболее часто упоминаемых и цитируемых авторов является известный норвежский социолог и политолог Й. Гальтунг. Появление в 1981 году его статьи „Структура, культура и интеллектуальный стиль: Сравнительное эссе о саксонской, тевтонской, галльской и ниппонской науке"[4] вызвало большой резонанс среди исследователей, занимающихся вопросами культурной детерминации научной деятельности, стилями в науке, межкультурной коммуникацией ученых, особенностями построения научного текста, риторикой научного текста. В своей статье Гальтунг описывает различия (главным образом – интуитивно ощущаемые) в письменной и устной научной речи представителей четырех так называемых интеллектуальных стилей — саксонского, тевтонского, галльского и ниппонского. Восточную Европу, включая Советский Союз, но за исключением Румынии, Гальтунг видит находящейся в сфере влияния тевтонского интеллектуального стиля, объясняя это частично общим культурным влиянием на протяжении веков, частично влиянием одной из ключевых фигур тевтонского стиля мышления – Карла Маркса[5].

Высказанное Гальтунгом мнение о принадлежности научных стилей стран Восточной Европы к „ареалу" тевтонского (т.е. основывающемуся на немецкой традиции) интеллектуальному стилю не осталось без внимания

---

[3] C. Gnutzmann, *Sprachliche Indikatoren zur Explizierung von 'Zielsetzungen' im Englischen und Deutschen.* Ms. eines Vortrags auf dem 9. IDV-Kongress in Wien, 1989.

[4] J. Galtung, *Structure, culture and intellectual style. An essay comparing saxonic, teutonic, gallic and nipponic approaches*, „Social Science Information" 1981, Vol. 20(6).

[5] Там же, с. 820.

в работах, посвященных изучению польского, русского, чешского научного текста (дискурса) в контрастивном аспекте. С одной стороны, если речь идет о различиях между англо-американским научным стилем и стилем той или иной восточноевропейской страны, то прослеживается тенденция подчеркивать близость соответствующего восточноевропейского стиля (напр. польского, русского) немецкому научному стилю[6]. С другой стороны, имеются работы, в которых выявленные особенности стиля польских, советских или русских исследователей оцениваются по их соответствию/несоответствию характеристикам, присущих, согласно Гальтунгу, тевтонскому интеллектуальному стилю[7].

Данная статья направлена на обсуждение вопроса, насколько выявленные в результате эмпирических исследований национально-культурные особенности стилей отдельных восточноевропейских стран позволяют говорить о принадлежности этих стилей к тевтонскому интеллектуальному стилю. Для этого мы сначала рассмотрим предложенные Гальтунгом характеристики четырех интеллектуальных стилей и уточним понятие „тевтонский интеллектуальный стиль". Далее предполагается обсудить текстовые характеристики, свидетельствующие как о сходстве, так и различиях в стилях современных немецких, польских и русских текстов в области гуманитарных наук.

2. Согласно Гальтунгу, тевтонский интеллектуальный стиль (равно как и базирующийся на французской традиции галльский интеллектуальный стиль) ориентирован прежде всего на анализ парадигм и выработку теории. Эмпирическим данным отводится при этом скорее иллюстративная, чем доказательная функция. Напротив, для саксонского стиля в большей мере характерно документирование всевозможных данных[8] и в меньшей степени — создание новых теорий. Ниппонский стиль также больше ориентирован на эмпирические данные, чем на выработку теорий.

Что касается галльского интеллектуального стиля, то его отличие от тевтонского стиля заключается прежде всего в элегантности языка

---

[6] A. Duszak, *Academic discourse and intellectual styles*, „Journal of Pragmatics" 1994, Vol. 21; tejże, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998; K. Prokopczuk, *Die Wechselbeziehung zwischen Vorder- und Hintergrund als Stilmerkmal in Texten der Wissenschaft*, in: *'Stil' in den Wissenschaften*, hrsg. von K. Robering, Münster 2007.

[7] M. Punkki, H. Schröder, *Argumentative Strukturen in russischsprachigen Texten der Gesellschaftswissenschaften — Beispiele für paradigmatisch bedingte Argumentation und deren Sprachmittel*, in: *Text, Interpretation, Argumentation*, ed. by M. Kusch and H. Schröder, Hamburg 1989; К. Прокопчук, *К вопросу о принадлежности польского научного стиля к так называемому тевтонскому интеллектуальному стилю*, в: *Паланістыка — Полонистика — Polonistyka*, рэд. А. Кіклевіч і С. Важнік, Мінск 2006.

[8] Ср: „The British penchant for documentation is proverbial, as in the USA love of statistics. To have thoroughly scrutinized all sources, to have put all the data together, concealing nothing, is a key criterion of scholarship" – J. Galtung, *Structure, culture and intellectual style...*, p. 827.

изложения: „In the teutonic case one aims for rigour, if necessary at the expense of elegance; in the gallic case the goal is elegance, perhaps at the expense of rigour in the teutonic sense”[9].

По мнению Гальтунга, в научной дискуссии для тевтонского и галльского стилей характерна более резкая и бескомпромиссная критика позиции оппонента по сравнению с саксонским и ниппонским стилем[10]. Данное утверждение не означает, что в других интеллектуальных культурах не может быть серьезных расхождений во мнениях; вопрос заключается в особенностях проявления этих расхождений, а также в способах взаимодействия личностей в ходе дискуссии. В англо-американской традиции характер проведения дискуссии более демократичный, эгалитарный (по сравнению с тевтонским и галльским стилем) и предполагает как конфронтацию широкого спектра мнений, так и общее стремление получить в результате обсуждения „нечто большее, чем сумму частей”; общая интенция дискуссии – стремление стимулировать оппонента, а не дискредитировать его:

> The general spirit [by the saxonic style] is that intellectuals constitute a team, that togetherness should be preserved, that there is a gentlemen’s agreement to the effect that „we should stick together and continue our debate in spite of our differences”, that pluralism is an overriding value, higher than the values attached to the individually or collectively held systems of belief. [...] the general idea is that very different convictions should be brought together in a debate, be confronted with each other, and ultimately perhaps produce something which is more than the sum of the parts. The other person should be built up, not put down.
>
> Not so in teutonic and gallic intellectual discussions. First, the dispersion or diversity of opinion in one single debate is likely to be smaller, the audience to be more homogeneous, and thus there will be less discrepancy to handle. Second, there will be no complimentary introduction even among friends, and certainly not if there is the slightest discrepancy of opinion. [...] the discussants will go straight for the weakest point. That weakest point will be fished out of the pond of words, brought into the clearest sunlight for display, so as to leave no doubt, and for dissection, which is done with considerable agility and talent.[11]

---

[9] Там же, с. 832.

[10] Дискуссия в ниппонской интеллектуальной культуре отличается от дискуссии в тевтонской, галльской и саксонской традиции еще и своим предметом обсуждения, который обычно состоит не в исследовании парадигмы, не в вопросе о правомерности определенных выводов из некоторой теории, не в сомнениях в истинности практического материала, а в уточнении принадлежности к той или иной школе – как самого автора (докладчика), так и положений, используемых автором в своем научном построении.

[11] Там же, с. 824–825.

Подчеркивая, что интеллектуальная деятельность является прежде всего языковой деятельностью, Гальтун выдвигает гипотезу о существовании связи между особенностями выделяемых им интеллектуальных стилей и отличительными чертами языка элиты (по сравнению с языком широких масс) в соответствующих странах. Согласно Гальтунгу, немцы, принадлежащие к высшим классам общества, пользуются намного более строгим и сложным языком, что находит отражение и в их интеллектуальном стиле; французы, принадлежащие к высшим классам, говорят на намного более изысканном и элегантном французском, что находит отражение в их интеллектуальном стиле; британцы, принадлежащие к высшим классам, говорят более корректно, их язык гораздо богаче своим словарным запасом, передает более тонкие нюансы и поэтому в большей мере отвечает потребностям точного и детального описания; и, наконец, японцы, принадлежащие к высшим классам, говорят на языке еще более многозначном, сложном и отражающем сознание своего высокого положения в обществе[12]. В общем же Гальтунг считает саксонский и ниппонский стили более демократичными и толерантными по сравнению с галльским и тевтонским, а из двух последних признает более элитарной галльскую форму.

Следует заметить, что, во-первых, Гальтунг в своей работе рассматривает не всю палитру существующих научных дисциплин, а концентрируется главным образом на социологии и политологии; и, во-вторых, он не устанавливает прямую зависимость между национальностью автора, языком, на котором он говорит и пишет, и принадлежностью созданного ним текста к определенному интеллектуальному стилю, намеренно предпочитая говорить о саксонском, тевтонском, галльском и ниппонском стилях как доминирующих научных стилях в Британии, Германии, Франции и Японии, подчеркивая тем самым неправомерность автоматического соотнесения этих стилей с перечисленными странами. В третьих, учитывая высокий уровень взаимодействий и взаимозависимостей в современном мире, Гальтунг не исключает, что предложенные им характеристики интеллектуальных стилей, возможно, в большей степени отражают положение вещей в 70-е годы XX века, чем в настоящее время.

3. Представленные Гальтунгом обобщения имеют, безусловно, одну слабую сторону – отсутствие достаточной доказательной базы, основывающейся на анализе фактического материала,[13] что, однако, не влечет за собой автоматически вывод о неправильности этих обобщений. Х. Шрёдер, например, считает метод наблюдения и самонаблюдения – несмотря на его очевидные недостатки – важным источником для создания новых гипотез

[12] Там же, с. 841–842.

[13] В этом отдавал себе отчет и сам Гальтунг, называя свою работу „сравнительным эссе“.

в изучении национально-культурных научных стилей[14]. Вместе с тем ситуация, когда эмпирические исследования, способные подтвердить или опровергнуть те или иные наблюдения и выводы Гальтунга, либо отсутствуют вообще, либо носят частный, фрагментарный характер, неизбежно приводит к тому, что каждый из нас вынужден ориентироваться на собственное ощущение их правильности или неправильности. В качестве примера такой субъективной оценки приведем мнение американского социолога Р. Б. Зайонца, который считает, что предложенные Гальтунгом характеристики интеллектуальных стилей „глубоки и [...] очень точны, по крайней мере в отношении определенной части социологов в регионах, где преобладают указанные национальные группировки [...], хотя для большинства они все же остаются гиперболой"[15]. В то же время Зайонц, основываясь на собственных наблюдениях, считает, что стилистические различия между исследователями в рамках одной страны могут оказаться не менее значительными, чем между учеными разных стран[16].

Если обратиться к оценке работы Гальтунга лингвистами, занимающимися вопросами изучения языка науки в контрастивном аспекте, то можно констатировать, что многие авторы[17] в большей или меньшей степени принимают основные идеи Гальтунга, некоторые видят в результатах собственных наблюдений и/или эмпирических исследований подтверждение тех или иных выдвинутых ним положений[18]; в то же время можно назвать и авторов, отношение которых к идеям Гальтунга явно критическое[19].

---

[14] H. Schröder, *Der Stil wissenschaftlichen Schreibens*..., S. 163–164.

[15] R.B. Zajonc, *Styles of explanation in social psychology*, „European journal of social psychology" 1989, Vol. [19] [2] – перевод Л.Ф. Вольфсон.

[16] Примечательно, что данное наблюдение подтверждается рядом эмпирических исследований в области контрастивной лингвистики научного текста, напр.: M. Kusch, H. Schröder, *Contrastive Discourse Analysis — the Case of Davidson vs. Habermas*, in: *Text, Interpretation, Argumentation*, ed. by M. Kusch and H. Schröder, Hamburg 1989; M. Punkki, H. Schröder, *Argumentative Strukturen in russischsprachigen Texten der Gesellschaftswissenschaften...* .

[17] S. Sachtleber, *Die Organisation wissenschaftlicher Texte. Eine kontrastive Analyse*, Frankfurt am Main u. a., 1993; H. Schröder, *Der Stil wissenschaftlichen Schreibens*...; Л.В. Куликова, *К понятию коммуникативного стиля*, „Вестник ВГУ". Серия: Филология. Журналистика 2004, № 1.

[18] См.: M. Clyne, *Cultural differences in the organization of academic texts: English and German*, „Journal of Pragmatics" 1987, Vol. 11; H. Kotthoff, *Vortragsstile im Kulturvergleich: zu einigen deutsch-russischen Unterschieden*, in: *Perspektiven auf Stil*, hrsg. von E.-M. Jakobs und A. Rothkegel, Tübingen 2001; H. Baßler, *Russische, deutsche und angloamerikanische Zeitschriftenabstracts der Soziologie: Worin unterscheiden sie sich?* in: *Sprache und politischer Wandel*, hrsg. von H. Gruber u. a., Frankfurt am Main u. a., 2003.

[19] Ср.: G. Graefen, *Wissenschaftstexte im Vergleich — Deutsche Autoren auf Abwegen?* in: *Texte und Diskurse. Methoden und Forschungsergebnisse der funktionalen Pragmatik*, hrsg. von G. Brünner und G. Graefen, Opladen 1994; I.-A. Busch-Lauer, *Fachtexte im Kontrast. Eine linguistische Analyse zu den Kommunikationsbereichen Medizin und Linguistik*, Frankfurt am Main u. a., 1999.

4. Что касается изучения национально-культурных особенностей в научных стилях восточноевропейских стран, то наибольшее влияние идей Гальтунга прослеживается в работах, посвященных контрастивному рассмотрению польского научного текста. Здесь в первую очередь следует указать на серию публикаций А. Душак, в которых польский научный текст характеризуется путем установления его отличий от англо-американского научного текста (в качестве эмпирического материала выбраны научные статьи из области лингвистики), а также обсуждается близость польского и немецкого научного текста (без анализа немецкоязычного материала, а на основе уже имеющихся работ, посвященных сопоставлению немецкого и англо-американского научного дискурса и текста). Попутно высказывается ряд общих утверждений об особенностях польского научного дискурса, позволяющих говорить о его принадлежности к тевтонскому интеллектуальному стилю и тем самым противопоставляющих его саксонскому стилю.

Вслед за Душак к понятиям „тевтонский стиль" и „саксонский стиль" обращается и С. Гайда, характеризуя становление современного польского научного дискурса с точки зрения влияния на него других национально-культурных научных стилей, ср.:

> Polski dyskurs naukowy jest obszarem, na którym się stykają różne normy filozoficzne, kulturowe i językowe. Są źródła własne (por. logiczno-filozoficzno-semiotyczna szkoła lwowsko-warszawska, która wywarła w okresie międzywojennym i powojennym olbrzymi wpływ na kształt najnowszego polskiego dyskursu naukowego w humanistyce), ale i obce. Najwcześniej oddziaływały wraz z łaciną tradycje retoryczne. Potem od XIX w. nauka polska znalazła się w strefie wpływów tzw. teutońskiego stylu intelektualno-komunikacyjnego. Słabiej oddziaływały wzorce galijski i rosyjski. Natomiast od końca II wojny światowej rośnie siła wpływu stylu saksońskiego (angloamerykańskiego) przede wszystkim w naukach ścisłych, które i w Polsce przechodzą na język angielski, oraz w naukach społecznych i psychologii, a ostatnio także w naukach o kulturze i na obszarze wąsko pojętych nauk humanistycznych.[20]

Попытаемся теперь на основе имеющихся на сегодняшний день работ уточнить, какие именно критерии лежат в основе утверждений о принадлежности польского стиля гуманитарных наук к сфере тевтонского интеллектуального стиля.

4.1. Начать следует, пожалуй, с того, что соотношение между анализом парадигмы, выдвижением тезисов, построением теории и работой с фактическим материалом (сбором, обработкой и анализом эмпирических

[20] S. Gajda, *Język nauk humanistycznych*, w: *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, pod red. W. Pisarka, Kraków 1999, s. 21.

данных), рассматриваемые Гальтунгом в качестве основных параметров разграничения четырех интеллектуальных стилей, еще не становилось предметом последовательного анализа применительно к дискурсам какой-либо пары языков, в том числе и применительно к польскому научному дискурсу. (В связи с данной проблематикой Душак, опираясь на собственные наблюдения, отмечает, что многие исследования по лингвистике текста в континентальной Европе свидетельствуют о теоретическом интересе к моделированию дискурсивных феноменов, тогда как британские и англо-американские работы по тексту и дискурсу обнаруживают склонность к прагматизации и прикладному подходу. В качестве примеров работ из континентальной Европы указывается на 4 монографии, 3 из которых написаны немецкими авторами, и одна — польским автором на немецком языке[21]).

4.2. Что касается подчеркиваемой Гальтунгом жесткости тевтонской (равно как и галльской) научной дискуссии, в которой меньше внимания уделяется проявлениям вежливого и доброжелательного отношения к дискутирующим оппонентам, где докладчик чувствует себя в роли „жертвы", то похоже, что данная характеристика вряд-ли применима к польской научной дискуссии. Душак пишет:

> Jeśli polska kultura akademicka mieści się w sferze wpływów teutońskich, to powinna ją cechować podobna konfrontatywność stylu, jaką Galtung przypisuje niemieckim debatom naukowym. Nie są mi znane badania nad zachowaniami komunikacyjnymi polskich naukowców, które ustosunkowywałyby się do tej tezy. Wyjątek stanowi praca Piętkowej (1992), w której autorka omawia zjawiska grzeczności językowej w dyskusjach naukowych, zwracając m.in. uwagę na konwencjonalizację pochwał jako zapowiedzi krytyki.[22]

Относительно конвенционализации предваряющей критику похвалы, отмечаемой Р. Пентковой[23] для польского научного дискурса, следует заметить, что коммуникативная стратегия, при которой намерение высказать критику сопровождается положительным вступлением, рассматривается Гальтунгом как типично „саксонская", причем в американском стиле коммуникации – здесь Гальтунг ссылается на свои наблюдения – часть высказывания, содержащая похвалу, в среднем оказывается длиннее, чем это принято в британском стиле[24].

---

[21] См.: A. Duszak, *Cross-cultural academic communication: a discourse-community view*, w: *Culture and Styles of Academic Discourse*, e by A. Duszak, Berlin–New York 1997, p. 31.

[22] A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*..., s. 381.

[23] R. Piętkowa, *Językowe strategie grzeczności w dyskusji*, w: *Polska etykieta językowa*, Język a kultura 11, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik, Wrocław 1992.

[24] J. Galtung, *Structure, culture and intellectual style*..., p. 824.

Вместе с тем есть основания полагать, что в польских письменных текстах прослеживаются коммуникативные стратегии, связанные со стремлением предупредить критику в свой адрес, которые Гальтунг считает в большей степени характерными для устных научных выступлений в рамках тевтонского и галльского интеллектуальных стилей. Речь идет о вступительной части со всяческими оговорками и непременными отсылками к авторитетам, которые должны по-возможности предупредить критические замечания со стороны коллег, ср.:

> The papergiving defendant [...] might prefer to play it safe, be cagey, stick to the line from the beginning, offer some peremptory phrases designed to deflect hostile attention by uttering the correct magic words, by paying obedience to authorities and stratagems of that kind. [...] The counterparts within the saxonic setting might go more quickly to the point, the US players perhaps more audaciously than others.[25]

В свою очередь, в результате сравнительного анализа вводной части в польских и англо-американских лингвистических статьях Душак приходит к выводу, что

> polscy autorzy uprzedzają potencjalne zarzuty względem własnej osoby, precyzując na wstępie zakres swoich bieżących zainteresowań i zamierzeń, odżegnując się od określonych stanowisk i celów, a także pomniejszając walory swego przedsięwzięcia. [...] Z drugej strony polski autor stosuje strategie kurtuazyjne względem innych autorów. Ogranicza on więc krytykę stanowisk, których sam nie reprezentuje [...], przyznając im chociażby częściową zasadność lub użyteczność dla innych celów czy potrzeb badawczych. W znacznym stopniu tego rodzaju zabiegi wynikać mogą z troski autora o zachowanie własnej „twarzy" akademickiej na wypadek, gdyby jego krytyka mogła okazać się mało przekonująca.[26]

Эти свои наблюдения Душак иллюстрирует многочисленными примерами, некоторые из которых хотелось бы привести ниже:

> Nie zajmuję się tu [...]. Próba ta nie ma pretensji do [...], jest raczej naszkicowaniem problematyki.
> Nie negując pzydatności, a nawet owocności takiego stanowiska dla określonych celów w językoznawstwie, czujemy się w obowiązku zauważyć, że jest to jeden z punktów nie zawsze dodatnio wpływających na [...].

---

[25] Там же, с. 825.

[26] A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*..., s. 281–282.

Сравнивая польский материал с англоязычным, Душак приходит к выводу (который можно рассматривать как подтверждение наблюдений Гальтунга), что формулировки с такого рода оговорками совершенно не типичны для англо-американской академической риторики, где доминирует позитивная модальность, ассертивность, прямота и непосредственность высказываний[27].

4.3. Гальтунг выдвигает гипотезу, что должно быть какое-то соответствие между структурой общества вообще и структурой научного сообщества, а также соответствие между структурой научного сообщества и структурой научного продукта[28]. На этом основании он склонен рассматривать сложность/доступность изложения как следствие большей/меньшей элитарности самой структуры научного сообщества, высшей школы и системы высшего образования. Немецкое и французское научное сообщество Гальтунг считает более элитарными по сравнению с англо-американским и японским. Касаясь вопроса межличностного взаимодействия в рамках научного дискурса, он неоднократно обращает внимание на индивидуалистский, монологизированный характер тевтонского и галльского стилей, что, в частности, проявляется в большей сложности изложения в и связанных с этим трудностях в восприятии научного коммуниката. И наоборот, демократичность, толерантность англо-американской традиции проявляется в сравнительной доступности изложения. В качестве примера Гальтунг сравнивает манеру преподавания профессоров в различных интеллектуальных культурах: американский профессор в своей лекции, по словам Гальтунга, будет ориентироваться на медленных и слабых студентов, и даже на неакадемический мир, на все общество. Его французские и немецкие коллеги наверняка так не поступают; они обращаются к своим лучшим студентам, коллегам, в конце концов – к самому себе[29]. Можно найти и другие высказывания, характеризующие галльский и тевтонский стили как индивидуалистские и монологизированные, например: „But then the French do not expect to be read by people in general [...]”[30]; „discussions do not take the form of dialogue (or multilogues), but rather the form of parallel monologues [...]”[31].

В плане противопоставления интеллектуальных стилей по критериям „элитарность – эгалитарность (демократичность)” и „монологичность – диалогичность” Душак характеризует польский научный стиль как более

[27] См.: там же, с. 281–283; A. Duszak, *Academic discourse and intellectual style*..., p. 307–309.
[28] J. Galtung, *Structure, culture and intellectual style*..., p. 834.
[29] Там же, с. 852.
[30] Там же, с. 846.
[31] Там же, с. 853.

элитарный по сравнению с академической риторикой в англоговорящих странах[32], а также как монологичный и умозрительный, ср.:

> Teksty angielskie przeciwstawić można tekstom pisanym w intelektualnej tradycji polskiej, niemieckiej czy też czeskiej. O ile w tym pierwszym przypadku możemy mówić o koncentracji na potrzebach i możliwościach czytelnika, o tyle w tym drugim — jesteśmy świadkami silniejszego skoncentrowania się autora na własnym procesie myślowym.[33]

4.4. Вообще же у Гальтунга понятие интеллектуальный стиль относится в большей степени к тому, как „делается наука", к содержательной стороне научного продукта, чем к его языковому оформлению. Помимо отдельных, брошенных вскользь замечаний, касающихся языковой стороны того или иного интеллектуального стиля, мы находим более последовательное обращение к языковым аспектам прежде всего при формулировании отличий между тевтонским и галльским интеллектуальными стилями:

> The argument to be developed now is that the gallic [...] approach to theory formation is very different from the teutonic. [...] Persuasion is carried, perhaps, less by implication than by élégance. Behind the élégance is not only the mastery of good style as opposed to the dryness of German social-science prose, often bordering on drabness, but also the use of bons mots, double entendres, alliterations and various types of semantic and even typographical tricks.[34]

Если принять во внимание, что противопоставление „элегантность – строгость" выступает у Гальтунга основным критерием разграничения галльского и тевтонского стилей, то вполне закономерен вопрос, присуща ли и польскому научному стилю та же строгость и сухость изложения, что приписывается немецкому стилю, или в нем можно найти черты того, что было бы сопоставимо с „элегантностью" галльского стиля[35]. Собственно говоря, обоснование нахождения какого-либо национально-культурного научного стиля в сфере тевтонского интеллектуального стиля требует соотнесения его не только с саксонским, но и по крайней мере с галльским стилем. К сожалению, мне не удалось найти работы, посвященные изучению польского и французского научного дискурса в контрастивно-стилистическом аспекте или хотя бы содержащие высказывания, касающиеся соотношения польского научного стиля с каким-нибудь из

---

[32] A. Duszak, *Cross-cultural academic communication*..., p. 17; tejże, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*..., s. 284.

[33] A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*..., s. 279.

[34] J. Galtung, *Structure, culture and intellectual style*..., p. 830.

[35] Ср. приведенную выше цитату из: S. Gajda, *Język nauk humanistycznych*..., s. 21.

стилей, попадающих (согласно типологии Гальтунга) под определение галльского интеллектуального стиля.

4.5. За два десятилетия, прошедших со времени опубликования эссе Гальтунга, появилось немало исследований, направленных на выявление национально-культурных особенностей научного текста (дискурса), выполненных в рамках контрастивной лингвистики текста и контрастивной прагматики. Анализируя конкретный текстовый материал (лингвистические научные статьи на польском и английском языках) и опираясь на уже имеющиеся результаты сопоставления англо-американского научного текста с немецким,[36] русским[37] и чешским[38] научным текстом, Душак интерпретирует некоторые особенности польских (а также немецких, чешских, русских) текстов по сравнению с англо-американскими как различия между тевтонским и саксонским стилями. Так, было отмечено, что:

– для тевтонского стиля в меньшей степени, чем для саксонского, характерны схематизация текста, симметричность его частей, членение континиума текста на разделы, подразделы и т.п., снабжение разделов и подразделов заголовками;

– тевтонскому стилю присуща более свободная „дисциплина высказывания" (dyscyplina wypowiedzi), допускающая отступления от темы („дигрессии"), повторы, перифразы, а также спиралевидное развитие содержания;

– в тевтонском стиле тематическая часть предложения более объемна, имеет более сложное построение;

– тевтонская традиция отдает предпочтение подстрочным ссылкам, а саксонская – примечаниям в конце основного текста.[39]

Хотелось бы отметить, что аспекты сопоставления, на основе которых были сделаны приведенные выше утверждения, не задействуются Гальтунгом в его типологии интеллектуальных стилей. Как уже говорилось, к собственно лингвистическим аспектам Гальтунг обращается лишь спорадически, в центре его внимания – не изучение в сравнительном плане стилистико-текстового своеобразия сравниваемых языков, особенностей композиции текста и текстовых единиц, а общая модель научной коммуникации в ее социально-культурной обусловленности.

---

[36] M. Clyne, *Cultural differences in the organization of academic texts*... .

[37] J. Nichols, *Nominalization and assertion in scientific Russian prose*, in: *Clause Combining in Grammar and Discourse*, ed. by S. Haiman and S. Thompson, Amsterdam 1988.

[38] S. Čmejrková, F. Daneš, *Academic writing and cultural identity: the case of Czech academic writing*, in: *Culture and Styles of Academic Discourse*, ed. by A. Duszak, Berlin–New York 1997.

[39] A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*... .

С другой стороны, лингвисты, в работах которых тот или иной аспект из перечисленных выше (большая/меньшая симметричность, расчлененность, склонность к „дигрессивности" и т.д.) рассматривался применительно к английскому и немецкому[40], английскому и русскому языкам[41], не формулировали свои выводы в свете противопоставления тевтонского и саксонского стилей. Можно предположить, что перечисленные выше признаки польского научного текста, связываемые Душак с его принадлежностью к тевтонскому стилю, являются выводами более частного порядка по сравнению с такими глобальными характеристиками, как ориентированность на анализ парадигм и выработку теорий, жесткость проведения дискуссий и т.д.

Так, характеризуя польский научный лингвистический текст как тяготеющий к „дигрессивности" (dygresyjność), Душак опирается прежде всего на многочисленные публикации М. Клайна[42]. Сравнивая научные статьи (из области лингвистики и социологии), написанные носителями английского и немецкого языков, Клайн установил, что для научных текстов англоговорящих авторов более характерно осуществление развертывания семантической структуры текста в виде одной последовательности (или нескольких параллельных симметричных последовательностей) связанных друг с другом (макро)пропозиций, которые непосредственно обеспечивают раскрытие основной темы. Такое относительно однонаправленное развитие семантической структуры текста Клайн называет „линейным". С „линейностью" в организации текстовой структуры коррелируют, по мнению Клайна, такие текстовые признаки, как наличие вводной части, сообщающей о тематической структуре статьи (advance organizers); интегрированность статистических данных, примеров, иллюстраций, таблиц и т.п. в основной текст; симметричность (при которой параллельные отрезки текста имеют примерно одинаковую длину, а макропропозиции содержат примерно одинаковое число пропозиций).

Линейность в последовательности раскрытия основной темы может нарушаться отступлениями, экскурсами, разного рода примечаниями и комментариями (часто в виде парантез) и т.п., которые не участвуют непосредственно в динамике раскрытия темы. В зависимости от количества такого рода содержательных составляющих текст предлагается рассматривать как более или менее линейный. Текст, в котором а) многие

---

[40] M. Clyne, *Cultural differences in the organization of academic texts*...; W. Dressler, *Semiotische Parameter einer textlinguistischer Natürlichkeitstheorie*, Wien 1989, S. 49.

[41] J. Nichols, *Nominalization and assertion*...; M. Clyne, *Cultural differences in the organization of academic texts*..., p. 214.

[42] M. Clyne, *Cultural and discourse structure*, „Journal of Pragmatics" 1981, Vol 5; tegoż, *Cultural differences in the organization of academic texts*... и др.

пропозиции не зависят от доминирующей пропозиции (макропропозиции) в своем текстовом сегменте, б) многие пропозиции не следуют за макропропозициями, от которых они зависят; в) многие сегменты включены в текстовые сегменты с другой темой, Клайн называет „нелинейным" или „дигрессивным". Нелинейность в организации текстовой структуры проявляется, согласно Клайну, также в том, что основные дефиниции размещаются не в начале статьи, а гораздо далее, даже если дефинируемое уже упоминалось выше; отсутствует вводная часть, сообщающая о тематической структуре статьи; статистические данные, примеры, иллюстрации, таблицы и т.п. не интегрированы в основной текст, а даются в сносках или в приложении.

Основной тезис, выдвигаемый Клайном, состоит в том, что если научные тексты, написанные носителями английского языка, отличаются довольно высокой степенью линейности, то тексты немецких авторов (а также французских, итальянских и русских – здесь Клайн ссылается на Р. Каплана[43]) больше склонны к дигрессивной организации.

Дигрессивный характер текста может быть следствием непродуманности его композиции или результатом неудачного сокращения длины текста, и на долю именно таких дигрессий приходится 65% дигрессий в текстах англоговорящих авторов. Для немецкого же научного текста дигрессии (отступления от темы, экскурсы) часто представляют собой заднеплановую информацию, и их функция состоит в создании теоретической или идеологической перспективы, обращении к тем или иным аспектам истории вопроса, ведении полемики с представителями других школ и направлений, сообщении дополнительных сведений или аргументов и т.п.[44] Такого же рода функции характерны для дигрессий в польском[45] и французском[46] научном тексте. В этом случае вывод о корреляции признака „дигрессивность" с такими характеристиками, как ориентированности на создание теории, стремление предупредить критику в свой адрес, представляется вполне закономерным. В то же время возникает вопрос, является ли большая „линейность" текста сама по себе фактором, ослабляющим теоретическую, полемическую направленность текста, его элегантность и т.д., или принадлежность к тевтонскому или галльскому интеллектуальным стилям все же не определяется только лишь

---

[43] R.B. Kaplan, *Cultural Thought Patterns in Intercultural Education*, „Language Learning" 1966, Vol. 16.

[44] M. Clyne, *Cultural differences in the organization of academic texts*..., p. 227–228.

[45] A. Duszak, *Analyzing digressiveness in Polish academic texts*, in: *Culture and Styles of Academic Discourse*, ed. by A. Duszak, Berlin–New York 1997.

[46] R.B. Kaplan, *Cultural Thought Patterns*...; K. Adamzik, *Kontrastive Textologie: Untersuchungen zur deutschen und französischen Sprach- und Literaturwissenschaft*, Tübingen 2001.

„нелинейностью” следования макропропозиций, отсутствием advance organizers, нерасчлененностью текста на разделы, подстрочными ссылками и т.п.

5. Аргументируя тезис о принадлежности польского научного стиля к тевтонскому стилю, Душак обращается прежде всего к характеристикам, свидетельствующим о сходных чертах, присущих современным немецким, польским и русским научным текстам. Вместе с тем здесь можно указать и на ряд различий.

Например, согласно Клайну, для немецких текстов типично размещение основных дефиниций не в начале статьи, а гораздо позже, даже если дефинируемое уже упоминалось выше, в то время как англоязычные авторы обычно стараются дать основные определения сразу же во вступлении[47]. Для польских авторов, как показывает в своем исследовании Душак, характерно размещение концептуально-терминологического аппарата ближе к началу статьи,[48] т. е. так же, как и в англо-американской традиции. В русских текстах, подобно как и в немецких, прослеживается тенденция не помещать определения основных понятий в начало статьи[49]. Можно предположить, что отсутствие эксплицитного определения терминов, основных понятий в начале научного гуманитарного текста в ряде случаев компенсируется помещенным в начале статьи значительным количеством заднепланового материала (описание теоретических предпосылок, методологический экскурс, биографическая справка, характеристика исторического, политического контекста и т.п.)[50]. Автор текста, вероятно, рассчитывает на то, что компетентный читатель в состоянии имплицитно вывести наполнение используемых им понятий, терминов из сообщаемой во вступлении информации о том, в рамках какого направления, школы выполнена данная работа, из отсылок к соответствующим авторитетам, анализа текущего научного процесса в определенной дисциплине и т.п.

Что касается вопроса о принадлежности русского (советского) научного стиля к тевтонскому интеллектуальному стилю, то здесь показательна работа М. Пункки и Х. Шрёдера, в которой на примере анализа аргументационной структуры двух советских текстов (философского и социологического) демонстрируется, что к одному из этих текстов в значительной мере приложимы характеристики, сформулированные Гальтунгом для тевтонского стиля, а к другому – нет. Выводы, к которым приходят Пункки и Шрёдер, перекликаются с приведенными выше

---

[47] M. Clyne, *Cultural differences in the organization of academic texts*..., p. 229.

[48] A. Duszak, *Academic discourse and intellectual style*..., p. 306–307.

[49] Ср. наблюдения в: М. Ванхала-Анишевски, *Текстообразующий метатекст в русской и финской научной речи*, „Scando-Slavica” 2001, Vol. 47, p. 46.

[50] Подробнее см. K. Prokopczuk, *Die Wechselbeziehung zwischen Vorder- und Hintergrund*... .

наблюдениями Зайонца (см. п. 3.) и состоят в том, что в общественных науках можно проследить не только межкультурные различия в стратегиях построения теста, но и не менее значительные внутрикультурные различия – различия между дисциплинами, парадигмами, стилями отдельных авторов[51].

Если говорить о более частных текстовых характеристиках, свидетельствующих о сходстве и различиях в стиле современных немецких, польских и русских научных текстов, то помимо весьма общих утверждений о том, что русский научный текст, подобно немецкому и французскому, тяготеет к нелинейности, в 1999–2007 гг. появился ряд исследований немецких лингвистов, целью которых было выявление возможных национально-культурных отличий русского научного стиля по сравнению с немецким. В частности, было установлены следующие особенности:

Если доклады англо-американских и немецких исследователей часто начинаются с вводной части, сообщающей о тематической структуре предлагаемого доклада, то у русскоязычных докладчиков такая вводная часть чаще всего отсутствует. В русских докладах собственные результаты исследования часто эксплицитно не отделены от общего состояния изученности вопроса, по крайней мере, не во вступительной части.[52]

В русских научных текстах так же, как и в англоязычных, все цитаты из иностранных источников обычно переводятся на основной язык текста; в немецких научных текстах англоязычные цитаты даются на языке оригинала[53]. Для сравнения: в польских научных текстах цитаты на английском, немецком и французском языках принято оставлять на языке оригинала[54].

Для русских статей в большей мере, чем для немецких, характерны глобальные ссылки, при которых отсутствует указание на конкретный источник, например: *в современных исследованиях...; по оценкам экспертов ...; многочисленные наблюдения разных авторов позволяют говорить о том...*[55] Также западные исследователи неоднократно отмечают некоторую неполноту библиографических данных, ссылок, отсутствие цитат и примеров, поясняющих те или иные положения, сформулированные

---

[51] M. Punkki, H. Schröder, *Argumentative Strukturen in russischsprachigen Texten der Gesellschaftswissenschaften...*, S. 119–120.

[52] H. Kotthoff, *Vortragsstile im Kulturvergleich...* .

[53] H. Baßler, „Der folgende Diskurs hat eine empirische Basis“. Intertextualität in deutschen und russischen soziologischen Aufsätzen. Ms. eines Vortrags auf der 30. Jahrestagung der Gesellschaft für Angewandte Linguistik, Frankfurt am Main – 30.09.1999–02.10.1999.

[54] A. Duszak, *Cross-cultural academic communication...*, p. 17.

[55] H. Baßler, „Der folgende Diskurs hat eine empirische Basis“... .

в научном исследовании[56]. Отказ от размещения в научном тексте определенного рода заднеплановой информации действительно характерен для многих как советских статей, так и работ, написанных в постсоветский период; причины этого, с одной стороны, лежат в ограниченных возможностях вузовских издательств и вытекающих отсюда ограничений объема публикуемых материалов. С другой стороны, меньшее количество ссылок и цитат в статьях и научных докладах является следствием недостаточного финансирования исследовательской работы, плохой пополняемости библиотечных фондов, недостаточной степени взаимодействия между университетскими библиотеками.

Названные выше текстовые характеристики, свидетельствующие о различиях в стиле современных немецких и русских научных текстов – это далеко не полное перечисление результатов сопоставительных исследований в этой области. Не исключено, что дальнейшее изучение научных дискурсов, попадающих в сферу тевтонского ареала (как его видит Гальтунг), и, что немаловажно, изучение на материале различных областей науки, позволит более полно описать стилевые предпочтения, характерные для исследователей того или иного научного сообщества.

6. Резюмируя представленные в данной статье наблюдения, можно сказать, что предложенное Гальтунгом описание четырех интеллектуальных стилей оценивается многими лингвистами как оригинальная и продуктивная гипотеза. Вместе с тем очевидная субъективность подхода, фрагментарность доказательной базы, недостаточная определенность понятий, которыми оперирует автор („монологичность", „толерантность", „элитарность" и др.), а также практическая невозможность на действительно объективной основе окончательно подтвердить или опровергнуть основные характеристики интеллектуальных стилей – все это не позволяет сделать вывод о полной достоверности теории Гальтунга.

Б. Сандиг, формулируя свое понимание стиля, пишет: Стиль – это всегда „как", „каким образом...". Но при этом важно, „что" как стилистически оформлено и затем, как интерпретируется это „что – как", т. е. „для чего"[57].

Наблюдения и утверждения Гальтунга в большей степени относятся к аспекту „Что" (т.е. к выбору и организации текстового содержания, текстовым интенциям), чем к аспекту „Как" (т.е. задействованым языковым формам). Вместе с тем в ходе формирования контрастивной лингвистики

---

[56] M. Punkki, H. Schröder, *Argumentative Strukturen in russischsprachigen Texten der Gesellschaftswissenschaften...* , S. 112, 114; ср. также: C. Debes*, Mündlicher Wissenschaftsdiskurs Russisch – Deutsch. Ein sprechwissenschaftlicher Vergleich*, „Deutsch als Fremdsprache" 2007, 44. Jg. (1).

[57] B. Sandig, *Tendenzen der linguistischen Stilforschung*, in: *Stilfragen*, hrsg. von G. Stickel, Berlin–New York 1995, S. 28 – перевод мой.

научного текста мы уже имеем значительное количество исследований, в которых сопоставление национальных научных стилей осуществляется на лингвистической основе. Оформление такого рода исследований в самостоятельное направление находится в самом начале пути, что, в частности, отражается в разноаспектности, некоторой разрозненности эмпирических описаний материала, принадлежащего к разным языкам, культурам, областям знаний, жанрам, типам текста. В такой ситуации идея Гальтунга представить типологию интеллектуальных стилей макрокультурного уровня может оцениваться как привлекательная и плодотворная[58]. Реализация этой идеи требует, однако, специальных исследований, в том числе и междисциплинарного характера, которые бы определили соотношение между общей моделью научной коммуникации и отдельными аспектами ее речевой реализации (например, принципами развертывания текста, использованием типовых структур при построении той или иной разновидности текста, построением и объемом абзаца, особенностями интертекстуальности и др.), т.е. речь идет о более пристальном внимании к аспекту „что – как" и „для чего". Не исключено, что при обсуждении вопроса о принадлежности того или иного национально-культурного научного стиля к одному из интеллектуальных стилей макрокультурного уровня[59] возникнет необходимость в построении иерархии факторов, параметров, признаков, задействованных при разграничении интеллектуальных стилей.

В свете вышесказанного утверждения о принадлежности польского, русского и других стилей стран Восточной Европы к тевтонскому интеллектуальному стилю следует считать гипотезой – гипотезой вполне убедительной, но нуждающейся еще в проверке, доработке, уточнении. Вместе с тем серия публикаций, охватывающая широкий круг вопросов, связанных с изучением польского, русского языка науки – а вместе с ним и научных стилей других славянских языков – в контрастивном аспекте, позволяет не только взглянуть на эти научные стили как бы извне, с позиции представителей других культур, но и открывает перспективы дальнейших, в том числе и междисциплинарных, исследований.

---

[58] Ср.: Л.В. Куликова, *К понятию коммуникативного стиля*... .

[59] При этом возможны и „смешанные" национальные стили, объединяющие в себе в примерно равной степени признаки двух или трех интеллектуальных стилей, ср.: J. Galtung, *Structure, culture and intellectual style*..., p. 845–846; M. Clyne, *Pragmatik, Textstruktur und kulturelle Werte. Eine interkulturelle Perspektive*, in: *Fachtextpragmatik*, hrsg. von H. Schröder, Tübingen 1993, S. 14.

Cultural specifics of Polish and Russian scientific writing (according to classification of intellectual styles by J. Galtung)

J. Galtung – a renowned Norwegian sociologist and political scientist – is one of most frequently cited authors in publications that deal with description of cultural specifics in the area of scientific communication. When talking about differences in writing and speech of representatives of four so-called intellectual styles, Galtung characterises the scientific styles (however, mainly in arts and humanities) in Eastern European countries as staying under the influence of Teutonic (i.e. based upon German scientific tradition) intellectual style.

This article addresses the following problems: further specification of the term "Teutonic intellectual style" and evaluation of the reasons for inclusion of Polish and Russian scientific style into it; review of some textual characteristics to demonstrate both similarities and differences between German, Polish and Russian publications; identification of those specifics of Polish and Russian scientific styles that cannot be explained through their belonging to the area of influence of Teutonic intellectual style.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 351–360

GRZEGORZ IGLIŃSKI
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

MAGICZNE WIDZENIE ŚWIATA
Spotkanie tradycji śródziemnomorskiej ze wschodnioeuropejską w *Narodzinach wiosny* Kazimierza Przerwy-Tetmajera i malarskie realizacje tematu odrodzenia przyrody

Z uduchowieniem czy wręcz z „ubóstwieniem" (nasyceniem „boskością") natury zetkniemy się u Tetmajera wcześniej i później. Przykładem *Narodziny wiosny* z drugiej serii *Poezji* (Kraków 1894), gdzie nieśmiertelny duch życia (słońce) budzi z letargu boga wody, boginię wonnych ziół i boga lasów. Dzięki tym bóstwom rodzi się wiosna, wyczarowują ją one swoim magicznymi „gestami": bóg wody uderza głową w lód i suszy ją w słońcu, bogini wonnych ziół rozpuszcza swoje włosy i rzuca wokół miłosne spojrzenia, bóg lasów splata „wian dębowy" na swą głowę i stara się rozkołysać „drzew gałęzie i konary". Na końcu widzimy „brodatych faunów huf i śnieżne nimfy", próbujących wspólnie „wytańczyć" wiosnę.

> Brodatych faunów huf i śnieżne nimfy społem,
> za ręce wziąwszy się, pląsają nadzy kołem
> na łące, kędy blask od słońca złoty pada – –
> przy cudnej wiatru grze tam pląsa bóstw gromada,
> świat pachnie, lśni się w krąg i jakaś moc miłosna
> lubieżnie pieści go… Rodząca wstała wiosna.
> (*Narodziny wiosny*, s. 203)[1]

Wiosna to jeden z ulubionych motywów mitologicznych, literackich i ikonograficznych w sztuce zachodniej[2]. W starożytnej Grecji utożsamiano ją z Korą-Persefoną, której odpowiednikiem w Rzymie była Prozerpina. Tradycyjnie wiązano

[1] Wszystkie fragmenty utworów Tetmajera przytaczamy według wydania: K. Przerwa-Tetmajer, *Poezje*, Warszawa 1980.

[2] Największą uwagę przyciąga po dziś dzień obraz Sandro Botticellego *Primavera* (*Wiosna*, ok. 1482, tempera na desce; Galleria degli Uffizi, Firenze).

z wiosną Afrodytę (Wenus)[3] oraz Erosa, ale też i inne bóstwa. Występujący w wierszu Tetmajera bóg wody, bogini wonnych ziół i bóg lasów nie mają imion. W wielu jednak mitologiach i wierzeniach z takimi bóstwami się spotkamy, przykładem Chnum (Knum) – bóg wody w starożytnym Egipcie, Enki – pan słodkiej wody w mitologii sumeryjskiej (jego odpowiednikiem w mitologii babilońskiej jest Ea), Nix (Näcken, Nøkken, Näkki, Nixy, Nixe) – duch opiekuńczy wody w mitologii i folklorze germańskim i skandynawskim, Wodo – bóg wody w mitologii słowiańskiej, Tane – polinezyjski bóg lasów, Tapio – fiński bóg lasu, Pe'jul – bóg lasu, w którego wierzyli syberyjscy Jukagirowie, Borewit (Porewit, Porenut) – bóg lasów w mitologii słowiańskiej. Kontekst, w jakim usytuowane są *Narodziny wiosny* Tetmajera, zdaje się jednak sugerować zwłaszcza tradycję mitologii grecko-rzymskiej. W układzie zbioru drugiej serii *Poezji* wiersz znajduje się między utworami *Narodziny Afrodyty* oraz *Leda*. Wątpliwości powinna przynajmniej częściowo rozwiać przytoczona wyżej scena tańca faunów i nimf, wieńcząca *Narodziny wiosny*.

Przyglądając się bezimiennym bogom Tetmajera, można zatem pokusić się o ich mitologiczną identyfikację. I tak, bóg wody odpowiadałby rzymskiemu Neptunowi, który w przeciwieństwie do zestawianego z nim greckiego Posejdona, nie jest tylko bogiem morza, ale szerzej – bogiem wód, chmur i deszczu. Z kolei bogini wonnych ziół, która pierwotnie, jak czytamy w wierszu, „naga polem szła", sprawiając dotykiem swych włosów, że pole pokryła trawa „i szczaw zielono-rdzawy", a następnie, objawiwszy się w różanym krzewie, spowodowała swymi uśmiechami skierowanymi do słońca oraz rzucanymi wokół miłosnymi spojrzeniami pojawienie się kwitnących „lilii, róż, narcyzów" – przypomina grecką nimfę pól, Chloris, która, jak opisuje ją Owidiusz w piątej księdze swojego poematu *Fasti* (nieukończony poetycki komentarz do kalendarza rzymskiego), ścigana przez Zefira, pod jego dotknięciem przekształca się we wspaniałą, piękną rzymską Florę, boginię kwiatów[4]. Być może aluzja dotycząca tej metamorfozy kryje się w następujących słowach wiersza:

> Owiana ciepłem zórz, wiosennych tchem powiewów,
> pieszczona wonią sfer, z różanych wyszła krzewów.
> (*Narodziny wiosny*, s. 202)

Wcześniej czytamy, że bogini wonnych ziół „z pościeli miękkiej wstaje", a tu, że wychodzi z różanych krzewów, niczym odziana w suknię z róż. Dostąpiła więc przemiany. Tak czy inaczej, obydwie postacie, grecka Chloris i rzymska

[3] Miłość jest bowiem nieodłączną właściwością wiosny. Zob. M. Battistini, *Symbole i alegorie*, tłum. K. Dyjas, Warszawa 2005, s. 34–35.

[4] Zob. Owidiusz, *Fasti. Kalendarz poetycki*, przeł. i oprac. E. Wesołowska, Wrocław 2008, s. 201–202 (ks. V, 2, w. 202–234).

Flora, uchodziły za uosobienia wiosny. Dodajmy, że z Florą łączy się miłość zmysłowa i taniec. Ku czci Flory tańczono w święto wiosny – Floralia, charakteryzujące się sporą swobodą seksualną (magicznie wzmacniającą płodność bogini). Wenus, Chloris i Flora – które można zobaczyć razem na obrazie Sandro Botticellego *Primavera* (*Wiosna*) – a wraz z nimi cała przedstawiona tam scena, wywodzą się według badaczy wprost z *Metamorfoz* (*Przemian*) Owidiusza. Personifikacja Flory jako Primavery (Wiosny) pojawiła się też w renesansowej poezji florenckiej Angelo Poliziano i Lorenzo il Magnifico, czyli Wawrzyńca Wspaniałego, który jako mecenas sztuki opiekował się Botticellim[5]. Słynne *Narodziny Wenus* Botticellego (ok. 1482–1485, tempera na płótnie; Galleria degli Uffizi, Firenze) powstały podobno pod wpływem konkretnego utworu Poliziano, nadwornego poety Medyceuszy. Kto wie, czy *Narodziny Afrodyty* Tetmajera nie zostały zainspirowane tym obrazem. Nie bez powodu wiersz ten poprzedza *Narodziny wiosny*, łączy bowiem pojawienie się Afrodyty właśnie z narodzinami wiosny:

> [……]
> dźwięczący wybiegł szmer, lękliwy i radosny,
> zadrgała senność sfer, jak w narodziny wiosny.
> (*Narodziny Afrodyty*, s. 200)[6]

Tetmajer podąża jednak własną drogą i jego wiersze nie są bezpośrednią poetycką „ilustracją" czy „komentarzem" dzieł Botticellego (jak to jest w przypadku sąsiadującej z nimi *Ledy*, związanej z obrazem Michała Anioła), co nie znaczy, że nie mogły zostać obrazami tymi po części zainspirowane[7]. Chodzi o niektóre motywy. W *Narodzinach Afrodyty* są to przede wszystkim kwiaty róż

---

[5] Obraz Botticellego omawia m.in. A. M. Kobos w internetowym periodyku kulturalnym „Zwoje": *Primavera trwająca*, „Zwoje" [online] 1999, nr 2 (15), marzec – kwiecień, [dostęp: 26.03.2009] <http://www.zwoje-scrolls.com/zwoje15/text02p.htm>.

[6] Według S. Brzozowskiej, występująca w *Narodzinach wiosny* bogini wonnych ziół to po prostu sama Afrodyta. Badaczka pisze, że w wierszu tym „koloryt słowiański płynnie przechodzi w grecki mit, a w »bogini wonnych ziół« odbiorca rozpoznaje Afrodytę" (S. Brzozowska, *Klasycyzm i motywy antyczne w poezji Młodej Polski*, Opole 2000, s. 46). Być może taka interpretacja powtarzana jest za T. Sinko, który uznał *Narodziny wiosny* za słowiański wariant *Narodzin Afrodyty*, „gdzie Afrodycie odpowiada »bogini wonnych ziół«" (T. Sinko, *Hellada i Roma w Polsce. Przegląd utworów na tematy klasyczne w literaturze polskiej ostatniego stulecia*, Lwów 1933, s. 254).

[7] Szeroko problem ów rozpatruje J. Bajda (*Poezja a sztuki piękne. O świadomości estetycznej i wyobraźni plastycznej Kazimierza Przerwy-Tetmajera*, Warszawa 2003, s. 197–209), polemizując z dotychczasowymi opiniami na ten temat. Przy okazji omawiania *Narodzin Afrodyty* Sinko w ogóle nie wspomina Botticellego, wskazując za to analogie z parnasistami, głównie zaś wierszami Charles'a Marie René Leconte de Lisle'a: *Khiron* (*Khiron*) i *Helena* (*Helene*) – oba z tomu *Poèmes antiques* (Paris 1852) oraz *Porwanie Europy* (*L'enlèvement d'Europeia*). Zob. T. Sinko, op. cit., s. 253–254.

(„różany płonął kwiat", „płynęła kwiatów woń, jak lutni dźwięk, w przestworza", „i kwiaty zaszeptały", „drżeć przestał róży kwiat", „ku ustom z wonią róż wzlatują nagłym wzlotem"), wyraźnie zaznaczone też u Botticellego, gdzie pełnią ważną funkcję unosząc się w powietrzu[8]; drugim istotnym elementem obrazowania są zefiry, które w wierszu Tetmajera pieszczą swymi podmuchami ciało bogini, a u Botticellego sprawiają, że muszla z Wenus dopływa do brzegu (w rzeczywistości są to spleceni ze sobą małżonkowie – Zefir i Chloris, albo, jak podają inni interpretatorzy, dwa wiatry – Zefir i Auster[9]). *Narodziny wiosny* jeszcze mniej mają wspólnego z Botticellim niż *Narodziny Afrodyty*, poza tematem i omawianą wyżej boginią wonnych ziół, którą może coś łączyć z *Primaverą*.

Nic dziwnego jednak, że literaturoznawcy, omawiający interesujące nas tutaj wiersze Tetmajera, wskazywali na Botticellego jako źródło inspiracji, chociaż można podać kilka innych znanych obrazów (także XIX-wiecznych) poświęconych wiośnie czy narodzinom Wenus (Afrodyty) – najrozmaitszych artystów[10]. Oba następujące po sobie utwory poetyckie są bliskie sobie pod względem stylistycznym i tworzą tematyczną parę o narodzinach, podobnie jak bliskie sobie są *Narodziny Wenus* i *Primavera* Botticellego, dzieła powstałe mnie więcej w tym samym czasie, operujące zbliżonym do siebie rysunkiem,

---

[8] Według Anakreonta róża zrodziła się ze śnieżnej piany pokrywającej ciało Afrodyty (zob. I. Sikora, *Przyroda i wyobraźnia. O symbolice roślinnej w poezji Młodej Polski*, Wrocław 1992, s. 44).

[9] Zob. *Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło*, red. nacz. E. Dołowska, cz. 41: *Sandro Botticelli*, Warszawa 2002, s. 19. Na obrazie Botticellego występuje jeszcze jedna ciekawa postać – młoda kobieta, podająca Wenus czerwone okrycie – której nie ma w wierszu Tetmajera. Według badaczy jest to jedna z trzech Hor, bogiń pór roku regulujących życie biologiczne. Ponieważ Hora ta jest przepasana tutaj girlandą z róż, a na szyi ma wieniec z mirtu – roślin poświęconych Wenus, może nazywać się (zgodnie z lokalną tradycją ateńską) Tallo, czyli Kwitnąca (Tallo znana była też jako Hegemone, co znaczy Przewodniczka).

[10] W XIX-wiecznej sztuce europejskiej obrazy zatytułowane *Narodziny Wenus* odnajdziemy w dorobku przedstawicieli bardzo odmiennych kierunków artystycznych, począwszy od reprezentantów francuskiego akademizmu, jak Adolphe William Bouguereau (1879, olej na płótnie; Musée d'Orsay, Paris), Alexandre Cabanel (1863, olej na płótnie; Musée d'Orsay, Paris), Eugène-Emmanuel Amaury-Duval (1862, olej na płótnie; Musée des Beaux-Arts, Lille, Artois), przez niezbyt wyraźnie określony styl Roberta Fowlera, wahającego się między klasyczną wiktoriańską stylistyką a symbolizmem (przełom XIX i XX w., olej na płótnie; kolekcja prywatna), a skończywszy na symbolistach tej miary, co Arnold Böcklin (1868, lokalizacja nieznana), Gustave Moreau (schyłek XIX w.; Musée Gustave Moreau, Paris) i Odilon Redon, który stworzył łącznie sześć różnych dzieł pod tym tytułem: jedno ma nieustaloną datę (olej na panelu, kolekcja prywatna), jedno pochodzi z ok. 1910 r. (olej na papierze umieszczonym na panelu, kolekcja prywatna), a cztery są z ok. 1912 r. (to głównie oleje na płótnie i jeden pastel, z czego trzy dzieła pozostają w prywatnych kolekcjach, a jedno w Musée du Petit Palais, Paris). Pamiętać też należy o obrazach noszących tytuł *Wenus Anadiomene* (czyli Wenus wynurzająca się z morza), namalowanych np. przez romantyka Théodore'a Chassériau (obraz znany też pod tytułem *Vénus marine*, 1838-1839; Musée du Louvre, Département des Peintures, Paris), Jeana Auguste'a Dominique'a Ingresa, zwolennika klasycyzmu (1848, olej na płótnie; Musée Condé, Chantilly) czy Arnolda Böcklina (dwie wersje: I – ok. 1870, tempera na drewnie; Stiftung Kunsthaus Heylshof, Worms; II – 1872, olej na panelu; Saint Louis Art Museum, Missouri).

kolorem, techniką, wielkie rozmiarami, pokrewne w charakterze. Do takich zestawień wierszy Tetmajera może też prowokować *Leda*, utwór umieszczony zaraz po *Narodzinach Afrodyty* i *Narodzinach wiosny*, a ujawniający właśnie artystyczne zainteresowania sztuką renesansu włoskiego (a zwłaszcza Florencji Medyceuszy, gdzie modny wówczas neoplatonizm widział w Wenus „humanitas", „zmysłowość w intelektualnej kontemplacji").

Powróćmy jednak do *Narodzin wiosny*, bowiem pozostał nam jeszcze do zidentyfikowania jeden bóg – bóg lasu. Wypada zacząć tutaj od Dionizosa i jego orszaku.

> Wiemy, że czasami był przedstawiany jako kozioł, czasami zaś jako byk. W postaci kozła trudno go odróżnić od mniejszych bóstw, takich jak Pany, Satyry i Sylenowie, które są ściśle z nim powiązane i występują w mniej lub bardziej pełnej postaci kozłów. Pan zawsze przedstawiany jest w rzeźbie i malarstwie z łbem i nogami kozła. Satyra przedstawiano ze spiczastymi uszami kozła, a niekiedy dodawano mu małe różki i krótki ogon. […] Dzieła sztuki przedstawiają Sylena zawsze odzianego w koźle skóry. Faunów […] opisywano jako półkozły, z koźlimy kopytami i rogami. Wszystkie te koźlokształtne bóstwa posiadają w pewnej mierze charakter bóstw leśnych. Pana zwali Arkadyjczycy Panem Lasów, Sylenowie zaś dotrzymywali towarzystwa nimfom drzew. Fauny wyraźnie występowały jako bóstwa leśne, a podkreśla to jeszcze stałe ich łączenie, a nawet identyfikowanie z Silvanusem i Silvanusami, którzy, jak na to sama nazwa wskazuje, są duchami lasów. Wreszcie powiązania Satyrów z Sylenami, Faunami i Silvanusami dowodzą, że Satyry również były bóstwami leśnymi.[11]

W rezultacie J. G. Frazer konkluduje, że Dionizos – zarówno w postaci kozła, jak i byka – był bóstwem roślinności. Stąd może w wierszu Tetmajera „brodatych faunów huf", który pojawia się tuż po bogu lasów, gdy ten „strząsł zwiędłe liście z głowy / i z świeżych sobie wnet splótł liści wian dębowy" (s. 202). Co ciekawe, koźlokształtne duchy lasów mają swoje odpowiedniki w folklorze północnoeuropejskim, czego przykładem rosyjskie *leszyje*, duchy drzew, występujące w wierzeniach częściowo w ludzkiej postaci, ale z rogami, uszami i kopytami kozła[12].

Czytając *Narodziny wiosny* Tetmajera, można odnieść wrażenie, że tłem nie jest tutaj krajobraz śródziemnomorski, ale właśnie północno- czy wschodnioeuropejski, wręcz rodzimy. Czytamy przecież o pękającym lodzie na rzece, „szczawiu zielono-rdzawym" czy liściach dębu, w które przystroił się „lasów bóg", nie mówiąc już o „śnieżnych nimfach". Przyznać trzeba więc częściowo rację

---

[11] J. G. Frazer, *Złota gałąź*, przeł. H. Krzeczkowski, przedmowę napisał J. Lutyński, Warszawa 1969, s. 366. Więcej na temat rzymskiego uczłowieczonego Sylwana, zestawianego z Panem i Faunusem, i przedstawianego zwykle jako starzec odziany w strój wieśniaczy, pisze T. Zieliński (*Religia Cesarstwa Rzymskiego*, Toruń 1999, s. 128–131).

[12] Zob. J. G. Frazer, op. cit., s. 366.

J. Bajdzie, która pisze: „[...] budząca się do życia wiosna Tetmajera jest przede wszystkim naszą rodzimą, na poły sielską i baśniową porą roku, a równocześnie potężnym żywiołem, któremu towarzyszą personifikowane bóstwa wody, lasu, ziół i kwiatów”[13]. Tetmajerowi nie chodzi jednak wyłącznie o nasz „zaścianek”. Pragnie nadać uniwersalny wymiar swojemu obrazowi, wskazać na powszechność doświadczenia czy istotnego przeżycia, jakim jest odrodzenie natury, przypominające o potędze i pięknie życia, mocy miłości. Stąd bogowie poety są bezimienni, występują bowiem wszędzie, tyle że pod różnymi imionami. Stąd obok szczawiu mamy gaje, lilie, róże i narcyzy. Stąd także „faunów huf” (twórcy młodopolscy uwielbiali zresztą umieszczać Pana czy Fauna na polskiej wsi), który chwyta za ręce „śnieżne nimfy”.

Połączenie tradycyjnego wyobrażenia nagiej zwykle nimfy ze śniegiem i stworzenie „śnieżnej nimfy”, to jakby połączenie różnych regionów, południa z północą. Już samo chwycenie się za ręce faunów i „śnieżnych nimf” może wyrażać powiązanie odmiennych kultur czy światów. Wszyscy „pląsają nadzy kołem / na łące” (s. 203). To taneczne koło przywodzi na myśl kolistość bytu, wieczne powracanie, niezmienny ruch wszechświata, ale też jedność uniwersum, gdzie wszystko wiąże się ze wszystkim, ujawniając wielką moc życia i miłości. Nie chodzi zatem o żadnych konkretnych bogów czy bóstwa (nasza identyfikacja jest tylko przykładową), ale raczej o magiczne widzenie świata: w każdej czynności, zjawisku i w każdym elemencie empirycznej rzeczywistości istnieje nadnaturalny składnik, uosabiany przez tychże bogów, boginie czy bóstwa. Wszystko jest „ubóstwione” czy „przebóstwione”, we wszystkim „pląsa bóstw gromada”, we wszystkim znać ślad ręki jakiegoś bóstwa, przejaw „jakiejś mocy miłosnej”. Użyte w tekście sformułowanie „jakaś moc” wskazuje na tajemnicę, którą stanowi wiecznie odradzające się życie – owa magia wiosny.

Zwróćmy uwagę na tego boga lasów, co „splótł liści wian dębowy” niczym koronę na swą głowę i w szumie rozkołysanych przez siebie drzew słuchał hymnu wiosny, a w nim – „odwiecznych baśni”. Dąb to drzewo „królewskie”, władca drzew i lasów. „W całym świecie aryjskim – od Rosji przez Germanię i Grecję aż do Skandynawii – dąb miał to samo znaczenie symboliczne i alegoryczne”[14]. Był drzewem świętym – burzy i grzmotu, chmur i nieba, siły i nieśmiertelności. Wiązano go z najrozmaitszymi bogami, boginiami i bóstwami, od Zeusa, Jowisza oraz mieszkających w tym drzewie nimf (driad i hamadriad) począwszy, a skończywszy na biblijnym Jahwe i słowiańskim Perunie[15]. Ponieważ Arkadyjczyków nazywano Potomkami Dębu (żywili się żołędziami,

[13] J. Bajda, op. cit., s. 203.

[14] J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, przekład I. Kania, Kraków 2000, s. 108.

[15] O dębie w Młodej Polsce zob. I. Sikora, *Przyroda i wyobraźnia*, s. 111–115. O dębie w języku i kulturze ludowej zob. M. Marczewska, *Drzewa w języku i w kulturze*, Kielce 2002, s. 101–139.

uważając je za przysmak), uchodził czasem za ojca człowieka. Penelopa pyta więc Odysa:

> Lecz powiedz mi, kto jesteś? Skąd ród twój pochodzi?
> Przecież nie dąb bajeczny, ni kamień cię rodzi?[16]

W starożytnym Rzymie wieniec z liści dębowych był emblematem wolności, potęgi i odwagi, który dawano żołnierzom za uratowanie życia współobywatelowi w czasie bitwy – dlatego w osiemnastowiecznych Niemczech stał się symbolem bohaterstwa, a potem (od początku XIX wieku) odznaczeniem wojennym. W utworze Tetmajera wieniec ten oznacza jednak coś innego, wydaje się synonimem władzy, znakiem zwycięstwa życia nad śmiercią, chociaż w tym triumfie rzeczywiście jest coś heroicznego – coś, co zdaje się opiewać ów „hymn uroczysty, stary", słuchany z powagą i zadumą przez boga lasów, hymn nie mający początku i końca, odwieczny, jakby życie było wciąż powtarzaną baśnią.

Nie powinny też dziwić nacechowane lubieżnością fauny i nimfy, które pojawiają się natychmiast po tej scenie. Uroczysty charakter hymnu oraz powaga i zaduma boga lasów nie kłócą się z tańcem, swawolą czy figlarnością owej gromady nagich bóstw. W tej miłości, lubieżności i „rodzeniu", podkreślonych i wyeksponowanych w wersach zamykających utwór („świat pachnie, lśni się w krąg i jakaś moc miłosna / lubieżnie pieści go… Rodząca wstała wiosna", s. 203), jest coś wielkiego. Dąb (żołędzie) łączono zresztą z męskością, witalnością, płodnością.

Obecne tutaj obrazowanie bardzo przypomina dzieła Arnolda Böcklina, który podobnie jak Tetmajer[17] (a może jeszcze bardziej) lubił przedstawiać wiosnę. Poeta na pewno znał obrazy tego artysty poświęcone wiośnie, czemu dał wyraz w swoim studium o Böcklinie[18]. Pytanie tylko, czy znał je już w momencie pisania wierszy, które weszły w skład drugiej serii *Poezji*[19]. Interesujące dla nas

---

[16] Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, wstępem poprzedziła Z. Abramowiczówna, oprac. i objaśnieniami opatrzył J. Łanowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, s. 371 (pieśń 19, wers 167–168).

[17] Można wymienić szereg wierszy, jak np. sonet *Na wiosnę* (*Poezje. Seria czwarta*, Warszawa 1900), cykl *Na wiosnę* (*Poezje. Seria piąta*, Warszawa 1905) i wiersz *Wiosna* (*Poezje. Seria piąta*), ale też kilka utworów, w których wiosna nie jest uwzględniona w tytule, ale odgrywa ważną rolę, jak w *Legendzie* (*Poezje. Seria czwarta*) czy tryptyku *Dzwony* (*Poezje. Seria piąta*).

[18] K. Przerwa-Tetmajer, *O Arnoldzie Böcklinie*, w: tegoż, *Szkice*, Warszawa–Lwów 1910, s. 122–123.

[19] Jest to wielce prawdopodobne. Jednym z pierwszych krytyków, który zwrócił uwagę polskich artystów i pisarzy na Arnolda Böcklina, był Stanisław Witkiewicz, wielki entuzjasta jego malarstwa, podobnie zresztą jak Maksymilian Gierymski i Adam Chmielowski. Artykuł Witkiewicza o Böcklinie ukazał się w „Wędrowcu" już w roku 1884 (nr 41, 42). Autor kończy go następującymi słowy: „[...] dla każdego, który doszedł do tak wysokiej kultury ducha, że może i potrzebuje doznawać wrażeń od natury i sztuki bez względu na ich praktyczną wartość – dla każdego takiego Böcklin

są zwłaszcza te dzieła malarza, gdzie w wiosenny krajobraz wpisany został Pan lub Faun, tak bowiem uczynił też Tetmajer w swoim utworze, wprowadzając w wykreowany pejzaż „brodatych faunów huf". Przykładem *Taniec wiosenny* (1869; Gemäldegalerie, Dresden), *Wiosenny wieczór* (1870; Magyar Nemzeti Múzeum, Budapest), *Wiosenne przebudzenie* (1880; Kunsthaus, Zürich). Z pozostałych wiosennych obrazów Böcklina wypada wymienić trzy poświęcone Florze: *Flora* (1875, tempera na drewnie; Museum der bildende Künste, Leipzig), *Flora rzucająca kwiaty* (1875; Gessellschaft Kruppsche Gemäldesammlung, Essen), *Flora budząca kwiaty* (1876, olej na drewnie; Von der Heydt-Museum, Wuppertal). Na uwagę zasługują też takie realizacje, jak: *Wiosna* (1862, olej na płótnie; Kunstmuseum, Basel), *Wiosna miłości* (1868; Hessisches Landesmuseum, Darmstadt), *Wiosenny hymn* (1883, lokalizacja nieznana), *Dzień wiosny* (1888, lokalizacja nieznana), *Hymn wiosny* (1888, lokalizacja nieznana), *Źródło wiosny* (rok i lokalizacja nieznane).

Rzuca się przy tym w oczy jeszcze jeden ważny motyw powielany przez Böcklina w obrazach na temat wiosny (i nie tylko) – taniec nagich dzieci, które trzymając się za ręce, tworzą taneczne koło. Z motywem tym spotykamy się czasem tam, gdzie występuje również postać Pana (Fauna). Dotyczy to takich dzieł, jak np. wspomniany wyżej *Taniec wiosenny* oraz *Pan z tańczącymi dziećmi* (1899–1900; Museum Folkwang, Essen). Z innych ujęć wypada wymienić jeszcze *Źródło wiosny*, które bliskie jest przede wszystkim *Tańcowi wiosennemu*, gdyż poza tańcem wykorzystuje obecną tam sekwencję źródła, strumienia wody i postaci kobiecej wylewającej wodę z dzbanka.

W starożytności taniec był instynktownym uzewnętrznieniem odwiecznej energii życiowej. Tańce w kręgu naśladowały ruch słońca i księżyca oraz cykliczne zmiany pór roku. Dzieci zaś tradycyjnie wyobrażają początek, wiosnę, związek z naturą, płodność – u Böcklina są liczne i nagie. W jednym przypadku, *Pana z tańczącymi dziećmi*, otaczają bożka grającego na fletni (fletnia zresztą, podobnie jak flet, uchodzi za symbol tańca). Taniec w kole może też wiązać się z symboliką solarną. U Tetmajera zamiast dzieci za ręce trzymają się nagie fauny i nimfy, gdyż prawdopodobnie poeta chciał podkreślić miłość, wskazać, że jest to przede wszystkim taniec płodności bądź urodzaju.

---

będzie jednym z największych artystów nie tylko XIX stulecia" (S. Witkiewicz, *Arnold Böcklin*, w: tegoż, *Pisma zebrane*, pod red. J. Z. Jakubowskiego i M. Olszanieckiej, słowo wstępne J. Z. Jakubowskiego, t. I: *Sztuka i krytyka u nas*, wstęp i komentarz M. Olszaniecka, Kraków 1971, s. 581). Chociaż postrzeganie malarstwa Böcklina przez Witkiewicza różni się mocno od interpretacji modernistów z przełomu wieków, szukających metafizycznych głębi, to jednak moderniści uznawali Witkiewicza za swego prekursora. Zdaniem M. Olszanieckiej, „mniemanie to nie było pozbawione słuszności. […] W jego artykule o Böcklinie można wyróżnić premodernistyczną licencję dla niezależnej indywidualności twórczej, dla autonomii sztuki, dla nieograniczonych praw wyobraźni artysty i dla wszechstronnych możliwości oddziaływania sztuki na psychikę ludzką" (M. Olszaniecka, *Wstęp*, w: S. Witkiewicz, *Pisma zebrane*, t. I, s. LXXXVII–LXXXVIII).

Powiązanie tańca z wiosną charakteryzuje różne obrazy z przełomu XIX i XX w., przykładem dzieła takich artystów, jak Maximilian Lenz (*Śpiew wiosny*; inny tytuł: *Tancerki*, 1913, olej na płótnie; własność prywatna), Arthur Frank Mathews (*Wiosenny taniec*, 1917, olej na płótnie; Smithsonian American Art Museum, Washington), Henri Matisse (*Taniec*, 1910, olej na płótnie; Ermitaż, Sankt-Petersburg), Franz von Stuck (*Wiosenny taniec*, 1909, olej na drewnie; lokalizacja nieznana). Z polskich artystów zwraca uwagę Wojciech Weiss i takie jego obrazy, jak *Taniec* (1899, olej na płótnie; własność rodziny artysty w Krakowie) oraz *Satyr i dziewczyna* (inny tytuł: *Taniec*, 1899, olej na płótnie; własność prywatna). Realizacje te badacz malarstwa Młodej Polski, Wiesław Juszczak, łączy z inicjującymi rytuałami pogańskimi, tematem „świętej wiosny", który pojawia się w sztuce europejskiej około 1900 r. Obrazy wykorzystujące ów temat „zespala […] przewodnia idea: jakby mityczna rekonstrukcja »początku«, próba ukazania człowieka w jego »naturalnym« stanie […], poza cywilizacją, poza historią nawet. Rozwija się tu obraz doznań i stanów elementarnych, obraz budzącego się życia i wyzwalania się pierwotnych popędów. I temu wszystkiemu nadany jest wymiar tajemniczy, wszystko to dokonuje się w jakiejś wyjętej spod praw czasu »sakralnej« sferze, […] »święta wiosna« przeważnie apeluje do powszechnych […] wyobrażeń i idei egzystencjalnych, do pewnych treści związanych z kondycją ludzką »w ogóle«, ujmując i demonstrując je poprzez równie ogólne, swobodnie trawestowane wzory, zaczerpnięte z antycznych albo pierwotnych (»prymitywnych«) obrzędów i wierzeń. Wzory te stwarzają tu punkty odniesienia […] – dochodzi do nas tylko dalekie echo, sam nastrój odwiecznych rytuałów związanych z kultem ziemi i płodności, a czasem wprowadzane są niemal dosłowne »cytaty« z mitologii antycznej na przykład, którym odbiera się tu jednak ściśle mitologiczny […] charakter i umiejscowienie. Nie zaliczymy zatem do tego zespołu obrazów Gustawa Moreau czy Siemiradzkiego, wprost ilustrujących starożytne podania i obyczaje, lecz te wyłącznie trawestacje owych wątków, jakie spotykamy w malarstwie Puvis de Chavannes'a, Böcklina, Gauguina, Denisa, Stucka, a nieco później u Matisse'a i Holdera, by wymienić najbardziej znanych artystów rozwijających tę tematykę około 1900 roku"[20]. Wydaje się, że omawiane przez Juszczaka zjawisko „świętej wiosny" pojawia się w sztuce jednak trochę wcześniej, zostaje „przygotowane" przez niektórych artystów, by po 1900 roku stać się wyraźną tendencją.

Najbliższe utworom Tetmajera wydają się jednak mimo wszystko dzieła Böcklina, przy tym większość powstała zanim poeta wydał swój pierwszy tomik poetycki. Ciekawe, że jeden z malarzy-symbolistów, Odilon Redon, stworzył obrazy zatytułowane *Duch Opiekuńczy Wód* (1878; The Art Institute of Chicago)

[20] W. Juszczak, *Młody Weiss*, Warszawa 1979, s. 96–98 (na s. 107–113 analiza obrazów Weissa *Satyr i dziewczyna* oraz *Taniec*).

i *Duch Lasu* (1880; lokalizacja nieznana), których bohaterowie mogą wywołać luźne skojarzenia z bogiem wody i bogiem lasów – postaciami występującymi w *Narodzinach wiosny* Tetmajera, nie należy jednak doszukiwać się tutaj żadnych wpływów, tak inny jest to sposób obrazowania. Niemniej mamy dowód na uniwersalne ujmowanie bóstw natury także w malarstwie epoki.

MAGIC SEEING WORLD
Meeting of the Mediterranean and Eastern European tradition in *The Birth of Spring* by Kazimierz Przerwa-Tetmajer and painting implementations of the topic of the revival of nature

The work is devoted to the analysis and the interpretation of the verse of Kazimierz Przerwa-Tetmajer *The Birth of Spring*. Immortal spirit of life (sun) wakes up the god of water, the goddess of odorous herbs and the god of forests from lethargy. The spring is arising thanks to those nameless deities of nature. The attempt of mythological identification of these forms was taken up in the context of the ancient and Slavonic tradition. It leads to the conclusion that Tetmajer wished to give the universal measurement to his vision, to point at the universality of experience or the significant experience of nature's rebirth, which resembles the power and strength of love. The poet's gods are nameless because they occur everywhere, but with various first names.

Representation applied to the line resembles works by Arnold Böcklin who, similarly to Tetmajer (maybe still more), liked presenting the spring. It is possible to link these realizations to the subject of „saint spring" which appeared in an European work around 1900. The relationship of the work with the image *Primavera* (*Spring*) by Sandro Botticelli remains debatable, although this artist's painting was not unknown for Tetmajer.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 361–381

ANDREJ KOTIN
Uniwersytet Zielonogórski

ZUR REZEPTION DER WERKE VON HERMANN HESSE IN DER UdSSR UND IN RUSSLAND

1. Hesse und Russland

Das typologische Literaturstudium ist nach J. Lotmans treffender Feststellung von der wesentlichen Maxime geprägt, dass „<…> при изучении чуждых нашему непосредственному художественному чувству произведений искусства и культур мы почти всегда в качестве метаязыка используем свои, порожденные определенной эпохой и определенной культурной традицией, идеи и представления"[1]. Dies soll sowohl bei einer komparatistischen Untersuchung literarischer Werke als auch bei der Analyse der Rezeptionsgeschichte dieser Werke beachtet werden. Die durch die Dichotomie „eigen" vs. „fremd" entstehende Diskrepanz kann jedoch dermaßen stark sein, dass eine mehr oder minder sinnvolle Rezeption gänzlich ausbleiben muss oder – was noch gefährlicher ist – ein Zerrbild des rezipierten Werkes schafft. Damit also das literarische Werk eines fremdsprachigen Autors in einen anderen sprachlich-kulturellen Boden erfolgreich „verpflanzt" werden kann, soll der Boden dafür erst vorbereitet sein. Dies bedeutet allerdings keine vollständige Affinität im Weltbild bzw. den Grundvor- und -einstellungen in den zu vergleichenden Kulturgemeinschaften. Die Rezeptionseffekte können nämlich ggf. asymmetrisch oder gar den Mainstream-Tendenzen in der Rezeptionsgemeinschaft entgegengesetzt sein. So wird oft in einer unfreien, totalitären Gesellschaft eben die Freiheit zum beliebten Begriff für große Dichter und Denker. Man hängt gerne nicht nur an dem, was einen umgibt, sondern auch erst recht daran, wonach man strebt.

Gerade dieser Umstand macht die Hesse-Rezeption in der Sowjetunion zu einem nicht trivialen Untersuchungsobjekt. Andererseits wäre es unberechtigt zu

[1] J. Lotman, *О русской литературе. Статьи и исследования. 1958–1993. (Über die russische Literatur. Aufsätze und Forschungen)*, Sankt Petersburg 1994, S. 766: „beim Studium von künstlerischen und kulturellen Werken, die unserer unmittelbaren künstlerischen Wahrnehmung fernartig sind, benutzen wir als Metasprache fast immer *eigene*, durch gewisse Epoche und durch gewisse kulturelle Tradition erzeugte Ideen und Vorstellungen".

behaupten, dass der „freie" Hesse vom „unfreien" sowjetischen Leser nur aufgrund seiner absoluten Verehrung des Individuums gelesen und geliebt wurde. Dagegen sprechen wenigstens zwei Faktoren. Erstens kam es eigentlich weder in der UdSSR noch in Russland zu einer mit den Vereinigten Staaten oder auch mit Indien vergleichbaren Rezeption von Hesses Werk. „Der Guru aus Montagnola" wurde also eher zu einem Geheimtipp für die russische „Intelligenzia", als zu einem populären, allgemein geliebten Autor. Zweitens gab es außer Hesse reichlich Individualisten und Freiheitsbefürworter im zwanzigsten Jahrhundert, die das Interesse des russischen Publikums erwecken könnten (bzw. erweckt haben). Man denke nur an Th. Mann, Fr. Nietzsche, M. Heidegger u. a., ganz zu schweigen von den französischen Existenzialisten, deren Einfluss auf die neuere russische Philosophie vielleicht nur mit dem Einfluss Nietzsches vergleichbar ist. (Die Analogie zu den Philosophen scheint hier völlig gerechtfertigt zu sein, da das Ethische und das Ästhetische im Werke von Hesse immer in einer festen Verbindung bleiben, oft gar einander durchdringen).

Betrachtet man das Phänomen der Hesse-Rezeption in Russland aus dieser Perspektive, so kann allein die Tatsache, dass es zu dieser Rezeption überhaupt gekommen ist, als etwas höchst Aufschlussreiches gesehen werden. Das Interesse an Hesse – und sei es auch, wie gesagt, kein weites und gewaltiges – ist jedoch nicht so gering, wie in der Literatur zu diesem Thema manchmal behauptet wird. Stimmen die Worte Chr. I. Schneiders, dass die Romane *Demian* und *Steppenwolf* der Jugend in der UdSSR „einstweilen noch kaum bekannt" waren[2], so sieht die heutige Situation anders aus. Davon zeugt auch die heftige Kritik, die an Hesse von den konservativ-orthodox orientierten Forschern geübt wird. Nehmen wir als Beispiel den Artikel von V. Dimitrievich[3]. Der Autor scheint darüber echt besorgt zu sein, dass die russische Jugend von dem in *Demian* verborgenen „dualistischen" Gedankengut zu sehr fasziniert wird, sich Demian als neuen Guru und Abraxas als wahren Gott wählt, indem er schreibt:

> Ни по стилю жизни, ни по способу мышления Гессе и Юнг не являются христианскими писателями. ... они – язычники, охваченные магическим миропониманием.[4]

---

[2] Chr.I. Schneider, *Hermann Hesse*, A. a. O., S. 196.

[3] V. Dimitrievich, *V plenu germeticheskogo kruga. O psichologii Karla Gustava Junga i proze Germana Gesse*. [Gefangen im hermetischen Kreise. Über die Psychologie Carl Gustav Jungs und die Prosa Herman Hesses], „Pravoslavnaja Perm" 2001, <http://www.pms.orthodoxy.ru/pd/012.htm>.

[4] Ebd.: „Weder nach der Lebens- noch nach der Denkweise sind Hesse und Jung christliche Schriftsteller. …Sie sind Heiden, die von der magischen Weltanschauung bezaubert wurden".

Eine diametral andere Einstellung enthält die Aussage von A. Polonskij:

> Утверждают, что Гессе так и не увидел настоящих своих учеников. Но это злонамеренная ложь. … Он нырнул в холодные воды горного озера, чтоб выйти на берег по ту сторону смерти, где в долинах небесного Вудстока… можно различить серебряный смех… Моцарта.[5]

An diesen Beispielen sieht man, dass Hesse einer bestimmten Schicht russischer junger Leser allenfalls bekannt ist. Der Kreis von Hesseliebhabern umfasst aber nicht nur Jugendliche. „Die Altersstufe sowjetischer Hesseleser dürfte höher liegen als in der übrigen Welt", bemerkt Schneider zu Recht[6]. Die Perestrojka, allgemeine Zugänglichkeit der alten und auch neue Übersetzungen von Hesses berühmtesten Romanen haben daran zwar Einiges geändert, aber nicht viel genug, um von einer richtigen Wiederentdeckung von Hesses Schaffen reden zu dürfen.

Die Antwort auf die Frage, warum die Themen, die wir bei Hesse am öftesten treffen, für den erfahrenen russischen Leser besonders wichtig und oft die wichtigsten Fragen in der Kunst sowie im Leben sind, lässt sich anhand zweier Aspekte erklären.

(1) Die Universalität. In jeder Lebenssphäre gibt es bestimmte Stereotype, von denen später Ausnahmen entstehen. Hesse als deutschen Schriftsteller kann man – jedenfalls aus der Sicht der russischen Leser – zu solchen Ausnahmen zählen. Die übertrieben nüchterne Analyse, die ewige Zerstückelung, eine strenge und genaue Aufteilung der untersuchten Phänomene gehören in den Augen russischer Leser zu den unveräußerlichen Charaktereigenschaften des deutschen Denkens, sei es Kunst, Wissenschaft oder Alltag. Selbstverständlich erweist sich diese Behauptung nicht immer als wahr: Die Stereotype sind nämlich mit der Wirklichkeit selten deckungsgleich. Jedoch herrschen solche Vorstellungen in Russland seit geraumer Zeit. Natürlich wird die deutsche Literatur auch mit der Zeit der Romantik bzw. des Sturm und Drang assoziiert. Geht es aber um modernere deutsche Schriftsteller, so hängt über sie für den russischen Rezipienten ein gewaltiger Schatten des Realismus. So werden die Begriffe „deutsch" und „realistisch" fast zu Synonymen, wenn man dem Echo deutscher Literatur dieses Zeitraums in Russland lauscht. Die Mehrheit der im zwanzigsten Jahrhundert entstandenen deutschen Bücher wird ferner im Lichte der beiden Weltkriege gesehen, an denen Deutschland teilgenommen hat. Eine wichtige, wenn nicht

---

[5] A. Polonskij, *Volschebnik.* [Der Zauberer], <http://www.hesse.ru/articles/read?ar=mag>: „Man sagt, Hesse habe nie seine wahren Schüler gesehen. Doch das ist eine böse Lüge. … Er tauchte ins kalte Wasser des Bergsees, um auf der anderen Seite des Todes zu landen, wo in den Tälern des himmlischen Woodstock… man das silberne Lachen… Mozarts hören kann".

[6] Chr.I. Schneider, op. cit., 1991, S. 197.

entscheidende Rolle spielte hier die sowjetische Propaganda. Hermann Hesse, der auf der Stufe des „puren" Realismus nie richtig lang bleiben konnte, passt nicht in diese Reihe politisch-sozialer Autoren, und schon diese Sonderstellung macht seine Figur für den russischen Leser ziemlich ungewöhnlich.

Der Universalität kommt in Hesses Schaffen eine besondere Bedeutung zu. Darunter sollte man nicht nur die allgemein herrschende Vorstellung verstehen, als käme in Hesses Büchern eine multikulturelle und multireligiöse Mischung zustande. Mit universell wird hier eine alles umfassende Perspektive gemeint, die – verschiedenste Aspekte beleuchtend – sich jedoch in ihrer erleuchteten Weisheit über ihnen befindet. Eine bloße Mischung, wie originell und raffiniert sie auch sein mag, macht die wahre Universalität des künstlerischen Schaffens nie aus.

„Во всём мне хочется дойти до самой сути…", schrieb im Jahre 1956 der berühmte russische Dichter B. Pasternak.[7] Diese in Russland immer gerne zitierten Worte stehen am Anfang eines schon fast klassisch gewordenen russischen Gedichtes. In weiteren Strophen werden die Sachen aufgezählt, in deren poetischer Überarbeitung und Synthese das lyrische Ich sein Hauptziel sieht. Was sind es aber für Sachen? Sünde, Leidenschaft, Vergangenheit, Schicksal und andere Abstrakta stehen hier neben Ellbogen, Handflächen, Rosenduft und Wiesen. Die Parallelen zu *Peter Camenzind* liegen augenscheinlich nahe. Denn eben die Art der universellen, kosmologischen Poesie, die von Hesses Protagonisten mehrmals gepriesen wurde, steht in der Mitte dieses für die russische Poesie sehr wichtigen Gedichtes. Der wahre Dichter soll in seinem Kunstwerk das Menschliche mit dem Übermenschlichen, das Körperliche mit dem Geistigen, die Erscheinungen mit ihren Urbildern verbinden. Der mystische Zusammenhang aller Dinge der Welt, der einmal verloren wurde, soll von dem Künstler wiederhergestellt werden. Dieser tiefgehende Gedanke erscheint auch in der russischen Exilphilosophie und -theologie (N. Berdjajew, S. Bulgakow u. a.). Die Botschaft Hesses stimmt mit der oben beschriebenen Weltauffassung nicht immer und nicht in allen Punkten überein. Unabhängig von den jeweiligen Unterschieden nimmt jedoch die Universalität als literarisch-philosophischer Begriff sowohl in der Welt von Hermann Hesse, als auch im russischen Gedankengut des vorigen Jahrhunderts eine zentrale Stellung ein.

(2) Das Erlebte – das Leid (Hesse und Dostojewski). Sein Essay über den berühmten russischen Schriftsteller Dostojewski beginnt Hesse mit der äußerst zutreffenden Bemerkung, dass weder der mittelständische Bürger, der sich nach Spannung und Exotik sehnt, noch der gelehrte Intellektuelle, der sich in den Besonderheiten der Psychoanalyse auskennt, den wahren Sinn seiner Romane

[7] B. Pasternak, *Temy i variacii* [Themen und Variationen], Sankt-Peterburg 2004, S. 263–264: „In allem will ich auf den Grund der Dinge gehen".

begreifen wird[8]. Weiter nennt Hesse die Voraussetzungen, die für den „idealen" Leser von Dostojewski erforderlich sind: Elend, Leid und Verzweiflung. Hesse betont, dass diese Vereinsamung und Leiden der Helden Dostojewskis von dem Leser unbedingt erlebt werden müssen, denn erst dann werden wir nicht zu bloßen „Zuschauern", sondern zu „armen Brüdern" seiner Protagonisten[9]. Etwas Ähnliches lesen wir auch bei Nietzsche in der *Geburt der Tragödie*: Der ideale Leser der griechischen Tragödie ist kein skeptisch eingestellter Beobachter, sondern immer derjenige, der mit dem Kunstwerk verschmilzt, am tragischen Schicksal des Helden unmittelbar teilnimmt[10].

Nicht nur um Leid geht es aber Hesse in seiner außergewöhnlichen Dostojewski-Studie. Die andere entscheidende Komponente ist die „wahrhaft himmlische… Stimme", die für das menschliche Gewissen, für die Versöhnung des Menschen mit Gott wirbt, die Wiedergeburt der Seele prophezeit[11]. Diese Worte von Hermann Hesse zeugen von seinem tiefen Verständnis eines der „russischsten" Autoren überhaupt. Auch für den russischen Leser wird also die Aufgabe erleichtert, sich mit dem Werk eines deutschen Schriftstellers auseinanderzusetzen, der das Leitmotiv russischer philosophisch orientierter Literatur so genau begriffen hat. Der Sinn für das Tragische im Leben, das erlebte Leid, „die literarische Ehrlichkeit" bilden eine gewisse Brücke zwischen Hesse und seinen russischen Rezipienten, helfen ihnen das Wesen seiner Dichtung besser zu verstehen, sich damit identifizieren zu können.

Die Frage, die jetzt kurz erhellt wird, betrifft die Hindernisse, die bei der Hesse-Rezeption in Russland entstehen können. Das wichtigste Problem ist hier wohl die Tatsache, dass Hesse, ungeachtet seiner Universalität und seines tiefgehenden Verständnisses anderer Kulturen, jedoch ein treuer Vertreter des aufgeklärten Europas war und bis zum Ende geblieben ist. Als solcher betrachtet er die russische Literatur und allgemein Russland – bewusst oder auch nicht – als etwas immerhin Exotisches, während für den russischen Leser wiederum die Welt von *Narziss und Goldmund* mit der märchenhaften Exotik überfüllt ist und die von *Raskolnikow* einer zwar veralteten, aber keinesfalls ungewöhnlichen russischen Realität gehört. Goldmund erscheint dem russischen Rezipienten vielleicht sogar noch exotischer, als Siddhartha dem deutschen Leser, denn die Fragen, die sich der Sohn des Brahmanen stellt, seine Gedanken und Schlussfolgerungen sind eigentlich eher europäisch, als indisch. Das Gleiche gilt auch für Hesse selbst und taucht plötzlich in seiner Dostojewski-Analyse zum Beispiel an folgender Stelle auf:

---

[8] Vgl. H. Hesse, *Gesammelte Werke*, Bd. 12, Frankfurt a. M., S. 304 f.
[9] Ebenda, S. 305.
[10] Vgl. Fr. Nietzsche, *Die Geburt der Tragödie*, Stuttgart 2004, S. 47–48.
[11] Vgl. H. Hesse, *Gesammelte Werke*, Bd. 12, A. a. O., S. 306.

> Darum klingt je und je aus diesen Karamasows heraus auch das Bedürfnis… nach einem Gott, der zugleich Teufel ist. Damit… ist der russische Mensch Dostojewskis unterschrieben.[12]

Dieser Gedanke stimmt aber nur teilweise, jedenfalls für den russischen Leser. Die Dualität, von der hier die Rede ist, das ewige Vermischen von Gut und Böse in der russischen Seele (wie eigentlich in jeder anderen auch) ist einerseits eine Tatsache, die man nicht leugnen kann. Andererseits kann man ausgerechnet von Dostojewski kaum behaupten, dass er als Denker die „östliche" Philosophie des Dualismus in seinem Schaffen zum Ausdruck bringt. Man darf nicht außer Acht lassen, dass es sich bei Dostojewski um einen Autor handelt, der einmal gesagt hat, dass, wenn es sogar irgendwelche andere, ja höhere Wahrheit außer Jesus Christus gäbe, er dennoch vorziehen würde, mit Christus und nicht mit der Wahrheit zu bleiben.[13] In Russland wird Dostojewski von vielen Lesern als ein streng konservativer orthodox-christlicher Prediger betrachtet. Dies ist aber wiederum ziemlich fragwürdig, denn die Literatur bleibt letzten Endes Kunst, die von jeglicher Ideologie, mag sie politisch oder auch religiös gefärbt sein, frei ist bzw. sein sollte. Hesse sieht aber Dostojewskis Helden weitgehend im Lichte der psychoanalytischen Konzeptionen von S. Freud und C. G. Jung[14], auch wenn er selbst (wie oben bereits erwähnt wurde, vgl. das unter der Fußnote 8 Zitierte) häufig das Gegenteilige behauptet.

Was hier wesentlich zu sein scheint, ist das Verhältnis, dass Hesse zu Dostojewskis Protagonisten hatte. Er sah nämlich im „russischen Menschen" die chaotische Urkraft der Natur, das Barbarische, das Asiatische. Die Entwicklung seines wilden, „unmoralischen" Geistes hat Hesse gepriesen. In der Tendenz der Europäisierung dieses „russischen Menschen" sah er das Vorzeichen des „Untergangs Europas"[15]. Gewiss kommt es bei Dostojewski zu einer seltsamen Synthese der fast unmöglichen Heiligkeit und der schrecklichsten Sünde – fraglich ist nur, ob diese von Dostojewski präzise geschilderte russische Eigenschaft für ihn als kompromisslosen Christen wirklich ein Ideal war. Dies war bestimmt ein Ideal für Hesse, insbesondere in der Zeit, als *Demian* und andere ähnliche Schriften (einschließlich des Essays über Dostojewski) entstanden. Daraus resultiert auch Hesses leidenschaftliches Streben danach, in Dostojewskis Romanen, die ihn so fasziniert haben, dasselbe Gedankengut zu finden. Eine gewisse Rolle spielt hier sogar die Übersetzung der russischen Romane ins Deutsche, die

---

[12] H. Hesse, *Gesammelte Werke*, Bd. 12, A. a. O., S. 324.

[13] Vgl. T. Kasatkina, S. Fudel, *Nasledstvo Dostojevskogo* [Dostojewskis Erbe], „Novyj Mir" 1998, nr 9.

[14] Vgl. V. Sedelnik, *Ja verju v zakony chelovecheskogo roda.* [Ich glaube an die Gesetzte des Menschengeschlechts], <http://www.hesse.ru/articles/read?ar=km>.

[15] H. Hesse, *Gesammelte Werke*, Bd. 12, A. a. O., S. 322–323.

manchmal wesentliche Missverständnisse verursacht. So wird eine der wichtigsten Figuren in *Die Brüder Karamasow*, ein alter russischer Mönch Zosima, ins Deutsche als „Greis Zosima"[16] übersetzt. Im Russischen gibt es tatsächlich das Wort *starec*, das einen weisen alten Mönch bezeichnet. Was dieses Wort aber für den russischen Leser wirklich bedeutet, welche Assoziationsreihe in seinem Bewusstsein im Zusammenhang damit entsteht, woran (und an wen) man dabei in Russland denkt – diese entscheidenden Nuancen sind praktisch kaum erklärbar. Das Wort „Greis" ist hier nur ein sehr ungenaues Äquivalent dafür. Hesse könnte darunter sehr wohl eine Art „russischen Lao-tse" gemeint haben. Der wahre russische „Greis" ist aber den christlichen Predigern Europas viel näher, als dem halbernsten-halbspöttischen chinesischen Denker.

Trotz genannter Probleme und Missverständnisse gibt es zwischen Hesse und Russland reichlich Ähnlichkeiten für eine gelungene Rezeption seines Werkes. Das Erlebte, das Erlittene, nicht bloß Ausgedachte, ist hier das wichtigste Bindeglied; die einsame, nie aufhörende Suche nach der Weisheit, die „nicht im Erkennen, sondern im Leben ruht"[17].

2. Die Rezeption des Werkes von Hermann Hesse in der UdSSR. Reso Karalaschwili

„Писатель не выбирает своих тем – темы выбирают его, подчас против его воли"[18] – dieser paradoxe Gedanke erscheint im Jahre 1977 in S. Averincevs Artikel *Hermann Hesses Weg* und steht zugleich in einer radikalen Opposition zu vielen sowjetischen Schriften über Hesse. Averincev behauptet, dass in der Zeit, in der Europa dem Ende des Zweiten Weltkrieges entgegenging, nicht Hesse selbst, sondern die Epoche, nicht das Individuelle, sondern das Globale über die Thematik seiner Romane entschieden hat[19]. Dies könnte als eine originelle Erklärung des Phänomens von *Demian* dienen – eines Romans, dessen mystische, düstere, fast hypnotische Atmosphäre mit keinem anderen Buch von Hesse vergleichbar ist. Bemerkenswert ist in diesem Zusammenhang die unheimlich starke Wirkung dieses seltsamen Werkes auf die damalige Jugend.

Hesses Schaffen aus einer universellen, kosmologischen Perspektive zu betrachten war aber in der UdSSR ein absoluter Ausnahmefall. Außer Averincev soll hier von den bekannten Literaturwissenschaftlern und -kritikern natürlich

[16] Ebd., S. 322.
[17] Ebd., S. 322–323.
[18] S. Averincev, *Put´ Germana Gesse.* [Hermann Hesses Weg], Moskau 1977, S. 15: „Der Autor wählt seine Themen nicht – die Themen wählen ihn, zuweilen gegen seinen Willen".
[19] Ebd.

noch R. Karalaschwili erwähnt werden. Die überwiegende Mehrheit der sowjetischen Autoren strebten danach, in Hesses Werken die Spuren der revolutionären, kommunistischen Ideologie zu entdecken. Komischerweise ähneln dabei die Methoden der Analyse oft denen, die Hesse in seiner Dostojewski-Studie angewandt hat: Die geheimen Wünsche des Rezipienten werden also wichtiger, als das, was im Buch wirklich enthalten ist. Hesse sah in Dostojewski einen „hinduistischen" Propheten – die sowjetischen Literaten haben in Hesse den Befürworter der Marx-Ideologie gesehen. Ein gutes Beispiel dafür ist der Artikel von V. Sedelnik „Я верю в законы человеческого рода"[20]. Neben interessanten und treffenden Bemerkungen, die unten noch speziell behandelt werden, wimmelt es im Text an parteiischen Aussagen, wie zum Beispiel die folgende:

> Сначала, счиатет Гессе, люди должны обрести зрелость и чувство ответственности, а потом уже можно будет думать о переустройстве мира. Что это переустройство должно быть коммунистическим, в этом он не сомневается.[21]

Um diese überraschende These zu beweisen, bedient sich der Autor einiger Zitate aus Hesses Briefen und Artikeln, wo der Schriftsteller behauptet, der Kommunismus, dessen wachsende Popularität er völlig gerechtfertigt findet, kommt und gewinnt, egal ob wir dafür oder dagegen sind[22]. Dies ist ein Satz, der Hesses Schriften entnommen ist, man kann dagegen also nichts einwenden. Der Trick ist, dass dabei nur eine bestimmte Etappe des Lebens von Hermann Hesse ausgewählt und analysiert wird. Hinzu kommt die Feststellung am Anfang des Artikels: „Зрелый Гессе, определив однажды свои духовные и нравственные ориентиры, практически не менялся или менялся очень мало..."[23]. Die Frage, welcher Hesse für den Autor des Artikels reif genug ist und inwiefern er sein ganzes weiteres Leben lang unverändert blieb, bleibt offen. Es geht hier eigentlich nur darum, dem sowjetischen Leser klar zu machen, dass Hesses Weltanschauung kommunistisch gewesen wäre. Dass Hesse, sogar der „reife" Hesse, in seiner geistigen Entwicklung stehen geblieben ist, scheint zumindest fragwürdig zu sein. Was seine politischen Ansichten betrifft, so sei an dieser Stelle das berühmte Gedicht von Hesse zitiert: „Lieber von den Kommunisten erschlagen zu werden, als selbst Kommunist zu sein!"[24]. Das Gedicht heißt *Absage*, wobei in

[20] V. Sedelnik, *Ja verju v zakony chelovecheskogo roda*, a. a. O.

[21] Ebd.: „Zuerst, meint Hesse, sollen die Menschen Reife erreichen und Verantwortungsgefühl entwickeln, und dann darf man an die Umgestaltung der Welt denken. Dass diese Umgestaltung kommunistisch sein muss, daran zweifelt er nicht".

[22] Vgl. V. Sedelnik, *Ja verju v zakony chelovecheskogo roda*, a. a. O.

[23] Ebd.: „Der reife Hesse hat sich, nachdem er seine geistigen und moralischen Orientiere einst definiert hatte, praktisch nicht oder nur sehr wenig verändert…".

[24] <http://mitglied.lycos.de/lotharkrist2/hesse.htm>.

Klammern hinzugefügt wird: „1993 als Antwort an Freunde auf Anfrage, warum ich mich nicht auf die Seite der Kommunisten stelle". Deshalb kann man auch Sedelnik schwer glauben, wenn er schreibt, dem sowjetischen Leser sei fast alles, was Hesse geschaffen hat, bekannt.

Ein anderes, damit in enger Verbindung stehendes Problem, liegt darin, dass solche Beiträge zu Hesses Schaffen, wie der von Sedelnik, bestimmt auch eine gewisse negative Rolle bei der Hesse-Rezeption spielten, – vor allem für diejenigen, die Hesse früher nicht kannten und das sowjetische Regime nicht befürworteten. Wozu sollten sie sich nun mit einem weiteren „kommunistischen" Dichter bekannt machen, diesmal aus Deutschland? Hier soll aber bemerkt werden, dass die Behandlung der Literatur generell aus der ideologisch geprägten Perspektive damals allgemeingültig war. Dies war jedem denkenden Rezipienten bewusst, deshalb ist es auch nicht dazu gekommen, dass das Werk von Hermann Hesse in der Sowjetunion unbeachtet blieb oder als politisch bzw. „revolutionär" (im kommunistischen Sinne) verstanden wurde. Der Roman *Das Glasperlenspiel* wurde durch „Samizdat" (illegalen Druck) ziemlich schnell verbreitet und war besonders in den Zeiten kurz vor und nach der Perestrojka sehr beliebt. Wenn es um die wissenschaftlichen Kreise geht, so kam es schon viel früher zu einer breiten Rezeption des Alterswerkes Hesses, wovon zum Beispiel die Bemerkung Karalaschwilis zeugt:

> Als *Das Glasperlenspiel* in russischer Übersetzung erschien (*Igra w biser,* Moskau 1969, 75. Tsd.), löste es bei der sowjetischen Literaturkritik ein lebhaftes Echo aus… Allein in den Jahren 1969–1971 sind in der Sowjetunion zwei Dissertationen über Hesse verfaßt worden; über ein Dutzend wissenschaftlicher Abhandlungen sind im Druck erschienen, elf davon über das *Glasperlenspiel*.[25]

Im Allgemeinen kann man zwei Gründe nennen, die die Begeisterung über dieses Werk ausgelöst haben. Die beiden betreffen eher die so genannte „Generation der 60er". In der UdSSR zeichnete sich diese aber nicht durch die gleichen Besonderheiten, wie in den USA oder in Europa aus. Zu dieser Generation gehörten in der Sowjetunion Menschen, die in einer heimlichen Opposition zum Regime gelebt haben, jedoch unter vielen typischen „Krankheiten" dieses Regimes gelitten haben. Sie waren hauptsächlich atheistisch, glaubten stark an die Wissenschaft, haben die Vielfalt der geistigen Innenwelt auf das menschliche Gewissen reduziert. Sie wurden im Klima der Lieder von berühmten russischen Barden, wie Okudzhava oder Vysockij, erzogen, mochten Jazz und französische Aufklärer. Für sie wurde Kastalien zu einem idealen Staat, einer hoch entwickelten Welt der Intellektuellen, die jenseits der Politik und Religion, fast jenseits der Geschichte existierte. Sie selbst mussten jahrelang in einem solchen „inneren

[25] In: G.W. Field, *Hermann Hesse. Kommentar zu sämtlichen Werken*, Stuttgart 1977, S. 195.

Kastalien" leben, und jetzt wurde ihr Zuhause von einem deutschen Schriftsteller so genau und ästhetisch einwandfrei geschildert. Nicht zufällig wird *Das Glasperlenspiel* von Sedelnik als eine Utopie bezeichnet[26], obwohl das kastalische Leben vom Autor des Artikels heftig kritisiert wird. Der zweite Teil des Romans, wo Josef Knecht Kastalien verlässt, um den kleinen Tito privat zu unterrichten, blieb also von der „Generation der 60er" einfach übersehen[27].

Der andere Aspekt dieser plötzlichen Begeisterung war die Rolle der Kunst in *Glasperlenspiel*. Diesem Problem wird der Artikel „Герман Гессе и его роман «Игра в Бисер»" von E. Markovich gewidmet, der am Ende der achtziger Jahre, also kurz vor der Perestrojka, entstanden ist und deshalb einige leicht erkennbare Unterschiede im Vergleich zu einer „klassisch-sowjetischen" Hesse-Studie aufweist.[28] Es fällt kein Wort mehr über den „Kommunisten" Hesse, die Analyse bleibt jedoch in einer sozial-politischen Dimension. Sogar die persönlich-metaphysische „Tragödie Knechts" wurde, so Markovich, durch eine „falsche Gesellschaftsorganisation" ausgelöst[29]. Es wird sogar auf eine Aussage von Hesse verwiesen, die von dem Autor des Artikels aus unklaren Gründen nicht zitiert wird. Die Worte „falsche Gesellschaftsorganisation" zeugen von einem diametral anderen Verhältnis zu Kastalien und zu dem Roman insgesamt, der im Beitrag von Markovich schon als eine *Antiutopie* erscheint. Zum realen Prototyp Kastaliens wird für Markovich die Schweiz, wo Hesse während des Krieges und danach gelebt hat. Die Schweiz gewinnt im Beitrag von Markovich eine außerordentliche Bedeutung für Hesses Schaffen. Dieses Land ermöglicht dem deutschen Schriftsteller eine gewisse Verfremdung gegenüber den Ereignissen in der westeuropäischen Gesellschaft[30]. Andererseits deutet Markovich darauf hin, dass die Pädagogische Provinz eine Art Antwort Hesses auf das von ihm gehasste Schulsystem sei, das er so scharf und gnadenlos in *Unterm Rad* beschrieben hat[31]. Ideal ist sie jedoch nicht, und die falsche Rolle der Kunst im Leben der Gesellschaft ist nach Markovich der Hauptgrund dafür. Die Kunst soll den Menschen und der Gesellschaft dienen, sie im Geiste des „metaphysischen Adels" erziehen. Mann soll dabei aber die Figur des kleinen Titos berücksichtigen. Der kompromisslose Wunsch Josef Knechts, privat mit einem Schüler zu arbeiten, wird im Roman mehrmals deutlich ausgedrückt. Schließlich entscheidet sich Knecht auch für *einen* Jungen (Tito) und nicht für eine Gruppe von Lehrlingen. Mit dieser Entscheidung dient er vielmehr dem Menschen, als der

---

[26] Vgl. V. Sedelnik, *Ja verju v zakony chelovecheskogo roda*, A. a. O.

[27] Vgl. G. Chistjakov, *Transcendere*, <http://pvd.chat.ru/text/Chistjakov/tomas.html>.

[28] E. Markovich, *German Gesse i jego roman „Igra v biser"* [Hermann Hesse und sein Roman „Das Glasperlenspiel"], <http://www.hesse.ru/articles/read?ar=mark>.

[29] Ebd.

[30] Vgl. ebd.

[31] Vgl. ebd.

Menschheit. Dies schließt keineswegs die globale, kosmologische Bedeutung und die weitgehenden Folgen des Opfers von Knecht aus. Das Ziel Josef Knechts war aber alles andere, als die Gesellschaft glücklich zu machen. Allerdings wurden solche Themen in der sowjetischen Literaturkritik am liebsten einfach vermieden.

Umso erfreulicher ist es, im Meer der durch die Propaganda geprägten Beiträge solche Außenseiter zu treffen, die genug Talent und Mut hatten, ihre persönlichen, von den Bedürfnissen der Kommunistischen Partei unabhängigen Bemerkungen und Ideen über Hesse auszudrücken. Einer von ihnen, Sergej Averincev, aus dessen Artikel oben bereits zitiert worden ist, bekam nach der Perestrojka eine Professur in Wien, wo er auch die letzten Jahre seines Lebens verbracht hat (er starb 2004). Averincev war ein allseitig, enzyklopädisch gebildeter Wissenschaftler, der sich sowohl mit der Linguistik, als auch mit der Philosophie bzw. Theologie beschäftigte, die Heilige Schrift und andere christliche Werke untersuchte, Psalmen übersetzte sowie eigene Gedichte schrieb. Die Schwerpunkte seiner Studien waren die Bibel und die christliche Kultur. Er ist aber auch Autor von zahlreichen Beiträgen zur russischen und europäischen Literatur. Hesse und seine Werke nehmen eine besondere Stellung in seiner Literaturforschung ein. *Das Glasperlenspiel* war einer seiner Lieblingsromane, er hat sogar seine eigene Übersetzung von diesem Buch gemacht, die bedauerlicherweise fast unzugänglich ist. Man könnte annehmen, der Grund dafür sei eine unbestreitbar perfekte Übersetzung von S. Apt, eigentlich die einzig bekannte in Russland[32].

Äußerst interessant ist die Interpretation der dritten, indischen, Lebensbeschreibung Knechts, die Averincev darbietet. Indem er den letzten Satz, „Er hat den Wald nicht mehr verlassen"[33], analysiert, schreibt er Folgendes:

> Dieser Satz, der nicht nur die Novelle, sondern das ganze Buch abschließt, läßt neben der Entwicklung der Haupthandlung, dem Weg von der kastalischen Geistigkeit zur „Welt", eine entgegengesetzte Bewegung sichtbar werden und führt uns zum Motto zurück, welches die Erwünschtheit Kastaliens als Hort der „wahren Geistigkeit" und des kompromißlosen Suchens nach dem Sinn des Lebens verkündet.[34]

Schon im Jahre 1977 erzählte Averincev den sowjetischen Lesern von einem ganz anderen Hesse, als der, welcher im Artikel von Sedelnik beschrieben wurde.

> Mit der Zeit, – bemerkt Averincev, – wurde allen klar: der vorige Schriftsteller war wie gestorben, indem der andere, erst unerfahrene, fast stammelnde geboren wurde.[35]

---

[32] G. Gesse [H. Hesse], *Igra w biser* [Das Glasperlenspiel], Moskau 2003.

[33] H. Hesse, *Das Glasperlenspiel*, Frankfurt 1943/1971, S. 613.

[34] Zitiert nach: R. Karalaschwili, *Hermann Hesse. Charakter und Weltbild*, Frankfurt a. M. 1993, S. 118.

[35] S. Averincev, *Put´ Germana Gesse.* [Hermann Hesses Weg], Moskau 1977, S. 3 f.

Diese Worte stehen offenkundig in einem direkten Gegensatz zu der Behauptung von Sedelnik, Hesse hätte sich während seines Lebens sehr wenig oder gar nicht geändert (siehe oben). Averincev schenkt in seinem Artikel den sozialpolitischen Seiten des Lebens und Schaffens von Hesse keine große Aufmerksamkeit. Viel interessanter sind für ihn die inneren Konflikte des Autors, die in seinen Werken ihre ungewöhnliche Widerspiegelung finden. Besonders originell scheint hier die ironische Bemerkung Averincevs zu sein, dass Hesses Neigung zur Revolte im hohen Maße von den pietistischen Traditionen seines Elternhauses determiniert ist:

> Гессе курьезным образом сохранил нечто от представлений мальчика из благочестивой семьи, – представлений, позволяющих человеку, засидешемуся в кабачке... или танцевавшему с незнакомой женщиной, не без гордости ощутить себя избранником Князя Тьмы.[36]

Averincev spricht hier natürlich von dem *Steppenwolf*, dessen düstere Dialoge zwischen Harry Haller und Hermine eben wegen ihres absoluten Ernstes einem bewanderten Leser naiv erscheinen können. Auf eine Humorlosigkeit bei Hesse wird übrigens nicht nur in der russischen Literaturkritik hingewiesen, sondern auch in Deutschland. Einer der berühmtesten deutschen Literaturkritiker M. Reich-Ranicki schreibt in seinem Artikel *Unser lieber Steppenwolf*, dass Hesse „für die heutige deutsche Jugend ‚zu deutsch', also zu ernst, ist"[37]. An einer anderen Stelle behauptet Reich-Ranicki, dass Hesse „keinen einzigen zitierfähigen Satz geschrieben" habe[38]. Die scharfe, ja „giftige" Kritik Ranickis hat aber mit der warmen, freundlichen Ironie von Averincev wenig gemeinsam. Averincev konzentriert sich auf das Innere, sogar wenn er von einer zu ernsthaften Einstellung Hesses redet. Ihn interessiert die innere Leichtigkeit, die metaphysische Ironie, während Reich-Ranicki nach den äußeren Effekten in Hesses Schaffen vergeblich sucht. Die „zitierfähigen" Sätze, deren Mangel bei Hesse Reich-Ranicki so bedingungslos verurteilt, sind doch eben ein Produkt der Epoche, die im *Glasperlenspiel* als „feuilletonistisch" bezeichnet wird[39]. Wie sollte also derjenige, der diese Epoche verachtet hat und als deren Alternative sogar seine eigene Welt (Kastalien) schuf, sich der banalsten Methoden dieser Welt bedienen? An dieser Stelle sei der Artikel von Sedelnik nochmals zitiert:

---

[36] S. Averincev, *Put´ Germana Gesse,* a. a. O., S. 8: „Hesse hat kurioserweise etwas von den Vorstellungen eines Jungen aus frommer Familie beibehalten – Vorstellungen, die es einem Menschen, der zu lange in einer Kneipe sitzt… oder mit einer unbekannten Frau tanzt, erlauben, sich mit einem gewissen Stolz als einen Auserwählten des Fürsten der Dunkelheit zu empfinden".

[37] V. Michels (Hrsg.), *Über Hermann Hesse,* Bd. 2, Frankfurt a. M. 1977, S. 171.

[38] Zitiert nach: Chr. I. Schneider, *Hermann Hesse*, a. a. O., S. 179.

[39] H. Hesse, *Das Glasperlenspiel*, Zürich 1971, S. 17.

„Крайне своеобразна роль юмора у Гессе... Именно юмор должен помочь страдающему индивидуалисту... Юмор должен удержать от отчаяния...”[40].

In Anbetracht zahlreicher Ausgaben, wie etwa *Hesse für Gestreßte*[41] oder *Lektüre für Minuten*[42], die heutzutage ziemlich populär sind, scheint diese Bemerkung sehr zutreffend. Andererseits klingen diese Titel fast wie die beliebtesten Artikel der „feuilletonistischen Epoche”, wie etwa „Die Lieblingsspeisen des Komponisten Rossini” oder „Die Rolle des Schoßhundes im Leben großer Kurtisanen”[43]. Die Rolle des Humors bei Hesse bleibt also in der Literaturkritik eher umstritten.

Ein weiterer, ebenfalls schon früher erwähnter sowjetisch-georgischer Literaturforscher, der der Analyse von Hesses Werk die Mehrheit seiner Arbeiten gewidmet hat, ist R. Karalaschwili. Er ist eines der Beispiele, wenn ein herausragender Literat außerhalb der UdSSR bekannter als in seiner Heimat wurde. So durfte er z. B. im Jahre 1977 das Internationale Hesse-Symposium in Marbach-Nektar nicht besuchen. Sein Referat wurde von einer anderen Person vorgelesen. Erstaunlich ist es aber nicht, wenn man daran denkt, was sein Beitrag enthalten hat, nämlich eine schonungslose Wahrheit über das „typisch kleinbürgerliche” Hesse-Bild, das in der sowjetischen Literaturkritik jahrelang existierte[44]. Die Anerkennung, die Karalaschwili in Deutschland bekommen hat, ist im Vergleich zu der sowjetisch-russischen riesengroß und lässt sich am Beispiel folgender Worte von Schneider über Karalaschwilis Textanalysen und Interpretationen illustrieren:

> Sie gehören zu den wertvollsten Beiträgen zur Hesse-Erkenntnis in unserer Zeit und werden, so möchte ich meinen, darüber hinaus auch künftigen Hesseforschern und Lesern in aller Welt zur fortwährenden Inspiration dienen.[45]

Auch im (deutschen) Internet wird der georgische Hesse-Kenner gelobt:

> Zu den hochkarätigsten wissenschaftlichen Analysen, die in den letzten 20 Jahren über das Werk Hermann Hesses publiziert wurden, zählen die Essays des georgischen Germanisten Reso Karalaschwili. Sie sind von einer Gründlichkeit und komparatistischen Belesenheit, die in der Literatur über Hermann Hesse bisher einzigartig ist. Seit den 60er Jahren übersetzte er Hesses Werke ins Georgische

[40] Vgl. V. Sedelnik, *Ja verju v zakony chelovecheskogo roda*, a. a. O.: „Ganz eigenartig ist die Rolle des Humors bei Hesse… Gerade der Humor soll dem leidenden Individualisten helfen… Der Humor soll vor Verzweiflung bewahren…”.

[41] V. Michels (Hrsg.), *Hesse für Gestresste*, 4. Aufl., Frankfurt a. M. 1999.

[42] H. Hesse, *Lektüre für Minuten*, Bern 1952.

[43] H. Hesse, *Das Glasperlenspiel*, A. a. O., S. 18.

[44] Vgl. Chr.I. Schneider, *Hermann Hesse*, A. a. O., S. 196.

[45] Ebd., S. 198.

> und hat für die Popularisierung dieses Autors in seiner Heimat wie auch in Russland (durch Symposien und Publikationsinitiativen) mehr getan und bewirkt als Generationen von Literaturwissenschaftlern vor ihm.[46]

Karalaschwili beschäftigte sich nicht mit Politik oder Gesellschaftskritik in Hermann Hesses Schaffen. Schon seine 1971 entstandene Promotionsarbeit hieß „Die philosophische Grundlage in Hermann Hesses Spätwerk"[47]. Auch in seinen späteren Schriften wurde hauptsächlich das Philosophische (*Josef Knechts Tod*)[48] bzw. das Literarische (*Die Zahlensymbolik als Kompositionsgrundlage in Hermann Hesses „Siddhartha"*)[49] zum Hauptthema. Seine einzigartige Analyse des Anfangs von *Narziss und Goldmund*, in dem Karalaschwili eine symbolisch dargestellte Entwicklung des ganzen Romans sieht, hat u. a. deutsche Hesse-Forscher begeistert[50]. Ein weiterer durchaus wichtiger Beitrag zur tiefgehenden Hesse-Rezeption in der Sowjetunion ist Karalaschwilis Arbeit *Hermann Hesses Romanwelt*[51], das sowohl auf Deutsch als auch auf Russisch erschien[52]. Eine ausführliche Sammlung von berühmtesten und interessantesten Aufsätzen des georgischen Hesse-Kenners bildet das Buch *Hermann Hesse. Charakter und Weltbild*[53]. Das Thema, mit dem sich Karalaschwili in seinen Arbeiten über Hesse besonders gründlich beschäftigt, ist die Art und Weise, wie sich die Philosophie des Autors, sein kompliziertes Ideengut auf der Ebene der Textkonstruktion niederschlagen. So sieht Karalaschwili im Romananfang bei Hesse immer eine „Magie der Verkleidung"[54], in der viele Sujetlinien, die dem Leser erst später sichtbar werden, heimlich verborgen sind. Der Anfang von Hesses Werken weist z. B., so Karalaschwili, fast immer auf den Romanschluss hin. Dies wird am Beispiel von *Siddhartha* deutlich gezeigt: schon im ersten Satz lesen wir, dass der kleine Brahmanensohn „in der Sonne des Flußufers bei den Booten…"[55] lebte. Weiter bemerkt Karalaschwili:

> Wenn man den Roman zu Ende gelesen hat, weiß man, daß Siddhartha ein Fährmann wird, der die Menschen von einem Flussufer zum anderen übersetzt…

---

[46] <http://www.gss.ucsb.edu/projects/hesse/people/reso.html>.

[47] R. Karalaschwili, *Die philosophische Grundlage in Hermann Hesses Spätwerk*, Doktorarbeit, Tbilisi 1971.

[48] R. Karalaschwili, *Josef Knechts Tod*. In: V. Michels (Hrsg.), *Materialien zu Hermann Hesse „Das Glasperlenspiel"*, Bd. II, Frankfurt a. M. 1998, S. 220–234.

[49] R. Karalaschwili, *Die Zahlensymbolik als Kompositionsgrundlage in Hermann Hesses „Siddhartha"*. In: V. Michels (Hrsg.), Materialien zu Hermann Hesse „Siddhartha", Bd. II, Frankfurt a. M. 1998, S. 255–271.

[50] Chr. I. Schneider, *Hermann Hesse*, a. a. O., S. 89–90.

[51] R. Karalaschwili, *Hermann Hesses Romanwelt*, Köln 1987.

[52] R. Karalashvili, *Mir romana Germana Gesse*. [Hermann Hesses Romanwelt], Tbilisi 1984.

[53] R. Karalaschwili, *Hermann Hesses Charakter und Weltbild*, op. cit.

[54] Ebd., S. 105.

[55] Zitiert nach: ebd., S. 111.

> Besondere Beachtung verdient dabei das Sinnbild des „Bootes", das im Romaneinsatz auftaucht und gleich dem Bild des „Weges" in „Narziss und Goldmund" das Motiv der Wanderschaft einführt.[56]

Im Großen und Ganzen teilt hier Karalaschwili die Meinung von Averincev: die Endphase von Hesses Werken sei im gewissen Sinne eine Rückkehr zum Anfang, sie bildet den Kreis der (oft scheinbaren) Entwicklung des Protagonisten. Im Unterschied zum Anfang liegt aber das Ende des Romans in der Regel in einer magisch-wunderbaren Dimension, „außerhalb der empirischen Möglichkeiten des Menschen"[57].

Die aufschlussreichsten Arbeiten der sowjetischen Literaturkritik zu Hesses Werk sind, wie schon erwähnt, bedauerlicherweise am schwierigsten zu finden. Entweder nur einmal illegal gedruckt oder auf einem Symposium bzw. auf einer Konferenz vorgetragen, sind sie heutzutage in Russland fast unerreichbar. Es bleibt nur zu hoffen, dass diese nicht hoch genug zu schätzenden Beiträge zu Hesses Werk in der Zukunft auch in der Heimat ihrer Autoren wieder entdeckt werden.

3. Die Rezeption des Werkes von Hermann Hesse in Russland

Hermann Hesse war ein Schriftsteller der Minderheit in der Sowjetunion und blieb es auch in Russland, doch zwischen den Gründen dieser permanenten „Eliteposition" im ersten und im zweiten Falle bestehen wesentliche Unterschiede. Geht es um die UdSSR, so wurden die Hauptgründe der geringen Hesse-Rezeption unter den sowjetischen Lesern oben bereits erwähnt: erstens der begrenzte Zugang zu den Werken; zweitens deren tendenziöse marxistische Interpretation. Es wurde auch kurz bemerkt, dass in den Zeiten der Perestrojka Hesses letzter Roman *Das Glasperlenspiel* von den russischen Intellektuellen sehr beliebt war. Nun seien am Beispiel von einigen Aufsätzen über Hesses Werk, die nach 1989 entstanden, ein allgemeines Bild der literaturwissenschaftlichen Rezeption von Hesses Schaffen skizziert und ihre prägnantesten Besonderheiten mit einem knappen Kommentar versorgt.

> Труднее всего писать о том, кого очень любишь. ... Вы жили в разных странах, он уже был знаменит, а ты никому не известен. Но тебе кажется, что ты знаешь его, как никого другого... Ты шел с Ярославского вокзала... читал о Паоло и Гермине, мешали слезы… Ты стоял на обочине симферопольской трассы, думал о спорах Йозефа Кнехта... Наконец, ты

[56] Ebd., S. 112.
[57] Ebd., S. 168.

провел ночь в психиатрической больнице имени Сербского, чудеснейшую ночь после допроса... и потому был так счастлив, что вел долгую беседу с Лео...[58]

Wie aus dem letzten Satz der zitierten Aussage hervorgeht, waren Hesses Werke für russische Rezipienten in der Sowjetunion oft eine Art Flucht von der gnadenlosen totalitären Wirklichkeit in die Welt der künstlerischen und geistigen Freiheit. Dass der Artikel von Polonskij schon nach der Perestrojka erschien, ändert wenig an der Tatsache, dass die Auseinandersetzung mit Hesse einerseits mit dem gesellschaftlich-politischen Aspekt unzertrennbar, andererseits durch private, nostalgische Assoziationen gefärbt ist. Eine Rezeption solcher Art ist zwar für einen postsowjetischen Autor unvermeidbar, aber sie verhindert zugleich jede neue Lektüre des Textes. Denn wenn man nur an Hesse denkt, erscheinen im Gedächtnis ganz bestimmte Bilder, die dann in Form von starren Slogans niedergeschrieben werden: Freiheit, Pazifismus, Carl Gustav Jung, Buddhismus, Magie usw.

Natürlich gibt es außer emotional überladenen Beiträgen russischer Dissidenten auch eher „sachliche", kritische Texte über Hesses Prosa. Ein weiterer hier zu behandelnder Beitrag stammt von A. Naumenko und heißt *Ein Schriftsteller, von Büchern bezaubert*[59]. Dort findet man eine interessante Bemerkung, die den Einfluss Carl Gustav Jungs auf Hesse betrifft. Naumenko beruft sich auf den wohl berühmtesten amerikanischen Hesse-Kenner J. Mileck und schreibt, dass die Rolle der Psychoanalyse eigentlich nicht so entscheidend für Hesses Schaffen war, wie es oft behauptet wird. Sie führte zwar das Bewusstsein des Autors in eine bestimmte Richtung, wurde aber sehr schnell von Hesse zugunsten seiner Werke bearbeitet[60]. Die Bedeutung der Symbole, die in Jungs psychoanalytischen Schriften erwähnt werden, ist für Hesse nur insofern wichtig, als er sie als Symbole für die in seinen Texten beschriebenen Phänomene benutzen kann. Der „Weg an sich", die Geburt des Individuums – diese Themen interessierten Hesse schon viel früher, als er die Ideen Jungs kennen lernte.

---

[58] A. Polonskij, *Volschebnik* [Der Zauberer], <http://www.hesse.ru/articles/read?ar=mag>: „Am schwierigsten kann man über denjenigen schreiben, den man sehr liebt… Ihr habt in verschiedenen Ländern gelebt, er war schon berühmt, und du unbekannt. Du glaubst ich aber wie keinen Anderen zu kennen… Du gingst vom Jaroslawer Bahnhof… lasest über Paolo und Hermine, die Tränen in den Augen… Du standest am Rande der Simferopoler Chaussee, dachtest über Josef Knechts Auseinandersetzungen nach… Schließlich hast du eine Nacht in der Serbski-Irrenanstalt [geschlossene Anstalt in der Sowjetunion, wo gegen Regimekritiker Methoden der Zwangspsychiatrie angewandt wurden – A.K.] verbracht, eine wunderbare Nacht nach einem Verhör… und warst eben deshalb so glücklich, weil du dich lang mit Leo unterhalten hattest…".

[59] A. Naumenko, *Pisatel´, okoldovannyj knigoj* [Ein Schriftsteller, von Büchern bezaubert] <http://www.hesse.ru/articles/read?ar=writer>.

[60] Ebd.

Naumenko setzt sich in seinem Artikel mit dem Begriff des *Eigensinns* bei Hesse auseinander und stellt u. a. Folgendes fest:

> У Гессе «самость» символизируется совокупностью духовных содержаний всех книг... – Книгой Жизни, Великой Матерью, Благом, Любовью, христианским Богом, древнекитайским Дао... Нейтральное в психоанализе поняте «самости» приобретает у Гессе отчетливо этический смысл...[61]

Es ist bemerkenswert, dass ausgerechnet in der russischen Literaturkritik die Bedeutung der Psychoanalyse bei Hesse so stark bezweifelt wird. Der Eigensinn, der von einem Psychoanalytiker bloß als das Ich, das sich im Innern des Menschen entwickelt, erklärt wird, ist in Hesses Werk dagegen eine globale, universelle Erscheinung. Bei Hesse ist der Eigensinn letzten Endes ein Bindeglied zwischen dem Endlichen und dem Ewigen, zwischen Mensch und Gott. Deshalb sieht Naumenko in Hesses Weg zum Eigensinn den Weg „zum Ideal der Einheit von Persönlichkeit und Universum, Individuum und Menschheit"[62].

Auch die russische Literaturwissenschaftlerin J. Moritz, die gegenwärtig an der Universität Hamburg tätig ist, schenkt im Artikel *Notwendigkeit und Illusion: zur musikalischen Poetik Hermann Hesses*[63] ihre Aufmerksamkeit vor allem dem Künstlerischen, der so genannten „Form", oder, besser gesagt, der Intertextualität bei Hesse. Die von Hesse ausgewählte Erzählform untersucht die Autorin im Lichte der Begeisterung Hesses für die Musik, vor allem für die durch Polyphonie geprägte Musik Johann Sebastian Bachs. Moritz analysiert die als autobiografisch geltende Erzählung von Hesse *Kurgast*, in der der Autor von sich selbst spricht, dass, wenn er Musiker wäre, er am liebsten zweistimmige Melodien schreiben würde, wo jedem Ton zugleich ein Gegenton nachfolgt. In der Literatur, bemerkt Moritz, ist dies allerdings viel schwieriger, als in der Musik, denn ein Text braucht Logik, kein einziger Satz kann, unverbunden mit dem vorigen, sozusagen, „in der Luft" hängen bleiben. Bei Hesse haben wir aber, wie die Autorin treffend unterstreicht, eben mit einer „mehrstimmigen" Satzstruktur zu tun: die Sätze sind oft nicht nur chaotisch, sondern sie widersprechen gar einander. Einmal schreibt Hesse, das größte Problem der modernen Kultur liegt darin, dass sie keine Magie hat, dass die alten Mythen längst vergessen wurden, und schon im nächsten Satz wird diese These widerlegt, indem

---

[61] Ebd.: „Bei Hesse wird der „Eigensinn" durch den Inbegriff geistiger Inhalte sämtlicher Bücher symbolisiert… – des Buches des Lebens, der Großen Mutter, des Wohls, der Liebe, des christlichen Gottes, des altchinesischen Tao… Der in der Psychoanalyse neutrale Eigensinn-Begriff erhält bei Hesse einen deutlich ethischen Sinn".

[62] Ebd.

[63] J. Moritz, *„Neobchodimost i illuzija": k muzykalnoj poetike Germana Gesse* ["Notwendigkeit und Illusion": zur musikalischen Poetik Hermann Hesses], <http://www.ssu.samara.ru/~vestnik/gum/2000web3/litr/200030605.html>.

Hesse behauptet, das Magische an der Kunst und Religion verschwand eben deshalb, weil diese Magie allgemein zugänglich wurde. Hesse bewundert Jesus und Lao-Tse, es scheint ihm aber gefährlich zu sein, dass man heutzutage in jedem Buchladen die Heilige Schrift oder *Tao Tse King* kaufen kann[64]. Moritz führt mehrere derartige Beispiele an und beweist anhand der Fragmente aus Hesses *Kurgast*, dass diese angeblich unmögliche Aufgabe – die musikalische Polyphonie auf die Textebene zu übersetzen – von Hesse stilvoll und erfolgreich realisiert wurde, sodass der Leser seine Werke als eine klare, harmonische Einheit empfindet, obwohl es in ihrem Innern von Gegensätzen und Widersprüchen wimmelt. Dem Musikalischen in Hesses Werk wird auch ein anderer Beitrag von Julia Moritz, *„Eine Melodie für zwei Stimmen": der Gehalt von Rhythmen der Wort-Rede-Ebene in Hermann Hesses Roman „Narziss und Goldmund"*, gewidmet.

Die Beziehungen Hesses zu Russland bzw. zu der russischen Literatur werden im Artikel von K. Azadovskij *Hesse und Dostojewski*[65] beschrieben. Der Aufsatz von Azadovskij thematisiert das uneindeutige Verhältnis Hesses zu Russland: Einerseits stellt er Begeisterung und sogar gewisse Verehrung fest, andererseits jedoch Skepsis, manchmal auch eine deutlich negative Einstellung, wie z. B. in einem Brief, wo Hesse schreibt, er möge eigentlich „diese modernen Slawen" gar nicht[66]. Nur über Turgenjew äußert er sich er in diesem Brief positiv, obwohl Hesse auch in Turgenjews Helden viele Schwächen sieht, vor allem den fehlenden Glauben an sich selbst und an den eigenen Traum. Die zwei Weltkriege und die allgemeine geistige Krise Europas veränderten, so Azadovskij, das Bild Russlands für Hesse: nun sah er dieses „exotische" Land als dasjenige, wo es niemals eine Kluft zwischen dem Christentum und der Antike gab, ein Kultur-Territorium, welches von der französischen Aufklärung zwar fast unbetroffen blieb, dabei jedoch das Menschliche, das Humane nie verloren habe. Im Gegenteil: Während der „aufgeklärte" Europäer immer unfreier, immer „künstlicher" geworden sei, habe sich der russische Mensch zu einem von Widersprüchen zerrissenen, aber daher wahren, lebendigen Wesen entwickelt, in dem die an Wahnsinn grenzende christliche Menschenliebe mit der dunklen heidnischen Zerstörungskraft harmonisch zusammenwachsen. Es scheint aber, dass in Azadovskijs Beitrag Hesses Angst vor dem beschriebenen „russischen Menschen" zu sehr akzentuiert wird. Gewiss fürchtet sich Hesse vor diesem „dualistischen" Slawen, der weder Gutes noch Böses kennt und eher eine unaufhaltbare Naturkraft als ein „normaler" Mensch ist, wie er in Europa verstanden wird. Aber dieses „Ungeheuer" ist für ihn nicht nur eine Gefahr, sondern auch

[64] Vgl. ebd.

[65] K. Azadovskij, *Gesse i Dostojevskij* [Hesse und Dostojevski], <http://www.hesse.ru/articles/read?ar=ru&page=1>.

[66] Vgl. ebd.

eine Art Ausweg aus der geistlosen europäischen Gesellschaft, wo es bald weder leidenschaftliche Liebe noch grenzenlosen Hass geben wird. Am Ende seines Artikels unterstreicht Azadovskij, dass Dostojewski für den späten Hesse schon nicht so bedeutungsvoll war: nur noch die *Brüder Karamasow* scheinen ihm ein „wichtiges Werk" Dostojewskis zu sein. Dagegen gewinnen Gogol, Tolstoi und Tschechow plötzlich an Bedeutung[67].

Geht es um die russische Presse, so erscheint dort der Name Hesse nicht besonders oft, was die These bestätigt, dass Hesse in Russland nur dem engen Kreis der „Eingeweihten" richtig bekannt ist. Freilich gibt es hier einige Ausnahmen, man vgl. u. a. den Artikel von N. Aleksandrov *Biographie der Seele*, der am 8. August 2000 in der Zeitung *KM-Novosti* erschien[68]. Aus der literaturwissenschaftlichen Perspektive ist dies kein besonders aufschlussreicher Beitrag, denn er beschränkt sich hauptsächlich auf die Biographie des Autors. Vereinzelte Analyseversuche, die unternommen werden, bringen eigentlich wenig Neues. Aleksandrov schreibt zum Beispiel dass Hesse im *Glasperlenspiel* zur Schlussfolgerung kommt, die Kunst, die der Gesellschaft nicht dient, verwandle sich in ein wertloses Spiel. Wie oben schon argumentiert wurde, geht es bei Knechts Opfer eher um das Dienen einem konkreten Mitmenschen, nicht der abstrakten Gesellschaft. Außerdem betonte Hesse mehrmals, zum Beispiel in der *Morgenlandfahrt* (*Das Glasperlenspiel* wurde übrigens den „Morgenlandfahrern" gewidmet), dass die wahre Kunst für ihn eben ein Spiel sei.

Abschließend sei noch ein bedeutsamer Name genannt: Solomon Apt, der Autor der besten Hesse-Übersetzungen ins Russische, der sich aber auch mit der Übersetzung von Werken fast aller berühmten sowie weniger bekannten deutschen Schriftsteller beschäftigte. Apt schrieb auch sämtliche Erläuterungen, Kommentare usw. zu Hesses Texten. Sie sind in der Regel kurz, doch in ihrer Detailliertheit und Ironie durchaus treffend. So entlarvt er im Nachwort zu *Demian*[69] auf eine sehr sanfte Art und Weise den Mythos, dass, als der Roman zum ersten Mal erschien, keiner der „ehrwürdigen" Leser (d. h. berühmte Autoren, wie Thomas Mann u. a.) unter dem Pseudonym „Emil Sinclair" Hermann Hesse erkannt hätten. Diese „Legende" wurde von Hesse selbst bestätigt, doch Apt führt folgende Aussage von Oskar Lörke über *Demian* an: „Ein hervorragendes Buch! Es hat nur einen Nachteil: es erinnert zu sehr an Hesse"[70]. Ferner hebt Apt den autobiographischen Charakter der Prosa von Hesse hervor, was seiner Meinung nach in *Demian* besonders deutlich zum Ausdruck kommt. Apt defi-

---

[67] Vgl. ebd.

[68] N. Aleksandrov, *Biografia Duschi (Biographie der Seele)*, KM-Novosti, <http://www.hesse.ru/bio/soul>, 8.05.2000.

[69] S. Apt, *Posleslowie k romanu „Demian"* [Nachwort zum Roman „Demian"], <http://www.hesse.ru/articles/read?ar=apt>.

[70] Zitiert nach: op. cit.

niert auch eine für Hesse durchaus charakteristische Denkweise, die er als „entweder-oder-Denken bezeichnet". Entweder Kleinbürgertum oder die Freiheit des Individuums; lieber alle möglichen Dämonen, als der falsche Gott der Relativität etc. In diesen Gegenüberstellungen spiegelt sich einerseits die ewige Vorliebe Hesses für Gegensätze wider, andererseits aber bilden sie eine sehr geschickte Manipulation, denn diese Gegenpole sind ja vom Autor selbst geschaffen. Die emotionelle Stärke der Aussage und ihre stilistisch einwandfreie „Fülle" machen dieses „Entweder-Oder" zur absoluten, objektiven Wahrheit, die nicht nur im Bewusstsein des Dichters, sondern auch in der Natur der Dinge liegt. Mit anderen Worten, wenn Hesse behauptet, Abraxas sei immerhin besser als der „kleinbürgerliche" Gott der organisierten Religionen, so glaubt der Leser automatisch daran, dass der „kirchliche" Gott „kleinbürgerlich" und unwahr ist. Dies ist eines der Mittel, mit deren Hilfe uns Hesse in die dualistische Welt seiner Werke entführt.

4. Fazit

Zusammenfassend kann festgestellt werden, dass Hermann Hesse in der russischen Literaturwissenschaft immer noch „im Werden" bleibt. Die bedeutendsten sowjetischen Hesse-Kenner, Reso Karalaschwili und Sergej Averincev, sind auch die bedeutendsten *russischen* Hesse-Kenner, was davon zeugt, dass die Hesse-Rezeption nach der Perestrojka ihren Höhepunkt noch nicht erreicht hat. Man könnte ja behaupten, dass das Interesse an Autoren, wie Hesse, erst in einer totalitären Gesellschaft richtig steigt; aber auch aus dieser Perspektive ist das heutige Russland, unseres Erachtens, für eine „neue Welle" der Hesse-Rezeption durchaus bereit.

Рецепция творчества Германа Гессе в СССР и в России

Влияние творчества Германа Гессе на российское общество и культуру советского и постсоветского периода, хотя и не столь масштабное, как его воздействие на литературу и культуру европейских стран или США, является весьма значительным как с точки зрения восприятия его наследия российскими читателями, так и в плане выявления специфики взаимоотношений между Гессе и Россией. Статья преследует две основные цели. Во-первых, в ней исследуются причины и последствия популярности Гессе среди различных слоёв российского общества на двух исторических срезах – в доперестроечном СССР, главным образом, в 70-е и 80-е годы XX в., и в современной России. Во-вторых, рассматриваются вопросы, связанные с «русскими» и, шире, «славянскими» мотивами в эссеистике самого Гессе. Исследование показало, что как восприятие Гессе в России, так и восприятие России Гессе отличаются

противоречивостью, фрагментарностью, а зачастую находятся в плену идеологем и стереотипов, существенно ограничивающих возможности объективной оценки. Наиболее глубокими, а потому и наиболее удавшимися являются поэтому исследования, основанные не столько на социально-политических аспектах творчества Гессе, сколько на его религиозно-философских взглядах, в том числе касающихся России, роли русской духовности и русской литературы в европейском контексте. При этом основное внимание уделено одной из наиболее существенных для Гессе коллизий – противоречию между цельностью и «всеохватностью» славянского восприятия мира (в отличие от его расщепления и дробления западноевропейским сознанием), с одной стороны, и угрозой разрушения и поглощения «просвещённой» Европы непредсказуемой «славянской стихией», с другой. Критической оценке подвергнут, в частности, весьма односторонний и спорный, по мнению автора настоящей статьи, тезис о «дуалистичности» русского мировосприятия, якобы проявляющейся, например, в творчестве Достоевского. Одновременно в центре внимания статьи находятся вопросы, связанные со спецификой восприятия российскими учёными и критиками эстетики Гессе, особенностей литературного стиля, в частности, с «полифоничностью» формы его прозы.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 383–401

Ханна Вадас-Возьны, Василий Сенкевич
Akademia Podlaska w Siedlcach

ГЕРМЕНЕВТИКА И МЕЖКУЛЬТУРНАЯ КОММУНИКАЦИЯ (ПОЛЬСКО--ВОСТОЧНОСЛАВЯНСКИЕ ПАРАЛЛЕЛИ)

1.0. Герменевтика как самостоятельная дисциплина возникла благодаря практике и теории перевода текста: феномен перевода есть самое «сердце герменевтики»[1]. Известно, что изначально герменевтика зародилась как практическое мастерство – ремесло, а затем стала пониматься как теория интерпретации текста. Термин *герменевтика* является древнегреческим по происхождению – связан с именем бога Гермеса, который в античной мифологии являлся посланцем богов, доставляющим людям информацию. Чтобы божественный язык стал понятен людям, Гермесу необходимо было доступно интерпретировать божественную «корреспонденцию». Необходимость и породила род занятий, получивший в дальнейшем название «герменевтика».

Гермес не был посредником между богами и людьми – являлся только связующим звеном между ними, иначе транслятором и интерпретатором священных текстов, т.е. культуры. В семиотическом плане культура может быть истолкована как текст, предназначение которого – трансляция информации от поколения к поколению. Всякий раз между культурным текстом и его «читателем» должен быть специалист, способный на том или ином естественном языке истолковать и помочь уразуметь этот текст. Язык интерпретации по отношению к языку текстов культуры выступает в качестве метаязыка.

Роль связующего звена между текстом и его пониманием на другом языке приходится играть переводчику-транслятору и интерпретатору иной культуры. Язык перевода текста в другой культурный контекст в данном случае является метаязыком, интерпретированная версия исходного текста – транслятом.

Каковы же исходные посылки и сущность подобной интерпретирующей метаязыковой трансляции?

---

[1] М.П. Брандес, *Стиль и перевод (на материале немецкого языка)*, Москва 1988, с. 18–19.

1.1. Понятие трансляции до сих пор не получило должного освещения в лингвистических трудах, однако, несомненно, данное понятие обладает не меньшей фундаментальностью, чем понятие коммуникации – передачи сообщения. Коммуникация как опосредованная передача знания представляет собой альтернативу процесса трансляции информации.

В обыденном понимании глагол *транслировать* обладает смыслом, идентичным смыслу глагола *донести.* Момент трансляции отмечается в глагольных дескриптивах *известить, довести до сведения, информировать*, *засвидетельствовать*, пол. *referować, informować*, *świadczyć* и под. *Доносчик, информатор, осведомитель, свидетель, докладчик, референт, агент* – всё это трансляторы информации.

Трансляция – не коммуникативное волевое действие, а многоактовый процесс, не имеющий отношения к производству, а связанный с интеллектуальной деятельностью, реализующей намерение реципиента уловить транслируемый смысл. Трансляция сориентирована на адресата, предусматривает проявление его активности. Процесс схватывания смысла транслируемого, неотъемлемо включает заинтересованное участие реципиента.

Трансляция не обладает свойством коммуникативности и не может быть названа сообщением. В отличие от коммуникативного сообщения, посредством которого репрезентируются знания о действительности, трансляция является позитивным актом презентации (предъявления) реальных сведений (ср.: «*Я знаю…*» и *«Мне известно…*»). Известие всегда предусматривает позитивное «как» (*Как известно,…*) сообщение же производится *определённым о б р а з о м.* Образ выступает посредником между коммуникантом – пользователем языка – и отражённой в зеркале его сознания действительностью. Рефлексивный образ – только форма, а не сама реалия. Образ апеллятивен и ассоциативен по своей природе. «Когда сознание работает в режиме воображения, не объекты приходят к нам сами по себе – это мы вызываем [разрядка наша – Х.В.-В., В.С.] их»[2]. Как в художественном своеобразии, так и в обыденной нехудожественной концептуализации действительности присутствует отношение – всякое знание является знанием «своим», т.е. присвоенным, относительным и дискурсивным.

В отличие от коммуникации процесс трансляции связан с субстанцией (информацией), а не формой (знанием) и потому не является формально опосредованным (ср.: «*Как посмотреть…*» и «*Увидеть, что…*). Перцептивное «как» естественно и безобразно. Оно участвует в становлении мировоззрения субъекта речи. Становящееся мировоззрение – не то, что

[2] Х. Ортега-и-Гассет, *Эстетика. Философия культуры*, Москва 1991, с. 217.

формирующаяся посредством ассоциативного видения картина мира. Мнению как форме субъективной (кажущейся) рефлексии противостоит естественно текущий процесс восприятия – «зрение», опирающееся на принятую точка отсчёта. Вопрос «*Как ты смотришь…?»* непременно предусматривает исходный ракурс – точку зрения. Точка зрения не может быть соответствующей – у разных людей она совпадает или не совпадает.

В поле непосредственного восприятия попадает сама реалия, или её виртуальная фигура, с которыми реципиент входит в визуальный или умозрительный контакт (вплоть до эмпатического слияния). В акте восприятия реалия презентирует себя, «бросается в глаза», предъявляя себя смотрящему или слушающему. От реципиента требуется одно – грамотность, т.е. умение считать предъявленную его восприятию информацию – понять, «в чем дело», заметить (уловить) уловить смысл и т.п.

В презентирующем восприятии усматривается не вид отражённого сознанием предмета, а облик (обличье, очертание) объекта. Акт восприятия – своего рода акт «обличения» объекта, т.е. проба схватывания и номинативного закрепления его проявленной сущности. Вместо рефлексивного коммуникативного образа в поле восприятия попадает контрастирующая на фоне ф и г у р а (гештальт), которую должен идентифицировать реципиент, невзирая на её многочисленные метаморфические модификации. Независимо от того, реальным объектом или мысленным конструктом является облик-фигура, она есть в том или ином своём объёме (в отличие от плоского образа – проекции на плоскость).

1.2. Доминирующей категорией процесса переводческой трансляции является *информация.* Сущность категории информации понимается из этимологии самого термина – *ин-формация* (ср.: *ин-финитив*), где приставка *ин-* указывает на отсутствие определяющей формы. Информация не может иметь формального определения, т.к. является текучей субстанцией (ср. выражения: *слить информацию*, *информация просочилась (проникла)* и т.п.). Не обладая условно-знаковой формой, информация воплощается (формулируется, застывает, манифестируется) в речевых формулах-фигурах, с который и составляется текст.

Нередко информация – исходная категория, которой оперируют теоретики перевода, описывается в отношении к концепту «новое». «Информацией следует, вероятно, считать нечто новое, неведомое, которое после превращения в знание перестаёт быть информацией…»[3]. Однако между *новым* и *неведомым* – «дистанция огромного размера». Информация

[3] С.А. Семко, *Проблемы общей теории перевода*, Таллин 1988, с. 10.

бывает неизвестной – нет «новой» информации. Владение информацией свидетельствует об осведомленности реципиента, т.е. его компетентности, которую не следует смешивать со знаниями. Знания характеризуют и трактуют действительность определённым образом, компетенция же необходима при описании и интерпретации реальности.

Неотъемлемым признаком информации является то, что она имеет своего носителя (бумажного, электронного, физического и т.п.). По сути любой материальный объект, любые презентирующие проявления о чём-то свидетельствуют, т.е. являются одновременно носителями и трансляторами информации. Задача заключается в том, чтобы быть в состоянии её считать и осмыслить. Так, информативным будет звонок с урока – он свидетельствует об окончании урока; поднятой рукой ученика свидетельствуется его желание отвечать, забытая вещь – свидетельство пребывания кого-либо где-либо, лужи на асфальте – свидетельство недавнего дождя, пожелтевшие листья – свидетельство наступления осени. Окружающий человека мир полон необходимых для его ориентации свидетельств. Человек научился извлекать информацию, перерабатывать её, измерять, распространять и сохранять для потомков. Процесс распространения информации и осмысливается как процесс её трансляции.

1.3. Не менее существенной с точки зрения герменевтики перевода текста является категория смысла. Данная категория коррелирует со своей альтернативой – значением. Смысл не описывается в терминах отражения, а понимается как преломление языковым сознанием той или иной ситуации в поцессе её восприятия. Не подлежит сомнению, что носителем смысла является текст, в пределах которого каждая текстосоставляющая единица реализует его в том или ином контексте.

Знак имеет прямое или переносное значение. Смысл же воплощается в фигуре. В частности, говорится о *буквальном* (реальном) и *фигуральном* (символическом) смысле. Буквальный смысл порождается эмпирическим подходом к реальности, который предусматривает тотальное «сканирование» деталей. Подобные детали при переводе могут оказаться малосущественными. Излишнее следование «букве», педантичное копание в мелочах и неоправданная скрупулёзность может нанести ущерб делу перевода – за мелочами ускользает главное. Подобный подход называется буквализмом (ср.: *буквоедство*, *педантизм*) и таит в себе опасность для переводчика. «Заботиться о буквальности перевода с ущербом ясности и правильности языка – значит вредить самой точности перевода» (Н.Г.Чернышевский. «О поэзии»).

Фигуральный смысл всегда иносказателен, напр.: *«Когда бушует ветер и колосится рисовое поле, спелые рисинки наклоняются как можно*

ниже, а пустые поднимают свои головки очень высоко. И ветер их сносит…» (Древняя японская мудрость). Смысл не принадлежит миру причины и следствия – его нельзя объяснить, однако можно интерпретировать. Фигуры речи обладают символическим (криптативным) смыслом. Благодаря им возможен контакт с той или иной скрытой реальностью, напр.: – *Да что наши! – отвечал хозяин, продолжая иносказательный разговор. – Стали было к вечерне звонить, да попадья не велит* (Пушкин).

Вслед за американским философом Чарлзом Пирсом, основателем семиотики, символы нередко отождествляются со знаками. Считается, что символ – это всего лишь знак, связь которого с обозначаемым предметом возникает не из-за сходства между ними (как в других типах знаков), а просто по договорённости (Ср.: *змея* – мудрость). Однако в современной философии есть и иная точка зрения: символ – «не-знак». Вещи не только отражаются в зеркале нашего сознания – они ещё отбрасывают тени. Тень – прототип фигуры, а не знака. С точки зрения Мераба Мамардашвили, отождествление символа и знака свидетельствует о непонимании того, как человек «вписан» в мир. Символ – категория, а не концепт. Символ существует в совокупности интерпретаций, которые практически неисчерпаемы[4].

С противопоставлением смысла и значения связано представление о толковании и интерпретации. Традиционно герменевтика понимается как наука о «толковании» и «интерпретации» текста. Однако, с нашей точки зрения, есть фундаментальное различие между данными понятиями. Трансляция текста не предполагает его истолкование – трактовку, как это имеет место при трансформации (преобразовании) дискурса.

Концепт толкования имеет отношение к отражению действительности словом – истолковывается значение слова. Трактовка-толкование – это условное наглядно-образное представление, характеристика предмета. Будучи относительным мнением, трактовка содержит оценку: *трактовать* ‘расценивать каким-либо образом’; *трактаваться* ‘характеризоваться, отражаться определённым образом’ (МАС). Трактовка направлена на форму (*трактовать в полемической форме современные проблемы, трактовать образы).*

Текстосоставляющие единицы не имеют значения, однако воплощают в разной мере доступный реципиентам смысл. В отличие от прямого или переносного значения, буквальный или фигуральный смысл не трактуется, а интерпретируется – адаптируется к восприятию и пониманию. Интерпретация стремится наиболее точно схватить сущность того, что есть на

[4] Е. Скляренко, *Мераб Мамардашвили за 90 минут*, СПб 2006, с. 46.

самом деле (*интерпретация текста, интерпретация закона*). Связанная с восприятием процедура интерпретации предусматривает момент открытия – постижения смысла чего-н. Интерпретация – номинативный акт интерпретатора. Всякое название, любая номинативная единица при возникновении предусматривает момент мотивирующей интерпретации.

1.4. И в процессе восприятия текста, и в процессе его трансляции переводчиком центральной категорией выступает категория понимания. Как отмечает М.П. Брандес, «коль скоро исходной категорией переводческой деятельности выступает понимание, то эта категория должна в теории перевода считаться центральной»[5]. Первичные вопросы, возникающие в связи с восприятием, формулируются в аспекте позитивного «как»: *Как понимать? Как понять? Я, как вы понимаете, ...* и т.п. Категория понимания является необходимой в связи «человек-мир», т.е. в процессе восприятия и интерпретации реальности, с которой соприкасается носитель языка.

Понимание текста есть извлечение из текста некоторой информации, составляющей его смысл. Понимание следует рассматривать как непрерывно становящийся процесс. Процесс понимания является движением по спирали, в которой реализуется вечная идея развития – возвращения к «якобы старому». Результатом подобного процесса становится ментальное состояние человека, манифестирующееся высказываниям типа *«Стало понятно», «Теперь ясно»* и т.п. Поняв текст, реципиент обогащает собственный информационный запас, становится более компетентным в той или иной области специальной деятельности.

Понимание текста невозможно без понимания его отдельных частей. «Проглотить» целиком текст бывает затруднительно. Возникает необходимость в членении текста на отдельные смысловые части разной протяжённости. К пониманию текста реципиент приходит не сразу, а только через поэтапное ознакомление с его отдельными частями. При этом возникает понятие, принятое называть «герменевтическим кругом части и целого». «Целое надлежит понимать исходя из отдельного, а отдельное – исходя из целого. Части жёстко детерминируются целым и детерминируют целое: благодаря этому эксплицитно понятным становится то предвосхищение смысла, которым разумелось целое»[6]. «Консенсус» части и целого – критерий адекватности понимания. Когда подобный «консенсус» не возникает, понимание не состоялось.

---

[5] М.П. Брандес, *Стиль и перевод* (*на материале немецкого языка*), Москва 1988, с. 18–19.
[6] Г. Гадамер, *Актуальность прекрасного,* Москва 1991, с. 72.

В связи с членимостью предназначенного для восприятия текста встаёт вопрос о единице его членения и, соответственно, единице перевода. Текст как синтетическая структура не рассчитан на дискурсивный анализ. Текст членим на смысловые единицы, которые и являются исходной базой для его трансляции в иную культуру. Существенно то, какие смысловые куски переводчик «схватывает» и идентифицирует в потоке речи, транслируя их иностранным носителям информации.

1.5. Переводчик-интерпретатор текста непременно соприкасается с проблемой смысловой эквивалентности. Категория эквивалентности противопоставляется равнозначности – концепту интенсионального по своей природе дискурса.

Разграничение эквивалентности и равнозначности для переводчика является исходным методологическим принципом. Во-первых, потому что в связи с понятием эквивалентности описываются обладающие смыслом фигуры речи, а концепт равнозначности используется при изучении системы языка с учётом её функциональной значимости. Во-вторых, названное разграничение коррелирует с противопоставлением семиотики и информатики. В-третьих, именно с разграничением категории эквивалентности и концепта равнозначности связано понимание языка, с одной стороны, как формы сознания и средства коммуникации, а с другой – как акта креативной реализации отдельной личности и этноса, как аккумулятора и транслятора национальной и общечеловеческой культуры.

Категория эквивалентности обладает субститутивным смыслом – «вместо того». С подобным смыслом непременно соприкасается переводчик, подыскивая наиболее подходящие эквиваленты для единиц транслируемого текста. Отмеченный смысл противопоставляется не менее фундаментальному понятию «взамен этого», с которым сталкивается переводчик, имея в качестве предмета перевода дискурсивную речь. Степень совершенства перевода дискурса определяется равнозначностью оригинального и переводного произведения. Качество же перевода текста базируется на эквивалениности. В первом случае имеется в виду однозначное соответствие, во втором – подразумевается точная эквивалентность.

Понятие эквиалентности связано с ономасиологическим подходом к единицам языка, при котором они рассматриваются не со стороны формирования их внутрисистемных значимостей, а с позиции их референтной ориентированности, т.е. соотнесённости с внеязыковыми реалиями, их осмыслением и категоризацией. При таком подходе язык мыслится не как функциональное средство, а как понятийный инструмент, помогающий проникнуть в законы человеческого мышления с его актами категоризации, свидетельствующими культурные различия разных народов.

Ономасиологическая сущность эквивалентных единиц проявляется в том, что они участвуют как в прямом выражении, так и в косвенном описании разного рода локальных или интернациональных смыслов. Об эквивалентности не идёт речь при синонимии, когда взамен одного слова используется близкое ему по значению другое слово. Об эквивалентности говорят тогда, когда вместо одной единицы употребляется кореферентнай ей иная единица[7]. Причём кореферентные единицы не различаются, а разнятся между собой.

В текстосоставляющих единицах выражается понимание той или иной реалии. К подобным единицам всегда уместны вопросы типа «*Кто стоит за тем или иным именем?*», «*Какой смысл кроется в том или ином выражении*». Подобные единицы являются источником догадок, открытий и дискуссий. Они – специфические коды, для открытия которых требуются сведения, составляющие культурную компетенцию носителя языка.

1.5.1. Переводчик текста соприкасается с двумя типами эквивалентности – внутриязыковой и межъязыковой. К явлению внутриязыковой эквивалентности принадлежат факты кореференции – когда один и тот же референт называется по-разному. Подобная эквивалентность базируется на категории тождества: *амидомирин,* т.е. *пирамидон; тутовое дерево,* т.е. *шелковица; главный герой романа Г. Сенкевича* «*Потоп*», т.е. *Кмициц; столица Польши,* т.е. *Варшава*; *AK,* т.е. *Armia Krajowa, DT,* т.е. *Dom Turysty, UW,* т.е. *Uniwersytet Warszawski, MEN,* т.е. *Ministerstwo Edukacji Narodowej* и т.п.

Внутриязыковая эквивалентность различается рациональностью и эмоциональностью выражения. Эмоциональная интерпретапция наиболее выразительна при кореферентной модификации собственного имени: *Стоит задуматься, как вас называют. Жена: Серожа, Серж, когда злится – Сергей или по фамилии. На работе: Сергей Павлович, Павлович, чаще Серёга. Посетители зовут одинаково – Сергей Павлович* (Шевцов). Имя собственное как бы рассыпается бесчисленными вариациями на одну и ту же тему, восходящими к единой исходной модели.

Кореферентные эквиваленты не представляют, а замещают реалию и сами по себе являются реальностью текста. Подобное становится возможным, потому что тот самый смысл, та же самая мысль могут быть по-разному выражены в языке. Компетентность переводчика заключается в

[7] Аналогичный субститутивный смысл эквивалентности проявляется и в экономике. Так, эквивалентом назвают товар, в котором выражается ценность инного товара: всеобщий эквивалент (денежная масса) – товар, в котором выражаюют свою ценность все остальные товары.

том, чтобы под разными «масками», в разных «упаковках» распознать тот же самый смысл, ту же самую реалию: «Samo pojęcie bywa w różnych językach opakowane w różne słowa. Badacz słów zwraca uwagę przede wszystkim na opakowanie...»[8].

С ситуацией внутриязыковой эквивалентности встречаемся при перефразировании – переиначивании одного и того же: *нефть – чёрное золото, Беларусь – земля под белыми крыльями*, *телевизор – голубой экран* и т.п. *Венера*! *...Не слово, а праздник! ...А Милавица? – Что это? – Не знаешь? Народное название зорьки Венеры. – Правда? Хорошо! Оно такое родное и деликатное* (Янковский). Кореферентные перифрастические выражения в отличие от обычных номинаций заключают в себе момент необычности, сопровождаются эмоцией удивления.

Явление внутриязыковой эквивалентности возникает уже на фонетическом уровне. Звук как минимальная субстанция речи допускает трудноуловимые на слух эквивалентные модификации. Так, когда мы предложим разным лицам произнести один и тот же звук, то можно будет констатировать факт референтного тождества произнесённых звуков: каждый раз произносится тот же самый звук. В произнесении отсутствует повторение – звук не воспроизводится, а репродуцируется: порождаются разные «версии» одного и того же звука. Каждый раз произносятся индивидуализировано разные (тембр, звучность и т.п.) звуки – «экземпляры», которые в качественном смысле подводятся под одну и ту же виртуальную модель – фонему.

Межъязыковая эквивалентность, с нашей точки зрения, должна осмысливаться в контексте категории инклюзивности – распространения тождества на более широкий – межъязыковой – круг явлений. Также как внутриязыковая эквивалентность, названная эквивалентность проявляется на всех уровнях языка и связана с процедурой снятия. Копии бывают разными – более или менее похожими на оригинал. Расхождение между копией и оригиналом составляет то, что копировальщик (репродуктор) привносит от себя. Несомненно, что наиболее существенными будут расхождения, порождённые национальной принадлежностью репродуктора. Каждый народ владеет собственными репродуктивными ресурсами.

С классическими моделями межъязыковой эквивалентности встречаемся на фонетическом уровне: рус. *Иван*, пол. *Ян*, бел. *Янка*, нем. *Иоган*, анг. *Джон*, франц. *Жан*, итал. *Джовани* и т.д. – это все разные национальные копии (снятия) одного и того же оригинала-архитипа – древнееврейского, теперь уже забытого, имени. Аналогично: рус.

---

[8] J. Pelc, *Wstęp do semiotyki*, Warszawa 1982, s. 36.

Маргарита – пол. *Малгожата*, рус. *Андрей* – пол. *Анджей*, рус. *Федор* – анг. *Теодор* и т.п. Заметим, что в ситуации типа *«Иван – Ян»* нельзя говорить о действии трансформации – только об операции (процедуре) транскрипции: номинация *Ян* не является «другим» именем референта. Произошедшие фонетические перемены не имеют отношения к форме слова; связанные с восприятием и адаптацией в ином языке, они касаются только фонетического облика номинативной единицы[9].

С разными моделями межъязыковой эквивалентности встречаемся также при необходимости трансляции идеоматических выражений. Так, неизвестно, кто из носителей русского языка? удивляясь чьей-либо опытностью, впервые употребил фигуральное выражение *собаку съесть* (Говорится: *Он в этом деле собаку съел*). Выражение стало «крылатым» (т.е. расширило свою экстенсию) – распространилось на подобные ситуации и стереотипно репродуцируется в них как точная фигура выражения известного смысла. Названной идиоме, думается, можно найти эквивалентные выражения в любом языке: компетентность (опыт) – категория интернациональная. Под разными обликами («масками», «упаковками») в разных языках выступает один и тот же интернациональный смысл.

Каждый народ (язык) специфически выражает релевантные с точки зрения эквивалентности прагматические смыслы. Сопоставим: рус. *ни рыба ни мясо* – пол. *ni pies ni wydra;* рус. *у всякой собаки своя кличка* – пол. *nie jednemu psu Łysek;* рус. *чтобы не сглазить* – пол. *na psa urok [na kota oczy];* рус. *пуганая ворона и куста боится* – пол. *bitemu psu dość kij pokazać* и т.п. Мастерство переводчика в том и заключается, чтобы найти в чужом языке наиболее точный и выдержанный в адекватном эмоциональном регистре идиоматический эквивалент:

– Давыдов, в рот тебе печенку! Любушка Давыдов!.. За то, что зла на сердце не носишь… зла не помнишь… Народ тут волнуется… и глаза некуда девать, совесть зазревает… И бабочки сумятются… А ить вместе жить… Давай, Давыдов, так: кто старое помянет – тому глаз вон! А? (Шолохов).

– Dawydow, pies cię drapał! Dawydow, chłopie kochany! Za to, że w sercu nie masz złości... nie pamiętasz krzywdy... Naród jest wzruszony, nie śmie spojrzeć, sumienie gryzie... Przecież będziemy żyć razem... No cóż, Dawydow, co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr! Co? (Szołochow).

[9] Понятие «облик» эквивалентно термину *гештальт* (нем. Gestalt), употребляющемуся без перевода при описании фигуры восприятия (снятия), контрастирующей на фоне.

1.5.2. Во всех языках существуют специфические единицы, понять смысл которых можно только при прецедентных обстоятельствах: они должны быть в предыдущем опыте носителя языка. К корпусу таких единиц принадлежат не только удачные выражения, но и названия объектов материальной культуры, архаических фактов, государственных учреждений, имена мифических существ и т.п. Подобные единицы не имеют значения, однако аккумулируют в себе разную информацию о реальности, на фоне которой они воспринимаются и понимаются. Им могут быть найдены (если есть) эквиваленты в других языках. Так, русское *скатертью дорога* сопоставляется с польским *krzyż na drogę*, русское *расхлёбывать кашу* – с польским *pić nawarzone piwo*; французское выражение *tet-a-tet* в русском языке транслировано как *с глазу на глаз*, в английском – *face to face,* в немецком – *unter vier Augen*, в польском – *w cztery oczy.*

Наиболее простой для переводчика является ситуация, когда для единицы из текста оригинала есть точный эквивалент в языке перевода. Закрепившиеся в языковой традиции разных народов точные эквиваленты в процессе перевода являются для переводчика как бы опорными пунктами, поскольку легче и быстрее проясняются и адаптируются в его сознании. Точные эквиваленты включают, прежде всего, географические названия, собственные имена, однозначные термины из разных отраслей знания и др.

Эквиваленты можно разделить на две группы: полные (абсолютные) и частичные. К первой группе принадлежат эквиваленты, охватывающие все референции той или иной единицы, ко второй – только некоторые: *Львов – Lwów*, *понедельник – poniedziałek*; *доска – deska.* Среди референций польского эквивалента не находим, например, «прибор для писания мелом», в польском языке существует для передачи отмеченной референции название *tablica*; ср.: *бигуди – wałki* (*do włosów, do ciasta*). Однако нередкой является ситуация, когда точного эквивалента в языке нет, и тогда понятие переводческой эквивалентности чрезвычайно расширяется – приходится передавать оригинальную единицу приблизительно, т.е. описательно. Переводчик сталкивается с проблемой так называемой безэквивалентной лексики, или переводом реалий.

Термин *реалия* употребляется для названия лексических единиц, референтами которых выступают элементы быта и культуры той или иной исторической эпохи и социального строя, государственного устройства и фольклора, т.е. специфических особенностей данного народа, страны, чуждых другим народам и странам. «К числу реалий можно отнести события общественной и культурной жизни страны, общественные организации и учреждения, обычаи и традиции, предметы обихода,

географические пункты, произведения искусств и литературы, имена исторических личностей, общественных деятелей, учёных, писателей, композиторов, артистов, популярных спортсменов, персонажей художественных произведений, явления природы (в последнем случае реалии носят региональный характер), а также множество разрозненных фактов, не поддающихся классификации»[10].

В тексте реалии могут быть упомянутыми и неупомянутыми – присутствующими имплицитно, как фоновые знания, наличие которых подразумевается у читателя. Апелляция к фоновым знаниям имеет место в аллюзии – автор намекает на какое-то событие, провоцируя появление у читателя тех или иных реминисценций, необходимых для понимания мысли автора текста. Перевод реалий – область культурологических трудностей перевода. Именно в связи с реалиями в полной мере встаёт вопрос о непереводимости.

Реалия – не просто некий предмет или явление, во многих случаях – это элемент иной культуры, отсутствующий в принимающей культуре, это своего рода символ иной жизни. Именно поэтому складывается представление о «культурной непереводимости» (термин Дж. Кэтфорда). Однако концепция непереводимости опровергается ежедневной переводческой практикой – превосходными работами талантливых переводчиков. Уже А.С. Пушкин отмечал, что выраженное автором должно быть перевыражено переводчиком; Н.В. Гоголь предлагал иногда «отдаляться от слов подлинника нарочно для того, чтобы быть к нему ближе»; А.К. Толстой писал, что «не следует переводить слова, и даже иногда смысл, а главное – надо передавать впечатление; К.И. Чуковский призывал «переводить смех смехом»[11]. С нашей точки зрения, по отношении к так называемой безэквивалентной лексике более правомерно говорить не о переводе, а, вслед за А.С. Пушкиным, о переводческом перевыражении, иначе трансляции. Некоторые исследователи относят реалии к разряду безэквивалентной лексики, утверждая, что она не подлежит переводу[12]. Действительно, перевести реалию на другой язык нельзя, т.к. её название не имеет значения, но обладает не в одинаковой мере доступной для всех информацией. Реалия подлежит не переводу, а трансляции.

Главной чертой реалии, как неоднократно отмечается в работах по теории перевода, является ее специфический неповторимый колорит.

---

[10] М. Вайсбурд, *Реалии как элемент страноведения*, «Русский язык за рубежом» 1972, № 3, с. 98.

[11] Русские писатели о художественном переводе – Ленинград 1960, с. 187.

[12] А.В. Федоров, *Основы общей теории перевода,* Москва 1983, с. 252.

Понятие «колорит» пришло в теорию перевода из искусствоведения, где оно является достаточно конкретным (лат. *color* – цвет). Применительно к тексту данный искусствоведческий термин, думается, не является удачным по причине «неискусственного» статуса текста. Текст – не произведение художника, а продукт (дело) мастера. Кстати отметить, что в теории перевода понятие «колорит» является расплывчатым. Данное понятие поясняется через не менее неконкретное понятие «окрашенность». В частности, отмечается, что «колорит – это та окрашенность лексической единицы, которую она приобретает, благодаря принадлежности её референта к данному народу, определённой стране или местности, конкретной исторической эпохе, благодаря тому, что он, этот референт, характерен для культуры, быта, традиции, – одним словом, особенностей действительности в данной стране или данном регионе, в данную историческую эпоху, в отличие от других стран, народов, эпох»[13].

Параллельно с термином *колорит* употребляется термин «культурная коннотация» Коннотация той или иной текстопорождающей единицы происходит от типичных контекстов её употребления, печать которых она на себе несёт. Коннотативный ареол номинации свидетельствуется тем впечатлением, которое возбуждает у реципиента акт её восприятия. Очевидно, что даже в одном и том же языке впечатление от восприятия одной и той же единицы будет неодинаковым. Возникающие впечатления могут быть весьма личными: бел. *Не раз і не два штоночы згадвала яна / Маня / Ганну з такой нянавісцю, што не магла вымавіць яе імя: не знаходзіла, здавалася вартых слоў* (Мележ); *А тая, другая маці Хведара (Хрысціна ніколі не называла яе па імені, хаця і ведала) пісала тужлівыя лісты, наракала на сваю горкую долю ўдавы, скардзілася на адзіноту…* (Каліна). Каждое собственное имя является гармоническим сочетанием звуков, оттенков, тонов и т.п., т.е. воспринимается как аккорд: *Стэфанія! Я заўсёды звярталася да яе менавіта так, называючы проста ІМЯ – мяккае, добрае, ласкавае – укладваючы ў яго ўсю значнасць і велічнасць* (Станюта).

В связи с употреблением референтной лексики, называющей реалии, можно говорить не только о личном впечатлении конкретного лица, но и впечатлении коллективном, народном. Знаменательным в этой связи является тот факт, что имя собственное в языке обладает известной коннотацией: бел. – *Хлопчык, цябе як завуць? – пісклявым голасам запыталася пачвара. – Сеня, – перасмяглымі ад страху губамі сказаў Серафім. – Бач ты, Сеня! – падзівіўся вырадак. – Сенька Разін!… Чуў пра такога?…*(Асіпенка); – *Як цябе завуць? – спытала ў яго Марыя*

[13] С. Влахов и С. Флорин, *Непереводимое в переводе*, Москва 1980, с. 254.

Міхайлаўна. – Юра… – Добрае імя. Скажы, Юра, што ты ведаеш пра свайго славутага цёзку? – Гэта пра Гагарына? (Мяжэвіч). – *Адольф дык Адольф, даўней імя вроде людскае: А как этот гад аб'явіўся – клічка разве што для шалёнай сабакі* (Клетановіч).

Национальная коннотация собственного имени проявлена в рифмованных шутливо-иронических высказываниях: пол.: *Nazywam się Tereska – święty duch we mnie mieszka. Dobra Agnieszka, kto z nią nie mieszka. Nasza Marta jest uparta. Tam dobrze się dzieje, gdzie rządzą Andrzeje. Grześ idzie przez wieś. Pociecha z pana Wojciecha; cienki Bolek; słomiany Jaś; zasmolony Jaś; Jasiu – zielone ucho и т.п.;* бел.: *Наша Сора то шые, то пора. Наш Пятрок ходзіць без парток. Які чорт Хама, така й сама. Які Хомка, такая й жонка. Багат Хвадзей – поўна хата дзяцей. Барысе, Барысе, сам бараніся. Палажылі Саўку на голую лаўку. Там у Саўкі печкі й лаўкі.*

Референтные единицы не отражают реальность; они – сама реальность, которую человек воспринимает, т.е. входит с ней в контакт, и на которую он так или иначе реагирует. Схема «стимул-реакция» реализуется в актах идентификации того, что может быть идентифицировано. Акт идентификации (лат. *identificare* – отождествлять, *identicus* – тождественный) является актом снятия и открытия. Перенесение названия реалии в чужой язык, иную культуру подобно операции трансплантации органа, и только от компетенции переводчика-оператора зависит живучесть названия и его судьба в иной культурной среде.

Передача культурной коннотации при трансляции текста с одного языка на другой составляет главную проблему переводчика при работе с реалиями. Реалия является частью исходного текста, поэтому ее передача в текст перевода – критерий эквивалентности перевода. С нашей точки зрения, вопрос сводится не к тому, можно или нельзя перевести реалию, а к тому, *как* ее переводить, т.е. вопрос касается сугубо межъязыковой эквивалентности.

Рассматривая несколько языков, можно выделить региональные реалии (*евро* – для стран, принявших эту валюту как национальную) и интернациональные, присутствующие в лексике многих языков, вошедшие в их словарь, но сохранившие исходную окраску (*шашлык, ранчо, текила*)[14]. Переводческого осмысления и интерпретации требуют, прежде всего, незнакомые реалии. Собственные (знакомые) реалии не нуждаются в каком-либо осмыслении: так, появившееся в тексте слово *квас* не вызовет затруднения у русского читателя, *майдан* – у украинского, *Тауэр* – у английского. Не нуждаются в осмыслении и интернациональные

[14] С. Влахов и С. Флорин, *Непереводимое в переводе*, Москва 1980, с. 261.

реалии, т.к. у читателя вследствие их распространенности уже сложились определенное представление.

Главных трудностей передачи реалий при переводе две: 1) отсутствие в языке перевода эквивалента из-за отсутствия у носителей этого языка называемого реалией объекта (референта) и 2) необходимость наряду с референтным смыслом реалии передать и её коннотацию – культурно-этническую окраску[15].

1.5.3. В арсенале переводческой компетенции должны быть приёмы трансляции экзотических реалий в другой язык. Опытный переводчик должен мастерски владеть следующими транслятивными приёмами:

а) транскрипция и транслитерация. При применении названных приёмов акт перевода как бы обходится и заменяется актом заимствования звукового (транскрипция) или графического (транслитерация) облика слова. Заимствованное слово становится фактом языка перевода и уже к качестве такового выступает как эквивалент внешне идентичного с ним иноязычного слова: рус. *пельмени* и англ. *pelmens*, нем. *Bundestag* и рус. *бундестаг*, англ. *LG* и рус. *Эл Джи*, пол.: *naleśniki* и рус. *налесники*. Желательность применения транскрипции при передаче реалий обусловлена тем, что при удачном транскрибировании переводчик может добиться преодоления такой трудности, как передача колорита, напр., при трансляции польских имен собственных: пол. *Andrzej* – рус. *Анджей*; пол. *Wojciech Konstanty Podczaski* – рус. *Войцех Константы Подчаски* и т.п.

Особую роль играет транскрипция при переводе реалий, содержащихся в официальных документах. Здесь требуется предельная точность, даже в том случае, когда переводчик сталкивается с фактом некомпетентности в передаче реалии оригинальным документом. В нашей переводческой практике встретился факт неточной передачи в оригинальном польском документе («UMOWA UŻYCZENIA» – ДОГОВОР ССУДЫ») украинских географических реалий – места проживания фигуранта:

«[...], urodzonym 11.04.1973 roku, obywatelem ukraińskim, zamieszkałym Potelec nr 5, powiat Łubsbcka, Ukraina, legitymującym się paszportem ukraińskim, wydanym dnia 22.03.2007 roku, ważnym do dnia 22.03.2017 roku, serii PO539894, zwanym dalej w umowie «Biorący w użyczenie».

Выход из подобной ситуации – транскрипция при переводе географических названий оригинала:

«[...], дата рождения 11.04.1973 г., гражданин Украины, проживающий по адресу Потелец /Транскрибированная запись по оригиналу!, дом 5, уезд Лубсбцка /В оригинале «powiat Jubsbcka»', Украина, украинский паспорт,

[15] Там же, с. 232.

выданный 22.03.2007 г., действующий до 22.03.2017 г., серия РО539894, далее называемый в договоре «Пользователем»;

б) калькирование. *Калька* – заимствование путем буквального перевода – позволяет перенести в язык перевода реалию при максимально полном сохранении смысла. Однако сохранение семантики не означает сохранение колорита, поскольку части слова или выражения передаются средствами языка перевода. Наиболее ярким примером калькирования является рус. *небоскреб,* образованное от англ. *skyscraper*, аналогичным образом это понятие было передано и в немецкий язык *Wolkenkratzer.* В польском языке данная реалия осмыслилась в дескриптиве *drapacz chmur*. Частичные заимствования слов и выражений наблюдается в *полукальках*. Так, полукалькой в русском языке является немецкая реалия *третий рейх*, являющаяся аналогом выражения *das Dritte Reih*. Польское *przepraszam* («прошу прощения») локализовалось в белорусском языке в глаголе *перапрашаць* («перапрашаю») с сохранением корня и заменой типичной для польского языка приставки;

в) ассимиляция (освоение) – придание слову облика, родного для языка перевода на базе материала, уже имеющегося в исходном языке. Например, в белорусский язык в период польского правления были заимствованы обращения *пан, пани.* Отсутствие заимствованных обращений к младшим членам семей польской знати было компенсировано образованием слов *панночка* и *паніч* (которые в настоящее время приняли относительно шутливую форму и стали употребляться в более широком контексте);

г) замена. Некоторые исследователи (Влахов, Флорин) выделяют прием замены реалии, приведенной в исходном тексте, на реалию языка перевода[16]. Тем не менее, следует отметить, что такая замена ведет к своего рода подстановке колорита и резкому выделению реалии на фоне всего текста. Примером такой замены может служить передача англ. *«иомен»* русским понятием «*крепостной».*

Решение вопроса о применении того или иного приема при переводе реалии напрямую зависит от задачи, которая стоит перед переводчиком: сохранить колорит языковой единицы с возможным ущербом для смысла или передать смысл реалии (если он не известен), потеряв при этом колорит.

1.5.4. Реалии различаются ареалом распространения. Одни являются общеупотребительными и известны всем носителям данного языка. Другие же выявляют ограниченное распространение – бытуют только в отдельных языковых социумах или на ограниченной территории. Исходя из масштаба распространения, выделяется две категории названий реалий: 1) инклюзивные или стандартные и эксклюзивные или нестандартные номинации.

[16] Там же, с. 101.

Понятие стандартности-нестандартности не является тождественным представлению о нормативности-ненормативности. Стандарт – принимается, норма складывается. Концепт нормативности-ненормативности релевантен при изучении литературного языка и его ненормативных вариантов. Категория стандартности применима к национальному языку как совокупности субъязыков, обладающих разной локализацией. Языковые единицы, рассматриваемые с точки зрения их стандартности-нестандартности, обладают номинативным статусом – являются референтными информативными единицами языка. Будучи кореферентными, они составляют референтное тождество, являясь разными номинативными версиями выражения одной и той же реалии (напр.: *предки* (нестанд. жаргонное) – *родители* (станд. общеупотребительное), *кочет* (нестанд. диал.) – *петух* (станд. общеупотребительное), *гепатит* (нестанд. терминологическое) – *желтуха* (станд. общеупотребительное) и т.п.

Стандартные названия реалии не воспринимаются в качестве необычных для носителей тех языков, в которых они тотально распространены. Как обычные, закрепившиеся традицией употребления воспринимаются, например, в том или ином языке имена собственные, названия блюд национальной кухни, географические названия и т.п. Экзотика стандартных названий реалий выявляется только при восприятии их носителями иных языков. Следует отметить, что граница распространения названий реалий является подвижной и те названия, которые воспринимались раньше как с коннотацией экзотичности, со временем могут терять свою экзотику и попадать в ранг интернационального стандарта груз. *шашлык,* пол. *bigos* и т.п.).

Применительно к русскому и польскому языкам нами выделены следующие категории стандартных для носителей данных языков названий реалий, потенциально способных быть составляющими разных текстов и потому требующих переводческой компетенции:

1) географические названия: пол. *Zabrze, Zduńska Wola, Połczyn Zdrój, Lesznowola, Zagórze, Księpol, Brudzień Duży, Nakło nad Notecią*. Особенностью некоторых польских сложных дериватов является то, что первая их часть не потеряла парадигматических свойств, в то время как в русском языке она не склоняется, ср.: пол. *Białystok – Białegostoku – Białemustokowi*; но: рус. *Белосток, Белостоку, Белостоком*;

2) идиоматические выражения: рус. *Не все коту масленица, Семь смертям не бывать, а одной не миновать* – пол. *raz kozie śmierć* и под.;

3) реалии, связанные с административно-хозяйственным делением: *район, область, округ*, губерния; ср. пол. *gmina, województwo*;

4) наименования носителей и органов власти: *мэр, губернатор, председатель облисполкома;* ср. пол. *wójt, wojewoda*;

5) названия разного рода институций, социальных объектов: *гороно, загс, ЖЭК, ОВИР, Дом быта, Дом культуры;* пол. *Powszechna Kasa Oszczędności, Najwyższa Izba Kontroli, Hotel Asystenta* и т.п.;

6) этнографические реалии, принадлежащие материальной и духовной культуре народа: *сарафан, борщ, щи, пельмени, гармошка, балалайка, тальянка;* пол. *skopek, oscypek, cebrzyk, zmianka (местное в значении: воскресная встреча верующих женщин в доме одной из них с целью молиться; зафиксировано в д. Игане Старе)*;

7) мифологические персонажи, герои фильмов: *Дед Мороз, Баба Яга, Кощей Бессмертный, Леший, Кикимора; Винни-Пух,* пол. *Kubuś Puchatek, Kostucha, Pan Samochodzik, Jaś Fasola* и т.п.;

8) герои попкультуры: *слесарь дядя Вася;* пол. *Franek Kimono, Doda;*

9) этнические названия: рус. *полешук, пинчанин, брестчанин;* пол. *iganiak, siedlczanin, poznaniak, Ślązak;*

10) денежные единицы: «*зайчики*», *рубль, гривна* и т.п., пол. *zielone, bańka, stówa.*

11) военные и звания: рус. *сержант, прапорщик*; пол. *kapral, plutonowy, chorąży* и т.п.

1.6. Процесс понимания и интерпретации текста, предназначенного для иноязычного реципиента, касается к а ч е с т в а – фундаментальной категории, связанной с восприятием и интерпретацией текста. Категория качества перевода является доминирующей категорией теории перевода, объединяющей и покрывающей остальные категории (типа эквивалентность, адекватность, ясность, полноценность и т.п.), составляющих качество восприятия и перевода текста.

Качественный аспект понимание текста и его перевода-транслята описывается через экстенсиональную величину – у р о в е н ь. Уровень качества понимания текста и последующей его трансляции во многом предрешен исходным информационным запасом реципиента (в том числе и переводчика), т.е. сведениями, которыми владеет получатель до того, как он ознакомился с ещё неизвестным ему текстом**.** Запас исходной информации, касающейся референции переводимого текста, составляет базовую компетенцию переводчика и выступает необходимой предпосылкой понимания и перевода текста.

Всякий текст ориентирован прежде всего на внеязыковую реальность. В связи с экстралингвистической ориентацией текста перевода базовая компетенция переводчика сводится прежде всего к знакомству с той реальностью, которая описывается или манифестируется в переводимом тексте. Л.С. Бархударов формулирует следующее жесткое требование к исходному пониманию как предпосылке качества переводческой деятель-

ности: «… необходимо осмысление находящейся за текстом реальной ситуации, которая реферируется в переводимом тексте. Без подобного осмысления не может быть адекватно понята человеческая речь, тем более без него немыслим никакой перевод, будь то перевод специальный или общий»[17]. Из отмеченного, разумеется, не следует, что переводчик должен быть экспертом в той или иной области, которая иногда является весьма узкоспециальной. Однако в области профессионального перевода сколько-нибудь качественный перевод не осуществим при тотальном непонимании оригинала переводчиком.

Таким образом, перевод текста должен рассматриваться как процесс межкультурной трансляции, главными составляющими которого являются категории –информация, смысл, понимание, эквивалентность. Герменевтический аспект переводческой деятельности в наибольшей мере актуализируется в ситуациях, когда в текст включаются названия реалий. Компетенция переводчика заключается в мастерском владении приёмами трансляции экзотической лексики в контекст иной культуры.

Hermeneutics and intercultural Communication
(Polish and Eastern Slavic Analogies)

Translation of a text rich in culture-oriented values requires working out basic principles of translation. Such theoretical deliberations should be based upon the hermeneutic categories that are dealt with in the process of translation which is inseparable from the culture of a particular ethnos.

In the following paper, translation, a term related to the metalinguistic interpretation of a text as opposed to interpersonal communication (understood as exchanging information using language as a means of communication) acts as the leading hermeneutic category.

Text translation is perceived in the context of an intercultural translation process which is hampered by numerous cultural and linguistic limitations.

As a pragmatic category, text makes the interpreter follow a set of requirements, which, if not implemented, decrease the quality of the translation, whereas if implemented – are a sign of professionalism.

Hermeneutic aspects of translation are described from the perspective of such categories as information, meaning, interpretation, equivalence, related to the text itself as well as the process of its translation.

The hermeneutic aspects of translation are exceptionally important when the text refers to a specific linguistic background, i.e. contains names concerning the cultural reality of an ethnos, which have neither obvious nor constant equivalents in any different culture and language.

The competence of the interpreter is vastly influenced by his skills of interpretation and his ability to present the phenomena of material and spiritual culture from one linguistic reality to another.

[17] Л.С. Бархударов, *Что нужно знать переводчику?* в: Тетради переводчика, Вып. 15, Москва 1978, с. 18.

Język

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 405–424

Николай Алефиренко
Белгородский государственный университет, Россия

ЯЗЫКОВЫЕ СТЕРЕОТИПЫ РУССКОГО ЭТНОКУЛЬТУРНОГО ПРОСТРАНСТВА

Введение. На важность национальных (этнических, в нашей терминологии) корней в жизни человека указывали многие русские философы начала XX века (Н.А. Бердяев, И.А. Ильин, С.Н. Трубецкой). По мнению Н.А. Бердяева[1], вне национальности, понимаемой как индивидуальное бытие, невозможно существование человечества. Именно через национальную индивидуальность каждый отдельный человек входит в человечество, он входит в него как национальный человек[2]. Законом человеческой природы и культуры И.А. Ильин признает то, что «все великое может быть сказано человеком или народом только по-своему и все гениальное родится именно в лоне национального опыта, духа и уклада. Утрачивая связь с этнолингвокультурой, человек теряет доступ к глубочайшим колодцам духа и к священным огням жизни, которые всегда национальны: «в них заложены и живут целые века всенародного труда, страдания, борьбы, созерцания, молитвы и мысли»[3]. Для лингвокультурологии крайне важен акцент И.А. Ильина на том, что национальность человека создаётся не сознательно, а укладом его *инстинкта* и его *творческого акта*, укладом его *бессознательного*…»[4]. Эти суждения учёного справедливы не только в отношении культуры вообще: они особенно существенны и органичны для лингвокультуры. Присмотревшись к тому, как верует человек, какую молитву и как читает, как и в каких речевых образах проявляются его доброта, геройство, чувство чести и долга; как он поет, читает стихи, можно определить сыном какой нации он является. Всё это, заметим, зависит не столько от сознательного поведения человека, сколько от его духовного уклада, проявляющегося бессознательно.

---

[1] Н.А. Бердяев, *Судьба России*, Москва 2005, с. 135.
[2] См.: И.А. Ильин, *Собр. соч. В 10 т*, т. 1, Москва 1993, с. 232.
[3] Там же, с. 236.
[4] Там же, с. 237.

Чем обуславливается неповторимость, непохожесть этнических культур? Этот вопрос с завидной постоянностью возникает потому, что многие элементы сами по себе не всегда являются уникальными. Они повторяются во множестве культур. С точки зрения философии, уникальность этнокультуры создаётся той системой организации элементов опыта, которая свойственна лишь данной культуре[5]. С точки зрения психологии, уникальность этнокультуры обусловливается тем, что «в основе мировидения и мировосприятия каждого народа, его картины мира лежит *своя система предметных значений*, социальных *стереотипов*, *когнитивных схем*. Поэтому сознание человека всегда этнически обусловлено, видения мира одним народом нельзя простым «перекодированием» перевести на язык культуры другого народа» [*выделено нами* – Н.А.][6].

Понятия «стереотип», «профилирование» и «языковая картина мира», т.е. те представления о предметах и явлениях действительности, которые отражены в значениях слов и текстах, являются ключевыми в теории языковых стереотипов Е. Барминьского – главы польской школы этнолингвистики[7]. Согласно его учению, традиционные этнокультурные стереотипы могут быть реконструированы с помощью анализа языковой семантики, в частности через толкование слов через их восприятие обыденным этноязыковым сознанием.

В культурологической психологии стереотип определяется как «представление о предмете, сформировавшееся в рамках определенного коллективного опыта и определяющее то, что этот предмет собой представляет, как он выглядит, как действует, как воспринимается человеком и т.п.; в то же время это представление, которое воплощено в языке, доступно нам через язык и принадлежит коллективному знанию о мире»[8].

---

[5] K. Polok, *O czym zapomniał (?) Noam Chomsky, albo o miejscu kultury w języku*, w: *Język poza granicami języka. Teoria i metodologia współczesnych nauk o języku*, pod red. A. Kiklewicza i J. Dębowskiego, Olsztyn 2008, s. 354.

[6] А.А. Леонтьев, *Деятельный ум*, Москва 2001, с. 20.

[7] В российской этнолингвистике учение об устойчивых языковых структурах представлено преимущественно в трудах школы академика Н. И. Толстого (1928–1996), а также работами А. С. Герд и Е. Л. Березович. Этнолингвистические школы Н. И. Толстог и Ежи Бартминьского взаимно дополнительны, хотя каждую из них характеризуют специфические подходы с языковым стереотипам. Так, школу Е.Бартминьского отличает внимание к *типичному* и *прототипическому* в языке и культуре (к идеям лингво-когнитивистики). Школа Н.И. Толстого оринтирована на рассмотрение соотношения и связи языка и духовной культуры, языка и народного менталитета, языка и народного творчества, их взаимозависимости и разных видов их корреспонденции в диахронии, в исторической и генетической ретроспективе. Последнее особо подчеркивалось в связи с задачей преодоления «синхроничности» американской этнолингвистики, исследовавшей языки индейцев, не имеющие письменной традиции.

[8] Е. Бартминьский, *Языковой образ мира: очерки по этнолингвистике*. Перевод с польского. Сост. и отв. ред. С.М. Толстая. – М.: Индрик, 2005, с. 68.

Профилирование Бартминьский истолковывает через производящее понятие: «профиль образа предмета – это свойство закрепленного за предметом представления (стереотипа), состоящее, с одной стороны, в своеобразном отборе и структурировании аспектов, в которых истолкован предмет; с другой стороны, оно зависит от типа относящихся к этим аспектам конкретных качественных характеристик». Обе стороны «связаны с познавательной и культурной базой языка, принятой говорящим точкой зрения, типом знания о мире, типом мышления, системой образцов и ценностей»[9].

Картина мира понимается как „некоторый комплекс суждений, более или менее закрепленных в языке, содержащихся в значениях слов или имплицированных этими значениями, которые говорят о признаках и способах существования объектов внеязыкового мира". По мнению Бартминьского, между текстом на естественном языке и картиной мира возникают отношения, подобные отношениям между моделирующим и моделируемым объектом. Выделенные понятия являются основополагающими для определения этноязыкового стереотипа – понятия, наполненного внутренними противоречиями. Дело в том, что само слова *стереотип* во многих языках имеет негативную окраску, так как определяется через слово *шаблон*, в свою очередь определяемое как, избитый, лишенный оригинальности и выразительности. Если такое понимание терпимо по отношению к слову *стереотип* вообще, то в контексте проблем этнолингвистики оно несправедливо. При всём своём схематизме и обобщенности стереотипные представления о других народах и других культурах подготавливают к столкновению с чужой культурой, ослабляют удар, снижают культурный шок. Языковые стереотипы позволяют человеку представить мир в его лаконичной целостности, выйти за рамки своего узкого личностного восприятия действительности.

В лингвокультурологии термин *стереотип* относится к содержательной стороне взаимодействия языка и культуры, т.е. понимается как ментальный стереотип, который коррелирует с *наивной картиной мира*. Такое понимание языкового стереотипа доминирует в исследованиях Бартминьского и его школы. *Языковая картина мира* и *языковой стереотип* соотносятся у него как часть и целое. При этом языковой стереотип понимается как суждение или несколько суждений, относящихся к определённому объекту внеязыкового мира, субъективно детерминированное представление предмета, в котором сосуществуют описательные и оценочные признаки и которое является результатом истолкования действительности в рамках социально выработанных

[9] Там же, с. 53.

познавательных моделей. Как и в некоторые других работах, в наших исследованиях к языковым стереотипам относятся не только суждения, но и устойчивые выражения, состоящие из нескольких слов: идиомы, паремии, устойчивые сравнения, клише и т.д. Ср.: *портняжить с дубовой иглой* (жарг., шутл.-ирон. *угол*) – то же, что *шить деревянными иглами* – ‘совершать грабежи, налёты’); *Иван, не помнящий родства* – неодобр. ‘бродяга, скиталиц’; *как рыба в воде* – ‘свободно, очень непринуждённо чувствовать себя, вести себя, действовать в каком-либо обществе, в какой-либо среде’; *Федот, да не тот* – ‘о том, кто на самом деле хуже того, за кого его принимают или за кого он себя выдаёт’. Употребление таких языковых стереотипов не только облегчает и упрощает общение, но и делает его этнокультурно маркированным.

Языковые стереотипы этнокультурного характера – это объективированные в языке профилированные концепты, понятия, признаки окружающей человека действительности, которые составляют лингвокогнитивную конфигурацию языковой картины мира. Поскольку языковые стереотипы порождаются этнически обусловленными представлениями, сформированными фольклорно-мифологическим сознанием и бытующими в системе традиционной лингвокультуры, в основе их содержания лежит не просто оценочные образы, зафиксированные в языке (номинативных моделях, фраземах и паремиях). Когнитивным субстратом каждого языкового стереотипа является один из этнокультурных концептов, фундаментирующих базовые топики языковой картины мира. Этноязыковые стереотипы, являясь по данным современных исследований особо значимыми для самоосознания и самопознания этноса, играют в языковой картине мира одновременно структурообразующую и этноидентифицирующую роль. Так, по результатам исследований Е. Бартминьского, «европейскость славянства», по крайней мере, в двух отношениях отличается от «западной европейскости» (романо-германской):

• во-первых, в славянском мире в большей степени живы традиции культуры народной, крестьянской, земледельческой;

• во-вторых, более высокую позицию в иерархии ценностей (если не на практике, то, по крайней мере, декларативно) занимают традиционные христианские духовные ценности, характерные как для польского наивного «народного католицизма», так и для русского наивного «народного православия».

На основополагающем — народном и обиходном — уровне культуры деление на Slavia Orthodoxa и Slavia Latina представляется менее значимым, чем на уровне общенациональной культуры и социальных институтов. Метафора двух лёгких, которыми должна дышать Европа, во многих кругах польского общества, по мнению учёного, находит своих многочисленных сторонников.

С точки зрения лингвокультурологии, объяснение самобытности этнокультуры следует искать в словах, которыми фиксируются образы познаваемых предметов и явлений. Почему в словах? Потому что такое слово вырастает из действия и несёт в себе его скрытую энергию (потенциальную модель культурного действия). С помощью культурно маркированного слова как раз и задаётся та система координат, в которой человек живёт, в которой формируется образ мира – основополагающий элемент этнокультуры[10]. «Назвать» – значит приписать номинанту определенное значение, а придать определенное значение чему-либо – значит понять его, включить в свое сознание. Поэтому за словом в его звуковой или графической материальности стоит фрагмент живого образа из мира конкретной этнокультуры. Системность же значений есть отражение системности самой лингвокультуры, той структуры образа мира, которая в ней сформирована и отражена в этноязыковом сознании.

1. Лингвокультура и этноязыковое сознание. Формой существования культуры в сознании человека служит так называемое национально-культурное пространство, или общее для всех представителей данного этноязыкового сообщества сознание. Определение, конечно, впечатляет своей философской широтой и афористичностью, однако ещё не раскрывает сущность рассматриваемой категории.

Согласно лингвокультурологическому словарю[11], национальное культурное пространство по своей природе – это информационно-эмоциональное («этническое») поле, виртуальное и в то же время реальное пространство существования и функционирования человека, которое становится ощутимым при столкновении с явлениями иной культуры. Национальное культурное пространство включает в себя все существующие и потенциально возможные представления о феноменах культуры у членов национального лингвокультурного сообщества.

Национально-культурное пространство можно представить в виде поля. Его ядро образует национальная когнитивная база, под которой авторы словаря понимают определенным образом структурированную совокупность знаний. Почему знаний? В какой связи находятся знания и этнокультурное пространство?

Связь эта хотя и не очевидна, но, тем не менее, глубинна. Дело в том, что знание является продуктом культуры, поскольку процесс социализации ребёнка происходит путем усвоения правил, норм и стереотипов

---

[10] С.В. Лурье, *Историческая этнология*, Москва 1997, с. 221.

[11] Русское культурное пространство: *Лингвокультурологический словарь*, вып. 1, И.С. Брилёва, Н.П. Вольская, Д.Б. Гудков, И.В. Захаренко, В.В. Красных, Москва 2004.

мышления, выработанных предшествующими поколениями того или иного социума. В них зафиксирован опыт освоения и осмысления реальности, определенная культура, организованная уже как некий язык, а не форма жизнедеятельности человека. Когнитивная база проецируется на этнокультурное пространство и становится его важнейшей составной частью. Поскольку же это база этнокультурного пространства, знания эти должны быть национально и культурно маркированными представлениями, присущими всем представителям соответствующего лингвокультурного сообщества. С этим никто и не спорит. Однако более таинственным процессом является то, каким образом такого рода знания становятся общими для всех говорящих на том или ином языке.

Прежде всего, речь здесь должна идти не о биологическом индивидууме, а о личности. Иными словами, чтобы представлять какое-либо лингвокультурное сообщество, оказаться его неотъемлемой частью, индивидуум должен стать личностью. Достигается такое чудесное превращение путём так называемой социализации. Сутью этого процесса и его целью является трансляция культуры, прежде всего, посредством языка. На начальном этапе социализации культура актуализуется в виде фольклорных дискурсов, основными репрезентантами которых выступают народные песни, былины, пословицы, поговорки и другие структуры языка, фокусирующие народную мудрость. Затем этноязыковое пространство культуры расширяется: подключаются другие семиотические средства культуры, формирующие прежде всего базовые этнокультурные концепты.

О концептах написано очень много. Однако от этого он не приобрёл пока общепринятого понимания. Всё ещё существует два направления в его истолковании: когнитивистское и культурологическое. Казалось бы, не мудрствуя лукаво, для нужд лингвокультурологии нужно просто принять вторую точку зрения. Однако для разрабатываемой нами когнитивно-семиологической теории лингвокультурологии это было бы слишком простым решением. Поэтому попробуем разобраться в каждом из существующих подходов.

Начнём с того, что концепт рождается как образ, но, появившись в сознании человека, этот образ способен продвигаться по ступеням абстракции. С увеличением уровня абстрактности концепт постепенно превращается из чувственного образа в собственно когнитивную структуру этноязыкового сознания.

Сложность истолкования этноязыкового сознания объясняется тем, что в лингвокультурологии вообще своеобразно и неоднозначно переплетаются когнитивные и собственно культурологические категории. Кажется, наиболее проблемным среди них является понятие этноязыкового, или

этнокультурного, сознания. Если *сознание* в когнитивистике – это высшая, понятийная, форма отражения человеком действительности и его отношения к отражаемому, то этноязыковое сознание является высшей духовной категорией, представляющей собой ассоциативно-смысловую форму стереотипного отражения ценностно-познавательного пространства того или иного этнокультурного сообщества. В соответствии с таким пониманием структурными компонентами этнокультурного сознания являются, с одной стороны, когнитивные элементы (понятия, представления) и некогнитивные (чувства, эмоции, воля и др.). Другой не менее важный блок компонентов этнокультурного сознания составляют те элементы культуры (ценности, оценки, смысловые интерпретации и т.п.), которые приобрели статус этнокультурного стереотипа.

Вопрос о правомерности выделения этноязыкового сознания в отдельную категорию остается в науке открытым. Считается, что любое сознание непременно объективируется культурно маркированным семиотическим кодом. Однако не лишена смысла и другая точка зрения, согласно которой когнитивные процессы, конечно же, опираются на знаковые опосредователи, но ими могут быть не только знаки языковые, но и другие семиотические средства передачи информации. Как уже отмечалось, любая семиотическая система служит своеобразным «языком» или, точнее, кодом хранения информации в нашей памяти и её декодирования в процессе речевого общения, т. е. передачи информации.

Дальнейшее изучение знакового изоморфизма между системой естественного языка и системой мышления обещает расширить наши знания о закономерностях накопления, хранения и переработки информации, связанных с мышлением. Мышление и язык возникли, по данным современной науки, в результате единого эволюционного процесса. Звуковой язык появился вместе с возникновением человека. Он формировался на основе уже имевшихся голосового и слухового аппаратов, способных соответственно производить и воспринимать акустические сигналы (свойство и животных). В процессе эволюции человека звуковые сигналы превращались в сложнейшую систему символов, знаков, наиболее совершенными из которых являются языковые. Очевидно, изначально эти знаки имели непосредственные (прямые) связи с предметами окружающего мира. Затем произошло замещение и полное вытеснение реальных связей условными, в результате чего знаки стали воспроизводимыми. Это свойство необходимо языку не только для того, чтобы, подобно генетическому коду, хранить и передавать информацию, но и для выполнения общественных, в том числе и стереотипных, функций. Поскольку свойство изоморфизма генетического и языкового кодов обусловливается, надо полагать, единством глобального эволюционного

процесса, оно служит глубинным механизмом перекодирования информации из структур когнитивной стереотипизации (фреймов, концептов, гештальтов и др.) в структуры языковых стереотипов – естественной основой синергетики когнитивного и языкового сознания.

Способы и средства такого перекодирования в целом зависят от понимания типологии когнитивных структур и их соотношения. Существует две точки зрения. Согласно первой, все многообразие видовых мыслительных структур можно подвести под одно родовое когнитивное образование – концепт. В соответствии со второй точкой зрения, все типы мыслительных структур представляют собой однопорядковые образования: *концепты, фреймы, скрипты, сценарии, гештальты*. В нашем представлении когнитивные структуры находятся в *иерархических отношениях*, высший уровень в которых образует целостный мыслительный образ – *гештальт*. Затем путем членения целого на составляющие его части можно выделить три событийные структуры – *фрейм, скрипт* и *сценарий*. Элементарной когнитивной единицей событийных структур является *концепт* – оперативная единица ментальных или психических ресурсов нашего сознания, содержательная единица памяти, ментального лексикона, концептуальной системы и языка мозга (Е.С. Кубрякова). Таким образом системно упорядоченные и вербализованные структуры формируют языковое сознание. Те же вербализованные структуры познания, которые в силу своей социокультурной значимости, подвергаясь дальнейшей категоризации, превращаются в лингвокультурные стереотипы, образуя некую этнокультурную матрицу этноязыкового сознания. Если следовать такой логике интерпретации зависимости лингвокультурных категорий, то можно утверждать, что этноязыковое сознание в некотором роде является дериватом этнокультурного сознания – категории не менее загадочной и спорной.

Этнокультурное сознание – результат отражения и стереотипного восприятия образа мира, осуществляющихся в соответствии с особой сеткой ценностно-смысловых координат, которая системно организует базовые концепты той или иной национальной культуры. В связи с этим специфику каждой этнокультуры определяет структурированная совокупность вербально закодированных основных духовных ценностей, традиций и обычаев народа. Прежде всего, этнокультурной значимостью отмечены стереотипные языковые единицы: идиомы, паремии, языковые метафоры и устойчивые стилистические фигуры. В своей совокупности эти языковые стереотипы образуют в нашем сознании особый структурный ярус – этноязыковое сознание, элементы которого в яркой образной форме представляют наиболее важные для данной этнокультуры объекты – предметы, события, факты. Стереотипные представления о культурно

значимых объектах, зафиксированных в концептах, фреймах, скриптах и сценариях, связаны с прототипическими признаками тех или иных классов познаваемых и вербализуемых предметов.

Прототипический подход к семантике предполагает, что категории выступают в наиболее ярких и презентабельных образцах[12]. *Прототип* – это наиболее репрезентативный (канонический, эталонный) вариант определенного инвариантного системного объекта, характеризующийся наибольшей специфичностью (концентрацией специфических признаков данного объекта), способностью к воздействию на производные варианты и во многих случаях – наиболее высокой степенью регулярности функционирования. Одним из общих свойств инварианта и прототипа является свойство относительности, суть которого состоит в том, что рассматриваемое значение может быть производным от прототипа более высокого уровня и вместе с тем быть прототипом по отношению к тому или иному семантическому варианту, находящемуся на более низкой ступени иерархии.

Соотношение рассматриваемых понятий обусловливает алгоритм инвариантно-прототипического анализа, помогая 1) решить вопрос истолкования данного семантического феномена как категориального значения, представляющего собой инвариант; 2) определить сеть (ряд) вариантных реализаций изучаемого категориального значения (наличие вариантности предполагает использование понятия прототипа как эталонного варианта, наиболее ярко выявляющего специфику данного значения); 3) исследование вариантов начинается с прототипа как эталона, затем рассматриваются отдельные этапы перехода эталонных свойств к свойствам единиц, находящихся в заядерной зоне, затем на ближней и, наконец, на крайней (дальней) периферии (А. В. Бондарко).

Прототипические признаки – это те свойства, которыми характеризуются предметы соответствующего класса. Причем набор таких признаков и их иерархия в каждом национальном языке «свои». Иными словами, одни и те же объекты воспринимаются и кодируются этноязыковым сознанием в соответствии с выработанными в данном этнокультурном сообществе представлениями о данном классе предметов. И это притом, что логически механизмы их концептуализации остаются универсальными. Одинаковые концепты в разных языках могут иметь различные вербальные репрезентации, опирающиеся на разные прототипические признаки. Ср. сходные по смыслу пословицы в разных

[12] Дж. Лакофф, *Метафоры, которыми мы живем*, „Теория метафоры", Москва 1990, с. 387; R.W. Langacker, *The conceptual basis of cognitive semantics*, „Language and conceptualization", ed. by J. Nuyts and E. Pederson, Cambridge 1997, p. 37.

языках: рус. *за семь вёрст киселя хлебать (есть)*; укр. *за шматок кишки сім верст пішки* – ‘далеко и попусту, без особой надобности идти, ехать, тащиться и т.п.’; словацк. niz. hovor. iron. *trepaťsa (terigať sa) z ďaleka (z veľki diaľku)*; чеш. *vážit dalekou cestu pro učiněné nic*; *jít kraj světa bůhví proč*; *jít do Tramtárie* – ‘напрасно и неоправданно стремиться куда-л., имея возможность достичь желаемого на месте’.

К номинативным единицам высокой национальной нагруженности, по данным А.Г. Гурочкиной, относятся, прежде всего, обозначения бытовых реалий (одежда, украшения, денежные единицы, музыкальные инструменты и т. д.), антропонимы, топонимы, названия явлений и предметов духовной культуры, ритуалы, традиции[13]. Другой номинативной единицей, ядерный компонент лексического значения которой национально обусловлен, является коннотативная лексика. Например, одних и тех же животных народы разных стран наделяют различными качествами (ср. *свинья* – амер. ‘грубиян, жадина’; рус. – ‘неряха, грязнуля’).

Специфика наименования, представления того или иного объекта, явления или процесса отдельным этноязыковым коллективом обусловлена его особым (стереотипным) видением мира, определяемым культурной моделью, существующей в национальной традиции, и ее языковой проекцией. Изучение культурно маркированных языковых образований, отражающих представления о мире внутри отдельной национально-культурной традиции, формирующей свой состав словаря и определяющей особенности дискурсивной организации текста, позволит выявить специфику восприятия и познания мира разными народами, и характер её отображения в этнокультурной архитектонике языкового знака.

2. Этнокультурные константы языкового сознания. Как философская категория «константа» – это реальность или идея, которая доминирует над другими на протяжении длительного времени (Э. д’Орс). По сути своей константами культуры выступают концепты-архетипы. Концепты, по Ю.С. Степанову, – это «пучки представлений, знаний, переживаний, ассоциаций, которые сопровождают слово, <...> – это как бы сгусток культуры в сознании человека; то, в виде чего культура входит в ментальный мир человека. И, с другой стороны, концепт – это то, посредством чего человек – рядовой обычный человек, не „творец духовных ценностей” – сам входит в культуру, а в некоторых случаях и влияет на нее» (Степанов Ю.С., 1997: 40). Таким образом, понятие «константа», выйдя за рамки точных наук, приобретает все более широкий

[13] А.Г. Гурочкина, *Этнокультура и языковое сознание*, „Филология и культура”: материалы III Междунар. науч. конф. Ч. 3, Тамбов 2001, с. 122–123.

лингвофилософский смысл, поэтому такие *константные* признаки концепта-архетипа, как *неизменность* и *постоянство*, становятся все более относительными.

Дело в том, что «константы культуры» антропоцентричны, поскольку оказываются в зависимости (чаще – в косвенной) от единственного субъекта и творца культуры – человека. Иными словами, культурные константы не субстанциональны, поскольку отражают объекты мироздания не сами по себе. Они скорее операциональны и представляют образ действия человека в отношении к объектам мироздания. Дело в том, что мир устроен не как некая заданная натуральная внешняя реальность, а как действительность, сформированная в ходе культурного развития самого человека, который находится в центре мироздания. Культурные константы, как правило, не осознаются человеком. Они – инструмент упорядочения и рационализации опыта, полученного из внешнего мира.

Все чаще концептам приписывают способность субъективно отражать мир в наиболее обобщенном виде, в форме размытых, слабо структурированных мыслительных образований. Насколько справедливо такое утверждение? Точнее, все ли в концепте субъективно? Если нет то, в каком соотношении находится в концепте субъективное и объективное? Ответы на эти вопросы важны еще и потому, что ведут к разграничению таких смежных категорий, как *концепт* и *понятие*. Ясно, что демаркационной линией при этом служит наличие или отсутствие в них субъективного элемента.

Исходя из теории Ю.С. Степанова, концепты в отличие от понятий обладают двумя специфическими признаками: 1) определенным уровнем субъективности и 2) многоярусной организацией. Действительно, концепты не только *мыслятся*, но и *переживаются*. Они отражают человеческие *эмоции, симпатии* и *антипатии*, а иногда и *столкновения*[14]. Согласно теории многоярусной организации концепта, в нем выделяют три основных слоя: 1) «активный» (актуальный) – своего рода верхушка айсберга – основной, очевидный для всех ныне живущих людей признак концепта, позволяющий апеллировать к нему и оперировать им даже обыденному сознанию; 2) «пассивный» (исторический, фоновый), включающий его дополнительные признаки, – «кристаллизация» его важнейших осмыслений и толкований в различные культурные эпохи (Ю.С. Степанов); 3) внутренняя форма или этимологический признак концепта – его смысловое первоначало, запечатленное во внешней словесной форме.

---

[14] Ю.С. Степанов, *Константы. Словарь русской культуры*, Москва 1997, с. 41.

Соположенность и взаимодополняемость этих слоев служат доказательством гармонического сочетания в концепте постоянных и видоизменяющихся компонентов. Стабильность и постоянство обеспечивает концепту его внутренняя форма – первооснова концепта, воплощенная во внешней словесной форме. Речемыслительная мобильность концепта опирается на динамическое соотношение смыслового содержания его первых двух слоев – актуального и исторического. Благодаря этому становится возможным модификация исторического, фонового содержания, актуализация одних и погашение других смыслов. В этом плане концепт остается всегда незавершенным, структурно «открытым».

Понятию же эти свойства не характерны. Определяющими его признаками выступают стабильность, объективность, концентрация наиболее существенных признаков и абстрагирование от всего несущественного, частного и субъективного. Ср.: понятие «спартанец» – житель Спарты и концепт «Спартанец» (о строгих, суровых, неприхотливых людях с сильным характером). Например: *Он сохранил военную выправку, жил* ***спартанцем*** *и монахом* (И.С. Тургенев. Новь). Содержание понятия интенсионально, содержание концепта импликационально.

Последнее время в лингвокультурологии все чаще (к сожалению, без должного обоснования) используется термин *культурный концепт*. Насколько оправданно его использование наряду с существующим однословным термином *концепт*?

A priori ясно, что использование нового термина имеет смысл только в одном случае: если исходить из предположения, что не все концепты культурно маркированы. Такое предположение не беспочвенно. Обратимся к традиционному метаязыку, где концепт — смысловое целостное образование, объективируемое в языке не только словом, системой его ЛСВ или парадигмой словоформ, а некоторой совокупностью слов, такой, как ЛСГ или синонимико-антонимические блоки. Это универсальные знания, имеющие полевую организацию, которые образуют некие понятийные категории и кодируются большинством известных языков. С.Д. Кацнельсон называет их «онтологическими», «внеязыковыми», «когнитивными» или «речемыслительными». В таком же ракурсе истолковывает концепт и Е.С. Кубрякова[15], определяющая его как оперативную содержательную единицу памяти, ментального лексикона, концептуальной системы и языка мозга (lingua mentalis). При таком понимании концепт оказывается родственным по своему содержанию более знакомым категориям – понятиям «информация» и «смысл».

---

[15] *Краткий словарь когнитивных терминов*, под ред. Е.С. Кубряковой, Москва 1996, с. 90.

Однако здесь также нет полного понятийного тождества: *информация* в отличие от концепта – это все те данные, которые поступают человеку извне по самым разным каналам – чувственно-перцептуальным и сенсорно-моторным (Л.Г. Лузина). В традиционном языкознании под информацией понимают любые сведения о фактах, событиях, процессах, содержащиеся в семантике единиц языка и речи. В лексике и фраземике информация отождествляется с лексическим и фразеологическим значениями, в синтаксисе – с пропозициональным содержанием предложения, в тексте – эвристически полученные сведения коммуникативно-прагматического характера. В когнитологии сформировалось понятие концептуальной информации, под которой понимают продукты осмысления всех поступающих по разным каналам сведений, которые в дискурсе представляют говорящим не только собственно *знания*, но и *убеждения, мнения и установки*. ***Концепт*** же – это не просто информация, это тот формат, который служит своего рода «упаковкой» *осмысленной* и *структурированной* информации. И в этом плане концепт сближается с категорией смысла.

Некоторые исследователи даже используют термин *концепт* как синоним *смыслу*. Однако не лишено также оснований мнение, согласно которому концепт относится к смыслу как его интерпретатор и как продукт его герменевтической обработки. Такое понимание соотношения концепта и смысла находит поддержку в теории концептуализации и категоризации мира, в процессе которых происходит классификация, подведение под те или иные категории осмысленной информации. Смыслы как минимальные единицы человеческого опыта структурируются в концепты, а те, в свою очередь, на основании имеющихся в их составе общих смыслов объединяются в категории. В рамках концепта смыслы постоянно уточняются и модифицируются, приводятся в соответствие с вновь получаемой информацией. Именно поэтому концепты служат оперативными единицами нашего сознания.

В любом случае концепт выступает мыслительным посредником между языком и внеязыковым миром, и в этом своем статусе не обязательно оказывается этнокультурно маркированным образованием.

Если согласиться с теми исследователями, которые полагают, что «некультурных концептов» в языке нет вообще, то это поставит под сомнение правомерность выделения самой лингвокультурологии в отдельную научную дисциплину.

В современной лингвокультурологии практически никем не оспаривается положение о том, что культурный концепт – многомерное ментальное образование, в котором выделяются несколько качественно отличных составляющих (слоев или измерений).

По наблюдениям С.Г. Воркачёва, разногласия в понимании сущности культурного концепта вызваны главным образом расхождениями в определении количества и характера его смысловых компонентов. Так, Ляпин, например, утверждает, что «дискретная целостность» культурного концепта образуется взаимодействием «понятия», «образа» и «действия»[16]. Ю.С. Степанов выделяет в концепте, кроме понятийной составляющей, и «всё, что делает его фактом культуры» – этимологию, современные ассоциации и оценки[17]. В.И. Карасик считает, что в культурном концепте содержатся «ценностная, образная и понятийная стороны»[18]. По С.Г. Воркачеву, понятийная составляющая отражает признаковую и дефиниционную структуру культурного концепта; образная составляющая фиксирует когнитивные метафоры, поддерживающие его в актуальной зоне языкового сознания; значимостная составляющая определяется местом, которое занимает имя концепта в языковой системе[19].

Многомерность культурного концепта соотносима с его сложностью, внутренней расчлененностью, что обусловливает получение статуса культурного концепта для семантически неразложимых ментальных образований погружением в культурно-языковую среду: оператор логики оценок «безразлично» в языке с приобретением аксиологических коннотаций и образных ассоциаций становится концептом «равнодушие/апатия».

Без сопоставительного анализа, изучение культурных концептов невозможно, поскольку в противном случае невозможно (а) выявление отличительных черт концепта как единицы лингвокультуры, (б) установление его этнокультурной специфики. В качестве этноспецифичного может приниматься признак, положенный в основу номинации, – внутренняя форма имени. Этноспецифичность может усматриваться в стереотипизации моделей мировосприятия и поведенческих реакций, отраженных в семантике концепта. Этноспецифичность концепта в контексте межъязыкового сопоставления, по мнению С.Г. Воркачева, даёт основания рассматривать его как ***единицу национального менталитета***, отличного от ментальности как общей совокупности черт национального характера.

Культурный концепт – многомерная интегрирующая эвристическая категория, в котором выделяются, как можно было увидеть,

---

[16] С.Х. Ляпин, *Концептология: к становлению подхода*, Концепты. Научные труды Центроконцепта. Вып. 1, Архангельск 1977, с. 18.

[17] Ю.С. Степанов, op. cit., с. 41.

[18] В.И. Карасик, *Языковой круг: личность, концепты, дискурс*, Волгоград 2002, с. 129.

[19] С.Г. Воркачев, *Концепт „счастье" в русском языковом сознании: опыт лингвокультурологического анализа*, Краснодар 2002, с. 80.

преимущественно три разнородные составляющие, из которых, однако, по сути, чаще всего лишь одной приписывается определяющее начало.

Конституирующим в семантике концепта может быть понятие, которое может находиться под другими его слоями и поэтому скрыто от поверхностного восприятия. Следовательно, описать понятийную составляющую концепта с точки зрения классической логики, через перечисление существенных признаков познаваемого объекта оказывается невозможным. В таком случае ее толкуют через отрицание[20]. Считается, что это то в содержании концепта, что не является образным, не связано с местом имени концепта в лексической системе языка и т.п.

Определяющим в смысловом содержании культурного концепта выступает, как правило, ассоциативный компонент в форме образно-метафорических коннотаций.

Включение в состав концепта образной составляющей[21] (типового представления, гештальта, прототипа, стереотипа, символа и пр.) – это как раз то, что выгодно отличает его от понятия, лишенного наглядности. Более того, «вещные коннотации», отраженные в несвободной сочетаемости имени концепта, могут как раз раскрывать его этнокультурную специфику (Л.О. Чернейко). В ходе вербализации концепта, образная составляющая в процессе становления концепта может преобразовываться в символ[22].

И, наконец, определяющим в тройке «измерений» концепта может быть номинативное, собственно лингвокультурологическое, связанное с его вербализацией в конкретном естественном языке и ориентированное на имя концепта – слово, его воплощающее.

Формальной характеристикой культурного концепта является множественность одно- или разноуровневых средств его реализации, что напрямую связано с релевантностью, важностью этого концепта для данного лингвокультурного сообщества, аксиологической либо иной ценностью явления, отраженного в его содержании[23]. Другим проявлением релевантности содержания культурного концепта можно считать его «переживаемость»[24]: способность при попадании в фокус сознания интенсифицировать духовную жизнь человека.

Синонимические средства, образующие план выражения культурного концепта, группируются и упорядочиваются частотно и функционально.

---

[20] См.: Ю.С. Степанов, op. cit., с. 76; В.В. Колесов, *Философия русского слова*, Санкт-Петербург 2002, с. 64.

[21] С.Г. Воркачев, *Концепт счастья: понятийный и образный компоненты*, Известия Российской Академии наук. Серия лит. и яз. 2001, с. 54–57.

[22] В.В. Колесов, *Философия русского слова*, Санкт-Петербург 2002, с. 107.

[23] В.И. Карасик, *Языковой круг: личность, концепты, дискурс,* Волгоград 2002, с. 139.

[24] Ю.С. Степанов, *Константы. Словарь русской культуры*, Москва 1997, с. 41.

Внутри семантических гнезд С.Г, Воркачев выделяет концепты разной культурной значимости: «счастье – блаженство», «любовь – милость», «справедливость – правда», «свобода – воля», «честь – достоинство» и пр., где этноспецифическая маркированность закреплена преимущественно за вторыми членами пары.

В основу типологии культурных концептов может быть положен также уровень абстракции их имен: если имена *естественных реалий* обычно концептами не считаются, то имена *предметных артефактов*, обрастая этнокультурными коннотациями, как правило, становятся репрезентаторами культурного концепта.

И всё же культурные концепты, как и концепты культурно нейтральные, – прежде всего, ментальные сущности, в которых, как бы сказал В. фон Гумбольдт, отражается «дух народа». Всё это и определяет антропоцентричность культурных концептов – ориентированность на духовность, субъективность, социальность и «личностность» носителя того или иного этнокультурного сознания.

3. Этнокультурное своеобразие языкового знака. Словосочетание «национально-культурный компонент языкового значения», хотя и стало популярным в современных исследованиях, ещё не обрело устойчивого и общепринятого понимания. Понятно лишь, что оно призвано фокусировать смыслы, рождаемые взаимодействием национального и культурного факторов формирования семантической структуры языкового знака. Но в чём заключается смысл его терминологического содержания? – Вопрос, который уже не одно столетие остаётся открытым. В поисках решения данной проблемы В. Г. Гак предлагает различать национальную и культурную специфику языкового знака.

Национальную специфику слова, по его мнению, предопределяют два фактора — объективный и субъективный. Выявляются они путём сопоставления языков. Под *объективным* фактором понимается ценностно-смысловая значимость естественных и культурных реалий, определяющих стереотипы жизненного пространства того или иного народа. *Субъективный* фактор характеризуется возможностью факультативного выбора знакообозначений одних и тех же реалий, которые по-разному представлены ментальными стереотипами разных этноязыковых сообществ. Иными словами, национальная специфика проявляется различными языковыми репрезентациями одних и тех же объектов реальной или воображаемой действительности. Причем такие различия не всегда культурно маркированы. А часть таких различий и вовсе может быть не обусловлена культурными факторами. Культурная специфика,

согласимся с В. Г. Гаком[25], предполагает соответствие слова определенному стереотипу менталитета или какому-либо объекту предметно-культурного пространства народа, его истории, верованиям, традициям и естественным условиям жизни. Именно в сфере стереотипной ментальности народа и следует искать источники синергетики национального и культурного компонентов в семантической структуре языкового знака.

Однако, заметим, разведение национальной и культурной специфики не является единственно возможным толкованием «национально-культурного компонента языкового значения». Ряд авторов феномен национально-культурной специфики языкового знака исследует в его целостности. В основе такого подхода лежит точка зрения Н. А. Бердяева, признававшего, что культура никогда не была и никогда не будет отвлеченно-человеческой, она всегда конкретно-человеческая, т. е. национальная[26] и в этой своей самобытности представляет человека и ценностно-смысловое пространство его обитания как единое целое. Данное положение является базовым для исследования стереотипной организации этнокультурного пространства языка. Считается, что всё, что может быть истолковано в терминах стереотипной оценочности, принадлежит к кругу национальной лингвокультуры. Хотя некоторые исследователи полагают, что национальная специфика языкового знака обусловлена только этнически, т. е. детермирована самим фактом принадлежности к определенному этносу.

Итак, лингвокультурологическое исследование языковой стереотипизации этнокультурного пространства[27] предполагает прежде всего анализ национальной специфики языковых знаков, обусловливающейся механизмами генетического и функционального взаимодействия языка и культуры. Это образует этноязыковой вектор лингвокультурологии. Второе направление лингвокультурологии связано с исследованием культурно-семиотической специфики языкового знака. Для этого используются сравнительный и интроспективный методы исследования. Сравнительный подход предполагает сравнение с другими языками и культурами, поскольку именно сравнение способствует выявлению общих и специфических черт языковых репрезентаций социокультурных стереотипов. Интроспективный анализ предполагает работу с информантами и текстовый анализ с целью выявления национально-культурной

---

[25] В.Г. Гак, *Русская динамическая картина мира*, „Русский язык сегодня". Вып. 1: с. б. ст., Москва 2000, с. 36–44.

[26] Н.А. Бердяев, *Судьба России*, Москва 2005, с. 72.

[27] Понимание стереотипизации нашло отражение в *Словаре народных стереотипов и символов* Е. Бартминьского.

стереотипизации языка. Гармоничное сочетание интроспективного и сравнительного методов при изучении национально-культурных стереотипов поможет уйти от полного этноцентризма (Т.Г. Стефаненко), когда культурно-языковым стандартам, выявленным в этнокультурном пространстве одного сообщества, придаётся статус универсалий. С другой стороны, сочетание данных исследовательских эвристик позволит избежать противоположной крайности, состоящей в попытке атомарного (обособленного) описания лингвокультурного содержания слова, что в принципе невозможно без обращения к глубинным (внутренним) взаимосвязям культурно-языковых универсалий и уникалий. Насколько это важно для изучения национально-культурной специфики слова, формирующей языковые стереотипы этнокультурного пространства?

В настоящее время этот вопрос находит различные, вплоть до взаимоисключающих, решения. С одной стороны, усиливается (видимо в связи с общей тенденцией к глобализации мироустройства) нигилистический взгляд на признание системных связей языка и культуры, согласно которому концепция культурно-языковой специфики признаётся несостоятельной. С другой стороны, признание тотального доминирования национально-культурной специфики отдельных языков не допускает существования лингвокультурных универсалий. Анализ языковой действительности убеждает нас в том, что культурно-языковая специфика языкового знака и культурно-языковые универсалии не находятся в отношениях взаимоисключения. Они не только сосуществуют, но и предполагают друг друга. Такая точка зрения согласуется с утверждением Б. Рассела о том, что наше знание о мире и вещах (речь в данном случае идёт о вербализованном знании) состоит из знания двух видов — когда вещи известны как конкретности и как универсалии[28]. Соответственно универсальная и национально-культурная составляющие языкового знака находятся в комплементарных отношениях друг к другу. Наличие у языка этнокультурной специфики, во-первых, «не отменяет» действия культурно-языковых универсалий, и, во-вторых, предполагает стереотипизацию этнокультурного пространства национально-языковых картин мира.

Заключение. Поскольку под стереотипом понимается субъективно детерминированное представление <…>, в котором находят отражение *объективные и оценочные признаки называемого предмета или явления*, выделенные в результате интерпретации действительности в рамках социально релевантных познавательных моделей[29], социокультурные

[28] Б. Рассел, *Человеческое познание: его сфера и границы*, Киев 2001, с. 8.

[29] А. Киклевич, *Притяжение языка*, т. 1: *Семантика. Лингвистика текста. Коммуникативная лингвистика*, Olsztyn 2007, с. 180.

стереотипы обусловливают характер коннотаций языковых значений, создают трудно уловимую этносемантическую ауру языкового знака. Они, несомненно, связаны с внутренней формой слова, с мотивировкой его значения. Однако, несмотря на свою неуловимость, внутренняя форма, **как** и коннотация, может обыгрываться говорящими в их дискурсивной деятельности и влиять на употребление слова. Внутренняя форма утрачивается, если семантическая связь перестает осознаваться носителями языка. В когнитивно-семиологическом описании социокультурные стереотипы соотносимы с понятием *прототипа,* ставшим для Э. Рош основным в современной когнитивной психологии. Для когнитивно-семиологической парадигмы лингвокультурологии это понятие ценно тем, что помогает осмыслить процессы категоризации, в значительной степени зависящие не только от собственно когнитивных механизмов, но и от того культурно-дискурсивного пространства, в котором находится человек. Опыты Э. Рош показали, что любая категория имеет внутреннюю структуру, состоящую из *центра* (прототипа) и *периферии.* В соответствии с этим можно утверждать, что социокультурным стереотипом является некий эталонный член данной категории, в котором воплощены наиболее характерные ее признаки. Метонимическое мышление позволяет по прототипу опознавать всю категорию в целом, формировать социокультурные стереотипы, образующие в своей совокупности ядро этноязыкового сознания, а значит и менталитета народа. Этноязыковое сознание и менталитет предполагают друг друга по двум направлениям: (а) языковое и концептуальное сознание; (б) языковое и координативное сознание. Концептуальное сознание обеспечивает ориентацию человека в материальном и духовном мире, организует его самопознание. Концептуальное сознание реализуется в процессах мышления, в результате которого действительность соотносится с концептуальным образом мира, сформировавшимся в языковом сознании человека и составляющим основу его ментальности.

Этноязыковое сознание как бы интегрирует два типа сознаний – концептуальное и языковое. В процессе речевого мышления обеспечивается непосредственная стереотипная и нестереотипная связь языковых значений и категорий с актуальными смыслами ментальности человека. Координация языковых и когнитивных структур служит одновременно фильтром и регламентатором нашего сознания, следящим за соблюдением симметричного соотношения мыслительного и языкового содержания, или наоборот, предполагающим субъективно и прагматически обусловленное нарушение данной симметрии. Этноязыковое сознание обеспечивает переход концептуального сознания в языковое сознание, которое, выполняя две различные функции – (а) лингвокреативную и (б) коммуникативно-репрезентативную – служит реальным основанием ментальности того или иного народа.

Linguistic Stereotypes of Ethnocultural Space

The article deals with problems of linguistic stereotypification of ethnocultural space. In the author's opinion identity of the linguistic culture depends on the specific system of interconnections between the subject and linguistic meanings, verbal stereotypes and linguistic and cognitive systems which are the base for the world's vision and perception of all people. The linguistic stereotypes, as subjectively determined representations, (a) reproduce objective and estimative attributes of a named object or a phenomenon, which is distinguished by the result of reality interpretation in the space of ethno-relevant cognitive models, (b) stipulate the character and the content of connotative meanings of a word, (c) create peculiar ethnosemantic aura of the language and ethnolinguistic mind as the result of the representation of stereotypical perception of the world in the language in correspondence with defined value and semantic coordinates of one or another linguistic culture.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 425–446

Татьяна Рамза
Белорусский государственный университет, Минск

ТИПЫ СПРЯЖЕНИЯ В БЕЛОРУССКОМ ЯЗЫКЕ НА ФОНЕ РУССКОГО[1]

0. Глагольная типология и белорусский как иностранный

Не затрагивая теоретического вопроса о критериях глагольной типологии в русском языке[2] и не претендуя на окончательное решение этой проблемы в белорусском языкознании, можно провести классификацию глаголов с целью их изучения, т.е. в рамках учебного курса белорусский как иностранный. Классификация С. Карцевского по продуктивным и непродуктивным классам, ставшая классической и для белорусской академической науки[3] и вузовского преподавания[4], классификация по морфонологическим классам[5], классификация для компьютерно-лингвистической сферы[6] в преподавании белорусского языка как иностранного всё-таки недостаточно эффективны. В данной статье приведена упрощенная и более системная (именно с точки зрения изучения языка инофонами[7]) классификация белорусских глаголов по их регулярным парадигмам[8].

---

[1] Полная версия статьи на немецком языке принята к публикации в „Zeitschrift für Slawistik".

[2] Т.М. Николаева, *Классификация русских глаголов по количеству основ и их распределению по категориям*, w: *Структурно-типологические исследования*, Москва 1962, с. 96–102.

[3] *Граматыка беларускай мовы*, т. 1: *Марфалогія*, рэд. К.К. Атраховіч (Крапіва), М.Г. Булахаў, Мінск 1962; *Беларуская граматыка*, ч. 1: *Фаналогія. Арфаэпія. Марфалогія. Словаўтварэнне. Націск*, рэд. М.В. Бірыла, П.П. Шуба, Мінск 1985; *Кароткая граматыка беларускай мовы*, ч. 1: *Фаналогія. Марфаналогія. Марфалогія*. Навук. рэд. А.А. Лукашанец, Мінск 2007.

[4] А.А. Кривицкий, А.Е. Михневич, А.И. Подлужный, *Белорусский язык. Для говорящих по-русски*, Минск 2008; П.П. Шуба, *Дзеяслоў у беларускай мове*, Мінск 1968 и др.

[5] В.П. Русак, *Марфаналогія сучаснай беларускай мовы*, Мінск 2003.

[6] Ф. Піскуноў, *Класіфікацыя дзеясловаў: камп'ютарна-лінгвістычны падыход*, „Роднае слова" 2008, nr 10, с. 61–65.

[7] Я благодарна своим иностранным студентам-стажёрам, с которыми мы вместе постигали белорусский язык, и особенно Sarah Kompa (Universität Bonn) и Susanne Fischer (Universität Leipzig), во время занятий с которыми возникла идея данной публикации.

[8] В данном случае речь пойдет о «узкой» парадигме, где будут учитываться, прежде всего, личные окончания в настоящем и будущем (простом) времени.

В основе данного подхода лежит деление русских глаголов на 1-ое и 2-ое спряжение в терминологии, предложенной в немецкоязычной литературе[9], т. е. *е*-спряжение и *и*-спряжение, под которым разумеется изменение глагола по лицам и числам. Но если два типа спряжения русских глаголов наглядно маркируется двумя гласными в окончаниях, то в белорусском языке этих гласных (в их графическом отображении) насчитывается больше, т.е. с точки зрения фонологии и в белорусском языке речь идет о двух фонемах, но орфографически они представляют три свои реализации для 1-го спряжения (*е/а/э*) и две реализации для 2-го спряжения (*і/ы*)[10].

Основания для учебной классификации белорусских глаголов в настоящем и будущем (простом) времени следующие:

a) различие тематических гласных в личных окончаниях глаголов, что позволяет назвать в 1-ом и во 2-ом спряжениях свои реализации;

b) особенности образования спрягаемых форм при соотнесении основ инфинитива и настоящего (будущего) времени, что позволяет выделить регулярные типы спряжения, т.е. своеобразные «модели» для правильного формоизменения.

Предполагается, что предложенная классификация упростит изучение спряжения белорусского глагола и в определенной степени сориентирует на предупреждение (или хотя бы объяснение) типичных ошибок смешивания белорусского и русского языков в речи (материал имеет сопоставительный характер). Кроме того опора на орфографию позволит лучше усвоить и закрепить орфоэпию белорусского литературного языка, которая существенно отличается от русской.

1. Типы спряжения

Отнесенность глаголов к 1-му или 2-ому спряжению по их финалям в белорусском и русском языках совпадает, а большая орфографическая вариабельность в белорусском языке обуславливается наличием постоянно

---

[9] Например: E. Tauscher, E.-G. Kirschbaum, *Grammatik der russischen Sprache*, Berlin 1961.

[10] Этот момент важен, т.к. в белорусском языке „на пісьме фіксуюцца не галосныя гукатыпы, а асноўныя іх варыянты, а іменна варыянты галосных пасля цвёрдых і мяккіх зычных” – А.І. Падлужны, *Фаналагічная сістэма беларускай літаратурнай мовы*, Мінск 1969, с. 133). Кроме того, по мнению ряда ученых, [ы] – это вариант фонемы [і] в позиции после твёрдых – *Нарысы па беларускай дыялекталогіі*, пад рэд. Р.І. Аванесава, Мінск 1964, с. 52; Падлужны, с. 111.

твердых, или депалатализованных, т. наз. затвердевших[11], согласных в инфинитивной основе.

	Русский язык	Белорусский язык
спряжение	глаголы	
I спряжение	•на *-ать/-ять* •на *-нуть* •на *-ти* •на *-еть* •на *-ить* (односложные) •на *-оть*	•на *-аць/-яць* •на *-нуць/-уць* •на *-чы, -ці* •на *-ець/-эць* •на *-ыць/-іць* (односложные) •на *-оць*
II спряжение	•на *-ить*, кроме односложных типа *пить* •на *-ать* (некоторые) •на *-еть* (некоторые)	•на *-ыць/-іць*, кроме односложных типа *піць* •на *-аць/-яць* (некоторые) •на *-ець/-эць* (некоторые)

Кроме глаголов, относящихся либо к 1-ому, либо ко 2-ому спряжению, есть в белорусском языке разноспрягаемый (имеющий признаки и того и другого спряжения) глагол *бегчы* (в русском их два: *хотеть* и *бежать*), а также два глагола с древним атематическим спряжением: *есці* и *даць* (см. п. 4.).

2. 1-ое спряжение

Различие двух типов спряжения в белорусском, как и в русском, языке определяется, прежде всего, по личному окончанию глагола в 3 л. мн. ч.: для 1-го спряжения в русском языке это *-ут / -ют*, в белорусском языке *-уць / -юць*. Различие в окончаниях обусловлено морфологически, что связано с историческими процессами потери редуцированных, после чего в русском *т* отвердел, а в белорусском изменился в *ц*, ср. *nesǫtь > рус. *несут*, бел. *нясуць*[12].

Уже первые кодификаторы современного белорусского языка различали тип спряжения в зависимости от тематического гласного в окончаниях, который они называли «вставками глагола»[13] или «соединительными вставками»[14] и обязательно регламентировали их написание.

---

[11] Затвердевшими (бел. зацвярдзелыя), а точнее, непарными по твёрдости / мягкости твёрдыми согласными в белорусском языке являются *ж, ш, ч, ц, дж, р*. После этих согласных не пишутся ётавые гласные (*е, ё, я, ю, і*) и мягкий знак, а в русском языке, несмотря на твёрдость *ж, ш, ц,* гласные пишутся как после мягких, ср.: рус. *испечём* – бел. *спячо**м***, рус. *шьём* – бел. *шы**е**м*.

[12] П. Юргелевіч, *Курс сучаснай беларускай мовы з гістарычнымі каментарыямі*, пад рэд. М.С. Яўневіча, Мінск 1974, с. 291.

[13] Б. Тарашкевіч, *Беларуская граматыка для школ*, Менск 1918, с. 57.

[14] Я. Лёсік, *Граматыка беларускай мовы: Морфолёгія*, Менск 1927, с. 50.

> Усе дзеясловы 1-га спражэння ў формах усіх асоб, апроч 1-ае адз. ліку і 3-яе мн. ліку, маюць перад асабовымі канчаткамі так званую „злучальную ўстаўку” *э(е)*, пад націскам не перад шыпячымі зычнымі – *о(ё)*, але ў першым складзе перад націскам будзе *а(я)*, а пасля зацвярдзелага зычнага не пад націскам – *а* (замест э), напр.:
>
> | | | | |
> |---|---|---|---|
> | du | пяч-э-ш | няс-*е*-ш | кліч-*а*-ш |
> | er | пяч-э | няс-*е* | кліч-*а* |
> | мы | пяч-*о*-м | няс-*ё*-м | кліч-*а*-м |
> | вы | пяч-*а*-це | няс-*я*-це | кліч-*а*-це |
>
> Гэтыя „ўстаўныя галосныя” паміж коранем і асабовым канчаткам становяць прымету 1-га спражэння. На пісьме гэта будуць літары *э(е) – о(ё) – а(я)*, а з навуковага погляду – гэта гук э, які падлягае розным фонэтычным зменам.[15]

Эта цитата подтверждает предположение, что в учебных целях в белорусском языке целесообразно опираться на орфографию и в зависимости от тематического гласного распределять окончания 1-го спряжения по трём разновидностям. В соотношении с русским языком такое соответствие будет выглядеть так:

	рус.	**бел.**
I спряжение	***е***-спряжение	***е***-спряжение ***а***-спряжение ***э***-спряжение

Если же исходить из того, что в русском языке в *е*-спряжении под ударением появляется *ё*, то и здесь правомерно назвать *ё*-спряжение[16] (отличие ударных и безударных глагольных окончаний очень важный момент при сопоставлении белорусского и русского языков). В белорусском языке произношение (а соответственно и написание[17]) окончаний с гласным *е/ а/* э зависит не только от ударения, но и от согласного основы (мягкий, твёрдый, депалатализованный), поэтому сотношение типов спряжения в белорусском и русском языках будет два к одному, ср.:

---

[15] Там же.

[16] Ср.: „Sind die Endungen betont, so steht **ё** für **е**: 2. Perc. Sing. -*ёшь*, 3 Perc. Sing. -*ёт*; 1. Perc. Plur. -*ём*, 2. Perc. Plur. -*ёте*“ (Tauscher & Kirschbaum, c. 285) или: „глаголы на -*ет(ся)* или -*ёт(ся)* называются глаголами 1-го спряжения“ – А. А. Зализняк, *Грамматический словарь русского языка: Словоизменение*, Москва 2003, с. 77.

[17] В белорусском кодифицированном языке написание гласных в неударных слогах соответствует произношению, но при этом важно знать сами орфоэпические правила.

	рус.	**бел.**
I спряжение	***е***-спряжение	***е***-спряжение ***а***-спряжение
	ё-спряжение	***е́***-спряжение ***э́***-спряжение

Это значит, что русскому *е*-спряжению в белорусском языке соответствуют две разновидности окончаний с безударными тематическими гласными *е* и *а*, а ударному *ё*-спряжению соответствуют окончания с ударными тематическими гласными *е* и э.

2.1.1. *е*-спряжение (неударное)

е-спряжение в белорусском языке будет аналогично спряжению в русском языке в том случае, если основы глаголов в белорусском заканчиваются на твердый или мягкий (и [*j*]) согласный и окончания неударные.

Соотнесенность личных окончаний этого типа спряжения для невозвратных и возвратных глаголов в русском и белорусском языках выглядит так:

	Ед. ч.			Мн. ч.	
	рус.	бел.		рус.	бел.
1.	*-у/-ю(-сь)*	*-у/-ю(-ся)*	1.	*-ем(-ся)*	*-ем(-ся)*
2.	*-ешь(-ся)*	*-еш(-ся)*	2.	*-ете(-сь)*	*-еце(-ся)*
3.	*-ет(-ся)*	*-е(-цца)*	3.	*-ут/-ют(-ся)*	*-уць/-юць(-ца)*

рус. *е́хать: е́д-у, е́д-ешь, е́д-ет, е́д-ем, е́д-ете, е́д-ут*

бел. *е́хаць: е́д-у, е́дз-еш, е́дз-е, е́дз-ем, е́дз-еце, е́д-уць*

рус. *слу́шаться: слу́ша-ю-сь, слу́ша-ешь-ся, слу́ша-ет-ся, слу́шаемся, слу́ша-ете-сь, слу́ша-ют-ся*

бел. *слу́хацца: слу́ха-ю-ся, слу́ха-еш-ся, слу́ха-е-цца, слу́ха-ем-ся, слу́ха-еце-ся, слу́ха-юц-ца*

В 1 л. ед. и мн. ч. в обоих языках окончания совпадают и фонетически и морфологически. Фонетическое отличие характерно для 2 л. ед. ч.: у невозвратных глаголов в отличие от русского твёрдого [*ш*] белорусский [*ш*] более веляризован, что маркируется и графически – отсутствием мягкого знака (*ь*); у возвратных глаголов сочетание согласного окончания и согласного возвратной частицы (*-шся-*) произносится как долгий звук

[*с'с'а*][18] с шепелеватым оттенком, что не характерно русскому языку[19]. Во 2 л. мн. ч. в белорусском языке и возвратным и невозвратным глаголам характерно цеканье[20], что также отличает белорусский язык от русского, но в данном случае не так выразительно.

Морфологическое отличие выявляется прежде всего в окончании 3 л. ед. ч., которое наиболее маркировано при сравнении двух языков[21]. Вторая отличительная черта касается возвратных глаголов и связана с частицей *-ся*[22]. В белорусском языке её историческое фонетическое изменение получило морфемное оформление как *-ся /-ца /-цца*[23] (в том числе и в правописании), в русском языке морфема *-ся (-сь)* сохраняется не только морфологически, орфографически, но и орфоэпически. Исключение составляет лишь 3 л. ед. и мн. ч., где сочетание *-тся* произносится как [-цца], что совпадает с произношением в белорусском языке, но морфологически они отличаются не только возвратными морфемами, но и окончаниями: в ед. ч. в русском языке окончание *-ет* и частица *-ся*, в белорусском *-е* и *-цца*[24]; во мн. ч. в русском языке окончание *-ют*, частица *-ся*, в белорусском *-юц* и *-ца.*

Перечисленные выше особенности произношения согласных в окончаниях невозвратных и возвратных глаголов в белорусском языке

---

[18] В данном случае речь идёт об ассимиляции шипящего к свистящему, а также ассимиляции свистящих по мягкости, что является отличительной чертой в произношении этой групы согласных в белорусском языке.

[19] П.В. Садоўскі, *З'явы фанетычнай інтэрферэнцыі ва ўмовах беларуска-рускага білінгвізму*, w: *Пытанні білінгвізму і ўзаемадзеяння моў*, рэд. М.В. Бірыла, А.Я. Супрун, Мінск 1982, с. 182.

[20] Наличие в бел. яз. аффрикат [ц''] и [дз''] дали названия фонетическим явлениям цеканье и дзеканье (переход зубных ***т*** и ***д*** перед ётавыми гласными *е, ё, ю, я, і* и мягким *в* в аффрикаты [ц''] и [дз'']), что составляет специфическую черту фонетической системы белорусского языка. [ц''] и [дз''] отличаются от русских [т'] и [д'] местом образования, большей степенью мягкости и преобладанием свистящего шума, поэтому их в некоторых случаях называют шепелеватыми – А.А. Крывіцкі, А.І. Падлужны, *Фанетыка беларускай мовы,* Мінск 1984, с. 50.

[21] О различных точках зрения на явление утери t в формах 3 л. ед. ч. см.: Ю.Ф. Мацкевіч, *Марфалогія дзеяслова ў беларускай мове*, пад рэд. Р.І. Аванесава, Мінск 1959, с. 127.

[22] Употребление возвратной часцицы [с'] в белорусском литературном языке считается недопустимым, но она встречается в диалектах, а также в художественных текстах (напр., в поэзии для сохранения рифмы или в репликах персонажей).

[23] Исторически *-ца* является фонетическим вариантом *-ся*, который в белорусском языке в результате фузии с суффикс *-ть* и последующего отвердения [т'с'а] → [тса] → [цца] → [ца] получил морфологическую и графическую формы.

[24] По мнению Карского, „в глаголах […], образованных с *с'а*, личное окончание никогда не выпадает" – Е. Карский, *Белорусы. Язык белорусского народа*, вып. 2-3, Москва 1956, с. 257, следовательно, в возвратных глаголах 1-го спряжения выявляется окончание *-ет*, хотя у невозвратных имеем *-е*, ср.: *няс-е* и *няс-ец-ца*. Мы же следуем точке зрения Мацкевич и отличаем форматив *-цца* именно у глаголов 1-го спряжения в 3 л. ед. ч.

(веляризованный *ш*, цеканье, ассимиляция) характерны всем разновидностям как 1-го, так и 2-го спряжения.

2.1.2. *е*-спряжение (ударное)

Белорусское *е*-спряжение с основой на твердый или мягкий согласный и обязательным ударным окончанием соотносится з формами *ё*-спряжения невозвратных и возвратных глаголов в русском языке, ср.:

	Ед. ч.			Мн. ч.	
	рус.	бел.		рус.	бел.
1.	*-ý/-ю́(-сь)*	*-ý/-ю́ (-ся)*	1.	*-ём(-ся)*	*-ём(-ся)*
2.	*-ёшь(-ся)*	*-е́ш(-ся)*	2.	*-ёте(-сь)*	*-яце́*[25]*(-ся)*
3.	*-ёт(-ся)*	*-е́(-цца)*	3.	*-ýт/-ю́т(-ся)*	*-ýць/-ю́ць(-ца)*

рус. *идти: ид-иý, идёшь, ид-ёт, ид-ём, ид-ёте, ид-ýт*

бел. *ісці́: ід-ý, ідз-е́ш, ідз-е, ідз-ём, ідз-яце́, ід-ýць*

рус. *смея́ться: смею́-сь, сме-ёшь-ся, сме-ёт-ся, сме-ём-ся, сме-ёте-сь, сме-ю́ т-ся*

бел. *смяя́цца: смяю́-ся, смя-е́ш-ся, смя-е́-цца, смя-ём-ся, сме-яце́-ся, смя-ю́ц-ца*

Кроме перечисленных особенностей, отмеченных в п. 2.1.1, отличительной чертой данного типа спряжения есть явления, связанные с гласными и ударением. Если в русском языке гласный *ё* в окончаниях последовательно ударный, то в белорусском языке ударным является тематический гласный *е*, который в 1 л. мн. ч. изменяется в *ё*[26]. Во 2 л. мн. ч. ударение с тематического гласного переходит на последний слог, что создаёт условия для яканья[27] в окончании, ср.:

---

[25] Об окончаниях с ударным *-цё* (см. п. 5.)

[26] Окончание *-ём* в качестве теперешней нормы кодифицировали „Правілы беларускай арфаграфіі і пунктуацыі” (1959), до этого времени в окончаниях такого типа регламентировалось писать *-ем* – *Правапіс беларускай мовы*, Менск 1934, с. 38. Предпочтение окончания *-ём* мотивировано избежанием грамматической омонимии, т.к. форма *-ем* (с ударением на *е* типа *ідзе́м, смяе́мся*) закрепилась в белорусском кодифицированном языке за 1 л. мн. ч. повелительного наклонения – Г.У. Арашонкава, *Варыянтнасць і норма некаторых дзеяслоўных форм*, „Беларуская лінгвістыка” 2000, вып. 49, с. 35.

[27] Яканне – неразличение гласных [е], [о], [а] после мягких в 1-ом слоге перед ударением и совпадение их в одном звуке, который графически обозначается буквой *я*, напр.: *лес* → *лясны́*, но *лесавік* (2-ой слог перед ударением).

русский язык ***ё***-спряжение			***белорусский язык*** ***е***-спряжение		
Инф.	1 л. мн. ч.	2 л. мн. ч.	инф.	1 л. мн. ч.	2 л. мн. ч.
Нести:	*нес**ём*** →	*нес**ёте***	нéсці:	*нясём* →	*нес**яцé***
Звать:	*зов**ём*** →	*зов**ёте***	зваць:	*завём* →	*зав**яцé***
Идти:	*ид**ём*** →	*ид**ёте***	ісцí:	*ідзём* →	*ідз**яцé***

Одновременно с изменением позиции ударного слога *-**ё**м* → *-**я**цé* фонетическое чередование гласных появляется и в основе глагола, т.е. яканье с корня в форме 1 л. переходит в окончание, а в форме 3 л. „возвращается” в основу, ср.:

(мы) *н**я**сём* → (вы) *несяцé* → (яны) *нясýць*;

(мы) *в**я**зём* → (вы) *везяцé* → (яны) *вязýць*.

Чередование гласных *е/ё* в окончании и основе этого типа спряжения в литературном языке отличает его не только от русского языка, но и некоторых собственных диалектов (см. п. 5, 6), и очень часто является причиной интерференции[28].

2.1.3. Типы *е*-спряжения

Предложенные здесь для белорусского языка типы спряжения имеют в личных формах гласный *е* (ударный или безударный), но различаются на основе регулярного чередования суффиксов и / или звуков в основах инфинитива и настоящего времени.

Тип 1	**Тип 2**	**Тип 3**	**Тип 4**	**Тип 5**	**Тип 6**	**Тип 7**	**Тип 8**	**Тип 9**
чытáць	*ірвáць*	*танцавáць*	*давáць*	*перапíсваць*	*мéрзнуць*	*пачáць*	*жыць*	*мéсці*
чытá***ю***	ірвý	танцý***ю***	да***ю***	перапíсва***ю***	мéрзну	пачнý	жывý	мятý
чытá***еш***	ірвé***ш***	танцý***еш***	да***éш***	перапíсва***еш***	мéзрн***еш***	пачнé***ш***	жывé***ш***	мяцé***ш***
чытá***е***	ірвé	танцý***е***	да***é***	перапíсва***е***	мéрзн***е***	пачнé	жывé	мяцé
чытá***ем***	ірвё***м***	танцý***ем***	да***ём***	перапíсва***ем***	мéрзн***ем***	пачнё***м***	жывё***м***	мяцё***м***
чытá***еце***	ірв***яцé***	танцý***еце***	да***яцé***	перапíсва***еце***	мéрзн***еце***	пачн***яцé***	жыв***яцé***	мец***яцé***
чытá***юць***	ірвý***ць***	танцý***юць***	да***ю́ць***	перапíсва***юць***	мéрзн***уць***	пачнý***ць***	жыв***уць***	мятý***ць***
*-**v**[29]-*	*-**v**-//ø*	*-ава-//-уj -* *-ява-//-юj-*	*-ва-//-j-*	*-ва[30]-* *-іва-/-ыва-*	*-ну-//-н-*	*-**k**-//-**k**н-* *-**k**-//-**k**м-*	*ø//-**k**в-*	*-с-//-т-* *-с-//-д-*

[28] Под интерференцией понимается „неосознанное, бесконтрольное использование при построении текстов на одном языке элементов другого языкового устройства” – А.Е. Супрун, *Лингвистические основы изучения грамматики русского языка в белорусской школе*, 1974, с. 31.

[29] *-**v**-* здесь и далее обозначает гласный, а *-**k**-* согласный.

[30] Белорусский суффикс *-ва-* соответствует русскому *-ива-/-ыва-*, ср.: бел. *выпруш**ва**ць, пастýк**ва**ць, выпíс**ва**ць* – рус. *выпрáш**ива**ть, постýк**ива**ть, выпис**ыва**ть*. Гласный *і (ы)* в суффиксе *-іва-* (*-ыва-)* в белорусском языке появляется только в том случае, если в корне есть группа согласных, последним из которых является сонорный: *выкор<u>мл</u>**іва**ць, пады́<u>ер</u>**ыва**ць, падрóб<u>л</u>**іва**ць, падтры́<u>мл</u>**іва**ць* и др.; после гласного появляется *й*: бел. *супак<u>о</u>**йва**ць, ут<u>о</u>**йва**ць, наст<u>о</u>**йва**ць* – рус. *успокáив**а**ть*, *утáив**а**ть*, *настáив**а**ть*.

Тип 1 охватывает глаголы, у которых при спряжении суффикс *-а-/-я-/-э-* сохраняется: *ве́даць, сне́даць, вячэ́раць, чака́ць, гуля́ць, вымаўля́ць, грэ́ць, хварэ́ць* и др., в том числе и односложные глаголы на *-ыць*, у которых также остаётся гласный *-ы-*[31]: *мы́ць – мы́ю, мы́еш, мы́е, мы́ем, мы́еце, мы́юць; шыць, выць, крыць*. Ударение на основе (тип В)[32].

Тип 2 охватывает глаголы, у которых при спряжении суффикс *-а-/-о-/-у-/-і-* выпадает: *дзяўба́ць, ірва́цца, мало́ць, пало́ць, паро́цца, дзьму́ць* и др., в том числе и односложные на *-іць*[33] как *піць – п'ю, біць – б'ю, ліць – лью.* Ударение тип А, кроме глаголов на *-оць* (ударение тип С), у которых при спряжении чередуются *а//о* или *а//е(я)*: *кало́ць – калю́, ко́леш, ко́ле, ко́лем, ко́леце, ко́люць; мало́ць – мялю́, ме́леш, ме́ле, ме́лем, ме́лече, ме́люць; стагна́ць – стагну́, сто́гнеш, сто́гне, сто́гнем, сто́гнеце, сто́гнуць*.

Тип 3 охватывает глаголы, у которых суффикс *-ава-/-ява-* (как правило, ударный) при спряжении чередуется с ударным суффиксом *-у-/-ю-*: *гатава́ць, кірава́ць, грэ́баваць, фатаграфава́ць, ваява́ць, малява́ць, гультаяваць* и др. Ударение тип В.

Тип 4 охватывает глаголы, у которых суффикс *-ва-* (ударный) при спряжении выпадает (а фонетически чередуется с *[-j-]*): *прадава́ць, пазнава́ць, устава́ць, пераста́ва́ць, прызнава́цца, спадзява́цца* и др. Ударение тип А.

Тип 5 охватывает приставочные глаголы, у которых суффикс *-ва-* (неударный), а также его исходные формы *-іва-/-ыва-* при спряжении сохраняются через всю парадигму: *разго́ртваць, звя́зваць, аці́ньваць, выко́рмліваць* и др. Ударение тип В.

Тип 6 охватывает глаголы, у которых суффикс *-ну-* при спряжении чередуется с *-н-*, а в прошлом времени в форме муж. рода (ед. ч.) глагол имеет чистую основу, без суффикса *-ў*: *сох**ну**ць – со́х**н**у – сох; ме́рз**ну**ць – ме́рз**н**у, мёрз* и др. Сюда же относятся глаголы с суффикс *-ну-*, который обозначает одноразовое действие и сохраняется в формах прошлого времени: *кры́к**ну**ць – кры́к**н**у – кры́к**ну**ў; ско́к**ну**ць – ско́к**н**у, ско́к**ну**ў; мах**ну́**ць – мах**н**у́, мах**ну́**ў; зір**ну́**ць – зір**н**у́ – зір**ну́**ў* и др. Ударение тип В и А.

Тип 7 охватывает глаголы, у которых при спряжении выпадает суффикс, а к согласному основы присоединяется согласный *-н-*: *пача́ць – пач**н**у́; жаць – ж**н**у́* (тип ударения А); или согласный присоединяется

---

[31] Глаголы типа *мыть* и в императиве образуют одинаковые с этим классом глаголов формы на *-й*, ср.: *ве́даць – ве́да**й**(це); чыта́ць – чыта́й(це)* и *мыць – мы́**й**(це); шыць – шы́**й**(це).*

[32] Типы ударения в русском и белорусском языках совпадают: тип А – ударение на окончании, тип В – ударение на основе, тип С – ударение на окончании только в 1 л. ед. ч.

[33] В императиве такие глаголы образуют идентичные этой группе глаголов формы на ***-і/-ы***, ср.: *ірва́ць – ірві́(це); дзяўба́ць – дзяўб$_{і}$(це)* и *піць – пі́(це); ліць – лі́(це).*

к гласному глагольной основы (без выпадения суффикса): *сустэ́рць – сустрэ́**н**у; дзець – дзе́**н**у; вяць – вя́**н**у; стаць – ста́**н**у; стыць – сты́ну; уста́ць – уста́**н**у* и др. Ударение тип В.

Тип 8 охватывает глаголы *жыць, плыць, слыць* и их дериваты, у которых при спряжении к гласному глагольной основы присоединяется согласный *-в-*: *жы**в**у́, пры**в**у́, пражы**в**у́, пераплы**в**у́* и др. Ударение тип А.

Тип 9 охватывает глаголы на *-сці*, у которых при спряжении чередуются согласные основы *-с-/-т-/-ц'-* или *-с-/-д-/-дз'-*[34]: *пле́сці – пляту́, пляце́ш; цвісці́ – цвіту́, цвіце́ш; ісці́ – іду́, ідзе́ш; кла́сці – кладу́, кладзе́ш; ве́сці – вяду́, вядзе́ш* и др., а также некоторые глаголы на *-ці* (с чередованием согласных по мягкости / твёрдости): *трэ́сці – трасу́, трасе́ш; грабці́ – грабу́, грабе́ш; паўзці́ – паўзу́, паўзе́ш; храпці́ – храпу́, храпе́ш; ску́бці – скубу́, скубе́ш; ле́зці – ле́зу, ле́зеш* и др. Для абоих этих подвидов характерно то, что в прошлом времени (муж. род. ед. ч.) глаголы имеют «чистую» основу: *плёў, цвіў, ішоў, клаў, вёў, трос, гроб, поўз, хроп, скуб, лез* и др. Ударение тип А, за некоторым исключением, напр. *лезці* (тип В).

Вместе с тем ряд глаголов имеют особенности в чередования звуков основы, поэтому их парадигму целесообразно подать отдельно:

быць: *бу́ду, бу́дзеш, бу́дзе, бу́дзем, бу́дзеце, бу́дуць;*

зваць: *заву́, заве́ш, заве́, завём, завяце́, заву́ць;*

узя́ць: *вазьму́, во́зьмеш, во́зьме, во́зьмем, во́зьмеце, во́зьмуць;*

мець: *ма́ю, ма́еш, ма́е, ма́ем, ма́еце, ма́юць;*

слаць: *шлю, шлеш, шле, шлём, шляце, шлюць;*

слаць: *сцялю, сце́леш, сце́ле, сце́лем, сце́леце, сце́люць* и некоторые др.

2.2. *а*-спряжение

Белорусское *а*-спряжение с основой только на депалатализованные *ж, ш, ч* и неударными окончаниями (кроме 1 л. ед. ч. у некоторых глаголов, напр.: *пішу́* но *пла́чу*) соответствует *е*-спряжению в русском языке, ср. соотношение окончаний в двух языках:

рус. *пла́кать: пла́ч-у, пла́ч-ешь, пла́ч-ет, пла́ч-ем, пла́ч-ете, пла́ч-ут*

	Ед. ч.			Мн. ч.	
	рус.	бел.		рус.	бел.
1.	*-у(-сь)*	*-у(-ся)*	1.	*-ем(-ся)*	*-ам(-ся)*
2.	*-ешь(-ся́)*	*-аш(-ся)*	2.	*-ете(-сь)*	*-аце(-ся)*
3.	*-ет(-ся)*	*-а(-цца)*	3.	*-ут(-ся)*	*-уць(-ца)*

[34] Ср.: *плетти и *кладти.

бел. *пла́каць: пла́ч-у, пла́ч-аш, пла́ч-а, пла́ч-ам, пла́ч-аце, пла́ч-уць*

рус. *шепта́ться: шепч-у́-сь, ше́пч-ешь-ся, ше́пч-ет-ся, ше́пч-ем-ся, ше́пч-ете-сь, ше́пч-ут-ся*

бел. *шапта́цца: шапч-у́-ся, шэ́пч-аш-ся, шэ́пч-а-цца, шэ́пч-ам-ся, шэ́пч-аце-ся, шэ́пч-уц-ца*

Самая отличительная фонетическая черта этого типа спряжения в белорусском языке – аканье[35] в окончаниях, что передаётся и на письме, т.к. в отличие от слабо веляризованных щипящих *ж, ш* в русском языке, после которых возможны ётовые гласные *е, и*, сильная веляризация белорусских *ж, ш, ч, ц, дж* отображается и орфографически. Орфоэпическое отличие усиливается тем, что [а] произносится «в неударных слогах после твердых согласных без качественной редукции»[36]. Морфологическое своеобразие касается окончания в 3 л. ед. ч. *-а*, которое соответствует русскому *-ет*.

2.2.1. Типы *а*-спряжения

Предложенные здесь для белорусского языка типы спряжения охватывают те глаголы, личные формы которых в настоящем времени имеют тематический гласный *а* (всегда безударный). Различие самих регулярных типов зависит от согласного основы, точнее, от чередования согласных в основе инфинитива и в основе настоящего времени.

Тип 1	**Тип 2**	**Тип 3**
каза́ць	*скака́ць*	*дапамагчы́*
кажу́	скачу́	дапамагу́
ка́ж***аш***	ска́ч***аш***	дапамо́ж***аш***
ка́ж***а***	ска́ч***а***	дапамо́ж***а***
ка́ж***ам***	ска́ч***ам***	дапамо́ж***ам***
ка́ж***аце***	ска́ч***аце***	дапамо́ж***аце***
ка́ж***уць***	ска́ч***уць***	дапамо́г***уць***
-з-//-ж	*-к-//-ч-*	*-г-//-ж-*
-ц-//-ч-	*-х-//-ш-*	
-т-//-ч-		
-с-//-ш-		
-ст-//-шч-		
-ск-//-шч-		

[35] Аканье в узком смысле слова обозначает неразличение гласных фонем неверхнего подъёма в позиции после твёрдых согласных и совпадение их в одном звуке, напр: ***по́ле*** – ***пали́*** – ***палявы́***. В таком понимании аканне противостоит яканью – Н. Вайтовіч, *Ненаціскны вакалізм народных гаворак Беларусі*, рэд. Р.І. Аванесаў, Мінск 1968, с. 10.

[36] П. Садоўскі, *З'явы фанетычнай інтэрферэнцыі ва ўмовах беларуска-рускага білінгвізму*, с. 182.

Хактерной чертой *а*-спряжения является выпадение при спряжении суффикса *-а-/-е-* и чередования заднеязычных *г, к, х* и свистящих с шипящими через всю парадигму в настоящем (будущем) времени.

Тип 1 охватывает глаголы, у которых при спряжении суффикс *-а-, -е-* выпадает, а свистящие *з, с, ц* или согласный *-т-* и сочетание *-ст-, -ск-* чередуются с шипящими: *хацéць – хачý хóчаш; шаптáць – шапчý, шэ́пчаш; пісáць – пішý, пішаш; казáць – кажý, кáжаш; таптáць – тапчý, тóпчаш; свістáць – свішчý, свішчаш; паласкáць – палашчý, палóшчаш* и др. В большинстве таких глаголов доминирует тип ударения С, при котором в корне возобновляется этимологическое о или э.

Тип 2 охватывает глаголы, у которых при спряжении суффикс выпадает, а с шипящими *ч* и *ш* чередуются заднеязычные *к* и *х*: *калыхáць – калышý, кальшаш; плакáць – плáчу, плáчаш* и др. Тип ударения В и С.

Тип 3 включает глаголы *магчы́, лéгчы* и их дериваты, у которых заднеязычный *г* чередуется с шипящим *ж*, но только в четырех формах: во 2 л., 3 л. ед. ч. и в 1 л., 2 л. мн. ч.; кроме того, в прошлом времени для муж. рода (ед. ч.) они имеют форму без суффикса: *магчы́ – мог; дапамагчы́ – дапамóг; лéгчы – лёг; прылéгчы – прылёг.* Тип ударения С.

2.3. *э*-спряжение

По *э*-спряжению в белорусском языке спрягаются глаголы, основа которых заканчивается на депалатализованные ***р, ж, ч***, а окончания всегда ударные. В русском языке ему будет соответствовать *ё*-спряжение, ср.:

	Ед. ч.			Мн. ч.	
	рус.	бел.		Рус.	бел.
1.	*-ý (-сь)*	*-ý (-ся)*	1.	*-ём(-ся)*	*-óм (-ся)*
2.	*-ёшь(-ся)*	*-э́ш(-ся)*	2.	*-ёте(-сь)*	*-аце́(-ся)*
3.	*-ёт(-ся)*	*-э́(-цца)*	3.	*-ýт(-ся)*	*-ýць(-ца)*

рус. *берéчь: берег-ý, береж-ёшь, береж-ёт, береж-ём, береж-ёте, берег-ýт*

бел. *берагчы́: бераг-ý, бераж-э́ш, бераж-э́, бераж-óм, бераж-аце́, бераг-ýць*

рус. *брáться: бер-ý-сь, бер-ёшь-ся, бер-ёт-ся, бер-ём-ся, бер-ёте-сь, бер-ýт-ся*

бел. *брáцца: бяр-ý-ся, бер-э́ш-ся, бяр-э́-цца, бяр-óм-ся, бер-аце́-ся, бяр-ýц-ца*

По сравнению с *а*-спряжением окончания э-спряжения всегда ударны. В отличие от неизменно ударного *ё* в русском языке, ударная тематическая

гласная э в белорусском языке изменяется в *о* (*-ом*)[37] в 1 л. мн. ч., а во 2 л. мн. ч. в *а* (*-аце́*), т.к. действует принцип аканья, ср.:

русский язык			***белорусский язык***		
ё-спряжение			***э***-спряжение		
инф.	1 л. мн. ч.	2 л. мн. ч.	инф.	1 л. мн. ч.	2 л. мн. ч.
тере́ть:	*тр**ём*** →	*тр**ёте***	це́рці:	*тр**о́м*** →	*тр**аце́***
печь:	*печ**ём*** →	*печ**ёте***	пячы́:	*пяч**о́м*** →	*печ**аце́***

Изменение ударного слога, в свою очередь, фонетические изменяет и основу глагола, в которой есть гласный *е(ё),* т.е. во 2 л. мн. ч. в основе не будет яканья, которое есть в формах 1 л. и 3 л. мн. ч. при ударном окончании, ср.:

(мы) *п**я**ч-о́м* → (вы) *п**е**ч-аце́* → (яны) *п**я**к-у́ць;*

(мы) *уц**я**ч-о́м* → (вы) *уц**е**ч-аце́* → (яны) *уц**я**к-у́ць.*

2.3.2. Типы *э*-спряжения

Выделенные типы э-спряжения различаются чередованиями звуков в основах инфинитива и настоящего времени.

Тип 1	**Тип 2**	**Тип 3**	**Тип 4**
ара́ць	*пячы́*	*це́рці*	*браць*
ар***у́***	пяк***у́***	тр***у***	бяр***у́***
ар***э́ш***	пяч***э́ш***	тр***эш***	бяр***э́ш***
ар***э́***	пяч***э́***	тр***э***	бяр***э́***
ар***о́м***	пяч***о́м***	тр***ом***	бяр***о́м***
ар***аце́***	печ***аце́***	тр***аце́***	бер***аце***
ар***у́ць***	пяк***у́ць***	тр***уць***	бяр***у́ць***
-v-//ø	*-к-//-ч-*	*цер-//тр-*	*бр-//бяр-*
	-г-//-ж-	*мер-//мр-*	*пр-//пяр-*
		пер-//пр-	

Характерно этим типам то, что все они имеют неизменно ударные окончания.

Тип 1 охватывает глаголы на *-ці* без суффикса, у которых гласная в основе сохраняется, как: *дзе́рці – дзяру́,* или глаголы с суффиксом, который при спряжении выпадает, типа *ара́ць – ару́* и др.

---

[37] Форма на *-эм* (с ударением на *э,* как *бераж**э**м, бяр**э**мся*) закрепилась в белорусском кодифицированном языке за 1 л. мн. ч. повелительного наклонения.

Тип 2 охватывает глаголы на *-чы* без суффикса, у которых при спряжении корневая гласная сохраняется, заднеязычные чередуются с шипящими в четырех формах: во 2 л., 3 л. ед. ч. и 1 л., 2 л. мн. ч.: *стры́гчы – стрыгу́, стрыжэ́ш; пячы́ – пяку́, пячэ́ш; се́кчы – с**я**ку, сячэ́ш; цячы́ – цяку́, цячэ́ш; валачы́ – валаку́, валачэ́ш; уцячы́ – уцяку́, уцячэ́ш; таўчы́ – таўку́, таўчэ́* (и *ілг**а́**ць – ілгу́, ілжэ́ш*) и др. Формы муж. рода в прошедшем времени (ед. ч.) имеют чистую основу: *стрыг, пёк, сек, цёк, вало́к, уцёк, тоўк*, но *ілг-а́-ў.*

Тип 3 охватывает глаголы на *-ці* без суффикса, у которых при спряжении корневая гласная выпадает и корневые согласные могут чередоваться во всей парадигме: *це́рці – тру, трэ́ш*; или сохраняться неизменно: *паме́рці – памру́, памрэ́ш; запе́рці – запру́, запрэ́ш* и др. Формы муж. рода в прошедшем времени не имеют суффикса: *цёр, памёр, запёр*.

Тип 4 включает глаголы *браць, праць* и их дериваты, у которых при спряжении суффикс выпадает, а в корне появляется гласная и сохраняется во всей парадигме: *праць – пяру, пярэ́ш, пярэ́, пяро́м, перацé, пяру́ць*.

3. 2-ое спряжение

В белорусском языке, как и в русском, 2-ое спряжение глаголов отличается от 1-го спряжения по личным окончаниям в 3 лице: для мн. ч. *-уць/-юць* (рус. *-ут /-ют*), для ед. ч. *-іць/-ыць* (рус. *-ит*). Эти же окончания морфологически маркируют отличие белорусского языка от русского.

В зависимости от тематического гласного *і* или *ы* в белорусском языке целесообразно в учебных целях различать две разновидности этого спряжение (см. сноску 10).

	рус.	**бел.**
II спряжение	***и*-**спряжение	***і*-**спряжение ***ы*-**спряжение

3.1. *і*-спряжение

Белорусское *і*-спряжение объединяет те глаголы, основа настоящего времени которых заканчивается на твердый или мягкий (и [*j*]) согласный, это значит, что орфографически после них пишется гласная *і*. Этот тип объединяет глаголы как с ударными, так и неударными окончаниями, тематический гласный которых полностью соответствует *и*-спряжению в русском языке, ср.:

	Ед. ч.			Мн. ч.	
	Рус.	бел.		рус.	бел.
1.	*-у/-ю(-сь)*	*-у/-ю(-ся)*	1.	*-им(-ся)*	*-ім(-ся)*
2.	*-ишь(-ся)*	*-іш(-ся)*	2.	*-ите(-сь)*	*-іце(-ся)*
3.	*-ит(-ся)*	*-іць(-ца)*	3.	*-ят(-ся)*	*-яць(-ца)*

рус. *стоять: сто-ю, сто-ишь, сто-ит, сто-им, сто-ите, сто-ят*

бел. *стаяць: ста-ю́, ста-і́ш, ста-і́ць, ста-і́м, ста-і́це́, ста-я́ць*

рус. *носиться: нош-у-сь, нос-иш-ся, нос-ит-ся, нос-им-ся, нос-ите-сь, нос-ят-ся*

бел. *насі́цца: наш-у́-ся, но́с-іш-ся, но́с-іц-ца, но́с-ім-ся, но́с-іце-ся, но́с-яц-ца*

Что касается фонетического подобия и отличия окончаний этого типа спряжения в двух языках, то здесь прослеживаются те же закономерности, что были отмечены в п. 2.1.1. для 1-го спряжения.

Отличительная морфологическая особенность белорусского языка – это мягкие окончания в 3 л. ед. и мн. ч. У возвратных глаголов это морфологическое отличие фонетически стирается, т.к. в обоих языках согласные окончания и частицы произносятся как [-цца].

В белорусском языке при ударных окончаниях во 2 л. мн. ч. меняется ударный слог *-і́м* на *-іце́*, но в отличие от *е*-спряжения и э-спряжения изменение ударения не влечет за собой фонетического изменения тематического гласного, ср.:

русский язык			***белорусский язык***		
и-спряжение			***і***-спряжение		
инф.	1 л. мн. ч.	2 л. мн. ч.	инф.	1 л. мн. ч.	2 л. мн. ч
спать:	*сп**им*** →	*сп**ите***	*спаць:*	*сп**ім*** →	*сп**іце́***
сиде́ть:	*сид**им*** →	*сид**ите***	*сядзе́ць*:	*сядз**і́м*** →	*седз**іце́***

Однако фонетическое изменение, связанное с гласной *е* (чередование я//е//я), происходит в основе глагола, ср.:

(мы) *гл**я**дзі́м* → (вы) → *гледзіце́* → (яны) *гл**я**дзя́ць*

(мы) *с**я**дзім* → (вы) *с**е**дзіце́* → (яны) *с**я**дзя́ць*

Яканье в основе, которое есть в 1 л. и 3 л. мн. ч., „теряется” в форме 2 л. мн. ч.

3.1.2. Типы *і*-спряжения

Предложенные типы спряжения охватывают те глаголы, личные формы которых в настоящем времени имеют тематический гласный *і* (как ударный, так и безударный), а также регулярные чередования звуков в основе настоящего времени по сравнению с основой инфинитива.

Тип 1	**Тип 2**	**Тип 3**	**Тип 4**
стая́ць	*жані́ць*	*насі́ць*	*рабі́ць*
ста***ю́***	жан***ю́***	нашу́	рабл***ю́***
ста***і́ш***	жэ́н***іш***	нóс***іш***	рóб***іш***
ста***і́ць***	жэ́н***іць***	нóс***іць***	рóб***іць***
ста***і́м***	жэ́н***ім***	нóс***ім***	рóб***ім***
ста***іце́***	жэ́н***іце***	нóс***іце***	рóб***іце***
ста***я́ць***	жэ́н***яць***	нóс***яць***	рóб***яць***
*-**v**-//ø*	*-а-//-э-*	*-з-//-ж-*	*-б-//-бл-*
	-а-//-о-	*-с-//-ш-*	*-п-//-пл-*
		-ц-//-ч-	*-м-//-мл-*
		-сц-//-шч-	*-в-//-ўл-*
		-дз-//-дж-[38]	*-ф-//-фл-*

Характерной особенностью данных типов спряжения является выпадение суффикса *-і-/-е-/-я-/-а-* в финитных формах, а также преимущественно ударное окончание в 1 л. ед. ч.

Тип 1 охватывает глаголы, у которых при спряжении выпадает суффикс *-і-, -я-* и ударение сохраняется постоянно на гласном асновы: *клéіць – клéю; рáніць – рáню* или падает на окончание: *сніць – сню, сніш; бая́цца – баю́ся, баі́шся* и др.

Тип 2 охватывает глаголы, у которых, кроме выпадения суффикса, ударение с кончания в 1 л. ед ч. переходит на основу и при этом на месте гласной *-а-* возобновляется этимологическое *-о-* или *-э-* (ударные): *бараніць – бараню́, барóніш; гнаць – ганю́, гóніш; жаніць – жаню́, жэ́ніш; чарніць – чарню́, чэ́рніш* и др.

Тип 3 охватывает глаголы, у которых, кроме выпадения суффикса, чередования гласного основы, в 1 л. ед ч. еще чередуется свистящий согласный основы с шипящим: *касі́ць – кашу́, кóсіш; вазі́ць – важу́, вóзіш; хадзі́ць – хаджу́, хóдзіш; вадзі́ць – ваджу́, вóдзіш; малаці́ць – малачу́, малóціш; каці́ць – качу́, кóціш; пусці́ць – пушчу́, пу́сціш; грузі́ць – гружу́,*

[38] В русском языке белорусскому чередованию *-дз-//-дж-* в 1 л. ед. ч. соответствует *-д-//-ж-*: бел. *хадзі́ць – хаджу́*, рус.: *ходить – хожу́*.

грýзіш и др. Этот тип объединяет все акцентологические разновидности спряжения: тип А: *сядзéць – сяджý, сядзíш; глядзéць – гляджý, глядзíш*; тип В: *прымýсіць – прымýшу, прымýсіш; ненавíдзець – ненавíджу, ненавíдзіш; стрáціць – стрáчу, стрáціш; пóмсціць – пóмшчу, пóмсціш; крыўдзіць – крыўджу, крýдзіш*; тип С: *плаціць – плачý, плáціш*; *садзíць – саджý, сáдзіш* и др.

Тип 4 объединяет глаголы, у которых чередуются губные и губна-зубные звуки: *б//бл, п//пл, м//мл, в//ўл, ф//фл*: *любíць – люблю́; кпіць – кплю; кармíць – кармлю́; лавíць – лаўлю́* и др. Акцентологический тип С (но: *графíць – графлю́, графíш, графíць*).

3.2. *ы*-спряжение

Белорусское *ы*-спряжение объединяет глаголы с основой на *ж, ш, ч, р* с тематическим гласным *ы* в окончании, что соответствует *и*-спряжению в русском языке, ср.:

	Ед. ч.			Мн. ч.	
	рус.	бел.		рус.	бел.
1.	*-у/-ю*[39]*(-сь)*	*-у(-ся)*	1.	*-им(-ся)*	*-ым(-ся)*
2.	*-ишь(-ся)*	*-ыш(-ся)*	2.	*-ите(-сь)*	*-ыце(-ся)*
3.	*-ит(-ся)*	*-ыць(-ца)*	3.	*-ат/-ят(-ся)*	*-аць(-ца)*

рус. *решить: реш-у, реш-ишь, реш-ит, реш-им, реш-ите, реш-ат*

бел. *рашы́ць: раш-ý, рэ́ш-ыш, рэ́ш-ыць, рэ́ш-ым, рэ́ш-ыце, рэ́ш-аць*

рус. *учиться: уч-у-сь, уч-иш-ся, уч-ит-ся, уч-им-ся, уч-ите-сь, уч-ат-ся*

бел. *вучы́цца: вуч-ý-ся, вýч-ыш-ся, вýч-ыц-ца, вýч-ым-ся, вýч-ыце-ся, вýч-ац-ца*

Отмеченные в п. 3.1. морфологические особенности *і*-спряжения, в том числе и относительно ударных окончаний во 2 л. мн. ч., когда тематический гласный остаётся неизменным при смещении ударения, распространяется и на *ы*-спряжение, ср.:

русский язык ***и*-спряжение**			***белорусский язык*** ***ы*-спряжение**		
инф.	1 л. мн. ч.	2 л. мн. ч.	инф.	1 л. мн. ч.	2 л. мн. ч.
крича́ть:	*крич**им*** →	*кричите*	*крыча́ць*:	*крыч**ы́м*** →	*крыч**ыце́***
лежа́ть:	*леж**им*** →	*лежите*	*ляжа́ць*:	*ляж**ы́м*** →	*леж**ыце́***

[39] Окончания *-ю* и *-ят* в русском языке возможны после *р* (*дарить – дарю, дарят*), который в отличие от белорусского языка имеет свою пару по мягкости [р] – [р’].

И в таких глаголах происходит чередование *я//е//я* в основе, ср.:
(мы) *л**я**жы́м* → (вы) *л**е**жыце́* → (яны) *л**я**жа́ць;*
(мы) *б**я**жы́м*[40] → (вы) *б**е**жыце́* → (яны) *б**я**гуць*.

3.2.2. Типы *ы*-спряжения

Типы *ы*-спряжения объединяют те глаголы, которые имеют тематическую гласную *ы* в окончаниях и чередование гласных в основе.

Тип 1	**Тип 2**
вучы́ць	*гавары́ць*
вуч***ý***	гавар***ý***
ву́ч***ыш***	гаво́р***ыш***
ву́ч***ыць***	гаво́р***ыць***
ву́ч***ым***	гаво́р***ым***
ву́ч***ыце***	гаво́р***ыце***
ву́ч***аць***	гаво́р***аць***
*-**ы**-//ø*	*-а-//-**ы**-*

Общей особенностью спряжения таких глаголов является выпадение суффиксов *-ы-/-а-/-э-* в основе настоящего времени.

Тип 1 охватывает глаголы, у которых при спряжении только выпадает суффикс. Ударение разноместное: тип А: *ляжа́ць – ляжу́, ляжы́ш; маўчаць – маўчу́, маўчы́ш, бліішчэ́ць – бліішчу́, бліішчы́ш; гарэ́ць – гару́, гары́ш*; тип В: *ма́рыць – ма́ру, ма́рыш, ба́чыць – ба́чу, ба́чыш*; тип С: *служы́ць – служу́, слу́жыш* и др.

Тип 2 охватывает глаголы, у которых при спряжении, кроме выпадения суффикса *-ы-*, гласный основы *а* чередуется с ударным *о* или э: *стварыць – ствару́, ство́рыш; дары́ць – дару́, до́рыш; рашы́ць – рашу́, рэ́шыш* и др. Тип ударения С.

4. Особенное спряжение (атематическое)

В белорусском языке сохранились два глагола нетематического спряжения, которые в русском языке спрягаются как тематические глаголы на *-и*, ср.:

[40] Глагол *бегчы* разносправляемый, но в белорусском языке во всех формах, кроме 3 л. мн. ч., он имеет окончания *ы*-спряжения.

рус.	бел.	рус.	бел.
есть	*ésці*	*дать*	*даць*
е***м***	е***м***	да***м***	да***м***
е***шь***	***ясі́***	да***шь***	да***сі́***
е***ст***	е***сць***	да***ст***	да***сць***
ед***им***	***ямо́*** / ядз***і́м***	дад***им***	да***мо́*** / дадз***і́м***
ед***ите***	***ясцё*** / ***ясце́***	дад***ите***	да***сцё*** / да***сце́***
ед***ят***	***яду́ць***	дад***ут***	дад***у́ць***

5. Изменение грамматических норм в белорусском языке

Если на начало XX ст. глаголы *есть* и *дать* в белорусском языке имели все формы нетематического спряжения, то на протяжении столетия, вероятней всего, под влиянием русского языка, в 1 л. мн. ч. постепенно форма с тематическим гласным *і* была закреплена нормативно, ср. фиксацию нормы в белорусских грамматиках:

	Граматыка 1918		Граматыка 1962		Граматыка 1985		Граматыка 2007	
Инф.	*есці*	*даць*	*есці*	*даць*	*дать*	*даць*	*есці*	*даць*
Мы	***ямо***	да***мо***	ядз***ім*** / ***ямо***	дадз***ім*** / да***мо***	ядз***ім***	дадз***ім***	ядз***ім***	дадз***ім***

Нужно отметить, что в своей грамматике Тарашкевич также говорил о существовании вариантов для 1 л. мн. ч., но эти формы имели тематическую гласную, которая является характерной и доныне в речи белорусов северной диалектной зоны: „побач з формамі *ямо, дамо* маем *ядзём, дадзём*”[41]. Тенденция, отображенная в академических грамматиках, кажется прозрачной: от признания вариантных окончаний (1962) до фиксации единой формы с русским языком (1985, 2007).

Небезинтересным кажется при этом факт, что для формы 2 л. мн. ч. положение полностью противоположное, т.е. авторы грамматики (2007) „вернулись” к форме, предложенной для нормативного употребления Тарашкевичем, ср.:

	Граматыка 1918		Граматыка 1962		Граматыка 1985		Граматыка 2007	
инф.	*ésці*	*даць*	*ésці*	*даць*	*дать*	*даць*	*есці*	*даць*
вы	я***сьцё***	да***сьцё***[42]	я***сце́*** / я***сцё***	да***сце́*** / да***сцё***	я***сце***	да***сце́***	я***сцё***	да***сцё***

[41] Тарашкевіч 1918, с. 48.

[42] В белорусском языке до реформы 1933 г. графически (через мягкий знак) передавалась ассимилятивная мягкость согласных.

Однако закрепление такой формы в кодифицированном языке касается исключительно глаголов *есть* и *дать*, несмотря на то, что формы на *-цё* «характэрны для пераважнай большасці беларускіх гаворак»[43].

Кодификация ударных окончаний для 2 л. мн. ч. также имеет свою динамику, в основе которой авторское предпочтение той или иной акцентологической нормы, ср.:

Граматыка 1918	Граматыка 1929	Правапіс 1934	Граматыка 1943[44]	Правілы 1959	Граматыка 1962, 1985, 2007	Учебники 1980, 2004 и др.
нясіцё	*несяцё*	*нясéце*	*несяцé(ё)*	*несяцé*	*несяцé*	*несяцé(ё)*
бярыцё	*берацё*	*бярэ́це*	*берацé(ё)*	*берацé*	*берацé*	*берацé(ё)*
сядзіцё	*сядзіцé*	*ідзéце*	*сядзіцé(ё)*	*ідзяцé*	*гледзіцé*	*гледзіцé(ё)*
пячыцё	*маўчыцé*	*крычэ́це*	*маўчыцé(ё)*	*печацé*	*крычыцé*	*крычыцé(ё)*

В начале XX ст. ударные окончания унифицировались Тарашкевичем до одной формы: „Калі націск на канцы, то ў 2 асобе множнага ліку дзеясловы абодвух (разрядка моя – Т.Р.) спражэнняў маюць у канчатку *і, ы*: *нясіцё, бярыцё*, таксама як *сядзіцё, гарыцё*”[45], но уже в 5-ом издании своей грамматики (1929) он „развёл” ударные окончания 1-го и 2-го спряжения через вариантные формы *-цё* и *-цй*: для 1-го спряжения *-ацё / -яцё*, а для 2-го спряжения *-іцé / -ыцé*. Однако „Правапіс беларускай мовы” (1934) вообще кодифицировал акцентологический вариант с ударными тематическими гласными *-éце/-э́це* (напр., *вядзéце, сцеражэ́це*), диалектная база которого была ограничена „часткай тэрыторыі Гродзенскай і Брэсцкай абласцей”[46]. Такое незначительное региональное распространение этой формы объективно не могло стать нормой для литературного языка, поэтому во всех последующих изданиях грамматик и правил предлагалась кодификация формы с ударным *-це*, которая, как отмечает Мацкевич, „адпавядае дыялектнай базе паўднёва-заходніх гаворак і адначасова адлюстроўвае норму роднай гаворкі” Я. Колоса, К. Крапивы, К. Черного, П. Глебки и других писателей.

На сегодняшнй день формы с ударным тематическим гласным (*-éце / -э́це*) или ударным *-цё* допускаются „як стылістычны сродак у мове мастацкай літаратуры”[47]. Но ряд преподавателей не принимает форму на *-цé* как единственно нормативную, поэтому в своих учебных пособиях для

[43] Ю.Ф. Мацкевіч, *Марфалогія дзеяслова ў беларускай мове*, с. 162.

[44] Граматыка 1943 – это 6-е переиздание «Беларускай граматыкі» Тарашкевича, в которую внесли некоторые правки А. Адамович, А. Лёсик и К. Шкутько (сам Тарашкевич был расстрелян в 1938 г.).

[45] Б. Тарашкевіч, *Беларуская граматыка для школ*, с. 63.

[46] Ю.Ф. Мацкевіч, *Марфалогія дзеяслова ў беларускай мове*, с. 170.

[47] Г.У. Арашонкава, *Варыянтнасць і норма некаторых дзеяслоўных форм*, с. 339.

вузов и средней школы[48] пропагандируют равную возможность употребления обоих вариантов: и *-цé*, и *-цё*[49].

Не столь вариабельными являются окончания 3 л. ед. ч., хотя первые кодификаторы также фиксировали для 1-го спряжения дублетные окончания на *-ць*, что характерно и ныне северо-восточному диалекту и переходным говорам. Но в послевоенных издания оформление окончаний глаголов 1-го спряжения имеет стабильную норму без *-ць*, которую последовательно соблюдают все, кто пользуется литературным языком, ср.:

Граматыка 1918	Граматыка 1943	Граматыка 1962, 1985, 2007	Учебники 1980, 2004 и др.
с ударными и неударными окончаниями			
3 л. ед. ч.	3 л. ед. ч.	3 л. ед. ч.	3 л. ед. ч.
*нясé**(ць)***	*нясé**(ць)***	*нясé*	*нясé*
*бярэ́**(ць)***	*бярэ́**(ць)***	*бярэ́*	*бярэ́*
*дýмае**(ць)***	*дýмае**(ць)***	*дýмае*	*дýмае*
*кáжа**(ць)***	*кáжа**(ць)***	*кáжа*	*кáжа*

Такой стабильности, конечно же, нет в живой речи носителей белорусского языка, подверженной влиянию родного диалекта. Напр., для жителей северной части страны узуальной является унификация окончаний не только для 3 л. ед. ч. (см. фразу 1), но и для 1 л. мн. ч. (см. фразу 2):

(1) диалект: *Вядóма, ён мóж**аць** гэ́та зрабíць, тóлькі не хóч**аць**.*

кодиф.: *Вядóма, ён мóж**а** гэ́та зрабíць, тóлькі не хóч**а**.*

(2) диалект: *Ну вось, сядз**ём** і маўч**óм**.*

кодиф.: *Ну вось, сядз**íм** і маўч**ы́м**.*

Ещё в середине XX ст. исследователи отмечали, что форма 1 л. мн. ч. на *-ом*/*-ём* у глоголов 2-го спряжения „ўтвараецца толькі ад тых дзеясловаў, якія ў асабовых формах цяперашняга і будучага часу ўтрымліваюць нерухомы націск на канчатку”[50]; и эти явления продолжают жить в XXI ст., их сохраняет диалектный узус.

---

[48] І.Я. Лепешаў, Г.М. Малажай, К.М. Панюціч, *Практыкум па беларускай мове*, пад рэд. Ф.М. Янкоўскага, Мінск 1980; В.М. Сіўковіч, *Беларуская мова ў пытаннях, адказах і практыкаваннях*, Мінск 2004.

[49] В новой редакции „Правіл беларускай арфаграфіі і пунктуацыі” (2008) разделы, затрагивающие словоизменение, исключены.

[50] Ю.Ф. Мацкевіч, *Марфалогія дзеяслова ў беларускай мове*, с. 152.

6. Выводы

Предложенная типология для изучения словоизменения глаголов в белорусском языке по пяти орфографическим типам (*е*-спряжение, *а*-спряжение, э-спряжение и *і*-спряжение, *ы*-спряжение) оправдывает себя на занятиях с иностранными студентами, которые изучают белорусский язык, имея определенные знания русского. С помощью такой классификации студентам легче не только усваивать регулярные типы спряжения, но и избегать в своей речи наиболее типичные ошибки смешения белорусского и русского языков, а преподавателю легче прогнозировать появление такого рода ошибок. Интерференция при глагольном словоизменении, как правило, одновременно касается акцентологии, фонетики и морфонологии. Акцентологическая интерференция с последующими фонетическими изменениями характерна прежде всего для глаголов ударных *е*-спряжения и э-спряжения. Морфологическое смешение касается суффиксов *-ыва-*/*-іва-* в неударном *е*-спряжении, а также неосознанной замены окончаний в 3 лице во всех типах спряжения.

Types of conjugation in the Belarusian language in the background of Russian

The verb classification of modern Belarusian Studies is mainly tailored to an academic problem. Its usability for the practical study of the Belarusian language is insufficient. A “text book-oriented” verb typology should be based on certain verb conjugation regularities that allow to distinguish special forms (i.e. types) of verb paradigms.

This approach makes it possible to demonstrate the differences between Russian and Belarusian verb forms. Thus, their mingling whilst speaking can be avoided. Depending on the verb stem and the ending, I. “Russian” conjugation (*е*-conjugation) corresponds to three Belarusian “orthographical” variants: the *е*-conjugation, the *а*-conjugation and the э-conjugation; II. “Russian” conjugation (*и*-conjugation) corresponds to the *і*- and *ы*-conjugations. Within each of these variants, regular types that alternate vocals, consonants or stress when conjugated can be identified. The mingling of endings when speaking Belarusian is caused by the domination of the Russian language in the everyday communication of the Belarusian population and the influence of dialectal speech.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 447–475

Нина Мечковская, Екатерина Казанкова
Белорусский государственный университет, Минск

КОММУНИКАТИВНЫЕ ПАРТИИ ПЕРСОНАЖЕЙ И ЗАБОТЫ НАРРАТОРА В СЕМИОТИКЕ ХУДОЖЕСТВЕННОЙ ПРОЗЫ

1. Многоуровневая семиотика словесного искусства

Семиотическая организация произведения искусства слова имеет уровневую структуру. Уровни, т.е. иерархически связанные между собой подсистемы, каждая из которых обладает своей единицей, различаются тем, какие возможности изображения действительности и эстетического общения автора с читателем принадлежат тому или иному уровню в вербальной и невербальной (жанровой, сюжетно-фабульной, композиционной) организации литературного произведения. Создавая произведение, автор стоит перед выбором нужных ему средств из классов (наборов) возможностей, принадлежащих разным уровням семиотики искусства слова. Автор должен выбрать род литературы (будет ли он писать пьесу, роман или сонет), жанр и вид (роман исторический, авантюрный, семейный или „производственный"; роман прозаический или в стихах; роман в письмах или роман-дневник, роман-путешествие, а если не роман, то что? – повесть, рассказ, новеллу, притчу и т.д.). Автор продумывает суть и форму конфликта (конфликт отцов и детей, или государства и человека, или еще что-то), характеры героев, сюжетные линии, связанные с каждым из персонажей, и т.д. Те шаги автора, которые обусловлены обращением к иному классу художественных средств, означают переход от одного семиотического уровня к другому. Это крупные художественные решения, и каждый такой шаг значим. Выбор типа художественной формы есть вместе с тем выбор определенного типа содержания и наоборот: стремясь выразить некоторое содержание, автор обращается к тем или иным художественным формам, при этом нередко трансформирует их, в результате чего возникают новые формы, потенциально чреватые новым содержанием[1].

[1] Подробно см.: Н.Б. Мечковская, *Семиотика: Язык. Природа. Культура*, Курс лекций, Москва 2008, с. 375–379.

Писатель отнюдь не свободен в выборе художественных возможностей, потому что он, как сказал поэт, „у времени в плену". Автор не может выбрать век, в который он живет и пишет (например, в эпоху классицизма или во времена моды, допустим, на „грязный реализм"), однако в известных пределах одни писатели-современники оказываются „архаистами", другие – „новаторами"; иначе говоря, выбор направления, смена направления в творчестве конкретных авторов в какой-то мере возможны (так Пушкин от романтизма ушел к реализму). Не касаясь факторов, определяющих этот выбор, – например, почему одни поэты русского „серебряного века" тяготели к символизму, другие – к акмеизму, третьи – к футуризму и т.д., подчеркнем значимость „выбора" направления для жанрово-сюжетных и языковых ориентиров автора в его дальнейшем выборе художественных средств (на других семиотических уровнях порождающей системы искусства слова).

В разных родах, жанрах и видах литературы (которые правомерно рассматривать в качестве относительно самостоятельных семиотик) – в эпосе, лирике, драме; в стихах и прозе – количество и составы уровней различны. Исчисление уровней, дифференцированное по родам и жанрам, остается отдельной важной и пока далекой от разрешения проблемой семиотики и литературоведения[2].

2. Три вербальных уровня в семиотике художественной прозы

В предлагаемой работе постулируется наличие трех вербальных уровней в многоуровневой семиотике художественной прозы: 1) уровень этнического (национального) языка; 2) уровень речевых актов, представленных в прямой речи персонажей; 3) уровень речевых жанров, представленных в речи повествователя.

2.1. Уровень этнического (национального) языка, „первоэлемента литературы" (Максим Горький)

Этнический язык образует материально-языковую „плоть" („ткань") произведения – то, что можно воспринимать глазом и/или ухом, однако это не только формально-языковая оболочка произведения. Здесь есть свои

[2] См.: В. Шмид, *Нарратология*, Москва 2003; И.П. Ильин, *Повествовательные уровни*, в: *Западное литературоведение XX века. Энциклопедия*, Москва 2004, с. 316–317.

содержательные альтернативы: во-первых, в случае двуязычия автор выбирает тот или иной этнический язык (например, украинский или русский в разных произведениях Тараса Шевченко); во-вторых, автор выбирает тот или иной вариант данного этнического языка из ряда альтернативных возможностей: общенациональный литературный язык / / региональный литературный язык / диалект / некодифицированная разговорная речь / сленг / арго / просторечие / газетно-публицистический стиль и т.п.). Выбор языка и выбор варианта языка лингвистически значимы – в силу значимости языковых биографий реальных людей (авторов) в условиях конкретной языковой ситуации, разнородной в этно- и/или социолингвистическом плане. В литературном произведении выбор этнического языка и обращение к тем или иным его вариантам, кроме социо- и психолингвистической значимости, существенны в художественно-изобразительном и экспрессивном аспектах. Языковое своеобразие речи нарратора (т.е. „автора" как повествовательной инстанции, принципиально не тождественной фигуре реального писателя), с одной стороны, и речи героев, с другой, являются средством этнической и социально-психологической идентификации и базовой (основной и первичной) характеристики повествователя и его героев. Выбор этнического языка, привлечение автором маркированной речи (диалектной, просторечной, интеллигентской, жаргонной, канцелярской и т.д.) и, разумеется, „удельный вес" по-разному маркированных языковых средств, их дистрибуция в языковой ткани произведения – все это важные художественно информативные и смысловые решения автора, последствия которых будут ощутимы также и на последующих, более содержательных уровнях в организации художественного текста.

Помимо этнической и социально-психологической значимости отбора языковых средств, работа автора на уровне языковых „первоэлементов" важна также как источник, канал и порождающий механизм чисто языковой экспрессии в тексте произведения. Поиски нужных словесных красок представляют собой бесчисленные акты выбора той или иной языковой формы из серии синонимических и параллельных средств, включая образное словоупотребление (например, выбор одного обозначения из такого ряда: *глаза, глазки, глазенки, глазищи, очи, буркалы, зенки, фары, щелки (глаз), глаза-озёра, глаза-моря, глаза-бусинки, глаза-вишни, глаза-пуговицы,* или, как у А. Блока, *пьяницы с глазами кроликов* и т.д.).

Уровень языковых „первоэлементов" подчинен более содержательным вербальным уровням – уровню речевых актов и уровню речевых жанров и, а также последующим, еще более содержательным „надвербальным" уровням организации художественного произведения – фабульно-сюжетному, композиционному, жанровому.

2.2. Уровень речевых актов. Коммуникативные партии действующих лиц

2.2.1. Высказывание как синтактико-лексическая оболочка речевого акта

Речевой акт (речевое действие) представляет собой минимальную единицу коммуникации (речевого поведения). В речевом акте выражается та или иная интенция (иллокуция) говорящего – например, поздороваться, поблагодарить или извиниться, что-то сообщить адресату, побудить адресата к действию или к отказу от действия (приказать, посоветовать сделать, запретить и т.д.), задать вопрос, развлечь адресата, пошутить и развлечься самому и т.д.[3]

В синтактико-лексическом аспекте речевой акт выражается в высказывании, т.е. в индивидуально-речевой реализации той или иной модели предложения (как единицы синтаксического уровня языка). В результате абстрактное значение синтаксической модели (и связанной с ней интонации) существенно (хотя, как правило, в пределах языкового и речеповеденческого узуса) конкретизируется и психологизируется благодаря индивидуальному речевому „вкладу" говорящего – его выбору лексического наполнения и паралингвистического варианта исполнения речи. Отдельное высказывание выступает в качестве синтактико-лексической формы, в которой представлен один или два речевых акта.

В семиотической структуре литературного произведения уровень речевых актов непосредственно представлен в прямой речи персонажей.

---

[3] Те минимальные единицы общения, которые сейчас называют „речевыми актами", у М.М. Бахтина названы „речевыми жанрами", ср. его контексты: „жанры речевых выступлений в жизни и в идеологическом творчестве", „житейские жанры", „маленькие житейские жанры"; „Законченный вопрос, восклицание, приказание, просьба – вот типичнейшие целые жизненных высказываний. […] Самый тип завершения этих маленьких жизненных жанров определяется трением слова о внесловесную среду и трением слова о чужое слово (других людей) […] Каждая устойчивая бытовая ситуация обладает определенной организацией аудитории и, следовательно, определенным репертуаром маленьких житейских жанров" – [М.М. Бахтин] В.Н. Волошинов, *Марксизм и философия языка. Основные проблемы социологического метода в науке о языке*, Ленинград 1930, с. 98–99. Эти жанры бытовой речи Бахтин называл „первичными" и „простыми", а жанры письменного общения, в том числе литературного, – „сложными", „вторичными" и „идеологическими": „Вторичные (сложные) речевые жанры – романы, драмы, научные исследования всякого рода, большие публицистические жанры и т.п. – возникают в условиях более сложного и относительно высокоразвитого и организованного культурного общения (преимущественно письменного) – художественного, научного, общественно-политического и т.п. – М.М. Бахтин, *Проблема речевых жанров*, в: *Эстетика словесного творчества*, Москва 1979, с. 239.

У каждого персонажа – своя коммуникативная партия; в совокупности они образуют коммуникативную партитуру произведения. Ее черты детерминированы прежде всего художественно-выразительными задачами автора; вместе с тем в прямой речи персонажей представлена художественно преобразованная картина общения – коммуникативного узуса, характерного для времени и социума, отображаемых в произведении, и одновременно для времени создания произведения (эта двойственность особенно существенна для произведений на темы истории; в таких сочинениях созданные автором картины речевого поведения чаще всего оказываются гибридом коммуникативного узуса двух эпох – изображаемой и времени создания произведения).

Что касается речи „от автора", то она, как и речь героя, также представляет собой последовательность речевых актов, т.е. цепь высказываний, обладающих той или иной иллокуцией. Отдельные участки этой общей (совокупной) цепи речевых актов составляют относительно цельные фрагменты повествования, в которых представлены более крупные (чем речевые акты) коммуникативные единицы – речевые жанры. Таковы рассказы о событиях (иногда независимых от героев, но влияющих на них); рассказы о поступках персонажей, их мыслях и чувствах; характеристики героев; описания места и времени действия; изложение содержания разговоров героев; выражения авторского отношения к событиям и людям, о которых идет речь („авторские" лирические или лиро-публицистические отступления). Таким образом, минимальной конструктивной единицей авторского повествования является не речевой акт, но речевой жанр (который в иерархической организации художественного текста является единицей более высокого и более содержательного вербального уровня, чем речевой акт (подробнее о речевых жанрах см. раздел 2.3.).

2.2.2. Различие между языковым и коммуникативным образом персонажа

Речевые акты (коммуникативные действия), представленные в прямой речи героев, значимы для создания образов изображаемых людей, однако эта значимость иная, нежели роль средств этнического языка.

Языковой образ персонажа вырисовывается из совокупности групповых черт его речи (диалектных, профессиональных, социальных) и индивидуальных речевых особенностей (таких, например, как, картавость или повышенная назализованность, или шепелявость и т.п.; как регулярное повторение каких-то индивидуально излюбленных словечек

и клише, поговорок, цитат; чрезмерное косноязычие или, напротив, необычная гладкость и легкость речи, индивидуальная витиеватость речи и т.п.). Между тем коммуникативный (речеповеденческий) образ персонажа вырастает из прагматики его коммуникативной партии – из последовательности речевых актов, представленных в произведении[4]. По мере чтения произведения у читателя складывается коммуникативный образ персонажа как своего рода перлокутивный эффект, произведенный всей массой коммуникативных действий (речевых актов) данного героя. В таком итоговом коммуникативном образе, сформированном в сознании реципиента, имеются также и представления о том, что в коммуникации этого человека (персонажа) типично, а что случайно, иначе говоря, имеются представления о частотной иерархии основных функциональных видов речевых актов[5]. Один персонаж больше всего и очень красочно говорит о своих чувствах; другой без конца жалуется и упрекает ближних и дальних; третий больше всего любит приказывать; четвертый постоянно шутит и хотел бы всех смешить и забавлять; пятый всем противоречит и склонен к языковой агрессии; шестой мастер комплиментов и компромиссов; седьмой без конца сплетничает о сослуживцах, соседях, сокурсниках и т.д. Если языковой портрет героя (создаваемый средствами этнического языка) прочитывается как анкета с данными о этноязыковой принадлежности человека, его социальном положении, уровне образования и профессии, то в коммуникативном поведении персонажа (представленном в его коммуникативной партии) раскрывается характер человека, его взаимоотношения с людьми (другими героями) и его место в представленной в произведении парадигме характеров.

В иерархической организации художественного текста уровень речевых актов непосредственно связан с системой действующих лиц – с их характерами и взаимоотношениями, но в еще большей мере, – с жанровыми, сюжетными и идеологическими заботами автора.

---

[4] Предлагаемый термин связан с музыкальным значением слова *партия*: ‘часть многоголосного музыкального произведения, исполняемая одним лицом или одним инструментом’. Хотя и у слова *роль* имеется соответствующее театральное значение (‘совокупность текста одного действующего лица в пьесе’, ср.: *Актерам следует выучивать свои роли до репетиций*), термин *коммуникативная партия* более удобен, поскольку слову *роль* в данном контексте мешали бы его такие значения, как ‘влияние; назначение, функция’.

[5] В психолингвистике еще в 1950–1970-х гг. было показано, что в языковой способности рядового носителя языка имеется механизм, позволяющий человеку различать редкие и частые слова (а также буквы и сочетания букв), причем, что особенно важно, люди тонко ощущают различия в употребительности между словами, которые входят в одну и ту же группу слов, близких по частоте. См. Р.М. Фрумкина, *Вероятность элементов текста и речевое поведение*, Москва 1971; *Прогноз в речевой деятельности*. Отв. ред. Р.М. Фрумкина, Москва 1974.

2.3. Уровень речевых жанров

В аспекте синтагматики эпическое произведение представляет собой последовательность текстовых фрагментов (пассажей, „кусков", „композиционно-синтаксичес-ких форм"[6], „единиц текста"[7]), различных по содержанию, функции в структуре произведения и комплексу языковых черт. Такие типы текстовых фрагментов можно назвать „речевыми жанрами" (в составе художественного целого)[8]. В терминологии В.В. Виноградова понятию „речевые жанры" (в составе литературного произведения), судя по контекстам, соответствуют „композиционно-речевые категории литературы" (или „композиционные формы речи"), понимаемые как „однородные формы словесной композиции", „которые наблюдаются в организации литературных произведений"[9].

В художественной прозе основные речевые жанры таковы: 1) повествование (рассказ – от 1-го или от 3-го лица – о событиях, образующих сюжет произведения); 2) описание (портрет, пейзаж, натюрморт, интерьер и т.п.), которое, как и повествование, ведется с определенной точки зрения – третьеличного или перволичного нарратора; 3) авторская передача разговоров героев (т.е. разные виды косвенной речи); 4) прямая речь действующих лиц; 5) внутренний монолог героя (оформленный как ни к кому не обращенная его прямая речь); в литературе XX в. внутренний монолог иногда перерастает в поток сознания; 6) свободный косвенный дискурс (англ. *free indirect discourse*), т.е. рассказ, написанный формально от 3-го лица, но передающий видение повествуемых событий не

---

[6] Термин „композиционно-синтаксические формы" используется Е.А. Иванчиковой в исследовании текстов Достоевского, с различением следующих четырех композиционно-синтаксических форм: повествование, описание, рассуждение, речь персонажей – Е.А. Иванчикова, *Синтаксис художественной прозы Достоевского*, Москва 1979.

[7] В терминологии В. Шмида (см. В. Шмид, *Нарратология*, Москва 2003).

[8] В современной лингвистике термин „речевой жанр" обозначает более крупные (чем речевой акт) типизированные формы общения, преимущественно устного. Н.Д. Арутюнова различает жанры диалогического общения по функциям, ролевым структурам, видам модальностей; такие жанры общения близки к реализациям языковых функций в речи – Н.Д. Арутюнова, *Речеповеденческие акты и диалог* [1992], в: *Язык и мир человека*, Москва 1998, с. 643–660. Некоторые исследователи в качестве примеров речевых жанров называют проповеди, исповеди, ссоры, споры, дискуссии, комплименты, инвективы, извинения и т.п., см. В.В. Дементьев, *Изучение речевых жанров: обзор работ в современной русистике*, „Вопросы языкознания" 1997, № 1. О разнобое 1980–1990 гг. в использовании терминов „речевой жанр", „речевой акт", „речевая стратегия", „речевая тактика", „коммуникативная тактика", „тип диалога" и др., см. О.С. Иссерс, *Коммуникативные стратегии и тактики русской речи*, Москва 2006, с. 80; В.В. Дементьев, *Непрямая коммуникация*, Москва 2006, с. 234–247.

[9] В.В. Виноградов, *Язык литературно-художественного произведения* [1930], в: *Избранные труды. О языке художественной прозы*, Москва 1980, с. 70.

посторонним рассказчиком, но героем произведения, при этом „перволичность” точки зрения и субъективизм речи, ее принадлежность герою (а не автору) вполне ощутимы[10]; 7) несобственно авторская речь повествователя с „цитатами”-вставками слов и оборотов, характерных для уже „прозвучавшей” прямой речи того или иного персонажа); 8) лирические отступления третьеличного повествователя; 9) экзегетические (разъясняющие) единицы текста – „объяснения, истолкования, комментарии, размышления или метанарративные замечания нарратора”[11]; 10) другие, более редкие, виды текстовых фрагментов – например, топографическая схема Бородинского сражения в „Войне и мире” Л. Толстого, географическая карта „Таинственного острова” в романе Жюля Верна или записка, написанная с помощью „азбуки пляшущих человечков” в рассказе А. Конан Дойля.

Если уровень речевых актов связан с раскрытием характеров действующих лиц, то уровень речевых жанров непосредственно взаимодействует с такими более содержательными и интегрирующими уровнями в архитектонике произведения, как его композиционная и фабульно-сюжетная организация.

3. Коммуникативные партии в аспекте синтагматики и парадигматики

Синтагматический анализ коммуникативных партий предполагает исследование следующих аспектов художественного отображения коммуникации: 1) взаимодействие прямой речи героев и авторской речи в ее разных жанрово-речевых формах (наррация, описания, лирические отступления и др.), а также в таких гибридных формах речи (сочетающих речь героев и речь от автора), как свободный косвенный дискурс, резюмирующее изложение монолога или разговора, косвенная речь;

---

[10] В терминологии Л.А. Булаховского, это „свободная косвенная речь” (Л.А. Булаховский, *Русский литературный язык первой половины XIX века: Фонетика. Морфология. Ударение. Синтаксис*, Москва 1954, с. 442 и след.); в терминологии *Русской грамматики*, ч. II: *Синтаксис* (Москва 1980, с. 485) – „несобственная прямая речь”; у А.Н. Васильевой – „несобственно-авторская речь” (А.Н. Васильева, *Художественная речь. Курс лекций по стилистике для филологов*, Москва 1983, с. 101 и след.). Ср., однако, разведение терминов грамматики и нарратологии у Е.В. Падучевой: несобственная прямая речь – это тип синтаксического построения, между тем свободный косвенный дискурс – это тип повествования (Е.В. Падучева, *Семантика нарратива*, в: tejïe, *Семантические исследования. Семантика времени и вида в русском языке. Семантика нарратива*, Москва 1996, с. 337).

[11] В. Шмид, *Нарратология*, с. 35; см. также с. 81.

2) логико-психологическая полнота диалогов и полилогов; 3) логико-психологическая связность реплик героев, а также связность следующих друг за другом речевых актов в пределах отдельных реплик одного персонажа.

Парадигматический анализ коммуникативных партий состоит в исследовании иллокутивного содержания прямой речи разных персонажей, что предполагает выявление разных видов речевых актов и определение относительного веса иллокутивных групп речевых актов в коммуникативных партиях героев (см. разделы 8–9).

4. О факторах неполноты и деформированности отображения коммуникации в художественной прозе

В отличие от первого (собственно языкового) уровня литературного произведения, сохраняющего материю конкретного этнического языка, картина коммуникации, представленная в произведении на уровне речевых актов, всегда неполна по отношению к отображаемому коммуникативному узусу и в особенности по отношению к конкретным ситуациям общения. Всё это само собой разумеется, поскольку тезис о неполноте и модифицированности отображения всякой реальности в любом произведении любого из искусств давно стал аксиомой (если не трюизмом) семиотики[12]. Однако механизмы „сокращения” и „уплотнения” или „укрупнения” коммуникативной реальности в художественном отображении далеко не ясны.

Степень и характер деформации речевого поведения, показанного в художественном тексте, определяются более содержательными уровнями, входящими в структуру данного произведения. В ряду факторов, детерминирующих художественное отображение коммуникации, особенно влиятельны следующие: 1) принадлежность текста к драматическим, эпическим или лирическим произведениям; 2) принадлежность текста к определенному направлению и стилю (классицизм, романтизм, „театр абсурда”, московский концептуализм и т.д.); 3) принадлежность произведения к той или иной жанровой разновидности в своем литературном роде (комедия дель арте, комедия ошибок, комедия нравов (бытовая комедия), комедия интриги, комедия характеров, бурлескная

[12] Здесь заслуживает внимания, скорее, одно исключение, хотя, возможно, и частичное: из всех видов реальности, отображаемой средствами искусства слова, имеется реальность, которая представлена в художественном тексте не виртуально и не условно, а фактически и материально: это реальность этнического языка.

комедия, водевиль, фарс, буффонада, лирическая комедия, сатирическая комедия и т.д.); 4) для эпической прозы существенно различать типы повествования, противопоставленные по ряду признаков: а) показ (showing) или рассказ (telling); б) сцена (драматизированный (и потому насыщенный диалогами) показ одного события) или панорама (когда последовательно показан ряд событий) и др. (см. Ильин 2004б); 5) тип повествователя (нарратора), что, во-первых, определяется тем, от какого лица – от 1-го или 3-го – ведется повествование; во-вторых, в повествованиях от 3-го лица важно, является ли нарратор эксплицитным (персонифицированным) или имплицитным[13]. В повествовании от 3-го лица относительный объем прямой речи в принципе больше, чем в повествовании от 1-го лица, поскольку границы места и времени в третьеличном нарративе шире и число персонажей больше, чем в перволичном повествовании, всегда построенного „вокруг" одного героя-повествователя. Рассказывая историю от 3-го лица, автор реже, чем в перволичном повествовании, прибегает к косвенной речи (т.е. к пересказу или авторскому изложению чужой речи). При эксплицитном рассказчике (исторически более ранний тип наррации) у читателя есть постоянное ощущение условности и субъективности („вымышленности", „сочиненности" и даже „сделанности") повествования и его принадлежности к классу словесных артефактов. При имплицитном повествователе наррация существует как бы сама по себе; ее создатель никак себя не обнаруживает, что создает впечатление объективности повествования.

Однако помимо названных общих факторов, значимых для способов литературного отображения коммуникации, существуют различные и влиятельные индивидуально-личностные и ситуативные факторы, поэтому в разных произведениях даже одного писателя характер представления прямой речи героев бывает очень разным.

---

[13] К.Н. Атарова, Г.А. Лесскис, *Семантика и структура повествования от первого лица в художественной прозе*, „Известия АН СССР. СЛЯ" 1976, № 4. с. 343–356; К.Н. Атарова, Г.А. Лесскис, *Семантика и структура повествования от третьего лица в художественной прозе*, „Известия АН СССР. СЛЯ", № 1, с. 33–46. Этой оппозиции созвучно различение двух видов повествователя, сложившееся в западной традиции: нарратор диегетический (от греч. *diēgēsis* – 'изложение, повествование, рассказ') в той или иной мере участвует в тех событиях, о которых повествует, или по меньшей мере наблюдает их; его присутствие в повествование заметно по формам речи „от автора" и метаязыковым замечаниям, а иногда и лирическим отступлениям. Нарратор экзегетический (греч. *exēgētikós* – '(извне) разъясняющий') не наблюдает события, о которых рассказывает повествованиет, так что непонятно, откуда „это всё" известно (то, о чем рассказывается); несмотря на „неопознаваемость", диегетический нарратор может „извне" комментировать и оценивать происходящее – В. Шмид, *Нарратология*, с. 20, 80–81.

5. О разной насыщенности повествования прямой речью героев

В структуре художественного текста коммуникация персонажей может занимать разное место как в количественном, так и в функционально-смысловом плане. В одних произведениях почти все текстовое пространство занимает повествование „от автора”, который скуп в описаниях и мало нуждается в прямой речи героев: их диалоги звучат преимущественно в поворотные и кульминационные моменты развития действия (таковы новеллы в „Декамероне” Боккаччо, „Повести Белкина” Пушкина, „Шинели” Гоголя). С другой стороны, есть рассказы, в которых разговоры действующих лиц преобладают над текстовыми компонентами других речевых жанров (некоторые рассказы Хемингуэя и подражавших ему авторов). Есть рассказы (преимущественно комические), целиком написанные как диалог или как цепочка реплик разных лиц (например, „Жизнь в вопросах и восклицаниях” (1882) Чехова) и при этом, в отличие от диалогов Жванецкого, не предназначенные для исполнения со сцены. В романах XIX и первой половины XX в. „разговоры” нередко выстраивались в „сцены”, что приближало эпическую прозу к драматургии. В такой прозе диалоги были двигателем сюжета: читатель узнавал о произошедших „недавно” (по отношению ко времени действия) событиях, значимых для дальнейшего развития сюжета, не от автора, а из диалога героев. Нередко события развивались „на глазах” читателя, – как результат речевых действий, представленных в звучащем диалоге.

Например, в романе Достоевского „Идиот” читатель узнает о том, что князь Мышкин сделал предложение Настасье Филипповне, а также о получении князем наследства не от повествователя, но только из прямой речи героев: читатель „видит” и „слышит”, как всё происходит.

> – Фердыщенко, может быть, не возьмет [замуж. – Н.М.], Настасья Филипповна, я человек откровенный, – перебил Фердыщенко, – зато князь возьмет! Вот вы сидите да плачетесь, а вы взгляните-ка на князя! Я уж давно наблюдаю… Настасья Филипповна с любопытством обернулась к князю. – Правда? – спросила она. – Правда, – прошептал князь. – Возьмете, как есть, без ничего! – Возьму, Настасья Филипповна….

Идеология Достоевского также представлена прежде всего диалогически – в страстных спорах героев. Подчеркивая самодовлеющее значение диалога у Достоевского, Бахтин писал: „Все в романах Достоевского сводится к диалогу, к диалогическому противостоянию как

к своему центру. Все – средство, диалог – цель”[14]. У „монологических” писателей, в отличие от Достоевского, идеология выражается преимущественно в авторской речи.

В пьесах герои нередко „вынуждены” произносить фразы, которые „не нужны” персонажам (поскольку они и без этих слов знают то, что сообщает им герой). Однако эти фразы нужны автору (и зрителю) – в качестве экспозиции, предыстории событий, информации о том, что произошло между актами, и т.п. Даже у Чехова такие информативы нарушают естественный строй живой устной речи[15]. Булгаков, чтобы избежать неорганичных для живой речи фраз (с информацией о положении в Киеве), начинает пьесу „Дни Турбиных” с того, что Николка играет на гитаре и напевает песню (которую Алексей называет „кухаркиной”, а Николка возражает: „сам сочинил”) о том, что вот „сейчас” происходит в Киеве: „Хуже слухи каждый час. / Петлюра идет на нас! […]”. В романе же „Белая гвардия” необходимая информация о приближении Петлюры (а также о приезде Лариосика) передается лирическим свободным косвенным дискурсом (в котором голос автора сливается с мироощущением Николки): „Хаос и трудности были вызваны и важным падением с неба в жизнь Турбиных загадочного и интересного Лариосика, и тем обстоятельством, что стряслось чудовищное и величественное событие: Петлюра взял город”.

В современной прозе (по сравнению с прозой 2-ой половины XIX и первых десятилетий XX в.) удельный вес прямой речи героев существенно снизился. Это связано прежде всего с воздействием кинематографа и с более общей семиотической тенденцией ко все более концентрированной передаче всякой информации, в том числе художественной. Кино приучало к приоритету визуальных и при этом динамичных образов; когда кинозритель открывал книгу, он легко обходился без словесных изображений: достаточно было намека на тип внешности героя, пейзажа или интерьера, чтобы „увидеть” ситуацию. Даже после того, как в кинематограф пришел звук, речь героев оставалась периферийным и подсобным компонентом фильма. В художественной прозе это привело к редукции прямой речи персонажей. Синтаксически развернутая, интеллектуально и идеологически насыщенная речь героев стала восприниматься как искусственная, неправдоподобная. Еще более искусственным и „пустым” в художественном и содержательном плане является „техническое” использование прямой речи – для мотивировки перехода

[14] М.М. Бахтин, *Проблемы поэтики Достоевского*, Москва 1963, с. 339.

[15] Ср. реплики Ольги в самом начале драмы *Три сестры*: „Ольга. Отец умер ровно год назад, как раз в этот день, пятого мая, в твои именины, Ирина. […] Отец был генерал, командовал бригадой […] Отец получил бригаду и выехал с нами из Москвы одиннадцать лет назад […]”.

рассказа к новой сцене. Такова, например, в белорусской повести о школе реплика секретарши, которая появляется один раз только для того, чтобы сказать: „Ларыса Міхайлаўна! На перапынку зайдзіце ў настаўніцкую: Васіль Пятровіч хоча зрабіць важную аб'яву"[16].

Редукция прямой речи связана также и с литературными поисками „естественности" и „реалистичности" изображения. Еще в пьесах Чехова появились „странные" реплики – мало связанные с тем, что происходит или говорится на сцене, – вроде знаменитой реплики-вздоха доктора Астрова („А, должно быть, в этой самой Африке теперь жарища – страшное дело!"), или бильярдных терминов Гаева в „Вишневом саде", или полумеждометных реплик, лексически безыскусных, с неясным смыслом и потому пригодных для разных вносимых актером акцентов (как „Цип-цип-цип…", „тонким голосом" произносимое Соленым, или бессмысленное „Тарара... бумбия… сижу на тумбе я…", тихо напеваемое Чебутыкиным).

Благодаря эффекту „жизнеподобия" стали популярны диалоги „под Хемингуэя" – длинные цепочки коротких, нередко тавтологичных реплик, полупустых в интеллектуально-информационном плане, зато с широкими возможностями психологического домысливания подтекста. Прямая речь „под Хемингуэя" в сочетании с общей тенденцией искусств ко все большей конденсированности художественных смыслов в конце концов привели к девальвации длинных диалогов. В современной прозе всё реже встречаются относительно законченные „сцены" общения; диалоги всё дальше отходят от „обмена репликами"; сюжетообразующие, повествовательные возможности прямой речи практически не используются. Основным назначением прямой речи становится как бы „документальное" (поэтому цитатное) свидетельство о персонаже, релевантное не для сюжета, а для характеристики персонажа. При этом диалог нередко представлен отдельной одной репликой, нужной автору в качестве яркой цитаты из речи героя, как ее репрезентативный образец или даже только как намек на речь – намек, в котором, однако, нередко дается квинтэссенция речевого поведения героя в конкретном эпизоде, а иногда и суть его характера.

Вот, например, что осталось от семейных разговоров (супругов и матери мужа) в связи с квартирным обменом:

> … А в это время свекровь нашла обмен. Эту хорошую, с высокими потолками, большой кухней двухкомнатную квартиру, в которой они и сейчас живут. Женька [муж героини. – Н.М.] демонстративно не принимал в этом никакого участия. – Женщины, как хотите, – говорил он, подымая руки[17].

---

[16] В. Кадзетава, *Тэст на першае каханне*, „Маладосць" 2007, № 8, с. 20.

[17] Г. Щербакова, *Год Алены,* в: *Косточка авокадо: повести и рассказы*, Москва 2005, с. 102.

Характерен несовершенный вид глагола (*говорил*): это не реплика в конкретном диалоге (иначе было бы *сказал*), но (в соединении с жестом капитуляции – „поднятыми руками”) – формула бегства мужчины от бытовых проблем (которые он оставляет своим „женщинам” – жене и матери). Естественно, что ответные реплики женщин были бы избыточны; читателю, тем более, знающему быт российских мегаполисов, – достаточно одной фразы героя: „Женщины, как хотите”. Применительно к обозначенной автором ситуации понятно, что эти слова Женьки звучат в ответ на какие-то обращенные к нему вопросы и просьбы, причем читателю легко представить и диктум и модус таких речей, как, впрочем, и то, какие реплики жены и матери могли звучать после слов Женьки. В составе подобных изолированных (одиночных) реплик чаще всего встречаются инициальные реплики. Они остаются без ответа по разным причинам, однако не потому, что такова „логика жизни”, а главным образом потому, что таков принцип отображения коммуникации в современной прозе.

В шести современных повестях (по две повести на русском, белорусском и немецком языке), привлеченных для анализа практически случайным образом[18], удельный вес прямой речи не превысил $^1/_3$ объема произведения[19]; доля изолированных реплик колебалась широко – от 6,2% до 52,5%. См. Таблицу 1.

Повести Улицкой, Патапава и „Странник” Ланге написаны от 3-го лица, но при этом у Ланге преобладает свободный косвенный дискурс (который способствует замкнутости повествования на главном герое, с точки зрения которого ведется рассказ). У Улицкой свободный косвенный дискурс используется ограниченно; имплицитный повествователь отнюдь не сосредоточен на одном или двух героях, а выстраивает „панорамный обзор” судеб примерно десяти персонажей.

---

[18] Единственным регулятором отбора был учет формы повествования с тем, чтобы на каждом языке было представлено повествование как от 1-го, так и от 3-го лица. Были рассмотрены следующие произведения: 1) Людмила Улицкая, *Веселые похороны*, в: *Бедные, злые, любимые: Повести. Рассказы,* Москва 2007, с. 287–382; 2) Галина Щербакова, *Косточка авокадо*, в: *Косточка авокадо. Повести и рассказы*, Москва 2005, с. 5–48; 3) Валянціна Кадзетава, *Тэст на першае каханне*, „Маладосць” 2007, № 8, с. 18–46; 4) Віктар Патапенка, *Надзя, Надзейка…,* „Маладосць” 2006, № 8, с. 114–126; 5) Judith Hermann, *Ruth (Freundinnen)*, in: *Nichts als Gespenster*, Frankfurt am Mein 2003, S. 11–60; 6) Harmut Lange, *Der Wanderer. Novelle*, Zürich 2005. Далее при цитировании названных текстов приняты их следующие условные обозначения (соответственно представленному перечню): Улицк, Щерб, Кадз, Патап, Herm, Lange.

[19] Объем повестей и представленной в них прямой речи измерялся в знаках, поскольку в компьютере данный показатель автоматически фиксируется для любого текстового файла.

Таблица 1. Количественные данные относительно значимости в шести современных повестях прямой речи и изолированных реплик

Повесть (в скобках указана форма лица повествования)	Объем произведения в знаках (=100%)	Объем коммуникативной партитуры произведения (в знаках) и его доля (%) в объеме всего текста	Общее количество реплик персонажей (=100%)	Количество изолированных реплик и их доля (%) в общем числе реплик
Улицк (3 л.)	175 820	42 659 (24,3%)	409	56 (13,7%)
Щерб (1 л.)	52 564	6 345 (12,1%)	92	25 (27,2%)
Кадз (1 л.)	76 029	23 320 (30,7%)	178	11 (6,2%)
Патап (3 л.)	41 807	12 517 (29,9%)	86	10 (11,6%)
Herm (1 л.)	64 411	14 768 (22,9%)	151	65 (43,0%)
Lange (3 л.)	97 634	13 145 (13,5%)	99	52 (52,5%)

„Косточка авокадо” Щербаковой, повесть Герман и Кадзетавой написаны от 1-го лица, однако в белорусской повести есть небольшой фрагмент (журнальная страница), написанный от 3-го лица, в манере свободного косвенного дискурса: это впечатления одной из героинь повести о первом годе ее студенческой жизни; впрочем, прямая речь в этом фрагменте отсутствует. У Щербаковой перволичное повествование по своей субъективности и горячности приближается к сказу; к тому же героиня обо всех (включая своих детей и мужа) говорит преимущественно фельетонно-саркастически, иногда – в духе черного (или черноватого) юмора. Сумбур и пристрастность повествовательной речи героини, ее мнений и оценок почти вытесняют из ткани рассказа реальные обстоятельства сюжетной линии (в ущерб правдоподобию событий и особенно характеров). По обрывкам разговоров персонажей и внутренним монологам героини-рассказчицы, перебивающим друг друга, даже фабула событий уясняется читателем с усилием, т.е. восприятие реальной картины специально (?) затруднено (в чем можно видеть вариант техники „остранения”, говоря в терминах „русского формализма”.

Из шести рассмотренных произведений повесть Ланге является наиболее аутичной; это мотивировано сюжетом: если у Герман представлен странноватый и распадающийся на три одиночества любовный треугольник, то у Ланге показан распад не особенно прочного брака: одержимый стремлением разобраться в уходе жены, герой одиноким туристом („странником”) отправляется в Африку, а его сознание все более заполняется параноидальными видениями.

Субъективность, пристрастность, лиричность повествования уменьшают относительный объем коммуникативной партитуры произведения. В повествовании от 3-го лица удельный вес прямой речи

персонажей в принципе больший, чем в повествовании от 1-го лица; чем больше в произведении действующих лиц, тем в большей мере такой текст ("при прочих равных условиях") насыщен прямой речью. Однако эти общие закономерности могут быть ощутимо нарушены, если третьеличное повествование представляет собой свободный косвенный дискурс (что как раз и происходит в повести Ланге: здесь прямая речь занимает меньший относительный объем, чем в перволичном повествовании Герман). Однако если нарратор не является участником основного конфликта произведения и видит события „со стороны", то перволичное повествование может быть более „объективным" (как это происходит в повести Кадзетавой; здесь удельный вес прямой речи почти такой же высокий, как в третьеличном повествовании Патапенко). Как кажется, искусность современного нарратива тем выше, чем более редуцированна и преобразована в нем прямая речь героев.

Наличие изолированных реплик симптоматично для современной прозы (поскольку отвечает общей тенденции ко все более лаконичному письму), однако количество изолированных реплик по отношению к общему количеству реплик может быть весьма различным. В более объективном нарративе (обычное повествовании от 3-го лица) изолированных реплик в принципе меньше, чем в перволичном повествовании, однако свободный косвенный дискурс может резко увеличить число изолированных реплик. К распространению изолированных реплик ведут кроме того такие черты повествования, как его лиричность, повышенный психологизм, ретроспективность (или широкие временные рамки повествования). Чем более „объективно" и „правдоподобно" (логично, связно, полно, хронологически последовательно) выстроена коммуникативная партитура произведения, тем меньше в ней изолированных реплик.

6. Конкуренция разных способов представления коммуникации героев: прямая речь *versus* непрямые („косвенные") формы чужой речи

Повествование и его субъект (нарратор) образуют главную организующую инстанцию произведения[20]. От характера повествования зависят остальные речевые жанры художественного текста– по жанровому

[20] Не случайно обороты *повествование от 1-го лица, повествование от 3-го лица* часто понимаются как 'художественное произведение, написанное от 1-го (или от 3-го) лица'.

разнообразию, по количеству текстовых единиц отдельных речевых жанров, по их удельному весу в текстовом объеме произведения. Основным противовесом авторской речи является речь персонажей („чужая" для повествователя речь), но и она подчинена его воле. От повествователя зависит, воспроизводить ли чужую речь дословно („цитатно") или изложить ее свободно, подключив к своей речи: так возникает оппозиция прямой и косвенной речи, в которой речь нарратора („своя") и речи персонажей („чужая" речь) могут находиться в самых разных пропорциях

Вмешательство нарратора в прямую речь героев состоит прежде всего в том, что ему бывает достаточно „намека" на разговор, и он ограничивается двумя-тремя репликами (а иногда и одной), пренебрегая даже тем условным правдоподобием разговора, которое принято в пьесах. Реже повествователь прямо вторгается в прямую речь персонажа, и тогда она может стать такой, как речь доктора в повести Л. Толстого „Смерть Ивана Ильича": „Доктор говорил: то-то и то-то указывает, что у вас то-то и то-то; но если это не подтвердится по исследованиям того-то и того-то, то у вас надо предположить то-то и то-то. Если же предположить то-то и то-то, то тогда и т.д.". Синтаксически и пунктуационно – это прямая речь (что более документально передает ученое словоблудие), лексически же – это бессмыслица, поскольку состоит из местоименных замен знаменательных слов.

В перволичной повести Щербаковой рассказчица-героиня не только „сама" указывает на свое „вмешательство" в чужую прямую речь, но и пытается мотивировать вмешательство: до героини-рассказчицы сквозь ее внутреннюю речь доносится обрывок речи другой героини, Жени: „– … А что, ей комнату жалко? Да? Она в двух… Это честно? А меня обземь?" Далее идут слова от автора: „Обземь – она не говорила. Это я придумала. Потому что поняла: началась история и я в ней уже сижу по самую маковку" (Щерб 20).

Косвенная речь в художественном тексте редко соответствует тем простым правилам преобразования прямой речи в косвенную, которые формулируют грамматики. С одной стороны, живую устную речь, всегда насыщенную эмоциональными и модальными обертонами, превратить в грамматически нормативную косвенную речь без семантических и прагматических потерь – невозможно. С другой стороны, авторам и не требуется такой перевод. Речь персонажей, если она выступает не в виде прямой речи, а „в пересказе" нарратора, предстает как своего рода резюме речи, повышенно многозначительное (по сравнению с омонимичной репликой в обыденном общении).

Информационно-логические содержание речи персонажа может почти не интересовать рассказчика – особенно если повествование идет от 1-го лица и персонаж-рассказчик вслушивается не в слова, а во что-то другое, может быть, в интонацию, в „телесное", во всяком случае, в нечто более

органическое, чем слова. Особенно, если нарратор – это героиня рассказа о любовном треугольнике, и она сама не уверена, влюблена она в героя или нет. Тогда речь героя может быть передана так:

> „Теперь Рауль ел, – не так, как в актерском буфете, а как нормальный человек, – искусно пользовался китайским палочками, разделял ими овощи, рыбу, вставлял какие-то реплики, о чем-то рассказывал, как будто все это было совершенно в порядке вещей, и от этого у меня перехватывало дыхание" (с. 23)[21]; „[…] и сейчас он сидел передо мной и ел китайскую лапшу, время от времени отпивал глоток вина, и улыбался мне, и рассказывал о постановке по тексту Музиля, о коллегах, о конфликтах в театре. А я послушно кивала и говорила: «Ага» и «Не может быть?»" (с. 23–24); „[…] а он опять ненадолго присел рядом, что-то говорил, а потом сказал: «Пойдем спать»" (с. 25).

Подчеркнутые сегменты – это не „косвенная речь" (в грамматическом смысле), а обобщенно-свернутая передача чужой речи, включенная в авторское повествование в качестве его компонента – рассказа о том, „что говорилось".

Наконец, элиминация чужой речи – и прямой, и косвенной – может быть намеренным авторским приемом – чтобы усилить интригу и подогреть читательский интерес. Не только в детективных сценариях находчивый опер задумчиво произносит что-нибудь вроде «Есть одна мысль», кадр обрывается, следующий эпизод начинается с реализации «мысли»; похожие недомолвки есть и в психологической прозе. Так, у Ланге повествователь всё видит глазами героя, эксплицируя малейшие движения его мысли, чувств и речи, но, впрочем, только „нужные" (для сюжета и психологии) автору движения; зато в кульминационный момент повествования, когда от героя уходит жена, повествователь „вдруг" оказывается разделенным с героем оконным стеклом, залитым дождем, не слышит ни слова, но только видит, как герой полтора часа говорит по телефону с ушедшей от него женой, а потом надолго застывает у окна. Так в камерной психологической повести возникают загадки от недосказанности, что усиливает читательское любопытство. Только, в отличие от детективов (где к концу всё, что было скрыто, разъясняется), у Ланге „неуслышанные" читателем слова так и остаются для него неизвестными. Потому что таков замысел автора: без слов „интереснее"; это создает атмосферу зыбкой „кажимости", которая вытесняет реальность и которую герой всё стремится передать словом и поймать его в свой ноутбук. Не случайно в повести несколько раз повторятся заголовок журнальной рецензии о книге героя: „Ничто не является тем, чем кажется".

---

[21] Цит. по: Ю. Герман, *Рут (подруги)*, перевод с нем. Н. Скакун, „Всемирная литература" 2006, № 2.

7. Взаимоотношения между прямой речью героя и сопровождающей ее речью „от автора”

Авторские ремарки, способные предварять реплику персонажа, следовать за ней, обрамлять и прерывать реплику, могут выполнять различные функции, придавая соединениям речи героя с авторским комментарием целостность и картинность, а если надо, то и психологизм, включая конфликт между интенцией речевого акта и его перлокуцией. Приведем два примера такого конфликта.

> В трилогии Марка Алданова „Ключ. Бегство. Пещера” (1928–1936)[22] в ряде психологически напряженных сцен героиня произносит фразы, о которых тут же сожалеет, упрекая себя в фальшивости и бестактности: „«Вот теперь и питайтесь акридами», – ответила Муся. Ей самой ее тон показался глупым и фальшивым” (с. 507). „Через несколько минут на вопрос тяжело больного отца «О чем ты рассказывала?» Муся отвечает: «О халате, о Вите, о моем муженьке». И автор тут же в скобках передает внутреннюю речь героини: «Господи, как глупо: «муженьке», «акриды»! Что я сегодня говорю?... »” (с. 509).

В романе (от 1-го лица) автор следующим образом передает контраст между звучащей репликой, сопровождающими ее движениями и потрясенностью героя сразу после сокрушительного для него сообщения оппонента: „Вилка уже практически падала из моих рук, но я довольно ловко удержал ее, обтер губы салфеткой и весьма безразличным, как мне показалось, тоном ответил: «А рыба у них действительно вкусная»”[23].

Строго говоря, только автор (человек, которого еще Достоевский назвал „существом всеведущим”) способен в созданном им мире „правильно и точно” эксплицировать интенцию речевого акта – например, что стоит за словами героя *Сколько веревочке ни виться…* – угроза, насмешка, утешение, обещание или эстетическое удовольствие и любование складностью и образностью пословицы. Как писала (применительно к обычной коммуникации) М.Я. Гловинская, „в огромном большинстве случаев установить истинное иллокутивное намерение не представляется возможным”[24]. Интересно, однако, увидеть те мотивы, по которым некоторые авторы отказываются от этой удобной и богатой смысловыми возможностями художнической

---

[22] М. Алданов, *Ключ. Бегство. Пещера (Трилогия)*, Москва 2002.

[23] С. Минаев, *MEDIA SAPIENS. Повесть о третьем сроке,* Москва 2007, с. 65.

[24] М.Я. Гловинская, *Типовые механизмы искажения смысла при передаче чужой речи*, в: *Лики языка. К 45-летию научной деятельности Е.А. Земской*, отв. ред. М.Я. Гловинская, Москва 1998, с. 25.

привилегии – назвать подлинное намерение персонажа, говорящего *Сколько веревочке ни виться…*

То, насколько часто прозаик сопровождает речь героя своими ремарками, во многом зависит от количества персонажей; от характера повествования и склонности автора к психологическому письму; от сюжета и фабулы (от степени их запутанности и динамичности); от того, насколько для писателя важны разговоры его героев. Перволичные повествования в целом более камерны, в них меньше персонажей, чем в повествовании от 3-го лица. Поэтому у перволичного нарратора в принципе меньше потребность в „технических" ремарках (нужных единственно для указания на субъект речи). Перволичный нарратор, особенно если он не столько наблюдатель, сколько активный участник действия, как правило, менее склонен называть цель обращенной к нему речи, чем повествователь от 3-го лица (если только третьеличный нарратив не является свободным косвенным дискурсом).

В тех повестях Герман, которые написаны от 1-го лица, авторские ремарки к репликам героев в подавляющем большинстве случаев отсутствуют; изредка за репликами следует самый широкий и иллокутивно нейтральный глагол речи, не называющий намерение говорящего (т.е. не являющийся названием речевого акта), – глагол *sagte* ‘сказал(а)’. Можно указать на несколько специальных мотивов отказа Герман от авторских сопровождений речи героев: чтобы избежать банальности в тех обычных случаях, когда интенция речевого акта достаточно ясна; в других случаях – чтобы возникла смысловая неясность, допускающая несколько объяснений (что обогащает рассказ возможными смыслами); чтобы предоставить читателю больше свободы в интерпретации происходящего; чтобы письмо было более экономным, концентрированным и динамичным; чтобы вызвать у читателя доверие к видимой объективности героини-рассказчицы, „документальности" и искренности ее рассказа. Во всяком случае, если нарратор не эксплицирует иллокуцию реплики, то это может приводить к названным художественным и психологическим эффектам.

8. Принципы парадигматического анализа коммуникативных партий персонажей

В аспекте парадигматики коммуникативная партия персонажа – это все речевые акты, представленные в прямой речи героя. Коммуникативные партии, в сравнении с авторскими „изложениями" и „резюме" речи персонажей, образуют наиболее „документальный" (потому что „цитатный") и наиболее доступный для читательского восприятия компонент

в речевом поведения героя. При сопоставлении партий разных героев важно, во-первых, насколько разнообразны их иллокутивные репертуары; во-вторых, существенна количественная иерархия разных иллокутивных групп речевых актов в отдельных партиях.

Парадигматический анализ коммуникативных партий проводится на основе разработанной или принятой исследователем классификации речевых актов. Классификация может быть более или менее разветвленной, но, естественно, единой применительно ко всем изучаемым текстам в рамках проводимого исследования.

В порядке иллюстрации метода назовем некоторые результаты проведенного анализа коммуникативных партий персонажей, относящиеся только к одному из рассмотренных произведений – к повести „Веселые похороны" Л. Улицкой (см. Таблицу 2). В систематизации речевых актов (далее РА) мы опирали на классическую работу Р.О. Якобсона о функциях языка/речи[25]; вместе с тем учитывались ставшие популярными термины и дефиниции Дж. Остина[26] и Дж. Сёрля[27]. Различались семь основных разрядов РА: 1) информативы; 2) побуждения (включая побуждения сообщить информацию (т.е. вопросы) и запреты); 3) экспрессивы (выражение эмоционального состояния или эмоциональной оценки); 5) фатические и этикетные РА (ср. „бехабитивы" у Серля: речевые акты, соединенные с поведением, – приветствия, извинения, благодарности, соболезнования, поздравления и т.п.); 6) метаязыковые РА; 7) проявления эстетической функции речи (окказиональное переносно-образное словоупотребление, стихи, пение; языковая игра, шутка).

Представлялось интересным (для семиотики художественной коммуникации, но также и в аспекте психологии героев) различать в классе информативов информацию говорящего „о себе" (о 1-ом лице) и информацию „не о себе" – о других лицах или о – предметах (в таблице 2 соответствующие группы РА представлены в столбцах 3 и 4 („Эгоцентрическая информация" и „Альтруистическая информация")). Класс императивов был разделен на два подкласса: „Побуждения к действию и запреты" и „Вопросы". Можно выделить и другие по-своему интересные оппозиции (например различать информативы по отнесенности ко времени; или различать императивы „эгоцентрические" и „альтруистические" – в зависимости от того, в чьих интересах будет или должно быть

---

[25] Р.О. Якобсон, *Лингвистика и поэтика* [1960], в: *Структурализм: „за" и „против". Сборник статей*, Москва 1975, с. 193–230.

[26] Дж. Остин, *Слово как действие* [1962], в: *Новое в зарубежной лингвистике*. Вып. 17: *Теория речевых актов*, Москва 1986, с. 22–129.

[27] Дж. Р. Серль, *Классификация иллокутивных актов* [1976], в: *Новое в зарубежной лингвистике*, с. 170–194.

то действие, к которому побуждает говорящий – в интересах говорящего или в интересах других лиц). Однако при „средних” объемах анализируемых повестей некоторые подклассы могут оказаться слишком малыми; вообще, детализация мешает четкости („выпуклости”) получаем картин в распределении РА в партиях разных персонажей. В одном высказывании может быть два РА. Так, во фразе врача „Женщина в плохом состоянии, введите ей транквилизатор, что ли, принимая во внимание…” (Улицк, 351) содержится альтруистический информатив (о женщине) и императив. В реплике Тишорт „Скажи, Алик, а там вы плохо жили?” (Улицк, 340) две илллокутивные силы: побуждение и вопрос.

9. Различия в семиотической значимости в художественном тексте разных классов речевых актов

9.1. Коммуникативные константы речевого общения в жизни и в изображении коммуникации в повести

В коммуникативной партитуре произведения (см. нижнюю строку в таблице 2), а также в коммуникативных партиях основных персонажей (см. обозначенные римскими цифрами ранги (места) по убывающей частоте отельных групп РА в коммуникативных партиях отдельных персонажей из „Веселых похорон”) количественная иерархия облигаторных (языковых) функций соответствует их значимости („удельному весу”) в обычном общении. В партиях объемом хотя бы 30–40 речевых актов самые частые РА – это информативы, затем экспрессивы и императивы. В рассмотренных шести повестях в партиях основных персонажей информативы занимают около 50% (в „Веселых похоронах” – 50,2; в „Рут” – 49,1; при этом у Улицкой в партиях православного священника и раввина – соответственно 71 и 65,6%). Вместе с тем наличие в прямой речи части информативов обусловлено не столько задачами отображения коммуникации героев, сколько необходимостью сообщить читателю ту или иную информацию о героях. Удельный вес таких „служебных” информативов зависит от жанрового своеобразия произведения, в первую очередь от соотношения в нем „показа” разговоров и „рассказа” о них. Чем больший объем в произведении занимают сцены вербального взаимодействия персонажей, тем большее место в соответствующих полилогах занимают информативы.

В художественной прозе, как и в жизни, большинство экспрессивов выступают в качестве дополнительной иллокуции, сопровождающей

Таблица 2. Процентное соотношение основных групп речевых актов в коммуникативных партиях персонажей в повести Л. Улицкой „Веселые похороны”

Персонажи	Общее число РА в речевой партии персонажа (100%)	Информативы		Императивы		Экспрес-сивы	Фатичес-кие РА	Метаязыковые РА	РА с эстетической функцией
		эгоцентри-ческая информация	альтруисти-ческая информация	побуждения к действию и запреты	вопросы				
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Алик	317 (100%)	15,8 (III)	32,5 (I)	12,3 (IV)	8,5 (V)	18,9 (II)	1,6 (VIII)	3,5 (VII)	6,9 (VI)
Нина	151 (100%)	16,6 (III)	33,1 (I)	17,2 (II)	7,9 (VI)	13,2 (IV)	2 (VII)	9,3 (V)	0,7 (VIII)
Отец Виктор	114 (100%)	29 (II)	42 (I)	5,3 (IV)	3,5 (VI)	14 (III)	0,9 (VII-VIII)	4,4 (V)	0,9 (VIII)
Марья Игнатьевна	76 (100%)	33 (I)	18,4 (III)	14,5 (IV)	2,5 (VI)	27,6 (II)	0,0 (VII-VIII)	4 (V)	0,0 (VII-VIII)
Валентина	75 (100%)	32 (I)	10,7 (V)	17,3 (II)	16 (III)	14,7 (IV)	2,7 (VII)	5,3 (VI)	1,3 (VIII)
Ирина	63 (100%)	34,9 (I)	28,6 (II)	9,5 (V)	12,7 (III-IV)	12,7 (III-IV)	0,0 (VII-VIII)	1,6 (VI)	0,0 (VII-VIII)
Тишорт	62 (100%)	11,3 (IV-V)	21 (II)	11,3 (IV-V)	29 (I)	19,4 (III)	0,0 (VII-VIII)	8 (VI)	0,0 (VII-VIII)
Раввин	61 (100%)	32,8 (I-II)	32,8 (I-II)	6,6 (VI)	8,2 (V)	9,8 (III-IV)	0,0 (VII-VIII)	9,8 (III-IV)	0,0 (VII-VIII)
Другие персонажи (все вместе)	276 (100%)	16,6 (III-IV)	27,2 (I)	16,3 (III-IV)	10,1 (V)	23,2 (II)	2,9 (VI-VII)	2,9 (VI-VII)	0,8 (VIII)
	Средний ранг групп РА	**II**	**I**	**IV**	**V**	**III**	**VII**	**VI**	**VIII**

информативы и императивы. Экспрессивы в чистом виде крайне редки. Взятые вне контекста, такие высказывания не позволяют понять, о чем речь или к чему побуждает говорящий. Ср. слова Алика: „Нет слов. Просто нет слов” (Улицк, 321); только в контексте понятно, что речь идет о его запоздалом гонораре, переданном адвокатом.

9.2. Характерологическая значимость соотношения „эгоцентрических” и „альтруистических” информативов, а также удельного веса вопросов

В „Веселых похоронах” в коммуникативных партиях отца Виктора, Алика и Нины альтруистические информативы занимают первые места; у раввина эгоцентрические и альтруистические информативы представлены поровну (разделяя I и II места). Эгоцентрические информативы первенствуют в речи еще трех персонажей, и только и в партии Тишорт (это самый молодой и открытый миру персонаж) на первом месте стоят вопросы, почти в три раза превосходя количество побуждений (соответственно 29 и 11,3%). Меньше всех задает вопросов „целительница” Марья Игнатьевна. В речевых партиях большинства персонажей императивов-побуждений заметно больше, чем императивов-вопросов, нередко в разы. В повести Герман чаще, чем другие персонажи, вопросы задает Рауль, узнающий обеих героинь по очереди.

9.3. О двоякой ценности факультативных иллокуций в прямой речи персонажей

В рассмотренных повестях в прямой речи персонажей речевые акты, в которых реализуются более редкие иллокуции (связанные с проявлением эстетической, метаязыковой или фатической функций речи), почти так же нечасты, как и в обычной коммуникации. Однако для жанрово-стилистической характеристики произведений речевые акты, связанные с проявлением названных функций, являются более значимыми, чем реализации базовых функций языка (информативы, императивы, экспрессивы).

В рассмотренных немецких повестях высказывания с иллокуцией эстетического отношения к речи не представлены вовсе, а в двух повестях русскоязычных авторов в коммуникативных партиях отдельных персонажей удельный вес РА с эстетической функцией, как кажется,

превышает „обычную” насыщенность речи такими фактами[28]. Наше предположение о том, что насыщенность подобными фактами коммуникативных партий отдельных героев может превышать насыщенность аналогичными фактами реального общения, основано на том, что в речи персонажа часто сливаются два источника эстетического отношения к языку: один источник идет от изображаемого мира, т.е. от „жизни” героя (которая хотя и придумана автором, но так или иначе соотнесена автором же с реальностью); второй источник – это сам автор как активная языковая личность, со своим идиолектом, индивидуальными языковыми пристрастиями и, главное, со своими авторскими заботами об эстетической и иной привлекательности текста для читателей. Александр Свободин писал, что Остап Бендер – это „разросшаяся реприза” (авторов). В самом деле, Илья Ильф и Евгений Петров отдали золотые россыпи своих „личных”, авторских, острот и речевых находок великому комбинатору, который, благодаря „подаренному” ему языковому артистизму, стал как бы фельетонным alter ego авторов, но зато не приходится говорить о правдоподобии образа Остапа Бендера по отношению к реальности (например, к типам мелких одесских аферистов 1930-х гг.).

В „Веселых похоронах” Улицкой в коммуникативной партии Алика РА с эстетической функцией составляют почти 7%, в то время как в речи четырех персонажей эта функция не представлена, а у остальных колеблется от 0,7 до 1,3% всех РА. Умирающий Алик от начала (от своей первой в повести реплики: „Нинка, ты стала как корзинка. Для змей”) до конца, включая предсмертную магнитофонную запись, шутит, играет значениями, создает новые образы, переиначивает штампы, говорит в рифму, каламбурит и при этом сохраняет способность улыбнуться чужой шутке. Его речевой юмор естествен, это неотъемлемая черта его сознания и речи, и Алик совсем не всегда рассчитывает на понимание собеседника; это как бы слегка озвученные обрывки его внутреннего монолога. Характерен, в частности, диалог, который происходит между умирающим Аликом и Фимой, доктором, который „заезжал каждый день, как будто надеясь, что ему повезет и он окажется Алику как-нибудь полезным. Он склонился над Аликом: – Как дела, старик? – А-а, ты… Расписание привез? – Какое расписание? – удивился Фима .– На паром…– слабенько улыбнулся Алик. «Дело к концу, – подумал Фима. – Сознание начинает мешаться»” (Улицк 279). Подчеркнутые слова – это грустная шутка Алика с самим собой: Алик думает: доктор знает, как приближается смерть, – значит, доктор знает «расписание» того «парома», который перевозит в царство

[28] Разумеется, „обычная” для повседневной речи встречаемость проявлений эстетического отношения к языку неизвестна и вряд ли поддается количественным оценкам.

мертвых. Судя по всему, Алик в данном случае не рассчитывал на понимание; эта шутка (пусть горькая), как и улыбка (пусть «слабенькая»), как и культурный кругозор (в котором образы древнегреческой мифологии – естественны и всегда рядом), как и самоирония, – обращены к себе; это обычное состояние его сознания. В этих репликах Алика есть вопрос (императив) и пояснение (информатив), но для характеристики коммуникативной партии Алика более существенно, что в этих репликах звучит шутка и игра, т.е. что здесь представлена поэтическая (игровая и эстетическая) интенция говорящего.

Наиболее далекие Алику (и автору) персонажи не только сами не шутят, но и не могут понять его юмора. Конечно, Алик отнюдь не обращается с шутками к далеким ему людям; шутку Алика повторяет его жена, объясняя целительнице, почему Алик не хочет покреститься. „– Ничего я не могу сделать. Не хочет он. Смеется. Пусть, говорит, твой Бог меня беспартийного примет. Марья Игнатьевна выпучилась: – Нин, ты что? Вы здесь как в лесу живете. Да на что же Господу Богу партийные? – Нинка махнула рукой <…>” (Улицк 283).

Таким образом, речевые акты с эстетической функцией важны как для выявления характерологических различий между героями, так и для усиления эстетической привлекательности текста произведения в целом.

9.4. Условия появления в прямой речи героев фатических клише

Удельный вес РА с фатической функцией в художественных текстах существенно меньше, чем доля фатических РА в реальной коммуникации. Читателю вполне понятно, что в той жизни, которую на страницах своей книги отображает автор, люди узуально здороваются, благодарят, извиняются, прощаются, заполняют паузы дежурными клише о самочувствии, погоде или политике и т.п., однако это настолько предсказуемые и шаблонные речи, почти пустые в информационном и эмоционально-экспрессивном плане, что большей частью они не попадают в коммуникативную партитуру произведения. Исключения редки, и это всегда интересные случаи, как правило, с некоторым отступлением от коммуникативного узуса. Можно указать три основных мотива, по которым фатические РА включаются в речь персонажа.

Во-первых, для демонстрации пустопорожности фатического общения, его неорганичности или трудности для конкретного героя. Л. Толстой, воспроизводя обрывки фатических реплик (в изображении ритуала визита

в русском дворянском быту начала XIX в.), сближает фатическое общение с „шумом платьев и придвиганием стульев”.

> „«Уж так давно... Графиня... Больна была бедняжка... на бале Разумовских... графиня Апраксина... я так была рада», – послышались оживленные женские голоса, перебивая один другого и сливаясь с шумом платьев и придвиганием стульев. Начался тот разговор, который затевают ровно настолько, чтобы при первой паузе встать, зашуметь платьями, проговорить: «Очень, очень рада... здоровье мама... Графиня Апраксина» – и опять, зашумев платьями, пройти в переднюю, надеть шубу или плащ и уехать” („Война и мир”, т. 1, ч. 1, 7).

Во-вторых, фатические реплики могут попадать в ткань произведения в том случае, если они оказываются сюжетно (эмоционально и/или информационно) нагружены. Так, в „Веселых похоронах” беспомощный Алик мучается от доносящейся с улицы нескончаемой латиноамериканской музыки. „Уже вторую неделю весь квартал донимали шестеро южноамериканских индейцев, облюбовавших себе угол прямо под их окнами. – *Нельзя ли их как-нибудь заткнуть?* – тихо спросил Алик. – *Проще тебя заткнуть*, – отозвалась Валентина и надела на Алика наушники. […] Валентина поставила ему джаплиновский регтайм. Это, действительно, был выход. И автор, чтобы показать и успешность действия Валентины, и полную приемлемость для Алика ее грубовато-шутливых слов (*Проще тебя заткнуть*), цитирует фатическую реплику Алика, попутно отмечая непроизвольное и потому особенно значимое мимическое сопровождение словесного клише: *Спасибо, зайка*, – дрогнул веками Алик” (Улицк 289).

В-третьих, обычно цитируются неуместные, неудачные реплики в фатической функции, потому что коммуникативная неловкость персонажа для его характеристики существенна, между тем как „нормальное” фатическое общение тривиально и вполне может обойтись без авторского (и читательского) внимания.

В „Веселых похоронах” к умирающему Алику приводят „правильного” раввина, специалиста по „иудео-исламской культуре времен халифата”, недавно приехавшего с лекциями из Израиля в Америку. Как показывает автор, ученость раввина, как и его „ортодоксальная” семья (в которой вскоре должен родиться десятый ребенок), были своего рода уходом от слишком пестрого и непредсказуемого окружающего мира. Когда раввина ввели в комнату к Алику, первыми словами раввина были: „*Do you speak English, don't you?*[29] – *I do* – улыбнулся Алик и подмигнул Нине” (Улицк 313).

[29] По своему узуальному значению фраза отвечает метаязыковым намерениям, однако в приведенной сцене реплика служит фатическим преддверием разговора.

Нелепость, неумность вопроса раввина вызывают у Алика улыбку, а автору фраза нужна как раз для того, чтобы читатель увидел, как далек от людей ограниченный своей ученостью ортодокс.

Таким образом, чтобы в коммуникативной партии персонажа появились фатические реплики, необходимы специальные художественные задания, связанные прежде всего с отображением характеров людей и межличностных отношений.

10. Заключение. Прямая речь литературных героев как феномен языка, речевого поведения и словесного искусства

Прямая речь литературных героев представляет собой сложный для анализа объект, возникающий в результате порождающей деятельности трех моделирующих семиотических систем: этнического языка, коммуникативно-поведенческого узуса (определенного социума) и семиотики художественной литературы (как определенного средства общения, в ее родовых и жанровых подсистемах семиотических возможностей). Эвристическая ценность предложенного подхода связана в первую очередь с исследованием семиотической природы реальной коммуникативной практики и семиотических возможностей литературного общения (т.е. коммуницирования писателя и читателя). Для теории коммуникации и лингвистической прагматики анализ общения, представленного в прямой речи литературных персонажей, существен тем, что позволяет увидеть константы и вариации в значимости разных классов речевых актов в разных коммуникативно-семиотических условиях – в реальной коммуникации и в ее отображении в произведениях искусства слова. Для семиотики художественной литературы исследование коммуникативной структуры прямой речи героев интересно тем, что оно показывает функциональную двойственность общения героев произведения: персонажи говорят между собой, но их разговор – это реплика писателя в его коммуникации с читателем.

Коммуникативный инвариант прямой речи в рассмотренных произведениях составляют следующие черты их партитур: 1) облигаторность и количественное первенство информативов; 2) облигаторность и значительный удельный вес экспрессивов, побуждений и вопросов; 3) факультативность, резкая неравномерность в представленности в партиях разных персонажей и более разнообразные художественно-выразительные функции речевых актов с иллокуциями фатической, эстетической и метаязыковой. Если в реальном повседневном общении диктальное

и модусное развертывание диа- и полилолога детерминируется главным образом “положением дел”, т.е. денотативно, то в литературе отображение прямой речи персонажей детерминируется преимущественно требованиями жанра, художественного направления и индивидуального стиля[30].

Characters’ communicative parties and narrator’s concerns in the semiotics of art prose

Communicative party of a literary character is created in direct speech by succession (chain) of speech acts differentiated by their illocutionary forces – such as intention to inform, to impel to do something, to express feelings and so on. Paradigmatic and syntagmatic investigations of communicative parties (relations between the direct speech and the author’s speech; communicative and logical completeness or incompleteness of dialogs and polylogs; the variety of speech acts, their quantitative hierarchy in communicative parties of different literary characters and so on) give good opportunities to understand literary characters as well the reflection of spoken communication in fiction (that is also important for the general ontology of speech act in reality).

[30] Дальнейшее развитие темы см. в работе: Н.Б. Мечковская, *Речевое общение в жизни, в романе и драме: коммуникативные инварианты и семиотические метаморфозы (на материале романов и пьес Михаила Булгакова)*, в: *Логический анализ языка. Моно-, диа- и полилог в разных языках, веках и культурах*, под ред. Н.Д. Арутюновой, Москва [в печати].

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 477–492

Василий Сенкевич
Akademia Podlaska w Siedlcach

О «ТОМ», ИЛИ АРХАИЧЕСКИЕ И ИСТОРИЧЕСКИЕ АСПЕКТЫ ИССЛЕДОВАНИЯ ЯЗЫКА

1.1. В устной речи и произведениях художественной литературы нередко приходится встречаться с местоименным выражением *«не то».* В русской литературе с *«не тем»* особенно часто сталкиваются герои произведений Л.Н. Толстого.

К н я з ь Н е х л ю д о в (роман «Воскресенье»). В XXIII разделе 2 главы, занимающем 3 страницы, выражение „*не то*" встречается 7 раз: *Так что семейная жизнь оказалась ещё более «не то», чем служба и придворная должность. Более же всего «не то» было его /князя Нехлюдова /отношение к религии. Он думал, что он верит, но между тем больше, чем в чем-либо другом, он всем существом сознавал, что эта вера его была что-то совсем не то.* […] *Он больше чем когда-нибудь почувствовал всё это «не то», и ему стало мучительно грустно*. (Толстой)

И в а н И л ь и ч («Смерть Ивана Ильича») …*Ему /Ивану Ильичу/ вдруг пришло в голову: а что, как и в самом деле вся моя жизнь, сознательная жизнь, была «не то»* […] *Ему пришло в голову, что те его чуть заметные поползновения борьбы против того, что наивысше поставленными людьми считалось хорошим,* […] *– что они могли быть настоящие, а остальное всё могло быть не то. И его служба, и его устройства жизни, и его семья, и эти интересы общества и службы – всё это могло быть не то* […]

...Её одежда, её сложение, выражение её лица, звук её голоса – всё сказало ему одно: «Не то. Всё то, чем ты жил и живёшь, – есть ложь, обман, скрывающий от тебя жизнь и смерть» […]

«Да, всё было не то, – сказал он себе, – но это ничего. Можно, можно сделать «то». Что ж «то»? – спросил он себя и вдруг затих.

...И ему открылось, что жизнь его была не то… (Толстой)

О т е ц С е р г и й («Утро помещика»). Выражение *«не то»* связывается с «высшим чувством». *И он /отец Сергий/ покачал головой. «Нет, это не то. Это обман. Но других я обману, а не себя и не бога. Не величественный я человек, а жалкий, смешной».* […]

То со всей прелестью неизвестного юное воображение его представляло ему сладострастный образ женщины, и ему казалось, что вот оно, невыраженное желание. Но какое-то другое, высшее чувство говорило не то и заставляло его искать чего-то другого. То неопытный, пылкий ум его, возносясь всё выше и выше, в сферу отвлечения, открывал, как казалось ему, законы бытия, и он с гордым наслаждением останавливался на этих мыслях. Но снова высшее чувство говорило не то и снова заставляло его искать и волноваться. […] *Вдруг, без всякой причины, на глаза ему навернулись слёзы, и, бог знает каким путем, ему пришла ясная мысль, наполнившая всю его душу, за которую он ухватился с наслаждением, – мысль, что любовь и добро есть истина и счастье, и одна истина и одно возможное счастье в мире. Высшее чувство не говорило не то.* […] *Любовь, самоотвержение – вот одно истинное, независимое от случая счастие!» – твердил он, улыбаясь и размахивая руками. Со всех сторон прикладывая эту мысль к жизни и находя ей подтверждение и в жизни и в том внутреннем голосе, говорившем ему, что это то, он испытывал новое для него чувство радостного волнения и восторга.* (Толстой)

Выражения *«не то (та»), «не тот»* употребляет В. Высоцкий применительно к жизненной суете: *Убеждать и доказывать с пеной у рта, Что – не то это всё, не тот и не та!; Повторю даже в образе злого шута, – Но не стоит предмет, да и тема не та, – Суета всех сует – всё равно суета.* (Высоцкий)

Профессор Ф.М. Янковский употребляет выражения *«тое»*, *«нятое»* в связи со словом:

> Выпісаў радкі і ўбачыў, што тут, мабыць, горшае за неасцярожнае слова. Тут – зусім «нятое» слова […] Хіба па-беларуску? Не. Вельмі «нятое», вельмі «нятыя словы»! І я ж чытаю, слухаю. Бачу, чую слова і я. Яно бывае халоднае, абыякавае, «штампаванае». Сустракаецца «нятое», «вельмі нятое слова». Ці добра, ці трэба: «патрэбна па гаспадарцы», «клопаты па дачы»? Ці тое тут слова?[1]

1.2. Распространение отмеченных местоименных выражений в дискурсивной речи и, особенно, в тексте, наводит на мысль о существовании в языке/речи понятийной и, по всей вероятности, фундаментальной категории, манифестирующейся дихотомией *«то – не то»*. Возникает ряд вопросов: Какая реальность стоит за отмеченной дихотомией? К какому

[1] Ф.М. Янкоўскі, *Само слова гаворыь. Філалагічныя эцюды. Абразкі. Артыкулы*, Мінск 1986, с. 29.

контексту (интенсиональному – контексту мнения – или экстенсиональному, т.е. именному) принадлежат названные местоименные выражения? Как их интерпретировать? Почему ощущение и осмысление ценности (или антиценности) связано именно с *«тем»* (а, скажем, не с *«этим»?*).

1.2.1. На первый взгляд может показаться, что выражения *то*, *не то* в употреблённых ранее текстах указывают на какое-то соответствие-несоответствие: *не то* – значит ‘несоответствующее’. Однако мнение о семантике соответствия-несоответствия *того-не того*, думается, будет ошибочным. Правомерно допустить, что местоимение *то* выражает здесь не соответствие, а возведённое в абсолют подобие, т.е. т о ж д е с т в о: *то – то <самое>* (ср.: пол. *toïsamoњж*, бел. *атаясаміць* – от сочетания *той самы*). О тождестве *того* свидетельствует его частое употребление с частицей *же*: *Вроде – всё как всегда: то же небо – опять голубое, Тот же лес, тот же воздух и та же вода… Только – он не вернулся из боя* (Высоцкий). *Подальше, на гумне, слышались те же голоса, тот же скрип колёс и те же жёлтые снопы, медленно продвигавшиеся мимо забора…* (Толстой). *На привокзальной площади всё те же цветы в железных вёдрах, те же зелёные такси* (Алексин).

Восприятие человеком мира и себя в нём связано с категорией тождества. Человек остаётся самим собой, хотя в разные периоды земного странствия его облик меняется до неузнаваемости: *Всё та же и я, но нет во мне ни любви, ни желания любви, И он всё тот же, только глубже морщины между бровей, больше седых волос в его висках, но глубокий внимательный взгляд постоянно заволочен от меня тучей* (Толстой); бел. *Я пазіраў на яго і думаў: няўжо гэта той самы чалавек? Быць не можа*! (Колас) – *Вяртаюся, дзверы адчыняю, а тут ужо не тое. Не тое* (Кусянкоў). *Не пазнаеш зямлі і вясковых людзей – не, не тыя, не тыя яны* (Колас).

1.2.2. Тождество – категория текучей, непрерывно становящейся субстанции, противопоставленной статичной и правильной форме «Тождество есть категория бесформенной субстанции *sub specie* (класса), реже оно устанавливается по отношению к индивидуальным объектам»[2]. Виртуальная субстанция предстаёт как неопределённое «что-то»: *Что-то здесь не то. Что-то в нем есть*; бел. *Штосьці ў карціне было не тое. Мацак каторы раз ужо адчуваў гэта «не тое», здавалася, мог нават памацаць яго* (Кажадуб).

---

[2] Н.Д. Арутюнова, *Тождество или подобие?,* в: *Проблемы структурной лингвистики*, Москва 1983, с. 4.

Субстанциальная сущность тождества проявляется в его связи с субстанцией криптативного по сути смысла (не значения!) – смысл не в «этом», смысл в «том»: *Весь смысл звёзд в том, что они – тайна! Весь смысл снов в том, что они – тайна! Весь смысл цветов в том, что они – тайна! Весь смысл дерева в том, что оно – тайна! Весь смысл любви в том, что она – тайна* (Райс). В высказывании фокус смыслового контраста нередко приходится на *то*: *Триста лет под татарами – жизнь ещё та: Маета трёхсотлетняя и нищета* (В. Высоцкий): бел. – *Гэта ў яго сябры Мікола і Валерка? Мікола яшчэ той паганец, дзе толькі ні рабіў, што толькі ні зведаў*.(Кажадуб) *А цяпер ёй [Ірэне] на выгляд было гадоў дваццаць – яна, як кажуць, «видала виды»! Дзеўка яшчэ тая, і адсюль яе раскаванасць.* (Федарэнка) *Лабарантка Лена – пляткарка яшчэ тая. Няхай толькі што даведаецца, адразу раззвоніць* (Супрунчук).

Тождество – исходный момент категоризации мира:

> Когда бы человеку приходилось запоминать все индивидуальные различия и особенности объектов, то в его голове для каждого самого обычного объекта, например, дерева, камня, коня, должны были б сохраняться тысячи индивидуальных обликов, а само мышление было б необыкновенно трудным и останавливалось бы на конкретном уровне. Однако на самом деле зарегистрированные нами впечатления сливаются в некоторые средние итоги: человек мыслит дубом, берёзой, хотя видел на своим веку эти объекты тысячу раз в разных состояниях.[3]

Тождество – необходимая предпосылка абстрактного мышления. В «Метафизике» Аристотель сформулировал закон мышления: нельзя вообще ничего мыслить, «если не мыслить каждый раз нечто о д н о…»[4]. Кроме того, существует необходимость в сохранении одного и того же смысла, одних и тех мыслей. О наднациональности смысла и «единым фонде человеческих мыслей» писал, в частности, Г.Фреге:

> В наше время люди склонны преувеличивать утверждение, что разные языковые выражения никогда не являются целиком эквивалентными, что слово никогда не может быть точно переведено на другой язык. […] Я хотел бы подчеркнуть, что разные выражения очень часто имеют нечто единое, что я называю *смыслом* или, в ситуации с высказыванием – *мыслью.* Иначе говоря, мы должны признать, что тот же смысл, та же самая мысль могут быть по-разному выражены. Возможно, одно высказывание более информативно, чем другое: при всём разнообразии языков человечество имеет *единый фонд мыслей.* Когда бы любая модификация выражения

[3] И.М. Сеченов, И.М., *Элементы мысли*, Москва–Ленинград 1943, с. 155.
[4] Н.И. Кондаков, *Логический словарь-справочник*, Москва 1976, с. 597.

запрещалась, потому что это будто бы влечет изменение смысла, модальная логика была б парализована; потому что задача такой логики вряд ли может быть реализованной, если не допускать возможности распознания *той же самой мысли* под разными масками.[5]

Тождество – главная составляющая духовной культуры человечества:

Каждое человеческое существо, – отмечает М.Бор, – уже в самом раннем детстве получает способность отличать и распознавать объекты. Поэтому мир человека является не калейдоскопичным рядом чувственных впечатлений, а осмысленной, непрерывно меняющейся ареной событий, где каждая реалия сохраняет свою идентичность, несмотря на происходящие с ней перемены. Эта способность пренебрегать разностью эмоциональных впечатлений и отмечать их как нечто одно представляется мне наиболее выразительным моментом нашей духовной культуры.[6]

1.2.3. Разную интерпретацию и осмысление и находит идея тождества в языке/речи. Прежде всего, тождество понимается как неизменность мира и его составляющих: *Тот же был старый покровский дом со своею террасой со сдвижным столом и фортепьяном в светлой зале*. (Толстой) *А всё то же: тот же сад виден в окно, та же площадка, та же дорожка, та же скамейка вон там над оврагом, те же соловьиные песни несутся от пруда, те же сирени во всём цвету, и тот же месяц стоит над домом: а всё так страшно, так невозможно изменилось! Так холодно всё то, что могло быть так дорого и близко* (Толстой).

В неизменном самом по себе мире вечно происходят перемены, однако при всех переменах нечто остается одним и тем же, т.е. не изменяется – не трансформируется (преобразовывается) в другое. Существует фундаменальное различие между изменениями, приводящими к другому, и происходящими переменами, когда нечто, несмотря на разные модификации, в качественном смысле остаётся тем же самым, т.е. сохраняет тождество. Изменения предполагают различия, перемены – тождество. О тождестве выражений в речи свидетельствует сокращение «т.е. – то есть»[7], относящее высказывание в экстенсиональных контекст, называемый иначе «контекстом замены равных».

---

[5] Цит. по: Р.И. Павилёнис, *Проблема смысла: современный логико-философский анализ языка*, Москва 1983, с. 42–43.

[6] М. Борн, *Физика в жизни моего поколения*, Москва 1963, с. 281.

[7] Отметим, что экстенсиональному рус. *то есть* (*т.е.*) в белорусском языке ставится в соответствие интенсиональное *гэта значыць* (*г.зн.*). Однако, интерпретация не определяет значение слова, а раскрывает смысл понятия.

Идея неизменности *«того»* и преходящести всего остального в шутливом тоне обыгрывается, например, в «образке» писателя Н.И. Сенкевича:

Немаладыя кум з кумою добра пагулялі на вяселлі хрэснікавага сына і ў найлепшым настроі, адны на возе, вяртаюцца дахаты. Пад'ехалі да ўзлесся. Кума гарэзна пад бок:

– *Ой, ці помніш, Іване? Вось ён, той дуб, ды тая каліна.*

Кум як не чуе.

– *А жалуды мулкія былі, якраз цяперашняя пара, – не супакойваецца жанчына.*

Маўчанне ў адказ.

Пад'ехалі яшчэ бліжэй. Кума, падсунуўшыся:

– *Той самы дуб, тая самая каліна, – і шлёпае спадарожніка па калене.*

Мужчына са скрухаю ў голасе:

– *Той самы дуб, тая ж каліна, ды не тая піцюрына.*

Так і паехалі далей (*М. Сянкевіч // Не толькі жартам. «Заря», 22.07.2003*).

Восприятие тождества эмоционально интерпретируется в речи серией просторечных выражений: бел. – *Думай не думай, адна трасца! – перабіў яе [Сароку] нечы безнадзейны басок...* (Мележ) *Раптам сказаў: – Што людзі, а што вераб'і – адзін чорт.* (Супрунчук) – *І сам сабою выявіўся такі гібрыд, якому адзін хрэн што нішчыць – хоць воўну, хоць сінтэтыку.* (Кусянкоў) – *А, фраеры, адна кантора, адна хеўра, – крычаў у роспачы Мірык...* (Супрунчук) *Поп, земскі начальнік, прыстаў, спраўнік – гэта, брат, усё адна шайка!* (Колас) *Але ён [Серафім] тут жа адвергнуў гэты варыянт: стары Кротаў абавязкова выдасць яго Марку. Яны – адна шайка-лейка.* (Асіпенка) – *Нездарма ж людзі гавораць: муж і жана – адна сатана (Гігевіч); – Што рабіў, што не рабіў – адна халера...* (З разм.).

Являясь категорией субстанции, тождество интерпретируется носителями языка амбивалентно – проявляет ориентацию и на добро, и на зло: рус. *одна сметана* (+), *одни мышцы* (+), *одни профессора* (на кафедре) (+), однако: *один песок* (–), *одна глина* (–), *одна вода* (–), *одна кожа да кости* (–), *один нос торчит* (–), *одни глаза остались* (–), и т.п.; *И решило тогда правительство отказаться от независимости и пойти под Россию. Одни деньги, один бюджет, одни налоги, одни горячие точки.* («Народная воля») бел. – *Што вы, – Толя адчайна, як перад расстрэлам, расхрыстаў грудзіну. – Во – адна сінтэтыка. Лаўсан* (Адамчык).

Наиболее часто местоимением *тот* внушается идея утилитарной непригодности вещи, неразумности чего-либо: бел. *Яны [сябры] насцярожана перагаворваліся: – Не будзем яго чапаць, няхай задушыцца тымі пацёркамі...* (Канановіч). *Гуты ведалі тыя хітрыкі. – Ды хай яны сперхнуць тыя макотры. Я ўжо забыўся на іх* (Каліна). *Што ордэн той!*

Рыззё, быдлё! Медаль Героя захавала: Усе ж тут золата сваё (Панчанка). – *Кажу ёй, начарта табе тыя грошы?*(Ліпскі) – *Давай тую маю лайбу? – хуценька перабіў сястру ранены* (Каліна). – *А тут я раптам адкінуў прэч тое дурное* (Кусянкоў).

1.2.3.1. Местоимения *то, тот, та* являются типизирующими единицами: тип – «*тот*»: бел. *Асцярожна, хлопцы той тып небяспечны*, – *на хаду папярэдзіў адзін дружыннік* (Хадкевіч). *То* – констатируемый факт. В научной речи: рус. *Тот факт, что материальные объекты могут находиться в относительном покое*…и т.п. *То* – всегда де-факто, т.е. оно объектно, а не субъектно. Виртуальное *то* в речи может сопровождаться эмпирическими индивидуализирующими описаниями: бел. *Цярэшка ззяе вачыма. Перад ім адзін з «тых» – з Еўропы. Чорная вопратка, белы каўнер, бліскучая лысіна, рудая бародка, вочы свінкса.* (Бядуля) *Грамадзянка! Грамадзянка! Выпіхніце яе, не давайце ёй… Каму ёй? Вунь той, з каўнуном на галаве!* (Бондар) – *Уся вёска гаворыць, што вы з той, цыглай у белых штоніках, бегалі да Васіля.* (Шахавец) – *Хлопцы! Калі вы не хочаце, каб тая, у жоўтым, качка, праглынула жыўцом вашага начальніка, хутчэй едзьце* (Гаўрылкін).

Фактографическая констатация осуществляется через перифрастическую идентифицирующую дескрипцию – *«то, что…», «тот, кто…»*. Так, Янка Брыль в рассказе «Не блытаць» вспоминает инцидент, произошедший на выпускном вечере с одним из выпускников, который не согласился с Папой и намеревался встать перед ним с колен. Потом о нём говорили: «*Гэта той, хто захацеў устаць перад святым айцом!…*» («Полымя»). Перифрастическая дескрипция является субститутом собственного имени: – *Иван Иванович дома? – А кто его спрашивает? – Тот, кто ему звонит* (шутл.). В перифразе реализуется субститутивный механизм – ср. пол. «to samo inaczej».

Идентифицирующие дескрипции включают момент интерпретации и применяются в просторечной категоризации: категоризуя объекты, мы так или иначе интерпретируем их: рус. *Карандаш, мел, ручка – это то, чем пишут; Вафли, печенье, торт – это то, что покупают, а не пекут дома;* К интерпретации прибегают тогда, когда название референта неизвестно говорящему или забыто: бел. *Ці у вас прадаюцца тыя цятрадзі, дзе ставяць двойкі?* (Брыль) *Як называюць тое месца, дзе мы ўчора былі?* и т.п.

> «Наш язык отягощён интерпретациями или теориями относительно окружающего мира. Всё, что мы принимаем за факты, есть уже теория: то, что мы «знаем» об окружающем мире, – есть наше объяснение его».[8]

[8] Ф.А. Хаек, *Пагубная самонадеянность. Ошибки социализма*, Москва 1992, с. 185.

1.2.3.2. Констатирующая дескрипция не обладает именным (перформативным) статусом – она только косвенно свидетельствует, а не прямо выражает[9]. Именно потому контексты с *«тем»* избегают имён собственных. *«Тот»* не обладает правом на имя – *Што той... зноў поўзае, ці што? – памаргаўшы, асцярожна спытаў ён; Валеру ж вунь не выганяюць... – нібы сама сабе расказвала маці. – Жаніцца, тая – хвалілася ў магазіне, скора будзе... Адзін ты!; – Я раструбіла?! Я маўчала як тая рыба ў пельцы! Гэта ж тая, на пошце, прачытала тваё пісьмо (Маці мела зуб на Надзю паштальёнку)* (Федарэнка). – *А тая? Пацыентка, табою памянённая? Манашка прыблудная? – не пакідала ўзятага тону Стэфа* (Бондар). – *Сюды забягае. А дахаты ніколі...Тая... з якой ён, цяперака унь у роддоме.* (Марчук) *Высунулася галава: – А што ж той? –* «*Той*» *– гэта малады ветэрынар, які заступіў Бычкова месца* (Хлебановіч). *А вёска спакваля загаварыла, што гэта яе мужык – ды з дзвюма, з ёй самой і з той...* (Брыль). – *Без гэтага нагана я хто? Проста фурман, які з мяне спрос... А як пярэймуць тыя, а ў мяне наган? Ураз да сасны прыставяць* (Місько). *Павер, вельмі не пакутавала, што ён аддае свае ласкі не мне, а той* (Далідовіч). *Гэта ж столькі часу мінула, калі ты пакінула запіску і пайшла з тым* (Далідовіч). – *Ты ж, я ведаю, і пальцам не кранеш, каб дапамагчы сыну роднай сястры – Той – смаркач, хоць і мой пляменнік. Дапамагчы яму – значыць сапсаваць хлопца* (Прокша).

Местоимение *той* способно сочетаться с перифразированным (переиначенным) именем собственным: – *Ето шчэ Карл Маркс вучыў: пралетарам няма чаго цярацъ, а набудуць яны цэлы свет... – Карп! Карп той – адно, а тут – другое! – прарвала Сароку* (Мележ).

1.2.3.3. Через *«то»,* в речи свидетельствуется прецедентность (лац. *praecedens* – идущий впереди). *«То»* не указывает на случай, который был в прошлом, а отсылает к акту, происходившему в минувшем – к нему умозрительно возвращается говорящий в презентативном настоящем. С помощью *«того»* преподносится популярная теория вырождения: «*сейчас не* то», *«то уже в прошлом»*: – *Цяпер, праўда, не тое, што раней...*(Кажадуб) – *Мелкія зараз хлопцы пайшлі. Паглядзіш – вышэй бацькі выцягнуліся, а на губах малако не абсохла* (Ягоўдзік). – *Гэта кепска і тое дрэнна, сяго не відаць, а калі і ўбачыш, то яно не тое, бо раней і трава расла зелянейшая, і цукар быў куды саладзейшы ды больш белым, і сонца*

[9] Идею перформативного тождества выражает идентифицирующее личность как субъекта права местоимение «Я»: тот есть «Я», кто произносит «Я». С местоимения «Я» собственно и возникает юридическая по сути категория имени (*nomina* – закон, ср.: *Именем закона*…).

лепш свяціла (Карпюк). «*Няма таго, што раньш было», – часта пошла, а часта і трапна абыграе народ славуты радок паэта...* (Асташонак).

В прецедентном *«том»* нет повторения; в нём воскрешается в памяти происходившие ранее (не в прошлом!) – предшествующие состояния, события, люди: *Не выкинуть из памяти ту ночь… «Та ночь»* может проходить и со знаком «+», и со знаком «–». В прецедентном объективирующем *«том»* обычно звучит отчуждающая коннотация, когда речь идёт о врагах, пришельцах, посторонних: бел. *Гэтыя папойкі пачалі наладжваць Гуты. Яны былі віною, што тыя «шнапснікі» пачалі хадзіць па хатах і патрабаваць акрамя яек, масла, качак, гусей і таго шнапсу – самагонкі; – Аранжарэя? Была, была калісьці. За польскім часам. За Саветамі... І за тымі швабамі* (Каліна). *Калі прыедуць тыя чужынцы ў вёску, ніхто не знаў* (Марчук). *– Як чаго? Дык гэта ж Коля Крапівін, той гад лягавы, якому я морду набіў* (Хомчанка). *– Не помню, з раніцы ці ўдзень прыйшоў да нас той немец* (Арабей). *– Не ўберагла... – адказала, як застагнала... – Прадалі тыя вылюдкі. Гуты; – Але дзе ты дагоніш тых нелюдзяў; – А нашто ж тым нехрысцям, немцам, было наша, хрышчонае?* (Каліна). *– Што гэта ў нас робіцца. Людзі хочуць выконваць свой свяшчэнны абавязак, а тыя сабатажнікі ім у гэтым адмаўляюць* (Асіпенка). *Наліха было гаварыць, хто ён? Выпытала пра ўсё і знікла. Можа, адной хеўры, што і той руды капітан* (Асіпенка) *Тапіць трэба тых галавачоў! Разам з гарбачовымі ды слюньковымі.* (Петрашкевіч). *Адказаў той лысы: – Адпусціць цябе не магу. Прадасі нас* (Асіпенка). *– Уставай, Язэпка, – шаптаў Даніла. – Таго злыдня і след прастыў* (Асіпенка).

1.2.3.4. Идея тождества в речи нередко сопутствуется смыслом самости: *то* есть *то самое* (ср. простореч. рус. *само то*, *бел. атаясамленне, пол. tozsamoнж*. Д. Юнг понимал самость как «исходное состояние интегрального организма», как «архитипичную фигуру человеческого потенциала», «единство личности как целого». В философии Хайдегера слово *самость* обозначало бытие «Я» (само-бытие, т.е. сущее, способное произнести: «Я»)[10].

В обыденной речи употреблением местоимения *сам* актуализируется момент субъектно-правового статуса лица, его именитость: бел. *Сам Банадысь, высокі, у новым кажушку, ішоў побач з канём* (Чорны). *А бацька, гледзячы на сына, думаў: «От арол. Самому Мікалаю Мікалаевічу пярэчыць, ды яшчэ як закручвае»* (Грахоўскі). *– Ну, а дзе сама Марына Паўлаўна?* (Зарэцкі); рус. *Сам граф подушку поправлял, медвежью полость в ноги слал* (Некрасов). *Сам приехал* (Островский).

[10] *Новейший философский словарь*: 3-е изд., исправл., Минск 2003, с. 871.

Самостью наделены лица главенствующие и почтенные: бел. – *Перадайце трубку самому дырэктару* (Крапіва). – *Ой, хоць бы ўжо хутчэй сам прыйшоў. Сам – гэта, канечне, бацька* (Сяркоў). Самостью привносится в высказывание номинативно-уточняющий контрастивный смысл «именно», «не кто иной, как…» : рус. *Вы сами знаете давно, что вас любить не мудрено* (Пушкин).

Самость интерпретируется как внешняя беспричинность – феномен мира, в котором нет производного другого, не действует закон причины и следствия, т.е. всё происходит самостоятельно (ср.: пол. *sam* «bez widocznej przyczyny»). Широкий выход получает самость в сферу номинативной деривации: бел. *самавар, самадзельны, саматужны, самавіты, самавучка, самагон, самагуб, самаабарона, самаадукацыя, самазванец* и т.п.

В осмыслении самости проявляется межъязыковая амбивалентность: бел. *самавіты* ‘поўны дастатку, эканамічна моцны, заможны’, *не самавіты* ‘які выражае непаўнату або адсутнасць якой-небудзь якасці’. *На санках не паедзеш, дарога ўжо не самавітая* (Кулакоўскі); ‘не зусім добры; дрэнны’, ‘які не заслугоўвае пахвалы, адабрэння’ *Несамавіты ўчынак.* (ТСБМ) Синонимы несамовитости – *неразвітасць, нерэалізаванасць, непазітыўнасць, кволасць, недалужнасць, нягегласць.* В польском языке, наоборот: *niesamowity* ‘sprawiający wrażenie czegoś niezwykłego; niepokojący, budzący lęk’ *N. widok. N–e zdarzenie*; ‘bardzo duży, nadzwyczajny’ *N. upał* (WSPR)[11].

1.3. Фактически смысл «одного и того же» сводится к категории *«ничего (никого»)* <больше>». Так, понятие предельного «*ничего»* актуализируется в употреблении названий разного рода субстанций: рус. *Врагу ничего не останется, одна вода* (Кожедуб); бел. – *Там жа адна пыха, у іхнім Гомелі...; – А што з яго [бурака]? Жмых адзін! – уздыхнуў Лаўрэн* (Карпюк). *Нос востры і ўвесь твар – адно рабаціннe* (Чорны). *І любяць жа [Жэнька і Света] брусніцы. Адна кісля, а яны ядуць* (Пташнікаў). *Буйную рыбу прадалі, асталося адно смецце* (Ракітны). – *А кормяць як... – сказаў хлапчук з Чэрвеня, – адны памыі!* (Якімовіч). – *Чаване басота вас – склізь пацячэ! Адна склізь будзе!..* (Мележ).

1.3.1. Категория «ничто» является базовой категорией выражения и интерпретации ИСТИНЫ. Вопрос Пилата Христу *«Что есть истина?»* – вопрос риторический. Истина есть *Ничто* – ни *это*, ни *это*, ни *это*… Истина не допускает видения – «чтойности». Определить, что такое *то* (*То – это…*) невозможно. Нельзя сказать, что оно такое, т.к. оно не бывает «таким» – оно само по себе. Его формула – Ничто. К субстанциальному

[11] WSPR – *Wielki słownik polsko-rosyjski*, 2005.

истинному «ничто» и привязано наше ощущение ценности: – *Как дела? – Ничего. – Ну если что такое, звоните? – Что случилось? – Ничего.* (– *Как ваше* «*ничего*»?). *Między nami nic nie było!* (Adam Asnyk).

Истинное понимается как то, что есть (ср. *т.е.* – то есть). Этимоном слова *истина* является глагол *есть.* В современной лингвистике наиболее вероятной признаётся этимология слова *истина* В.М. Топорова, отмечающего извечность смысла ‘тот самый, именно тот’ в связи с местоименной конструкцией **is-to,* эквивалентной лат. *iste, ista, istud* ‘тот, именно’[12]. «Утверждения тождества, даже если они явились итогом эмпирического открытия, составляют необходимую истину»[13]. «Бытие свидетельствует только о том, что оно есть; меньше, беднее ничего нельзя сказать о предмете, как то, что он есть…»[14]. Нельзя сказать, что оно/бытие/есть, т.к. сказанное превращает его в образ-представление-концепт, однако можно в меру собственной компетентности сформулировать к а к оно называется или как имя ему.

Тождественное принадлежит не отражению действительности, а восприятию мира. Именно в процессе восприятия мы разграничиваем *«то»* (истинное, настоящее) и «*не то*» (фальшивое, поддельное), (ср.: *«Что-то здесь не то…».*). *Не то* – иное, несущественное, находящееся вне закона. Частица *не* в выражении «*не то*» не выполняет функцию логического определяющего отрицания – роль её ограничительная. Подобное употребление встречаем в выражениях «*Не убий*». «*Не пожелай…*», «*Не лжесвидетельствуй*», которыми устанавливается Закон, не допускающий проявление «не того». Всякий закон есть ограничение. Идея ограничения (отграничения) проявляется в выражениях, возникающих по контрастивной модели «Не + сущ.»: *не сахар, не фонтан, не фунт изюма, не Рио-де-Жанейро* и т.п.

1.3.2. Бытие презентируется в языке номинативно – 1)дескриптивным названием, когда речь касается бытия объекта, и 2) собственным именем, когда речь идёт о бытии субъекта. Сущность вещи (объекта) и субъекта (личности) – их закон – схватывается именем и формулируется им. Собственное имя – формула субъекта, название – формула объекта (вещи).

---

[12] В.Н. Топоров, *О некоторых теоретических основаниях этимологического анализа*, “Вопросы языкознания” 1960, № 3, с. 44–59.

[13] S. Kripke, *Identity and necessity*, in: *Naming, necessity and natural kinds*, Ithca, 1977, s. 107.

[14] А.И. Герцен, *Письма об изучении природы*, в: *Избранные философские произведения*, т.1, Москва 1948, с. 150.

Идея тождества субъекта воплощена в его «Я». «*Я* есть подтверждение, сознание своего тождества с собой, снятие души и тела, как противоположных, единством личности…»[15]. С «Я» происходит категория имени. Идеалистическая философия, а за нею и русская грамматика 40-50-х годов XIX в. видела в акте самосознания «я», в возникновении местоимения 1-го лица зарождение самой категории имени:

> *Я, ты, он* бесспорно относятся к имени. В грамматиках же наших слова эти называются местоимениями. Хотя очень странно вообразить *я, ты* местоимениями – вместо какого имени употребляются они? – но, однако, самое слово местоимение указывает на разряд имени.[16]

1.3.3. Имя – категория не историческая, а архаическая. *Архэ* (греч. *archs*) – термин древнегреческой философии, имеющий значение не начала, а исхода (ср. *начать* и *приступить*). Функциональное историческое *это* имеет начало и конец, а развивающееся архаическое *то* – только происхождение. Происхождение (рождение) не является началом, а только *архэ* – отправным пунктом. Происхождением (а не историей!) слов занимается этимология.Одни слова имеют историю образования – мы их называем производными словами. Однако есть слова (точнее – номинации), которые не образовались, а произошли – буквально «*пошли от…».* Мы спрашиваем «*Откуда пошло название*?» и выдвигаем разные этимологические версии. Вопрос «*Как образовалось?»* по отношению к тому, что «*произошло от…»,* будет некорректным.

1.3.3.1. В современном языкознании этимология причисляется к историческим дисциплинам. Определяя одно со значений термина *этималогия* А.Н. Трубачёв отмечает, что этимология является разделом исторического языкознания, посвящённого исследованию «первоначальной словообразовательной структуры слова и выявлению элементов его древнего значения»[17]. В подобном понимании этимологии не разграничиваются термины *история* и *происхождение*. История – это знания обо всём, что было. Археология предусматривает сведения о том, что происходило(ср. рус. *было* и *прошло*, пол. *byio-mineio).* История творится кем-то – то, что происходит, происходит само. Так, некорректным будет вопрос: *«Что делает дерево?».* Корректно спросить: *«Что с ним*

---

[15] Там же, с. 133.

[16] Цит. по: В.В. Виноградов, *Русский язык (Грамматическое учение о слове)*, Москва 1986, с. 267.

[17] О.Н. Трубачев, *Этимологические исследования и лексическая семантика*, в: *Принципы и методы семантических исследований*, под ред. В.Н. Ярцевой, Москва 1976, с. 154.

происходит?» – растёт, т.е. находится в состоянии роста. Позитивный смысл «находиться в состоянии» является базовым для номинативных фиксаций тех или иных проявлений реального мира. Выражение «археология языка» имеет такое же право на существование, как и выражение «история языка». *Археология языка* – перифрастическое название этимологии.

1.3.3.2. Придание этимологии исторического статуса противоречит исходному пониманию данной дисциплины, идущему от Платона. Известно, что этимология как наука развилась из древнего гносеологического спора: 1) имена вещей не случайные, они соответствуют природе вещей (Парменид, Гераклит); 2) имена вещей случайные и не имеют ничего общего с сутностью вещей, они являются результатом соглашения между людьми (Демокрит)[18].

Греческое слово *etymologia* выразительно очерчивает круг интересов данной науки: *etymon* – истина, *logos* – слово, учение. Наука *этимология* испокон понималась как наука, связанная с истиной, воплощённой в артикулированной единице речи.

Имя – реальность речи. С именами, как и со всеми реальными феноменами, происходят перемены, касающиеся из звукового облика. В связи с такими переменами возникает задача найти первородный (истинный) облик имён и соотнести его с идеями, удачно (или неудачно) воплотившимися в формуле имени или именного выражения.

Понимание истинного как «того, что есть» позволяет принять забытую трактовку этимологии Платоном. С точки зрения Платона, этимология – это создание с помощью слова истинной (а не правильной!) модели вещи. Намерение этимологии – заключить, насколько точно имя «угадывает» суть вещи. Этимология – дело ежедневной практики людей, создающих неологизмы. Поэты, создавая выражения, оценивают их звучание, «вкус» и даже «запах», для того, чтобы решить, насколько полно они выражают смысл вещей, насколько удачным является то или иное название.

С этимологической практикой (в платоновском понимании) встречаемся, например, в произведениях Ф.М. Янковского во всех ситуациях его медитации (размышления) над номинативной единицей: *Ці добра, ці трэба: ...«Добраўка, Дараўка* […] *І не пустамолы, не якія балбатуны далі такія назвы вёскам – Добраўка, Дараўка!” Венера*! *...Не слова, а свята! ...А Мілавіца? – Што гэта? – Не ведаеш? Народная назва зоркі Венеры. – Праўда? Хораша! Яно такое роднае і далікатнае*; *Інфарматар не захацеў (не скажу: не ўмеў) пачуць назву вёскі Гары-вада* (Янковский).

---

[18] А.М. Камчатов, Н.А. Николина, *Введение в языкознание*, 2-е изд., Москва, 2000., с. 62.

1.3.3.3. Из платоновского понимания этимологии следует, что её объектом является не анализ образования слова в языке (это предмет словообразования), а исследование того, как и откуда оно произошло, поиск и открытие базового этимона (мотива).

Несомненно, что за выражениями «слово образовалось» и «слово возникло (произошло)» стоят разные словообразовательные и деривационные механизмы языка. В случае производного слова говорится о способе образования, словообразовательном средстве, о включении слова в определённую словообразовательную парадигму. Например, слово *самолёт* образовано способом основосложения посредством интерфикса *-о-*. В основу образования производного слова положен дифференциальный видовой признак – «сам летает». Такой признак есть признак «сказанный», т.е. предицированный предмету. Семантика производного слова формируется в предикативной основе предложения. Производное слово не называет, а обозначает предмет, представляя его в языке.

Иное дело – возникновение номинативной единицы. Акт возникновения номинации полностью противоположен механизму словообразования. Непроизводная номинативная единица является результатом моделирования (перенимания) реальности. Модель конструируется не образом, а подобием. В номинации проявляется стремление говорящего не только назвать реалию, но и так или иначе её интерпретировать. Название заимствуется из текста или звучащей речи. Оно воплощает в себе идею или мотив реального явления, исходя из которых, реалия воскрешается в памяти во всей своей тотальности. Отдельные зафиксированные черты напоминают о реалии, бывшей в предыдущем перцептивном опыте носителя языка. Понятно, что с течением времени мотив может затеряться, и тогда возникает необходимость в этимологических поисках.

Акт рождения топонимической номинации описывает, например, Ф. Янковский:

Дзялілі панскую зямлю [...]. Дзялілі і думалі: а як назавуць свой пасёлак? Называлі і адразу ганьбавалі, а то – і абсмейвалі, адкідалі. Знарок сышліся, каб знайсці слова, ужо на трэці свой сход.

Прыйшоў на сход і малады настаўнік, родам з суседняй вёскі хлопец. Падцэліўся, калі ўсе змоўклі, і пытаецца:

– Давайце і я падумаю. Як толькі падшукаю, каб пасёлак назваць, скажу сам. Згода? – запытаўся ў пасялкоўцаў.

– А як жа! – ажывіліся сяляне. Паўтаралі слова «згода».

– То як?

– Згода!

– Лепей і не прыдумаеш. Каму ні скажаш – усякі запомніць.

– Не Сварка якая, не Хутар які.

– Як толькі чуць што – Згода, бо згода!

Настаўнікавае пытанне стала назваю. Гаваркою, чалавечаю, далікатнаю (Ф. Янкоўскі, Згода).

В приведенном фрагменте отмечается, что название искалось, а не выбиралось. Возникновение номинативной единицы – акт деривации (от. лац. *dŭrivation* – отведение), который не основан на сознательном выборе, а исходит из интуитивного поиска. Поиск – категория информатики (*информационный поиск*), а не семиотики.

Деривационный акт является не волевым действием, а умственной операцией. Деривация понимается как процесс возникновения в языке вторичных единиц, которые могут быть интерпретированы с помощью единиц, принимаемых за исходные – выведенные из них путём реализации тех или иных операций[19]. Работа оператора – является всегда работой «во имя»: элиминируется несовпадающее с сутью (бытием) явления во имя сохранения того, что остаётся («*Называлі і адразу ганьбавалі, а то – і абсмейвалі, адкідалі*»).

Существенно то, что возникшая в результате деривационного акта номинативная единица понимается не как производная, а как выводная. Она не образовывается на основе исходной единицы, а выводится из неё, базируется на ней. Номинативная единица всегда имеет собственную деривационную легенду (не историю!), которая отсутствует у производного слова. Задача этимолога и состоит в том, чтобы «раскопать» подобную легенду для всякой рассматриваемой номинативной единицы.

В нашем примере произнесённое учителем выражение «*Згода*» и одноименный топоним «*Згода*» находятся между собой в связи, называемой номинативной деривацией. Исходная единица составляет деривационную базу возникновения номинативного деривата.

«*Те*» или «*не те*» слова не являются предметом словообразовательного анализа – они объект этимологических поисков. Процедура анализа к ним неприемлема, потому что их сущность синтетическая – они реальность текста. Такие единицы не принадлежат действительности, в которой действует закон причины и следствия – связи между ними не причинные, а вероятностные. Они не произведённые (сделанные), а порождённые, т.е. не «образованы от..», а «происходят из…». В них не отражается действительность, а удачно (или неудачно) схватывается сама сущность реалии, её Закон – архаическое и современное его состояние.

---

[19] *Лингвистический энциклопедический словарь*, гл. ред. В.Н. Ярцева, Москва 1990, с. 129.

Выводы. В исследованиях языка/речи доминирующую методологическую роль играет разграничение исторического и архаического аспектов. Подобное разграничение связано с противопоставлением мира, взятого самого по себе в актах восприятия реальности носителями языка, и действительности как таковой, образно отражённой в зеркале рефлексирующего языкового сознания. Реализованные в языке акты категоризации реальности базируются на фундаментальной для языка и речи категории тождества. Опора на названную категорию создаёт текстопорождающий аспект речевой деятельности, противопоставленный производному дискурсу. Составляющими текста являются синтетические единицы, возникающие в результате актов номинативной деривации и обнаруживающие этимологическую релевантность.

On "That", or Archaic and Historic Aspects of Language Studies.
Equivalence, Sense, Ambivalence, Verity, Nomination, Historic, Archaic Derivation

The article explores ontological prerequisites of the manifestation and localization in language/discourse of the category of identity as a fundamental notion of human activity constituting existential contexts of language usage. The article discusses pragmatic senses embodied in various textual usages of the pronoun *that*. The article emphasizes the importance of this pronoun and the identity senses manifested by it in creation of the language nominative base, including both, descriptive objectively oriented statements (periphrasal descriptions) and performative units (proper names and expressions). Identity is seen as the initial point of the categorization of the world through language, which is the attempt to unify numerous impressions of reality, as the essential and dominating prerequisite of abstract thinking opening the way to reduce various manifestations of supranational thinking substance to an average – the one, as the major component and the most expressive element of human spiritual culture embodied in various kinds of texts. The preservation of identity is connected with the category of truth, which is a fundamental category for understanding and interpreting the real world and a basic category of perception and record of phenomenal manifestations of reality nominatively fixed in a language. There is a relation between the act of nominative identification of reality phenomena with etymologic aspects of linguistic facts interpretation with co-reference which is a phenomenon common in non-discourse speech of referential identity. The etymologically relevant language phenomena connected with archaisation are contrasted with numerous historic changes of linguistic forms that systematic and functional linguistic elements undergo in the process of their functioning.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 493–508

Ханна Вадас-Возьны
Akademia Podlaska w Siedlcach

ЯЗЫКОВАЯ КАРТИНА МИРА И ПЕРЕВОД: ОШИБКИ И ЗАБЛУЖДЕНИЯ

Непонимание сущности базовых категорий, связанных с разграничением экстенсиональных и интенсиональных контекстов, приводит к многочисленным ошибкам и заблуждениям носителей и пользователей языка, с которыми неизбежно сталкивается переводчик при трансляции разных типов текстов в концептосферу и культуру другого языка[1].

Человеческий язык – не только арена презентации разума, но одновременно и область проявления неразумности носителей языка. К существующим в языке недоразумениям носители языка настолько привыкли, что их просто не замечают и над ними не задумываются. Между тем, имеют место многочисленные случаи, когда язык вводит человека в заблуждение, выдавая кажущееся за реальность.

В своём стремлении дать всему формально-логическое определение пользователь языка, не замечая того, выходит из области относительной логики в сферу абсолютного – бытия. То, что пребывает в названной сфере, есть само по себе и не допускает сравнения и знания, а только восприятие, понимание и компетенцию. Человек не только видит мир и отражает его в зеркале своего сознания, человек воспринимает мир – всматривается, вслушивается в него, пытается понять[2]. Неразграничение экстенсии восприятия и интенсии отражения в трактовке явлений языка/речи сопряжено с многочисленными ошибками и заблуждениями. Проявленная в речевой деятельности реальность сама по себе, смешивается с отражённой в системе языка действительностью как таковой, что приводит к неразграничению относительного и абсолютного, картины мира и его архитектоники, т.е. семантики и категоризации.

---

[1] П.Г. Чеботарёв, *Перевод как средство и предмет обучения*, Москва 2006, с. 48–87.

[2] И.А. Стернин, *О некоторых особенностях польского коммуникативного поведения на фоне русского,* w: *Коммуникативное поведение славянских народов*, pod red. L. Szypielewicz, I. Sternin, Warszawa 2007, s. 17–23.

У переводчика не возникает особых трудностей при переводе дискурсивной речи. Такой перевод направлен на избежание грамматических о ш и б о к. Однако ошибка – не заблуждение. Сделать ошибку – не значит впасть в заблуждение. Ошибка имеет отношение к миру, где действует закон причины и следствия. Причина ошибки – незнание определенных правил и принципов. Такое незнание можно поставить в вину тому, кто ошибается: правила надо з н а т ь. Безошибочность общественным мнением трактуется как совершенство.

В отличие от формирования процесс становления не лишён заблуждений. В этом процессе не действуют определённые правила и принципы – становление происходит закономерно.

В заблуждение человек впадает по наивности, некомпетентности, неразумности. Поиск истины без заблуждений невозможен. В мифологическом сознании заблуждение связывается с путём, с которого человек может сбиться. Однако он в этом не виновен: ср.: *черт дёрнул, дъявол искусил, бес попутал, diabeł podkusił/namotał, diabeł ogonem nakrył, diabli nadali* и т.п.

С методологической точки зрения, правильность – это относительный языковой (условный) концепт, в основе когорого лежит представление (мнение). Заблуждение же проявляется в сфере безусловного (абсолютного), того, что есть на самом деле. И необходима мудрость, чтобы разграничить область условного и сферу абсолютного (категориального) – не смешивать разумное и умное, корректное и правильное.

Язык как средство социального общения создают не учёные и не философы (любомудры). Язык как средство коммуникации формируется обществом, которое в своём стремлении к совершенсту стремиться сделать совершенным и само используемое им основное средство общения. Так создаётся литературный (правильный) язык, которым с успехом п о л ь з у ю т с я члены общества. В языке как средстве общения общество первоочередное внимание привязывает к нормативной правильности[3]. Основной показатель речи образованного человека – её правильность.

Однако пользоваться языком – не значит быть его носителем. Нельзя использовать текст. Прочитанное письмо некорректно назвать использованным. В текстопорождающей речи не устанавливаются определённые принципы и правила, однако как и во всякой реальности в ней могут быть открыты те или иные закономерности. Критерием такой

[3] И.С. Алексеева, Освоение текстовых жанров в письменном переводе, w: Профессиональный треннинг переводчика, С.-П. 2005, s. 165–262; М.П. Брандес, В.И. Провоторов, Переводческие нормы текста и языка, w: *Предпереводческий анализ текста*, Москва 2003, s. 28–29; F. Grucza, *Tłumaczenie, teoria tłumaczeń, translatoryka*, w: *Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej*, pod red. F. Gruczy, Warszawa 1986, s. 9–27.

речи является не правильность, а п р и н я т о с т ь („законность”). Например, учёный говорит так, как принято говорить в его сфере. При этом не ставится цель убедить кого-л. в своём мнении, добиться общего согласия; существуеет только одно намерение – понять друг друга, доказать свою точку зрения. Вместо содержания, которое стоит за словами „да” и „нет”, культивируются смыслы, принимается „за” и „против”.

Говорить на разных языках (напр.: – *Мы с вами говорим на разных языках, Nie mówimy tym samym językiem* т.е. не понимаем друг друга) – значит говорить на языке концептов (образов) и языке речемыслительных категорий. Пользуясь первым языком, можно ошибиться, употребляя другой – впасть в заблуждение. По отношению к первому языку можно говорить об ошибочных мнениях, в связи с другим языком речь может идти о несостоятельных точках зрения. Формированию мнения (*Что люди скажут*) сопутсвует становление субстанциональной мысли (*Как тот говорил*). „Тот”, на кого ссылаются в текстопорождающей речи, человек необразованный, но компетентный – носитель языка.

В грамматиках литературных языков, несмотря на имеющуюся формальную вариативность в их парадигматике, достаточно определённо прописаны правила использования грамматических единиц в каждом языке. Иначе обстоит дело с речью выразительной. И особую трудность составляет материал, где смешиваются формальные и субстанциональные элементы/единицы речи. Переводчик стоит перед дилеммой: сохранять оригинал со всеми его заблуждениями или корректировать, исходя из личного понимания состояния дел. Кроме того, неточность перевода напрямую зависит от идентификации единиц/элементов текстовой и дискурсивной природы.

В качестве образца языкового недоразумения можно привести субстантивированное прилагательное *новорожденный* ’только что, недавно родившийся’. Номинация *новорожденный ребёнок* искажает реальность, профанирует её. Нельзя сказать «*Родился новый ребёнок».* Определение *новое* прикладывается к вещам (*новый костюм, новая машина, новая квартира* и т.д.). Вещь – нечто производное. Ребёнок же не производится – он рождается. Ребёнок не может быть новым, а только ещё одним.

Явно профаническим является призыв *«К новым открытиям!».* В открытии нет ничего нового – есть пока неизвестное. *Учёный открыл новый закон. Учёные открыли ген гипертонии.* Будут ли корректными такие высказывания? Ведь закон и ген были до того, как их открыли.

Довольно часто грамматически правильное оказывается крайне неразумным. Учительница на уроке для определения вида глагола *умер* ставит к нему вопрос *„Что сделал?”: Он (что сделал?) умер* (совершенный вид). В данном случае смешивается действие и процесс, который идёт с а м

по себе и не зависит от воли человека. Некорректным будет также такой вопрос и к глаголу *расти*: *Трава (что делает?) растёт.* В ситуации роста и развития правомерным будет вопрос *„Что происходит?”* – с человеком, растением и т.п. Развитие принадлежит реальному миру событий.

Неразумным будет использование грамматического аппарата по отношению к формуле любви – *Я тебя люблю*: *Я* (кто?) *люблю* (что делаю?) *тебя* (кого?). Звучит абсурдно: *Ты что делаешь? – Я тебя люблю.* Всякое действие осуществляется по схеме „если сделать то и то, то будет то и то”. Человек живёт в мире ожидания. Однако в сфере бытия нет *„может быть”* и *„будет”.* Здесь мы прикасаемся к тому, что **е с т ь,** чего никто никогда не делал (не причинял).

Современный русский дискурс переполнен многочисленными заблуждениями, профанирующими реальность.

Приведём некоторые из них:

Положение *дел.* Дела могут пребывать в том или ином состоянии.

Иметь *право.* Право (закон) – категория абсолютная. Его нельзя иметь. Можно *быть в праве* (напр.: *В вправе ли я так поступить?*)

Качество *образования.* Смешивается образование и обучение. Категория качества проявляется в обучении (ср.: рус. *учить – обучать*; польск. *uczyć sik –nauczać*).

Приняться *за работу.* Ср.: *начать работать и приняться за дело, приступить к делу* (*…вам пора за дело приниматься, а мой удел – катиться дальше вниз*.С.Есенин).

В современной действительности на щит поднято междисциплинарное понятие *инновация.* Нередко его связывают с новизной, забывая, что есть *новация* (лат. *novatio* ‘обновление, изменение’) ‘нововведение’ *Формальная новация. Содержательная новация. Новатор* (*novator* – изобретатель). Новаторство может быть в области производства *Новатор производства. Новаторские методы работы. Новаторское предложение.* Инновационность может быть в промышленной (а не на производстве) сфере, где нет нового, но есть ещё неизвестное.

В качестве иллюстрации трудностей, возникающих при переводе текста в связи с наличием в нем дискурсивных элементов, нами взят для лингвистической экспертизы один абзац оригинального текста резюме диссертации на польском языке *„Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny”. Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej (1869–1914)*. Параллельный перевод данного документа выполнен двумя переводчиками (**N.** и **W**.) на русский язык. Фрагментарно отмечается наличие некорректных выражений (смешение интенсиональных элементов и экстенсиональных единиц) в остальных абзацах рассматриваемого текстового документа.

Для удобства экспертизы нами пронумерованы абзацы и фразы в пределах каждого абзаца. В качестве единицы перевода взята с и н т а г м а. Символом (+) отмечается безукоризненность (с нашей точки зрения) перевода; символ (?) свидетельствует о том, что у эксперта возникли претензии – к оригинальному тексту или его параллельным переводам.

Что касается названия диссертации и его параллельного перевода на русский язык.

TYTUŁ

„Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny". Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej (1869––1914).

(N.) ***„Наука в качестве средства борьбы за Родину". Съезды представителей польских учёных и профессиональных групп из всех аннексированных территорий как фактор национальной интеграции (1869–1914).* (?)**

(W.) ***„Наука орудием борьбы за Родину". Съезды представителей польских учёных и профессиональных групп со всех аннексированных территорий как фактор национальной интеграции (1869–1914*). (?)**

В языке-оригинале название диссертации принадлежит к названиям комбинированного типа – состоит из двух частей: 1) интертекстуальной – цитатной (*„Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny"*), 2) дескриптивной – описательной *Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej (1869–1914).* О цитации свидетельствуют кавычки в первой части названия.

Комбинированный тип оригинального названия нивелируется обоими переводчиками, которые цитатное выражение подменяют описательным. (N.) ***„Наука в качестве средства борьбы за Родину";*** (W.) ***„Наука орудием борьбы за Родину".***

В параллельных переводах цитатной части названия приводится совершенно противоположное понимание науки и её роли: наука как средство (N. ***Наука в качестве средства борьбы…*)**; наука – инструмент-орудие (W. ***„Наука орудием борьбы…"*).** В смысловом плане эквивалентным является перевод W., в котором сохраняется инструментальный смысл науки, презентированный в цитации (ср.: «*Walczyć nauką…»? Наука орудием…*), однако приведенный оборот с творительным инструментальным является полонизмом и русскому языку не свойствен.

Обоими переводчиками не уловлена смысловая разница между понятиями *Родина* и *Отчизна* (*…**za sprawę Ojczyzny***: N. ***…борьбы за***

Родину; (W.) ***…борьбы за Родину).*** *Родина* – мать (Ср.: *Родина-мать зовёт*!) В номинациях же польск. *Ojczyzna* (ср. бел. *айчына, бацькаўшчына*, нем. *Vaterland)* выразительно звучит „линия отца". (ср.: *патриотизм*). *Родина* – языковой концепт, *Отечество* же приобретает категориальный смысл.. Ср.: бел. *матчына мова*, но польск. *język ojczysty.*

Что касается текста резюме и его параллельного перевода на русский язык.

РЕЗЮМЕ

1) *Przedstawione w rozprawie zjazdy międzyzaborowe stały się w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku miejscem cyklicznych kontaktów polskich uczonych i specjalistów z różnych dziedzin, ważnym forum wymiany naukowej i doświadczeń zawodowych.* 2) *Spotkania te zapoczątkowali lekarze i przyrodnicy.* 3) *Ich pierwszy zjazd odbył się w Krakowie w 1869 r. 4) Za przykładem lekarzy i przyrodników poszli przedstawiciele innych środowisk naukowych i zawodowych, m. in. technicy, prawnicy i ekonomiści, historycy. 5) Ogółem od 1869 r. do wybuchu I wojny światowej odbyło się ponad sześćdziesiąt zjazdów o zasięgu ogólnopolskim.*

(N.) *1) Названные в диссертации съезды представителей всех аннексированных территорий во второй половине XIX и в начале XX веков стали местом регулярных контактов польских учёных и специалистов из разных дисциплин, значимым форумом научного и профессионального обмена. 2) Начало этим встречам положили врачи и естествоведы. 3) Их первый съезд состоялся в Кракове в 1869 году. 4) Врачам и естествоведам последовали представители других научных и профессиональных кругов, в том числе техники, юристы и экономисты, историки. 5) С 1869 года до начала первой мировой войны было проведено свыше шестидесяти общепольских съездов.*

(W.) *В диссертации рассматриваются съезды представителей всех аннексированных территорий во второй половине XIX и в начале XX веков, способствовавшие периодическим контактам польских учёных и специалистов разных дисциплин и ставшие важным форумом научного и профессионального обмена.2) Начало этим встречам положили группы врачей и естествоведов. 3) Их первый съезд состоялся в Кракове в 1869 году. 4) Врачам и естествоведам последовали представители других научных и профессиональных кругов, в том числе техники, юристы, экономисты и историки. 5) С 1869 года до начала первой мировой войны было проведено свыше шестидесяти общепольских съездов.*

Przedstawione w rozprawie zjazdy…

(N.) *Названные в диссертации съезды…*(+)

(W.) *В диссертации рассматриваются съезды* (+)

В оригинальном тексте приведенная синтагма является некорректной – в ней интенсиональный элемент *przedstawione* сочетается с экстенсиональным *w rozprawie.* В научном труде (*rozprawie)* не может быть репрезентации (представления). Научный текст, в отличие от дискурса, *презентирует* (*предъявляет, транслирует*), но не представляет. Оба переводчика правомерно корригируют синтагму в тексте своих переводов в экстенсиональном (номинативном) ракурсе. Причем переводчик **W.** отдаёт предпочтение дескриптивному (описательному) эквиваленту, что вполне допустимо, т.к. не приводит к потере смысла.

zjazdy międzyzaborowe

(N.) и **(W.)** *съезды представителей всех аннексированных территорий* (+)

Польский номинативный историзм *zabór* передаётся в русском языке описательно – *захваченная (аннексированная) территория.*

w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku

(N.) и **(W.)** *во второй половине XIX и в начале XX веков* (+)

Перевод является примером грамматического (регулярного) несоответствия форм числа в русском и польском языках (польск. ***wieku*** – ед.ч., рус. *веков* – мн.ч.)

stały się miejscem kontaktów

(N.) *стали местом контактов* (+)

(**W.)** *способствовавшие контактам* (?)

Переводчик **W.** допускает отступления от оригинала, выражая мысль, что встречи способствовали контактам.

cyklicznych kontaktów

(N.) *регулярных контактов* (?) Выражение некорректное. Контакт как центральное понятие восприятия, в отличие от отражения, не характеризуется через правильность (регулярность). Релевантной для описания контакта является его закономерность (периодичность); польск. *cyklicznośćж* – рус. *периодичность.* Регулярно или периодически? От выбора экстенсиональной (эволюционной) периодичности или интенсиональной регулярности зависит тип контекста. Смешение порождает заблуждение.

(**W.)** *периодическим контактам* (+)

polskich uczonych i specjalistów z różnych dziedzin

(N.) *польских учёных и специалистов <u>из</u> разных дисциплин* (+)

(W.) *польских учёных и специалистов разных дисциплин* (+)

ważnym forum

(N.) *значимым форумом* (+)

(W.) *важным форумом* (+)

Слово *форум* придаёт тексту велеречивость.

wymiany naukowej i doświadczeń zawodowych

(N.) и **(W.)** *научного и профессионального обмена* (+)

2) Spotkania te zapocz№tkowali lekarze i przyrodnicy.

(N.) *Начало этим встречам положили врачи и естествоведы.* (?)

Понятия *встреча, контакт* не являются терминами положения. Нельзя *положить начало встречам* (*начать* не то, что *приступить к…)*

(W.) *Начало этим встречам положили группы врачей и естествоведов* (?) О *группах* ничего не говорится в оригинале.

3) *Ich pierwszy zjazd odbył się w Krakowie w 1869 r.*

(N.) и ***(W.)*** *Их первый съезд состоялся в Кракове в 1869 году.* (+)

4) Za przykładem lekarzy i przyrodników poszli przedstawiciele innych środowisk naukowych i zawodowych, m. in. technicy, prawnicy i ekonomiści, historycy. (+)

(*N.)* *Врачам и естествоведам последовали представители других научных и профессиональных кругов, в том числе техники, юристы и экономисты, историки.* (+)

(W.) *Врачам и естествоведам последовали представители других научных и профессиональных кругов, в том числе техники, юристы, экономисты и историки.* (+)

5) Ogółem od 1869 r. do wybuchu I wojny światowej odbyło się ponad sześćdziesiąt zjazdów o zasięgu ogólnopolskim.

(N.) и ***(W.)*** *С 1869 года до начала первой мировой войны было проведено свыше шестидесяти общепольских съездов.* **(+)**

Рус. *было проведено* не является эквивалентом польск. ***odbyło się.*** Точный эквивалент – *состоялось*. Исполненная в экстенсиональном контексте польская фраза, трансформирована переводчиками в контекст интенсиональный.

С учётом экстенсионально-интенсиональной коррекции отметим без интерпретации (пояснения) в последующих абзацах (II, III, IУ) синтагмы, в которых неоправданно смешиваются категориальные единицы и семантические концепты; предлагается корректная, с нашей точки зрения их версия.

II. Ta forma kontaktów ponadzaborowych w ramach zjazdów środowisk naukowych i zawodowych była wcześniejsza od ogólnopolskich ruchów i nurtów politycznych. Stanowiła w pozytywistycznym duchu przeniesienie walki zbrojnej o przetrwanie narodu w sferę nauki i doskonalenia zawodowego. Wśród

inicjatorów i obecnych na tych spotkaniach znajdujemy wielu uczestników zrywów niepodległościowych, m.in. pomysłodawców organizowania zjazdów Adriana Baranieckiego i Polikarpa Girsztowta, a także Józefa Dietla, Wiktora Szokalskiego i wielu innych. Kolejne pokolenie uczestników spotkań międzyzaborowych podjęło trud organizowania polskiej nauki w warunkach niepodległego państwa. Z tych ostatnich można wymienić Heliodora Święcickiego, pierwszego rektora uniwersytetu w Poznaniu, a także współorganizatora studiów medycznych na tamtejszej uczelni, Pawła Gantkowskiego. Nie można pominąć też zasłużonych dla budowy porządku prawnego II Rzeczypospolitej Alfonsa Parczewskiego i przede wszystkim Adolfa Suligowskiego.

(N.) Съезды представителей научных и профессиональных кругов из разных аннексированных территорий, как форма контакта, предшествовали общепольским политическим течениям и направлениям. По сути дела, они являлись в позитивистском смысле перенесением вооружённой борьбы за сохранение нации в сферу науки и профессионального совершенствования. Среди зачинателей и участников на этих встречах мы находим имена многих участников национально-освободительного движения, таких как авторы идеи организации съездов: Adrian Baraniecki и Polikarp Girsztowt, а также Józef Dietl, Wiktor Szokalski и многие другие. Следующее поколение участников общепольских встреч времён аннексии взяло на себя организацию польской науки в независимом государстве. Среди них Heliodor Święcicki – первый ректор университета в Познани, а также один из организаторов медицинской специальности в этом вузе – Paweł Gantkowski. Нельзя не упомянуть имена таких деятелей, как Alfons Parczewski и Adolf Suligowski, чьи заслуги для построения правопорядка во II Речи Посполитой особенно велики.

(W.) Как форма контакта, названные съезды представителей научных и профессиональных кругов с разных аннексированных территорий, предшествовали возникновению общепольских политических течений и направлений. По сути дела, они позитивистски переводили вооружённую борьбу за сохранение нации в сферу науки и профессионального совершенствования. Среди зачинателей и участников этих встреч были представители национально-освободительного движения, например, авторы идеи организации съездов: Адриан Баранецки (Adrian Baraniecki) и Поликарп Гирштовт (Polikarp Girsztowt), а также Юзеф Дитл (Józef Dietl), Виктор Шокальски (Wiktor Szokalski) и многие другие. Молодое поколение участников общепольских встреч времён аннексии потом, уже в независимом государстве, взяло на себя организацию польской науки. Среди них был Хелиодор Свенцицки (Heliodor Święcicki), первый ректор университета в Познани, а также один из организаторов медицинской специальности в этом вузе, Павел Гантковски (Paweł Gantkowski). Нельзя

не упомянуть и таких деятелей, как Альфонс Парчевски (Alfons Parczewski) и, прежде всего, Адольф Сулиговски (Adolf Suligowski), которые внесли большой вклад в развитие правопорядка во II Речи Посполитой.

III. W organizacji zjazdów dostrzega się ewolucję od imprez o charakterze ogólnym (lekarzy i przyrodników, prawników i ekonomistów, techników) do ściśle specjalistycznych. Pierwsze symptomy tych przemian pojawiły się już w latach osiemdziesiątych XIX stulecia. Najpierw swoje oddzielne spotkanie zorganizowali chirurdzy. Za ich przykładem poszli: ze środowisk przyrodniczych i medycznych – interniści, neurolodzy, psychiatrzy i psycholodzy, balneolodzy, leśnicy; technicznych – przemysłowcy, elektrotechnicy; prawników i ekonomistów – adwokaci. Pojawiały się też postulaty zorganizowania odrębnych spotkań przez kolejne grupy zawodowe, m. in. chemików, filozofów, specjalistów z różnych dziedzin technicznych. W większości plany w tym zakresie zostały zrealizowane już w II Rzeczypospolitej.

(N.) В организации съездов наблюдается эволюция: сначала были организованы мероприятия общего характера (врачей и естествоведов, юристов и экономистов, техников), потом стали проводить строго специализированные съезды. Первые симптомы таких перемен появились уже в семидесятые годы XIX столетия. Хирурги первыми организовали встречи в своём кругу. Примеру хирургов последовали терапевты, неврологи, психиатры и психологи, бальнеологи, лесоводы – из естествоведческих и медицинских кругов; промышленники, электротехники – из технических кругов; адвокаты – из круга юристов и экономистов. Появились также идеи организовать встречи в других профессиональных группах, в том числе среди химиков, философов, специалистов из разных технических дисциплин. Большинство этих планов превратилось в действительность только во II Речи Посполитой.

(W.) В организации съездов наблюдается определённая эволюция: сначала были организованы мероприятия общего характера (врачей и естествоведов, юристов и экономистов, техников), потом стали проводить строго специализированные съезды. Первые признаки таких перемен появились уже в семидесятые годы XIX столетия. Хирурги первыми организовали встречи в своём кругу. Примеру хирургов последовали терапевты, неврологи, психиатры и психологи, бальнеологи, лесоводы – из медицинских и естествоведческих кругов; промышленники, электротехники – из технических кругов; адвокаты – из круга юристов и экономистов. Появилась также идея организовать встречи других профессиональных групп, в том числе среди химиков, философов и специалистов разных технических дисциплин. Большинство этих планов осуществилось только во II Речи Посполитой.

IV. Zjazdy polskich środowisk naukowych i zawodowych od 1869 r. do wybuchu I wojny światowej stały się ważnym czynnikiem tworzenia więzi narodowej, jak również umożliwiały transfer dorobku naukowego. O tak istotnym znaczeniu tej formy kontaktów decydowały duża liczba tych spotkań, obecność przedstawicieli wszystkich zaborów i ośrodków emigracyjnych, podejmowana problematyka, a także atmosfera imprez towarzyskich i wycieczek. Uczestnicy swoją obecnością i zaangażowaniem nie tylko demonstrowali, ale w praktyce przyczyniali się do nawiązywania bliskiej łączności środowisk polskich ponad kordonami granicznymi.

(N.) Съезды польских научных и профессиональных кругов с 1869 года до начала первой мировой войны стали значимым фактором создания национального единства, а также способствовали распространению научных достижений. Такая форма контакта была чрезвычайно значимой благодаря большому количеству встреч, присутствию представителей всех аннексированных территорий и центров эмиграции, благодаря рассматриваемой проблематике, а также особой атмосфере дружеских мероприятий и экскурсий. Участники своим присутствием и активностью не только демонстрировали единство, но на практике подключались к поддержке тесных связей польской среды, невзирая на границы.

(W.) Съезды польских научных и профессиональных кругов с 1869 года до начала первой мировой войны стали значительным фактором создания национального единства, а также способствовали трансферу научных достижений. Эта форма общения была чрезвычайно важной благодаря большому количеству таких встреч и присутствию на них представителей всех аннексированных территорий и центров эмиграции; положительную роль сыграла тематика рассматриваемых научных проблем и особая атмосфера дружеских мероприятий и экскурсий. Участники своим присутствием и активностью не только демонстрировали тесные связи внутри польской среды, но на практике подключались к поддержке её сплочённости, несмотря на разную государственную принадлежность этой среды.

Таблица 1

Оригинал	**N.**	**W.**	Эксперт
II абзац			
forma kontaktów	*как форма контакта* (?)	*как форма контакта* (?)	Подобный тип контактов (+)
Stanowiła w pozytywistycznym duchu przeniesienie…	*являлись в позитивистском смысле перенесением* (+)	*позитивистски переводили* (?)	Версия **N.** (+)
Wśród inicjatorów i obecnych…	*Среди зачинателей <...> на этих встречах*(?)	*Среди зачинателей <...> этих встреч* (?)	Среди инициаторов этих встреч (+)
pomysłodawców	*авторы идеи* (?)	*авторы идеи* (?)	инициаторы (+)
zasłużonych dla budowy porządku prawnego II Rzeczypospolitej	*заслуги велики* (?)	*которые внесли большой вклад в развитие* (+)	заслуги значитель-ны (+)
III абзац			
dostrzega się ewolucję	*наблюдается эволюция* (+)	*наблюдается определённая эволюция* (?)	замечается <известная > эволюция (+)
imprez o charakterze ogólnym	*мероприятия общего характера*(?)	*мероприятия общего характера*(?)	мероприятия более глобальные(+)
Pierwsze symptomy tych przemian	*Первые симптомы таких перемен* (+)	*Первые признаки таких перемен* (?)	Версия **N.** (+)
plany w tym zakresie zostały zrealizowane	*Большинство этих планов превратилось в действительность* (?)	*Большинство этих планов осуществилось* (+)	Версия **W.** (+)
IV абзац			
środowisk naukowych i zawodowych	*научных и профессиональных кругов* (?)	*научных и профессиональных кругов* (?)	научных коллективов и профессиональных групп (кругов)(+)
tej formy kontaktów	*Такая форма контакта* (?)	*Эта форма общения* (?)	подобные контакты (+)
transfer dorobku naukowego	*способствовали распространению научных достижений* (+)	*способствовали трансферу научных достижений* (+)	Версия **N. и W.** (+)
O tak istotnym znaczeniu	*благодаря рассматриваемой проблематике* (+)	*положительную роль сыграла* (?)	позитивную роль сыграла (+)
ponad kordonami granicznymi.	*невзирая на границы* (+)	*несмотря на разную государственную принадлежность этой среды.* (?)	Версия **N.** (+)

Проведенная лингвистическая экспертиза свидетельствует о том, какую огромную роль в переводческой деятельности играет момент разграничения интенсиональных контекстов, называемых контекстами мнения, и экстенсиональных (по сути эволюционных) контексов. Смешение единиц экстенсиональных контекстов – выражений – и элементов интенсиональных контекстов – слов (словоформ) – в тексте оригинала ставит переводчика перед дилеммой правки оригинального текста. Подобная коррекция может быть достигнута в результате передачи смысла текста только в одном (собственном) контексте – экстенсиональном, не допуская в него дискурсивных элементов. Занимаясь переводом текста, переводчик должен „исходить из…", а не „основываться на…". При таком подходе переводчик является одновременно и редактором и корректором не безукоризненного в речевом исполнении оригинального текста.

Очевидно, что вопросы права непрырывно сопутствуют переводу текста документа. Насколько правомерна коррекция оригинального текста? Очевидно, что в тексте документа изменять ничего нельзя. Однако вопрос об изменении здесь и не стоит – только о коррекции (модификации). Возьмём пример из переводческой практики: в польском документе территория Украины разделяется на *powiaty*, при этом столица такого *уезда* названа *Jubsbcka.* Вправе ли переводчик корректировать такого рода явные ошибки?

В отличие от художественного произведения, при переводе текста упор ставится не столько на совершенство (*лучше*), сколько на точность (*точнее*) и достоверность. Всякое выражение может быть воспринято как более или менее удачное. Мастерство переводчика заключается в том, чтобы найти наиболее удачное в смысловом плане выражение и при этом не погрешить против достоверности оригинального текста документа.

Несомненно, что стремясь к адекватной передаче смысла текста оригинала и к его корректному выражению преводчик не должен переступать предел (меру), за которым искажается смысл и теряется информация оригинального текста. В противном случае возникают претензии к достоверности перевода, а это чревато юридическими последствиями для переводчика.

Трудности при переводе текста сводятся к подбору смысловых эквивалентов в языке перевода, т.е. связаны с точной и описательной (приблизительной) референцией в сопоставляемых языках. Нередко в одном из языков невозможно найти точный эквивалент единице другого языка и приходится её заимствовать (варваризм) или же транслировать её смысл только о п и с а т е л ь н о. Переводчик и щ е т именно **то** выражение. Не находя «именно того» выражения, он вынужден заимствовать или описывать – прибегать к перифразе. Такой поиск есть

своего рода «версификация» – выдвижение версий, позволяющих наиболее точно транслировать смысл.

Необходимость заимствования (оправданного или неоправданного – варваризмы) – извечная проблема перевода. Например, в «Письмах русского путешественника» Н.М. Карамзин, описывая реалии быта французов, сталкивается со словом *trottoir* (тротуар). Он выходит из ситуации так: 1) транслитерирует *trottoir* на русский язык, 2) описывая тут же чуждую русской культуре реалию, 3) подыскивает русский эквивалент: *Улицы широки и отменно чисты везде т р о т у а р ы, или камнем выстланные дорожки для пеших.* Ср.: *Нет города, столь приятного для пешеходцев, как Лондон: везде подле домов сделаны для них широкие т р о т у а р ы, которые по русски можно назвать намостами* (Письма русского путешественника). В этом отрывке переводчик выдвигает 3 версии: транслитерация – *тротуар*; дескриптивизация – *камнем выстланные дорожки для пеших*; номинация – *намосты*. Возможна и 4-я версия – неаккомодированное заимствование – *trottoir.* А.С.Пушкин, например, в «Евгении Онегине» слова *панталоны, фрак, жилет* употребляет по-французски.

Переводя текст, переводчик-транслятор сталкивается с экзотикой сопоставляемых языков. Некоторые наблюдения:

Польск. *koronować* не является точным смысловым эквивалентом рус. *венчать,* по причине разной мотивации этих слов. *Корона* – это не то, что *венец*. *Король* – не *царь*, *королева* – не *царица*, *королевство* – не *царство*. *Венчать на царство* не то, что *koronować*. *Koronowana głowa* – король.

Рус. *служить молебен* – польск. *odprawiać nabożeństwo. Odprawiać* – не то, что *служить*. Слово *служить* имеет функциональное значение: служащий выступает как средство. В то время как *odprawiać* предполагает инструментальность, позитивное «как». Глагол *служить* – имеет функциональное значение и относиться к сфере семантики, в то время как глагол *odprawiać* – обладает смыслом и принадлежит прагматике (делу). В русском языке также есть прагматический момент богоугодничества – русские говорят – *богоугодное дело.*

Наблюдаем факты: то, что в одном языке обладает смыслом и принадлежит прагматике языка, в другом – имеет значение и относится к языковой семантике.

Воспринимая незнакомый язык, каждый человек пытается уловить в нём какое-то подобие родному языку. Такая идентификация к родному языку иностранного материала порождает немалую трудность понимания и является источником многих заблуждений не только рядового носителя языка, но и переводчика. В теории перевода подобные заблуждения названы «ложными друзьями переводчика» – „fałszywi przyjaciele tłumacza”

(ср.: польск. *sklep* – рус. *склеп* и т.п.). Из воспоминаний студента-москвича (Игорь Коршунов из Москвы), который только-что приехал для обучения в польский город:

„Меня удивило, что в польском языке имеется довольно большое количество слов, поразительно напоминающих русские, но имеющих совершенно иное значение. Так, польское слово *«стул»* на деле означает *стол.* Стул же по-польски звучит как *«кшесло»,* а кресло – как *«фотель»!* Глагол *«запаментать»* – означает *«забыть»,* а собственно, «забыть» по-польски звучит как «запомнеть». Помню, как меня и двух моих друзей едва удар не хватил, когда, находясь, по нашим подсчётам, в пяти минутах ходьбы от места нашей расквартировки, я обратился с вопросом к проходящим мимо девушкам *«Далеко до академика?»,* и услышал в ответ: *«Цалы час просто!».* Как сумасшедшие ринулись мы в указанном направлении, так как через пятнадцать минут мы должны были встретиться у общежития с товарищами по группе! К нашему огромному удивлению через пять минут мы уже выбежали к нашему общежитию. Так я изучил значение польского *«цалы час просто»* и всю жизнь буду знать, что это означает *«всё время прямо»”.*

Перевод является особым видом деятельности, в которой, как и во всякой человеческой деятельности находят отражение и осуществление принципы сохранения и изменения. Принцип сохранения в наибольшей степени является актуальным, когда перед переводчиком стоит цель сохранить и точно передать смысл, выраженный на одном языке, средствами другого языка. В качестве специфической особенности перевода, отграничивающей его от других видов речевой деятельности, (таких, например, как пересказ, аннотация и т.п.), можно назвать его нацеленность на полноту и точность передачи оригинального смысла, сохранение оригинальной языковой картины мира. Перевод использует ресурсы естественных языков, объединяя два акта речи на разных языках в едином акте общения. Принято считать, что роль переводчика заключается в преодолении языкового барьера, однако в реальных условиях полнота и точность, присущие целевой установке переводческой деятельности, достигаются не всегда. Переводчику приходится постоянно балансировать между большим и меньшим злом — он вынужден отказываться от передачи одних значений или их оттенков для того, чтобы сохранить, выделить другие. На этом нелёгком пути нетрудно споткнуться, допустить ошибку или впасть в заблуждение. В связи с этим в лингвистике ведутся дискуссии вокруг непереводимости, адекватности передачи национальных реалий и т.п.

A Linguistic Image of the World in Translation: errors and mistakes

A lack of understanding of the basic categories related to the separation of extensional and intentional contexts can lead to errors and mistakes both in the case of native and non-native speakers. For that reason the interpreter should be exceptionally cautious while translating various texts deeply rooted in a different culture.

Any language may turn into an image of misguided feelings due to an erratic perception of the world, undisclosed to the unaware user who is hampered by habits and routine. Explaining the difference between the simple and continuous tenses by using the sentence 'He died' and asking the questions: 'What did he do?' and 'What was he doing?' is obviously wrong because dying is a process beyond the control of the human will. The sentence 'The scientists discovered a new gene' is another example of an erratic use of language because the gene had already existed before the discovery was made.

The article analyses two translations from Polish to Russian of the very same original text with the intention to determine their extensional and intentional accordance.

Recenzje, omówienia

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 511–512

ARNOLD MCMILLIN
Londyn

Ніна Мячкоўская, *Мовы і культура Беларусі: нарысы*, Менск: ВТАА, 2008, „Права і эканоміка", 347 сс.

This very welcome book of essays makes an important contribution to the understanding of the current complex socio-linguistic situation in Belarus. Professor Miačkouskaja is already the author of eight books of monographs and essays, and the present volume begins with a review of her career by a grateful former student who rightly emphasizes the democratic and humanitarian tone that the author brings to all her linguistic work, and it is these qualities, combined with a lively style and subtle sense of humour – particularly appropriate in assessing the last dozen or so difficult years – that makes the book so enjoyable to read.

There are seventeen chapters, several of which are expanded versions of articles published earlier, a section entitled 'Personalia. Reviews' comprising six essays about people and books that have particularly caught the author's attention, a bibliography of Professor Miačkouskaja's publications between 1968 and 2008, and, finally but not least important, a list of the twenty dissertations completed under her supervision.

The first chapter is a review of publications in the journal *Biełaruskaja linhvistyka* (1996–1996) under the title 'The modest charm of academism', followed by an analysis of the paradoxes of Belarusian linguistic consciousness, in other words the miserably painful situation in which, whilst most Belarusians consider their language to be Belarusian, relatively few actually speak or even know it. Chapter 3, 'Belarusians at the crossroads', analyses the nature of national feeling in Belarus, including the oft-repeated question of the nationally conscious, 'Why was our renaissance weaker than Ukraine's?' It is followed by a socio-linguistic look at the factors, brakes and priorities of this renaissance: the contents of a section on informational imperialism and the 'imperial' mentality of Belarusians will be clear to anyone who has visited a Belarusian bookshop during the past ten years, but reference to 'club' games for the enlightened, and linguistic aestheticism as a brake on the renaissance will probably raise a few hackles.

Chapter 5 discusses the attitudes of Belarusians towards their national identity compared with Russians, and the attitudes of Russians to the difference between Belarusians, Ukrainians and themselves. Like some other topics in this

book, there is much anecdotal evidence around this subject, but Professor Miačkouskaja brings wide-ranging scholarship to her dissection of, amongst other things, popular belief and prejudice. Similar themes are broached in the broadly titled 'How do Belarusians differ from Russians?', an entertaining and thought-provoking essay that not only assesses the psychological value and symbolism of the two languages in commercial and other settings. As the author wryly notes, the question in the title is of interest to Belarusians but not Russians. Chapter 7 continues the theme of linguistic symbolism, and is followed by a study of language amongst the priorities of the national renaissance; it is followed by an assessment of onomastics as a distinguishing factor between Belarus and its neighbours.

Chapter 10 is of less topical but broader Slavonic interest, followed by an assessment of the importance of orthographic changes in the history of Belarusian, Ukrainian, Polish and Russian. Chapter 12 discusses the linguistic situation in 20th-century Belarus and in particular the divergence of literary languages and convergences of dialects and demotic speech. Similarly thought provoking is the study of *trasianka* compared to Ukrainian *surzhuk* and their relationship to the literary languages. Chapter 14 assesses the socio-linguistic status of post-Soviet Russian particularly beyond the boundaries of Russia. It is followed by a study of the language of the *Naša niva* renaissance, and a discussion of gender aspects of ethno-linguistic conflicts in the 20th century. Chapter 17 returns to the question of *trasianka* in the continuum of Belarusian-Russian idiolects: who speaks *trasianka* and when?

This last question, like so many in this book, is of intense emotional concern to those who care for Belarus and its future. Professor Miačkouskaja raises such topics above the level of anguish to that of dispassionate scholarly observation, wise, humorous, lucid and with a breadth of lightly worn learning. Above all, this magisterial collection of essays reveals the author's consummate skill as a teacher, valued by generations of pupils, and now made available for the enlightenment of a far wider audience.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 513–517

ZBIGNIEW ANCULEWICZ
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Г.П. Сидоровнин, *Петр Аркадьевич Столыпин. Жизнь за отечество*, Москва: Поколение, 2007, 714 сс.

W 2007 r. na rosyjskim rynku wydawniczym ukazała się najnowsza biografia Piotra Arkadiewicza Stołypina, jednego z najwybitniejszych polityków rosyjskich przełomu XIX i XX w., pióra Giennadija Sidorownina. Biografii tej nie przetłumaczono dotąd na język polski.

Postać Piotra Stołypina stawała się także przedmiotem obserwacji naukowej polskich historyków. Do najwybitniejszych osiągnięć polskiej historiografii na tym polu należy zaliczyć klasyczną już dziś monografię pióra Ludwika Bazylowa poświęconą rządom Stołypina w okresie gorączki rewolucyjnej lat 1905–1907 i nastrojów okresie postrewolucyjnym (1908–1911) z 1972 r.[1] W 2007 r. ukazała się drukiem biografia polityczna Piotra Stołypina autorstwa Jarosława Nieścioruka, będącą pokłosiem jego rozprawy doktorskiej[2].

Piotr Stołypin nie jest w historiografii rosyjskiej i światowej postacią jednoznaczną. Owiany czarną legendą przez różnorodne środowiska związane z europejską i światową lewicą, przedstawiany jest jako człowiek i polityk bezwzględny, zapatrzony w potęgę państwa, a nie w prawa jednostki, który za pomocą terroru zdławił ruch rewolucyjny w Rosji w latach 1905–1907. Przyczynił się znacznie do zahamowania reform i pokojowej transformacji Rosji z państwa *samodierżawia* w kraj demokracji parlamentarnej i rodzącego się społeczeństwa kapitalistycznego, z jasno określonymi konstytucyjnymi uprawnieniami dla cara jako głowy państwa. W legendzie białej, rodzącej się w środowiskach wielu pokoleń konserwatystów i monarchistów rosyjskich, również tych na emigracji po 1918 r., Stołypin to jeden z najważniejszych i najwybitniejszych rosyjskich polityków, który rozumiejąc wyzwania czasu, nakreślił program reform zamierzających uczynić z Rosji początku XX w. w ciągu jednego pokolenia jedną z największych potęg gospodarczych ówczesnego świata. Sidorownin

[1] Zob. L. Bazylow, *Ostatnie lata Rosji Carskiej. Rządy Stołypina*, PWN, Warszawa 1972. Wznowiona w cyklu „Klasyka polskiej historiografii" w 2008 r. z przedmową prof. Piotra Wieczorkiewicza – por. L. Bazylow, *Ostatnie lata Rosji Carskiej. Rządy Stołypina*, PWN, Warszawa 2008, ss. 506.

[2] Zob. J. Nieścioruk, *Piotr Stołypin. Życie i działalność polityczna*, Wyd. UMCS, Lublin 2007, ss. 131.

stanął więc przed arcytrudnym zadaniem. Musiał nie tylko odrzucić kanon historiografii radzieckiej – Stołypina – człowieka topiącego ruch rewolucyjny we krwi, ale także krytycznie ustosunkować się do innego kanonu historiografii rosyjskiej po 1991 r. – polityka – wielkiego wizjonera reform czyniącego Rosję nowoczesnym, uprzemysłowionym krajem dorównującym znaczeniem ówczesnym światowym mocarstwom.

Stąd Sidorownin w swojej obszernej monografii liczącej 714 stron skupił się przede wszystkim na jego działalności publicznej. Podzielona na 14 rozdziałów w klasycznym układzie czasu linearnego, jest opowieścią o jego wizji Rosji jako państwa silnego, liczącego się w światowej polityce, z silną władzą wykonawczą, a także krajem dostatnim, przeobrażającym się z państwa rolniczego w przemysłowo-rolniczy, a przy tym z poczuciem wspólnoty i więzi obywatelskiej i wiernie stojącym przy ołtarzu Kościoła prawosławnego.

Monografia oparta jest na wydawnictwach źródłowych i materiałach archiwalnych przechowywanych nie tylko w rosyjskich archiwach państwowych, przede wszystkim jednak na materiałach ze spuścizny rodziny Stołypinów, gromadzonych i opracowywanych przez Saratowskie Centrum Kulturalne im. Piotra Aleksandrowicza Stołypina. Celem Centrum jest gromadzenie, opracowywanie, udostępnianie oraz rozpowszechnianie poprzez publikacje źródłowe, analityczne wszelkiego typu dokumentów obrazujących różnorodną działalność publiczną jednego z największych wizjonerów polityki rosyjskiej przełomu pierwszej i drugiej dekady XX w. Najważniejszymi materiałami, które Sidorownin wykorzystał i poddał gruntownej analizie historycznej, były mowy, przemówienia oraz polemiki w Dumie Państwowej z lat 1906–1911, a także niedoceniana publicystyka prasowa Stołypina, w której kreślił wizję nowoczesnej, zamożnej i sprawiedliwej Rosji z powodzeniem konkurującej ze światowymi mocarstwami ówczesnego świata (USA, Rzeszą Niemiecką i Wielką Brytanią). Literatura przedmiotu opublikowana po 1991 r. stanowiła dla autor biografii Stołypina li tylko punkt odniesienia do weryfikacji podstawowych faktów z dziejów Rosji bądź podstawę do polemiki z przedstawionym tam punktem widzenia na politykę Stołypina.

Rozdział I poświęcony jest czasom dzieciństwa, młodości oraz okresowi nauki w szkole i na Uniwersytecie w Petersburgu, obejmuje lata 1861–1885. Najciekawszymi fragmentami tego rozdziału są partie dotyczące przedstawicieli rodu Stołypinów, którzy w przeszłości zajmowali najważniejsze urzędy w hierarchii urzędniczej Rosji carskiej i nominowani byli na wysokie stanowiska w armii rosyjskiej. Autor podkreśla, że ród Stołpinów należał do jednych z najważniejszych i najbardziej zasłużonych dla Imperium Romanowów. Sidorownin zwraca uwagę na gruntowne wykształcenie przyszłego prezesa Rady Ministrów, znajomość języków obcych, jego systematyczne samokształcenie poprzez lekturę najważniejszych pozycji z zakresu polityki, gospodarki, w tym znaczenia

rolnictwa w świecie rodzącej się gospodarki wolnorynkowej. Podkreślił także jego znajomość zachodniej Europy.

Kolejne rozdziały (II–XII) poświęcone są jego służbie publicznej z podkreśleniem błyskotliwej karierze i szybkiego pięcia się w hierarchii urzędniczej i politycznej Rosji przełomu XIX i XX w. Od przyjęcia nominacji na stanowisko marszałka ziemiaństwa guberni kowieńskiej, poprzez gubernatorstwo grodzieńskie i saratowskie, aż po nominację na ministra spraw wewnętrznych i prezesa Rady Ministrów. Omówienie sprawowania przez Piotra Aleksandrowicza Stołypina najpierw stanowiska ministra spraw wewnętrznych, a następnie prezesa Rady Ministrów obejmuje dwie trzecie objętości monografii. Sidorownin z dokładnością niemal zegarmistrzowską przedstawia dzień po dniu posunięcia ministra i premiera. Przytaczając opinie bliskich, ukazuje go jako człowieka, który stojąc przed wielką odpowiedzialnością uchronienia swojej ojczyzny przed katastrofą anarchii rewolucyjnej i bratobójczych walk, za wszelką cenę, także za cenę wprowadzenia nadzwyczajnych rozstrzygnięć, w tym sądów polowych wydających wyroki śmierci w celu opanowania rewolty rewolucyjnej, ma świadomość tragiczności sytuacji i bolejącego nad rozlewem krwi.

Samo zdławienie ruchu rewolucyjnego, jak pisze Sidorownin, nie było dla Sołypina celem, ale środkiem do wprowadzenia w Rosji gruntownych reform społecznych i gospodarczych z uwagi na wyzwania czasów, w których przyszło mu żyć i pracować dla dobra publicznego. Sidorownin ukazuje Stołypina również jako człowieka osamotnionego, z poczuciem, że jego współcześni, w tym kręgi polityczne i gospodarcze, nie rozumieją wyzwań czasu, przed którym stanęła Rosja Mikołaja II. Najważniejszym celem było dokończenie reform gospodarczych, w tym najważniejszej z nich – ustawowe zapewnienie własności ziemi chłopom. Stołypin uważał, i słusznie, że gwarancja własności chłopskiej ziemi wpłynie na ustabilizowanie sytuacji politycznej. Własność chłopska ziemi przyczyni się do urynkowienia rolnictwa, a także do rozwoju przemysłu i szeroko pojętego sektora usług pracującego na rzecz rolnictwa. To one miały wchłonąć nadwyżki siły roboczej na wsi. Rozwój przemysłu rolnego i usług na rzecz rolnictwa miał się przyczyni do rozwoju miast i miasteczek rosyjskich, które stanowiły naturalne zaplecze rosyjskiej wsi. Sidorownin, pisząc o determinacji we wprowadzaniu reform rolnych przez Stołypina, ukazuje to na tle jego własnych doświadczeń jako właściciela majątku, zwiedzaniu wielkich gospodarstw junkierskich w Prusach Wschodnich, czy też wizytach w majątkach polskich ziemian w guberni kowieńskiej. Wiedział także, że bez niezbędnych reform społecznych, w tym wprowadzenia ziemstw w guberniach zachodnich: kowieńskiej, grodzieńskiej, wołyńskiej i podolskiej, a także ustawy o zniesieniu dyskryminacji ludności narodowości żydowskiej, nie można mówić o stabilizacji społeczno-politycznej Rosji. Był zdecydowanym przeciwnikiem rewolucji. Uważał, że reformy trzeba wprowadzać z polityczną rozwagą, konsekwentnie i szybko.

Był zwolennikiem ewolucyjnych zmian i przeobrażeń systemowych. Witając z zadowoleniem ukaz carski z 30 października 1905 r. z zapowiedzią ustanowienia Dumy Państwowej oraz wyborów do niej, był zarazem zwolennikiem silnej władzy wykonawczej – z cesarzem jako głową państwa oraz dziedzicznością tronu. Widział niebezpieczeństwo w upartyjnieniu państwa, przeobrażeniu Dumy Państwowej z forum, gdzie podejmowano by najważniejsze decyzje co do niezbędnych, fundamentalnych reform, w platformę nieustannej walki partyjnej, utarczek, polemik dla samych polemik czy gier partyjnych. Przytaczając obszerne fragmenty wystąpień, oświadczeń, mów programowych, uzasadnień co do konieczności wprowadzenia kolejnych ustaw, Sidorownin ukazuje Stołypina jako polityka z krwi i kości. Tego, który nie tylko jest przekonany do swojej wizji polityki tłumienia ruchu rewolucyjnego, wizji nowoczesnej Rosji na miarę XX w., ale też tego, który umie prowadzić walkę polityczną, umie prowadzić gry polityczne w Dumie Państwowej. Ukazuje człowieka, który w obliczu zamachu na życie jego i jego rodziny, stałego zagrożenia utraty życia, nie ustępuje z raz obranej drogi. Widzimy go, czytając kolejne stronice książki, jako człowieka ogarniętego wizją nowoczesnego państwa, nieliczącego się z własnym życiem, przedkładającego sprawy publiczne nad własne szczęście osobiste, ale też człowieka osamotnionego, mającego świadomość utraty oparcia w Mikołaju II. Stołypin był też politykiem, który zdawał sobie sprawę, że w momencie, kiedy Rosja zejdzie z drogi trudnych reform, może spaść w otchłań pożogi rewolucyjnej i ruchów anarchistycznych prowadzących do rozpadu państwa. Miał też świadomość, że jest nierozumiany przez kręgi dworskie, w tym samego cesarza, znienawidzony przez ugrupowania polityczne w Dumie, ale również i większą część społeczeństwa. Jedyne oparcie miał w rodzinie, a w szczególności w żonie. To właśnie rodzina dawał mu siły do dalszej pracy na niwie państwowej.

Sidorownin w swojej biografii Stołypina skupił się na jego zaangażowaniu w sprawy krajowe. Problematykę międzynarodową potraktował marginalnie. Nieco szerzej omówił tylko jego wizję roli Rosji w polityce bałkańskiej (zob. rozdział IX).

Autor monografii na postawie dostępny źródeł i dotychczasowej literatury przedmiotu kreśli też własne przemyślenia na temat, jakie to siły mogły stanąć za udanym zamachem na życie Stołypina 1 września 1911 r. w Teatrze Miejskim w Kijowie (zob. rozdział XIV).

W zakończeniu czytamy o wstrząsie, jakie przeżyło społeczeństwo rosyjskie na wieść o śmierci Stołypina. Ale najciekawsze są te fragmenty, które mówią o wyrwie, jaka powstała po zniknięciu ze sceny politycznej Piotra Aleksadrowicza Stołypina. Jego następcy nie dorównywali mu ani jako wizjonerzy nowoczesnej Rosji, ani ludzie mający zdolności zmaterializowania ich w praktyce dnia codziennego, ani jako wspaniali oratorzy prowadzący udane polemiki i wygłaszający mowy poruszające deputowanych do Dumy Państwowej.

Z kart opracowania Sidorownina wyłania się Stołypin jako człowiek i polityk z krwi i kości, mający jasno nakreślony program reform, ale też determinację wprowadzenia ich w życie. Stołypin miał poczucie misji – uczynienia z Rosji nowoczesnego, bogatym i jednego z najważniejszych mocarstw świata pierwszych dekad XX w.

Biografia Sidorownina wpisuje się znakomicie nurt europejskiej nowoczesnej historiografii, zwanej polityką historyczną. Przedstawia wydarzenia z punktu widzenia interesu państwa i kształtowania świadomości historycznej zgodnie z interesami narodu i państwa. W ujęciu Sidorownina Stołypina to nieskazitelny rosyjski patriota, państwowiec, a także zwolennik europeizacji Rosji przy uwzględnieniu jej odmienności historycznej i religijnej.

Recenzowana praca jest jednym z najważniejszych dokonań rosyjskiej biografistyki ostatnich lat. Stołypin nie tylko był jednym z najważniejszych i najwybitniejszych polityków rosyjskich początku XX w., ale też obok Klemensa Metternicha, Otto von Bismarcka należał do czołówki europejskich polityków, którzy odcisnęli piętno na historii *modern of Europe*.

Należy mieć nadzieję, że biografia szybko zostanie przetłumaczona na język polski i wydana w serii „Biografie słynnych ludzi". Niewątpliwie poznawanie przez polskich czytelników dzieł o najwybitniejszych ludziach, w tym Rosjanach, autorstwa zagranicznych historyków i pisarzy jest nakazem polskiej racji stanu.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 518–526

JAN SOBCZAK
Centrum Badań Europy Wschodniej UWM w Olsztynie
Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztora w Pułtusku

IDEE W ROSJI

Idei w Rossii, Idee w Rosji, Ideas in Russia. Leksykon rosyjsko-polsko--angielski, t. 6, pod redakcją Justyny Kurczak, Łódź 2007, 410 ss.

Z pewnym opóźnieniem reaguję niniejszym tekstem na dzieło wydane wcześniej, w latach 1999–2007, ale zupełnie niedawno przypadło mi w udziale omawiać ten leksykon rosyjsko-polsko-angielski na zebraniu naukowym Centrum Badań Europy Wschodniej UWM w Olsztynie. Rzecz bowiem godna jest najszerszej popularyzacji, by nie spotkał jej los wielu innych wartościowych edycji, zwłaszcza uczelnianych, które odpowiednio nienagłośnione pozostają nieznane większemu gronu czytelników poza kilkunastoma (w lepszym wypadku kilkudziesięcioma) specjalistami. Czytelnik polski otrzymał w tej kilkutomowej edycji bardzo cenny słownik specyficznych dla rosyjskiej cywilizacji pojęć i idei, powstały z inicjatywy prof. Andrzeja de Lazariego w wyniku prac interdyscyplinarnego Zespołu Badań Sowietologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Całość była zaplanowana pierwotnie na 4 tomy, ale potem, gdy do redakcji napływały dalsze materiały, wydano jeszcze tomy 5 i 6. Te dwa dodatkowe różnią się od poprzednich m.in. większą objętością zamieszczonych haseł. Redaktorem naukowym pierwszych czterech tomów jest wyżej wspomniany prof. Lazari, w tomie 6, którym dysponuję i poniżej biorę przede wszystkim pod uwagę, występuje w tej roli już dr hab. Justyna Kurczak – filozof z UŁ.[1]

W roli autorów poszczególnych haseł występuje znaczne grono osób. Jeśli brać pod uwagę tylko profesorów, są nimi m.in.: Andrzej Andrusiewicz, Adam Bezwiński, Wojciech Chlebda, Janusz Dobieszewski, Jerzy Faryno, Andrzej de Lazari, Fryderyk Listwan, Ryszard Łużny, Jan Orłowski, Henryk Paprocki, Grzegorz Przebinda, Józef Smaga, Lucjan Suchanek, Wasilij Szczukin, Andrzej Walicki, Bogusław Żyłko. Nie znalazłem w tym gronie nikogo z Olsztyna. Razi brak Bazylego Białokozowicza, zwłaszcza w haśle o Tołstoju, nawet w biblio-

[1] W refleksjach ogólniejszej natury uwzględniam także wcześniejsze tomy *Idei w Rossii, Idee w Rosji, Ideas in Russia. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, w szczególności t. 1, red. A. Lazari, Warszawa 1999, ss. 492.

grafii dotyczącej tego hasła, choć jest autorem cenionych prac na temat tego wielkiego pisarza i myśliciela rosyjskiego. Wiele tekstów opracowali autorzy zagraniczni – z Białorusi, Bułgarii, Niemiec, Holandii, Rosji, USA, Ukrainy i Czech. Jak na edycję interdyscyplinarną przystało, są to uczeni różnych dyscyplin naukowych: historycy, filozofowie, filolodzy, psycholodzy, religioznawcy, semiotycy, znawcy sztuki. W sumie w każdym tomie występuje kilkudziesięciu autorów, w każdym haśle znajdujemy wyczerpujące bibliografie. Poszczególne tomy *Leksykonu* powstawały sukcesywnie, w miarę jak gromadzono odpowiednią ilość tekstów, nie czekano, jak to w wydawnictwach encyklopedycznych najczęściej się zdarza, na skompletowanie wszystkich tekstów. Każdy tom konstruowany jest w kolejności alfabetu rosyjskiego – od litery *A* do ros. *Ja*. Miało to zapewnić, by czytelnicy nie czekali zbyt długo na efekty podjętego wysiłku. Artykuły stanowiące treść danego hasła zamieszczane są w czterech kolumnach na tzw. *rozworotie*: na stronach parzystych w językach rosyjskim i polskim, na nieparzystych w angielskim, a czwarta kolumna podaje względnie szczegółową bibliografię.

Bibliografia ta zawiera wybraną literaturę przedmiotu, a w hasłach osobowych również – w pierwszej kolejności – główne dzieła omawianego myśliciela czy polityka, daty ich powstania lub pierwodruku. Literatura ta jest bardzo cenna w sensie bibliograficznym, informuje o wielu mniej znanych lub nawet niekiedy zupełnie nieznanych publikacjach, szczególnie gdy chodzi o rosyjską literaturę emigracyjną. Można było uprościć podawany tam opis bibliograficzny poprzez uniknięcie wielokrotnego powtarzania jego pełnej wersji, podanej już wcześniej. A może w hasłach operować tylko skrótami publikacji, a ich pełne dane bibliograficzne zamieścić na końcu każdego tomu. Nie można stwierdzić, że nie ma w tych bibliografiach prac polskich, jest ich nawet dużo, ale ich wybór ma często bardzo subiektywny charakter, zależny od gustu czy też wiedzy autora konkretnego hasła. I tak razi np. pominięcie syntez dziejów Rosji pióra Ludwika Bazylowa, szczególnie w hasłach dla przykładu takich, jak: *Heraldyka, Dworianstwo, Obszczina*, a także *Aleksander Hercen,* któremu Bazylow poświęcił osobną publikację. Nie znajdziemy także powołań na prace wielu innych historyków, zajmujących się dziejami Rosji, a wśród lingwistów i literaturoznawców nie zauważam też uczonych z ośrodków poza warszawsko-krakowskim. Nie chodzi mi tu bynajmniej o siebie, bo znalazłem się akurat w kilku miejscach. Podobnie dotyczy to znanego olsztyńskiego rusycysty-teatroznawcy prof. Walentego Marka Piłata.

Do czwartej kolumny włączono też pewien materiał ilustracyjny – heraldykę rosyjską i chorągwie XVII–XX stuleci. Każdy z tomów zawiera 100–200 haseł. Forma narracji nie jest schematyczna: są artykuły czysto informacyjne i maksymalnie zobiektywizowane i są bardzo subiektywne z osobistymi ocenami autorów, przypominające bynajmniej nie hasła encyklopedyczne, a w istocie

autorskie eseje, nawet ze znamionami publicystyki. Niekiedy znajdujemy nawet alternatywne dwa lub trzy ujęcia danego hasła, co jest dobrym rozwiązaniem, zachęcającym do dyskusji i nowych pomysłów interpretacyjnych. Korzystanie z haseł utrudnia brak *żywej paginy*: gdy się przegląda tom strona po stronie, niekiedy można stracić orientację, jakie w tym momencie hasło czytamy!

Idea *Leksykonu* jest bardzo ambitna. Wydawcy są świadomi tego, że Rosja po raz kolejny w swych dziejach – zanim proces ten wraz ze stabilizacją ostatecznej znów na czas jakiś formy władzy politycznej (obecnie nie jest ona ani autorytarna, ani też demokratyczna) nie zostanie zatrzymany – stoi przed koniecznością zdefiniowania samej siebie i swego stosunku do świata zewnętrznego. Tudzież odwrotnie, ów świat zewnętrzny, w tym także polska szeroko pojęta rusycystyka, musi lepiej rozumieć kategorie myślowe Rosjan, postrzegane w możliwie szerokim kontekście historyczno-kulturowym. Leksykon dostarcza wyjątkowo dużo informacji o bagażu ideowym Rosji i Rosjan, do którego częstokroć wprost lub pośrednio nawiązują współcześni bojownicy ideologicznego turnieju na rosyjskiej scenie politycznej. Niebagatelizowane bynajmniej są wierzenia religijne. Mamy tutaj wyjątkowo dużo informacji o wyznaniach i wierzeniach religijnych w Rosji, nawet o sektach i wyznaniach nieprawosławnych, ale chyba zbyt mało, w moim odczuciu, jest haseł z dogmatyki i teologii samego prawosławia czy też islamu, choć w ogóle sporo jest haseł z teologii i ortodoksji. W niektórych hasłach biograficznych, np. o konwertycie – o. Iwanie Gagarinie (jezuicie) ukazywane są tradycje rosyjskiego ekumenizmu, w tym także bardzo niepopularnego wcześniej, a i dzisiaj pojednania prawosławia z katolicyzmem.

Generalnie zawartość merytoryczna *Leksykonu* to także fakty, ale dominuje jednak analiza teoretyczna. *Leksykon* stanowi pod tym względem znakomite uzupełnienie dotychczas wydanych różnorodnych co do swego charakteru encyklopedii i słowników, prezentując zaktualizowaną i pogłębioną intelektualnie informację o rosyjskiej myśli teologicznej, filozoficznej i społeczno-politycznej od średniowiecza do czasów współczesnych, ułatwiając w efekcie lepsze rozumienie rosyjskiej mentalności i kultury, wypełniając lukę, jaką pozostawiła – jak zauważają Wydawcy – „z jednej strony cenzura carska i radziecka, z drugiej małe lub selektywne zainteresowanie Zachodu kulturą Rosji oraz tendencja do operowania gotowymi schematami" (t. 1, s. 6). Założeniem wyjściowym jest próba zrozumienia i wyjaśnienia kultury rosyjskiej, która zgodnie ze słynnym zawołaniem rosyjskiego romantyka Fiodora Tiutczewa jeszcze z 1866 r. „umom Rossii nie pojmiesz" – zgoła inaczej pojmuje kategorię rozumu niż Europa Zachodnia. Rozum jest dla niej swoistym synonimem Zachodu – czyli racjonalizmu odziedziczonego po Rzymie i przejętego z całej kultury łacińsko-śródziemnomorskiej. Inaczej mówiąc, oznacza to, że Zachód Rosji nie zrozumie. Kulturze Zachodu tradycyjnie przypisywano egoizm, zaś odrzucając owo egoistyczne zachodnie Ja i Ty, przeciwstawiano im rosyjskie „My – prawosławie,

My – wspólnotę gminną, My – naród (obojętne rosyjski czy sowiecki), My – klasę, My – państwo". W myśli rusofilskiej jednostka to pycha, egoizm, zagubienie w świecie, bezradność i wynikający stąd pesymizm; kolektyw natomiast to siła i prawość, twórczy entuzjazm. Klasyczne słowianofilstwo nie negowało przy tym osiągnięć cywilizacji zachodniej. Doceniało np. jej logiczność, precyzję, skrupulatność, skuteczność techniczną i materialną, ale wskazywało zarazem, że jako wartości samoistne muszą one prowadzić do fałszu, tak zauważalnego w zachodnioeuropejskiej demokracji parlamentarnej. Rosja ma więc realizować swe wartości historyczne także dzięki przyswojeniu osiągnięć Zachodu, a jednocześnie tylko ona może te wartości uratować w ich nieskażonej postaci. To samo dotyczy w ogóle kategorii demokracji. W naszej kulturze jest ona związana ściśle z wolnością polityczną i liberalizmem i jest to wartość pozytywna. Inaczej natomiast w Rosji, gdzie demokrację przeciwstawia się np. arystokracji i z polityki przenosi się ją do rzeczywistości socjalnej. Stąd założeniem przewodnim Redaktora *Leksykonu* jest wyjaśnienie i opisanie pojęć oraz kategorii kultury rosyjskiej, tzn. określenie charakterystyki poszczególnych myślicieli, pojęć i instytucji kulturowych, religijnych, a także społecznych.

Materiały *Leksykonu* eksponują znaczenie nie tylko czysto rosyjskich, ale i ogólnochrześcijańskich przesłanek rosyjskiego dziedzictwa kulturowego i to w najszerszym zakresie – od etyki i estetyki codziennego bytu do szczytów twórczości z dziedziny liturgii, sztuki i filozofii. Akcentują niejednorodność, swoisty pluralizm duchowej i ideowej historii Rosji. Ukazane są zarówno nieortodoksyjne religijne nurty – np. strygolników, judaizantów, baszkinowców, mołokan, sztundystów, tołstojowców, menonitów czy też sekt mistycznych – chłystów, szałaputów, skopców, duchoborów, jak również stepowe i islamskie wpływy, wreszcie rola etnokultury Kaukazu, jak i czysto europejskich prądów oraz idei oświecenia i liberalizmu, heglizmu, pozytywizmu, narodnictwa, marksizmu, psychoanalizy, fenomenologii i strukturalizmu. Stąd użyta w tytule liczba mnoga *idee,* wyrażająca założoną otwartość *Leksykonu* na całą różnorodność rosyjskiej tradycji myślowej, znacznie bogatszej, niż usilnie rozpowszechniany także obecnie stereotyp monolitycznie pojmowanej i jakoby jedynej „idei rosyjskiej". Określenie tytułowe *w Rosji* z kolei mieć ma raczej sens kulturowy niż polityczno-terytorialny: ma bowiem chodzić o idee powstałe w kręgu kultury rosyjskiej, wypracowane w umysłach Rosjan, obojętne, czy miało to miejsce w samej Rosji, czy to na obszarach do niej nienależących bądź na emigracji. Kładąc nacisk na treści ideowo-kulturalne w hasłach osobowych, pomijano z reguły informacje czysto biograficzne, dostępne w innych opracowaniach i encyklopediach, z wyjątkiem dat wyjściowych – urodzin i oczywiście śmierci oraz ewentualnego znalezienia się na emigracji. Tym bardziej nie rozbudowywano takich danych biograficznych.

Osobiście zainteresowała mnie w szczególności problematyka historyczna zawarta w hasłach *Leksykonu*. Dominującą wyraźnie we wszystkich tomach tego

unikalnego w swym zamyśle *Leksykonu* problematykę filozoficzno-religijną wydobyłem i zaprezentowałem obszernie w swym eseju z 2003 r. o antynomii Rosji i Europy w rosyjskiej myśli konserwatywnej, słowianofilskiej i panslawistycznej[2]. Tutaj chcę sięgnąć przede wszystkim do wątku historycznego. Prezentują go zarówno artykuły biograficzne, poświęcone wybitnym historykom czy też pierwszoplanowym postaciom z dziejów tego kraju, ale też i wydarzeniom, a zwłaszcza pojęciom i nurtom politycznym i historiozoficznym, takim jak *bolszewizm i mienszewizm* i innym. W takich hasłach, jak *Idea biała i czerwona, Buddyzm w Rosji* (analogicznie i inne wyznania), *Hymny Rosji, ZSRR i Federacja Rosyjska, Zachód, Azja, Okcydentalizm, Krzyż, Imperium, Idea rosyjska, Wróg narodu, Rusofobia, Teoria normańska,* a nawet w tak abstrakcyjnych, jak *Miecz, Północ, Wschód, Zachód, Język, Przyszłość, Ziemia – gleba, Tajemnica, Wewnętrzny – zewnętrzny* znajdujemy wiele ciekawego materiału historycznego, odnoszącego się do rosyjskiego procesu dziejowego. Jest nawet hasło *Polska* (t. 6, s. 218*),* choć może lepiej było dać *polskość* jako w pewnym czasie zjawisko kultury rosyjskiej. Dobrze natomiast, że w haśle tym znajdujemy stosunek do intrygującego Polaków obchodu dnia 4 listopada jako święta narodowego na pamięć rosyjskiego zwycięstwa nad polską interwencją w Rosji w 1612 r., czemu nawet niedawno poświęcono w Rosji pełnometrażowy film fabularny. Przy tej okazji autor hasła, nb rosyjski, dr Aleksander Lipatow, słusznie wskazuje: „Nic nie wskórały opinie historyków, że polska załoga Kremla skapitulowała nie 4, lecz 6 lub 7 listopada, zaś wojna toczyła się nadal, dopiero rozejm w 1618 r. położył tymczasowo kres konfliktom polsko-rosyjskim" (t. 6, s. 238).

Są też hasła dotyczące niektórych carów i cesarzy oraz wielkich książąt Rusi i Moskiewskich, ale daleko nie wszystkich, co naturalne, aczkolwiek o zasadność niektórych pominięć bym się spierał. Czasem uderza brak czegoś lub kogoś, co się szuka, a co w *Leksykonie* takim powinno być, choć nie ma. Na przykład jest hasło o księciu Władimirie Mieszczerskim, a nie ma o daleko ciekawszym księciu Esterze Uchtomskim. Nie ma hasła o Konstantym Pobiedonoscewie. W haśle o Konstantym Ciołkowskim (t. 6, s. 364–367) przydatna byłaby wzmianka o jego polskim pochodzeniu. Orientację o Rosji współczesnej prezentuje obok innych oczywiście osobne hasłu *Putin,* ukazujące tego niekoronowanego cara Rosji jako myśliciela (!) (t. 6, s. 250–260). Razi hasło *Przebóstwienie* na oznaczenie deifikacji, lepiej zapewne byłoby *ubóstwianie.* W objętości haseł panuje pełny pluralizm i daleko posunięta dowolność, niektóre hasła są króciutkie, np. o *Piotrze I,* inne koszmarnie długie, np. *Filozofia radziecka, Realizm socjalistyczny*.

---

[2] Zob. J. Sobczak, *Antynomia Rosji i Europy w rosyjskiej myśli konserwatywnej, słowianofilskiej i panslawistycznej*, w: *Europa a Rosja. Opinie konflikty, współpraca*, pod red. Z. Anculewicza i J. Sobczaka, Olsztyn 2003, s. 205–223.

Leksykon dostarcza wiele interesujących dla historyka spostrzeżeń, a także i ciekawostek, które być może warto przytoczyć z tej okazji. I tak w haśle *Lenin* godna uwagi jest rekapitulacja zawartych w nim rozważań: „Jako pierwszy z liderów XX wieku obdarzony tytułem »wodza«, Lenin tworzy precedens nie tylko w wymiarze systemu komunistycznego, ale i europejskich systemów totalitarnych (włoski faszyzm i niemiecki nazizm)" (t. 1, s. 218) lub: „Mistrz metody dialektycznej, stosowanych w zmieniających się warunkach koniunktury politycznej. Polegała ona na sztuce łączenia wykluczających się zasad, co pozwalało na niedotrzymywanie dawanych obietnic. Relatywizacja norm moralnych, prymat »strategii chwili« oraz »rewolucyjnej (politycznej) celowości« pozwalały godzić zapewnienia podstawowych wolności (obywatelskich), demokracji bezpośredniej (maksymalnej samorządności na szczeblu lokalnym), likwidacji armii i biurokracji, składane przed październikiem 1917 r. z ich zaprzeczeniem po zdobyciu władzy" (t. 1, s. 220). Liderzy współczesnych partii, także w Polsce, jeszcze nie posiedli, mimo starań, tej umiejętności bezkonfliktowego wyłgiwania się z obietnic danych w czasie walki o władzę. W haśle *mienszewizm* interesujące jest spostrzeżenie: „Jeśli wśród zwolenników Lenina dominowali Wielkorusi, elitę przywódczą mienszewików stanowili Żydzi, co najmniej dwukrotnie liczniejsi niż w elicie bolszewickiej i Gruzini. Fakt ten dostrzegł m.in. Stalin, który mieńszewików określał jako »partię żydowską«" (t. 1, s. 250). Okoliczność ta podważa w pewnym stopniu rozpowszechniony mit, niepozbawiony zresztą także określonej zasadności, że w bolszewizacji Rosji po 1917 r. najbardziej destrukcyjną rolę odegrali Żydzi. Tezie tej zaprzecza zawarte w innym z kolei haśle *Narodowy bolszewizm* (chodzi o środowisko inteligentów skupione wokół almanachu „Skify" (Scytowie)) spostrzeżenie, że w początkowym etapie władzy sowieckiej wielu Rosjan nie utożsamiało bolszewizmu z komunizmem. Komunizm był według nich wymysłem żydowskim, z czym wiązano nazwiska Trockiego i Zinowjewa, natomiast bolszewizm miał być ideą czysto rosyjską. Zgodnie z tą koncepcją bolszewika Lenina zabili Żydzi, gdy ten zbuntował się jakoby przeciwko „marksistowskim żydowskim" rządom w Rosji (t. 1, s. 288). Z tych to powodów współcześni nacjonalistycznie nastrojeni rosyjscy „patrioci" czy też „prawdziwi Rosjanie" oskarżają Żydów o śmierć Jesienina i innych „narodowych" poetów, pisarzy i myślicieli rosyjskich. Interesujący pod tym względem, oddający dań takim właśnie poglądom, jest hasło *Faszyzm rosyjski.*

Wątkowi antysemityzmu poświęcone jest osobne hasło opracowane przez historyka krakowskiego Józefa Smagę. Stwierdza się w nim, że „Po raz pierwszy do zagrożenia »mafią żydowską« odwołała się propaganda frakcji stalinowskiej podczas walki o spadek po Leninie. Pokonanymi okazali się przedstawiciele elity bolszewickiej pochodzenia żydowskiego (L. Trocki, G. [w tekście błędnie T.] Zinowjew, L. Kamieniew). Od tego momentu odbywa się proces eliminacji Żydów z aparatu partyjnego i państwowego. Ze względów taktycznych wyjątek

uczyniono dla »Żydów państwowych« (Ł. Kaganowicza, L. Mechlisa, I. Erenburga i in.), obalających »wrogie wymysły« zagranicy na temat »rzekomego antysemityzmu radzieckiego«. W okresie międzywojennym kampanię antyżydowską (1948–1953) prowadzi się pod hasłem walki z »kosmopolityzmem« przejawiającym się w formie płaszczenia się przed »gnijącą kulturą burżuazyjną«" (t. 1, s. 54–56). Autor dalej wskazuje, że motywy antysemickie obecne są także w literaturze radzieckiej, tu wymienia się nazwiska L. Szewcowa, W. Iwanowa, W. Pikula. I ten kontekst dotyczy już mojego własnego podwórka badawczego – postaci Mikołaja II, o którego zamordowanie (i jego rodziny) oskarżani są Żydzi. Ofiary morderstwa jekaterynburskiego określa się jako „*męczenników unicestwionych rytualnie przez Żydów oraz terror bolszewicki"*. I dalej: „Wedle pisarza W. Biełowa (*Rok wielkiego przełomu*,1994) kolektywizacja wsi to »zasługa« Żydów (przy współudziale Polaków i Łotyszy), którzy zmusili Stalina do podjęcia antynarodowych działań" (t. 1, s. 56). O propagowanie idei antysemickich oskarżana jest ceniona w Polsce organizacja „Pamjat'" i inne organizacje nacjonalistyczne, jak m.in. Rosyjski Sobór Narodowy. Część elity intelektualnej podziela idee zmowy mafii żydomasońskiej w Rosji z antyrosyjskimi siłami Zachodu. Stwierdza się także, że w niektórych pracach L. Gumilowa (*Etnogeneza i biosfera ziemi*, *Stara Ruś i Wielki Step*) „Żydzi przedstawiani są jako »etos pasożytniczy«, co bliskie jest pojęciu »małego narodu« u L. Szafariewicza" (t. 1, s. 58).

Również w niektórych innych hasłach zdarzają się pominięcia tematyczne i wymagające sprostowań uproszczenia. Tak np. na II zjeździe SDPRR w 1903 r. dokonany tam rozłam na frakcje bolszewików i mienszewików dotyczył głównie spraw organizacyjnych, o czym jest w haśle mowa, ale pojawiały się już także symptomy różnic między tymi frakcjami w sprawach politycznych – taktyki wobec burżuazji liberalnej, o czym nie wspomina autor – tenże Józef Smaga (t. 1, s. 104).

Każdy z zajmujących się Rosją ma pewne kłopoty z obowiązującym w tamtej części świata kalendarzem. Zainteresowanych odsyłam do hasła na ten temat (t. 1, s. 190–196). Może warto przypomnieć, że do 1492 r. początek roku liczono na Rusi od 1 marca (w ogóle uważano, że pierwszym dniem od stworzenia świata był właśnie 1 marca i dzień piątkowy). W 1492 r. początek roku został dostosowany do bizantyjskiego i przeniesiony na 1 września z zachowaniem poprzedniej rachuby od przyjętej daty stworzenia świata. Dwa stulecia później, w 1699 r. w ramach ogólniejszego procesu westernizacji kraju, Rosja zarzuciła poprzednio stosowaną rachubę lat od tzw. początku świata oraz dzień 1 września jako początek roku i obchodziła Nowy Rok dwukrotnie: 1 września jako 7208 i na mocy osobistego ukazu Piotra I dzień pierwszy po 31 grudnia 7208 r. „od stworzenia świata" polecano uznać za 1 stycznia 1700 r. od „narodzenia Chrystusa". Zachowany został jednak kalendarz juliański, z którym mamy w bada-

niach pewne kłopoty. Różnica między tym kalendarzem a używanym w większości krajów europejskich kalendarzem gregoriańskim wynosiła w wieku XVIII – 11 dni, w XIX w. – 12, w XX – 13 dni, w. XXI (bo w Cerkwi jeszcze obowiązuje juliański) – 14, stąd konieczność odróżniania stylów – „nowego" i „starego" przy studiowaniu dziejów Rosji oraz podawania dat dziennych w obu stylach, czy przynajmniej odpowiedniego zaznaczania tej różnicy dla uniknięcia pomyłek. W XIX w. kilka razy – w 1830, 1860, 1864 i 1899 r. – podnoszono kwestię przejścia Rosji na powszechny już w Europie kalendarz gregoriański, jednakże bezskutecznie: system ten zbyt mocno kojarzono z katolicyzmem i projekty zmian napotykały na opór części opinii publicznej, a przede wszystkim Synodu Cerkiewnego. Na ten gregoriański system Rosja (już radziecka) przeszła, jak wiadomo, dopiero 14 lutego 1918 r., kiedy to dekretem Rady Komisarzy Ludowych z 24 stycznia 1918 r. wniesiono poprawkę do obowiązującego kalendarza, usuwając z niego 13 dób, i dzień po 31 stycznia uznano nie za 1 a za 14 lutego, zarzucając tym samym poprzednio stosowaną rachubę lat od tzw. początku świata oraz uznawanie 1 września za początek roku. To wszystko OK, ale autorzy hasła pomijają fakt, że w tymże wieku XIX, w którym Rosja podtrzymywała ścisłe więzi z Niemcami, Francją i Anglią, gdzie obowiązywał kalendarz gregoriański i miała w swoich granicach Finlandię i Polskę, w których także ten kalendarz gregoriański zachował moc, musiała pośrednio uznawać i ten sposób oznaczania mijającego czasu. Nowym stylem na równi ze starym posługiwano się, co ważniejsze, w rosyjskim MSZ i we flocie wojennej, nowym stylem datowano także publikacje naukowe. W niektórych gazetach podawano podwójne daty, co ułatwia w takich wypadkach orientację. Na styl gregoriański przeszli astronomowie i metereolodzy. Pamiętać jednak należy, że również i po 1918 r. (także obecnie) dawny styl juliański zachowuje Rosyjska Cerkiew Prawosławna. W tym też stylu dla podkreślenia swego protestu wobec wszelkich sowieckich nowinek datowali swoją korespondencję i dokumenty liczni „biali" emigranci rosyjscy. Styl juliański, potocznie nazywany „starym stylem", często uważany jest za bardziej „prawidłowy, rdzennie rosyjski, narodowy, ludowy", jakkolwiek w życiu praktycznym nie funkcjonuje i prawie nikt nie potrafi wyliczyć jego dat z powszechnie używanego gregoriańskiego.

Ciekawostką jest, że w latach 30. wprowadzono na krótko w ZSRR całkowicie ateistyczny i bez reszty „radziecki" kalendarz. Między rokiem 1929 a 1940 reformowano kalendarz aż trzykrotnie. Oprócz „konieczności produkcyjnych" stały za tymi zmianami kalendarza motywacje ideologiczne. Chodziło o to, by ostatecznie zerwać z przeszłością, pokonać czas i natychmiast znaleźć się w przyszłości. Władzom zależało głównie na zniesieniu niedzieli, albowiem swym miejscem w tygodniu i swoją nazwą *woskriessienije* wiązało się z religijnym Zmartwychwstaniem, o zlikwidowanie w ogóle jako zbytecznych lub ustanowienie zamiast „przestarzałych" nowych nazw dni tygodnia (typu: *Marks,*

Lenin, Industrializacja, Komuna), o ustanowienie nowych radzieckich świąt. Świętowanie Nowego Roku z jego choinką było zakazane, ponownie zezwolono na nie dopiero w przeddzień 1 stycznia 1936 r. Chodziło także o ogłoszenie nowej rachuby czasu, „nowej ery" – jej pierwszym dniem i pierwszym rokiem miał być dzień 7 listopada 1917 r., tj. dzień i rok rewolucji październikowej. W jednym z tych kalendarzy (obowiązywał tylko przez 8 miesięcy) tydzień liczył sobie pięć dni, w tym cztery robocze, drugi również o tygodniu pięciodniowym obowiązywał do lipca 1931 r., trzeci natomiast – z sześciodniowym tygodniem – trwał prawie całe 9 lat – do 26 czerwca 1940 r., kiedy to znowu przywrócono tradycyjną długość tygodnia i tradycyjne nazwy dni. W czasie tych innowacji kalendarzowych poszczególne branże, a nawet pojedyncze przedsiębiorstwa ustalały różne dni wolne od pracy. Oznaczało to, że w dowolnej rodzinie czas wolny pracujących męża i żony mógł wypadać w różne dni tygodnia.

Na zakończenie może jeszcze jedna refleksja ogólniejszej natury. Historycy dziejów politycznych, wyjaśniając takie czy inne zachowania ludzkie, na ogół nie doceniają problematyki – a w konkretnym wypadku w ocenie decyzji ludzkich – motywacji filozoficznej i etycznej, filozofowie zaś czy też politolodzy przeoczają wpływ warunków i imponderabiliów epoki na relacje między ideami, stanem świadomości społecznej a czynami jednostki. Leksykon ukazuje pożyteczność integralnego podejścia, łączącego te wskazane tutaj sposoby postrzegania świata. Nie wiem, jak inni, ale ja z dużym nabożeństwem odnoszę się do takiego typu publikacji.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 527–541

ROMAN JURKOWSKI
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Jeszcze raz o memoriale generała-gubernatora wileńskiego księcia Piotra Światopełka-Mirskiego z 1904 r. (na marginesie pisarstwa historycznego Rimantasa Vėbry)

Niezwykle cenne źródło historyczne do badań nad dziejami ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XIX i na początku XX w., jakim bez wątpienia jest raport ks. P. Światopełka-Mirskiego[1] było wykorzystywane przez nielicznych historyków polskich[2], litewskich[3], białoruskich[4] i zachodnich[5]. Raport ten z racji wnikliwości i krytycznego spojrzenia na wiele aspektów kilkudziesięcioletniej polityki Rosji wobec guberni zachodnich, często nazywany memoriałem lub sprawozdaniem, z powodu obszerności (214 stron maszynopisu *in quarto*)[6] i trudności z dostępem (oryginał jest przechowywany

---

[1] Jego pełna nazwa: *Wsiepoddanniejszyj otczot Wilenskogo, Kowienskogo i Grodnienskogo gienierał-gubiernatora, gienierała-liejtienanta kniazja P. Swjatopołk-Mirskogo za 1902–1903 gg.* Nosi on datę napisania: 20 maja (st. styl) 1904 r.

[2] L. Jaśkiewicz, *Litwini, Polacy i Rosja w memoriale generała-gubernatora wileńskiego ks. Piotra Światopełka-Mirskiego,* „Przegląd Humanistyczny" 1995, nr 2, s. 145–147; tegoż, *Polityka narodowościowa caratu w świetle raportów generał-gubernatorów wileńskich z początku XX w.,* „Dzieje Najnowsze" 1998, t. XXX, z. 3, s. 19–28; tegoż, *Carat i sprawy polskie na przełomie XIX i XX w.*, Pułtusk 2001, s. 144–154.

[3] D. Staliunas, *Visuomenė be universiteto? (Aukštosios mokyklos atkūrimo problema Lietuvoje: XIX a. Vidurys XX a. Pradžia)*, [w:] *Lietuvių Atgimimo Istorijos Studijos*, t. 16, Vilnius 2000, s. 112.

[4] A. Smaljanczuk, *Paljaki Bełarusi i Litwy u rewaljucyi 1905–1907 gg.*, Garodnija 2000, s. 42–42; tegoż, *Pamiż krejewascju i nacyjanalnaj idejaj. Polski ruch na bełaruskich i litowskich ziemljach 1864–1917 g.*, Grodna 2001, s. 59–60, 78; wyd. II poprawione, Sankt Piecjaburg 2004.

[5] T. R. Weeks, *Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier 1863–1914*, Illinois 1996, s. 50–54.

[6] L. Jaśkiewicz, *Carat i sprawy polskie...*, s. 145, informuje, że memoriał liczy „ponad 90 stron drukowanego tekstu (formatu *in quarto*)", podczas gdy faksymile w książce R. Vėbry liczą 214 stron. Ponieważ chodzi o ten sam tekst, można przypuszczać, że różnice biorą się stąd, iż L. Jaśkiewicz korzystał z kopii memoriału znajdującej się w Bibliotece Rossijskogo Gosudarstwiennogo Istoriczeskogo Archiwa [dalej: RGIA], (I otdieł, czitalnyj zał, op. 1), a litewski historyk – z oryginału w zespole Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tymże archiwum. Warto nadmienić, że doroczne raporty generałów-gubernatorów i gubernatorów sporządzano najczęściej w trzech, a po utworzeniu stanowiska premiera, czterech egzemplarzach, z których jeden przeznaczony był dla cara, drugi dla premiera (wcześniej dla przewodniczącego Komitetowi Ministrów), ministra spraw wewnętrznych, jeden powinien pozostać w archiwum kancelarii generała-gubernatora.

w RGIA w S. Petersburgu)[7] nie był znany szerszemu gronu historyków. Obecnie stało się to możliwe dzięki opublikowaniu go w oryginale (faksymile) w pracy Rimantasa Vėbry *Lietuvių klausimas Rusijos imperijoje XIX a. – XX a. Pradžioje. Faksimilinis valdininkų ataskaitų ir dokumentų rinkinys.* (*Kwestia litewska w imperium rosyjskim w XIX i na początku XX w. Zbiór faksymiliów sprawozdań i dokumentów urzędowych*), Vilnius 2001.

1. Historyk litewski Rimantas Vėbra, żyjący w latach 1931–1999, już podczas studiów historycznych interesował się litewskim ruchem narodowym w XIX w. Z biegiem lat jego zainteresowania naukowe objęły różnorodne elementy formowania się nowoczesnego narodu litewskiego. Owocem tych zainteresowań była praca doktorska, wydana drukiem w 1968 r.: *Lietuvos katalikų dvasininkija ir visuomeninis judėjimas (XIX a. antroji pusė),* Vilnius 1968 (*Katolickie duchowieństwo Litwy i ruchy społeczne*). Była to w litewskiej oficjalnej historiografii pierwsza książka po II wojnie światowej omawiająca zasadnicze zagadnienia dotyczące roli Kościoła katolickiego na Litwie w drugiej połowie XIX w. Kościół był jedyną po powstaniu styczniowym siłą przeciwstawiającą się rusyfikacji kulturowej ludności katolickiej, instytucją, która, mimo postępującego zróżniczkowania wewnętrznego (wielość orientacji politycznych wśród litewskich księży), w znacznym stopniu przyśpieszyła proces wykształcania się narodu litewskiego. Przejrzyście pokazał to Rimanatas Vėbra. Książka nie pomijała też elementów negatywnych działalności Kościoła katolickiego, ocenianych z punktu widzenia interesów narodu pozostającego w niewoli i pozbawionego własnego państwa, takich jak: walka kleru z litewskim ruchem robotniczym i liberalnym. Jak każde wydawnictwo w tamtych czasach, podlegała cenzurze i nie była pozbawiona obowiązujących i obowiązkowych w nauce radzieckiej „dogmatów marksistowskich", lecz autor, świadomy faktu olbrzymiego wpływu Kościoła i religii katolickiej na proces formowania i rozwoju narodu litewskiego, a nie mogąc pisać o tym wprost, zastosował metodę logicznego prowadzenia narracji, która sama z siebie wyłaniała jednoznaczne wnioski (nienapisane przez autora), lecz całkowicie zrozumiałe dla inteligentnego czytelnika. Na tle zmieniającej się polityki państwa rosyjskiego wobec Kościoła i religii katolickiej pokazał on ewolucję stanowiska duchowieństwa wobec caratu i prawosławia. Jego zdaniem, klęska powstania styczniowego oznaczała dla Kościoła na Litwie przejście od marzeń o odrodzeniu Rzeczypospolitej do popowstaniowej rzeczywistości, w której ukształtowały się dwa nurty postaw politycznych duchowieństwa: służalczo-karierowiczowski i monarchistyczny – „gotowe do wiernego słu-

[7] Raport wykorzystany w książce R. Vėbry znajduje się w zespole Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: f. 1284, op. A. 194, d. 136, rok. 1904. Drugi egzemplarz raportu znajduje się w tym samym zespole, op. 190, d. 84 B, lata 1899–1914.

żenia władzy carskiej, ale w zamian za otrzymanie prawa do działalności na obszarze państwa i do utrzymania odrębnej organizacyjnej samodzielności"[8]. W praktyce to carat decydował o prawach, jakie posiadał Kościół katolicki w obrębie imperium – widoczne było to zwłaszcza po 1863 r., gdy budowano nowe cerkwie (za Michała Murawiewa w Kraju Północno-Zachodnim postawiono 98 nowych cerkwi, 14 cerkwi zrobiono z kościołów; pod koniec XIX w. w guberni kowieńskiej działało 50 cerkwi parafialnych i filialnych, podczas gdy w 1863 r. było ich 17)[9]. Nie szczędzi R. Vėbra słów krytyki prałatom i księżom, którzy po bezprawnym wybraniu na biskupa wileńskiego Piotra Żylińskiego głosili kazania po rosyjsku lub przechodzili wraz z całymi parafiami na prawosławie[10]. Ale nie przejawy renegactwa decydowały o obliczu Kościoła katolickiego na Litwie. Już kilkanaście lat po powstaniu kler katolicki z guberni zachodnich realizuje drugą z opisanych przez Autora postaw politycznych. To z tej grupy w końcu XIX w. wyłoniło się „duchowieństwo narodowe", które w warunkach zmian gospodarczych i ewolucji polityki caratu wobec katolicyzmu odegrało niezmiernie ważną rolę w formowaniu się narodu litewskiego. Autor, idąc wzorem M. Romera i jego słynnej *Litwy*, pokazuje też zróżnicowanie orientacji politycznych wśród duchowieństwa litewskiego i eksponuje w pracy inny, bardzo istotny obok czynnika politycznego element walki Kościoła z Cerkwią prawosławną – rozwijanie poczucia narodowego wśród litewskich chłopów.

Książka ta zapoczątkowała kilka innych prac Rimantasa Vėbry. W 1975 r. ukazała się publikacja *Liberalizmas Lietuvoje XIX a. II pusėje.* (*Liberalizm na Litwie w II połowie XIX w.*), która, podobnie jak *Lietuvos katalikų*, była jednym z pierwszych w historycznej literaturze litewskiej opracowań poświęconych genezie litewskiego ruchu liberalnego. W 1978 r. publikuje niewielką, bo liczącą 63 strony książeczkę *Lietuvių Tautinis sajūdis 1865–1883* (*Litewski ruch narodowy 1865–1883*), będącą przygotowaniem do kilku kolejnych książek wydanych już w niepodległej Litwie.

Zainteresowanie imperialną polityką Rosji w guberniach zachodnich oraz zjawiskiem odrodzenia narodu litewskiego w XIX w. nie mogło nie znaleźć przełożenia na oceny polityki ZSRR wobec Litwy, czy używając ówczesnej terminologii – wobec „Litewskiej Republiki Radzieckiej". Rimantas Vėbra zmuszony był do rezygnacji z pracy na Uniwersytecie Wileńskim, gdzie w latach 1966–1970 wykładał historię Litwy w XIX w. W okresie 1970–1977 pracował w sekcji filozofii prawa i socjologii przy Instytucie Historii. Dużo pracował naukowo, publikując w wielu czasopismach naukowych, księgach zbiorowych, pisał także „do szuflady". W warunkach gorsetu marksistowskiego, krępującego

[8] R. Vėbra, *Lietuvos katalikų...*, s. 204.
[9] Ibidem, s. 59–60.
[10] Ibidem, s. 107–114.

obiektywne podejście do nauki historycznej, zakazującego niektórych kierunków badań, narzucającego „jedyną, słuszną interpretację" twórczość naukowa R. Vėbry jawi się jako przykład pisarstwa naukowego, którego autor nie musi się wstydzić po latach. Potrafił skutecznie wykorzystać metodologię marksistowską do własnych badań, twórczo ją przekształcając tam, gdzie kierunek badań tego wymagał. Według niego „tylko wyjaśniając anatomię społeczną – strukturę społeczeństwa, po wyznaczeniu zasad i sił można odtworzyć obraz epoki ze wszystkimi realiami tamtych czasów, uniknąć zbyt abstrakcyjnych schematów, stereotypów, obiektywnie i z uzasadnieniem odpowiedzieć na najważniejsze polityczne, ideowe, w ogóle duchowe problemy kultury, nie naruszając zasady historyczności"[11].

Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości powrócił do życia naukowego, w krótkim czasie ogłaszając drukiem wiele ważnych i interesujących książek. W 1990 r. ukazuje się prawie 300-stronicowa praca *Lietuvių visuomenė XIX a. antrojoje pusėje. Socjalinės struktūros bruožai.* (*Społeczeństwo litewskie w II połowie XIX w. Zarys struktury socjalnej*), w której podejmuje próbę prześledzenia procesu formowania się nowoczesnego, kapitalistycznego społeczeństwa litewskiego. W pięciu rozdziałach monografii, którą można uznać za najwybitniejszą w jego dorobku, omawia czynniki wywołujące rozwój lub regres poszczególnych grup i warstw społecznych narodu litewskiego. Punktem wyjścia była analiza polityki państwa rosyjskiego wobec Litwy i ostateczna konkluzja, „iż w II połowie XIX w. Litwa była wewnętrzną kolonią imperium rosyjskiego"[12]. Dyskusję naukową w litewskim środowisku historycznym wzbudziła nie ta konkluzja, lecz ocena cech charakterystycznych rosyjskiej polityki wewnętrznej wobec Litwy w XIX w. Według Vėbry zawierała się ona w słowach: zdemoralizować, wynarodowić, nawrócić na prawosławie. Stanowisko to poddano krytyce, również dlatego, że analizę procesu rusyfikacji Litwy połączył on, jako jeden z pierwszych, z przedstawieniem teoretycznych aspektów historii odrodzenia narodu litewskiego w końcu XIX w.[13] Egidijus Aleksandravičius i Antanas Kulakauskas w przetłumaczonej w 2003 r. na język polski pracy *Carų valdžioje: Lietuva XIX amžiuje*, Vilnius 1996 (*Pod władzą carów. Litwa w XIX w.*, wyd. polskie Kraków 2003) uznali, że z tego trójczłonu do przyjęcia jest tylko hasło dotyczące wynarodowienia, a dwa pozostałe nie mogą być uzna-

[11] Cyt. za: R. Miknys, *Rimantas Vėbra (1931. 11. 25 – 1999. 04. 15*, „Lietuvos Istorijos Metraštis" 1999, s. 442.

[12] R. Vėbra, *Lietuvių visuomenė...*, s. 263.

[13] Tak pisał o tym Rimantas Miknys w nekrologu Rimantasa Vėbry: „Jako pierwszy rozpoczął analizę teoretycznych aspektów historii odrodzenia: kwestii periodyzacji, ekonomicznych i politycznych programów, osób i znaczenia prasy periodycznej na formowanie się świadomości narodowej" – R. Miknys, *Rimantas Vėbra...*, s. 443.

ne za „konieczną zasadę polityki władzy”[14]. Jak pisali: „rusyfikacja, był to przede wszystkim środek do osiągnięcia określonych celów w polityce narodowościowej czy kulturalnej. Środek – a nie cel sam w sobie: mieszkańców poszczególnych regionów Imperium Rosyjskiego chciano nade wszystko uczynić lojalnymi podwładnymi państwa”[15]. Określali ujęcie R. Vėbry jako sztampowe i uproszczone, co moim zdaniem jest krzywdzące dla tego wybitnego historyka i co nie znajduje potwierdzenia w pracach innych historyków litewskich, np. jednego z najwybitniejszych – Vytautasa Merkysa[16]. Błąd R. Vėbry polegał przede wszystkim na tym, że wnioski wynikające z konkretnego materiału historycznego dotyczącego polityki rosyjskiej w stosunkowo krótkim wycinku czasowym, np. okresu murawiewowskiego w historii Litwy, ekstrapolował na oceny generalne, uogólniające, nie czyniąc koniecznych w tym wypadku zastrzeżeń i wyjaśnień. Sprawiało to wrażenie powierzchowności ujęć analitycznych, co było tym bardziej dziwne, że obszerny materiał źródłowy przytaczany w całej pracy skłaniał do bardziej względnych ocen. Ale nie jest i nigdy nie było to rzeczą łatwą, zwłaszcza że w rosyjskiej polityce wewnętrznej wobec guberni zachodnich, w długiej perspektywie ocenionej trafnie przez autora, formy realizacji często były tak różne, że wyglądały na diametralną zmianę kursu, podczas gdy nierzadko zależały np. od indywidualnych działań tego lub innego wielkorządcy. Takie właśnie krótkotrwałe odejścia od głównej linii czyniły wrażenie zmiany celów strategicznych, choć w długim przedziale czasowym niewiele się zmieniało[17]. Trafnie określili to cytowani wyżej dwaj litewscy autorzy, mówiąc o latach rządów generałów-gubernatorów Edwarda Baranowa (1866–1868) i Aleksandra Potapowa (1868–1874), przy tej okazji znów polemizując z terminologią i ocenami Rimantasa Vėbry[18]. Twierdzą oni, że łagodniejszej polityki następców M. Murawiewa nie można oceniać w kategoriach „rządowego liberalizmu”

---

[14] E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX w.*, Kraków 2003, s. 59. **tak???**

[15] Ibidem.

[16] W swoich kolejnych książkach właściwie nie kwestionował on ustaleń i hipotez R. Vėbry, podając zbliżone oceny, rozszerzał je natomiast o dodatkowe aspekty. W książce z 1994 r. pisał: „Rusyfikacja Litwy zaczęła się natychmiast po tym jak kraj został zaanektowany przez imperium rosyjskie, gdy wprowadzono rosyjską administrację i prawa rosyjskie, a wpływ prawosławia został wzmocniony. Jednakże w owym czasie wszystkie te narzędzia rusyfikacji miały nikły wpływ na naród litewski i nie osiągnęły celu” – V. Merkys, *Knygnešių laikai 1864–1904*, Vilnius 1994, s. 9. Podobne opinie znajdujemy w kolejnej książce: *Motiejus Valančius: tarp katalikiško universalizmo ir tautiškumo*, Vilnius 1999, s. 782.

[17] T. R. Weeks pisze, że „polityka ta przebiegała zrywami [...] ale nigdy nie była konsekwentna i skutecznie wykonywana” – tegoż, *Nation an State in Late Imperial Russia…*, s. 108. Autor rosyjski w pracy poruszającej niektóre aspekty polityki rosyjskiej wobec Polaków określa ją w tytule jako „pełną paradoksów”, zob. L. Gorizontow, *Paradoksy impierskoj politiki: Poljaki w Rossii i ruskije w Polsze (XIX – naczało XX w.)*, Moskwa 1999.

[18] E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów...,* s. 98–99.

reprezentowanego przez M. Milutina (tak sądził R. Vėbra), lecz raczej jako wyraz ich własnych poglądów i zapatrywań.

Ale wracając do uwag E. Aleksandravičiusa i A. Kulakauskasa dotyczących dokonanych przez R. Vėbrę ocen polityki wewnętrznej caratu, trzeba zauważyć, że obaj autorzy także nie uniknęli spojrzenia, które wytykali R. Vėbrze. Odwołując się do przytoczonego cytatu z ich pracy, należy dodać, że tzw. lojalizm państwowy w epoce Aleksandra III i Mikołaja II już nie wystarczał. W dobie coraz silniejszego nacjonalizmu rosyjskiego głównym wyróżnikiem „dobrego obywatela Imperium" była narodowość rosyjska, zaś akceptacja państwowości i monarchii schodziła na plan dalszy. Przy takim ujęciu inaczej też wyglądała ocena bliskich i dalekich celów rusyfikacji. W dodatku przy badaniach nad kształtowaniem się myśli politycznej i zjawisk ideologicznych wydaje się dość problematyczne ścisłe rozgraniczanie tego, co było celem i środkiem rusyfikacji. W tym wypadku zależności wzajemne były tak głębokie, że oddzielenie środka od celu było miejscami niemożliwe. I tak też problem ten widzieli litewscy historycy skłaniający się do głównych tez książki R. Vėbry[19]. Do zagadnień poruszanych przez R. Vėbrę powrócił ostatnio Darius Staliūnas w interesującej pracy *Making Russians*[20], w której poddając dogłębnej analizie wnioski R. Vėbry, poszerzając je o nowe ustalenia (dotyczące głównie kwestii rusyfikacji i asymilacji) w najnowszych badaniach nad polityką Rosji wobec ziem litewskich i białoruskich po 1863 r. – w zasadzie przyjmuje jego poglądy, pisząc „że Vėbra z największą konsekwencją uzasadnia pogląd, że władze rosyjskie usiłowały zrusyfikować Litwę"[21]. Zdaniem D. Staliūnasa, najnowsze litewskie opracowania historyczne dotyczące dziejów Litwy w XIX w. potwierdzają kierunek badań zapoczątkowany przez R. Vėbrę – przytacza on ponownie prace Vytautasa Merkysa[22].

Po tej długiej, ale istotnej dygresji, zwłaszcza z punktu widzenia polskiego historyka zajmującego się dziejami ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i co ważniejsze – potrzebnej do przybliżenia istoty drugiej części tego artykułu, powróćmy do omówienia dalszych rozdziałów najważniejszej książki R. Vėbry.

---

[19] Widać to zarówno w pracach historyków pracujących na Litwie przed odzyskaniem niepodległości, jak i u historyków emigracyjnych. J. Jurginis w książce z 1957 r. podkreślał „niezwykle silny związek polityki asymilacji i rusyfikacji", jednoznacznie przyznając, iż po 1864 r. cały wysiłek państwa rosyjskiego skierowany był na rusyfikację Litwy – J. Jurginis, *Lietuvos TSR istorija. Vadovėlis vidurinėms mokyklomas*, Kaunas 1957, s. 73. Emigracyjny historyk Pranas Čepėnas niemal powtarza ustalenia R. Vėbry w dwutomowej pracy dotyczącej historii Litwy, por. P. Čepėnas, *Naujųjų laikų Lietuvos istorija,* vol. 1, 2, Chicago 1977, 1986.

[20] D. Staliūnas, *Making Russians, Meaning and practice of Russification in Lithuania and Belarus after 1863*, Amsterdam–New York 2007.

[21] Ibidem, s. 7.

[22] D. Staliūnas pisze: „Trzeba przyznać, że w późniejszych pracach V. Merkysa coraz trudniej odróżnić od R. Vėbry" (ibidem, s. 309, przyp. 37) i wymienia artykuł V. Merkysa*: Rusų kalba Vilniaus vyskupijos bažnyčiose 1866–1883 m.*, „Lituanistica" 2002, z. 3, s. 33–61.

Rozdział drugi przedstawia zjawisko powstawania burżuazji litewskiej, lecz tutaj, przy braku badań szczegółowych i niedostatkach źródłowych, tezy końcowe nie są zbyt odkrywcze i autor konstatuje fakt chłopskiej i wiejskiej genezy litewskiej burżuazji oraz jej słabości w relacjach z dominującą w miastach burżuazją żydowską.

Inteligencji litewskiej poświęcony jest rozdział trzeci, w którym autor podnosi kwestię celowej polityki władz carskich hamujących powstawanie narodowej inteligencji litewskiej. Widać to było na przykładzie szkół średnich i wyższych. Na Litwie w drugiej połowie XIX w. nie było ani jednej wyższej i ani jednej średniej szkoły o profilu zawodowym poza seminariami duchownymi. R. Vėbra posługując się statystykami jedynego w historii Rosji spisu powszechnego z 1897 r. obliczył, że w tym czasie było około 19 000 Litwinów, których można określić jako inteligentów. W sferze produkcji materialnej pracowało 10% z nich (1900 osób), 36,6% (6900) w szkołach, lecznictwie oraz jako ludzie nauki i artyści; 53,7% (10 200) było urzędnikami w instytucjach państwowych i prywatnych. Jego zdaniem, inteligencja stanowiła 2,3% całej populacji na Litwie (w Rosji było to 2,7%)[23]. Tak dokładne obliczenia, przy znanych ułomnościach metodologicznych i fałszerstwach wynikających z „politycznych celów tego spisu", skłaniają historyka, zwłaszcza polskiego, do pytań w rodzaju: czy „populacja Litwy" to tylko ci, którzy sami określili się jako Litwini, czy to cała ludność guberni nazywanych litewskimi, ilu wśród tych inteligentów litewskich było *gente Lithuanus natione Polonus*? itd. Pytanie to nie jest tylko retoryczne, albowiem w podsumowaniu autor pisze, że „w tym czasie nie było w społeczeństwie litewskim elitarnej, twórczej inteligencji".

Dane spisu jednodniowego z 1897 r. stanowiły także główny materiał do rozważań nad procesem wykształcania się litewskiej klasy robotniczej. Na ich podstawie autor zamyka czwarty rozdział wnioskiem, że „w końcu XIX w. jeszcze nie było litewskiej przemysłowej klasy robotniczej, a litewski proletariat składał się w zasadniczej części z proletariatu wiejskiego"[24]. Gdyby społeczeństwo litewskie „przedstawić w formie piramidy, to byłaby ona bez całej góry, a to oznacza, że w litewskim społeczeństwie w tym czasie nie było bogatej i średniej przemysłowej miejskiej burżuazji. Nie było elitarnej, twórczej inteligencji. Był nieobecny nie tylko zamożny proletariat, ale i w ogóle proletariat miejski"[25]. Jednak taki obraz społeczeństwa „przedindustrialnego, drobnoburżuazyjnego i chłopskiego" byłby niepełny, bez dodania elementów pokazujących jego dojrzałość duchową i rozwój narodowy. To ostatni rozdział zamykający książkę, w którym autor prześledził zjawisko kształtowania się nowoczesnego

[23] R. Vėbra, *Lietuvių visuomenė....*, s. 180.
[24] Ibidem, s. 264.
[25] Ibidem.

narodu litewskiego w omówionych wcześniej warstwach społecznych. Jego zdaniem rozwój narodowy „wyprzedził procesy społeczno-ekonomiczne [...] a litewskie społeczeństwo końca XIX w. można określić jako w pełni dojrzałe, gdyż posiadało ono wyraźnie określoną ideę niepodległości Litwy”[26]. Dla polskiego historyka ważne w książce Rimantasa Vėbry jest objęcie analizą badawczą przede wszystkim tych części społeczeństwa (chłopi, inteligencja) tzw. Kraju Północno-Zachodniego, którymi nauka polska, zarówno w badanym okresie, jak i obecnie, koncentrując się na szlachcie i ziemiaństwie, zajmowała się rzadko lub tylko marginalnie. Tym samym obraz społeczeństwa z tych terenów zyskał na ostrości i wiarygodności.

Niejako naturalną konsekwencją książki o społeczeństwie, była kolejna praca o odrodzeniu narodowym, wydana w 1992 r. *Lietuvių tautinis Atgimimas XIX amžiuje.* Kaunas 1992 (*Odrodzenie narodowe Litwinów w XIX w.*) – nie jest to monografia, a tematycznie ułożony zbiór artykułów poruszających tytułową problematykę, część z nich nigdy wcześniej nie była publikowana. Dotyczą one m.in. następujących kwestii: postaci Simanasa Daukantasa, autora pierwszej historii Litwy napisanej po litewsku, prób wydawania legalnych litewskich czasopism w Cesarstwie Rosyjskim, źródeł społecznej działalności litewskiej inteligencji, trzy artykuły mówią o piśmie „Aušra” – pierwszym litewskim czasopiśmie narodowym. Pozostałe poświęcone są elementom romantyzmu i pozytywizmu w działalności i pracach naukowych Jonasa Basanavičiusa, czasopismu „Šviesa”, szkołom tajnym na Litwie w drugiej połowie XIX w., inicjatywom działaczy litewskiego odrodzenia narodowego w zakresie rozwoju elementów kapitalizmu w społeczeństwie litewskim, rodzajom motywacji ideowych u „nosicieli książek” i źródłom finansowania nielegalnego czasopisma „Varpas”. Jednak z całej książki najważniejsze są jej pierwsze rozdziały, w których autor podejmuje próbę określenia kategorii naukowych wykorzystywanych przy definiowaniu pojęcia narodu i wyjaśnia termin „odrodzenie narodowe”. Idąc dalej, proponuje on swoją koncepcję periodyzacji litewskiego odrodzenia narodowego. Według niego proces formowania się nowoczesnego narodu litewskiego zakończył się definitywnie w połowie ostatniego dziesięciolecia XIX w. – umożliwiło to przejście do kolejnego etapu rozwoju – odrodzenia politycznego, który zakończył się 16 lutego 1918 r. ogłoszeniem niepodległości Republiki Litewskiej. Takie ujęcie kolidowało z wcześniejszymi poglądami mówiącymi, że odtworzenie państwa nie jest kolejną fazą odrodzenia narodowego, a jego ukoronowaniem. Dyskusje toczyły się głównie wokół przyjętej terminologii i cezur chronologicznych. Zarzucano mu głównie niemożność ścisłego określenia czasu narastania lub wygaszania takich zjawisk, jak procesy narodowe. Te dyskusje, nieuniknione w wypadku tak złożonej i niedostatecznie zbadanej problematyki,

[26] Ibidem.

podkreślały tylko wagę książki, zwłaszcza że w kolejnych rozdziałach Rimantas Vėbra prześledził koleje odrodzenia języka litewskiego, ewolucję pojęcia ojczyzny i narastanie świadomości narodowej „ot stopnia podstawowego, jakim jest instynkt narodowy, poprzez świadomość narodowo religijną i identyfikację narodową do wyższego stopnia, czyli do poziomu teoretycznego jakim jest poziom ideologii narodowej”[27]. Ten tok wywodu doprowadził autora do jeszcze jednej konkluzji, a mianowicie do uznania rozwiniętej świadomości narodowej za główny czynnik tworzenia narodu w warunkach niewoli politycznej i narodowej, zwłaszcza przy słabym rozwoju struktur społecznych i niskim poziomie potencjału ekonomicznego.

W 1993 r., chyba dla oddechu po wytężonej pracy naukowej, wydaje popularnonaukową książkę *Šimtas istorijos mįslių* (*100 zagadek historii*) Vilnius 1993, lecz już po niespełna dwóch latach, w 1995 r., ukazuje się monografia *Lietuvių tautos atgimimas (19 a. antroji pusė)* (*Narodowe odrodzenie Litwinów w XIX w.*), będąca na nowo opracowaną, skróconą wersją książki z 1992 r. W tymże 1995 r. otrzymuje tytuł doktora habilitowanego. Warto też odnotować wydaną nakładem tzw. małej poligrafii broszurę *1863–1864 ųjų sukilimo Lietuvoje prologas (1861–1862 m. manifestacijos)* (*Manifestacje 1861–1862 jako prolog powstania styczniowego 1863–1864*), Vilnius 1995. Ta licząca 39 stron broszura oparta jest na dokumentach z rzadkich już źródłowych wydawnictw rosyjskich[28] i stanowi jakby prolog przed kolejnym wydaniem zbioru dokumentów, tym razem dotyczących zakazu druków litewskich. Ukazał się on drukiem w 1996 r. pod tytułem *Lietuviškos spaudos draudimas 1864–1904 metais. Istorijos bruožai* (*Zakaz druków litewskich 1864–1904. Zarys historyczny*). Książka wydana w nakładzie 500 egzemplarzy składa się z 20 rozdziałów zawierających wybrane dokumenty i szczegółowe, krytyczne ich omówienie. Jej ciekawy, niespotykany układ (najpierw, w danym rozdziale autor w naukowy sposób, czyli z pełnym aparatem przypisów, omawia problem, a następnie przytacza oryginalne dokumenty rosyjskie) pokazuje olbrzymią erudycję i szeroki zakres kwerend archiwalnych przeprowadzonych przez Rimantasa Vėbrę. Znajdujemy tam oficjalne dokumenty władz (ale i fragmenty korespondencji tak urzędowej, jaki i prywatnej gubernatorów i wyższych urzędników ministerialnych) przechowywane w kilku archiwach petersburskich, moskiewskich i oczywiście wileńskich.

Po opublikowaniu ostatniej książki autor wnikliwie obserwujący życie polityczne niepodległej Litwy poświęcił się działalności publicystycznej i odczytowej, jednocześnie przygotowując do druku kolejny zbiór dokumentów, który niestety miał okazać się jego ostatnią pracą. Zmarł 15 kwietnia 1999 r. Był

[27] R. Vėbra, *Lietuvių tautinis*..., s. 189.

[28] Chodzi tu o *Sbornik dokumientow Muzeja grafa M W. Murawjewa*, Wilna 1906 i *Archiwnyje matieriały Murawjewskogo Muzieja* „Wilenskij Wriemiennik” 1913, t. VI.

Rimantas Vėbra „historykiem niezależnym i godnym, który nie wyrzekł się nakreślonego celu", mimo sowietyzacji litewskiej nauki w latach 1940–1990, historykiem który w pracy naukowej kierował się zasadą, że „dowolna książka badająca historię – to zawsze myśl po drodze do większej prawdy"[29].

2. Książka *Lietuvių klausimas Rusijos…* została wydana w dwa lata po śmierci Rimantasa Vėbry, wydawcy zaznaczają jednak, że przygotowali ją zgodnie z intencjami autora. Jego pióra jest też wstęp (s. 1–11) i rozdział I, na który składa się ogólne omówienie drukowanych materiałów zatytułowane *Rusijos imperijos politikos Lietuvoje krizė* (*Kryzys rosyjskiej polityki imperialnej wobec Litwy*, s. 14–42). W tejże części pierwszej autor wydzielił dwa podrozdziały: *Rusijos imperijos politikos Vakarų krašte prioritetai ir jų realizavimas iki 1863––1864 metų sukilimo* (*Priorytety rosyjskiej polityki imperialnej i ich realizacja na ziemiach guberni zachodnich do powstania 1863–1864 r.,* s. 14–24) i podrozdział drugi: *Politika posukiliminiu laikotarpiu* (*Polityka w okresie popowstaniowym,* s. 25–42). Zarówno wstęp, jak i rozdział I nie mają charakteru pełnej analizy historycznej zaprezentowanego materiału. Nie było to też zamierzeniem autora, a jak sam pisał: „dokumenty miały być przedstawione a nie zanalizowane", stąd też mają one formę faksymiliów, a nie opracowanego tekstu źródłowego zaopatrzonego w aparatu naukowy.

Rozdział II (s. 44–603) to najcenniejsza część książki, w której wydzielono dwa zespoły dokumentów: 1) Raport generała-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego księcia Piotra Światopełka-Mirskiego dla cara z 1904 r. (s. 44–260); 2) Informacja sporządzona w kancelarii Komitetu Ministrów jako dodatek do raportu księcia Światopełka-Mirskiego, zawierająca wybór dokumentów dotyczących problematyki poruszanej w raporcie (s. 263–471). Jako Aneks, a w rzeczywistości część trzecią drugiego rozdziału, Rimantas Vėbra umieścił dziesięć obszernych dokumentów z akt Komitetu Zachodniego[30] chronologicznie obejmujących lata 1831–1862. Materiały z Aneksu, znajdujące się na stronach 474–603, stanowią także niezwykle cenne źródło historyczne. Jak R. Vėbra zaznaczył we wstępie „dają cudowną możliwość porównania danych z Aneksu ze spisem z 1897 r., co pozwala na odzwierciedlenie liczbowe procesów etnicznych i demograficznych w ciągu 40 lat"[31]. Całą książkę zamyka sześć tabel opracowanych przez autora, w oparciu o materiał z Aneksu[32], pozbawionych, niestety, omówienia autorskiego.

---

[29] R. Miknys, op. cit., s. 444.

[30] Był to tajny komitet stanowiący kontynuację Komitetu Zachodnich Guberni. Powstał w 1862 r. Pierwsze posiedzenie odbyło się 25 IX (7 X)1862 r.

[31] R. Vėbra*, Lietuvių klausimas...,* s. 11.

[32] Dotyczą one rozmieszczenia ludności w 1861 r., w guberni wileńskiej kowieńskiej, grodzieńskiej i witebskiej z podziałem według stanu społecznego, narodowości i wyznania.

Z memoriałem księcia P. Mirskiego R. Vėbra zetknął się w końcu lat 50., kiedy to prof. Vladas Žukas zaprezentował mu kilka stron w formie fotokopii, a następnie opublikował mały fragment w wydawnictwie *Pedagogika ir psichologija*, t. 6, 1966 r. (artykuł nosił tytuł: *Iš Vilniaus universiteto atkūrimo istorijos, Z dziejów reaktywacji Uniwersytetu Wileńskiego*). W 1961 r. R. Vėbra podczas praktyki archiwalnej w Leningradzie zamówił pełny mikrofilm z raportu, a następnie krótkie fragmenty opublikował w wydawnictwie *Lietuvos istorijos šaltiniuose* (*Ze źródeł do historii Litwy*), t. 2, 1965 r. O raporcie pisano też w prasie litewskiej w Stanach Zjednoczonych. We wstępie autor podaje, że metryczka jednostki archiwalnej, z której korzystał w Leningradzie, informowała o 20 czytelnikach do 1956 r., potem w latach 1979–1989 i 1991–1997 widać wyraźną przerwę. Jego zdaniem, z pełnym tekstem memoriału zapoznało się tylko kilku historyków. Sprawa ta zasługuje na parę słów wyjaśnienia. Z całego kontekstu jego wypowiedzi wynika, że uznaje on, iż wiedzę w środowiskach historycznych o istnieniu memoriału należy datować na koniec lat 50. XX w. I być może jest to zgodne z prawdą, jeśli chodzi o historyków litewskich, wiemy jednak, że znał ten raport Ludwik Bazylow w 1966 r.[33], a w 1995 r. L. Jaśkiewicz, opierając się na nim, napisał artykuł wydrukowany w „Przeglądzie Humanistycznym"[34]. Należy też dodać, o czym zapewne nie wiedział R. Vėbra, że treść memoriału stała się znana już w niecały rok po napisaniu. W końcu 1905 r. zapoznał się z nim petersburski korespondent „Słowa Polskiego", publikując wybrane fragmenty, które w lutym 1906 r. przedrukował „Przegląd Wszechpolski"[35], eksponując te wyjątki, które potwierdzały tezę o obłudnym zachowaniu księcia Mirskiego wobec polskich ziemian, którzy namówieni przez niego, poszli pod pomnik Katarzyny II. Takie stanowisko niektórych organów prasy polskiej wywołało wówczas nieoficjalną reakcję księcia Światopełka-Mirskiego, który w kręgach towarzyskich miał powiedzieć „że memoriał ułożył nie on, a sekretarz jego Charuzin"[36]. Niefortunna wypowiedź księcia Mirskiego niczego nie wyjaśniała, a opisujący całą sprawę Wilhelm Feldman trafnie rzecz całą skwitował: „Śmieszne to przypuszczenie, iż taki akt polityczny jak sprawozdanie doroczne (120 stron *in quarto*) generał-gubernatora, pozostaje bez jego wiadomości"[37], co w pełni odpowiadało prawdzie, gdyż podpis księcia Mirskiego figuruje nad podpisem A. Charuzina, zarządzającego kancelarią generała-gubernatora. Oczywiście powyższe uwagi w niczym nie umniejszają faktu, że to dzięki

---

[33] L. Bazylow, *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX w.,* Warszawa 1966, s. 297–298, 387.

[34] L. Jaśkiewicz, *Litwini, Polacy i Rosja...* .

[35] Dział: „Sprawy bieżące": *Sprawozdanie gen-gub. ks. Światopełk-Mirskiego,* „Przegląd Wszechpolski" 1905, nr 2, luty, s. 145–146.

[36] W. Feldman, *O Rosji. Wrażenia z wycieczki,* Kraków [1905], s. 20.

[37] Ibidem.

Rimantasowi Vėbrze ten obszerny dokument stał się dostępny znacznemu gronu historyków i jak on sam zauważa „będzie źródłem niemal encyklopedycznym dla młodzieży studiującej historię i litewskich, polskich i żydowskich historyków”[38].

Jeszcze ciekawiej kształtowały się losy odnalezienia przez autora drugiego zbioru dokumentów: informacji składającej się z wypisów z dokumentów, przygotowanych przez kancelarię Komitetu Ministrów i stanowiących uzupełnienie raportu[39]. Na stronie 10 swojej ostatniej książki Autor pisze: „Odkryłem ją zupełnie przypadkowo w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w S. Petersburgu w 1961 r. W katalogu znajdowała się pod tytułem *Iš Vakarų komiteto bylų* (*Z rozpraw sądowych Komitetu Zachodniego*) i nie była w ogóle znana historykom”. Dodajmy zaraz, że nie była znana w tej postaci, określonego zbioru dopasowanego do tekstu memoriału, albowiem wszystkie te dokumenty były albo oficjalnymi aktami prawnymi władz (dekrety, postanowienia – były drukowane w zbiorach praw i rozporządzeń) lub fragmentami raportów gubernatorów, również dostępnymi w archiwach rosyjskich. Wszystkie te materiały były więc znane i wcześniej wykorzystywane przez historyków, w tym wypadku wartość odnalezionego zbioru polegała przede wszystkim na odniesieniach do tekstu raportu sporządzonego przez generała-gubernatora księcia Światopełka-Mirskiego. Co więcej, drukowane materiały Komitetu Ministrów nie były sporządzane w pojedynczych egzemplarzach, o czym na pewno wiedział tak wytrawny historyk i archiwista, jakim był R. Vėbra – po prostu w swoich badaniach nie natrafił na inny egzemplarz *Sprawki.* Szczęście uśmiechnęło się (bo w poszukiwaniach archiwalnych w gigantycznych archiwach rosyjskich, przy fatalnym opracowaniu wielu zespołów, wiele od niego zależy) do amerykańskiego historyka Teodora R. Weeksa, który w znanym R. Vėbrze zespole Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1284), lecz w innym opisie[40] (inwentarzu), znalazł zarówno tekst samego memoriału, jak i pełny tekst *Sprawki*[41].

Sprawozdanie księcia Światopełka-Mirskiego pokazuje ówczesną sytuację Litwy widzianą oczami wysokiego urzędnika rosyjskiej administracji, człowieka w dodatku inteligentnego, niepozbawionego krytycyzmu odnośnie poczynań jego poprzedników. Podstawową zaletą memoriału, poza oczywistymi w tym wypadku informacjami szczegółowymi, jest analiza stanu społeczeństwa z trzech guberni podlegających generałowi-gubernatorowi dokonana w oparciu o trzy wydzielone, lecz uzupełniające się kryteria: majątkowe, religijne i etniczno-narodowe.

---

[38] R. Vėbra, *Lietuvių klausimas...*, s. 11.

[39] Pełna nazwa: *Sprawka ko wniesiennomu, po Wysoczajszemu powieleniju, wsiepoddanniejszemu otczetu za 1902–1903 gg. o sostojanii Wilenskago, Kowienskago i Grodnienskago Gienierał-Gubiernatorstwa. (Sostawliena kanceljarjeju Komitieta Ministrow).*

[40] Por. przyp. nr 7.

[41] RGIA, f. 1284, op. 190, d. 84 B, r. 1899–1914, s. 136–241.

W dodatku, co było bardzo ważne dla R. Vėbry, opis poszczególnych narodowości zajmuje niemal dokładnie połowę całego sprawozdania (por. spis treści, s. 46), a o Litwinach książę Światopełk-Mirski pisze na niemal takiej samej ilości stron, co o Polakach. Oczywiście, że w tym wypadku nie jest ważna liczba stron dotycząca Polaków i Litwinów, a sam fakt odrębnego potraktowania narodowości litewskiej, podczas gdy wiele poprzednich memoriałów rosyjskich wielkorządców nie zauważało ludności litewskiej jako narodu, umieszczając ją w grupie katolickich włościan lub łącznie z Polakami jako katolików.

Co ciekawe, memoriał wyszczególniając Polaków, Litwinów i Żydów (o tych aż 28 stron), nie uwzględnia jako narodu najliczniejszych przecież w trzech guberniach Białorusinów, pisząc o nich tylko na 8 stronach i to w dodatku w dziale sprawozdania dotyczącym wyznań religijnych. Zdaniem generała-gubernatora „plemię białoruskie nie ma ani przeszłości ani życia kulturalnego, dlatego jego rozwój doprowadzi do przyłączenia ich albo do polskiej albo rosyjskiej narodowości" (s. 93). Najbardziej prawdopodobna jest ich pełna rusyfikacja, bo w większości są prawosławni, ale określenie narodowe Białorusinów katolików będzie w pełni zależeć od działań państwa rosyjskiego. I tutaj Światopełk-Mirski zaleca o wiele bardziej finezyjną politykę niż tylko nawracanie na prawosławie. Uznaje za konieczne likwidowanie ograniczeń dotykających Białorusinów z racji wyznawania religii katolickiej, ale tylko w takim stopniu, aby nie kolidowało to z „interesami cerkwi prawosławnej". Nie należy zatem eksponować problemów wiary, a na każdym miejscu podkreślać wspólne pochodzenie z Rosjanami. Z tego punktu widzenia, sądzi generał-gubernator, korzystne byłoby wprowadzenie języka białoruskiego w kościołach katolickich.

Stosunkowo niewiele, we wstępie i rozdziale I, pisze autor o Polakach. Tutaj opinie litewskiego historyka pokrywają się z wnioskami generała-gubernatora. Wspomina o dekrecie z 26 czerwca 1868 r. (st. styl) zakazującym osobom zamieszkałym w Królestwie Polskim przenoszenia się na obszar guberni północno-zachodnich, co jego zdaniem miało „duży wpływ na osłabienie żywiołu polskiego w miastach"[42]. Książę Światopełk-Mirski stwierdzał, że zbliżenie polsko-rosyjskie jest możliwe w dalekiej przyszłości, ale „temu sprzyjać będzie spokój społeczny a nie jątrzenie", co miało oznaczać, że myślał o zmianie taktyki postępowania administracji rosyjskiej wobec polskich ziemian. Ocena polskich ziemian zawarta w memoriale była całkiem pochlebna: trzeźwi, konserwatywni i lojalni nie byli już tymi, co przed rokiem 1863. Ich siły złamały represje, działające wprawdzie powoli, ale skutecznie, nie ma już wśród nich haseł powstańczych – akceptują życie obok Rosjan.

Pogląd księcia Światopełka-Mirskiego na przyszłość narodu litewskiego jest sceptyczny. Chociaż dopiero w drugiej połowie XIX w. wszedł on na świadomą

[42] R. Vėbra, *Lietuvių klausimas*...s. 29,

drogę rozwoju narodowego, to jednak, nie mając żadnych głębszych historycznych i kulturalnych tradycji, nie stanowi żadnego, „najmniejszego" zagrożenia dla państwa rosyjskiego. Los historyczny Litwinów jest, według niego, przesądzony, muszą zlać się z Rosjanami. Te uwagi generała-gubernatora Rimantas Vėbra oparzył zastrzeżeniem. Uznał, że „to stwierdzenie należy przyjąć z wielką ostrożnością, gdyż być może te frazesy ukrywają niechęć księcia do oficjalnej, politycznej linii państwowej"[43]. Zdaniem litewskiego historyka, o takim stosunku generała-gubernatora do oficjalnej polityki państwa mogły też, pośrednio, świadczyć jego bliskie kontakty z litewskimi działaczami narodowymi m.in. Maironisem oraz J. i P. Vileišisami. To zbyt daleko sięgająca supozycja, niepoparta żadnymi dowodami, pośrednio, po latach potwierdzająca skuteczność oddziaływania nowych, niespotykanych wcześniej w Wilnie zachowań księcia Światopełka-Mirskiego wobec współczesnych mu Polaków, Litwinów i Żydów[44]. R. Vėbra miał świadomość gry prowadzonej przez generała-gubernatora zwłaszcza, że kilka zdań dalej tak oceniał jego poglądy: „Jego myśli pokazują, jak w ślepym zaułku i w jakim kryzysie znalazła się polityka Rosji na Litwie. Życie wymagało nowych poglądów na zjawiska społeczne i nowych reform"[45]. Książę Światopełk-Mirski zaliczany do liberałów, był wrogiem polityki represyjnej, jego zdaniem „samodzierżawie można było pogodzić z instytucjami przedstawicielskimi"[46], ale do tego potrzebna była współpraca całego stanu szlacheckiego bez dyskryminacji narodowościowej. W tym tkwiła główna przesłanka jego porozumienia z polską szlachtą na Litwie, którą namówił do uczestnictwa w uroczystości odsłonięcia pomnika Katarzyny II w Wilnie, we wrześniu 1904 r.[47] W dalszym ciągu wstępu R. Vėbra pisze, że planowane przez niego reformy w generałgubernatorstwie wileńskim, kowieńskim i grodzieńskim, przerwała nominacja na ministra spraw wewnętrznych. To kolejna, moim zdaniem zbyt pochopna, opinia litewskiego historyka. Koncepcje reform planowanych przez księcia Światopełka-Mirskiego dotyczyły całej Rosji, a nie samej Litwy, tutaj więcej było mglistych zapewnień i ogólnych deklaracji. Zresztą przyznawał to sam R. Vėbra, gdy ogólnie charakteryzował przedstawiany memoriał: „Jego

[43] Ibidem, s. 10.

[44] Pisał cytowany już W. Feldman: „lubił przybierać pozę dobrodusznego szlachcica, w Wilnie rozmawiał z Żydami, z panami polskimi grał w karty, na doroczny bazar dobroczynny przychodził i kładł setkę" (op. cit. s. 20). Szerzej o ks. P. Światopełk-Mirskim na stanowisku generała-gubernatora w Wilnie: R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904, Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa 2001, s. 515–537.

[45] Ibidem.

[46] Więcej szczegółów por. M. Sempołowicz, *Książę Piotr Światopołk-Mirski i jego inicjatywa reform wewnętrznych Rosji, jesienią 1904 r. w świetle wspomnień i pamiętników*, „Echa Przeszłości" 2006, t. VII, s. 69–91.

[47] R. Jurkowski, *Aleksander Meysztowicz – fragment „Wspomnień"*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", 2004, nr 21, s. 218–249.

uwagi i spostrzeżenia są wnikliwe, jeśli dotyczą opisu sytuacji w okresie popowstaniowym, ale nie mówią o celach strategicznych polityki Rosji w guberniach zachodnich, prawdopodobnie dlatego, że nie należało je »korygować«"[48]. Kilka zdań dalej jeszcze raz wraca do tej samej sprawy: „Niestety P. Światopełk-Mirski w ogóle nie porusza kwestii strategicznych dążeń imperium w guberniach zachodnich, a tylko powtarza stereotypowe formuły, widocznie zdawał sobie sprawę, że korygować tego nie jest w stanie"[49]. Otóż moim zdaniem, książę Światopełk-Mirski oprócz tego, że nie był w stanie korygować polityki imperium w guberniach zachodnich, to w dodatku nie miał zamiaru tego czynić. Dla bieżących potrzeb politycznych, jak uchwycił to R. Vėbra, „wszystko, co dotyczyło taktyki, jej sposobów i środków realizacji niemiłosiernie i ostro krytykował, bo były do tej krytyki odpowiednie warunki"[50], ale nie chciał iść dalej, bowiem jako dobry urzędnik wysokiej klasy rozróżniał i dokładnie widział dalekosiężne cele imperialne i utylitarne zabiegi taktyczne, czyli nie cele pośrednie lub środki do ich realizacji, a ideę imperialną, w której wszystkie się one zawierały.

I o tej idei, jakże brzemiennej w skutkach dla Litwinów, Polaków, Białorusinów i Żydów, mówiły wszystkie prace Rimantasa Vėbry, pamięć o którym, miejmy nadzieję, utrwali także wśród historyków nieznających języka litewskiego jego ostatnia, przedstawiana tutaj książka.

[48] R. Vėbra, *Lietuvių klausimas...*, s. 9.
[49] Ibidem.
[50] Ibidem.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 542–545

Ирена Рудевич
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Стереотипы и национальные системы ценностей в межкультурной коммуникации. Сборник статей, выпуск 1, Санкт-Петербург–Ольштын 2009, 261 сс.

В 2009 году появился в печати первый выпуск серии коллективных монографий „Стереотипы и национальные системы ценностей в межкультурной коммуникации" – результат совместной работы исследователей в течение нескольких лет в рамках совместного российско-польского проекта, который разрабатывается в Невском институте языка и культуры в Санкт-Петербурге и в Центре исследований Восточной Европы Варминско-Мазурского университета в Ольштыне.

Сборник содержит 32 разнообразных по содержанию и объёму текстов польских и русских авторов. Весь материал помещен в пяти разделах.

В части „Язык и общество: старые и новые стереотипы" помещены тексты шести авторов (с. 3–48). Два из них на английском языке, один на польском и три на русском.

Марина Гаврилова (с. 3–9) сопоставила инаугурационные выступления российских и американских президентов, считая что „политическая речь является важным средством, формирующим и вместе с тем отражающим особенности властных отношений в обществе" (с. 3). Михаил Лабащук (с. 10–14) рассмотрел разнообразные аспекты и компоненты стереотипа как языкового явления; Василий Сенкевич (с. 25–29) обратил внимание на лингвокультурологические трудности при переводе различных текстов и на переводческую компетенцию; Grazyna Pietruszewska-Kobiela (с. 43–48) на основе художественных текстов З. Герберта о Голландии представила разнообразные общественные европейские стереотипы, которые под влиянием личных наблюдений и реального опыта „ulegają modyfikacji lub ją umacniają" (с. 43). Krzysztof Potok (с. 14–24), учитывая философские представления, рассмотрел некоторые проблемы возникновения и функционирования стереотипов в человеческой речи, применяемых для философского описания объективного мира; Arkadiusz Dudziak (с. 25–43) проанализировал репрезентативные споты, использующие стереотипы и национальные ценности в межкультурном рекламном дискурсе.

Во второй группе статей „Литература и печать как носители стереотипов в прошлом и настоящем” (с. 49–99) находится восемь текстов, объединенных проблемой стереотипного подхода к русским и полякам, Польше и России как в литературных текстах, так и на страницах газет и журналов.

Говоря о восприятии русских, образе русских и России, авторы обратились к польской художественной литературе разных времён (Вячеслав Козулик, с. 49–53; Tadeusz Sucharski, с. 59–76), польским средствам массовой информации в частности газетам и журналам (Анна Травкина – „Обозрение польское”, с. 53–59; Ивона Анна Ндьяй – „Газета Выборча”, с. 77–82), сайтам и порталам на русском языке (Наталия Озерова, с. 82–86), а также другим интернетным материалам (Alina Naruszewicz-Duchlińska, с. 86–89). Katarzyna Molek-Kozakowska, с. 95–99, обратила внимание на выступающие в масс-медиях стереотипы, которые, по мнению автора, должны подвергаться междисциплинарным исследованиям.

Очень интересно, как нам кажется, представлен стереотипный взгляд на Россию в западных средствах массовой информации после военных действий в Грузии (Bara Ndiaye, с. 90–94), когда западные газеты и журналы не всегда правдиво и точно отражали эти события. „Być może – пишет автор статьи – u źródeł stereotypowego wizerunku Rosji we współczesnych mediach zachodnich legły zakorzenione w świadomości ludzi wyobrażenia sięgające czasów zimnej wojny” (с. 94).

В самой обширной части сборника „Культурные стереотипы в современном мире” (с. 100–173) помещено восемь текстов. Открывает её статья Александра Киклевича (100–116), который проследил появление, существование и значение разнообразных стереотипов в структуре межкультурной коммуникации, обратил внимание на „понятие стереотипа – в аспекте взаимодействия участников межкультурной коммуникации” (с. 114), подчеркнул роль стереотипов в речевой коммуникации, где „выполняют, главным образом, социализирующую и коррелятивную функцию, т.е. представляют собой фон, на котором генерируется и интерпретируется прагматическая информация” (с. 108).

Никита Фатиев (с. 117–122) занялся понятием и пониманием толерантности в современном мире; Николай Серов (с. 132–140) поместил текст „Зеленые цвета России”; Grzegorz Ojcewicz (с. 140–148) описал рождение стереотипа об обстоятельствах смерти Сергея Есенина и настоящие факты об этом событии.

Галина Бардиер (с. 123–132) представила очень любопытные результаты социально-психологического исследования, которое было проведено в пяти регионах России (Санкт-Петербург, Карелия, города „Русского Севера”, Ленинградская область, Дагестан и Чечня) „с целью

изучения качественных признаков проявления толерантности – интолерантности в контексте актуализации субъективных сценариев межкультурного общения и социального взаимодействия в обыденной жизни" (с. 123).

Галина Боева (с. 149–156) описала историю рождения, развития и проявления в массовой литературе, кинематографе, особенно в постсоветском культурном пространстве, сталкерства, считая это явление сложной социокультурной проблемой; Елизавета Которова (с. 157–163) на основе скрипта с темой „Поездка на поезде" рассмотрела языковые и культурные особенности, существенные различия и оттенки в русской и немецкой реализации данного сценария; Магдалена Пекляж (с. 163–173) на основе собственного анализа попыталась показать „зависимость между культурной стереотипизацией и аффективными процессами в обучении межкультурной коммуникации на филологическом факультете" (с. 163).

В следующей части сборника „Этнические и социокультурные стереотипы: вчера и сегодня" (с. 174–212) находим шесть текстов. В них представлен биографический материал о деятеле народного просвещения Польши и Прибалтики академике Н.А. Лавровском (Ирина Черказьянова, с. 174–180); описаны портреты деятелей науки и культуры польского происхождения в Западной Сибири XIX – начала XX веков (Валерий Скубневский, с. 180–185); проведена социокультурная характеристика католической общины уездного сибирского города на основе записей в метрических книгах (Лилия Кальмина, с. 185–192); указаны национальные приоритеты в религиозном воспитании детей русских эмигрантов „первой волны" (Елена Седова, с. 192–196); рассмотрены способы появления стереотипов в отношении верующих (Вера Клюева, с. 197–207), а также этические стереотипы, влияющие на современные польско-российские отношения (Николай Соловьев, с. 207–212).

„Гендерные стереотипы XX и XX1 вв" (с. 213–237) – это последняя часть сборника и состоит из четырёх статей, которые касаются разных областей общественной жизни, где важное место занимает „гендерная тематика как защита интересов групп, развитие равных возможностей мужчин и женщин во всех сферах жизни, в первую очередь, как экономических субъектов, в соответствие с ростом значения человеческого фактора и развития его как основного направления социальной политики" (с. 213).

Алёна Макарова (с. 213–220) проследила проблему гендерного равенства во время польской трансформации; Юлия Гусева (с. 220–225) ломку стереотипных гендерных представлений в советский период и способы формирования нового стереотипа фемининности; Оксана Барсукова (с. 226–230) выявила половые и гендерные особенности

и различия в самооценке честолюбия и его выраженности; Анастасия Микляева (с. 230–237) занялась очень интересной, как нам кажется, проблемой эйджимизма – дискриманации людей, особенно наиболее „распространенной формой эйджимизма" – дискриминацией „пожилых людей, которая наблюдается во многих сферах жизни, как на социальном уровне..., так и на уровне межличностного взаимодействия" (с. 230), используя материалы интернет – дискуссий.

Приводятся резюме всех статей (с. 238–254), а также „Сведения об авторах" (с. 255–257).

Как нам кажется, появилась очень нужная, интересная и объемная книга, в которой Авторы в разнообразном и широком аспекте отнеслись к самому актуальному вопросу последних лет – стереотипам. Авторы исследовали проблему стереотипности с разных точек зрения, учитывая ее национальные критерии и особенности.

„Стереотипы и национальные системы ценностей в межкультурной коммуникации", несомненно, пригодятся студентам и преподавателям, филологам и историкам, журналистам и исследователям, а также всем, кто интересуется современными вопросами развития общественной, политической и культурной жизни разных стран.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 1 2010: 546–551

MAREK MELNYK
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Marek Blaza SJ, *Jak wierzysz? Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej w dialogu katolicko-prawosławnym*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 2005, 459 ss.

Ksiądz dr Marek Blaza jest teologiem związanym z Wyższą Szkołą Filozoficzno-Pedagogiczną „Ignatianum" w Krakowie, Katolickim Uniwersytetem we Lwowie, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz z miesięcznikiem „Przegląd Powszechny". Zainteresowania naukowe ks. dr. Blazy są ukierunkowane na badania nad tradycją wschodniego chrześcijaństwa, jest on znanym w Polsce i za granicą badaczem duchowej kultury prawosławia. Wyrazem tego są liczne publikacje naukowe, jak i publicystyczne. W dorobku ks. dr. Blazy szczególną uwagę zwracają studia i rozprawy z zakresu sakramentologii prawosławnej. Dlatego można go traktować jako katolickiego teologa zafascynowanego prawosławiem. W dorobku ks. dr. Blazy najważniejszą pozycją jest książka *Jak wierzysz? Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej w dialogu katolicko-prawosławnym*.

Autor w swej publikacji wyraźnie zaznaczył jej cel. Zasadniczym tematem książki jest próbą krytycznej oceny i recepcji dotychczasowych osiągnięć dialogu katolicko-prawosławnego w dziedzinie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Autor pragnął, by jego praca stanowiła nowe ujęcie tego problemu. Podjęty temat badawczy jest niezwykle ważny. Uświadamia bowiem wagę katolickich dążeń ekumenicznych; konieczność ich rozumienia, propagowania, ale i krytycznej oceny. Warto pamiętać, że ustalenia teologów ekumenistów z obu Kościołów nie są znane zbyt szeroko. A czasem są mylnie interpretowane i to nawet w pracach naukowych. Na przykład W. Pawluczuk w swej książce *Ukraina. Polityka i Mistyka* (Kraków 1998) w pracach Komisji Dialogu Katolicko-Prawosławnego prowadzonych w Monachium w czerwcu 1990 r. dopatrzył się świadectwa zgody Watykanu na likwidację unii Kościelnej. Jak pisał: „Watykan, widząc procesy rozpadu sowieckiego imperium, gotów był, jak się zdaje, poświęcić ideę unii brzeskiej w imię pojednania z Cerkwią moskiewską i związanych z tym perspektyw jedności chrześcijaństwa pod auspicjami Watykanu" (s. 148). Ten cytat zdaje się wyrażać właśnie potrzebę ciągłego wyjaśniania intencji, celów dialogu ekumenicznego oraz ukazywania jego kontekstu społeczno-politycznego. Przedstawianie jedynie rezultatów tego dialogu jest niedostateczne. Dlatego należy

chwalić autora za to, że jego uwagę przykuwa konieczność pogłębiania dotychczasowych osiągnięć dialogu ekumenicznego oraz że pragnie wskazać obszary, których oficjalny dialog w zakresie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej między obu Kościołów nie objął w sposób dostateczny lub wymaga dalszych badań. Podjęcie tak ważnego problemu badawczego ma istotne znaczenie dla dialogu między obu Kościołami.

Cenną zaletą książki jest właściwy dobór źródeł. Autor podzielił je na trzy kategorie: źródła „pierwszorzędne", „drugorzędne" oraz katolickie i prawosławne dokumenty kościelne, katechizmy i księgi liturgiczne. Warte podkreślenia jest to, że autork zawsze korzystał ze źródeł oryginalnych. Nigdy nie pomagał sobie opracowaniami źródłowymi pochodzącymi z „drugiej ręki". Widać tutaj dobre przygotowanie warsztatowe w postaci znajomości języków zarówno starożytnych: greka, łacina, jak i nowożytnych, w których toczy się dialog ekumeniczny i formowane są powstałe w jego toku dokumenty. Praca rozpatrywana pod tym kątem może być pomocna dla wszystkich, którzy przystępują do gromadzenia materiałów i opracowań dotyczących dziejów prawosławno-katolickiego dialogu ekumenicznego. Szczególnie cenne są umieszczone w książce materiały źródłowe będące owocem dialogu katolickich i prawosławnych ekumenistów. Są to wspólne uzgodnienia bilateralnego dialogu obu Kościołów powstałe zarówno w Polsce, jak i w skali międzynawowej. Autor zapomniał tutaj jednak o koniecznej w takim wypadku numeracji oraz opisie bibliograficznym. W tej sytuacji autor domyślności czytelnika pozostawia problem pochodzenia tych dokumentów. Musimy więc rozstrzygnąć, czy mamy tutaj do czynienia ze źródłami zawartymi w bibliografii, czy może są to zupełnie oddzielne źródła? A przecież można by to jakoś zaznaczyć.

Omawiana książka zasługuje na uwagę również z metodologicznego punktu widzenia. Autor bowiem ciekawie zarysował we Wstępie przedmiot i metodę swoich badań. Problem badań został wyraźnie sformułowany w formie kilku podstawowych pytań, które precyzowały podjęty problem badawczy. Autor najwyraźniej pragnął przez to pomóc czytelnikowi w zrozumieniu tematu książki. Obraną metodę badań określił jako „historyczno-analityczną". Szkoda jednak, że jasno nie zaznaczył, że jest to praca z dziedziny teologii. W swej próbie oceny roli i znaczenia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej w dialogu ekumenicznym skoncentrował się na wspólnych katolicko-prawosławnych uzgodnieniach. Poddał je wnikliwej analizie wewnętrznej ukierunkowanej na poszukiwanie tego, co w nich nowatorskie, ale poszukiwał zarazem braków, przemilczeń, dwuznaczności oraz błędów. Jego myśl biegła więc dwutorowo. Nie koncentrując się wyłącznie na analizie problemowej poszczególnych źródeł, rozpatrywał je także w perspektywie ich historyczno-teologicznego kontekstu, starał się ukazać przede wszystkim proces przechodzenia od czasów polemiki i wyznaniowych kontrowersji dzielących katolików i prawosławnych do okresu dialogu.

Podział książki jest przejrzysty. Oprócz wstępu i zakończenia praca składa się z czterech rozdziałów. Rozdział pierwszy wprowadza czytelnika w kontekst historyczny katolicko-prawosławnego dialogu, na który złożyły się dwa zagadnienia: polemiki i spory wokół sakramentów inicjacji chrześcijańskiej oraz proces przeciwny – dzieje poszukiwania tego, co wspólne. Ten rozdział ma również znaczenie praktyczne. Dzięki bowiem nakreśleniu historycznego tła dla swej refleksji teologicznej, autor nie musiał w późniejszych partiach pracy powracać do zagadnień historycznych, wyjaśniwszy je na początku swych dociekań. Autor wychodził z założenia, że taki wstęp daje wizję całościową, porządkującą realia historyczne, które dzięki temu będą stanowiły spójną całość. Dzięki temu możliwe było uszczegółowienie i odpowiednie dopełnienie zarysowanego uprzednio tła historycznego w każdym z następnych rozdziałów zasadniczej analizy. Rozdział następny prezentuje problem badań w postaci zagadnień, które są związane z wertykalnym wymiar sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Autor dokonał tutaj analizy trynitarnego charakteru tych sakramentów. W rozdziale trzecim przedstawił problem wzajemnego uznania eklezjalności sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, szczególnie interesowało zagadnienie współzależności między tymi sakramentami a jednością wiary. W rozdziale ostatnim przedstawił prawosławno-katolickie dyskusje związane z praktyką udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. W zakończeniu autor zawarł kilka zasadniczych wniosków i kierunków określających przyszłość badań nad sakramentami inicjacji chrześcijańskiej.

A teraz kilka uwag krytycznych. Ta obszerna publikacja posiada dosyć skromny aparat naukowy, jedynie w postaci bibliografii. Pozbawiona jest indeksu osób i streszczeń, np. angielskiego.

Spośród czterech rozdziałów dokładniej chciałbym przyjrzeć się rozdziałowi pierwszemu. Autor przedstawił w nim najpierw katolicko-prawosławną polemikę dotyczącą ważności chrztu oraz problem rebaptyzacji. Dostrzec można tutaj wyraźne niedociągnięcia w opisie zjawiska rebaptyzacji katolików przez prawosławnych, a szczególnie na ziemiach wchodzących w skład państwa polskiego. Autor jedynie mimochodem wspomina o metropolicie Piotrze Mohyle i to dopiero po omówieniu praktyki rebaptyzacji w prawosławiu greckim i moskiewskim (s. 33–35). Zapomina, że to dzięki Trebnikowi i Katechizmowi Mohyły oraz włączeniu Kijowa do Moskwy nastąpiła zmiana stosunku do innowierców w Moskwie. Wydaje się, że należało koniecznie o tym wspomnieć. Tym bardziej że reformy patriarchy Nikona, który doprowadził do odrzucenia rebaptyzacji katolików, były możliwe dzięki oddziaływaniu teologii kijowskiego prawosławia, a nie jak pisze autor „na wzór praktyki Kościoła greckiego" (s. 34). Wydaję się, że autorowi nie są bliżej znane poglądy Mohyły na sakramenty sprawowane w Kościele katolickim. A przecież w swych pismach dał wyraz przekonaniu, że dwa z nich: chrzest i małżeństwo ze swej istoty nie mogą być oddzielone od przesłania ekumenicznego.

W pismach Mohyła możemy dostrzec powiązanie refleksji nad sakramentem chrztu z ideą jedności chrześcijan przede wszystkim wtedy, gdy podkreślał zbawczy charakter prawosławia związany z pamięcią o chrzcie Rusi kijowskiej w 988 r. Szczególnie wyraźnie pamięć o chrzcie z 988 r. przywołana jest w Lithosie. Uczynił tak, gdy odpierał zarzuty Kasjana Sakowicza kwestionującego możliwość osiągnięcia zbawienia w prawosławiu. Zagrożenie to miało występować z powodu braku znajomości przez duchownych prawosławnych teologicznych pojęć, np. materii i formy. Miało to prowadzić do nieważności udzielanych przez nich sakramentów. Zwłaszcza w przypadku sakramentu chrztu prawosławni duchowni mieli powodować – przez swoją niedbałością – niedopuszczenie zbawczej łaski do chrzczonych dzieci. Zasadniczą myślą Mohyły, określającą strategię odporu zarzutów Sakowicza, jest podkreślenie równości pod względem zbawczej wartości sakramentu chrztu w obu Kościołach.

Podobnie jak w przypadku pojęć materii i formy, Mohyła postępuje w przypadku innych różnic w praktyce udzielania sakramentu chrztu: udzielania sakramentu chrztu w trzeciej osobie przez kapłana, braku chrzcielnic, chrztu przez potrójne zanurzenie, postrzyżyn. Różnice te są potraktowane drugorzędnie wobec tej samej w obu Kościołach istoty – uczynienia człowieka członkiem Kościoła przez włączenie ochrzczonego uczestnictwo w darach zbawczych. Mohyła, stanowczo broniąc zbawczego charakteru prawosławia, był kontynuatorem starej tendencji. Prawosławni w Rzeczypospolitej musieli się zmagać z przekonaniem strony katolickiej o swej supremacji w państwie. Musieli walczyć z poglądami przedstawicieli strony katolickiej, którzy w XVI i XVII w. nie widzieli miejsca dla prawosławia jako wyznania równoprawnego czy choćby tolerowanego. Musieli walczyć o zmianę modelu stosunków w Rzeczypospolitej, zakładającego podporządkowanie państwa interesom jedynie Kościoła katolickiego kosztem innych wyznań. W wymiarze ideowym teza o supremacji katolicyzmu, który miał być źródłem spokoju społecznego i jedności politycznej (Orzechowski, Skarkga, Warszawicki), opierała się przede wszystkim na argumentacji ściśle teologicznej, a była nią konieczność zapewnienia zbawienia. Zgodnie z nią tylko Kościół katolicki był prawdziwym Kościołem chrystusowym zapewniającym zbawienie, a obowiązkiem państwa było temu celowi służyć.

W Rzeczypospolitej spory teologiczne wokół rebaptyzacji ustały w drugiej połowie XVII w. Istotne znaczenie miał tutaj podział ziem Ukrainy w 1686 r. między Rosję i Rzeczpospolitą. Ten „wieczny pokój" doprowadziło jednocześnie do definitywnego podziału religijnego ukraińskiego chrześcijaństwa na część prawosławną – przynależną do Rosji i część unicką, która znalazł się po prawej stronie Dniepru w granicach Rzeczypospolitej. Nastąpił wówczas wyraźny – trwający do dziś – podział konfesyjny wśród Ukraińców na prawosławnych i unitów – wschodnich katolików. W 1686 r. prawosławna metropolia w Kijowie po długich oporach uznała zwierzchność patriarchatu w Moskwie. A na przełomie

XVII i XVIII w. w Rzeczypospolitej prawosławie formalnie przestało istnieć w wyniku przyjęcia unii z Rzymem przez trzy prawosławne diecezje: lwowską, przemyską i łucką. Zakończyła się wówczas teologiczna polemika katolicko-prawosławna i zaczął proces wyobcowania i życia własnym życiem. Mimo to nie powracano do kontrowersji wokół ważności chrztu. To milczenie pozwala przypuszczać, że ukraińscy unici i prawosławni „przekonali się" wzajemnie w XVI i pierwszej połowie XVII w. w kwestii ważności sakramentu chrztu. Było to więc jedno z pozytywnych następstw dawnych sporów. Możliwe, że dzięki temu uniknięto decyzji, które podjęli prawosławni grecy w 1755 r. Uznano wówczas nieważność katolickiego sakramentu chrztu, co pociągało za sobą rebaptyzację katolików. Decyzja ta została zmieniona dopiero w 1888 r.

Co więcej, autor ani słowem nie wspominał o prawosławnych dyskusjach wokół chrztu innowierców, prowadzonych na prawosławnym soborze metropolii kijowskiej w Kijowie 8–19 września 1640 r. Wówczas to, w przeciwieństwie jednak do Greków, którzy jedynie potępili heretyckie „Wyznanie" wiary przypisywane patriarsze Cyrylowi Lukarisowi, w Kijowie przedstawiono konkretny oręż przeciwko przenikaniu teologii protestanckiej do prawosławia. Był nim projekt „Wyznanie wiary Cerkwi prawosławnej". Został on zaprezentowany uczestnikom synodu przez jego autorów – metropolitę Mohyłę i Izajasza Trofimowicza Kozłowskiego w formie Katechizmu; synod miał ten Katechizm zatwierdzić. Aby do tego doszło, podjęto na podstawie Katechizmu dyskusję nad głównymi zagadnieniami teologii prawosławnej i liturgiki. Dyskusje te trwały od 9 do 15 września. Widać jasno, że zdawano sobie sprawę, że należy uporządkować i jasno wyrazić prawosławną dogmatykę i liturgikę. Wszystko to miało dostosować prawosławie do skutecznego przeciwstawiania się ekspansji protestantyzmu i katolicyzmu. Było to konieczne także ze względu na powstający chaos doktrynalny. Obrady te zostały zdominowane przez dyskusję nad sakramentologią (chrzest, Eucharystia, małżeństwo), eschatologią (czyściec), liturgiką i przepisami kanonicznymi. Poruszano również zagadnienia, które oddzieliły prawosławie od katolicyzmu, głównie z dziedziny eschatologii: czyściec, sąd ostateczny. Po dyskusjach kijowskie zgromadzenie zatwierdziło przedłożone mu „Wyznanie Wiary", które zostało później wysłane do Konstantynopola, gdzie miało być przejrzane. Następnie katechizm kijowski został przetłumaczony na łacinę i poddany dyskusji na zwołanym przez patriarchę Parteniusza w tym celu synodzie w Mołdawii w Jassach. Odbył się on w dniach 15 września – 30 października 1642 r. Tutaj tekst pierwotny, zatwierdzany w Kijowie, został poddany wielu korektom. Ich autorem był grecki teolog Meletios Syrigos. On również na zlecenie ojców soboru w Jassach dokonał przekładu z łaciny na grekę. Ostatecznie po poprawkach na soborze w Jassach tekst katechizmu został 11 marca 1643 r. uznany za prawowierny zgodną decyzją czterech ówczesnych patriarchów prawosławnych: Pasjusza z Jerozolimy, Parteniusza z Konstantynopola, Joanika z Aleksandrii

i Makariosa z Antiochii. Wyznanie Wiary ukazało się drukiem po dwóch latach od decyzji patriarchów, w 1645 r. Czytelnik może odnieść wrażenie, że wszystko, co istotne w świecie prawosławnym w zakresie problemu rebaptyzacji innowierców, działo się poza białoruskimi i ukraińskimi ziemiami I Rzeczypospolitej. A było przecież odwrotnie.

Szkoda również, że autor, opisując katolicką praktykę i polemikę wokół rebaptyzacji prawosławnych w XVI w. w Polsce, zupełnie pominął dokonania ks. Stanisława Orzechowskiego. Dziełem, w którym Orzechowski bronił ważności chrztu prawosławnych, był napisany w 1544 r. traktat pt. „Baptismus Ruthenorum". Autor wyraźnie powiązał ten problem ze zjednoczeniem Kościoła katolickiego z Kościołem prawosławnym i co więcej, uczynił z tego podstawę przezwyciężania innych dzielących oba Kościoły zagadnień spornych: Filioque i pochodzenie Ducha Świętego. Zostały one uznał przez niego za problemy filologiczne. Przy czym powoływał się w tym wypadku na podobną opinię prawosławnego biskupa z Przemyśla, Laurentego Terleckiego, który miał twierdzić: „Tylko słowem, podobnie jak w innych sprawach, różnią się także w tej kwestii [pochodzenie Ducha Świętego] Grecy od Łacinników; w rzeczywistości jednak wszyscy myślimy to samo"*. W 1551 r. w czasie przeniesienia przez papieża Juliusza III soboru z Bolonii z powrotem do Trydentu, Orzechowski głosił konieczność ekumenicznego charakteru wznowionych obrad soboru. Wyrazem tego miało być uczestnictwo w nich posłów prawosławnych, to bowiem uczyniłoby go powszechnym. Tym bardziej że zjawili się wówczas w Trydencie posłowie protestantów z Rzeszy. Myśl tę Orzechowski propagował przez cały czas swej aktywnej działalności pisarskiej.

Powyższe uwagi krytyczne i uzupełnienia nie oznaczają, że czytelnik otrzymał książkę nie w pełni ważną i potrzebną. Wręcz odwrotnie, moja troska o jej kontekst historyczny jest podyktowana potrzebą recepcji ważnych dokonań ks. M. Blazy.

---

* *Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski 1543–1566*, ed. I. Korzeniowski, Cracoviae 1891, s. 36–46.